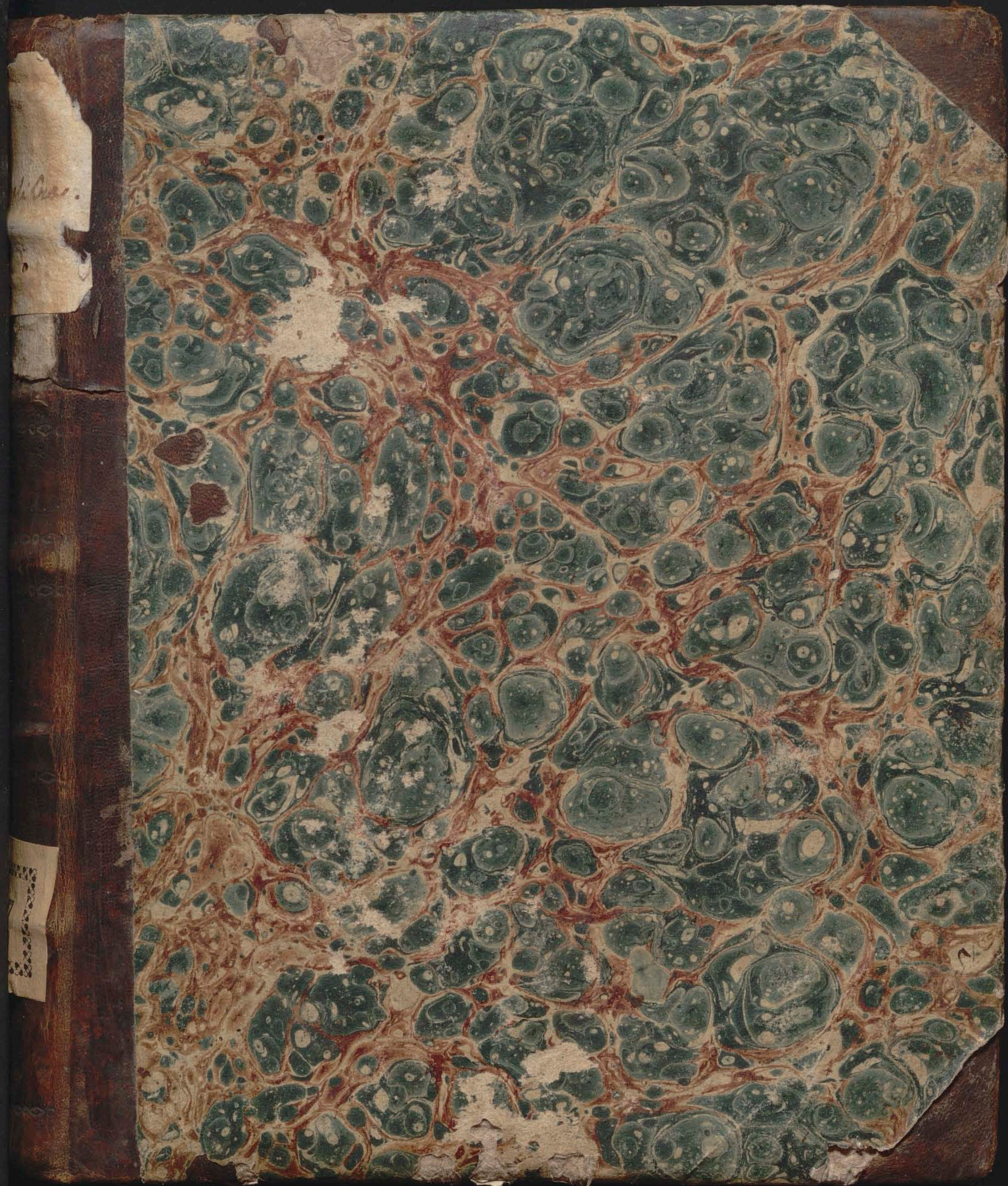
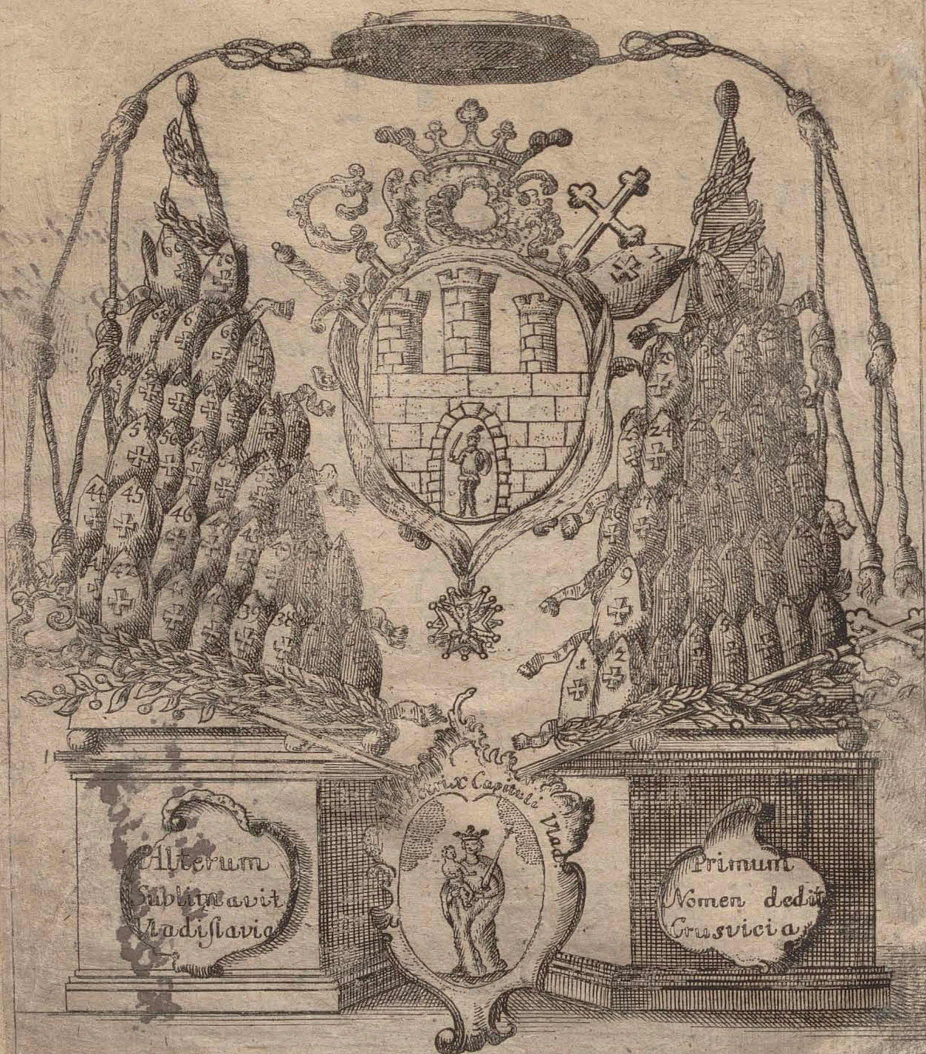


KAZANIA
Ná Swiętá cáłego Roku
w Kátedrze Krákowſkiey
y w innych Kościołách
rożnemi czáſami
MIANE.
przez
X. KASSYANA KORCZYNSKIEGO,
Káznodzieię Kátedry Krákowſkiey Fránciſzkáná
á potym
do druku z dozwoleniem Stárſzych
PODANE.
Roku Páńſkiego 1767.
TOM II.

W KRAKOWIE
w Drukárni Seminarium Biſkupiego Akádemickiego.



His armis fulta Cathedra Uladislaviensis ab A 966.

A. ziherhofer. sc. vien.

ILLUSTRISSIMO EXCELLENTISSIMO
ET
REVERENDISSIMO DOMINO

D. ANTONIO OSTROWSKI,

EPISCOPO VLADISLAVIENSI
ET POMERANIÆ.



Quam primum humaniſſimis literis Tuis, Spirantibus Singularem affectum ac benevolentiam in Ordinem meum, mequè illius exiguum profeſſorem datis Volboriæ 27. Mártii Annô 1766. ad Cathedram Apoſtolicam Eccleſiæ Collegiatæ Volborienſis profuſa liberalitate Tua, priſtino ſqvallore deterſo, ex integro reædificatæ, exornatæ ac nova elegantioris Architecturæ ſpecie ſuper indutæ, omniqué Suppellectili Sacra ditatæ, evocatus fueram; illicò animo meo inſedit, ſi quopiam modô morem gerere, Tibiqué vocanti promptiſſima voluntate obtemperare valerem, eo vel maximè, quod pontificium Tuum zelum augendæ gloriæ Dei, promovendæqué animarum

Paſtorali curæ ac ſollicitudini de ſuper Commiſſarum immerſum, per inde magis magiſvè enitere, augeri, dilatariqué conſpexerim. Lubens & ut par erat respondi: totum me exilitatemqué meam qualis quantaqué fuerat ad obeundum illud Apoſtolicum munus Sacrificans, quam primùm mihi officio Cuſtodis Cracovienſis exeſſe, liberiorîqué mente Apoſtolicis Obſequiis memoratæ Eccleſiæ mancipari, Majorum meorum Authoritate adſtipulante liceret. Semel Conceptum, imò veriùs honorificentiſſimis literis inſpiratum à Te, in me deſiderium obeundæ illius Apoſtolicæ Provinciæ hactenus recens ac flagrans foveo, aliò tamen, ut pote ſub poteſtate conſtitutus, ſolemni obedientiæ voto præeunte juſſus ire, alia via tùm Votis Tuis, tùm ad illa reapsè effectuanda ſtudiis meis flagrantiſſimis incedere conſtitui. Inculta lingvâ jejuno Sermone mandata Domini ac juſtificationes Ejus, vitia & virtutes, pœnam & gloriam Sanctorum Sanctarumvè Auribus ovilis Tui pro modulo Anuntiare debueram, anuntiando Verbum Dei Sparſiſſem bonum ſemen, prædicante Chri-

ſto

ſto apud D. Lucam (cap: 8vo.) jam ſecus viam, & concultatum ac à volucribus cæli depaſtum, jam ſupra Petram & arefactum, jam inter Spinas & ſuffocatum fuiſſet, raro me Herculè in terram bonam ad reddendum fructum Centuplum offendiſſet; En ecce, hôc vel illo exitu eô cum vel abſqué fructu, per varias Exedras ſparſos ſermones meos de Sanctis in hoc volumen congeſtos ILLUSTRISSIMO NOMINI. *Honoriqué Tuo dicatos Luci publicæ oculisqué prædicantium Audientiumvè dum expono, pro lingva calamum, pro voce articulata opellam Apoſtolicam olim minimi Prædicatoris ad Te vocati, in tutellam Suſcipe, quatenus & Tuæ Sacerrimæ Diecœſi, quam moribus, Sapientiâ, curis, laboribus, tueris, extructis noviter aris, Eccleſiis exornas, & toti quâ latè patet Orthodoxo Polono Orbi, in Quo ſecundus poſt Archi-Epiſcopalem Mitram haberis & adoraris Pontifex famuletur, opituleturvè eo fructuoſiùs quo feliciùs Pontificia dignitate tua præmunitur. Te quidem hac de re inconſulto, me verò bono conſiliô, æquiſſima juſtitiæ ratione impul-*

ſo, ut nempe grati, devinctiſſimi Tibi, ob propenſionem in me minorum minimum quavis ex parte immeritum, voluntatem Tuam, animi ſenſum palam profiterer, Et quidni profiteri non debeam? perſpectiſſimam habens non in Smarzevicenſem modo Conventum, cæterosqué Tuæ Diecæſis, ſed in totam Franciſcanæ Provinciæ Familiam, beneficentiam, magnanimitatem atqué benevolentiam Mæcænatis Jlluſtriſſimi. His cum pro viribus unquam gratias referre nequeamus, jugiter ad Deum bonorum Omnium largitorem inſiſtendum nobis ſolemne fore indiximus, ut te ANTISTES *Illuſtriſſime feliciterquam diutiſſimè vivere, & incolumem pro publica re Diœcæſis Tuæ optimè, Sanctèqué, uti omnium cum laude cæpiſti & cæpta peragis, dirigenda ſervare dignetur. Quod reliqum eſt, id ſupplex oro, ut ad hoc qualecunqué opuſculum benignus aſpicias, ſuſcipiasvè, & me ad oſculum Sacro Pontificalis fimbriæ provolutum, eô quo alios ſinis more accedere patiaris, qui:*

JLLUSTRISSIMÆ EXCELLENTIÆ TUÆ
infimus ac Obligatiſſimus
Fra: Caſſianus Korczynſki.
O. M. C. S. P. F.

)(*)(1)(*)(

KATEDRA KUJAWSKA

Powaga cnotą wſpániałością Imion JJ.WW. Biskupow WSŁAWIONA.

1. LUCIDUS Biſkup KRUSWICKI Herbu *Alabanda.*

RODem y zacnością Imienia z Páńſtwá Włoſkiego od Idziego Kárdynałá Posłá Papieſkiego konſekrowány R. *966*. Mąż wielkich Cnot Miecisławowi Xiążęciu Polſkiemu ze wſzyſtkich przymiotow zálecony, pierwſzy w tey Dyecezyi ktora Kruświcką od Kátedry przedtym w Kruświcy fundowáney zwána byłá, Wiarę Swiętą záſzczepił, wiele z Czech do tey Winnicy Chryſtuſowey Ludzi mądrością y cnotą známienitych do pracy wezwał. Kollegium Kánonikow przy tey Kátedrze fundował, y onym cząſtkę z dochodow Kościołowi Kruświckiemu od Miecisłáwá zápiſánych udzielił. Dyecezyą ſwoię ná wiele páráfii podzielił y onę pracą ſtárániem y nákłádem fundował y opátrywał; żył w tey Kátedrze lat 27. umárł pełen świątobliwości R. 993.

2. MAURYCYUSZ Biſkup KRUSWICKI.

Powziąwſzy wiadomość Miecisław Xiążę od XX. Kánonikow o śmierci Lucydá wyſłał Posłow do Jana XV. Papieżá áżeby Jego y Kapituły Imieniem o Páſterza oſierociałey Dyecezyi dopraſzali ſię. Przyiął uſilne żądánie Papież y Maurycego rodem mądrością y cnotą záleconego R. 994. ku tey Katedrze przyſłał, ktorego wdzięcznie przyiąwſzy Dyecezya widziałá záwſze w pracach nieuſtáiącego w cnotách przykłádnego, w opátrywániu owieczek pieczołowitego, o dobro Kościołá czułego, ktory lat 20. z niemałym pożytkiem dożywſzy ná Biſkupſtwie umárł R. 1014.

3. MARCELLI Biſkup KRUSWICKI.

Herbu y Fámilii *Włoſzek* od Benedyktá VIII. Papieżá zá uſilną żądzą Bolesławá Chrabry I. Krolá Polſkiego ná Kruświcką wyſadzony Kátedrę wſzyſtkie dobrego Páſterzá záchował obowiązki; zazdrościło piekło dobremu tey Dyecezyi powodzeniu, przeto wielką przeciw Kápłánom y Duchownym w zburzyło złość y nienawiść, że áni dziesięcin dáwáć áni powinności żadnych czynić niechcieli, á ztąd lud poświęcony Bogu do dawnych bałwochwálſkich zabobon

wrácáć śię począł. Bolało ná to dobrego Pásterzá serce dotąd poki w owieczkach swoich nieugásił złości, donosi otcy zuchwáłości Dyeceżanow swoich gorliwemu o wiarę S. y dobre obyczáie Krolowi, ktory niezwłocznie upornym báłwochwálcom śmierć, zuchwáłym buntownikom godną występku chłostę, wszystkim przestrogę zá upominek dawszy pokoy do Owczárni przywrocił wkrotce potym umárł Krol Bolesław R. 1025. y w Poznańskiey pochowany Kátedrze, á Márcelli do Gniezná ná Koronacyi Mieciłáwá II. Syná Bolesławowego, ktorego Hippolit Ursinus Arcybiskup Gnieźnieński w przytomności Gomponá Arcybiskupá Krákowskiego y innych wielu Biskupow Práłatow Xiążąt, Senatorskiego y Rycerskiego stanu námáścił y Koronował, dopełnił sędziwości lat y obitych zasług 1035. żyiąc w Kátedrze lat 11.

4. WENANTY Biskup KRUSWICKI.

Szláchetnością y Herbem *Morá* z izrod Kánonikow Kruświckich iednostáynym głosem obrány od Mieciłáwá II. Krolá y Benedykta IX. potwierdzony. W wielkich cáłey Polski burzách po śmierci tegoż Mieciłáwá gdzie domowe rozterki, Czechow gwałtowne náiazdy wiele w Polszcze uczyniły szkody, boleiąc ná to Wenanty iednę z Stefanem Arcybiskupem Gnieznińskim uczyniwszy rádę do Kluniáckiego Klasztoru po Kázimierzá Krolá Mieciłáwowego iechał, y z pozwoleniem Stolice Apostolskiey sprowádził, z czego uweselona Polská zgodnie Krolá Kázimierza I. ná Tron obiera y koronuie. Sprawował ten Pásterz pobożną przykłádnością Dyecezyą swoię lat 20. umárł R. 1055.

5. ANDRZYI I. Biskup KRUSWICKI.

Rodem z Rzymskich fámilii iednostáynemi od cáłey *Kápituły* obrány głosámi od Wiktorá II. Papieżá przez instáncyą *Kázimierzá* Krolá potwierdzony ná *Kruświcką* wstąpił *Kátedrę*. Kościoły podczás bez krolewia znacznie poruynowáne, do dobrego záczął przyprowadzáć porządku, złe zágęszczone w owczárni swoiey obyczáie y zabobony, wielką zgruntu wykorzeniał pracą y wszelką przykłádnością do dobrego przywodził życia. Doszedł lat y zasług sędziwości, żył w *Kátedrze* lat 25. umárł 1081.

6. JAN I. Biskup KRUSWICKI.

Szláchetnością y Herbem *Strenberg* obrány zgodnie od Kápitu-

ły y od *Krola* Władysławá Hermaná potwierdzony á od Grzegorzá VII. pozwolony wszedłszy ná Kruświcką Kátedrę całego siebie wydał ná usługi Dyecezánom swoim, ktorych náuką przykładnością y wszelkich cnot rodzáiem był do dobrego powabem. Zá Iego Biskupstwá Zbigniew Syn Władysławá R. 1096. Zbuntowawszy Xiążęcia Czeskiego przeciw Oycu swemu wielkie woysko wyprowádził wpole, gdzie po ognistey nád ieziorem *Gopło* odpráwioney potyczcze wielkie z obustron krwią y trupámi nápełnili iezioro, Ociec iednák zwycięstwo otrzymał, á Syn w niewolą wzięty. Miasto Kruświcá że sprzyiało Zbigniewowi złupione y spustoszone od żołnierzy; Kościoł *Kátedrálny* naywiększą poniosł szkodę, ktorey przenieść niemogąc ná sercu dobry Pásterz, częścią lat wyprácowánych słábością częścią z żalu y boleści nád spustoszeniem Kościołá, dni życia y zasług swoich zákończył R. 1097. będąc w Kátedrze lat 16.

7. PAULIN Biskup KRUSWICKI.

Z Zacnych Witelliuszow Páństwá Włoskiego Fámilii Herbu *Ciołek* Wnuk Robertá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, od wszystkich iednostáynie ná Biskupstwo obrány y od Urbáná II. potwierdzony, Urząd Pásterski Osobliwszą dla wszystkich pieczołowitością lat 12. spráwował, umárł R. 1109. pochowány w *Kruświckiey Kátedrze.*

8. BALDWIN Biskup KRUSWICKI.

Po śmierci Pauliná o obránie sukcessorá wszczęły się nieiakie w *Kápitule* przeciwności, ktore powagą swoią *Krol* Bolesław krzywousty do iedney przywiodł myśli, że Báldwiná Herbu y Fámilii *Ramult* obráno, ktory od Páschálisá II. potwierdzony rządy Dyecezyi chwalebnie obiął. Zá Iego czásu w R. 1113. (pisze Długosz *Lib: IV.*) wielkiego podziwienia widok pokazał się w Kruświcy, gdy bowiem Krol Bolesław wyprowádził Woyska swoie w pole przeciw Pomeránom często z Prusakámi pustoszącemi Polskę, pokazał się ná Wieży S. Witа Młodzieniec przedziwney piękności ktorego iasnością zdáłá się bydź oświecona nietylko cáła Kruświcá ále y przyległe polá, ná ten nowy widok obrociło cáłe Woysko oczy á osobliwie Krol Bolesław, w tym ow Młodzieniec spuścił się z Wieży, stánął przed Woyskiem Polskim y przodkował mu áż do Nakłá tám poszedłszy, złotym wyrzuconym wgorę iabłkiem dał dobrą nádzieię cáłemu Woysku nieomylnego zwycięstwa, odebránia Miastá y u-

 śmierzo-

śmierzenia rozpustnych buntow, to uczyniwszy z oczow zniknął. A oto stało się, że wtenczas przyszło ná pomoc Pomeránom piędziesiąt tysięcy Prusakow przeciw Bolesławowi Krywoustemu w dzień S. Wáwrzeńcá Męczenniká, ále naymniey nie zrażony tą nowiną Krol dzieło swoie od Bogá záczyna, Mszy S. z cáłym Woyskiem słucha, á potym wyszedłszy wpole zdáleko mnieyszą ludzi liczbą, oczywistą pomocą Boską wielkie nieprzyiacioł złámał Woyská, Prusakow 40000. trupem położył ná plácu á dwá tysiące zabrał w niewolą. Uweselony tym zwycięstwem Báldwin Chwałę Bogu z cáłą Dyecezyą swoią czynił, że iednák wielkie szkody w dobrách *Kościelnych* bez czego obeyść się niemogło, woyská poczyniły, uprosił u dobrego *Krolá* nadgrodę. Umárł ten Pásterz w pełności zasług R. 1128. będąc w *Kruświckiey* Kátedrze lat 19. támże pochowány.

9. SWIDGER ostátni Biskup KRUSWICKI.

Niemniey Szláchetnością iak cnotą do Pásterskich zrodzony infuł, Herbu y Fámilii *Grzymalá*, od cáłey Kápituły zgodnie obrány á od Honoryuszá II potwierdzony, Rządy Dyecezáńskie wielką ludzkością y osobliwszą sprawował dobrocią, cnotą y przykłádnością swoią wszystkich do dobrego ciągnący. Zászłe o gránicach tey Dyecezyi trudności przez uproszone potwierdzenie wyznáczonych gránic w R. 1148. od Stolice Apostolskiey za Eugeniuszá III. Papieżá usławił. lata swoie pracámi y starością osłábione zákończył R. 1151. żył w Kátedrze lat. 23. pochowány w Kruświcy.

10. ONOLDUS I. Biskup Włodzisławski álbo KUJAWSKI.

Rodem y Szláchetnością Włoch, Herbu y Fámilii *Oliwá* po śmierci Swidgerá ná Biskupstwo obrány á od Adryáná IV. Papieżá dopiero R. 1157. potwierdzony. Ten zważywszy Powadze swoiey Kátedry przystoynieysze mieysce w Włodzisławku iak w *Kruświcy*, mądrą uczynił z cáłą *Kápitułą* swoią rádę y przeniosł Stolicę tey Dyecezyi do Włodzisławká pierwszy támtemu mieyscu wpotomne wieki zapisuiąc Honor. Miał ten Pásterz z mądrości wielkie u wszystkich zálecenie, ále z cierpliwości większe, do ktorey nie máłą byłá mu okázyą owá Fryderyká Cesárza woyná, mieczem dopominaiąca się krzywdy Władysławá z Tronu Polskiego wygnanego, gdzie wiele spustoszono wtey Dyecezyi dobr *Kościelnych*. Umárł

Onoldus 1160. będąc na Biſkupſtwie lat 9. w Włodzławku pochowány.

11. RUDGERUS Biſkup KUJAWSKI.

Z Fámilii Czeſkiey Herbu *Wieniawá* oſobliwſzemi od dzieciństwa zálecony przymiotámi wſzyſtkich ná ſiebie obrocił oczy, obrany zgodnie y od Alexándrá III. Papieżá potwierdzony na Kujawſką wſtąpiwſzy *Kátedrę* wſzyſtkie zácząl ſtáránia o ozdobę *Kościołá* Włodzławſkiego o ocálenie dochodow, o pomnożenie Chwały Boſkiey wiercach Dyecezánow ſwoich, do fundácyi Klaſztoru Miechowſkiego XX. Kánonikow Strożuw Grobu Chryſtuſowego znácznie ſię przyłożył, żył w tey Kátedrze pełen przykładności lat 10, umárł R. 1170.

12. VENERUS

Brát Rudgerá Anteceſsorá ſwego według Páprockiego, iednym krwi związkiem y Herbem *Wieniawa* zálzczycony od Alexándrá I I. potwierdzony, Dyecezyą ſwoię chwalebnie ſpráwował y wſzelkiemi to co do Duchá, to co do ciałá potrzebámi ile mogł opátrywał. Zá Iego czáſu *Klaſztor* y Kościoł XX. Cyſterſow w Oliwie Sámborgyus Xiążę Pomeránii R. 1178. fundował, á Subiſław Inne Pomeránii Xiążę w Peplinie R. 1170. Tegoż Wieku Xiąże Pomieniony Subiſław Pierwſzy z Xiążąt Pomerámi Wiarę S. przyiął ſwiadczy Prus, *lib: Hiſt; 1.* UmarłVenerus R. 1178. żyiąc w Kátedrze lat 8,

13. VUNELFUS

Ktorego był Rodu y Fámilii niewyrażáią Dzieiopiſowie, zacność iednak cnot Iego Páſterſkich opiſuią, obrány zgodnie, od Kázimierzá II. Krolá y Alexándrá III. potwierdzony. Pod czás gráſſuiącey Polſkiey ſwawoli, gdy przeciw wſzelkiemu práwu ludzie chciwi y łákomi ná cudze, pozwolili ſobie w dobrách Kościelnych gwałtowne czynić zdzierſtwá, czuły y boleiący Páſterz ná Seymie Łęczyckim R. 1180. ták wielkim pokazał ſię Biſkupem Senatorem obrońcą, że gruntownemi ſwemi perſwázyámi námowił Krolá Kázimierzá, do ułożenia oſtrego przeciw tákowym zdziercom dekretu ktory też potwierdzony ieſt z wielką pochwałą Krolá y odobrá Kościelne gorliwych Senatorow od Alexándrá III. Papieżá. Od Leſzká IV. Krolá dobrá Złoncze ze wſzyſtkiemi przyległościami wieczyſtym otrzymał dla Kościołá ſwego przywileiem, Umárł pełny zasług R. 1190. żyiąc w Kátedrze lat 12.

14. STE-

14. STEFAN

Tyle osobliwszemi dárow nátury y łáski przymiotámi zásłużył sobie, że zgodnie od wszystkich Biskupem obrány. Instrument obránia swego y list od Kázimierzá Kroiá wynoszący siebie ná tę Kátedrę sam záwiosł do Rzymu, gdzie od Celestyná III. Papieżá potwierdzony y konsekrowány. Między pracámi ktore w rządách Kościołá swego obiął wiele było dobrego zálecáiących Pásterzá, á naywięcey że Piotrowi Kápuánowi Kárdynałowi wielkiemu od Celestyná Papieżá Posłowi do Polski, dla záchowániá kánonow y dekretow ná Koncyliách ułożonych, dla ustánowienia dobrych porządkow po wszystkich Kościołach, dla wypełnienia zádawnionych niepotrzebnych zwyczáiow á wprowádzenia należytszey przyzwoitości według opisánia Synodálnego, wielką uczynił pomoc y podporę Stefan. Umárł R. 1197. przeżywszy w Kátedrze lat 7.

15. OGERIUS

Po śmierci Stefáná ná Ogeryuszá los y wotá pádły, od Innocentego III. potwierdzony, stárał się wszystkiemi siłámi Pásterskiey swoiey zádosyć uczynić pieczy, zá Iego czásu Biskupstwo Lubuskie z cáłym Xięstwem Lubuskim odłączone od Rzeczypospolity iedności ktore náturálną sukcessyą Bolesław Henryk Bárbátá Xiążęcia Wrocłáwskiego Syn wziąwszy, przedał wieczystemi czásy Xiążętom Brándeburskim. Wielkie ponosił w cáłey Dyecezyi swoiey krzywdy dobry Biskup dla ciężkich między Xiążętámi Polskiemi sprzeczek y woiennych utárczek, ktorych teátrum były Kuiawy, temi zniewolony po 5. lat Biskupstwá swego przeniosł się ná zgodę wieczną Ogeryusz R. 1203.

16. BARTHA.

Zdawney y wysokiey Toporczykow Fámilii w Rzymie Herbu *Oksza* gdy kápituła w obieraniu náśtępcy po śmierci Ogeryuszá zgodzić się niemogłá áby długo nie wákowáłá Stolicá, od Innocentego III. Papieżá náznáczony w Rzymie Konsekrowány, do swoiey przyiechał *Kátedry*; mile od *Kánonikow* y cáłey Dyecezyi przyięty R. 1204. Rządził chwalebnie do zbudowánia wszystkim lat 12. Umárł R. 1215.

17. MICHAŁ Pierwszy Polak.

Po śmierci Bárthy umyślili Kánonicy *Kuiawscy* Polaká obráć

Bisku-

Biskupem, áżeby zdolnieyszym był krwi y ięzyka iednością rządzić Dyecezyą, Michałá tedy Herbu y Fámilii *Godziemba* godnym tego uználi urzędu, ktory od *Kuiawskiego* y Mázowieckiego Xiążęciá Honoryuszowi III. Papieżowi zálecony, ná tę iest potwierdzony Kátedrę, R. 1216. Wiele zá czásu iego rozruchow w Polszcze było, ktore znáczną poczyniły szkodę Kościołowi y Dyecezyi, ále czuły Pásterz stárał się ile mogł o nadgrodę krzywdy, y ocálenie dobrá Kościelnego. Od *Kázmierzá* Syná Konradowego kupił wieś Chełmce zá 110. grzywien y tęż od Mátki tegoż Káziemierzá gwałtownie wydártą odebrał. Zámek Olborski zprzywiległościámi gdy *Konrad* Xiążę Łęczyckie wielkiemi uciążał podatkámi y niesłusznym przyciskał práwem, dobry Biskup dzielnością swoią z tego iarzmá wyzuł, y wieś Bánkowo właściwą, od dawności *Kościelną* wydobył y przywrocił. Synod w Inowłosławiu R. 1223. złożył, ná ktorym wiele co do porządku *Kościołow*, co do obyczáiow czci godnych co do Pomnożenia Chwały Boskiey radą mądrością y pobożnością ustánowił. Cáłe tego Pásterzá życie iednym było stárániem o dobro Dyecezyi, o cáłość y ozdobę Kościołá. Umárł dopełniwszy sędziwością lat, á cnotámi życia R. 1258. będąc w *Kátedrze* lat 42.

18. WOLIMIR.

Herbu y Fámilii *Pobog* z Proboszczá Kruświckiego *Kánoniká* Kuiawskiego, Xiążąt Mázowieckich *Káncler*zá to z mądrości, to zdzielności godnym uznány tey *Kátedry* Pásterzem od Alexándrá IV. Papieżá potwierdzony. Zá okropnych czásow rządy Biskupstwá swego záczął, gdy álbowiem w *Kázimierzu* Xiążęciu Łęczyckim sámá pánowáłá chciwość y łupiestwo dobr Kościelnych, żáłosnym pátrzący ná to okiem dobry Pásterz, niezániedbywał wszystkich ludzkości sposobow do odwiedzenia od tey bezbożności Xiążęcia, ále gdy przemoc záciętego niemogł uporu, bo y owszem większe w nim wzniecáły się ognie złości y zemsty, że dobrá pustoszył, szpichrze y gumná palił, Kościoły odzierał, Skárby łupił, Kánonikow y Xięży od Kościołow odpędzał więżąc y morduiąc ich, zboláły Biskup ostátniego dobył Duchownego mieczá wyklináiąc go z Kościołá, co potwierdził dowiedziawszy się Klemens IV. Papież, trwał wtey klątwie nie przestáiąc swoiey bezbożności Kázimierz Xiąże, á Wolimir od ognia chroniąc, przeniosł się do Łágowá w Dyecezyą Krákowską. Wtym

czáſie

czáśie Gwido Kárdynał Poseł Papieżki do Polski przyiechawszy wiele przyłożył stáránia áżeby Xiążęcia do zgody z Wolimirem przywiodł, áż w R. 1267. poznawszy uporną złość swoię Xiąże przekonany prawdą y spráwiedliwością wszystkę krzywdę nádgrodził, 200. grzywien Wolimirowi dał, Włodzsławek wieczystym práwem Kościołowi przysądził y wiele ukrzywdzonego przydáną znaczną szczodrotą swoią przywrocił. XX Dominikánow ten że Biskup w Brześciu Kuiawskim fundował *pisze Damalevicius*, nákupił wiele dobr do Kościołá swego y po wielkich zasługach przeniosł się do Oyczyzny wieczney R. 1271, rządził Dyecezyą lat 13.

19. WOYCIECH

Szláchetnością Domu y Herbu *Wieniawá* z Dziekána Kuiawskiego obrány, á od Grzegorzá X. potwierdzony u Mszczugi Xiążęcia Pomeránii tyle dzielnością y łagodnością swoią mogł, że ten Xiążę Miasto Gdańsk niepostuszne swoim prawom uskromił y buntownikow śmierci godną kárą uspokoił, z dobr Gdáńszczánom konfiskowánych wiele wsi máiętności zewszystkiemi polámi y wszelkiemi dochodámi Kátedrze Inowłodsławskiey w Wigilią S. Jakobá w R. 1283. wiecznemi czásy oddał zápisał y obwárował. Tegoż Roku zásnał w dobrym pokoiu Woyciech pełen cnot y szczodrobliwości ná ubogich, iáko mu w krotkich słowách związał wiekopomną chwałę Długosz *Vir spectatæ Virtutis & in pauperes Religiososq; ac quoslibet inopes liberalitatis profusæ.* Żył w Kátedrze lat 12.

20. WISŁAW.

Herbu *Zabawa* z Proboszczá Płockiego Kánoniká Kuiawskiego obrány á od Jakobá Swinká Arcy-Biskupá Gnieźnińskiego dnia 29. Márcá R. 1284. Konsekrowány. Stárania o chwałę Boską o Ozdobę y porządek Domu Iego, o dochody Kościelne wielkie czynił, nietylko cnot zacnością ále y szczodrobliwością wielką wsławiony Biskup, więcey iak 20. wśi Kościołowi swemu wiecznym práwem to kupnem to dániną od pobożnych Fundatorow nabywszy przyłączył. Dopełnił lat y zasług R. 1300. dnia 27. Listopádá, będąc w Kátedrze lat 16.

21. GERWARDUS.

Gdy ná Biskupstwo Kuiawskie zgodnemi głosami po śmierci Wisławá obrány Gerwárdus Herbu *Leszczyc* R. 1301. záraz od Ja-

kobá

kobá Swinki Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego konſekrowány. Miłość ku Oyczyźnie, pieczołowitością ku owieczkom ſtárániem, ku dobru wſzyſtkim oſobliwie dawał dowody iak Páſterz iak Biſkup iak Senátor, gdy bowiem zá iego czáſu Krzyzacy wielkie czynili w Polſzcze zámieſzánie, Gerwárdus z rády Xiążąt y Senatorow Polſkich iechał do Awenionu gdźie ná ow czás znáydował ſię Klemens V. Papież tám będący wſzyſtkie zdrowe dla dobrá Oyczyzny wynaydował ſpoſoby, ná oſtátek po śmierci Klemenſa gdy náſtąpił Ján XXII. ſiedm lat przedłużywſzy przy Papieſkim boku czáſu ná dobrych żądzách myślách y rádách o ocáleniu Narodu ſwego, umárł w Awenionie R. 1315. będąc Biſkupem lat 12, Pochowány támże u XX. Dominikánow.

22. MACIEY I. GOLANCZEWSKI.

Z Oycá Sławniká Kaſztelaná Nakielſkiego Herbu *Topor* z Matki Małgorzáty zrodzony o ktorey piſze Długoſz *Lib: 9.* y Kromer *Lib: 11.* że dwunaſtu Synow rázem porodźiłá, wſzyſcy w zrodle Chrztu S. omyci z tych ieden był Máciey, ktory do wyſokich wyrożſzy godności Dziekanem *Kuiawſkim* uczyniony, do Awenionu gdzie Papież rezydencyą ſobie ná ow czás założył ná pomoc záwiłych z Krzyżakámi trudności wzięty od Gerwárda Biſkupá, po ktorego śmierci tám że od Jana XXII. ná Biſkupią wynieſiony godność y od Biſkupá Preneſtyńkiego Kárdynałá konſekrowány. Powrociwſzy do Polſki od Krolá Włádyſłáwá Łokietká y od wſzyſtkich Stanow mile przyięty, przeciw Krzyżakom walecznym ſię pokazał ktorych gdy klątwą Papieſką uſkromić nie mogł, Krol Włádyſław zgromádziwſzy Polſkie woyſká ná przeciw nim pod Rádzieiow mądrą tegoż Biſkupá rádą zá pomocą zprzyiaiącego ſobie Niebá dnia 27. Września wdzień S. Stániſłáwá Biſkupá Krak: Męczeprzenieſienia w R. 1331. ſiły im połomał y moc ich pánuiącą z gruntu zniosł według Kromerá *l. 11.* 20000. według Długoſzá *l 9.* 40000 trupem ná placu zoſtáwił z máłą z Polſkiey ſtrony ludzi ſtrátą. Po znieſieniu Krzyżakow wſzyſtkie śiły y ſpoſoby ſwoie obrocił dobry Biſkup ná popráwę zepſucych od Krzyżakow rzeczy w Dyecezyi ſwoiey, Kościoły zruynowane ocalał, inne nowe wyſtáwiał, dobrá Kościelne do porządku pierwſzego przywodził, Zamek ieden w Włodzsławku innny w Rácążу od Krzyżakow zburzone wyfundował,

Dyecezánow zápomagał y wiele dobrego iak rzadko inny Biſkup przez lat 42. rządząc Kátedrą to Oyczyznie, to owieszkom ſwoim uczyniwſzy; pracą ſtárością y ociemnieniem oczow zniewolony, złożył urząd ſprawowánia ſwey Dyecęzyi ná Wnuka ſwego; ſam záś czwartego potym roku dnia 16. Maia R. 1368. pełen dni y zasług przeniosł ſię po nadgrodę do Oyczyzny wieczney.

23. ZBYLUT GOLANZEWSKI.

Zbyluta Káſztelána Poznáńſkiego Syn Herbu *Topor* zá życia Stryia ſwego Máciela zgodą Kápituły Kuiawſkiey za pozwoleniem Stolicy Apoſtolſkiey ná Biſkupią konſekrowany godność, pierwiaſtki urzędu záczął od Domu Bożego. Kościoł bowiem Kátedralny, ktory z gruntu murowáć Stryi iego záczął on znacznym kosztem, złotá ſrebrá y wſzelkich porządkow kſztałtem dokończył, w Pomeránii wiele dla ozdoby Kościołow wymurował. Miaſto od Imienia ſwego *Zbiludka* y w nim Kościoł S. Doroty wyſtáwił y należytemi opátrzył dochodámi. Kościoł w Żukowie Konſekrował, Koronowſkiemu XX. Cyſterſow Klaſztorowi y Iego Opatowi wiele ponádáwał dziesięcin. Dobisłáwowi Biſkupowi Płockiemu rádą y dzielnością do windykowánia od Władysłáwa Xiążęcia Opolſkiego dziesięcin dopomogł, Umárł wſzyſtkim miły dobry y pożyteczny Páſterz 30. Czerwcá R. 1383. Żył na Biſkupſtwie lat 20.

24. TROJANUS.

Po śmierci Zbiluta chciał Drogowſki Staroſta Sierádzki wſzyſtką śiłą Bratá ſwego Mikołaia Kantora Kuiawſkiey Kátedry ná Biſkupſtwo promowowáć, dla czego Zamek w Olborzu ze wſzyſtkiemi dochodámi y należytościámi naiechawſzy oſiadł; Ale Kánonicy Kuiawſcy naymniey ſię tych nieuląkſzy pogrożek wolnemi głoſami dnia 2. Sierpnia R. 1383. obráli Traianá Herbu y Familii *Leſzczyc* Proboſzczá Poznáńſkiego Kánonika Kuiawſkiego cnotą y zasługámi Męża Apoſtolſkiego, ktorego lubo Bożánta Arcybiſkup Gnieźnińſki potwierdził, konſekracyą iednak zátrzymáno, ktorey ſię mocno ſprzeciwiał Siemowitá Xiążę, iż bez iego wiedzy y pozwolenia do obieránia tegoż Tráianá przyſtąpili. Widząc Tráianus tak wielkie trudności záchodzące do obięcia Kátedry Kuiawſkiey, żeby niebył przyczyną powiękſzenia zamachow dobrowolnie uſtąpił.

25. JAN II KROPIDŁO Xiażę Opolski.

Ná usilne żądze Xiążąt Zygmuntá Brándeburskiego y Włádysłáwá Opolskiego, Urban VI. Papież po rezygnacyi Traiana ná Kuiawską chciał wynieść Kátedrę Janá Kropidło Xiążęcia Opolskiego, lecz że ten ná Arcybiskupią po śmierci Bożánty zámierzáiąc godność, wysokie do tego obrácał kroki, tym sámym w pogardzeniu zostáwił Kuiawską Kátedrę, ále Bog uniżáiąc myśl wyniosłą, áni mu Gnieznieńskiey áni Kuiawskiey infuły niepozwolił, dla czego postradawszy obie, szczupłą w Pomeránii Kátedrą Kámieńską kontentowáć się musiał. pisze Długoż *lib: 10.*

26. HENRYK Xiażę Legnicki.

Wácłáwá Xiążęcia Syn Dziekan Wrocławski gdy Jan Kropidło z Kuiawskiey ná Gnieźnieńską Kátedrę władzą Stolice Apostolskiey przez Bonifácego IX. Pápieżá miał postąpić, Henryk Kuiawską osiadł R. 1389. zá chętnym pozwoleniem Jagiellonā Krolá. Zá Jego rządu Wieś *Trzebiątowo* z szczodrobliwey Sandywogá Woiewody Kálıskiego łáski w Łęczny R. 1397. Kátedrze Kuiawskiey wieczystym práwem zápisana. Umárł 12. Grudnia R. 1398. pochowany w Wrocławiu gdzie nayczęśćiszą miał rezydencyą, był Biskupem lat 9.

27. MIKOŁAY I. KUROWSKI.

Herbu *Szreniawa* Od Dzieciństwá wysokie w nim świeciły cnoty, w przod Dziekanem *Krákowskim*, Kántorem Gnieźnińskim Káńclerzem Wielkim Koronnym u Krolowy Jadwigi, potym Biskupem *Konsekrowány* Poznáńskim, po czterech látách ná Kuiawską y ieszcze ná Gnieźnieńską przeniesiony Kátedrę. Gdy zmocnieni Krzyżacy cáłą uciążáli Litwę, Posłány był Mikołay od Jagiellonā Krolá do naywyższego tey *Káwáleryi* Wodzá z przełożeniem krzywd od Woyská poczynionych, y o ułożenie kondycyi do zgody, ktorego wyniosłą odpowiedz ná miłe pokoiu słowá usłyszawszy, mądrze gorliwy Prymás z gromił. Gdy zaś sam Krol Woyská przeciw tymże *Krzyżakom* wyprowádził w pole, cáłego interes *Krolestwá* do rządu y dozoru zdány Mikołaiowi Prymásowi. Umárł w drodze záchodzący Jagiellonowi z powinszowániem nowego z *Krzyżakow* zwyćięstwá R. 1411. Rządził Kátedrą Poznáńską lat. 4. Kuiawską 2. Gnieźnieńską 2.

28. JAN II. KROPIDŁO Xiążę Opolſki *powtore.*

Uznawſzy zmartwione żądze ſwoie Jan Kropidło gdy áni Gnieźnieńſkiey (dla ktorey *Kuiawſką* pogárdził) áni Kuiawskiey nie oſiągnął Kátedry, ále *Kámieńſką* dość ſzczupłą kontentowáć ſię muſiał, po przenieśieniu *Kurowſkiego* ná Gnieźnieńſką, odważył ſię znowu ſtáráć o Kuiawską infułę, chciał mu w tym dopomoc Bonifácy IX. Papież; ále Krol Jagiełło przeczył, dla czego dwá roki wakowáłá Stolicá Kuiawſka, áż gdy Bernard y Bolesław Xiążętá Opolſkie prożbámi ſwemi Krolá náklonili, Jan Kropidło R. 1404. do Kuiawskiey przywrocony Kátedry. Urząd ſwoy Páſterſki z wielką czułością ſpráwował. Dzieſięciny *Kośćiołowi* ſwemu należące ſprowádziwſzy wyznáczonych od Stolice Apoſtolſkiey *Kommiſarzow* práwem przeciągnionym odebrał, z Klemenſem z Moſkorzewá *Kásztelánem* Wiślickim y Piotrem Kmitą *Kásztelánem* Sándomirſkim o nieſpráwiedliwe używánie wśiow niektorych do Olborſkiego kluczá należącyh, do tychże przyzwawſzy ſądow ſpráwę wygrał W *Kátedrze* Kuiawſkiey był záwſze obecny, gdzie náleżyte Prałatom y Kánonikom wyznáczył dochody. Nákoncylium *Konſtáncyenſkie* wezwány z Mikołáiem Trąbą Arcybiſkupem Gnieźnieńskim y z innemi Polſkiemi Biſkupámi honor wieczyſty Oyczyźnie uczynił. Zycie ſwoie wielkim ſkruſzone żalem będąc w Kátedrze *Kuiawſkiey* lat 17. zákończył R. 1421.

29 JAN III. PEŁKA NIEWIESZ.

Z Oycá Woyciechá Woyſkiego Sierádzkiego Herbu *Wieniawá* zrodzony, z Proboſzczá *Kruświckiego* Kánoniká Kuiawſkiego y Sándomirſkiego obrány, wielkiey miłośći dał dowod Oyczyznie, gdy bowiem Antoni Zenon Apoſtolſki Nuncyuſz do uczynienia gruntowney z Władyſłáwem Jagiellonem y Krzyżakámi zgody zeſłány od Papieżá, Jan Pełká oſobliwſzą ku temu końcowi obrocił Czułość, Krzyżácką zdrádę y chytrość oczywiście odkrył pokazał y zgromił. Dochodow Práłatom y *Kánonikom* przy Kościele ſwoim Katedralnym mieſzkáiącym, ktore był Przodek iego uſtánowił, znácznie przyczynił, ktorą ſzczodrobliwość Pełki, Arcybiſkup Gnieźnieńſki potwierdził. Wiele dobrego Kátedrze y Dyecezyi ſwoiey uczyniwſzy umárł pełen zasług R. 1427.

30. JAN IV. SZAFRANIEC.

Starożytney Fámilii Herbu *Stárykon* z Dziekána Krákowſkiego, Kánclerzá Koronnego zá promocyą Władysłáwá Kroiá od Kánoników Kuiawſkich ná Biſkupſtwo wezwány, à od Marciná V. Papieżá potwierdzony, oſobliwſzey dla ubogich y ukrzywdzonych miłości, praw *Kościelnych* wielkim obrońcą. Podczás Krzyzáckich náiázdow gdzie Kuiawſką Kátedrę ze wſzyſtkiego Złota y Srebrá ogołociwſzy z cáłym miáſtem ogniſtym pożárem w proch y popioł obrocili, Miáſto Nieſzáwę y w niey Kollegiatę z Kruſwicy zá tego Biſkupá przenieſioną zburzyli, dobrá y wſzyſtkie przyległości gdy ogniem, zdzierſtwem, łupieſtwem uciężáli złością záciekli Krzyżacy, dobry y cierpliwy Biſkup ſrodze omdlewał, gdy záś y Gdáńſko tą zácieczonę rozboią, krzywdy y gwałty Biſkupim czyniło rezydencyom y dobrom, ſzukał tyle ſpoſobu, że wymogł u Stolice Apoſtolſkiey dekret pod ciężkiemi obowiązkami, áżeby wſzyſtkie ukrzywdzenia nádgrodzone były. W ſzoſtym rzędu ſwego roku wſzrod tyle doległiwości zewſząd y nádto w czáſie gráſuiącego powietrza umárł R. 1433. dnia 28. Lipca. Pochowány w Kościele Katedrálnym Krákowſkim w Kaplicy S. Szczepaná od Bratá iego Piotrá Káſztelánà Krákowſkiego fundowáney.

31. WŁADYSŁAW OPOROWSKI.

Herbu *Sulima* Syn Woiewody Łęczyckiego z Dziekáná Krákowſkiego, Proboſzczá Łęczyckiego, *Kánonika* Gnieźnieńſkiego, Podkánclerzego Koronnego na *Kuiawſką* wynieſiony Kátedrę, w Oporowie w dobrách Oyczyſtych, wyſtáwił Kościoł murowány XX. Paulinom. Od KAZIMIRZA Wielkiego *Krola* Polſkiego do Archi-Kátedry wezwány, od *Kápituły* Gnieźnieńſkiey zwiękſzey części życzących obrány, à od MIKOŁAIA V. dnia 16. Czerwcá R. 1449. potwierdzony. Ná Seymie Piotrkowſkim rázem z Zbigniewem Biſkupem Krákowſkim Kárdynałem ziechawſzy ſię, oſobliwſzą do zbudowánia wſzyſtkim o pierſzeńſtwo w Senacie z ſobą záchowáli zgodę, Gdy bowiem Oporowſkiemu iáko Prymáſowi, Arcybiſkupowi, pierwſzemu po Krolu pierwſze należáło mieyſce, à zaiſte Oleśnicki iako Kárdynał rowny Krolom, à nád wſzyſtkich Xiążąt wyżſzym okazany, zdániem Kázimierzá Krolá Oboygu pierſzyńſtwo przyznáne ieſt, temu iednego, owemu innego dnia w Senacie zá wyrá-

żnym

żnym każdego z nich wezwániem do rády. Sprawował iak dobry Páſterz Dyecezyą Kuiawſką lat 16. Gnieźnieńſką lat 5. Umárł R. 1453. pochowány w Oporowie.

32. MIKOŁAY II. LASOCKI.

Zacnością Domu y Familii Michałá y Grymisławy Rodzicow Herbu *Dołęga*, wielkiego w naukách cwiczenia, wraz z wielością cnot nábywał Jagiellonowi Krolowi Polſkiemu dobrze zásłużony, będąc Kanonikiem Krákowſkim záwſze był do rády ktorego Krol wziął z ſobą do Węgier, Kroácyi, Dalmácyi y innych Ziem od iárzmá Tureckiego uwolnionych, tám znaczną w rzeczách wielkiey wagi miał z niego pomoc. Do Fryderyká Ceſárzá, Mikołaia V. Papieżá z oſobliwſzą chwałą godne tákiego Urzedu odpráwił Poſelſtwo gdy Oporowſki ná Gnieźnieńſką poſtąpił Kátedrę Lásocki Kuiawſką otrzymał, czemu lubo przeczyć uſiłował Náſtępcá Polſki po Jagiellonie Brát iego Kązimierz chcąc Gruſzczyńſkiego ná tey oſádzić Katedrze, iednák prozbą Mátki ſwoiey Krolowey zniewolony odſtąpił ſwoich zamysłow, bo też áni Rzym dopuścić niechciał krzywdy Lásockiemu. rok tylko żył Biſkupem, umárł 1450. dnia 9. Wrześniá.

33. JAN V. GRUSZCZYNSKI.

Ná Krákowſką á potym ná Gnieźnieńſką poſtąpił Kátedrę; o ktorym w Tomie I. Kazań Niedzielnych *fol: 13. Chron Epp: Crac:*

34. JAN VI. LUTECKI.

Z Kuiawſkiey Kátedry Biſkupem Krákowſkim, o ktorym támże *fol: 14. Chron: Ep: Cracov:*

35. JAKOB SIENINSKI.

W Kuiawſkiey, Krákowſkiey, w Gnieźnieńſkiey ná oſtátek życie zákończył, o ktorym támże *fol: 13. Chron. Ep: Crac:*

36. ZBIGNIEW OLESNYCKI.

Herbu *Debno* z Gnieźnieńſkiego Scholáſtyka, Podkánclerzá Koronnego po wſtępie Jakobá Sienińſkiego ná Krákowſką, Kuiawſkiey Kátedry Biſkup y Páſterz wſzyſtkim miły, Oyczyznę kocháiący, o Wiarę S. gorliwy, Huſſytow błędy potępiał, w rzecách trudnych y wyſokich wielką wſpierał rádą Kázimirzá Krolá, od ktorego po śmierci Jakobá Sienińſkiego ná Prymáſowſką wynieſiony godność Synod złożył ná ktorym poſiłek uchwalił z dobr Kościelnych u-

cięzo-

ciężoney od Nieprzyiacioł Oyczyźnie. Gdy *Krol* Kázimierz IV. śmiercią swoią R. 1492. osierocił Tron Polski, ázeby unikała náftępuiąca o Koronę burza, gdy inni Zygmuntá, inni Jana Woyciechá Synow *Krolewskich* wzywáli, Zbigniew Iana koronował. W Skierniewicách wymurował Kościoł znácznym kosztem, Grob S. Woyciechá rozpoczęty w Gnieźnie dokończył, umárł pełen zasług R. 1493.

37. ANDRZY II. OPOROWSKI.

Herbu *Sulima* gdy Zbigniew ná Gnieźnieńską godność wyniesiony Andrzey z Przemyślkiey Kátedry na Kuiawską wezwany, lecz że urząd Podkánclerstwá Koronnego przy boku Krolewskim w Litwie sprawiał, puścił w nieiaką zwłokę wiazd swoy ná Biskupstwo y gdy żywy nie wieżdżał, umárły R. 1483. przywieziony y pochowány. Pámięć iego áby w długie trwáłá látá, zostáwił ostátnią swoią wolą tysiąc czerwonych złotych Kátedrze swoiey.

38. PIOTR I. MOSZYNSKI.

Herbu *Łodzia* z Przemyślkiey Kátedry ná Kuiawską wzięty, dobrych obyczáiow przykłádem wielkich náuk umieiętnością y osobliwszą ku owieczkom łáskawością wszystkim był miły o nim pisze *Callimachus Hetruscus* w Księdze o dzieiach Władysławá III. Polskiego y Węgierskiego Krola, w przemowie do Kázimierzá IV. *Piotrá Biskupa Kuiawskiego Bog sporządził w Krolestwie twoim, nietylko dla wzoru dobrey przykładności, ale y dla gruntowney w rádách wszelkich rostropności.* Iemu y Máciey Drzewicki Arcybiskup Gnieźnieński w liście do Antoniego Maurocená tę pochwałę dáie. *Był Mąż nie tylko rozumem wspániały, ale y wszelkich rzeczy Boskich y ludzkich wiádomością wielki, y wdoświadczeniu mądry.* Umárł pełen chwały u ludzi zasług u Bogá, rządząc Dyecezyą lat 9. R. 1493. dnia 7. Márcá.

39. KRESŁAW KUROZWANSKI.

Herbu *Poray* Janowi Albertowi Polskiemu Monárszе rádą y roztropnością dobrze zasłużony, w przod ná Kánclerską godność potym ná Kuiawską wyniesiony Kátedrę, à od Alexándrá VI. potwierdzony. Iego rozumna, y przezorna rádá gdy raz od Krolá w zgárdzona byłá, do tey nieszczęśliwości przyszedł Krolá że ná woynie, ktorą mu odradzał y ludzi wiele pogubił y sam ledwie nie zginął. Iako Senator wierny Oyczyźnie, ták Biskup pilny w

Dyece-

Dyecezyi od wſzyſtkich miał chwałę, że częſtemi wizytámi złe znoſił zwyczáie, à porządek ku powſzechnemu dobru wznawiał uſtánawiał utwierdzał, że Synodow odnawianiem naprawiał zepſute obyczaie mężow Apoſtolſkich przyczyniał do Owczarni y onym wyznaczał należyte dochody, że wſzędzie ile mogł upadłe dzwigał kośćioły, à inne nowe murował jako w Szańcu w R. 1498. Dokonał chwalebnie żyćia ſwego R. 1503. dnia 5. Kwietniá, ſpráwuiąc Dyecezyią lat 9.

40. WINCENTY PRZEREBSKI.

Herbu *Nowina* Janá Káſzteláná Sierákowſkiego Syn, rozum y dowcip z dobremi obyczáiami wraz polerował, przy Dworze Janá Albertá, ná Podkánclerſką wynieſiony godność, à po Lubráńſkim na Płocką wſtąpił Kátedrę, od Alexándrá VI. potwierdzony, y w Krákowie 1499. Roku konſekrowány, po śmierci zaś Kurozwańſkiego od Alexándrá Krolá ná Kuiawską przenieſiony Stolicę R. 1503: dnia 25. Lipca. Gdy Krol Alexánder umárł, urząd Poſelſki od wſzyſtkich ſtánow do Zygmuntá I. do Litwy odpráwił. Wiele dobrego Dyecezyi ſwoiey uczynił, y przed śmiercią ſwoią Wikaryuſzom Płockiey y Kuiawſkiey Katedry znáczną uczynił wieczyście fundácyą. Umárł R. 1513. dnia 20. Września ſpráwuiąc Dyecezyą lat 10.

41. MACIEY II. DRZEWICKI.

Starożytney ciołkow Fámilii Syn Káſztelána Zárnowieckiego Kántor Sendomierſki, Szkálmierſki Proboſzcz dla wielkich u Janá Albertá Alexándrá y Zygmuntá I. zasług, Biſkupem Przemyſkiem potym Kuiawſkim uczyniony. Przybrány od Zygmuntá I. áby z nim iechał do Widnia, tám honor y sławę Oyczyzny u Dworu Ceſárſkiego zoſtáwił. Kośćioł S. Stániſławá od Siemińſkiego w Wrocławku fundowány gdy upadł zgruntu poſtáwił y konſekrował. Kátedry ſwoiey Kośćioł wielością Srebrá przyozdobił. Dobrá *Siedlec* zá wolą Skárbową z Stániſławem Waliſzewſkim zámienił dodawſzy mu 155. grzywien ſrebrá. Luterſką ſektę caſow iego wſzczynáiącą ſię wielką y mądrą gorliwością tłumił. Wiele poſelſtw z chwałą narodu Polſkiego odpráwił: do Zygmuntá I. z wezwaniem go do Korony, do Wenecyi w ſpráwie woyny Tureckiey do Węgier dla utwierdzenia wierności Krolowi Ludwikowi ieſzcze młodemu. Ná

Sey-

Seymie gdzie Zygmunt August ieszcze zá życia Zygmuntá I. Oycá swego Krolem Polskim głoszony, gdy między nim y Látálskim Biskupem Poznáńskim wszczęłá się sprzeczká o koronowánie Krolow, komuby należáło w niebytności Prymásá? On ná Biskupow Kuiawskich u Łáskiego Arcybiskupá Gnieznieńskiego przeciągnął práwo, ktore potym gruntowniey utwierdził zostáwszy w krotkim czásie Arcybiskupem Gnieznieńskim po śmierci Łáskiego. Zákończył życie swoie w pełności dni y zásług R. 1535.

42. JAN VII. KARNKOWSKI.

Narodu y Herbu *Junosza* Jana Kásztelláná Gnieznieńskiego wnuk sekretarzem Koronnym od Zygmuntá I. y Proboszczem Krákowskim od tegoż ogłoszony, po Andrzeiu Krzyckim ná Przemyską à potym Kuiawską przeniesiony Kátedrę, w obu Dyecezyách Biskupi urząd z wielką spráwował chwałą, iego rády Zygmunt I. w wielu záżywał poselstwách do rożnych Xiążąt osobliwiey do Włádysłáwá y Syná iego Ludwiká Węgierskiego y Czeskiego Krolá w czym dzielność y mądrość swoię okazał wszystkim, umárł R. 1538.

43. ŁUKASZ Chrábia GORKA.

Herbu *Łodzia* Mikołáia Kásztelláná Gnieznieńskiego Syn Uryelá Biskupá Poznáńskiego Wnuk, pierwsze życia wieki ná usługi Oyczyzny poświęcił, Kásztelánem Poznáńskim y Generałem Wielkopolskim godnym urzędu tego záchwalony. Zygmunt I. gdy sobi Xiążęciá Siemigrodzkiego wielkich przymiotow Corkę chciał poślubić, Łukászá w poselstwie wypráwił ktory do myśli y sercá Krolewskiego rzecz uczynił. Asystował temuż Krolowi do Widniá do Máxymiliáná Cesárzá, gdzie ná siebie y fámilią swoię ziednał Imię Chrábiow, y gdy Zygmuntowi Krolowi Bárbárá umárłá, po inną Sforcią Corkę Medyolańskiego Xiążęciá wypráwiony pomyślne odpráwił poselstwo. Do Gdáńská wysłány burze y bunty Imieniem Krolewskim uspokoił. Po śmierci Małżonki swoiey, gdy Corkę swoię Annę Piotrowi Kmicie Woiewodzie Krákowskiemu Márszałkowi Wielkiemu Koronnemu, Kátárzynę Stánisłáwowi Odrowąż Woiewodzie Podolskiemu záślubił, à Synowi swemu Andrzeiowi Generálstwo Wielkopolskie za pozwoleniem Zygmuntá Krolá ustąpił, sam na Kápłáństwo poświęcony na Kuiawską po śmierci Kárnkowskiego wstąpił Kátedrę. Ná tym urzędzie trudno wymowić iáką pilnością Dyece-

zyą swoię sprawował? noc dla pożytku swego, dzień dla náuki owieczek obrácał. Luterskim wszczynáiącym się błędom ostrą y mądrą gorliwością obstawał, pilnuiąc tego wielce ażeby złey náuki iád trzody iego niezárażał. Na ubogich wielkie iáłmużny czynił, procz tego że ich codziennie u stołu swego kármił, żadnego nie opuścił w potrzebie. W számotułách w dobrách swoich dziedzicznych Kościoł Kollegiatny wystáwił y dochodámi opátrzył, swoiey záś oblubienicy Kátedrze wiele złotá y srebrá przyczynił, y znácznemi fundácyámi zbogácił. Umárł pełen zasług, R. 1542. lat máiąc Zycia swego 60.

44. MIKOŁAY III. DZIERZGOWSKI.

Herbu *Jástrzębiec* Kászteláná Ciechanowskiego Syn, Ianá Woiewody Mázowieckiego Brát po stopniách wysokiey doszedł godności, *Kámienieckim*, Chełmskim w krotce Kuiáwskim ogłoszony Biskupem chwalebne po wszystkich Kátedrách spráwował dzieła. Ná Arcybiskupią wyniesiony godność, sławę imieniowi swemu w wiekopomne zostáwił czásy. Dwie Krolowy Polskie żony Zygmuntá Augustá Koronowáł, iednę Bárbárę Rádziwiłownę (dla ktorey wielkie były w Senacie przeszkody, iż ią Krol skrycie poślubił sobie y ledwie uspokoione) Inną Annę (z Domu Austryáckiego Corkę po śmierci pierwszey. Synod Prowincyálny w Piotrkowie R. 1551 złożył, gdzie mądrze przezornie y pobożnie kánony opisał przeciw wszczynáiącym się Herezyom Marciná Lutrá y Kálwiná. Krolá Zygmuntá Augustá wszystkiemi sposobámi wiodł ku zábiegániu temu w początkách złemu. W cáłey Archi Diecezyi czułość y pilność to sam to przez swoich Plebánow záchował, nádto Mężow Apostolskich dla náuki szczerey y prawdziwey przeciw dyssydenckim błędow cáłey owczarni swoiey ustáwił. Do tey o wiárę gorliwości przyczyniał inne cnotliwey pobożności obyczáie, w ktorych naywięcey miłość y szczodrobliwość ná ubogie wydáwała się. Umarł żal osieroceniem Kátedry zostáwiwszy Roku 1559.

45. ANDRZEY III. ZEBRZYDOWSKI.

Do Krákowskiey przeniosł się Kátedry *vide Tom. I. Conc. Dom. Chro: Episcop: Crac: f l. 17.*

46. IAN VIII. DROHOJOWSKI.

Herbu *Korczák* Swoie od młodości látá ná usługi Oyczyzny oddał

oddał Kásztelánem będąc Chełmskim. Potym stan y życie odmienił, od Piotra Gámrátá Biskupá Krákowskiego ná Kapłańſtwo poświęcony, Kámieniecką, potym Chełmską, w krotce Kujawską záſzczycony infułą, dobrze u wſzyſtkich cnotą y zasługami zalecony, umárł w Olborzu 1537.

47. JAKOB II. UCHANSKI.

Herbu *Radwan* Z Dziekáná Płockiego, Archidyákoná Wárſzáwskiego Referendarzá Koronnego, Chełmskim Biskupem, potym od Zygmuntá Auguſtá za potwierdzeniem Piusá IV. ná Kujawską wyniesiony Kátedrę, po śmierci zaś Przerębskiego, Arcybiskupią objął godność. Za jego czáſow osobliwie podczás bez Krolewia, wielkie ponosiłá burze y niepokoje cała Polská od Dyſsydentow wſzczynájących błędy ſwoje luterskie y kálwinskie, y ná Tron ſwego Dyſsydentá wzywających, ále dobry Paſterz wſzyſtkim ile mogł obſtawał przeciwnościom, y Henryká Walezyuſzá R. 1574. dnia 24. Stycznia On Koronował; á gdy ten wkrotce wezwány ná Tron Krolestwá Fráncuskiego złożył Koronę Polską, żal rowno z zámieszániem ſtroskáney zoſtáwił Oyczyźnie. Ale mądry y przezorny we wſzyſtkim Prymás zwyciężywſzy wſzelkie trudności, z całym Rycerſtwem Polskim obrał y Koronował Stefaná Batorego Xiążęciá Siemigrodzkiego. Złożył Synod w Piotrkowie R. 1578. w ktorym pełne mądrości y pobożności uſtáwy przeciw Dyſsydenckim kácerſtwom do potwierdzenia Stolice Apoſtolskiey poddał, y od Syxtusá V. Papieżá Bullę potwierdzájącą dzieie Synodu otrzymał. Kielich Złoty ſwojey Kátedrze y inne z Złotá y Srebrá ozdoby ſpráwił. Umárł w Łowiczu 1581.

48. MIKOŁAY IV. WOLSKI.

Herbu *Półkozic* Mikołaja Kásztelaná Sendomirskiego Syn z Płockiego Probſzczá Chełmski Biskup, á po Uchańskim ná Kujawską wyniesiony Kátedrę, Mąż wielkiego dowcipu y wyſokiego do ſpráwowánia rzeczy trudnych rozumu, ná ktorego zdániu w wielu rádach polegał Zygmunt Auguſt. Umárł R. 1570.

49. STANISŁAW I. KARNKOWSKI.

Fámilii *Junoſza* Jana Biskupá Kujáwskiego Wnuk z Gnieźnieńskiego Kuſtoſzá, Scholáſtyka Łęczyckiego, Sekretarza Koronnego, w krotce Referendarzem á potym ná Kujáwską wyniesiony ſtolicę,

wszystek obrocił dzielność swoię ná wykorzenienie Herezyi Lutrá, ktorym wiele po odbierał Kościołow, inne znácznie podupádłe podźwignął y wspomogł, ubogim w niedostátku, sierotom w niedoli y nędzy więcey był iak Oycem. Królá Stefáná Batorego z Anną ná Tron Polski Koronował, ktory go w záwdzięczeniu Arcybiskupią udárował godnością po śmierci Ucháńskiego R. 1582. Synod Prowincyálny złożył ná ktorym wiele ustánowił dla dobrá y pożytku powszechnego, Dyecezyą swoię osobiście wizytował. W dobrách *Karnkow* dziedzicznych swoich Kościoł wymurował. Krolá Zygmuntá III. R. 1587. dnia 27. Grudnia y Annę Austryacką 1592. d. 30. Maia koronował. Kollegium Kościoł y Szkoły w Kálisżu XX. Jezuitom wystáwił. Umárł pełen zasług R. 1603. dożywszy sędziwey stárości lat 80. pochowány u XX. Jezuitow w Kálisżu.

50. HIERONIM ROZRZAZEWSKI.

Z Zacney Hrábiow Familii Herbu *Doliwa* Dziecinność swoię w cudzych polerował kraiach, Ná Dworze Henryká II Fráncuskiego Królá wiele sławy Polskiemu zostáwił narodowi, toż w Rzymie u Piusá V. Papieżá u ktorego osobliwiey nad innych był położony. Po śmierci Zygmuntá Augustá, gdy Henryká Wálezyuszá do Korony wezwáno, Hieronim naypierwszy wielością ięzykow y wiernością usług Sekretarzem Koronnym záſzczycony, y Probosczem Płockim ogłoszony. Od Królá Batorego ná Kuiawską wezwány Kátedrę y od niego wielkim do Ratyzbony uczyniony Posłem. W spráwowániu Dyecezyi swoiey osobliwszey czułości, Mężow Apostolskic h do uprawiánia winnicy swoiey przybrał, y onych po cáłey rozsad ził owczárni, żeby náukámi práwemi lud od Heretyckich błędow odwodzili, tyle uczynił dobrá, ustánowił porządkow, ozdobił y powspierał Kościołow przez lat 19. że iak pisze *Damalewski*, wielu Przodkow swoich przewyższył. Były mu ofiárowáne wysokie godności, to Wrocławskie Biskupstwo, żeby go wspoł z Kuiawskim spráwował, *Kárnkowski* Arcybiskup chciał go mieć Koadiutorem Archidyecezyi swoiey. Klemens VIII. przez Bároniuszá, Bellármimá Boromeuszá *Kardynałow* do Rzymskiey wzywał go purpury, ále wielką pokorą zá wszystko dziękował, owszem y swoiey Kátedry gotow był ustąpić. Iak Batoremu ták Zygmuntowi III. Krolom Polskim był do sercá, y w naytrudnieyszych rzeczách nay-

zdrowszą przyświecał radą. On Annę Austryácką w Widniu Zygmuntowi zaślubił. Umarł w Rzymie R. 1600. pod czás wielkiego Jubileuszu pełen zasług y pobożności zostawiwszy ostátnią wolą swoią Papieżowi Kielich Złoty, Kuiawskiey Katedrze Kielich Złoty, sześć Srebnych lichtarzy y cáłą Bibliótekę. Wiele znácznych poczynił fundácyi w Włodzsławku, w Wrocławiu, w Płocku, w Zukowie náwet y w Rzymie w Kościele S. Sánisłáwá Bisk. Krák: ktore wieczystym pobożności iego są świadectwem. Po śmierci dał się widzieć w przedziwney wesołości twarzy przy słodkiey do podziwienia melodyi X. Łukaszowi z Uniejowá Archidyákonowi Kuiawskiemu pod czás Mszy S. ktorą zá Duszę iego odpráwiał, pisze *Niesiecki* Tom: III.

51. JAN IX. TARNOWSKI.

Herbu y Fámilii *Rolicz* Syn Piotrá Chorążego Łęczyckiego młode láta zacnemi náukámi wraz z cnotą ćzwiczył, y polerował w cudzych kráiách. Potym ná Dworze Kárnkowskiego Arcybiskupá z ktorego promocyi Sekretarzem y Referendarzem Koronnym uczyniony, dał dowod wierney przychylności Oyczyźnie. Od Zygmuntá III. ná Płocką wyniesiony Kátedrę, od tegoż Królá wzięty do Szwecyi dla ułatwienia wszelkich po śmierci Oycá swego trudności, z kąd powrociwszy Poznáńską przyozdobiony infułą po śmierci Kościeleckiego, tám w krotkim czásie wiele z dochodow swoich dobrá Kościołowi uczynił, y owięcey zámyślał, ále ná Kuiawską przeniesiony Kátedrę, w ktorey nie zwłocznie Káplicę wystáwił y tę bláchą miedziáną pokrył *Officium* o Nayś: Pannie ze Mszą codzienną o Mátce Bożey fundował, z obowiązkiem wieczystym Kánonikow támteyszey Kátedry, Kielich Złoty, y innych wiele Srebrnych naczynia ná wieczystą pámiątkę dobrego Pásterzá spráwił Kościołowi. Gdy Kárnkowski umárł, Tarnowskiego Zygmunt III. Arcybiskupią udárował godnością zá pozwoleniem Klemensá VIII. Wielce byłá uweselona Archikatedrá z ták zacnego Pásterzá, ále niedługo tę pociechę żałobą pokryłá, bo záráz piątego Miesiącá umárł R. 1604. iednák lubo krotko żył w Archi-Kátedrze à przecię dość wiele uczynił, gdy w Łowiczu Káplicę murámi mocno wspárł y ozdobił, bláchą Miedzianą pokrył y dochodámi opátrzył. Jemu wielką wypisuie chwałę Máciey Pstrokoński *L. de reb: Agendis f.251.*

§2. PIOTR

52. PIOTR II. TYLICKI.

Ná Krákowſką poſtąpił Kátedrę. *Vide Tom: I, Conc: Dom: in Chron: Epiſc: Crac: f. 20, N. 53.*

53. WOYCIECH II. BARANOWSKI.

Herbu *Jaſtrzebiec* Przy Dworze Zygmunta Auguſtá pierwſzę młodości prowádził kroki w pierwſzych Akádemiách Włoſkich, Fráncuſkich, Niemieckich, ſwoy dowcip rownie z cnotą polerował, Kantorem Gnieźnieńſkim, Łęczyckim Scholáſtykiem, Sekretarzem Koronnym w krotce Przemyſkim Biskupem y Podkánclerzem Koronnym ogłoſzony. Poſelſtwo od ſáná Krolá Szwedzkiego od Syná Zygmuntá III. Krolá Polſkiego do myśli y ſercá odpráwił, potym Płocką udárowany infułą, gdzie chwalebnie do zbudowánia wielu kilká Synodow odpráwił; w Pułtuſku *Seminarium* ná 20 Kleryków fundował ktorych XX. Jezuitom dla nabierania náuk y ćwiczenia Duchownego oddał, tam y Kollegium ſzczodra dokończył ręką. w Rzymie od Klemenſa VIII. (z ktorym, gdy ieſzcze był Nuncyuſzem w Polſzcze dobre miał záchowánie) z wielką czcią przyięty. Po Tyłickim ná Kujáwſką podnieſiony Kátedrę władzą ſwoię od mądrych zaczynał uſtawow, przeto dla utwierdzenia dobrego porządku Synod pełen zbáwiennych myśli złożył, y wizyſt o ſtoſuiąc ſię do Trydenſkiego Koncylium uſtánowił Zá ztąd w krotce ná Arcybiſkupią wynieſiony godność, y od Pawłá V. potwierdzony. Kościoł pogorzáły wielkim kołztem do pierwſzego przyprowádził kſztáłtu. Po wielu mieyſcach páłace wygodne Prymáłowſkiey powagi godne powyſtawiał, ná oſtátek Páłácu w Skierniewicách wraz z życiem dokończył, R. 1615. wieku ſwego Roku 66. w Gnieźnie pochowany.

54. MACIEY PSTROKONSKI

Herbu *Poray* Pierwiaſtki życia iego w cudownych ſpráwách ſwoich iam Bog do wielkich dzieł zrodzone okazał, gdy raz w głęboką wpadłſzy rzekę y czás niemáły támże będąc znaleziony ieſt żywy bez naymnieyſzego ſzwánku. W Krakowie wyſokich nauk poſtępek wraz z cnotą y przykładnością powziął Greckiego y Łacińſkiego języka od Stániſławá Sokołowſkiego Godnego Akádemii Krakowſkiey Nauczyciela, á potym Niemieckiego wyuczony; zkąd u Henryká Wálezyuſzá dobrze wzięty, w Rzymie wyżſzych

ſzych nábywał umieiętnośći, ztámtąd z Piotrem Wolſkim Biſkupem Płockim do Grzegorzá XIII. Poſłem od Stefáná Batorego Królá wyſłánym, powroćił; od Kárnkowſkiego Arcybiſkupá Gnieżnieńſkiego Kanonikiem y Proboſzczem Łęczyckim przywitány, w Łęczyckim y Sieráckim Woiewodztwie zlecony ſobie od tegoż Arcybiſkupá urząd wizytowánia Kośćiołow, chwálebnie odpráwił, Tegoż Arcybiſkupá iák wielkich łáſk uznał dowodu, ták wdzięcznym był do ſámey śmierći wſpieráiąc go oſobliwie w oſłábiałey ſtárośći iego. Zygmuntowi III. zásłużony dobrze, od ktorego ná Referendárſtwo Koronne, á potym ná Przemyſkie Biſkupſtwo wynieſiony y od Kárnkowſkiego Konſekrowány wielką w krotkim czáſie zoſtáwił ſobie chwałę. Ná Seymie Wárſzáwſkim R. 1603. gdy Tylicki ná Wármińſką poſtąpił Kátedrę Podkánclerſtwo Koronne Pſtrokońſkiemu oddáne, ná ktorym prácowitą czułość y wierność Oyczyźnie ſwoiey poświęcił. Za iego czáſu gdy wſzczęły ſię w Kroleſtwie wielkie bunty przeciw Zygmuntowi III. z przyczyny złego o Krolu rozumienia; iakoby tym końcem po zmárłey Annie Auſtryackiego Domu Corce, Zonie ſwoiey, inną Konſtancyą Sioſtrę iey wziął w dożywotnią przyiaźń, iż miał cáłe Kroleſtwo Auſtryáckiemu Páńſtwu zniewolić, do tey ſrogośći zápalił ſię nienawiſtny ogień, że Krol Zygmunt wielką bitwą domowe muſiał uſpokoić burze, y gdy pokonał mocą więcey Boſką iák ludzką nieprzyiaciol ſwoich; wſzyſtkim buntownikom ſwoim nie zemſty áni ſpráwiedliwey káry, ktorą záſłużyli ſobie, ále ſámey łáſkáwośći, ktora ieſt Krolewſkich tronow ozdobą, z podziwienim wſzyſtkich Monárchow ná to zápátruiących ſię widowiſko, otworzył łono; Tu rzecz dziwna, gdy to dzieie ſię w Polſzcze (piſze *Pruſzcz pag: 13.*) w Rzymie Bog oſobliwſze ziawienie X. Bártłomieiowi Zakonu S. O. Fránciſzká *de Obſervantia* wielkiey Swiętobliwośći Mężowi, podczás Mſzy przed podnieſieniem, wten ſam dzień gdy Krol zwyciężył nieprzyiaciol ſwoich y onym winy dárował, dáie widzieć, wpada ten Xiądz podczás *Memento* w záchwycenie y woła *O! Polonia quam multos & quantos habes Patronos.* Skończywſzy Mſzą, ſpytány y mocą związány posłuſzeńſtwá powiedział, że Bog zagniewány, trzymał w ręku pioruny ná zátrácenie Kroleſtwá Polſkiego, ále ná uſilną prozbę Nayś; MARYI Pánny y wielu innych Pátronow SS. ktorych w

nieprze-

nieprzeliczoney oglądał liczbie odmienił wyrok, y pełnym litości dla Krolestwa pokazał się. W tym czasie gdy Maciejowski Arcybiskup umarł, postąpił na Gnieźnieńską Baranowski, a na iego mieyscu Kuiawską Piotrokoński osiadł Katedrę na ktorey wszystko do chwały y zbudowania sprawował aż nabożeniu zniewolony, pełen pracowitych zasług, po nadgrodę do Oyczyzny wieczney przeniosł się Roku 1609. dnia 29. Czerwca Roku życia swego 56.

55. WAWRZYNIEC GEMBICKI.

Herbu y Familii *Nałęcz* Dziecinne lata ustawiczną zbolałe chorobą Rodzice opłakali aż przyczyną Matki Boskiey, ktorey ofiarowany od wszelkiego niebezpieczeństwa wyzwolony. W Poznaniu z pierwszych dziecinstwa lat, w Szkołach *Soc. Iesu* cwiczenie, w dalszych wiekach w cudzych nabywał poloru kraiach; w Ingolstodzie Filozofii y Prawa mądrości doszedł od Stefana Krola wielkim przybrany sekreterzem, rownie y od Zygmunta III. szacowany, do Klemensa VIII. Papieża wysłany urząd Posełstwa do Rzymu sprawował; tam zażalonego na Oyczyznę Papieża w trudnych przyczynach tyle Mądremi ściezkami do łaskawości nakłonił za co powrociwszy Chełmińską przywitany Katedrą, Dyecezyi tey rządy od utrzymania praw Kościelnych zaczął, przeto wizytował Kościoły, one wspierał y ile mogł zdobił, nad to od Herety kow osiadłe odbierał y Katolikom przywracał XX. Iezuitow, ktorych przedtym złość zaciętego odszczepieństwa wygnała, z honorem do Torunia wrocił y Procesyą publiczną w dzień Bożego Ciała, z samey boiazni burz dyssydenckich zaniechaną, od nowił y nakazał. Dla wielkich cnot y dzielności Kancler ską przyozdobiony pieczęcią, ktorą z taką czcią y rostropnością piastował, że postąpiwszy ná Kuiawskie Biskupstwo, ktore z pieczęcią kanclerską według praw stać nie może razem, tyle od kochaiącey Oyczyzny otrzymał, że oboygo dla rzadkich przymiotow Iego piastować mu pozwolono. Gdy Stefan Batory z woyskiem wkroczył w Rossyiskie granice, władzę berła swego Gembickiemu powierzył, bo Prymasowska na ten czas po śmierci Maciejowskiego osierociała godność. Kościoł w Raciążu od Rozrzewskiego zaczęty znácznym dokończył kosztem, ozdobił y dochodámi opatrzył, Katedrze zaś swoiey Srebrną Lampę podarował. W Koronie Polskiey, y w Kościele Bożym wysoce zasłużonego Męża Zygmunt III, Roku 1616. na Prymásowską godność wyniosł, za

ktorą



ktorą łaskę na podziękowanie Krolowi ſadąc, będąc iuż od Rzymſkiey Stolice potwierdzony, Krucyfer Krzyż, ktory przed Prymasami nosić ieſt zwyczay, trefunkiem złamał, z ktorego przypadku krotkie mu rządzenie wrożono, iednakże ośm lat Gnieźnieńſkim Kościołem rządził, ktory do pierwſzego kſztałtu, y ozdoby przywrocił, blachą miedzianą pokrył, y znaczną, ſummę pieniężną na iego ozdobę wyliczył. W Piotrkowie 1621. Prowincyalſki Synod odprawił. W Warſzawie pałac do wygody, y używania Prymasow odebrał. W Skierniewicach od Baranowſkiego zaczęty dokończył. Wieżą przy Kościele Łowickim wyſtawił. Podczas woyny Chocimſkiey od Zygmunta III. Namieſtnikiem Krolewſkim poſtanowiony, na całą polſkę ſupplikacye nakazał za ſzczęśliwe woyny tey powodzenie. Pewnego razu, gdy w owey Krolestwa potrzebie P. Bogu ſię, y Bogarodzicy Pannie Krolowy Polſkiey modlił, po ſkończonych modlitwach, z pałacu Skierniewickiego patrząc, o wieczornych godzinach widział nad drzewem lipowym Nayświętſzą MARYA Pannę na rogach Xiężyca ſchodzącego ſtoiącą, y te ſłowa do ſiebie mowiącą uſłyſzał: *Nie boy ſię, Syn moy to złe odwroci od tey Oyczyzny, żeby ſię twego wieku nie ſtało.* Widzeniem tym pocieſzony Wawrzyniec, gdy też publiczne wieści o ſławnym Polakow zwycięſtwie nad Oſmanem Tureckim Cesarzu głosiły; błogoſławioną Pannę tym ſposobem, y kſztałtem, iak widział, wymalować rozkazał. Swięto dziękczynienia w Polſzcze za wyſtknięte zwycięſtwo za dozwoleniem Grzegorza XV. poſtanowił, o ktorym Swięcie potym Łady ſław IV. po Zygmuncie Oycu na Tron Polſki następca, od Urbana VIII. Pacierze Kapłańſkie wyiednał. Umarł Biſkup ten Roku 1624. wieku ſwoiego Roku 63. w Gnieźnie w Kaplicy Latalſkich pogrzebiony.

56. PAWEŁ WOŁUCKI.

Herbu *Rawicz* Jana Podſędka Rawſkiego, y Ołtarzewſki Syn. Wyćwiczone w naukach lata aby był tym lepiey polerował, od Staniſława Mińſkiego do Włoch wyprawiony, w duchownych, y świeckich naukach zacnie był poſtąpił. Wrociwſzy do Polſki, za kazaniem tegoż Mińſkiego Sekretarzem Koronnym uczyniony w

krotce, gdyż ledwie Roku trzydzieſtego doſzedł, Opatem Mogilſkim, y Biſkupem Kamienieckim poświęcony zoſtał. Z tey Stolicy za promocyą Zygmunta III. po śmierci Pawła Wołłowicza, na Łucką przenieſiony, wſzędzie urząd dobrego Paſterza ſprawował, Biſkupią w Łucku Katedrę od nieprzyiacioł, y ognia ſpuſtoſzoną, iuż iuż upaść maiącą z gruntu prawie podnioſł, y poſtawił. Kanonikom Kapitulne dochody, ktore ſobie częſtokroć Przodkowie iego przywłaſzczali, przywrocił, y przyczynę znioſł, dla ktorey ſię od Katedry oddalali. Wikaryuſzom, aby urzędu ſwego pilnowali, ſtoł poſpolity, y mieſzkanie opatrzył. Porządek nabożeńſtwa w Kościele przepiſał, y żeby właſnym przykładem przodkował inſzym, poranne godziny ſam przytomny z Klerykami śpiewał. Dwoch XX. Jezuitow przy Katedrze Spowiednikow naznaczył; ktorą duchowną uſługę ſam też czynił; y Konaiących na drogę wieczności dyſponował. A żeby ſię inſzych więcey w tym dziele miłości ćwiczyło, naukę obyczayną czytać do ſtołu kazał, trudności zarzucał, y ſam ie ułatwiał. Marcin Szyżkowſki Biſkup Łucki w tey Wołyńſkiey Stolicy dla XX. Jezuitow gotował mieyſce; pobożne Przodka ſwoiego zamyſły do ſkutku przywiodł, dochody naznaczył, na Kościoł tychże Xięży pod Tytułem SS. Piotra y Pawła Apoſtołow pierwſzy kamień założył, á W. Konſtantyna naśladuiąc przykładu dwanaście Koſzy ziemi podług liczby Apoſtolſkiego zgromadzenia, właſnemi ramionami wynioſł. Brzeſkie Litewſkie Woiewodztwo, wielką Dyecezyi ſwoiey Prowincyą; aby za ſtaraniem Zakonu tegoż poſzerowniey ſze w naukach uczynił; pomienionych XX. do Brześcia wprowadził. Wiele rzeczy dla ozdoby y pożytku czynić zamyślaiącego Biſkupa, Zygmunt na Kuiawſką Katedrę nominował, za dozwoleniem Pawła V., do ktorego też urząd Poſelſki odprawił. Z wielką ludzkością, przyięty, odwiedziwſzy Dyecezyą, Synod zebrał, na ktorym według Kanonow Zboru Trydeńſkiego powierzoną ſobie owczarnią, prawami okryślił. Kościoł ſwoy iak Oblubienicę kochał, ktory wielu ozdobił dobrodzieyſtwy, mianowicie apparatem bogatym, Krzyżem ſrebrnym, ktory ſię na

publi-



publicznych processyach przed Kanonikami zwykł nosić, Kielichem złotym, drogiemi kamieniami wysadzonym, y ksztaltnie zrobionym, dwiema osobami srebrnemi SS. Piotra y Pawła Apostołow, nadto prawo z Kapitułą postanowił, aby każdy Kujawski Biskup podobne dwie osoby tevże wagi, y Kielich Złoty, na pierwszym wstępie do Kościoła swoiego ofiarować był obowiązany. Ku czci Nayświętszego Sakramentu Kaplicę wystawił, á żeby się w niey codziennie Msza S. o tey Taiemnicy odprawiała, postanowił, y dochody opatrzył. Na grancie Smarżewickim Kościoł na honor S. Anny zbudował, ktory potym XX. Franciszkanom Konwentualnym Maciey Łubieński oddał. W Rawskim Woiewodztwie, w ktorym się urodził, z Bratem swoim Kollegium XX. Jezuitom, y Konwikt dla Młodzi Slacheckiey w Rawie wystawił. Siedm lat na Kujawskim Biskupstwie przebywszy, gdy Roku 1622 dnia 10. Pazdziernika w Wrocławku Franciszka Zaierskiego Biskupa Argiweńskiego Suffragana Łuckiego Konsekrował, osłabiony na siłach, zachorował, w ktorey też chorobie dnia 16. Grudnia Sakramentami opatrzony; cáłuiąc krucyfix, y Obraz Bogarodzicy Panny, Stworcy swoiemu ducha oddał. W Katedralnym Kościele, W Kaplicy Gorgańskiey, z żalem całey Dyecezyi pochowany.

57. ANDRZEY IV. LIPSKI.

Przeniosł się na Krakowską *vide Tom* 1. *Gonc: Dom: fol:* 22.

58. MACIEY IV. ŁUBIENSLI.

Herbu *Pomian* w Łubny, dziedzicznych Dobrach w Woiewodztwie Sieradzkim, od ktorych Imię ta Familia wzięła, Maciey narodzony z Oyca Swentosława, y Barbary Zapolski, imieniem, y krwi zacnością zafszczyconych. Ten gdy ze szkoł z bracią swoiemi do domu powrocił, Barbara Matka pobożna Pani w Wilią przybycia Synow, widziała we śnie Macieia w Biskupim ubiorze, bogatą Infułą, Stanisława w podobnym stroiu, lecz nie tak bogatą Mitrą, ozdobionych, Woyciecha w Kanonicznym mantolecie,

Marcina w odzieniu Jezuickim, Jana zaś wRycerſki pancerz przybranego. Czemu ſię dziwuiąc, gdy to powiedziała mężowi, oboie to za taiemnicę bardziey, niż za widzenie rozumieli. Barbára powziąwſzy ztąd okazyą, proroćkim duchem potym Macieia Arcybiſkupem, Staniſława Biſkupem, Woyciecha Kanonikiem, Macieia Rektorem, niby po imieniu właſnym nazywała. Ani prożne to było widzenie; albowiem Maciey Arcybiſkupem Gnieźnieńſkim umarł Staniſław z Łuckiego Biſkupſtwa na Płockim, Woyciech Kanonikiem zoſtał, Marcin w Kollegium Kaliſkim był Rektorem, Jan na koniec w ſtanie Rycerſkim z tym ſię Swiatem pożegnał. Od mnieyſzych urzędow, na naywyżſze godności Maciey poſtępował, nayprzod Kanonikiem Poznańſkim, potym Gnieźnieńſkim, Proboſzczem Łęczyckim, Krakowſkim, y Kantorem Sendomirſkim, na Dworze zaś Zygmunta III. Sekretarzem, y Regentem Kácellaryi Koronney był poſtanowiony. Ná tych urzędach iak dobrze ſię zaſługował, w Liście ſwoim, gdy go na Proboſtwo Miechowſkie mianował, Zygmunt, o nim te ſłowa wyraził: *Jeſt w nim umyſł męża na nayslachetnieyſzym mieyſcu urodzonego godny, a mianowicie w piaſtowaniu urzędu Swiętego, y chwały Boſkiey i rozſzerzeniu, oſobliwſze ſtaranie.* Y nie omylił ſię na Macieiu, Albowiem w tym Klaſztorze, nie tylko ſtarością, zwątlone, y ruiną grożące poprawił budynki, ale y karność zákonną w Konwencie Generalnym nowemi prawami utwierdził; á żeby wſzyſtkich uprzedzał przykładem, tenże życia ſpoſob przyiąwſzy, naypodleyſze odprawiał poſługi. Kościoł S. Barbary przy Szpytalu Miechowſkim, wymurował, y dochody opatrzył. Z Bratem ſwoim Staniſławem Kościoł Parafialny Wąshowſki w Woiewodztwie Sierackim do Prezenty Krolewſkiey należący (w ktorych Przodkow iego zwłoki ſpoczywały) od Krola otrzymawſzy, y zgruntu mocnym murem opatrzywſzy, Kanonikom ſwoiego Zakonu w rządy oddał; wieś dla Plebana kupiwſzy, y dzieſięć Tyſięcy na prowizyi zoſtawiwſzy. Na Biſkupſtwo Chełmſkie poświęcony, za pomocnika ſobie w pracy Apoſtolſkiey Suffragana przybrał, Abraama Szladkowſkiego Dominikana, zacnego

go

go Kaznodzieię, y w Teologii Doktora. W Krasnostawiu Kościoł Katedralny starością, y woynami dużo zruynowany, poprawił, y wieżą ozdobił. Odwiedziwszy Dyecezyą, Synod złożył, ktorego ustawy z podpzasy Drukarskiey w Zamościu wyszły. Parafią Grabowiecką Kapitule aplikował, á dochody iey przytomnym przy Katedrze Kanonikom. Na Poznańskie wyniesiony Biskupstwo, u Krolá wyiednał Przywiley, aby żaden Heretyk w Magistracie Miasta tego nie zasiadł. Kościoł Katedralny nie tak dawno spalony odnowił, y przyozdobił. Przez trzy lata, procz owych, ktorych święcił, bierzmował Osob 13682. A ponieważ faworem Krola miał być przeniesiony na Biskupstwo Kuiawskie, Szlachta z Seymiku Sredzkiego posłow wysłali do Krola, usilnie się dopraszaiąc, aby swoiego Pasterza nie pozbyli! Czynią iednak woli Krolewskiey dosyć, pamięć po sobie wdzięczną zostawiwszy, na Kuiáwskie Biskupstwo postąpił, ktore 12. lat sprawowáł. Lemburski, y Bytomski Dekanat Dyecezyi Kuiawskiey Roku 1638 przyłączył. Ciechocińską okolicę za pozwoleniem Bráta swego Stanisława Biskupa Płockiego, á potwierdzeniem Urbana VIII. teyże Stolicy aplikowáł. Nadto wieże przy kościele wystawił, Klerykow ośmiu, ktorzyby we dnie, y w nocy chwałę P. Bogu spiewali, postanowił. Puszkę szczerozłotą, dyamentami, y szafirami wysadzaną, S. Macieia osobę, srebrną, większą niż łokciową, y Dzwony, temuż Kościołowi ofiarował, y oddał. XX. Franciszkanow Konwentualnych u S. Anny do Smiełowic wprowadził, tamże Pałac Biskupi na lepszy kształt odnowił. Biskupom Kuiáwskim nádgrobki marmurowe, y Siostrze swoiey w Ołoboku Xieni wystawić rozkazał. Ciężką chorobą złożony, iuż bliski był śmierci, oczym słysząc Maciey z Judycki Archidyakon Pomorski w niektorych sprawach od niego do Rzymu posłany, srodze się frasuiąc o zdrowie Biskupa, do S. Jozefa Kalasancyusza Fundatora Szkoł pobożnych na on czas w Rzymie życia świątobliwością wsławionego, nie tak dawno od Benedykta XIV. w poczet Błogosławionych, á od Klemensa XIII. w reiestr Swiętych wpisanego się udał, Macieia zdrowie modlitwom iego poleca-

iąc. Po trzech dniach na modlitwie strawionych, tenże S. Jozef, y czerstwość zdrowia, y większą mu godność w Kościele Bożym przepowiedział, mowiąc: *Upewniam cię Imieniem Bożym, że Maciey Łubieński iest zdrowy, y dłużey pożyie, niż lat ośmdziesiąt, y będzie wielkim Prałatem w Kościele świętym, y wielkim sługą Bożym.* Ziściły się słowa, albowiem po śmierci Lipskiego na Prymacyalną godność Ładysław IV. Macieia nominował siedmdziesiąt y ieden lat maiącego, Aczkolwiek ten żadną przeszkodą nie był niespracowanemu nigdy Biskupowi. Sam większą część Archidyecezyi swoiey wizytował, resztę Archidyakonom do odwiedzenia zlecił. Synod Archidyecezalny Roku 1643. złożył w Unieiowie; na ktorym się 300. Osob do rady liczyło, tudzież Prowincialski tegoż Roku w Warszawie odprawił. Kości Bogumiła niegdy Arcybiskupa Gnieźnieńskiego w Kościele Unieiowskim złożone podniosł, aby tego S. Biskupa starodawną część y poszanowanie w Polszcze, bardziey publiczne uczynił. Bartłomieia Nigryna zawziętego Kalwina, y tey sekty obrońcę, Kościołowi Katolickiemu pozyskał, ktorego śladem, iż tak wielu innych teyże religii ludzi poszło, gorliwość Macieia sprawiła. Maryą Ludowikę Xiążęcia Niwerneńskiego Corkę Ładysława IV. po wtorną Małżonkę Krolową Polską koronował. Ten Krol zwycięstwy swoiemy wsławiony, Imienia swoiego maiestat rozszerzyć zamyślaiąc, przeciw Turkom chciał woynę podnieść, y tym końcem u rożnych przymierza szukał; lecz powagą Prymasowską Łubieński Ładysława upomniał, iż niebespieczeństwo rostropny Pasterz przewidział, y na Krolu to wymogł, iż umysł swoy odmienił. Po iego śmierci Polską spokoynie, y mądrze rządzi wszy, Janowi Kazimirzowi zmarłego Ładysława Bratu Krolem Polskim obranemu, Koronę y Berło oddał; á za szczęśliwe panowanie iego ofiarował upominek drogi cudowney Matce Boskiey Częstochowskiey. Lubo zaś był kochaiący swoich, żadnego iednák z dochodow Kościelnych nie bogacił, ale ie obracał na ozdobę Kościołow, na czwiczenie młodzi Szlacheckiey, ktorą, w Rzymie, y na innnch mieyscach swoim nakładem trzymał. Zasługi iego, y chwalebne czyny wielce sobie powa-

żał

żał Urban VIII, częstokroć te słowa powtarzaiąc: *W Polszcze wieśla est Prałatow, sam Maciey iest Biskup.* Jeżeli kogo z swoich domowych obraził, natychmiast go przepraszał; podarunkiem iakim urazę w niepamięci grzebiąc. Do stołu nigdy nie usiadł, tylko pierwey ktorego z ubogich nakarmiwszy, żadnego dnia nie było, ktoregoby czytaniem pobożnym ducha swoiego nie posilił. Choyność Pasterza tego, po rożnych się Katedrach, mianowicie Gnieźnieńskiey wydaie, gdzie Kaplicę z funduszem na dwunastu Xięży, ktorych probolzcz ostatnie trzyma mieysce po Kanonikach, wystawił, wieżę wyprowadził, puszkę szczerozłotą darował, Zamek w Gnieźnie odnowił. Po Kollegiatach, Uniciowskiey, ktorą rozszerzył, Łowickiey, ktorą przyozdobił, Bełchowskiey, ktorą założył. Po farach, Kamieńskiey, ktorą zbudował, po Kościołach Zakonnych, Karmelitow bosych w Warszawie, XX. Jezuitow w Kaliszu, ktorym 2000. testamentem legował, na fabrykę szkoł Kaliskich 21000. Do Kollegium Kaliskiego 5000. Dni y zasług pełen, wieku swego Roku 81. od narodzenia Chrystusa 1652 doczesne życie na wieczne zamienił, w Gnieźnie pochowany, ktorego pogrzeb panegierykiem swoim Xiążę Czartoryiski Biskup Poznański od niegoż konsekrowany, dnia pierwszego publicznie z Anbony przyozdobił; drugiego, Paweł Kaczyński Soc: Jesu Sługi swoiego świątobliwość iawną Bog po śmierci uczynił, gdy Szwedzi Polskę ruynowali. Engiell Pułkownik Szwedzki do Gniezna przyszedłszy, Kościoł Katedralny z złota, srebra, y drogiego sprzętu złupił, naczym niedosyć maiąc, do grobow się Arcybiskupich udał, gdzie trumnę Macieia, w ktorey Ciało iego nieskażytelne leżało, otworzono, y gdy ieden z nich śmielszy, łakomą, y świętokradzką ręką, Krzyż na szyi wiszący, drugi pierścień Biskupi zerwać usiłował, Maciey z trunny się podniosł, nieprzyiaciol Kościoła, y Oyczyzny zastraszył, y tak z swego grobu, iak y z Kościoła wypędził. Był ten u przytomny Dunin, mąż szlachetney Famili w Polszcze. Roku 1546. dnia 17. Stycznia Ciało iego nawiedzone, wonność balsamu z siebie wydaiące, całe iest znalezione. Takiego Biskupa memoryał konserwuiąc Dom

Łu-

Łubieńskich, Portret iego w dobrach twoich Kalinowa nazwanych dla zászczytu y przykładu chował. Trafiło się, iż z nieostrożności służących, wielki pożár ognisty, budynek ogarnął, na uśmierzenie ktorego, gdy proszony mieysca owego Pasterz z Nayświętszym Sakramentem się zbliżył, Obraz Macieiá bez ludzkiey pomocy, z swego mieysca ruszony, przećiwko Bogu utaionemu w gorę wyleciał, y na powietrzu zawieszony, nad cudownym Sákramentem stanął; áż na koniec w ręce Sędziwego Starca; ktory był życia przykładnego, upadł.

59. MIKOŁAY V. GNIEWOSZ.

Herbu *Rawicz* Krysztofa Oyca pod Chocimem za Oyczyznę zabitego, y Anny Ossolińskiey Syn, iaki był Biskup? ztąd się pokázuie, iż po Máciejiu Łubieńskim, w Kośćiele, y w Koronie, dobrze zasłubionym, na Biskupstwo nastąpił. Polelstwá iego zá nie odprawione, w działaniu rzeczy roztropność, życia, y obyczaiow całość, byłá mu stopniem do stolicy. Z Krakowskiego Kanonika, Opata Pokrzywnickiego, za promocyą Ładysława IV., y potwierdzeniem Urbana VIII. na tę dostoyność wyniesiony, dwanaśćie lat Katedrą rządził, będąc przykładem y Zwierciadłem Dyecezyi. Roku 1654. rządzić, y żyć przestał.

60. FLORIAN CZARTORYSKI.

Herbu *Pogonia*, Xiążąt Litewskich, Ruskich, y naypierwszych w Koronie Polskiey Familii starożytnośćią zaszczycony, miał Oyca Mikołaia Woiewodę Wołyńskiego, y Izabellę Xiężnę Koreceńską. Michała Woiewody Sendomirskiego (ktory w Duaceńskim Kollegium *Soc. Jesu*, z Samuelem Karolem Xiążęciem Koreceńskim w naukach się ćwicząc, Hymn S. Kazimierza Krolewicza Polskiego, z portretem iego do Druku naypierwszy był podał) Rodzony. Z młodośći lat swoich w Łucku u XX. Jezuitow szkoły traktował, w Rzymie zaś pod Janem *de Lugo*, potym Kardynałem, Filozofii, y Teologii słuchał. W Kollegium Rzymskim Doktorem zostawszy, Kapłanem poświęcony, w Lorecie Domku Nazaretańskim pierwszą Mszą odprawił. Wroćiwszy z

Włoch

Włoch, Ciało S. Bonifacego Biskupa Męczennika, od Kardynała Barberyna darowane, do Klewanu (dobra są tych Xiążąt) uroczyście wprowadził. Od Jana Kazimierza na Poznańską Katedrę wyniesiony, od Macieia Łubieńskiego, ktorego on pogrzeb Panegyrycznym Kazaniem ozdobił, Biskupem był poświęcony, z kąd roku czwartego na Biskupstwo Kuiawskie przeniesiony został. Jan Kazimierz, gdy go na tę stolicę mianował; pełen list pochwał Floriana, do Innocenciusza Papieżá napisał. *Ową urodzenia zacnością taśnieie Floryan Czartoryski, że nam też nie iest tayna iego pobożność, nauka, y inne wyborne wspaniałego umysłu przymioty, ktoremi Miasta oczy, gdy tam z przyczyny nauki zamieszkał, na siebie obrocił.* Ztąd naybardziey Biskup ten zalecony, iż się o żadną dostoyność nie starał, aczkolwiek Urbanowi VIII. Innocentemu X. Ładysławowi, Kazimierzowi, Krolom Polskim wielce był przyiemny. Pakta Swiderskiego Oyczyznie szkodliwe na Seymiku Chorskim, potym Lwowskim, za wielkim staraniem, y pomyślnym sukcessem skasował. Wielu inszych między sobą poróżnionych zagodził, dla czego Biskupem zgadzaiącym był nazwany. Do Matki Boskiey wielce był nabożny, ktorey Obraz corocznie na Jasney Gorze nawiedzał. Obraz także S. Maryi większey w Rzymie malowany, ktory zawsze przy sobie nosił, Kościołowi Krakowskiemu przy Nowicyacie *Soc: Jesu*, z rożnych świętych Reliquiami podarował. Po śmierci Prażmowskiego, Arcybiskupem Gnieźnieńskim zostawszy, Bezkrolewie po zeyściu Michała ogłosił, sam na Seymie walnym przy zgromadzonych stanach na kámień zápádłszy, umarł Roku 1674. w Wárszawie w Kościele S. Jáná pogrzebiony.

61. JAN X. GEMBICKI.

Herbu *Nałęcz*, Jana Podczászego Poznańskiego, y Katarzyny Cieleckiey Syn, Piotra Krakowskiego Biskupa Brat. Dziekan Krakowski, Proboszcz Miechowski. Kustosz Gnieźnieński, Sekretarz Koronny, Ludowikę Ładysława IV. Oblucienicę witał, od tego potym Kánclerzem uczyniony. Chełmskim nayprzod, w krot-

ce Biſkupem Płockim, bliſko dwadzieścia lat tymże Kościołem rządził; na oſtatek po wſtępie Czartoryſkiego na Arcybiſkupſtwo Gnieźnieńſkie Roku 1674. na Kuiawſką Katedrę wyniesiony, w ſędziwey ſtarości,, w ktorey Roku następuiącego 1675. umarł.

62. STANISŁAW II. SARNOWSKI.

Herbu *Jaſtrzębiec* Janá Kaźimierza Krolewicza Polſkiego w pielgrzymowániu towarzyſz, zatym do Polſki wrociwſzy, náprzod Sekretarzem, w krotce Referendarzem Koronnym, potym Przemyſlkim Biſkupem uczynionym przeciw niewierney Synagodze gorliwości ſwoiey zoſtawił dowody. Michałowi Krolowi tak wielce był przyiemny iż umieraiąc, oſtatniey woli ſwoiey Exekutorem go uczynił. Za promocyą Jana III. z Przemyſkiego Biſkupſtwa na Kuiawſkie przeniesiony, pełen zasług umarł Roku 1680.

63. BONAWENTURA MADALINSKI.

Herbu *Lemieſz*, pierwſzy wiek na Dworze Karolá Ferdynanda Xiążęcia Wrocławſkiego, Płockiego Biſkupa ſtrawił, potym Jan Káźimierz za Sekretarza go przyiął. Opaleńſki Woiewoda Poznańſki, gdy do Francyi po Ludwikę Gonzágę Ładyſława IV. Oblubienicę był poſłany, zá towarzyſza go ſobie uproſił. Wacław Leſzczyńſki Prymas Korony Polſkiey, Kánclerzem go ſwoim uczynił, Jána Gembickiego Biſkupa Płockiego za dozwoleniem Rzymſkim, y Krolewſkim Koadiutorem zoſtawſzy, po nim na Biſkupſtwo náſtąpił. Na Seymie 1676. Eżekutorem Teſtamentu Jana Kazimierza naznáczony na oſtatek po śmierci Sárnowſkiego od Jáná III. na Kuiawſką Katedrę przeniesiony ktorą bliſko dzieśięć lat ſprawuiac, wieżami ozdobił. Umarł 1691.

94. STANISŁAW III. DĘBSKI.

Przenioſł ſię na Krakowſką Katedrę.

Vide Pref: *Tom:* 1. *Conc:* *Dom:* *fol*: 26.

65. STANISŁAW IV. SZEMBEK.

Herbu tego Imienia *Szembek* Franciſzka Kaſztelana Kamienieckiego, y Zofii Pieniążkowy Syn, zoſtáwſzy w Rzymie oboyga Praw

Doktorem, gdy wrocił do Oyczyzny, od Trzebickiego Krakowſkim Kanonikiem, od Małachowſkiego Suffragánem Krakowſkim, y Officyałem uczyniony, do náywyżſzych w Koronie godności cnota mu torowała. Po wſtępie Staniſłáwa Dąbſkiego ná Krakowſkie Biſkupſtwo, za Promocyą Auguſta II. Biſkupem Kuiawſkim, na oſtatek po śmierci Radziejowſkiego, Arcybiſkupem Gnieznieńſkim zoſtał. Jeſzcze będąc Biſkupem Kuiawſkim, pod czas inkurſyi Szwedzkiey Kleynoty Koronne, á żeby ie w cáłości był záchował, z niebeſpieczeńſtwem życia, y fortun uſzczerbkiem, zá granicę wywiozł; zá ktorą iego przyſługę, wdzięczna mu będąc Rzeczpoſpolita, na Seymie Lubelſkim Roku 1703. publiczne Stániſławowi oddała dzięki! Między Auguſtem II. Xiążęciem Elektorem Saſkim, y Staniſławem Leſzczyńſkim na Tron wynieſionym do ułatwienia ich pretenſyi, wiele podeymował trudności, żeby pożądanego pokoiu Oyczyzná zażywáła; ktorą też do tego ſzczęśliwie doprowadził, ſam ſię iednak nim krotko cieſząc, umarł 1712.

66. KONSTANTYN SZANIAWSKI.

Poſtąpił na Krakowſką Katedrę.

Vide Tom I. Præf; Conc: Dom: fol: 28.

67. KRZYSZTOF SZEMBEK.

Staniſłáwa Burgrabiego Krakowſkiego, Rycerza na Woynie pod Bereſteczkiem, męſtwem, y dzielnością ſławnego, y Kryſtyny Załęcki Syn. Naprzod Kanonikiem Kuiawſkim, y Archydyakonem Pomorſkim, potym Deputátem na Trybunał Koronny obrany, drogę ſobie do wyſokich w Oyczyznie honorow utorował. Biſkupem Inflanſkim, y Opatem Mogilnickim zoſtawſzy, dobra Biſkupſtwa tego, choc ſzczupłe, żeby Biſkupi tey Prowincyi gdzie mięſzkać mieli, znaczną ſummą okupił. Wſzakże zachodzące trudności między Szlachtą Inflánſką ſzczęśliwie uſpokoił, wolności Kraiu tego będąc wielkim obrońcą. Po Bártłomieiu Tar-

ſe na Poznańſkie Biſkupſtwo naſtąpił, w ktorym że ſię wielu Dyſſydentow, nawet Szlachty liczyło, gorliwy Biſkup, y Senator powagą ſwoią dokázał, żeby zbory ich przeciw prawu wyſtawione, znieſione były, w krotce ná Biſkupſtwo Kuiáwſkie 1720 przenieſiony, do Karola VI. Ceſarza Rzymſkiego Poſłem uczyniony, z przyczyny odwrocenia Woyny Tureckiey od Polſki. Polecony ſobie wielki interes Oyczyzny ſzczęśliwie wyrobił, y nádto Prawá, y przywileie Xiążąt, y Krolow Polſkich Kláſztorowi Trzebnickiemu łaſkawie nádane, żeby w dawnych obrębach zachowane były, otrzymał. Urząd Polſki, ktory do Piotra Cara Moſkiewſkiego w Połonnie ſprawował, tak mu ſię dobrze powodził, że y Armaty Woyſkowe z fortec Roſſyiſkich, y Ukrainſkich odebrał, y wielu Polakow z niewoli Moſkiewſkiey wyprowadził. W ſprawie Tureckiey z ramienia Rzeczypoſpolitey prezydował, y na ſprawiedliwą karę świętokradzcow oſądził. Summy Neapolitáńſkie, ktore Zygmunt Auguſt Rzeczypoſpolitey był darował, przez wiele lat ſtarał ſię odebrać, co żeby do ſkutku przywiodł, ſkonfederowane ſtany Roku 1733. dnia 27. Kwietnia na Seymie Konwokacyinym onemuż zleciły. po śmierci Teodora Arcybiſkupa Gnieżnieńſkiego zaniedbane od Przodkow ſwoich purpury używanie odebrał, Zboru y ſzkoł luterſkich, ktore Toruńczanie iuż byli zaczęli, kończyć nie dozwolił, wolności, y Religii Katolickiey przeciw Dyſſydentom gorliwy obrońca; Ubogich Ociec, 1748. umarł, pochowany w Łowiczu.

68. ADAM GRABOWSKI.

Herbu *Zagłoba* Andrzeia Kaſztelána Chełmſkiego, y Kleyſtowny Syn, narodził ſię Roku 1698. dnia 3. Wrześniá z młodości lat ſwoich do nauk ſię y prawá aplikował, w ktorym tak znakomicie poſtąpił że Piſarzem Grodzkim Skarſzewſkim zoſtał. Ale znikome rzeczy doczeſnych ſzczęście w świątobliwſze zamienił. Kanonikiem Poznańſkim, y teyże Dyecezyi Suffraganem od Hozyuſza Biſkupa Ponańſkiego poświęcony, wyſłany był do Rzymu, z donieſieniem Klemenſowi XII. że Nayiaśnieyſzy Auguſt III. Kro-

Krolem ieſt obrany. Umarł tym czáſem Fzanciſzek Czapſki Biſkup Chełmſki, na ktorą Stolicę Puſta ſwoiego zalecił Auguſt Klemenſowi, za ktorego dozwoleniem, Biſkupſtwo mu Chełmſkie ofiarował. Wrociwſzy do Oyczyzny, w krotce po Kryſztofie Szembeku, ktory Arcybiſkupem Gnieźnieńſkim zoſtał, na Biſkupſtwo Kuiawſkie poſtąpił, lecz y tą Katedrą nie długo rządząc, wyżſze godności drugim zoſtawiwſzy, Warminſkie Biſknpſtwo po śmierci Krzyſztofa Szembeka w rządy odebrał. Na tego Biſkupa umyſł od wſzelkiey chluby daleki maiąc wzgląd Benedykt XIV. Biſkupim go Pálliuſzem ozdobił. Páſterz ten zacnemi natury przymiotami obdarzony, ſpráwiedliwość kocháł, ktorą ná Trybunale Radomskim w charakterze Naywyżſzego Sędziego ſprawował. W Heilſzpergu dla wygody Biskupow Warmińskich pałac odnowił, y na inſzych mieyſcach wiele budynkow poprawił. Naśláduiąc przykładu wielkiego owego Biſkupa Hozyuſza Przodka ſwego, w Elblągu na dwoch XX. Jezuitow mieyſce do mięſzkania naznaczył; ktorzyby trzodzie Katolickiey w potrzebach duchownych ſłużyli. Znakomitą o wiarę gorliwość potomnym wiekom do naśladowania po ſobie zoſtawiwſzy, umarł. 1767.

69. WALENTY CZAPSKI.

Herbu *Leliwa* Alexandra y Barbary Białochowski Syn, z Poznańskiego Kanonika Opatem Cyſterſkim w Peplinie zoſtawſzy, za promocyą Auguſta III. y dozwoleniem Rzymskim po Alexandrze Fredrze na Przemyskie - po Adamie Grabowskim ná Kuiáwskie Biskupſtwo naſtąpił. Kościoł Katedralny złotym Kielichem, y bogatym apparátem ozdobił, blachą miedzianą pokrył, y na konſerwacyą tegoż kilkádzieſiąt Tyſięcy zapiſáł, á za duſzę ſwoię Trzydzieści ſześć tyſięcy złotych teſtámentem legowáł. Umárł w Gdańsku 4. Marca 1751 w Włocławku pochowány.

70. ANTONI DEMBOWSKI.

Herbu *Jelita* urodził ſię w Woiewodztwie Płockim, z Oyca Floryana Sędziego Ziemskiego Płockiego, z Matki Ewy Ciechanowski Roku 1682. dnia 2. Lutego. Zmłodu cwiczył ſię w naukách

u XX. Jezuitow w Pułtusku, potym w Warszawie, na ostatek przy Dworze Andrzeia Chryzostoma Załuskiego, y Jana Szembeka Kanclerzy Koronnych zostaiąc, urosł mężem doskonałym Domowi Krolewskiemu, y Rzeczypospolitey pożytecznym. Nayiaśnieyszemu Augustowi Krolewiczowi Polskiemu odwiedzaiącemu cudze Kraie, za towarzysza podroży, y Sekretarza przydany, wiernym się we wszystkim pokazał, serce, y affekt takiego Xiążęcia w nadgrodzie odebrał. Usługi synowi czynione, y przezorność Antoniego doświadczoną maiąc August II. gdy Roku 1711 Krysztofa Szembeka Inflanskiego Biskupa do Wiednia wysłał, Dembowskiego Sekretarzem Poselstwa uczynił. Pomieniony urząd do myśli Pana odprawiwszy powtornie z Lipskim, Cyccendorfem, Trautsenem, ktorzy potym Krakowskiemi, Wrocławskiemi, y Wiedeńskiemi Biskupami, y Kardynałami byli, cudze kraie odwiedził; Niemcy, Wenecyą, Rzym, Neapol, Florencyą, Massylią, Francyą, Niderland, zkąd wiele w rzeczach politycznych wiadomości powziął; iakiemi się potym w Oyczyznie był wsławił. Wrociwszy do Polski, Tymbarceńskim, Będzińskim, y Płockim Starostą uczyniony, potym większey pieczęci Regentem, Referendarzem Koronnym, Zuzannę Rupniewską Podstolankę Podolską w małżeństwo poiął. W tym małżeństwie Corkę Kunegundę, Szczepana, y Jana, Synow spłodziwszy, po śmierci żony, Kapłanem poświęcony, od Augusta II. Kanclerstwo Koronne, w ten czas na Duchownego spadaiące, miał przyobiecane, ale z okoliczności rzeczy ten Urząd odebrał Andrzey Załuski Biskup Płocki. A ponieważ Biskupom Płockim Pieczęci Koronney prawo zakazuie, Załuski po Lipskim wziął Biskupstwo Łuckie, na Płockie Dembowski wyniesiony. Na Biskupim urzędzie o to się nayusilniey starał, żeby się Dyecezya iego podług praw Kanonicznych rządziła, ktorą całą wizytował, y zacnymi Pasterzami opatrzył. Na Trybunale Radomskim prezydował. Po śmierci Walentego Czapskiego, na Biskupstwo Kuiawskie postąpiwszy, w Gdańsku Bursę wystawił dla młodzi Katolickiey oboiey płci, na ktorey wyżywienie, y cwiczenie, dochody postanowił. Roku

1756.

1756. Mistrzá błędow, ktory więcey niż 30. lat Kacerską naukę od Kościoła Rzymskiego potępioną w Gdańsku przepowiadał; do Wiary Katolickiey nawrocił; y dobrodzieystwy żywił. W sędziwym wieku przybrawszy sobie za Koadiutorá Pasterskiey pracy wielkiey czci y sławy męża Antoniego Ostrowskiego Biskupa Inflanskiego, umarł Roku 1763. pochowany w Wrocławku.

71. ANTONI OSTROWSKI.

Herbu *Grzymała* urodził się wziemi Czerskiey w Woiewodztwie Mazowieckim z Oyca Ludowika Chorążego Znaku Pancernego, Matki Katarzyny Służewski. Młode lata w Droiczynie na naukach trawił, dalsze w Warszawie w Seminaryum XX. Missyonarzy, potym Kapłanem poświęcony Roku 1736. Łuckim y Poznańskim Kanonikiem został. Janowi Lipskiemu Biskupowi Krákowskiemu, Swiętego K. R. Kárdynałowi, y Andrzeiowi Załuskiemu na Stolicę Krakowską nástępcy, wielce był przyiemny. Zważali Ci Xiążąta męża tego rostropność, w obradach mądrość, dlá czego przednieysze sprawy swoie iemu powierzali, ktore on szczęśliwie do skutku prowadził. Kanonikiem, y Kanclerzem Krakowskim uczyniony, dwa kroć razy na Trybunał Koronny Sędzią Deputatem obrany, pomieniony urząd nie mniey chwalebnie iak sprawiedliwie wykonał. Officyałem Warszawskim od Teodora Xcia Czartoryskiego Biskupa Poznáńskiego postanowiony, wolności Kościelney gorliwie bronił. Dla tych cnot, y dzieł chwalebnych August III. na Biskupstwo Inflanskie *Antoniego* mianował, Benedykt XIV. Roku 1753. dnia 3. Kwietnia potwierdził. Poświęcony Biskupem, Dyecezyą swoię nátychmiast odwiedzał, gdzie od Dyssydentow náwet z wielką czcią przyięty, przez swoię skromną ludzkość nie ktore Kościelne dochody odebrał; y te do Seminaryum XX. Missyonarzy do Inflánt sprowadzonych przyłączył. nadto w Mieście Krustawie, pozwolenie ná Kościoł otrzymał, y wystawił. Gdy tákie stáránie o rzeczy Boskie, y duchowne czynił, Antoni Dembowski Biskup Kuiawski, pracą y wiekiem podeszły, na siłach zwątlony, do pomocy sprawowania Urzędu

Paster

Pasterskiego, Ostrowskiego przybrał; iakośmy wyżey w spomnieli, z dozwoleniem Augusta Krola, y Klemensa XIII. Roku 1758; Koadiutorem go Biskupstwa uczynił. Odebrawszy ten Urząd, zaraz Kruświcki Kościoł, pierwszą niegdy Biskupow Kuiawskich Stolicę odwiedził, wszelkiego starania dokładaiąc na ozdobę Dyecezyi pomienioney. Po śmierci Dembowskiego w Roku 1763, na Kuiawską Katedrę wstąpił, gdzie tak wysokich przymiotow promięniami záiaśniał; iż po śmierci Krola Augusta III. Obranemu na Tron Polski Nayiaśnieyszemu Monarsze Polskiemu *STANISŁAWOWI AUGUSTOWI* dziś szczęśliwie, O! gdyby y w iak naydłuższe lata panuiącemu godnym stał się, ażeby tak wielkiego y mądrego Monarchy osobę y powagę piastował, w poselstwie do Prowincyi Pruskiey, y miast iey celnieyszych, przed ktorym przysięgę poddaństwa y wierności swoiey Krolom należącą wypełniły; Jak wiele pieczołowitości o ozdobę y porządek Kościołow całey Dyecezyi swoiey w tych początkach Pasterstwa swego iuż położył, okazuią od upadku podźwygnione y z fundamentow wystawione Kościoły liczne, między ktoremi hoynym nakładem Jego Kollegiata Olborska zaszczycona iaśnieie: iak wiele oocalenie powszechnego dobra, o Obyczayność ludu powierzonego sobie podeymuie pracy y starania, widzą oczy, piszą ręce świadczy sama istotna prawda, ktora wszystkich na siebie obrociwszy serca, wiekami przedłużonych życzy mu pomyślności.



OZDOBA KATEDRY KUIAWSKIEY.

PRZESWIETNA KAPITULA
JASNIE WIELMOZNI, WIELMOZNI
PRAŁACI Y KANONICY.

Roku 1767.

SUFFRAGANI.

J. W. Jan Dembowski *Biskup Lambez.* Kuiawski.
J. W. Cypryan Wolicki *Biskup Synopeński.* Pomorski *Officiał Gdański*

PRAŁACI KUJAWSCY.

Proboszcz Cypryan Wolicki *Suffragan Pomorski Officiał Gdański.*
Dziekan Mateusz Błędowski.
Archydiakon Maurycy Jeżewski *Officiał Kuiawski.*
Scholastyk Jan Dembowski *Suffragan Kuiawski.*
Kantor Ludwik Bratoszewski.
Kustosz Stanisław Zboinski.
Archydyakon Pomorski Bazyli Złocki.
Kanclerz Ferdynand Kicki.

KANONICY.

1. Dobrogost Heynick.
2. Ignacy Lasocki.
3. Chryzostom Szczyciński.
4. Adam Kos.
5. Jożef Strzelecki.
6. Jan Mokronowski *Kanclerz Płocki.*
7. Szczepan Antoniewicz.
8. Jozef Niewieściński.
9. Maciy Nałęcz.
10. Kasper Sokołowski.
11. Sobestyan Mielęcki.
12. Marcin Chyczewski.
13. Woyciech Sulinski.
14. Marcin Kiełczewski.
15. Woyciech Dembowski.
16. N. Grochowalski.
17. N. Młodzieiowski Proboszcz *Koniński.*

f FACUL-

FACULTAS ORDINIS.

APostolicum opus Concionum Festivalium insignitum titulo *Kazanie na Swięta całego Roku.*, A. R. P. M. CASSIANI KORCZYNSKI, olim Studij Generalis Cracoviensis Regentis ac Contionatoris Cathedralis, in præsentiarum Secretarii & Assistentis Nostri Gvardiani Gedanensis postquam deputati fide digni Theologi Provinciæ probaverint: Nosq; ipsi majori ex parte sincero oculo, magna cum voluptate animi legerimus, prælo Typographico mandari, & luci publicæ dari, dignum sane judicavimus; si Iis quorum muneris officijq;, est, ita visum fuerit. Dat: sub Sigilo Nostro in Conventu Łagievnicensi ad S. ANTONIUM de Padva Thaumaturgum Anno 1767. Die 8. Mensis Septembris.

Fr: Pancratius Kalitowicz Mnr: Proalis
Comissarius Gnalis OrdsMinor
S. Francisci Cntt: *mpp.*

(L. S.)

FACULTAS ORDINARJI.

LEctæ sunt per me Conciones sub titulo *Kazania na Swięta całego Roku &c.* per Admodum Reverendum Patrem CASSIANUM KORCZYNSKI Studij Cracoviensis Generalis Regentem & Concionatorem Cathedralis Ecclesiæ Arcensis doctò elucubratæ calamo, ac Apostolico ore è publicis Ecclesiarum suggestibus ad edificationem fidelium denuutiatis. E quarum lectione cùm abundans sperari debeat morum fructus: proinde posse eas publico communicari judico, hocq; sine imprimendi facultatem concedo Die 12. Aprilis 1767.

M. CASIMIRUS STĘPLOWSKI Sacre Theologiæ
Doctor & Professor, Collega Major, librorum per
Diecesim Cracoviensem Censor *mpp.*

KAZANIE

Na S. ANTONI Padewski

Hic magnus vocabitur Math: 5.

Ten wielkim nazwany będzie.

ZWykli więc gorliwi w pomnożeniu czci y honoru SS: Pańskich słowá Bożego powiadacze szukać Máteryi do wychwalenia onych, albo w niewinności żyćia, lub ostrości pokuty, álbo w cnotach morálnych, Ewangelicznych, Teologicznych, lub żarliwości o wiarę, albo ná reszcie w owych cudách y dobrodzieystwach ktore Bog łáskawy nam ziemiánom, przez ich za nami prozby, przez ich wielowładne przyczyny, czyni. Spráwiedliwe, przystoyne, owszem SS. Páńskim istotne ia takowe pochwały sądzę: iáko bowiem SS. Prorocy wychwáláiąc w troycy S. iedynego Boga wywyższáią w nim iuż owo miłosierdzie, ktorym napełwia wszystkę ziemię, iuż owę spráwiedliwość, ktorą káżdemu według miary zasług albo winy wymierza płácę, lub karę, iuż owę opátrzność, ktora náymnieyszego robáczká karmi, naymnieyszy listek albo ziele swoią odziewa farbą, ták y my nayprzyzwoiciey cudownego w Swiętych swoich Bogá w Bogu zaś Swiętą, lub Swiętego wychwálamy, gdy iego właściwe cnoty, dzieła heroiczne ogłaszáiąc siebie y słucháczá do náśladowaniá tychże cnot záchęcamy. Z tym wszystkim gdzie idzie o pochwałę Nauczycielow Kościołá Bożego, wodzow nászych duchownych, tę ia nayprzystonieyszą dlá nich rozumiem bydź chwałę ktorą im sam Chrystus albo przez siebie, albo przez swoich Namiestnikow, álbo przez cały Kościoł Rzymski Katolicki czyni: Náyświętszemi ustami swemi Chrystus mianowáł czyniącego spráwiedliwość y nauczáiącego Jey wielkim w Kościele Niebieskim *Ten wielkim nazwány będzie*: dla tego y w Krolestwie Kościołá woiuiącego, názywáią się wielkiemi náuczycielami Bázyli y Grzegoż Papież, nie zwielkości wymowy, iako



Kráſomowcy, ale z wielkośći záſług y nauki wielki Bázyli, wielki Grzegorz: Namieſtnicy záś Chryſtuſowi, wraz z cáłym Kośćiołem rożnemi innych SS. nauczycielow uczcili Imionami. SS. Chryzoſtoma, y Piotra Chryzologa nazwali złotouſtemi, bo nie tylko każde ſłowo ich nauki złotem prawie odważyć należy ále nádto iáko złoto żádney śniedzi nie cierpi, ták nauki Chryzoſt: má náymnieyſzey w ſobie nie máią wády, proſte Swięte nieſkażone. Ambrożego, Bernárdá miánowali miodopłynnym, bo ich ſłowa náucząiące tak były miłe ſłuchaiącym, y ſą dotychczas czytáiącym ich Kſięgi, iák naywybornieyſzá ſłodycz Tomáſzá S. z Aquinu názwáli Doktorem Anielſkim, Bonáwenturę Seráficznym, bo pierwſzy miáł tak byſtre poięcie rzeczy trudnych, tak głębokie przeniknienie Táiemnic Boſkich, ták łatwe do wyrozumienia innych wytłumaczenie onych, iaka rozumu byſtrość głębokość y w tłumáczeniu łátwość w ſamych znayduie ſię Aniołach; drugi zaś náuką ſwoią káżdego Seraficznym ogniem miłości Boſkiey zapalał y zapála. S. wyznawca pierwſzy w Zakonie Seráfickim nauczyciel ANTONI Pádewſki wiecież iákie Imię odebrał od náywyżſzego Paſterzá Kośćioła Chryſtuſowego Grzegorzá IX? o to że ieſt *Skrzynią teſtamentu.* bo iako w ſkrzyni koſztowne poſpolicie rzeczy ſkładaią y zámykaią tak Bog dobrotliwy w Antonim dobrodzieyſtwa ſwoie złożył y zamknył przez co wielkim ſtáł ſię Antoni S. bo nieſkończoney chwáły y honoru u Boga. ktorą to nieſkończoność chwały y honoru w cudotwornym Antonim dálſzym odkryię Kazániem. Nieuſtánney chwáły godny na Niebie ná źiemi y pod źiemią bo zawſze w ſwoim Antonim cudowny Boze w krotkich ſłowách moich pokáż iáką má chwáłę w Tobie Antoni S. wſzak to na większą część y chwałę twoię zaczynám, *Ad M. D. Gloriam.*

Honor chwała ieſt to uſzánowanie ktore oſobą czyniemy komu dla wyboru Jego dobrá, przymiotow y wſzelkiey doſkonałości, y tak czczemy Pána BOGA Stworcę naſzego, wierząc iż on ieſt naypierwſze dobro y ſprawca wſzelkiey dobroći ſtworzoney, táká chwała taki honor ieſt naywyżſzy ktorego Bog nikomu uſtą-



ustąpić y udzielić niemoże: iako sam mowi przez Proroka *Chwały moiey nikomu nie ustąpię* (a) czczemy cudownego w Swiętych swoich Pana Zastępow: bo oni są Xiążęta Niebieskie, Boscy przyiaciele, Religii naszey Rycerze, takowa chwała y honor iego iest niższy, bo stworzeniu Boskiemu, ale wybranemu, wyrządzony. czczemy nakoniec y wielbiemy Niepokalaną Maryą nad wszystkie chory Anielskie wyniesioną, nad cały Orszak SS. Pańskich wybraną, takowa chwała y honor iest srzedni, bo Nayświętsza Matka Boska iest posrzedniczką między Bogiem y nami. Takowey troistey chwały y honoru bierzcie przykład na Dworze Krolewskim, na ktorym inszy honor oddaią Krolowi, inszy czynią Matce Jego, inszy ministrom y Dworzanom. Cudotworca Padewski Antoni S. ma prawda w Niebie rownie istotną z innemi Swiętemi Chwałę iako napisano w Psalmie 149. (b) *Chwała ta iest wszystkim Swiętym Jego.* to iest Błogosławieństwo wieczne; ale że ma chwałę honor nieskończony y na ziemi, na tym zawisła cała osnowa Kazania mego. Ta zaś nieskończoność chwały w Antonim S. z troiakiego wypływa zrzodła, z strony Boga, zstrony łask i cudow Antoniego, z strony serc ku niemu nabożnych; z strony Boga ktory Go chce mieć nieskończoney chwały I. z strony łask y cudow, ktore są w Antonim nieskończone II. z strony serc ku niemu nabożnych, ktorych affekta nie ustaią. III.

I. Ktory kiedy monarcha aczkolwiek nie do rownych rządow z sobą; gdyż te bydź nie mogą, ani bowiem iedno Niebo dwoch słońcow, ani iedno Krolestwo dwoch Krolow, ieden dom dwoch gospodarzy, ieden sługa dwech Panow razem cierpić może, przynaymniey do spolnego w Krolestwie dziedzictwa przypuści kogo, temu rozumiem pozwala chwały, czci y honoru czasami nieokryslonego, latami, lub wiekami nie wymierzonego, boć wszystkich prawie kroluiących na ziemi ta iest żądza, to pragnienie, że iako sami życzyliby sobie Krolować na wieki, tak y przyiaciol swych chcieliby mieć w chwale y szczęściu wiekuistych.

(a) *Isai: Cap. 18.* (b) *Psal:* 149.

Oczy-



Oczywiſtość tego mamy na Krolu Fáraonie (c) ná Nábuchodonozorze (d) Faráo dla wyſokiey mądrości, y przedziwney roſtropności przybrawſzy Jozefa Patryarchę do ſpolney z ſobą władzy tak nád Dworem, iáko też nad cáłym Krolestwem Egipſkim: *Ty będzieſz nad Domem moim, na ſkinienie twoie wſzyſtek lud będzie posłuſzny, bez twoiego rozkazu nie podnieſie nikt ręki, nie ruſzy nogą w całey źiemi Egipſkiey* uważcie pilnie iako Krol Faráo nie wyznacza czaſu władzy Jozefowey, nie wyłącza oſob od iego rządu, ale wſzyſtkich y niby na zawſze poddaie pod moc Jozefa Patryárchy. Podobnież Nábuchodonożor Krol Babiloński poſtąpił ſobie z Dánielem, czyniąc go Xiążęciem naypierwſzym w Wſzyſtkich Prowincyach Babilonu *conſtituit eum principem ſuper omnes Prowincias Babilonis.* ſtanowiąc go ſędzią nad wſzyſtkiemi mágiſtratami Kroleſtwa, y nad wſzyſtkiemi władzctwami Państw, y nad wſzyſtkiemi mędrcami ſwemi, nie zoſtáwił dla ſiebie żadney ſprawy, żadnego urzędu nic a nic nie wyłączył, czemuż? bo go za wſpoł Towarzyſza przybrał. *Collega ingreſſus eſt in conſpectu meo Daniel.* mowi Nabuchodonozor do ſwych dworzan. Jeżeli źiemſcy monarchowie ktorzy względem Krola Niebios y Ziemi Pana Bogá ſą grube iakieś cienia y podobieństwa, z takową bywaią ſzczodrobliwością z takim wylaniem ſerca, iż ulubionym ſobie oſobom, przybranym do ſpolnego Tronu dziedzictwa mężom, lubo wczáſie ich życia ále żadnym czaſem nie okryſloney władzy, chwały, honoru używaią, á to dla ich zacności, przymiotow y tálentow wyſokich O! iakże nieſkończoney ſzczodroty Bog z wybranym kochankiem ſwoim Antonim Padewſkim żadną miarą nie okryſloney użył hoyności; uczynił go nayprzod przyiacielem z takim ku niemu przywiązaniem, iż nie mogąc niby bez niego wytrzymác, z Macierzyńſkiego Niepokalaney Maryi łona wydarſzy ſię na ręce Antoniego widocznie ſpuścił ſię y z nim przez trzy godziny w poſtáci dzieciny, w ſercu zaś bez wymiáru czaſu pieścił ſię bawił, y cieſzył: nad czym prawdziwie zdumiewaiąc ſię wołać mi należy z Dawidem

(c) *Geneſ:* 39. (d) *Danieli* 3.



dem *nimis honoráti sunt ámici Tui Deus*(e) Nader uczczony iest Boże twoy przyiaciel Antoni, uczynił dali Bog Antoniego Xiążęziem na Dworze swoim Niebieskim y ziemskim według słow Proroka. *Postanowiłeś ich Xiążętami* (f) dał mu moc y władzą powszechną opiekować się całym Swiatem Chrześciańskim, wszystkiemi ludzi stánami, wszelkiego urodzenia y godności osobami, w każdy potrzebie, choroby przypadku, y nieszczęścia, czego nas samo uczy doświadczenie, y nie iestże z tąd nieskończoność chwały honoru Antoniemu S. z strony Boga? nieomylnie słuchácze; wszakże przyrzekł to Bog Samuelowi (g) *Ktoby kolwiek mnie uwielbił, ia go uczczę y uwielbię. Ktorzy zaś mną gardzą będą wzgárdzeni*, á że Antoni S. w całym życiu, myślą, ięzykiem, wszystkiemi sprawami wielbił Bogá stworcę y odkupiciela swoiego zawsze y gdyby był mogł żyć na wieki z nami, nigdyby był nie przestał go wielbić, tak y Bog w dobroci wylany, w nadgrodzie sprawiedliwy na wieki uwielbił Antoniego S, nie tylko w Kościele chwały Niebieskiey, ále też w Kościele chwáły ziemskiey, czego z tąd mieycie dowody Bonifacy osmy tegoż imienia Papież iáko pisze w życiu S. cudotworcy *Sicconius Pollentonius* Padewczyk, kazawszy Kościoł Laterańiski w Rzymie starożytnością nadruynowány poprawić, odnowić y wykształcić, chciał aby w nim niektorych Swiętych od siebie podanych po imieniu obrazy wymálowane były, wezwał do tey roboty dwoch pod owczas nayst. wnieyszych zakonu moiego braci malarzow, ci woli Papieskiey uczyniwszy zadosyć, gdy im ieszcze do malowánia zbywało mieysck, wymalowali támże obraz Seraficznego Oyca Franciszka, y cudotworcę Antoniego: tym urażony Papież że się nie z roskazu Jego to stało, rzecze do swoich: ná wymalowaniu S. Francilzka gdy się iuż stało, przestaię, ale obráz Antoniego z Padwy chcę aby koniecznie był starty y zniesiony. Tym y na ten koniec posyła raz, drugi y trzeci, á co raz innych do starcia wymalowanego Antoniego ludzi, ktorzy od iakiś straszney poczwary, zgromięni, o ziemię uderzeni, złuczeni, odegnáni: oczym wziąwszy wiadomość Bonifa-

(e) Psal. 13. (f) Psal: 44. (g) 1. Reg: cap: 2.



nifacyusz Papież rzecze *Sinatis Sanctum illum ANTONIUM remanere.* przestańcie niech się y Swięty ANTONI zostanie, bo iak widzę nie podobna nam z nim bez wstydu wálczyć. Chciał Bog ręką ludzką niedotchniony na Lateranie zachować obraz Antoniego, à to przeciwko wyraźney Papiezkiey woli, bo go chciał mieć w nieskończoney czci y honorze na ziemi. Ani mi kto odpowiaday że Kościoł Boży tylko stać ma do skończenia wiekow, á iakże chwała y honor Antoniego trwać ma nieskończony? ponieważ skończenie albo co iest iedno skrocenie wiekow stánie się dla samych szczegulnie wybranych Boskich (h) áby iako na duszy są uwielbieni, tak byli y na ciele, á przeto ta chwáła ich ktorą maią tu w Kościele woiuiącym, ten honor, tę część ktorą maią w swoich zwłokách y obrazach, zamieni się im w uwielbienie ciała ich nieśmiertelnego. I táć to iest nieskończoność chwały honoru naszego S. cudotworcy, z strony Boga, ktorą nię pod miárą czasu ale na zawsze, ále ná wieki wiekow uwielbił uwielbiaiącego siebie ANTONIEGO. *Quicunq; glorificaverit me glorificabo eum.* Patrzcież prożney chwały kochankowie wzgardziciele Boga y iego rozkazow iaka wał chwała po śmierci czeka? o to imię, honor y sława wasza, tak przeńdzie przez pamięć ludzką, iako więc mimo uszow przechodzi dzwięk gliniánego naczynia. *Periit memoria eorum cum sonitu* tych zaś ktorzy w zorem Antoniego wszelką prożnością gárdzą dla Boga wieczysta pamięć w błogosławieństwie Niebieskim zostanie, ták iak Antoniego S. chwała trwa ná wieki nie tylko z strony Boga uwielbieiáiącego, ale też z strony łask y cudow mu udzielonych, co krotko obaczmy.

II. szczodrobliwa w nadgrodzie sprawiedliwość Boska áby wszelkie uczynki, heroiczne dzieła Swiętych swoich pełnym odpłaciła błogosławieństwem, nie dosyć że w Niębie obficie istotną chwałą ich uwieńcza, gdzie według Bernarda S. (k) Każdy Swięty żadney o sobie iuż niemaiąc troskliwości, żadnego stáránia, całe morze łask y dobrodzieystw Boskich na nas pragnie wylać y sprowadzić; ale też tu na ziemi okazuiiąc ich wielką w Nie-

bie,

(h) *Math: 24.* (i) *Psal: 9.* (k) *Serm: de S. Victore.*

bieſiech chwałę, y o naſze uſzczęśliwienia pieczołowitość, więlu łaſk ſwoich uczynił ich ſzafarzami, y przedziwnych ſpraw twórcami, ták Piotra S. chwała nie tylko w tym ieſt wielka że rowno z innemi Apoſtołami do boku Chryſtuſa przybrany, ale y w tym nie mała że klucznikiem ſkarbow Niebieſkich uczyniony. (l) martwą aczkolwiek cięnią ciała ſwoiego uzdrawiał chorych, leczył kaſeki, y inne ſprawował cudá (m) tak innych Swiętych ſwoich w ſtarym y nowym prawie zaſzczycił Swiętobliwość, w ſtawił godność, rozſzerzył chwałę, daiąc im moc w ſkrzeſzania do życia umarłych, uzdrawiania chorych wſpomagania y dzwygania upádłych, ſkuteczne uweſelenia ſtroſkanych, wynaydowania rzeczy zgubionych, odzyſkania ſtraconych, przywracania ſkradzionych, y w wſzelkich innych ludzkich potrzebach doſkonałą pomoc, pewną obronę przynoſzenia: to ia z iedney ſtrony wám przełożywſzy, z drugiey uważáiąc łaſk y dobrodzieyſtw Boſkich przez Antoniego S. ſprawowanych obfitość, ſądzę że na doſtateczne ich zráchowanie y wypowiedzenie, mało ieſt ieden język, mało iedno pioro, mało godzina czaſu; bo potrzebáby mowić takowym przynaymniey językiem ktory na iednym mieyſcu każąc, (iak czynił Antoni) od rożnych narodow ludzi byłby rozumiany, od dwudzieſtu lub trzydzieſtu Tyſięcy ludzi lubo zdaleka ſłyſzany; takowym językiem ktory iedney godziny iednego czaſu (iak zwyczay był Antoniego) w Kościele obrządek Boſki by ſpiewał, y na odległym mieyſcu zgromadzonemu ludowi Boſkie słowo opowiadał, potrzeba by mowię, do wypowiedzenia łaſk y cudow Antoniego S. takowego języka y to ieſzcze nie iednego? ktoryby po rozſypaniu ciała w proch y popioł, cały nieſkażytelny, z kolorem przyrodnim (iaki iezyk Antoniego S.) zawſze żywy, zawſze zdolny, á nigdy był w mowieniu nieuſtaiący. albowiem iako niemaſz tego człowieka, ktoryby ſwey prozby od Antoniego S. ſkutku nie zyſkał, iako niemaſz tego wieku, roku, mieſiąca, dnia, godziny, ktorey by Bog przez tego Swiętego cudownych ſpraw nie działał, tak niemaſz takowego języka ktory-

g by

(l) *Math:* 16. (m) *Act:* 5.

by doſtateeznie łaſki y cuda Antoniego S. mogł zliczyć opowiedzieć, wyiawić; dość to namienić co powſzechnie wſzyſcy ludzie z Kościołem prawowiernym przyznaią, że Antoni ieſt cudotworny: á w tym ſama nieſkończoność łaſk y cudow Jego iuż ieſt zamknięta, iuż okazaná, wywodem tego nie wątpliwym ſą wſzyſtkie y nayodlegleyſze Kroleſtwá, Xięſtwa, Prowincye, Miaſta, w ktorych ten Swięty dzielnością łaſk y cudow w każdey potrzebie ich mieſzkańcow tak ſię wſławił, tak zaiaśniał, że niemaſz tych oczu, ktore by ſpraw Jego przedziwnych w rozlicznych Kſięgach zapiſanych nie czytały. Nie maſz tych uſzu ktore by o nich nie ſłyſzáły, niemáſz tych ſerc ktoreby tak do zawdzięczenia dobrodzieyſtw otrzymanych, iako do wymagania pomocy w iakiey potrzebie, Antoniemu S. nie były ſprzyiaiące, w modlitwie poufáłe, w poufałości nátężone, w nátężeniu ſtáteczne, w ſtateczności nieuſtuiące, zkąd iaká ieſzcze nieſkończoność chwały dla Antoniego wypływa uważcie.

III. Ta ieſt poſpolita wſzyſtkim mocarzom Swiata właſność, że kogo oni ſzczegulnymi dobroci ſwoiey zaſzczycili y zaſzczycaią przywileiem, kogo ſami wynieſieniem na iakową doſtoyność uczcili, uſzanowali, albo ſzanuią, tego aby wſzyſcy ich poddani czcili y ſzanowali uſilnie domágaią ſię, tak Krol Egiptu Farao nie tylko ſam czcił Jozefa Patryarchę, o ktorym wyżey namieniłem, ale aby go cały Egipt za tak uczczonego od Krola poznáł y powinny honor onemu oddáwáł, na wſpaniałym wozie kazał obwozić Jozefa przy ogłoſie publicznym, aby wſzyſcy przed nim klękali, y po ratunek w ſwoich potrzebach do niego udawali ſię (n) tak Krol Aſwerus Monarchá Perſki uczcił był y czcić roſkazał złośliwego Amana (o) acz potym kazał go obieſić; tak tenże ſam Monarcha Mardocheuſza Zydowina uſzanował, y wſzyſtkim poddanym y Xiążętom Dworu ſwoiego ſzanować kazáł, za dowodźcę y naypierwſzego wykonywacza tego urzędu obrawſzy ſamego Amana, ktory wprzod na ſwoie nieſzczęście y hańbę tego czczenia opiſał kſztałt, w takowy ſpoſob: *Człowiek ktorego Krol uczcić, pragnie*

(n) *Gen*: *Cap*: 41. (o) *Eſter*: 3.

gnie powinien bydź przyebleszony w ſzaty Krolewſkie y wſieść na konia ktory ieſt ſiedzenia Krolewſkiego y wziąść Krolewſką koronę na głowę ſwoię, á pierwſzy z Xiążąt y Tyránnow trzymać konia iego, y przez ulicę miaſta idąc wołácy mowić, tak uczczony będzie kogo kolwiek zechce Krol uczcić. (p) Tak y Krol Krolow y Pan Panuiących Bog naywyżſzy ma w uczciwości Swiętych ſwoich, że ich nie tylko iako Xiążęta Dworu ſwoiego w Kroleſtwie Niebieſkim wyſokim zaſzczyca honorem, ále też y w Kroleſtwię Ziemſkim przez pobożne affekta, przez nieuſtanne modły, świątobliwe czci ich obrazow, lub reliquii ſzanować nie tylko dopuſzcza, ale y przykazuie, uſty Kościoła powſzechnego. Na Zborze Trydeńſkim (q) w tym wyroku: *Swiętych także męczennikow, y innych z Chryſtuſem żyiących Swięte ciała, ktore żywemi były członkami Chryſtuſa, y Kościołem Ducha S. od niego, na wieczny żywot wſkrzeſzenia y uwielbienia czekaiące, od wiernych czczone bydź powinny przez ktore wiele dobrodzieyſtw Bog ludziom czyni:* Ani to nową náuką, pierwſzym zwyczaiem, poprzedzáiącym Kościołá Chryſtuſowego wiekom wcale nieznáiomym nazwáć ſię może, tak iako kłamliwie mowią wiekow naſzych *kacerze*; gdyż zdanie to Trydeńſkich Oycow, nietylko z nieprzerwanego podánia SS. Apoſtołow, nie tylko z nayświętſzych obrządkow pierwiáſtkowego Kościoła nie tylko z nauki zgodney ſtarodawnych mężow, życia świętobliwością, powagą, y wſzelkiey umieiętności darem znakomitych, iakiemi byli Augustyn, Hieronym, Grzegorz Nanzyánzeńſki, Ambroży, Chryzoſtom y inni, ſwoy bierze początek; ale na ſamych piſma S. wywodach, y ſtarozakonney Religii zwyczaiach funduie ſię. A wſzakże Lot Dwoch Aniołow w Sodomie padnieniem na ziemię uſzánował (r) toż uczynił y Abraham, wyſzedłſzy z drzwi pomięſzkánia ſwego na przeciw Aniołom, Jozue wodz ludu Bożego poſtrzegłſzy Męża zbroynego, á ten był Michał Archanioł upadł na ziemię czcąc go: *cecidit Joſue pronus in terram* (s) Abdiaſz przed Eliaſzem, ná drodze padł na twarz ſwoię (t) Ci wſzyſcy, y wielu innych ktorych nie przywodzę czcili

g2 Męże

(p) *Eſter cap. 6.* (q) *Seſ: 25.* (r) *Geneſ: Cap: 19.* (ſ) *Joſue 5.* (t) *Reg: 3. capi 18.*

Męże sprawiedliwe, męże te ktorych sáni Bog darami swoiemi uczcił, y zaszczycił; y więc że nowozakonney Religii osoby sprawiedliwe, w dáry Boskie bogate, w cuda sławne, tak będą poniżone; że tylko sám Bog czcić one będzie w Niebie, á nie my! ná ziemi. To gdy w pospolitości o wszystkich Swiętych mowię, iakoż daleko bardziey mowić powinienem o tych Swiętych, do ktorych większe ludzie ná świecie żyiący maią nabożeństwo, gorętsze posyłáią affektá, y pilniey uczęszczaią na modlitwy, á ten iest S. Antoni Padewski, ktory (iak sámi świadkami iesteście) tak wszystkich do siebie pociągnął y pociąga serca; że niemasz prawie tego Kościoła, w ktorymby ku publiczney czci Jego nie było Ołtarza, niemasz tego Domu; w ktorym by ku szczegulnemu uszanowaniu záwieszonego nie było Obrazu, niemasz tey pobożności Xiążki w ktoreyby, acz krotkiey, ale gorącego Nabożeństwa pełney do Antoniego nie było modlitwy, nakoniec nie masz takowey na ludzi klęski, w ktorey by przez wysokie affektá od nich na ratunek wzywany nie był Antoni Padewski, á prze to Chwała honor S. Cudotworcy ani okryślona mieyscem, ani przemiiaiąca z czasem, ani umieraiąca z ludzmi, ani ustaiąca z szczęściem, lub nieszczęściem, zawsze y wszędzie, od wszystkich, y każdego rozszerzona, w serca pobożne w korzęniona, iest nieskończona.

Daycie wy iuż teraz zdanie swoie słuchacze czyli Antoni nasz Padewski nie wielki w Krolestwie Kościoła Chrystusowego? *Hic magnus vocabitur.* gdy Go Bog tak w chwale podwyższył, w czci, y ludzkich affektach rozszerzył; że w tym wszystkim iáko by on sam był náygodnieyszy, iest niestończony; ia to w głębokiey uwadze waszey zawiesiwszy, ten mowy moiey w dokończeniu okazuię dla was pożytek abyście do gorącego nábożeństwa ku Swiętym swoim Patronom przyłączali dobre sprawy, miłosierne uczynki, á ták pomnażaiąc się w życiu cnotliwym, przy ich wielowładney przyczynie, przy pewney zawsze opiece, obronie osobliwie Antoniego S. tu w życiu szczęśliwemi á po zeyściu swoim wielkiemi stániecie się w Krolestwie Niebieskim, wszák to o wszystkich sprawiedliwych napisano *Qui fecerit hic magnus vocabitur*, Amen.

KAZANIE

O Bożym Narodzeniu. (a)

Verbum Caro factum est. Joan. 1mò.

Co tylko pomyślić się może o taiemnicy Narodzenia Chrystusa Pana, to wszystko tak widocznie wystawia nam dzieło nieskończoney miłości y dobroci BOGA, że rozum zapatruiący się ná to, gasnąć wśrzod tylu dobrodzieystw, y w nikczemności swoiey pogrążony zawstydzać się musi. Słowo stało się ciałem, á Ciało stało się słowem, miłość stała się nienawiścią, á nienawiść stała się miłością. Dobroć nieskończona złością, á złość nieskończona dobrocią, łaska grzechem, á grzech łaską, życie śmiercią, a śmierć życiem, błogosławieństwo przeklęctwem, á przeklęctwo błogosławieństwem, Bog człowiekiem, á człowiek Bogiem. O! cudowne nad rozum, nad poięłość nasze dzieło. Dwie przed Narodzeniem Chrystusowym były przeszkody, że natura ludzka tego uszczęśliwienia mieć nie mogła, iedna z strony Boga, inna z strony świata, z strony BOGA: że był wysokiego á niedostępnego Maiestatu, z strony świata: że zniewolił sobie serca nasze w ściśle ie więzow swoich okuwszy kaydany. Boga iako niedostępnego Maiestatu Páná, áni uznać rozum, áni serce ukochać dostatecznie nie mogło. Swiat że marnościami swemi łudził serce, pokazuiąc zmyślone dobro w sobie, odrywał wszystkie affekta ludzkie od Boga. Ah! co tu czyni miłość y dobroć Boga nieskończona; Tamtá zniża z Tronu chwały z niedostępnego Maiestatu Pana y Stworcę ná ziemskie padoły, áby Go rozum poznać y serce dostatecznie ukochać mogło. Ta odrywa y wywięzuie z niewolniczych świata kaydan człowieka, á krępuie w same żywey miłości Boga pieluszki, áby widział istotne Dobro swoie, ktore ma ná wieki kochać. Pierwsza tak zniża Boga że Go w pieluszki

(a) *Miane w Katedrze Krakowskiey 1764.*

podłości naſzey zawiązuie, Druga tak wynośi człowieka, że go w naywyżſzey chwale oſadza. Tam miłość czyni Boga człowiekiem, tu dobroć czyni człowieka Bogiem, áni zaś miłości ani dobroci nieſkończoney rozum obiąć nie może. Przeto dnia dziſieyſzego nie ſłowy ále ſamym podziwieniem Kazanie we dwoch Częściach zakończę. Bog ſtał ſię człowiekiem to cud miłości! *Część Pierwſza.* Człowiek ſtał ſię Bogiem! to cud dobroci! *Część Druga.* Ad M. D. Gloriam.

CZĘSCI I.

BOG ſtał ſię Człowiekiem! to cud miłości.

Komuby to od początku Swiata w żywey kiedy zawieſzone uwadze zmieyścić ſię mogło, że Bog miałby ſię ſtać człowiekiem, czyli to ieſt rzecz do wiary álbo czyli podobna do podobieńſtwa! á raczey czyli nie zawiera w ſobie rzecz ta wſzyſtkich przeciwności; Pan miałby ſię ſtać ſługą, Krol chwały wieczney poddanym, nieśmiertelny śmiertelnym, nie cierpiętliwy, cierpieć y umierać maiącym, Stworca, ſtworzeniem? mogłożby ſię to z rozumem zgodzić: áby nieograniczność mieścić ſię w ſzopie, niezmierność ſzczuplić ſię w żłobeczku, wſzechmocność obwiiać ſię w pieluſzki, wielowładność krępować ſię w powiciu kiedy dopuściła? ow w bogactwach, doſtatkach, y ſkarbach Pan nieprzebrany aby mogł kiedy bydź nagim, łaknącym y Panieńſkich pierśi mlekiem karmionym? ow ktorego całe Niebo, świat y ziemia, mogł że bydź bez wſzelkiey wolności, bez mieyſca, bez kącika, gdzieby ſwoię głowę położył? Ow ktoremu wſzyſcy Aniołowie ſługą, mogł że nie mieć do uſług ſwoich tylko nieme bydlęta wołu y oſła? Ow ktorego chwała od wiekow nieſkończona, mogłże przyiść na taką wzgardę y poniżenie? O! myśli ktora to obeymuieſz, O! rozumie ktory to przenikanieſz? O! prawdo kto ci uwierzy? Ah! patrzcie iako tak niepodobne rzeczy mądrość nieſkończona cudem miłości ſwoiey ná widok wyſtawia całemu Niebu y światu: Boga czyniąc człowiekiem! Ah iak wyſoką w tym miłość taiemnicę zakłada! 1. Z Tronu niedoſtępney chwały zniża ná ziemię Boga,

ga, áby Go człowiek dostatecznie poznał! 2. w postaci wydaie Go ludzkiey, áby Go doskonale ukochał! 3. w dziecinne obwiia Go pieluszki, áby się z nim do ukontentowania nacieszył. O! cudo miłości.

1. Nie mogł człowiek poznać Boga, poki był w wysokości Tronu swego nad wszystkie rzeczy stworzone nieskończenie wyżey wyniesiony, nie mogł niedostępney chwały Jego iak iest wspaniała w tak wielkiey Nieba od ziemie, Stworcy od stworzenia rożności y odległości dostatecznie zmiarkować. Patrzyli na niego wszyscy, bo Go żaden rozum zaprzyć nie mogł, maiąc w dziełach rąk Jego wszystkie o nieomylney bytności Boga prawdy y świadectwa, ále Go uznać co y iaki w sobie iest? nie mogli. Gasły wszystkie rozumy tak iak owe oczy natężone w słońce, ktore ćmić się muszą patrząc w przeraźliwą iasność Jego; ztąd Poganie błąkali się; tylko szukaiąc w ziemskich rzeczach Boga, żydzi choć mieli trochy światła z obiawienia Boskiego, ále nim tak go tylko uznawali iak słońce za chmurą, álbo obraz za zasłoną, bo wiara ich, nie była tak dosadnie łaską Ducha S. oświecona, á przeto o iak trudná była ludziom miłość Boga! ktorego albo nic, álbo mało znali dla wysokiey á nie dostępney chwały swoiey, ile że miłość każda do tey tylko wiąże się rzeczy, ktorą poznaie, tę zaś poznaie ktorą ma bliską, tę zaś ma bliską ktora się sama przed oczy serca stawia. Ah co tu czyni nieskończona miłość Boga wyniszcza się ze wszystkiey owey wspaniałości, ktora była przeszkodą do poznania y kochania Jego, á zniża Boga z Tronu chwałyná ziemię. *Exinanivit semetipsum formam servi accipiens.* (a) Y nad to stawia go przed oczami rozumu myśli y serca naszego, áby człowiek dostatecznie Stworcę swego poznał, á poznawszy ukochał! coż cudownieyszego? dziwi się Bernard S. (b) *Sumus omniū, imus factus est omniū; quis hoc fecit? amor dignitatis nescius.*

2. Lecz nie tylko zniża Go z niedostępnego Maiestatu, ná widok wszystkim wystawiaiąc oczom, ále y co więcey czyni słuchayćie! oto wiedząc że wszelkiey żyiącey miłości właściwość przyrodzona kochać rzeczy przypodobione sobie; do ktorych z natury ma

(a) *ad Philip. 2.* (b) *Serm. 24. in Cant.*

swoię skłonność, w podobieństwie Go natury naszey wydaie, *in similitudinem hominum factus & habitu inventus ut homo.* (c) To zaś podobieństwo tak doskonale w nim zamknęła, że nie miał nic nie podobnego nam w sobie, miał zaś w naturze naszey wszystkie skazytelności, w skazytelnościach wszystkie utrapienia, w utrapieniach dolegliwości w dolegliwościach cierpliwość, y niedostatki, w niedostatkach krzyż mękę y śmierć! áby tym podobieństwem iako żywym do serca powabem mogł całego do miłości swoiey zniewolić człowieka, *Sic nasci voluit quia sic amari voluit* mowi S. Chryzolog (d) Ah! coż osobliwszego?

3. Ale nad to abyśmy się z nim do pieszczot nacieszyć mogli chciał ieszcze y w tym łatwość naszemu uczynić sercu. Więc coż czyni? oto w dziecinne dał się owiązać pieluszki. Wiedział On dobrze iż w dziecinnych przymiotach zwykło się nadewszystko nasze kontentować, serce szacuiąc w nich wierną szczerość, y szczerą wierność, lubą przyiemność y przyiemną lubość, miłą prawdę y prawdziwą miłość, á toż w tey się ukrywa postaci, nad ktorą nic wdzięcznieyszego, nic zabawnieyszego, nic do ukontentowania weselszego sercu naszemu wystawić nie mogł, to z podziwienia słyszemy Bernarda S. (e) *Quid anuntiari dulcius poterat, quid delectabilius comendari, o! breve Verbū de Verbo abbreviato, sed svavitate Cœlesti refertum.* Ah! czyliż to nie są przedziwne miłości Boga Cuda, nie innym uczynione końcem, tylko ażeby był dostatecznie uznany z uznania ukochany, z ukochania do pieszczot ulubiony! cały stał się miłością naszą to zniżaiąc niedostępny chwały Maiestat na ziemię, to rzucaiąc się przed oczy nasze w podobieństwie natury ludzkiey, to w dziecinne owiiaiąc się pieluszki. Słusznie tu dziwi się y woła Laurenty *Justinianus* (f) *W niczym tak cudownym y kochania godnym Bog się nie pokazał, tak gdy stał się Człowiekiem.* Ale przydam.

CZESC II.

Człowiek stał się Bogiem! to cud Dobroci.

Dwie wysokie taiemnice w tych zawieraią się słowach. Pierwsza

(c) *ad Philip. 2.* (d) *Serm. 150.* (e) *Serm. 1. de Nativit.* (f) *de Cast. Conn.*

wſza ściągaiąca ſię na ſamego Chryſtuſa, inna na nas wſzyſtkich, pierwſza w ktorey Chryſtus człowiek ſtał ſię Bogiem, inna w ktorey każdy człowiek ſtaie ſię Synem Boſkim. W pierwſzey ſprawuie to przecudowna hypoſtatyczna iedność, w drugiey dokazuie tego wiara y naśladowanie Chryſtuſa. W pierwſzey tak łączy ſię Chryſtus Człowiek z Bogiem iako w podobieńſtwie danym od S. Atanazego duſza ludzka z ciałem. (g) *Że iako duſza rozumna y ciało ieden ieſt człowiek, tak Bog y człowiek ieden ieſt Chryſtus.* Gdy duſza ożywia ciało, ieſt cała w całym ciele, y cała w naymnieyſzey cząſtce jego, tak gdy Bog bierze na ſiebie naturę ludzką, cały łączy ſię z duſzą, cały z ciałem, y cały z naymnieyſzą częścią iego; tak że iako duſza Chryſtuſowa ieſt Bogiem tak y Ciało Chryſtuſowe ieſt Bogiem, nie przez zamianę iedney w drugą naturę, ale przez przybranie ludzkiey do Boſkiey iſtoty, to względem nas ieſt artykuł wiary, względem zaś Boga cud Dobroci. W drugiey zaś tak ſię łączy z nami Bog przez łaſkę, że nam wſzelką moc daie ſtać ſię ſynami Bożemi tym ktorzy wierzą w Imie Jego: mowi Jan S. (h) Tą zaś łaſką tak napełnia ſerca, że nam w ſobie ſamym pokazuie Dobro pewne, trwałe wieczyſte, do ktorego oſiągnienia tak wynoſi affekta naſze; że wraz odrywa wſzyſtkie kaydany miłości ſwiatowey, w ktorych zniewolone ſerce ſłużyć doczeſnym marnościom muſiało. Ah! czego tu dokazuie w nas cudowna dobroć Boſka. Trzy były więzy czyli zaboyſtwo ſerca naſzego według opiſania Jana S. *Wſzyſtko co na świecie ieſt pożądliwość ieſt ciała pożądliwość oczow y wynioſłość ducha.* Zaboyſtwa (nazwałem) bo w nich oczywiſta była zdrada, śmierć żywa, zguba pewna! átoż nieſkończona dobroć owiiaiąc dziś w dziecinne pieluſzki Boga, odwięzuie zupełnie od zdradliwey świata miłości ſerca naſze, odbiia z kaydan zmyślonego dobra, wyzwala z niewoli marności ziemſkich, ná okotylko nam ſię pokazuiących y to w cudzey maſce y poſtaci, á wiąże ſamemi pieluſzkami do ukochania Boga dla nas narodzonego, ſtawiaiąc naprzeciw pożądliwości oczow, do ktorych więc wiążać ſię zwykły bogactwa świata, uboſtwo Chryſtuſowe, na przeciw pożądliwości ciała, do ktorego więc wiązać ſię zwykły roſkoſzy

świata

(g) *in Symb.* (h) *cap. 1.*

świata, umartwienie Chrystusowe; naprzeciw wyniosłości Ducha do ktorego więc wiązać się zwykła wszystka pompa świata, pokorę Chrystusową. Ubostwo za skarb naywyższy, umartwienie za pociechy nayosobliwsze, pokorę za godność naywyższą. W ubostwie ducha bierzemy na się Koronę Syna Boskiego, w umartwieniu dobrowolnym odziedziczamy Tryumf Syna Boskiego: w pokorze głębokiey osiągamy Chwałę Syna Boskiego to iest że w tak wysokich cnotach otrzymuiemy owo dobro, ktore istotnie w sobie zawiera Syn Boski, á my wiarą, łaską, y naśladowaniem osiągamy.

1. Czyliż to nie iest cud Dobroci stać się Synem Boskim przez umiłowanie ubostwa w duchu? komuż proszę Chrystus w ciele swoim poświęcił te cnotę: ieżeli nie nam? Zakryty był przed światem tak drogi skarb, że o szacunku Jego nikt nie wiedział, iż tyle waży co całe Niebo, co cała wieczność, co sam BOG. *Mundus Eum non cognovit.* (i) Ztąd było że dostatki y bogactwa świata całego w człowieku zawoiowały serce, zakupiły miłość, zniewoliły affekt, ále Bog z nieskończoney Dobroci otworzył rozumowi oczy, odkrył sercu prawdziwe skarby, pokazał woli y miłości naszey naywyższe y nieskończone w sobie samym dobro, ktore Boga ze wszystkiego wyniszczyło, y w naywiększym ubostwie uczyniło człowiekiem, nie innym końcem, tylko áżeby człowieka przez umiłowanie cnoty ubostwa uczyniło Bogiem. Taiest wysoka nauka S. Augustyna. (k) *Factus est Deus homo, ut homo fieret Deus.* O! nader bogate ubostwo!

2. Czyliż y to nie iest Cud Dobroci, stać się Synem Boskim przez umiłowanie umartwienia dobrowolnego? komuż Chrystus wszystkie swoie myśli serca y ciáła dolegliwości poświęcił? komu zimno, łzy, y nagość dziecinną; komu staienkę, żłobek y niedostatnie pieluszki? Ah! wołaią same: że nam są poświęcone mowi Bernard S. (l) *Clamat stabulū, clamat præsepe, clamant lachrimæ clamant panni in Christi nativitate.* Swiat dotąd kochał się w roskoszach y ukontentowaniach swoich, ktore łudziły tylko sercem ludzkim. Ale O Dobro iak wysokie iesteś w cnocie umartwienia Chrystusowego! ktore nam insze prawdziwe serca pociechy pokazuiesz. O!

nowe

(i) *Joan. 1.* (k) *Serm. 15. de temp.* (l) *Serm. 6.*

nowe z Betleemſkiey ſkały wytryſkaiące zrzodło życia, umierać roſkoſzom świata z narodzonym Chryſtuſem, á żyć łaſką Syna Bożego! Dochodźcię iak w nas tak umorzonych wyſoki ſtaie ſię Jego Tryumf!

3. Dopieroż czyli nie ieſt Cud Dobroci ſtać ſię Synem Boſkim przez ukochanie pokory Chryſtuſowey. O! pokoro kontuś w Betleemſkiey poświęcona ſtaience? o! Tronie niedoſtępney chwały iakżeś uſzczupłony? o! chwało Monarchy całego Nieba iak żeś podła y wzgardzona? komuż proſzę z ciebie ſtaie ſię ofiara? ieżeli nie naturze naſzey? człowiek przez pychę chciał ſię ſtać Bogiem *eritis ſicut Dii* (m) Otoż BOG przez pokorę ſtaiąc ſię człowiekiem, chce człowieka uczynić Bogiem. Zła była y niepożądna myśl przez wynioſłość na Tron Boſki wſtępować człowiekowi, átoż zniża Bog Maieſtat chwały ſwoiey, áby go przez pokorę oſiągnął y wiecznie odziedziczył człowiek? to wyraża w ſwych ſłowach Bernard S. (n) *quanto ſe minorē fecit Deus in humilitate, tanto ſe majorē nobis exhibuit in bonitate.* Swiat dotąd nie wiedział iak wyſoki ieſt ſzacunek pokory, dopiero poznaie: gdy Bog ſtał ſię pokornym áby człowieka zawſtydziwſzy w wynioſłości iego, do naśladowaniá takświętey pobudził cnoty, w ktorey mogłby oſiągnąć chwałę y uwieńczenie Syna Boſkiego. O! cudo dobroci nieſkończoney? Tu do nas obracaią ſię ſamę ſłowa Ewangelii. (o) *Jeżeli nie ſtaniecie ſię iak ten maluczki, nie wnidziecie do Kroleſtwa Niebieſkiego.* Tu ſię prawdzi Proroctwo Dawida (p) *Já mowiłem Bogowie ieſteście, y ſynowie Naywyżſzego wſzyſcy.* Tu więcey mowić nie można, dziwić ſię tylko w ściſłym ſerca milczeniu: co Bog uczynił znami! iak ſiebie wyniſzczył, áby nas zbogacił; iak ſiebie poniżył, áby nas podwyżſzył; iak ſiebie umorzył, áby nas ożywił, ah! Bog ſtąpił z Nieba áby człowiek wſtąpił do Nieba, Bog národził ſię światu, áby człowiek národził ſię Niebu! Bog ſtał ſię człowiekiem, áby człowiek ſtał ſię Bogiem. O podziwienie natury, łaſki y chwały! O cudo miłości y dobroci Boga! woła tu y kończy przeciągnioną dotąd mowę podziwieniem ſwoim Bonawentura S. (q) *Co cudownieyſzego nad to! álbo co wymyślić ſię może milſzego!* Amen.

KA-

(m) *Gen.* 3. (n) *Ser. in Cant.* (o) *Math.* 18. (p) *Pſal.* 18. (q) *Serm. 6. de adven. Dom.*



KAZANIE
O Swiętym Szczepanie

Jeruſalem Jeruſalem quæ occidis Prophetas, & lapidas eos Math. 23.

Dwa razy iedno ſłowo powtarza Zbawiciel, bo dwoiaki w niebieſkim Jeruzalem z dziſieyſzego Męczeńſtwa odprawia ſię Tryumf, Naymilſi ſłuchacze. Pierwſzy w ktorym Wodź wſzyſtkich Męczennikow Szczepan S. wyſoką odziedzicza chwałę, Drugi: w ktorym korona Męczeńſka w wyſokim wyſtawiona ſzacunku. W pierwſzym Szczepan S. za krwi wylanie odbiera nieśmiertelny wieniec, w drugim Korona Męczeńſka ze krwi Szczepana S. oſobliwſzego nabywa kleynotu, w tamtym śmierć dla Chryſtuſa podięta życiem uwieńczona wiecznym, w tym życie Męczennikow wieczne, śmiercią ozdobione Szczepana. Tak powabne w iednym Szczepana Męczeńſtwie te dwa Nieba widoki, że całego Chrześciańſtwa ná ſiebie obracaią oczy. Dziś wyſłużona Krwi wylaniem korona idzie w nadgrodę Chryſtuſowemu żołnierzowi, á żołnierz Chryſtuſow drogim ſtaie ſię do tey korony rubieem. Z iedney krwi purpury y męczennika chwała, y ozdoba Męczeńſtwa, ſława żołnierza y zaſzczyt Rycerſtwa, uwieńczenie woiującego, y tryumf zwycięſtwa. To ieſt co chcę mowić ná terazniey-ſzym kazaniu, że y Szczepan z Męczeńſtwa, y z Szczepana Męczeńſtwo ma ſwoię chwałę. Szczepan że koroną uwieńczony. Męczeńſtwo że krwią ozdobione Szczepana, zkąd tak Szczepan Męczenſtwu, iak Męczeńſtwo Szczepanowi ſtaie ſię koroną, wſzak to Szczepan ſwoim imieniem wyraża, mowi Auguſtyn S. (q) *jam Coronā Nomen habebat & ideo palmam martyrii ſuo nomine præferebat.* To we dwoch okryślam częściach: Wielką odziedzicza chwałę z korony Męczeńſkiey Szczepan S. to *Część Pierwſza*, Wielką odziedzicza

(q) *Ser. 1. de S. Steph.*

dzicá chwałę z Szczepaná S. koroná Męczeńſká to *Część Drugá. Ad M. D. G.*

CZĘSCI I.

Wielką odziedziczá chwałę z korony Męczeńſkiey Szczepan S.

CHciałbym was dziś myślą ſercem affektem ná to wyprowadzić pole, ná ktorym áh! iák mężnie pierwſzy z Męczennikow niby ow według Chryzologá S. (b) Hetman purpurowego woyſká *Stephanus purpuratum ducit exercitum*, tę pierwſzą odpráwił potyczkę. Chciałbym w tym polu trzy iáſnego niebá wam odkryć widoki, ktore wielki náder y do podziwieniá arcy wſpaniáły czynią Szczepánowi tryumf. Zaiádłość żydowſka, Smierć Męczenniká, Niebo otwarte. Zaiadłość ktorá wſzyſtkie ná Szczepaná wywarłá złości, ſerce Męczenniká, ktore to wſzyſtko mężnie znieſło, wytrzymáło, zwyciężyło; niebo otwarte ktore oſobliwſzym ukontentowániem ná tę pátrzyło potyczkę. O! zaiádłá nienáwiści, O! ſerce niezwyciężone O! Niebo otwarte będziesz dziś żywym chwały Szczepaná S. świádectwem.

1. Jm większe ieſt prześládowánie Męczenniká, tym większá ieſt w zwycięſtwie chwałá; wſzyſtkie bowiem tryumfy ze dwoch wypływaią zrzodeł z ktorych wſzyſtek ſwoy ſzácunek maią, z niezwyciężoney Męczenniká cierpliwości, y z záciętey tyraná záiádłości według Auguſtyná S. *Duo nobis præcipuè conſideranda ſunt: indurata videlicet tortoris ſævitia, & martyris invicta patientia.* Chcecie widzieć iákie prześládowanie Szczepáná S. w prześládowániu zaiadłość? w zaiádłości okrucieńſtwo? w okrucieńſtwie męką? w męce śmierć? obroćcie oczy na całą Jerozolimę ná ow czás Łotrynią zboiecką! ktorá iáko ná ſamego Bogá w ludzkim ciele, świętokráckie podnioſłá ręce, ták y ná wſzyſtkie członki iego ſwoie wywarłá iády, ſzlifowałá ięzyki iák miecze, oſtrzyłá pioruny. Obroćcie ná wzniecone przeciw kościołowi Chryſtuſowemu gniewy y nienáwisci ognie: o czym mowią dzieie Apoſtolſkie *Y*

(b) *Ser: de S. Joſeph:)* (c) *Serm. 44. de SS. Mar:)*

ſtáło ſię onego dniá prześládowanie wielkie Kościołá Jerozolimſkiego (d) dochodzcie tey záiadłey tyrannij z ſámych ſkutkow, iáko ná Szczepaná cáłá powſtałá Synágoga y wielkie ná niego rzuciłá potwárze: że przeciw Bogu, przeciw zákonowi, przeciw Moyżeſzowi bluznił! iáko kraiáły ſię od złości ſercá ich y zgrzytáli zębámi ná niego, iáko krzyknąwſzy głoſem wielkim zátulali ſobie uſzy, y rzucali ſię nań iednomyślnie, iáko wyrzucili go zá miáſto y ukámienowali nie ieden nie dway, nie kilku ále wſzyſcy rázem dlá o kazánia większey prześládowcow złości, á chwalebnieyſzey męczennika z niezwyciężonego ſercá chwały!

2. W tym ták wielkim zewſząd Męczenniká S. udręczeniu o! iákże mężne ſtáteczne y nieprzekonáne ſerce! gdzie ſzło o krzywdę Bogá wiáry y kościołá Swiętego o! iákim ſtaie ſię piorunem ná nieprzyiacioły, gdzie záś ſzło o włáſne życie, o! iákże ſtaie ſię cichą do zabicia owieczką! gdzie ſzło o práwdę Zbáwicielá, woła nieuſtępuiąc áni kroku zaiádłości żydowſkiey, *Twardego kárku y nieobrzezánych ſerc y uſzu, wy záwſze ſprzeciwiácie ſię Duchowi S.* gdzie záś ſzło o niego ſamego, ná wſzytkie ſwoie krzywdy zámknął uſtá rázem ſtráſzny y przyiemny, woła y milczy, ráni y leczy, zabiiá mieczem ſłow ſwoich y ożywiá duchem Chryſtuſowym, iáko iednego z wſpoł prześládowcow ſwoich, Pawłá; dziwuie ſię temu Auguſtyn S. (e) *Savire videtur lingva ferox cor, lene cor; clamabat & amabat, ſaviebat & ſalvos fieri volebat.* Sypią ſię wielkim ná Szczepáná grádem kamienie o! z iáką przyimuie ie ſłodyczą, *lapides torrentis illi dulces fuerunt*, gdy záś ſłyſzy potwárzy ná Chryſtuſa y kościoł Jego, o! iák ryczy ná tę zelżywość nieuſtępuiąc áni ſłowá, *ecce mitis factus eſt cum lapidaretur, & ſaviebat cum audiretur.* (f) Wſzyſcy go kámienuią, on ſię zá wſzyſtkich klęczący modli, gdy záś wſzyſcy przeciw wieczney Zbáwicielá práwdzie chcą co mowić, wſzytkim ná odſiecz ſtaie, y uſtá ich zawierá, *non poterant reſiſtere ſapientiæ & ſpiritui qui loquebatur.* O! odwago nowego Męczenniká, O! ſerce niezwyciężone Chryſtuſowego żołnierzá o! męſtwo zdobiące Wodzá y Hetmaná wſzyſtkich kołá Chryſtuſowego Rycerzow!

3. Pátrzy

(d) *Act: 8.*) (e) *Ser: 83. de div:*) (f) *Idem ibidem.*)

To kazanie dosyć dobre

3. Pátrzy ná to wszystko otwárte niebo właśnie niby ná popis rycerzá swego obrocone, y widzi to wszytko Męczennik *ecce video cælos apertos* co zá wysoká w tákim widoku Męczenniká chwałá! proszę uważyć: tu Bog chce pokazáć iákiego godná szácunku koroná ktorą pierwszemu Męczennikowi przy cáłego niebá tryumfie Chrystus oddaie, tu Bog chce wsłáwić w oczách wszystkich niebieskich Duchow pierwszego żołnierzá swego, O! pełny chwały tryumfie! O! chwało pełná tryumfu. O! widoku cáłego niebá O! niebo godne tákiego widoku, czy słyszeliście żeby się ták kiedy otwierały niebá, iák dlá Szczepaná S. Wstępował Zbáwiciel w niebo, o! iáki ná przyście iego w otwartych niebieskich brámach; odpráwiáł się tryumf, rozum niepoymuie ludzki, ále nie dziwotá, bo Bogu y krolowi táká przynależałá chwałá, wstępuie dziś wodz purpurowego woyská po otrzymánym zwycięstwie O! iáki y tu widok cáłego stáie się niebá, iáka pokazuie się chwała! sam krol naywyższy z koroną do uwieńczeniá, zá mężną potyczkę żołnierzá swego słáwá, á Szczepaná serce w tysiąc opływaiące pociech gdy rádości swoich wymowić nie może, pełnemi pieszczot y ukontentowaniá swego woła usty: *Ecce video Cælos apertos & Filium hominis stantem à dextris virtutis Dei.* Oto widzę niebá otwarte y SynáCzłowieczego stoiącego po práwicy Bozey. Widzę krolá mego, ktory mi nieśmiertelny wiie wieniec, widzę odkrytą chwałę w ktorey mi Bog moy koronę błogosłáwieństwá mego pokazuie, widzę niebo otwarte ktore mi niezwiędłe w nádgrodę gotuie palmy, widzę Jezusa mego, ktoremu życie zá życie, śmierć zá śmierć ofiárę zá ofiárę mam oddać, widzę wszystkich niebieskich duchow ktorzy czekaią áby moie po otrzymánym zwycięstwie uwieńczyli, skronie! Ah! tryumfuiąca chwało! y chwalebny tryumfie! z męczeńskiey dlá Szczepaná korony! ále chcieycie znowu obrocić oczy: iák wielką osiąga chwałę koroná Męczeńská z Szczepáná S. co pokaże.

CZĘSC II.

Wielką osiągá chwałę koroná Męczeńská z Szczepaná S.

Niesądźcie słuchacze ażeby sáma tylko Koroná Męczeńská przydawałá

dawałá chwały krew przelewaiącym dla Chrystusa, przydaie y Męczennik właśney koronie ozdoby, y owszem tym więcey szácowáć się zwykłá koroná Męczennikow, im známienitszá iest krwi wyláney zácność, zkądże wyniesioná iest Krolewská koroná? zkąd Monarchow wspániałe bergła? zkąd zaleconá Xiążecá mitrá? zkąd Hetmańská záchwáloná buławá? zkąd ozdobione ordery, y purpury Senatorow? izali w pierwszych rostropność w pánowániu, w innych sędziwość w rządzeniu, w owych spráwiedliwość w rozsądzeniu, w támtych dzielność w rycerstwie, w tych mądrość w obrádách, nie iest przyzwoitym wszystkich záſzczytem? Jeżeli uwieńczáią krolow korony, ieżeli zdobią Monárchow wielowłádne berła, ieżeli zászczycáią Xiążęcą głowę mitry, ieżeli záchwaláią buławy Hetmanow, ieżeli w kole Senatorskim zasadzáią Ordery! ále czyliż nieprzyznácie że tym wszystkim, Páństwá Rządow y wielowłádności znákom nieprzydaie cnotá szácunku? toć iest do czego iá zmierzam, że ieżeli wielką miał ozdobę z Korony Męczeńskiey Szczepan S. ták y koroná Męczeńská wielką osiągłá chwałę z Szczepaná S. á wieciesz czemu? oto Szczepan S. Krwią swoią ukoronował naywyższą Męczennikow Głowę samego Chrystusa! uszczęśliwił wszystkich, przed sobą y po sobie krew wylewaiących. osadził wszystkich cnoty niby drogie kámienie w koronie Męczeńskiey. Ukoronował Szczepan S. Chrystusa, O! iáká chwała Męczeństwá? zászczepił rodzay Męczennikow o! iáka szczęśliwość Męczeństwá! osadził drogie w tey koronie kámienie? o! iaká ozdobá Męczeństwá! rostrząśnieycie to wszystko krotką uwágą/

1. Nie sam tylko krol chwały uwieńczeniem iest żołnierzá swego, ktory kłádzie ná głowie iego koronę z kámieni drogich iáko otym mowi Dawid, (g) Ale y cnotliwie potykaiący się dlá Chrystusa Męczennik koroną stáie się Krolowi swemu, iáko napisano iest u Jzaiszá Proroká (h) *Eris corona gloriæ in manu Domini & diademma Regni in manu Dei Tui.* co wykłádá S. Hieronym. (i) że Bog w ręku swoim záchowuie wszystkie Męczennikow zwycięstwá, ázeby niemi ukoronowáł Syná swego, dlá czego y w

(g) *Psal: 26.* (h) *Cap: 62.* in *Isai*

go y w obiáwieniu Janá S. názywaią śię Męczennicy Krolestwem Chrystusowym *fecisti nos Deo nostro Regnum.* (i) Zkąd iáko Paweł S. Filipenczykow z Pogáństwá do Chrystusá náwroconych názywá *Koroną y pociechą swoią.* (k) ták Zbáwiciel nász nierownie krew z życiem wylewaiących Męczennikow koroną y pociechą swoią, o! iák nazwáć może; świádkiem tego S. Bruno, ktory to głęboką oświecá uwágą. (l) Ze w káżdym Męczenniká zwycięstwie Chrystus swoią cieszy śię Koroną. *Quia in singulis sanctis coronatur Chrystus, omnis enim eorum victoria ipsius est.* A ieżeli wszyscy Męczennicy koroną są krolowi swemu, ktorego, głowę tryumfem swoim koronuią, á iák że nie Szczepan S. purpurowego Woyská Hetman między męczennikámi wodź, między krwią płynącemi náypierwszy Rubin do korony? ile że do tego wszystkich Męczennikow ten naypierwszy zászczepił rodzay.

2. Liczcie wszystkie Stárego Testámentu Męczeństwá do korony królá chwały: wielkie było Bábilońskie pácholąt wśrzod ogniá niespálonych y dziwnie chwálących Bogá! Cudowne Dánielá w śrzod lwow nienáruszonągo záchowánie. Straszne śiedmiu Máchabeyskich synow udręczenie; stáwcie y innych podobnych wiele okrucieństw; iednák proszę: czyliż przy ich Męczeństwie było otwarte Niebo? álbo krol chwáły stał że ná tryumf? Aniołowie y wszystkie niebieskie Hufce z pálmami? laurámi? koronámi iák dlá Szczepaná! Tego pierwsze Męczeństwo otworzyło niebo, iego koroná uszczęśliwiłá wszystkie innych Męczennikow korony, wszák dácie mi w tym wiárę. W troistym rodzáiu liczy Męczennikow korony, Bernard S. (m) Jedni samym umysłem á nieskutkiem iáko Jan Ewangelistá Męczennik, inni samym skutkiem á nieumysłem iáko młodziánkowie niewinni, inni y umysłem y skutkiem iáko Szczepan S. *Stephanus corpore simul & spiritu Martyr* do tey Szczepaná S. korony wszystkie inne iák do właśnego szczepiu korony náleżą iáko utwierdzá tę prawdę Ambroży S. (n) *In hac Corona omnes coronae.* Wszyscy bowiem Męczennicy co tylko śmiercią swo-

(i) *Apocal:* 5.) (k) *ad Philip:* 4.) (l) *Serm: de Mart:*) (m) *Serm: de S. Steph:*) (n) *Serm:* 15. *in Psalm:* 118.)

cią swoią uczynili Chrystusowi chwały, to wszystko naypierwszy w záwdzięczenie oddáł krolowi swemu Prymas Męczennikow Szczepan y ofiárą swoią wszystkich poprzedziwszy ofiáry, tym samym uszczęśliwił, O! wysoká w właśnym imieniu korono wszystkich Męczennikow zámykaiącá szacunek.

3. Ale czym naywięcey przyozdobił koronę Męczennikow Szczepan S. o to że w niey wszystkie cnoty niby drogie po osadzał kámienie, iáko tłomácząc uczony Liranus ow Psalm Dáwidow (o) *Położyłeś ná głowie iego koronę z kámieniá drogiego*, wykłáda *drogiego w doskonáłości cnot, drogiego w státeczności umysłu, drogiego w wytrzymániu do końcá.* Gdybyście wszystek cnot Szczepaná S. rodzay tu oszácowáć mogli, áh! dopierobyście przyznáć muśieli, iák drogiemi kámieniámi ubogacił koronę Męczennikow! wszystkie w nim cnoty były z wzoru y náuki Chrystusowey; z ktorego będąc on uczniem nigdy niespuścił oká, y niemiałyż bydź szácowne? jaká niezwyciężoná cierpliwość, ktorą znosił krzywdy? iáka nienáruszoná czystość, dlá ktorey Anielską twarz z siebie wydawał iáko mowi *S. Laurenty Justin:*) (p) Jaká żywá wiárá dlá ktorey názwány mężem pełnym wiáry. (q) Jaká pałaiącá miłość to Bogá; to przyiaciol, to nieprzyiaciol, dlá ktorey osobliwie wsławiony od S. Fulgencyuszá. Jáká nieprzekonáná waleczność dlá ktorey pełnym męstwá názwány. (r) Jaká życiá świątobliwość dlá ktorey pełnym Duchá S. záchwalony. (p) Jaká do podziwieniá Mądrość, ktorey ná przeciw stánąwszy Libertynowie Cyrenenczykowie Alexandrynowie y inni w bożnicach w piśmie biegli záwstydzeni sprzeciwić się niemogli. Jaká moc czynieniá cudow y wielkich znákow. (t) Dopieroż iáka cichość skromność y innych cnot bez liczby ná uwieńczenie y ozdobę męczeńskiey korony áh! kto wymowi? Jeżeli Chrystus ukoronowáł Szczepaná S. to y Szczepan Chrystusa, jeżeli koroná Męczeńská byłá Szczepánowi chwałą to y Szczepan korony Męczennikow ozdobą!

Ah! kto nie záwołá! náywyższy wszystkich Męczennikow Hetma-

(o) *Psal:* 20.) (p) *Sermon: de S. Steph:*) (q) *Actor:* 7.) (r) *Ibidem:*) (s) *Ibid:*) (t) *Actor:* 6.)

Hetmanie przyimii nas do purpurowego woyſká twego day waleczności z duchá ſwego, udziel z męſtwá pomocy, użycz z mądrości oświeceniá, z ucisków doday cierpliwości, otworz niebo, uproś Krolá chwáły áby nam część uwieńczeniá z korony Twoiey udzielił, AMEN.

KAZANIE

O S. Jánie Ewangeliście.

Sic eum volo manere, Joan: 21.

DObroć nieſkończoná Bogá, z ſamego zrzodłá żywey miłości wytryſkuiąci ná Jáná w ták wielkim zawieſiłá podziwieniu cáłe Uczniow Chryſtuſowych koło, że ieden śmielſzy z Xiążąt Apoſtolſkich Piotr niemniey odważnie iák gruntownie pytáć ſię muſiał. *Domine hic autē quid?* Co ieſt ten Pánie? ktoregoś ták ukochał? y dlá czego tákiey twoiey godnym ſtał ſię miłości? odpowiadá Chryſtus y mowi *ták chcę áby zoſtał.* O! odpowiedzi pełná Taiemnicy! O wyſoki przywileiow Boſkich w tych ſłowách rodzaiu! *ták chcę áby zoſtał*, tłomáczy S. Hieronim: *ták chcę áby był nád wſzyſtkich ukochánym, y nád wſzyſtkich nayſtáteczniey kocháiącym* z przymowką do Piotrá, ktory miał ſię kiedyś Chryſtuſá záprzeć *quid ad Te*

Mam tu wielką dziś pobutkę z pytániá, ále z odpowiedzi większą do kazániá materyą: o miłości ktorą BOG ukochał Jáná, y miłości ktorą Jan ukochał Bogá, Bog nádewſzyſtko ukochał Jáná, Ján nádewſzyſtko ukochał Bogá, Bog w miłości ktorą ukochał Jáná zrzodło łáſk y pryzwileiow ſwoich otworzył; Jan w miłości ktorą ukochał Bogá cáłe życiá ſwego zrzodło wycisnął y wſzyſtkie zamknął owoce. W pierwſzym podziwienie miłości, w drugim obowiązek wdzięczności dlá nas náuką będzie we dwoch częściach: Bog był wielkim w miłości dlá Jáná. *to CZĘSC pierwſzá* Jan był wielkim w miłości dlá Bogá. *to CZĘSC Drugá* o tym Ad M. D. G.

CZĘSC

CZĘSC I.

Bog był wielkim w miłości dlá Janá.

TYm większą y szácownieyszą sądziemy miłość, im więcey szczodrobliwością swoią wylewá się dlá kogo. Dáiesz komu wypieszczone w bogáctwach owoce świátá? to miłość doczesná, otwierasz łásk nie przebránych morże? to miłość duchowná! szafuiesz skárby życiá Niebieskiego? to miłość wieczná! náchylasz sámego łoná przedwieczney Dobroci? to miłość nieskończona! wlewász to wszystko ná kogo rázem? to miłość nie oszácowaná; á według Páwłá Swiętego: (a) zbytkuiącá. Ah! co tu wymowię iák! wyráżę! y czyli opowiedziec zdołam: iák Bog pokazał się szczodrym we wszystkich darách swoich dlá uczniá swego Janá, że co innym w części to iemu zupełnie, co innym w niektorych tylko strumieniách, to Jánowi w istotnym zrzodle żywą łáski swoiey okazáł wodę: á to iest co mowię że Bog był wielkim w miłości dlá Janá. 1. to w urzędách y w dostoieństwách. 2. to w przywileiách y łáskach. 3. To w wszelkim doskonáłości rodzaiu. W urzędach ktoremi nád wszystkich uczniow udárowány, w przywileiách ktoremi nád wszystkich uczniow uszczęśliwiony, w doskonáłościach ktoremi nád wszystkich uczniow wyniesiony. Pátrzcie proszę á przyznaycie.

1. Máłeż to urzędy y dostoieństwá Janá bydź w powołániu Apostołem, w oświeceniu prawdy Ewangelistą, w pásterstwie Biskupem, w godności Pátryárchą, w mądrości Doktorem, w Duchu Prorokiem, w cierpliwości Męczennikiem, w świętości wyznáwcą, w czystości Pánną, w niewinności Aniołem, w Imieniu náwet bydź samą łáską *Joannes gratia.* komu te tákie y wszystkie rázem dostoieństwá służą? czyliż niewiecie iáko mądrość Przedwieczná podzieliłá między wielu te w Kościele Bożym urzędy, postánowiaiąc: jáko mowi Páweł S. (b) *Nayprzod Apostoły powtore Proroki, potrzecie nauczyciele, potym mocy, ku temu łaski uzdrowieniá,*

(a) *ad Eph:* 2.) (b) 1. *ad Corin:* 12.)

wienia, *rządzenia*, á iako daley przydaie tenże Apostoł, innemu udzielony iest Duch mądrości w owym wydoskonalony iest Duch umiętności, tamten przyozdobiony iest Duchem Proroctwa, innemu dana moc czynienia cudow, á oto patrzcie czyli nie iest podziwienie wszystkim, co Bog uczynił dla nayukochańszego ucznia swego Jana, że go tym wszystkim uczynił, udarował, ubogacił y nad to łaskami y przywileiami nad wszystkich uczniow uszczęśliwił tak iż co innym w części tylko Bog dziedziczyć pozwolił, to Janowi S. w całości w pełności y zupełności.

2. Czy mogłyż bydź większe łaski y przywileie? iakże w każdym z przerzeczonych urzędow y dostoieństw obfitował nad innych więcey, Jeżeli był w powołaniu, Apostołem to nad wszystkich ulubieńszym, y w wszelkich łaskach szczęśliwszym, iuż ná godach Galileyskich gdzie Jan zaraz przy boku Chrystusowym, iuż w wieczorniku gdzie Jan ná piersiach Jego zasiadał. Chce uczynić Bog uczestnikami taiemnic swoich trzech uczniow? znaydował się między niemi Jan, iako to przy wskrzeszeniu corki Xiążęcey. (c) Jako to na gorze Tabor przy cudownym przemienieniu swoim. (d) Jako to na gorze oliwney przy początku okrutney męki swoiey. (e) Czyni Bog dwiema uczniom chwałę? znayduie się w tey parze Jan z Mateuszem, tylko Ewangelista. Chciał Bog iednego tylko ucznia uszczęśliwić nad innych? to nie innego tylko Jana, iako ná gorze Kalwaryi czyniąc go uczęstnikiem boleści swoich, skonania swego, Testamentu swego, boleści w ktorych żywe ná sercu swoim męki Zbawiciela odebrał rany? skonania, w ktorym śmierć zelżywą Zbawiciela w żywym myśli swoiey ná całe życie wypiętnowaną wyraził obrazie; Testamentu w ktorym skarb nayosobliwszy według S. Tomasza *à Villa nova* pieszczoty y kochania Jezusowe odziedziczył, to iest Matkę Zbawiciela nayukochańszą. *Ecce mater Tua! hac omnium qua possideo cha issima.* Ktoryż w rownym álbo podobnym przynaymniey z Apostołow szczęściu? Jeżeli był w oświeceniu prawdy Ewangelistą? to między wszystkiemi Ewangelistami wyżey iako orzeł, do ktorego iest przyrownany wylatuiący, zkąd Augustyn S.(f) á toż Hieronym y Ambroży S. mowią. (g) Ze Jan; nad wszy-

(c) *Math. 9.* (d) *Math. 17.* (e) *Math. 26.* (f) *Lib. serm.* (g) *Augu. ibidem.*

ſkie wierzchołki ziemi, nád wyſokości gwiazd, nad niebo nad Aniołow nad Serafinow y Herubinow wyleciał wyżey. Inni bowiem Ewangeliſtowie Chryſtuſa opiſowali chwałę y dzielność iak człowieka ná ziemi: Mateuſz narodzenie, dla czego zaczyna Ewangelią ſwoię od Xięgi rodzaiu. Łukaſz Kapłańſtwo, dla czego zaczyna Ewangelią ſwoię od Kapłańſtwa Zacharyaſzowego, Marek oſtrą pokutę, dla czego zaczyna Ewangelią ſwoię od pokutuiącego Jana Chrzciciela, á naſz Jan kochanek Chryſtuſow co o nim napiſał? á to przedwieczne w Boſtwie iego od Oyca pochodzenie, dla czego zaczyna Ewangelią ſwoię. *Na początku było ſłowo á ſłowo było u Boga á Bog był ſłowem.* Przeto iako trzy inne poſtaci zwierząt przydane tamtym Ewangeliſtom, poſtać człowieka Mateuſzowi, poſtać woła Łukaſzowi, poſtać lwa Markowi po ziemi tylko czołgaiące ſię nie wyſtarczaią w ſzybkości w gorę wylatuiącemu Orłowi, tak áni inni Ewangeliſtowie Janowi, przydaie y to Auguſtyn S. o Janie, że nigdy tak nad wſzyſtkich do Boga wyleciećby nie mogł, gdyby nie był nad wſzyſtkich wyżſzy y świętſzy, *niſi eſſet ſuper omnia elevatus & totus ſanctus, non aſcenderet in Deum.* Jeżeli był w Paſterſtwie ſwoim Biſkupem Effeſkim, w godności Patryarchą całey Azyi; w mądrości Doktorem, w Duchu Prorokiem, w cierpliwości męczennikiem, w świętobliwości wyznawcą, w czyſtości Panną, w niewinności Aniołem, w Imieniu łaſką, wſzakże y tu nie tylko wielkością tych doſtoieńſtw oſobliwſzego przywileiu znakiem zalecony ieſt nad innych wſpoł Uczniow ſwoich, ále też obfitſzym w ſamych tych urzędach wynieſiony ſzczęściem we wſzyſtkim doſkonałości rodzaiu.

3. Mogłże bydź wyżſzy obfitſzy y ſzacownieyſzy doſkonałości rodzay nad ten w ktorym Bog uſzczęśliwił nad innych Jana we wſzyſtkich przerzeczonych urzędach godnościach y doſtoieńſtwach iego? widzieli inni Swięci Apoſtołowie nieſtworzone światło oświecaiące wſzyſtkich, ten zaś ná ſamym ſłońcu ſprawiedliwości położył w wieczorniku przybytek ſwoy, (h) y niemiałże bydź oświecony więcey? pożywali inni chleba żywota wiecznego, czerpali zbawienną z ſtrumienia wodę, ále tyle ile im ſam użyczył Dawca,

Temu

(h) *Pſal.*

Temu zaś cały się powierzył chleb życia wiecznego, y samo żywe zbawienia otworzyło się zrzodło, przy ktorym on sam ieden spoczywał, y sam ieden z niego czerpał, y niemiałże więcey doskonałości osiągnąć? Inni dalsi od ognia będąc mniey w siebie nabierali ciepła, ten przy krzaku ognistą miłością goreiącym zawsze spoczywał, y niemiałże bydź we wszystkie doskonałości więcey pałaiącym? wszakże nie komu innemu zdaniem Augustyna y Hieronyma S. słowa Mędrca Pańskiego, (i) tak służyć mogą, iako Janowi S. *Nakarmił go chlebem żywota, y wodą mądrości zbawienney napoił go, weselem y radością obsypał go, y Imienia wiecznego dziedzicem go uczynił.* Co było w tym zrzodle życia wiecznego, co by nie było wylane ná Jana? co było w tym mądrości niestworzoney morzu, coby nie napełniło Janá? co było w tym istotnym pieszczot y ukontentowania raiu, coby nie nasyciło serca Janowego, á nad wszystkich innych? stawiaycie Piotra Głowę Kościoła Chrystusowego, o iakże więcey nad tego uszczęśliwiony Jan! to w tym że Piotr nie spoczywał ná piersiach Jezusowych, z ktorych Jan mądrości niestworzoney (zdaniem wielu Doktorow) ssał y kosztował, to w tym że Piotr nie stał na Gorze Kalwaryi pod Krzyżem Jezusowym, zkąd śmierć owa nieoszacowana, skarb życia naszego, zbawienie istotne umieraiące nie mogło tak w myśli sercu, y pamięci wyryć się Piotrowi, ktory tylko o tym słyszał, tak iak inni uczniowie, iak samemu iedynie Janowi, ktory cierpiał z boleiącym, konał z konaiącym, umierał z umieraiącym Chrystusem, to w tym że Piotrowi Chrystus nie powierzył skarbu nieoszacowanego Matki swoiey nay milszey iako Janowi, to w tym że Piotr lubo był naywyższy m Biskupem, namiestniczą Chrystusową uszczęśliwiony władzą, iednakże, o! iak w wielu dostoieństwach innych umnieyszony. Byłże ten Prorokiem ná wyspie Patmos iak Jan? byłże ten Ewangelistą iak Jan? byłże ten czystością Panna iak Jan? niewinnością y wszelką nieskazytelnością Anioł, iak Jan? á naostatek czy Piotr Imieniem swoim znaczył łaskę iak Jan? A co się pytam y mowię o Piotrze, to o wszystkich innych pytaiąc się uczniach mowić powinno; że dla

(i) Eccl. 15.

że dla samego tylko naykochańszego ucznia swego Jana Bog się tak szczodrym pokazał, iż co innym w części, to ná niego zupełnie z całego zrzodła łask y dobrodziestw swoich wylał, to w urzędach y dostoieństwach ktoremi go udarował, to w przywileiach y łaskach ktoremi go uszczęśliwił, to w wszelkim doskonałości rodzaiu, w ktorym go nad innych wyniosł, y nie byłże Bog wielki w miłości dla Jana? ále patrzcie iak y Jan był wielki w miłości dla BOGA."

CZĘSC II.

Jan był wielki w miłości dla BOGA.

Miłość w odwdzięczeniu inaczey uznać się nie da, tylko z owocow ktore z siebie wydaie. Powodem iest do tego nauka Chrystusowa. (k) *Z owocow ich, poznacie one niemoże złe drzewo dobrego owocu wydać, áni dobre złego*, owoc zaś dobrego drzewa trzy ozdoby w sobie zawiera: Piękność, zapach y smak, piękność ktora powabem iest wszystkim oczom, zapach ktory wonnością kontentuie, smak ktory słodyczą nasyca. O! kto by mi dał te usta ktoremi mogł bym wypowiedzieć iako wiele wydał owocow ná zawdzięczenie tak wielkiey y wysokiey miłości Boga Jan S.? iak się całe życie starał ázeby ze wszystkich urzędow y dostoieństw ktoremi był nad innych wyniesiony, ze wszystkich łask y przywileiow ktoremi był nad innych uszczęśliwiony, ze wszystkich doskonałości, ktoremi był nad innych udarowany, godne samego Boga czynił owoce? iak chciał, y skutkiem samym wykonał, áby drzewo życia iego było drzewem w wydaniu pożytku więcey się nad innych wspoł uczniow podobaiącym Bogu? to iuż w ozdobney piękności, to w przedziwnym zapachu, to w naymileyszym smaku, áby iak Bog był wielkim w miłości dla Jana, tak on był wielkim w Miłości dla Boga. Patrzcie proszę ná wszystkie owocow iego przymioty. 1. Piękność iak powabna! 2. Zapach iak przedziwny! 3. Smak iak kontentuiący Boga nadewszytko!

1. Czy może bydź powabnieysza piękność nad ow śliczny niewin-

(k) *Math. 7.*

niewinności zamknięty w lilii kandor? á oto Jan S. był takim, że mu słowa Mędrca Pańskiego *lilium convallium* przywłaszcza uczony *Jacobus de Voragine.* (l) Czy może bydź większa ozdoba iak owa w słońcu świętność y iasność? á oto ná podziwienie piękności nieskażoney w Janie S. samo słońce stawa, *cujus pulchritudinem sol & luna mirantur.* (m) Czy może bydź milszy y przyiemnieyszy kształt iak owa w przezroczystym krzyształe czystość? á oto bez naymnieyszy skazy krzyształem iest czystość Panieństwa Jáná od Augustyna S. *speculum virginitatis* nazwanego. Z tego piękności powabu wszystkie Syna Boskiego weyrzenia tak obrocił ná siebie, że z Janem naymilsza y nayczęstsza Chrystusa zabawa, z Janem naypoufalsze rozmowy, z Janem nayprzyiemnieysze w każdym posiedzeniu pieszczoty, *dilectus meus mihi & ad me conversio ejus.* (n) Z tey przyiemności zrzodła to wypływało: że mu Matkę swoię nayczystszą Pannę Pannie w straż niepokalaną Chrystus oddał, że mu Aniołow podobnych w niewinności zsyłał za towarzyszow, że mu niebo wszystko iak iest w sobie piękne, ozdobne, szacowne odsłonił, áby go nám wszystkim mogł odmalować w obiawieniach, że ná ostatek w zgonie życia iego, w sędziwości lat 69. sam Chrystus ze wszystkiemi Apostołami náwiedził go y wezwał do chwały wieczney. Możeż bydź powabnieysza oczom całego nieba owocow piękność? álbo milsza do ukontentowania Boga zabawa?

2. Ale dopieroż iak przedziwny tych owocow zapach? więcey się tu dziwić, iak mowić trzeba! naucza Paweł S. że wszyscy sprawiedliwi niewinnością życia zaleceni, cnotami zachwaleni są wonnieiącym zapachem *Christi bonus odor sumus* (o) Jeżeli wszyscy sprawiedliwi y niewinni, cnotliwi y święci tak wielki zapach z siebie wydać mogą, Chrystusowi, á iakże owa treść niewinności! y czystego Panieństwa Jan S.? doświadczaycie tego we wszystkich iego pismach ktore tylko wydał, w całey Ewangelii ktorą pisał, w każdych obiawieniach ktore zostawił, w wszelkich listach ktore porozsełał; iakiey przyiemności słowa Jego? iakiey wdzięczności wyroki Jego? iakiey słodyczy wymowa Jego? iakich pieszczot zabawy Jego? iakiego ukontentowania nauki Jego? czego zaś tylko uczył to

(l) *Serm. de S. Joan. Evan.* (m) *Fest. S. Agn.* (n) *Cant. 7mo.* (o) *2. ad Cor. 2.*

tą wszystko istotną serca wykonywał miłością, *Fratres non diligamus verbo neq; lingua tantum sed opere & veritate*, (p) wiedział On, że miłość nayprawdziwsza z serca wypływa, rozszerza się w affekcie, á dopełnia się w uczynku. Przeto całe życie swoie wystawił ná odkrycie prawdziwey miłości sercem, słowy y uczynkiem, *sercem* bo do zgonu życia do ostatniego momentu swego, iak ow krzak Moyżeszow gorzał zawsze, á nigdy nie zgorzał, y w wrzącym smażony oleiu był statecznym doświadczony Męczennikiem, iż mogł o sobie mowić słowa Ducha S. *w ogniu doświadczałeś mnie á nie znalazła się we mnie nieprawość.* (q) *Słowy*: bo do zgonu życia iako świadczy S. Hieronym, (r) tego nauczał *kochaycie się wzaiemnie*, zkąd gdy tęschnością zdięci uczniowie pytali się czemu iedne powtarza słowa? dał pełną miłości odpowiedź, że to iest Przykazanie Boskie, ktore ieżeli będzie zachowane dosyć iest na tym. *Uczynkiem* bo ktoryżby niebył w tak kochanym uczniu Chrystusowym stosuiący się do miłości Jego? áni tu pytania ani wątpliwości nie kładę; kochali inni uczniowie Boga, zawdzięcali mu miłość ále nad nich więcey Jan S. wydał miłości owocow, częścią że przeciąg życia Jego był dłuższy, bo żaden do tey lat sędziwości nie doszedł, częścią że zapach życia Jego żadnym nieskażony grzechem, samą niewinności woniał lilią, częścią że nikt tyle o zacności y miłości Boga, o szczęśliwości życia wiecznego, o wszystkich Kościoła Chrystusowego przygodach nie zostawił nauki, iak Jan S. Jeżeli tedy innych Apostołow wdzięczna cnot y świątobliwości wonia? á iakże nie Jana?

3. Ale y smak nierownie nadewszystkich kontentuiący Boga z każdych czynow cnot y nauk Jego uznaycie. Wiecie co on nayſmaczney szego Bogu, Kościołowi y nam wszystkim uczynił? oto maiąc sobie udzieloną z zrzodła niestworzonego wiadomość, że powstać maią strasznе hereżye, przeciwne y przewrotne nauki odwodzące ludzi od istotney prawdy, á wiodące ná wieczną przepaść, tak wielką y niezbitą ná obronę Kościoła Bożego, ná utwierdzenie Prawa, ná pokazanie błędu ugruntował prawdę, że nią wszystkim herezyom zastawiwszy drogę straszne ná zniszczenie y pochań-

(p) 1. Joan. 3. (q) Psal. 16. (r) lib. 5.

chańbienie ich po wszystkich kartach porozstawiał pioruny. Spoyrzycie ná pierwszą kartę Ewangelii, áż oto co słowo to przeciw heretykom zaostrzony piorun. Czytaycie. *Ná początku było słowo* poraża temi słowy Cerynta y Ebiona, ktorzy uczyli że przed Narodzenim swoim Chrystus Bogiem nie był. Czytaycie daley: *á słowo było u Boga*, temi słowy zabiia Sabelliusza ktory nauczał: że między osobami Boskiemi rożności nie masz. Czytaycie więcey: *á Bog był słowem*, tu potępia Aryusza ktory mowił że Syn Boski nie był Bogiem. Czytaycie ieszcze: *Wszystko się przez Nie stało.* Tu pogrąża Manicheusza ktory zmyślił że te widzialne rzeczy nie były od Boga stworzone. Czytaycie ná teyże karcie: *á Słowo stało się Ciałem*, tą prawdą niby piorunem biie ná Eutychesa rosiewaiącego że Syn Boski nie przyiął natury ludzkiey ále zamienił się w nię. To iednę y z iedney dopiero strony wyczytaliśmy kartę coż o innych mowić? co o obiawieniach wspomnieć? w ktorych wszystkie herezye, aż do dnia sądnego bydź maiące, wszystkie prześladowania y owego Antychrysta naystrasznieysze okrucieństwa spisał y potępił! y małyż to smak z tak wielkich y dowodnych nauk Bogu? Kościołowi, y nam wszystkim? Patrzcie y osądźcie ze mną czyli Jan S. niebył wielkim w miłości dla Boga, w wydaniu osobliwszey piękności owocow, w ktorych ozdoba iak powabna? zapach iak przedziwny? smak iak kontentuiący Boga? wielkim był w prawdzie Bog dla Jana, że mu całe łask swoich morze otworzył, ále y Jan wielki w miłości dla Boga, żę mu całe życia swego zrzodło wycisnął wylał y wysączył ná chwałę.

Nieprzychodzi nic więcey tylko wszystkim zawołać, O! nayukochańszy Chrystusa Apostole, iak wielkim byłeś w miłości dla Boga, tak wielkim bądź w opiece dla nas, oddał ci Bog w straż Matkę swoię nayukochańszą owo życie nasze! owę grzesznych ucieczkę, owę bramę do Nieba, owę miłosierdzia Panią, Matkę y Krolową, wyrob że nam przez nię nayłatwieyszy do Boga przystep. Byłeś żywym miłości Boga ogniem, zapalże y nasze serca áby wieczną Boga gorzały ofiarą. Byłeś piękną czystości Anielskiey lilią, spraw by dusze nasze do pierwiastkowey wrociły się niewinności, y Krola Krolow, Lilią lilii piękność niestworzoną odziedziczyli wiecznie. *Amen.*

KAZA-



KAZANIE
Na Nowy Rok
o godności Chrześcianina.

Vocatum est nomen Ejus JEZUS. Luc. 2dò.

Dziś Swięto wszystkich Chrześcian ku czci y sławie Imienia Chrystusowego wystawione naymilsi słuchacze: w ktorym dwie BOG wysokie Taiemnice całemu Kościołowi odkrywa! iednę w wielkich Imieniach BOGA, inną w Obrzezaniu Jezusowym. Dziś nazwane iest Imie Zbawiciela JEZUS, o! iák wysoká uwagá, dziś obrzezano Dzieciątko Chrystusa o! iak rzecz osobliwsza! Tym Imieniem nazwany iest Zbawiciel, ktore BOGU od wiekow było właściwe, á nam zbawienne. Tym prawem obrzezane iest Dzieciątko, do ktorego iako BOG nie należał ále iako człowiek. Tu głębokość tey Taiemnicy miarkować proszę: w Imieniu swoim JEZUS chciał nas wiecznie zgubionych wynaleść y pod niebo nad wszystkie wynieść narody, dla czego to Imie wielkie uczynił w oczach całego nieba, mocne w oczach całego świata, straszne w oczach całego piekła, przed ktorym wszystko stworzone kolano klękać powinno. *In Nomine JESU omne genu flectatur Cœlestum, terrestrium, & infernorum,* (a) w obrzezaniu zaś swoim chciał wszystkie nieprawości nasze odciąć y nowym udarować życiem świętym y zbawiennym. Ztąd ia mam pobutkę o zacności życia Chrześciańskiego z Imienia JEZUS mowić: w czym tak rzecz moię przed wami układam: Imie JEZUS iako iest naywyższe Boską y ludzką naturę wydaiące w sobie, tak każdego Chrześcianina do wielkiey nader wynosi godności! y zaiste Obrzezanie Jezusowe iako nowe y osobliwsze zawiera w sobie życie odcinaiące wszystkie nieprawości nasze á czyniące nas ludem wybranym y świętym, tak żołd Chrześcianina pod znakiem tego Imienia osobliwiey uszczęśliwia, to w krotkich wydam słowach: iak godność Chrześcianina z Imienia JEZUS nad wszystkie chwały wyższa, tak żołd

Chrze-

(a) *ad Philip:* 2

Chrześcianina pod znakiem Jezusowym nad wszystkie narody szczęśliwszy, z pierwszego nauka iak sczcić Imie Jezusowe mamy, z drugiego pobudka iak pod tym woiować znakiem. Z Imienia JEZUS chwała Chrześcianina naywyższa, to *Część 1.* Z Imienia JEZUS żołd Chrześcianina nayszczęśliwszy to *Część 2.* O tym w Imię JEZUS mowić zaczynam. *Ad M. D. Gl.*

CZĘŚĆ I.

Z Imienia JEZUS chwała Chrześcianina naywyższa.

Niemoże bydź wyższa godność Chrześciańskiego człowieka, iako bydź ludem osobliwszym, ludem uwielbionym y Swiętym, á ta godność iest każdego Chrześcianina z Imienia JEZUS, iż służyć mogą każdemu słowa Moyzeszowe (b) *Pan obrał cię dziś ábyś mu był ludem osobliwszym, y żeby cię uczynił wyższym nad wszystkie narody, ktore stworzył ku chwale Imienia, y sławie swoiey, áżebyś był ludem Swiętym Pana Boga Twego.* W czym to się zawiera że Chrześcianin dla Jezusowego Imienia ktore ná czole y sercu swoim nosi, do tey godności przychodzi, że z całą Troycą nayświętszą ścisłą przyiaźń y iedność bierze. 1. Staie się bowiem Synem Oyca przedwiecznego. 2. Członkiem ciała Chrystusowego. 3. Kosciołem Ducha Nayświętszego. Możesz bydź wyższa nad tę ktora chwała?

1. Staie się Chrześcianin dla Imienia JEZUS nayprzod Synem Oyca Przedwiecznego, tę godność tak wysoką chciejcie zważyć: Co Chrystus względem Oyca swego iest przez naturę, to Chrześcianin staie się przez przysposobienie, iest bowiem nieiakie podobieństwo Przedwiecznego rodzenia Syna Boskiego z Oyca, z doczesnym odrodzeniem Chrześcianina z wody, że iako tamten pochodzi od Oyca w iedności nierozdzielney natury dziedzicząc wszystkie dostatki Boskie rowno z Oycem, tak Chrześcianin przez chrzest S. staie się uczęstnikiem teyże natury, y wszystkiego dobra Boskiego, iako mowi Xiąże Apostołow Piotr S. (c) *Per quem ma-*

 x.ima

(b) *Deuter. 26.* (c) *2. Petr, 1.*

xima & pretiosa nobis donavit, ut per hac officiamini divina confratres natura, y zaiste iako Syn Boski iednym z Oycem swoim tchnie y żyie Duchem, tak y my mowi Paweł, (d) odebraliśmy Ducha Synow przysposobionych, w ktorym bespiecznie nazywamy Boga Oycem naszym, mogłże Bog większy honor nam uczynić, y na wyższy godności wynieść stopień? iako gdy nas Oyciec przedwieczny na miłości swoiey przyiął łono? do podziwienia nam to wystawia Jan S. (e) *Videte qualem charitatem dedit nobis Pater ut filii Dei nominemur & simus.* Patrzcie iak wielką miłość pokazał nam Oyciec Niebieski że Synami Jego nietylko zowiemy się, ale y rzeczą samą iesteśmy. Jest powtore narodzenie Chrystusowe z Nayświętszey Maryi Panny wizerunkiem naszego odrodzenia ze chrztu oboie maią iedenże początek, to iest Ducha S. że iako narodzenie Chrystusowe było z Panny y Matki, tak odrodzenie nasze iest na łonie Kościoła S. czystey y płodney Matki, z tą tylko rożnością że tam rodzi się Chrystus Jezus Bog y człowiek, tu zaś rodzi się Chrześcianin człowiek Boski Imie Jezusowe y w sercu y w myśli zawsze piastuiący. Ah! co za godność Chrześcianinie twoia!

2. Ale nie tylko Synem Oyca przedwiecznego, lecz oraz nayczystszego Ciała Chrystusowego prawdziwym Chrześcianinie staiesz się członkiem! z Imienia tego ah! iak wysoka Chrześcianina chwała! z słow to wyczytuycie Pawła S. (f) *Wy iesteście ciałem Chrystusowym, y członkami z członkow.* Ktoreż to w nas sprawuie Imie? iżali nie to w ktorym Chrzest S. łączy nas do siebie iako członki własne do głowy? czy wątpicie o tym ah! to iest Artykuł wiary, to iest rzetelna Kościoła S. prawda, ktorey sam Duch przenayświętszy nas z Chrystusem, y Chrystusa z nami zpaiaiący iest sprawcą y fundamentem; węzeł ktorym złączeni iesteśmy iest Wiara y Miłość, skutek zaś tego złączenia są wszystkie łaski, ktore każdy wierny pod Imieniem Jezusowym czoło y serce noszący odbiera przy Chrzcie S. y innych Sakramentach. To spoienie tak iest ściste y samych wnętrzności Boskich tykaiące, że przez nie wszyscy wierni bywaią ożywieni Duchem Chrystusowym,

(d) *ad Rom. 8.* (e) *1. Joan. 3.* (f) *1. ad Cor. 12.*

wym, y tego żyćiem. A naostatek to ziednoczenie nasze z Chrystusowym tak wysokie iest w szczęściu y chwale, że tegoż błogosławieństwa ktore On ma w społeczności z Oycem w Niebie uczestnikami ieszcze tu ná ziemi żyiących czyni. Ah! kto tak wielkim y wysokim wierzyłyby rzeczom, gdyby nas o tym sam nieupewniał Chrystus (g) w owych osobliwiey słowach: *A Oyciec moy umiłuie go, y do niego przyydziemy, á mieszkanie u niego uczyniemy?*

3. Lecz nie dosyć że Chrześcianin iest Synem Oyca Przedwiecznego, członkiem Ciała Chrystusowego, ále co ieszcze do podziwienia; przez Chrzest Syna Boskiego, staie się Kościołem Ducha Nayświętszego, czy niewiecie (mowi wielki Kaznodzieia narodow Paweł) że *Ciała wasze Kościołem są Ducha S. Ktory w nas mieszka?* tu iuż tey godności y chwały Chrześcianina okryślic nie mogę: Duch S. rowny Oycu y Synowi w naturze, szczęściu y chwale ktorego Kościołem Niebo, całego Chrześcianina sobie za Kościoł poświęca, aby był mu godnym przybytkiem, poświęca duszę w ktorey serca Stolicę zakłada, poświęca ciało z ktorego Dom sobie wieczny buduie, *Nescitis quia Templum Dei estis, & Spiritus Dei habitat in vobis.* (h) Ah! coż bydź może ku czci sławie y szczęściu człowieka wyższego? przypatrzcie się proszę że nie iest ta rzecz w samych tylko słowach ułożona, wszakże nietylko powagą tak wysoką gruntowney Pisma S. nauki wsparta, lecz y w ceremoniach samych tegoż poświęcenia wydana y okazana, co kolwiek bowiem czynią przy poświęceniach Kościołow Pańskich? toż samo przy poświęceniu człowieka ná Chrzcie S. dzieie się, iuż przez Swięte exercyzmy wyganiaiąc czartow z duszy Chrześcianina, iuż maszcząc go Krzyzmem S. ná znak tey wnętrzney łaski, ktorą w serce Jego Duch S. obficie wlewa, iuż przez tchnienie Kapłańskie w usta Chrześcianina iż go bierze w dziedzictwo tenże Duch przenayświętszy. Jaka w tym Kościele codzienna ofiara z wiary nadziei y miłości! iakie ukłony z modlitwy y ięczenia serca? wszystko to Duchowi S. przyznaiemy, iako domownikowi serca naszego, z ktorego nietylko początek wszystkich spraw

(g) *1. Joan. 14.* (h) *1. ad Cor: 3.*

ſpraw y ofiar naſzych, ále y zaſługę mamy; On ieſt chwałą Domu tego, On ozdobą, On całym ſzacunkiem y ſkarbem. Już tu zaſtanawiam myśl waſzę. mogłże Bog więcey uczynić naturze ludzkiey przy Imieninach dziſieyſzych Jezuſowych, iako gdy człowieka do tegoż Syna Boſkiego Imienia przypuścił? przypuściwſzy: Chrzescianinem od Chrztu Chryſtuſowego niby ludem nad wſzyſtkie narody zacnieyſzym y oſobliwſzym nazwał, nazwawſzy; za Syna Oyciec Przedwieczny, za brata y członek wcielonego Boga Syn, za Kościoł ſobię poświęcony Duch S. obrał? Ah! czyli może bydź większe y godnieyſze Towarzyſtwo iak Chrześcianina z całą Troycą nayświętſzą? *Societas noſtra cum Patre & Filio ejus JEſu Chriſto.* (i) Ale czyliż my widziemy y uznaiemy w ſobie tak wielki tego Imienia ſzacunek? y czyli rowny y przyzwoity tey godności żołd życia naſzego prowadziemy? o tym

CZĘSC II.

Z Imienia Jezuſowego żołd Chrześcianina nayſzczęśliwſzy?

Godność Chrześcianina z ſamego Imienia nie byłaby w ſzczęściu ſwoim ugruntowana, gdyby w zachowaniu obowiązkow Chrześciańſkich nie była zupełna. Nie chciał Bog bowiem Imienia Chrześcianina zoſtawić bez cnoty y zaſług, więc iako Imię Jezuſowe nad wſzyſtkie wywyżſzył Imiona (k) tak y żołd pod tym znakiem oſobliwſzemi cnotami chciał mieć zalecony, bo iako nie byłby żołnierz gdyby w obrębach prawa ſwego żołdu nie zachował, tak prożneby bez ſkutku y owocu Chrześcianina było Imie, gdyby obowiązku temu Imieniowi należytego niewykonał, ztąd to wynika że naywyżſza ieſt ſzczęśliwość Chrześcianina, ieżeli pod znakiem Jezuſowym ſłużąc do godności ſwoiey ſtoſuie zycie dobre, áni może ktory narod tak bydź w ſwoim wywyżſzony ſzczęściu, iak ludzi Chrześciańſkich gdy żołdu ſwoiego prawo zachowuią. Troiaką ſłyſzeliście godność człowieka Chrześciańſkiego z Imienia Jezuſowego, że Synem Oyca przedwie-

(i) 1. Joan. 1. (k) Act. 4.

wiecznego, że członkiem wcielonego Syna Boſkiego, że Kościołem Ducha Swiętego. A toż troiaki tez żołdn tego ma zachować obowiązek, żeby ſwoie ſzczęście wyżſze nad wſzyſtkie narody pokazał. 1. Ma żyć życiem Synow Boſkich. 2. Ma tchnąć Duchem głowy ſwoiey. 3. Ma bydź Swiętym zawſze przybytkiem.

1. Ma żyć nayprzod życiem Synow Boſkich, to ieſt: ma to życie ulubić, ktore zdobi Synow Oyca Przedwiecznego, ma te cnoty ukochać ktore nad wſzyſtkie ſwiatowe godności wyżſze ſą y zacnieyſze, ma tę myśl unośic ktoraby tym wſzyſtkim gardziła, co nie ieſt Bogiem, ma tę powagę zachować ktoraby ſobie za więkſzą część obierała bydź Chrześcianinem, niż piaſtować berła y korony ſwiata, ma tę wſpaniałość umyſłu czynić ſobie, ktoraby wſzyſtkie ſzkaradności grzechu niby niewolą czartowſką, albo matkę nierządow Babilonią obrzydziła radą y przykładem wielkiego Kaznodziei Narodow Pawła S. (l) *Nie w bieſiadach y piiańſtwach, nie w łożach y niewſtydliwościach, nie w poczwarach y zwadach*, á zaiſte czwiczenie ſię w cnotach Swiętych niby owe naywybornieyſze Chryſtuſa ślady, álbo drogi Ewangeliczne miała zawſze przed oczyma, według tegoż Apoſtoła upominku (m) *W pilności nieleniwi, Duchem pałaiący, Panu ſłużący, nadzieią ſię weſelący w utrapieniu cierpliwi, w modlitwie uſtawiczni &c.* Bo proſzę gdyby tego nie czynił Chrześcianin, á raczey gdyby przeciwnie tym naukom ſprawował ſię, miałżeby obraz Syna Boſkiego w ſercu ſłoſuiący ſię do Imienia? mogłżeby pogodzić złotą Synow Boſkich wolność z niewolą czarta, ktoremu więcey by ſłużył iak Bogu? Oſądźcieſz iak dla utrzymania ſzczęścia ſwego wyżſzego nad narody wſzyſtkie, maiąc Imie y godność Syna Boſkiego Chrześcianin y życie do tegoż Imienia ſtoſować powinien.

2. Aleć ieżeli ieſt powtore żywym Ciała Chryſtuſowego członkiem, toć zaiſte tchnąć życiem głowy ſwoiey powinien. Ktoraż Część Ciała w człowieku ieſt przeciwna głowie? *Niemoże mowić oko ręce niepotrzeba mi cię, áni głowa nogom nie potrzebuię was*, To podobieńſtwo ieſt Doktora Narodow (n) prowadzące Chrześcianina do tego, że iako niemaſz rozerwania w ciele, ále iedne o dru-

(l) *ad Rom. 13.* (m) *ad Rom. 12.* (n) *ad Cor. 12.*

drugich członki ſtaranie maią, tak y my żyiąc życiem głowy naſzey Chryſtuſa, wſzyſtkie ſprawy Jego czynić mamy, Jego Wiarą, Jego Nadzieią, Jego tchnąć miłością? dla czego ſprawiedliwie S. Cypryan mowi: (o). *Nemo Chriſtianus verè dicitur niſi qui Chriſti moribus prout valet coaequatur*, Żaden prawdziwie Chrześcianinem nazwać ſię niemoże, tylko ktory życiem obyczaynym przypodobia ſię Chryſtuſowi, czyliż może bydz większa życia ſzczęśliwość iak z Imienia Jezuſowego? żyć życiem głowy ſwoiey, tchnąć Duchem Syna Boſkiego, y codziennie mowić o ſobie, *Żyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chryſtus.* (p) O żołdzie Niebieſkiego Barranka, o! znaku Swięty w chwale! wyſoki w ſzacunku! czyſty w niewinności! iako nas nad wſzyſtkie uſzczęśliwiaſz narody?

3. Dopieroż iaka wynika ſzczęśliwość w żołdzie Chrześcianina z Imienia Jezuſowego? że ieſt Swiętym Ducha Nayświętſzego przybytkiem, ah! iaka tu obrona, iaka nadzieia, iakie poświęcenie ſerca naſzego! obrona bo ſtaie ſię fortecą niedobytą przeciw właſnym natężonym na zgubę nieprzyiaciołom, á to ma z mocy y dzielności Imieniá JEZUS, ná ktorego ogłos drzy całe piekło, pierzchaią pokuſy, gaśnie pożądliwości ogień, uciekaią w otchłań bezdenną czarci przeklęci! Ah! iaka nadzieia o beſpieczeńſtwie tey fortecy pod Imieniem JEZUS, zkąd że zwykła wſzczynać ſię boiaźń, iżali nie z niepewności zwycięſtwa w potyczkach, iżali nie z ſmutku y utrapienia, iżali nie z śmierci y zguby, á toż nic tak nie ieſt pewnością o zwycięſtwie, utwierdzeniem o wygraniu, pociechą w utrapieniu, uweſeleniem w ſmutku, życiem w śmierci, iako Imię JEZUS według ſłodkiey Bernarda S. nauki (q) *Nonne ſi invocet nomen vitae confeſtim reſpirabit ad vitam?* Ah! iakie poświęcenie przybytku tego? Imie JEZUS iako ieſt w ſobie nayświętſze, tak wſzyſtkie domy y przybytki naſze, poświęca ſobą ſamym, ztąd ieſt że to Imię wſzyſtkie radości, ozdoby, y owoce Ducha Nayświętſzego wprowadza w ſerce naſze, czyniąc go prawdziwym Kościołem, pod znakiem y założeniem Swiętego Imieniá ſwego. Ah! co za ſzczęście Chrześcianina, ale iaki przytym obowiązek z nauki Páwła S. dochodzcie, mowi

(o) *lib. de 12. abus.* (p) *ad Gal. 6.* (q) *Ser. 15. ſuper Cantic.*

mowi ten do Koryntyan: (r) *A ieżeli kto Kościoł Boży zgwałci, zatraci go Bog, álbowiem Kościoł Boży Swięty iest ktorym wy iesteście.* Jak niemasz większego szczęścia Człowieka iak pod Imieniem JEZUS bydź nayświętszym Kościołem, tak niemasz większey zguby iak grzechami tak Swięte oszpecić mieysce, bo ieżeli naczynia ku służbie Bożey poświęcone bydź powinny Swięte y czyste, o czym pełno w pismie S. upominkow, á dopieroż same przybytki iaka zdobić powinna świątobliwość! ile że Bog nie tak o kamienne iak o duchowne więcey stoi y dopomina się Kościoły, *peramplius & perfectius tabernaculum non manufactum* (s)

Ah! Katolicy szacuymy w sobie wysoką Imienia Jezusowego godność! charakteru Chrześciańskiego dostoyność! szczęścia swoiego zacność! nierządźmy się boiaźnią iak czynią niewolnicy, lecz nas niech pobudza miłość do wszystkiego iako prawdziwych Synow, *Wielka to iest rzecz* mowi Hieronym S. (t) *bydź Chrześcianinem, ále kto takim iest w rzeczy samey nie na pozor*, Amen.

KAZANIE

Na Swięto Trzech Krolow.

Ecce Magi. Oto Mędrcy. *Math. 2.*

Trzy całemu Chrześciaństwu do podziwienia widoki wystawia Ewangelia S. w dzisieyszych Monarchach: Kraiu odległość z ktorego się wybrali, w mieście Jerozolimie przeciwność, ktorą zwyciężyli, znaleźenie Zbawiciela ktorego pożądali, *w pierwszym* pokazuie się osobliwsze powołanie Boskie tych Krolow, *w drugim* osobliwsza stateczność y męstwo, *w trzecim* osobliwsza szczęśliwość y uwielbienie. O pierwszym świadczą owe słowa Ewangelii, *Oto mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jeruzalem*, o drugim to owa Heroda y całey z nim Jerozolimy, to owe ścisłe badania Kapłanow y Doktorow, to owe potaiemne z mędrcow py-

(r) 1. *ad Cor.* 3. (s) *ad Hebr.* 9. (t) *Epist.* 13.

pytania się o prawdę są dowodem, o trzecim istotną rzecz wyrażaią owe słowa, uradowali się radością bardzo wielką, y wszedszy w dom znalezli Dzicię z Maryą Matką Jego, y upadszy pokłonili mu się. Te trzy widoki lubo względem Jezusa Chrystusa są taiemnicą obiawiaiącą narodzonego w ludzkim ciele Boga, iednak względem nas Chrześcian, są wielkim oświadczeniem, y żywą do serca pobudką, ażeby nikt nie rozspaczał o życie wieczne, kiedy Bog tak wielkim bałwochwalcom wśrzod ciemnych grzechow zostaiącym pozwolił widzenia swego. *Ne aliquis desperare posset sibi, salutem credenti donari quia jam conspicerit magis esse donatam.* (u) Zkąd y ia mam pobudkę do was mowienia Słuchacze, o szczęściu dzisieyszych Monarchow, że jak wielkie było z powołania Ich do Chrystusa, tak nierownie większe zwycięzenia przeciwności w drodze do Chrystusa, a naywiększe z znalezienia, y oglądania Chrystusa, w pierwszym nauka będzie dla nas, iak śpieszni y łatwi bydź powinniśmy na głos Chrystusow. w drugim iak stateczni y trwali w przeciwności dla Chrystusa, w trzecim iaka należy narodzonemu Bogu od nas część y chwała, to w krotszych dzielę słowach, y trzy ustanawiam Części: Trzy Krolowie dzisieysi otwieraią nam drogę y sposob nawrocenia się do Chrystusa to Cz: *1.* Trzy Krolowie dzisieysi daią z siebie przykład zwycięzenia przeciwności w drodze nawrocenia, to *Część 2.* Trzy Krolowie dzisieysi pokazuią nam iaką część y ofiarę Bogu oddawać powinniśmy gdy nam się da wynaleść, *to Część 3.* *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC I.

Trzy Krolowie otwieraią grzesznikowi drogę y sposob nawrocenia się do Boga.

Nie mogło bydź trudnieysze nawrocenie, iako owych Trzech Monarchow świata, czyli zapatruiąc się na zacność ich, czyli zważaiąc zastarzałość w Pogańskich błędach, czyli miarkuiąc odle-

(u) *S. Chryzost. hom. 1. in Mat b:*

odległość kraiu ich od miasta Bethlehem. Byli ci Monarchowie na wschodnim Państwie, wysocy w szczęściu, znamienici w sławie y honorze, obfici w bogactwie, wielowładni w dzielności, obszerni w maietnościach, ludzi, miast, fortec y wszystkiego dobra podostatek liczący. Byli ci od dzieciństwa swego w bałwochwalstwie wychowani, żadnego swiatła o Bogu niemaiący, dzieła rąk swoich za Bogow czczący w szrod samych ciemności chodzący, błędami zarażeni, iadem wszystkich niecnot napuszczeni, iednym słowem byli zastarzali w nieprawościach swoich, bez Boga, bez swiatła, bez wiary. Byli ci w mieyscach bardzo dalekich, każdy z nich z osobna w kraiu swoim, ow Tarsu y Wyspow, ow Arabii, ow Sabeyskiego Państwa Monarchą, o nich Izaiasz Prorok mowi: *Synowie twoi z daleka przyidą - mec Poganow do ciebie przystąpi, obfitość wielbłądow okryie cię, Madyan y Epha wszyscy z Saby przyidą, złoto y Kadzidło przynoszące: y chwałę Panu opowiedaiąc:* O nich y Dawid wspomina w *Psal. 71. Przed nim padać będą Murzynowie - Krolowie Tarsy y wyspy przywiozą dary, Krolowie Arabscy y Saby przyniosą upominki.* Niemoże bydź dotąd całemu swiatu y nic do podziwienia y zastanowienia rozumu wyższego, iak słyszeć o tych Monarchach, że oni zostawiwszy Państwa swoie, włości y bogactwa, osierociwszy swoy narod y potomstwo, zrzuciwszy zastarzałą błędow z siebie maszkarę, przetarszy y otworzywszy oczy, tak ochotnie w daleką wybrali się podroż, tak mężnie ná wszystkie wydali się niebezpieczeństwa, tak śpieszno bez nayrnnieyszey zwłoki, w owe zapuścili się kraie, ktorych áni milami okryślić, áni wiadomością dosiąc, ani pewnością wprzod doyść nie mogli, *abierunt in Bethlehem alacriter & velociter* mowi Hugo Kardynał (w) nie mieli ci liter Swiętych nie słyszeli Prorokow, nie czytali Xiąg o obiecanym Zbawicielu swiata, á przecię z samego tylko widoku niezwyczayney gwiazdy, każdy w Kraiu swoim tak wielką y w sercu natężoną uczuli pobudkę, że niemaiący wiary uwierzyli, niemaiący nadziei ufnością napełnieni, niemaiący miłości iuż kochać zaczęli nowo narodzonego Krola, á tak iż ná wszystkie w drodze niewygody, prace y przykrości, tak śpieszni

E mężnie

(w) *in Joan.*

mężnie y ochotnie wydali się, że mowi S. Piotr Damian (x) *venerunt infatigabili labore*, przyszli niezwyciężoną pracą y cierpliwością przełomawszy wszystkie trudności. To podziwienie nie małe y ztąd było że żadnego w przykładzie nie mieli Monarchy ktoryby narodzonego Państwu iakiemu w kolebce odwiedzał Krola, ci pierwsi dla wszystkich stali się wzorem y przykładem. Ale iezeli komu więcey to grzesznikom, bo ci w ciemnościach błędow y upadkow swoich zostaiący, zastarzali w złościach oddaleni od Chrystusa, niby owi z Synem marnotrawnym w daleką zapuszczeni krainę, żyią bez światła łaski, chodzą wszrod ciemności ofiary swoim Bogom, to iest doczesnym ukontentowaniom czynią z niepamięcią na Boga, na Sąd, ná duszy nieśmiertelność, na piekło, na wieczność nieskończoną, żyią iakby nigdy umierać nie mieli, iednym słowem są ci o ktorych mowi Ewangelia (y) *qui in tenebris & in umbra mortis sedent*, ktorzy w ciemności y w cieniu śmierci siedzą, dla tych o iaka dziś nauka? w nauce iak wielkie oświecenie, w oświeceniu iak przedziwny przykład, z tych trzech Swiętych Krolow? To ci Monarchowie świata tak zacni w swoim urodzeniu, w sławie y dostatkach żadnego niemaiący światła wiary S. nadziei y miłości, ludzie pogańscy, á tak wielką podięli podroż w nawroceniu swoim, od bałwochwalstwa, do uznania y kochania Chrystusowego; á my Chrześcianie sludzy Chrystusowi na Chrzcie Swiętym sprzysiężeni, wiarą, nadzieią y miłością z ciemności krainy grzechowey z oddalenia naszego powstać y nawrocić się nie damy! Tamci iedno nathnienie z widzenia gwiazdy tyle sobie szacowali, że nie odwłocznie, śpieszno ochotnie, mężnie na wszystkie przeciwności y niebespieczeństwa puścili się, nie maiąc żadnego względu na zdrowia delikatność, ná komplexyi słabość, na obcych kraiow grubość, na mieysca nieznaiomego odległość, á my (ze wstydem mowię) tyle maiąc oświecenia, tyle łask, tyle instynktow, ciągnących nas z złego do dobrego, z ciemności grzechowych do uznania światła oświecaiącego narody, to iest: Boga, Stworcy, y odkupiciela swego w domu błądziemy, w poszrod południa grubą nocą, w po-

(x) *Serm. de Epiph.* (y) *Luc. 1.*

pośrodku nauk niewiadomością, wſzrod oświecaiących łaſk ślepotą y wzgardą wſzyſtkiego dobra zarażeni; y nadto áni obudzić áni nauczyć ſię nie damy; Ey iakże gruba ślepota naſza ieżeli tą nie puściemy ſię drogą, ieżeli tych Trzech Krolow nie chwyciemy ſię ſpoſobow! pobudza nas do tego Ewangelia, (z) *Ambulate dum lucem habetis, ut non vos tenebræ comprehendant*, idźcie do Chryſtuſa, gdy ſwiatło łaſki macie; ażeby was ciemności nieogarnęły; zachęca Bernard S. *Kto bardziey kocha, biegnie ſzypſzym krokiem, y ſława prędzey.* Oświeca S. Chryzoſtom, (a) długą podeymuymy drogę, ażebyśmy Chryſtuſa z Trzema Krolami oglądać godni ſię ſtali, bo y Oni gdyby byli Króleſtw ſwoich nie odſtąpili, Chryſtuſaby nie widzieli. Maiąc iuż z trzech dzisieyſzych Monarchow drogę y ſpoſob nawrocenia ſię do Chryſtuſa ieſzcze do zwyciężenia wſzelkich przeciwności w drodze bierzcie przykład.

CZĘSC II.

Trzy Krolowie daią z ſiebie przykład grzeſznikom zwyciężenia wſzelkich przeciwności w drodze nawrocenia.

Co też rozumiecie ſłuchacze za przeciwności mieli SSS. dzisieyſi Trzy Krolowie w drodze do Chryſtuſa? miiam te ktore pochodziły z odległości mieyſca y przeciągu czaſu podroży, iedni bowiem dwa roki, inni rok drogi Jch rachuią, ale coż kolwiek bądź, ſama nienawykłego powietrza grubość, w tak długim przeciągu drogi y czaſu, dosyć wielkim przyrodzoney delikatnemu wychowaniu Jch komplexyi bydź muſiała zmartwieniem do tych ia tu ściągam mowę przykrości; ktore w ſamey Jerozolimie zaſmuciły Jch ſerca. Wiadomo ieſt wſzyſtkim że droga do Chryſtuſa nie może bydź bez umartwienia, bo iako ſam Chryſtus cierpieć muſiał, y tak wniść do Kroleſtwa ſwego, tak każdy puſzczaiący ſię drogą Jego muſi ponoſić krzyże, dla czego napomina Duch S. (b) *Fili accendens ad ſervitutem Dei præpara animam tuam*

(z) *Joan.* 12. (a) *Hom.* 7. *in Math.* (b) *Eccl.* 2.

ad tentationem. Synu gdy idzieſz na uſługi Boſkie, przygotuy Duſzę twoię przeciw pokuſom, zkąd Grzegorz S. powiada, gdy ſwiatło łaſki Boſkiey myśli y ſerca ludzkie oświeci, zaraz ſkryty nieprzyiaciel ciemności rozpościera y ſwoie ſidła zaſtawia. O wi Monarchowie ſwiata gdy po długiey morzem y lądem odprawioney podroży ſtanęli w Jerozolimie, wielkie uczuli w zamyſłach ſwoich pomięſzanie, to z przyczyny Gwiazdy ktora iuż ſię ukryła, to z ſtrony Heroda Krola, ktory ſię z przyiścia y nowin Jch zatworzył, to z okoliczności całey Jerozolimy zalękłey y zaſmuconey. Gwiazda ktora zakryła ſwiatło ſwoie, o! iaką wątpliwość o doyściu nowego Krola w Jch ſprowadziła ſerce! Herod ktory pokrywał ſrogość ſwoię chytrością, o iak Jch myśli zaſmucił! Jerozolima cała zatrwożona z przybycia y pytania ſię Onych o narodzonego Zbawiciela ſwiata Krola Zydowſkiego, o! iak pomięſzała zamyſły Jch. Przyſzli Oni do Jerozolimy iako do właſney owego Krola ktorego ſzukali Oyczyzny, przyſzli do miaſta w Zydowſkim Pańſtwie y Narodzie nayſławnieyſzego, przyſzli do Stolicy Swiętych Obywatelow, gdzie wiadomość o prawdziwym Bogu od wiekow nieſkażona była, przyſzli ażeby Ziemianom oſiadłym Miaſta y Kraiu tego powinſzowali tey pociechy że ſię doczekali Krola ſwego, y że godnemi ſtali ſię oglądać w Ciele ludzkim Boga ſwego, czego innym nie pozwolono Narodom. Przyſzli Oni do Heroda Krola, ſpodziewaiąc ſię naypewnieyſzey od niego powziąć wiadomości, *Ubi eſt qui natus eſt Rex Judaeorum*, Gdzie ieſt ktory ſię narodził Krol Zydowſki? widzieliśmy bowiem gwiazdę Jego na wſchodzie, y przyſzliśmy pokłonić ſię Jemu, lecz widziawſzy Heroda tą nowiną zatrwożonego, gniewem y zapalczywością wzruſzonego y całe z nim zaſmucone miaſto iuż ſię mięſzać y lękać poczęli, powątpiewaiąc o ſzczęśliwym doyściu narodzonego Pana. Ale Bog dobry ktory Jm dał łaſkę powołania ſwego, dał y ſpoſob zwyciężenia tych przeciwności, oto wyſłuchawſzy Heroda Krola, śmiało, mężnie, ſtatecznie, w daleką puścili ſię drogę, nic na utaiony gniew, nic na chytrość Heroda uważaiąc, y zprawdziło ſię o nich zdanie wſzyſtkich Teologow, *facienti quod in ſe bonum eſt, Deus non denegat gratiam*,

czy-

czyniącemu co w sobie dobrego iest, Bog nie uymuie łaski, albowiem ledwo co wyiechali z miasta, natychmiast owa gwiazda ktorą widzieli byli na wschodzie słońca szła przed niemi, w czym rozradowało się serce Jch, *Przez tę Gwiazdę* mowi S. Tomasz Doktor Anielski, *możemy rozumieć łaskę Boską, ktorą gubiemy gdy do Heroda to iest czarta chytrego przywięzuiemy się*, otoż nauka przykład y pobudka dla grzesznikow iak przeciwności znosić, pokusy zwyciężać, y bydź statecznym w drodze nawrocenia się do Chrystusa. Poznali ci Monarchowie że cała Jerozolima nienawidziła Krola swego Zbawiciela, dla czego nie miłe im były o nim nowiny, poznali że Herod pierwszym prześladowcą będzie życia Jego, bo naypierwszy miasto weselainapełniiącego serca zatrwożył się wszystek y chciwością zguby Jego zapalił, przeto nie odwłocznie porzucili rozmowy z Krolem zabawy z Xiążętami Zydowskiemi towarzystwa Jerozolimskich Panow w drogę udali się swoię. Tak y nam czynić potrzeba, przestrzega y napomina uczony Lyranus (c) *Admonemur quod cum malis hominibus non contrahamus aliquam societatem.* Mamy brać z tych Trzech Monarchow upominek, żebyśmy ze złemi ludźmi nie przestawali, chcący łatwiey wszystkie złamać przeciwności. Ale ieszcze chcieycie obaczyc iaka Cześć y ofiara Bogu na wzor Trzech Krolow od nas należy.

CZĘSC III.

Trzy Krolowie pokazuią nam iaką Cześć y ofiarę Bogu oddawać powinniśmy, gdy nam się da wynaleść.

Troiaki ukłon od nas Bogu należy, inny myślą, inny sercem, a inny uczynkiem, myślą gdy poznaiemy Boga nad sobą, a przez wiarę w Duchu wszystko mu przyznaiemy co Jego iest, o takim ukłonie naucza S. Chryzostom *Wiarą cześć Bogu potrzeba*, y Ewangelia rozkazuie, *Adoratores Dei oportet adorare in Spiritu & veri-*

(c) *in Math.*

veritate. Sercem gdy mu wfzyftkie miłości nafzey ofiaruiemy affekta żądze y pragnienia, takiey czci dopomina fię Chryftus (d) *Kochać będziefz Pana Boga twego z całego ferca twego z całey Dufzy twoiey.* Uczynkiem gdy wfzyftkie fprawy nafze do woli y przykazania Jego ftofuiemy, y ten ukłon przepifał nam Bog w codziennym pacierzu, *Bądź wola twoia iako w Niebie tak y na ziemi*, to krotko przełożywfzy profzę obrocić oczy na SSS. Trzech Krolow iak Oni myślą, iak fercem, iak uczynkiem ukłon y ofiarę Bogu Krolowi nieśmiertelney chwały od fiebie znalezionemu oddali. Oto iak tylko *Gwiazda ftanęła nad mieyfcem gdzie było Dziecię*, tak zaraz radością ktorey ani opowiedzieć nie można napełnieni weśli do domu, y upadłfzy na ziemię pokłonili mu fię, nie ftoiący, albo głowę lub ręce lub nogę tylko nachylaiący, ale upadłfzy całe na twarz fwoię głęboki uczynili ukłon, *procidentes adoraverunt Eum*. Tu myśl fwoię przez wiarę wyznaiąc Go Bogiem, Stworcą y Krolem fwoim poniżyli, tu ferce fwoie całe do kochania y zawdzięczenia Jemu upokorzyli, tu wfzyftkie fprawy y uczynki fwoie, iako dawcy życia y łaski na pełnienie woli Jego poddali, y oświadczyli. Uboftwo Jezufowe za naywyżfze bogactwo, fkarby zaś fwoie za naylichfze maiąc uboftwo chętnie z fobą famym pod nogi malenkiego w ciele ludzkim lubo wielkiego w władzy y Państwie rzucaią Krola. Widzi Marya nayukochańfza Matka tak poniżonych Monarchow świata, tak fkrufzonych Krolow niby moftem ufłanych przed obliczem Syna fwego, y wfzyftka w zadumieniu myśli związana, dziwuie fię niewidzianym ani fłychanym od wiekow rzeczom. Tu całe miafteczko Bethlehem na ow domek ubogi obrociło oczy, zkąd taki ziazd Monarchow w wielości ludzi y affyftencyi, w liczności wielbłądow, fkarbow y bogactw, do narodzoney ubogiego cieśli Dzieciny? Tu otwieraią z fkarbow fwoich Krolowie złoto, Kadzidło y Mirrę oddaiąc: Za naywiękfze upominki tę Chryftufowi ofiarę *w złocie* iak mowi S. Hilaryi *Krola*, *w Kadzidle Boga*, *w Mirze Człowieka wyznaiąc*: W tych zaś podarunkach wfzyftkie odkrywaią taiemnice, że Chryftus narodzony miał umrzeć iako Człowiek, miał zmartwych wftać iako Bog, miał fądzić żywych y

(d) *Luc. 10.*

y umarłych iako Krol, Mira gorzkość umieraiącego Człowieka, Kadzidło Część tryumfuiącego Boga, Złoto chwałę Panuiącego y Sądzącego świat cały Krola wyrażało. Ile zaś rozumieć się mogło z serca oświadczenia tych Monarchow, w Złocie miłość ktorą między wszystkiemi cnotami niby złoto między metalem przodkuie, według Pawła S. *Major autem horum charitas.* (e) W Kadzidle pokorną Modlitwę do Boga, według S. Laurentego Justin: (f) *Est Oratio Thus valdè proficuum*, w mirze prace y przykrości swoie do gorzkiey przyrownane miry (g) *Mirrha in corde tuo dolor est, in corpore labor, si iste & ille pœnitentialis est*, ofiarowali Bogu Krolowi swemu. To ci Trzey Monarchowie z podziwieniem dotąd całego świata, ludzie pogańscy wiarą nie oświeceni, takie narodzonemu Chrystusowi czynili ukłony, takie oddawali ofiary, á my Chrześcianie wierni na łonie Kościoła wychowani, iákie mu dzięki, iakie w Kościołach Jego ukłony? co za uszanowanie Bogu Stworcy y Krolowi swemu czyniemy? potrzebaż więcey przykładu, wzoru y oczywistości nad ten do podziwienia w Trzech Krolach widok? czyli Oni byli gorsi á my lepsi, że tam ci upadali na twarz swoię cząc y wielbiąc Boga, á nam przykro iest dobrze przyklęknąć, álbo czołem o ziemię uderzyć? Oni Poganie á przeto obcy ludzie, my zaś domownicy Jego y właściwi Pana słudzy, Chrystusowi zprzysiężeni, z Jego pożywaiący Stołu. Ktoż tedy większą obowiązany wdzięcznością, my czyli obcy? takie czynić ukłony? Ah! zawstydzą was y przeświadczą Ci na Sądzie Boskim, że wdzięcznieysi byli w powołaniu swoim Bogu swemu, *Ipsi judices vestri erunt* (h) Ze Oni z tak daleka wielką pracą y usilnością szukali, tyle przykrości wytrzymali, przeciwności zwyciężyli, poki Boga w ciele ludzkim nie oglądali, oglądawszy naciészyć się nie mogli, nasycić ani napaść tym szczęściem y błogosławieństwem swoim. My zaś Ah! my częściey przez grzech gubiemy i k szukamy, szukaiąc mało pracy y usilności przykładamy! w przykrościach delikatni, w przeciwnościach niedotkliwi, w pokusach słabi, w passyach nieunoszeni, á ieżeli pozwoli nam się

(e) 1. *ad Cor:* (f) *Serm. de Epiph.* (g) *Guri ab Ser. de Ep.* (h) *Luc. 11.*

ſię kiedy znaleść Chryſtus, iakże mu w ſercu ſwoim radzi ieſteśmy? trzebaby iak naygłębſzą pokorą przywitać, trzebaby z ſerca ſwego złoto nayczyſtſze miłości, Kadzidło nayprzyiemnieyſze modlitwy, Mirrę gorzkich prac y przykrości Jemu ofiarować? czyniemyſz tak kiedy? álbo iak długo? álbo z iaką poprawą życia? boię ſię áżeby nam nie wyrzucił na oczy S. Chryzolog (i) *Doleo quod lego Chriſti cunabula magos rigaſſe auro, & video Altare Corporis Chriſti Chriſtianos vacuum reliquiſſe.* Ubolewam nad tym co czytam kolebkę dziecinną Chryſtuſową Trzy Krolowie złotem obſypali, á my na Ołtarz Ciała Jego to ieſt ubogich bliźnich iałmużny żałuiemy, żadnego miłości złota nie ofiaruiemy! iaka Jch á iaka naſza wdzięczność? w głęboką to waſzę zapuſzczam uwagę. *Amen.*

KAZANIE

Na Swiętą AGNESZKĘ Pannę y Męczenniczkę.

Ecce. Oto. *Math.* 25.

Ná wyſtawienie dwoch cnot nayznamienitſzych w obliczu całego Nieba y ſwiata Panieńſtwa y Męczeńſtwa w iedney Agneſzce Swiętey, doſyć iedno wymowić Ewangelii S. ſłowo *Ecce* Oto, w tym ſłowie wſzyſtka życia y ſmierci, męſtwa y męczeńſtwa, zwycięſtwa y nadgrody, znayduie ſię okazałość Agneſzki S. *Oto* Agneſzka S. podziwieniemſtaie ſię wſzyſtkim mężom, y iewiaſtom, ſtarym y młodym, że dziecinne lata Koroną uwieńczyła Męczeńſką. *Oto* Agneſzka S. w powołaniu ſwoim nie doroſła Panna, w męczeńſtwie zaś y waleczności rycerſtwa ſwego doyrzała y ſędziwa Niewiaſta, o ktorą dopytował ſię kiedyś Salomon, (k) *Mulierem fortem quis inveniet?* Oto Agneſzka S. w zadumieniu naſzym tak zawieſza rozum, że o niey mowić niemożna, czyli wprzod żyć, czyli wprzod umierać dla Chryſtuſa zaczęła! ſłyſzemy że Agnieſzka S. w niedoroſłym wieku wiecznym Krolowi

(i) *Ser.* 103. (k) *Prov.* 21.

wi Niebieskiemu zaślubiona wieńcem, o! szczęśliwości życia, słyszemy że w teyże dziecinności w trzynastym roku całą siebie na ofiarę męczeństwa Oblubieńcowi swemu oddała, o! osobliwsza śmierci! prawdziwie zawołać można, *Oto* Agnieszka S. cudem natury, cudem łaski, cudem stała się chwały! życie tak szczupłe y niedorosłe w lata wspaniałym wsławić zwycięstwem, to podziwienie natury! zwycięstwo w tak słabym y subtelnym Ciele heroiczną uwieńczyć śmiercią, to podziwienie łaski! śmierć w tak niedoyrzałym wieku, nieśmiertelnym uwielbić tryumfem to podziwienie chwały! Na to ia dziś obrociłem myśl moię y oczy, żebym z życia y z śmierci Agneszki S. Niebieskiemu Barankowi w krotkiey słow osnowie wystawił gody, z życia w ktorym Panieństwa, z śmierci w ktorey męczeństwa ofiarą była y tryumfem. Tu dwie Części układam: W AGNESZCE S. cudowna Niebieskiemu Oblubieńcowi Panieństwa ofiara, *to Część 1.* W AGNESZCE S. chwalebny Krolowi nieśmiertelnemu męczeństwa tryumf, *to Część 2.* Na chwałę Krolowi nieśmiertelnemu. *Ad M. D. Gl.*

CZĘSC I.

W AGNESZCE S. cudowna Niebieskiemu Oblubieńcowi Panieństwa ofiara.

Przywiley Panieństwa iest to iak owa Ewangeliczna Perła, (l) iedna tylko ale tak szocowna iak całe Niebo. Jest to iak ow liliowy bukiet zapachem swym nasycaiący Boga, napełniaiący Niebo, kontentuiący wszystkich obywatelow Swiętych, ktorego wonnością Krol wieczney chwały uwieńczyć się pragnie w pieniach Salomonowych, *fulcite me floribus quia amore langueo*, (m) iest to iak ow bogaty serca myśli y ciała kleynot, ktory iest upodobaniem Troycy Nayśw: chwałą Oyca, Koroną Syna, tryumfem Ducha S. iest to iak ow nieporownany z żadnym szczęściem szacunek, ktorego y Aniołowie sami acz z natury czyści, w nas zadro-

(l) *Math. 13.* (m) *Cant. 2.*

szdroszczą, y sprawiedliwie: mniey iest bowiem według Grzegorza S. (n) bydź czystym z natury, duchem, więcey w skazytelnym Ciele nieskażone zachować Panieństwo, *Angeli enim sine carne vivunt, Virgines autem in carne tryumphant*, zkąd szacunek iego wyżey nad Niebo, nad Aniołow y nad wszystkich Niebieskich Duchow, bo na łonie Krola wieczney chwały Oblubieńca nayczystszego osadzony, Jego to iest własny kleynot, Jego ozdoba y piękność w nayczystszym Panieństwie czyste sobie zaślubiać małżeństwo, według Ambrożego S. (o) *quæ sponsum sibi invenit in Cœlo Angelorum Domino copulatur*. Jest to nsostatek o w Ray pieszczot y delicyi w ktorym życie swoie Baranek Niebieski zakłada *deliciæ meæ esse cum filiis hominum*. (p) A iako ray niewinności był trudny do zachowania pierwszemu rodzicowi naszemu, tak y ray Panieństwa, na iedney bowiem szali zawiesił Bog stan niewinności rayskiey y dostoyność Panieństwa, iak pierwszy trudny, tak drugi wszrod ułomności natury niepodobny, pierwszy upadł, drugi chyba cudem natury y łaski zachować się może. Atoż Agnieszka S. wiecznemu Oblubieńcowi swemu kleynotu czystego serca myśli y Ciała naymniey nieskażonego w szacunku swoim zupełnie dotrzymała, że życie swoie w ofierze Panieństwa żadną plamą grzechową nie oszpecone zachowała, tak iż w zaślubieniu swoim Niebieskiemu Barankowi godną stała się bydź ofiarą, cudem to prawie czyniła natury y łaski, bo proszę zważyć iakich miała przeciwnikow na wydarcie z serca kleynotu tego czuiących. Jeżeli na wewnętrznych obrocicie oczy, ci byli świat, ciało, czart wszystkie na Swiętą Pannę pożądliwości wzniecaiący ognie, ieżeli na zewnętrznych tych było wielu, ále nayastraszn ey szy na złupienie kleynotu tego wszystek wydany Syn Rzymskiego Starosty Symfroniusz. Pierwszych iako domowych nieprzyiaci łmocnym Oblubieńca swego orężem, to iest wiarą, nadzieią y miłością uskromiła, ále z Syna trudnieysze było do otrzymania zwycięstwo. Chcieycie tylko proszę na wywarte ognie oburzone siły natężone ku niewinney Pannie zapalczywości iady obrocić oczy, co Symfroniusz, co Oyciec Jego Starosta', co swawolna Rzymskich miło-

(n) *de Virg:* (o) *Lib. I. de Virg.* (p) *Proverb. 8.*

młodziencow kupa czyni? Symfroniusz nayprzod żadnych nie zaniedbywa sposobow do nakłonienia ku sobie serca S. Panienki, to złotem, to srebrem, to kleynotami y dyamenty, to wszelkim prożności świata rodzaiem chce wprzod uiąć y ozyskać sobie Agneszkę, ale tym wszystkim gdyby błotem wzgardziła mowiąc: że innemu wyższemu w urodzeniu, szacownieyszemu w cnocie, zaślubiona Oblubieńcowi: widząc się bydź wzgardzonym Symfroniusz, że ani urodzenia wysokością, áni słow pochlebnością, áni podarunkow okazałością serca Jey nakłonić nie mogł, wpada w ciężką chorobę, á według odwiedzaiących Doktorow dotąd nie uleczoną, poki serce iego swego nie pozyska kochania, Tu zasmucony Starosta Rzymski Oyciec Symforyana, tysięcznych szuka instrumentow do nakłonienia Agnieszki serca, iuż Jey chorobę Syna swego przekłada, ktorą ta sama uleczyć by mogła, iuż dostatki, honory y szczęścia wystawia, nad ktore większych by nie miała, iuż pod niebne oczom podnęty urodę, młodość, zacność, piękność godną małżeństwa pokazuie, czymby naywięcey Bogow ukontentować potrafiła, lecz gdy na te wszystkie podnęty mężnie y statecznie odpowiedziała, że iuż ukochała Oblubieńca swego Chrystusa ktoremu czystość nieskażonego Panieństwa zaślubiła wiecznie. Ten co do godności y urodzenia iest Krolem, co do ozdoby y piękności iest między Synami ludzkiemi nayślicznieyszy, co do przymiotow y cnoty iest że wszystkich nayświętszy, y owszem całey y istota Swiętości, Bog Stworca w Ciele ludzkim, rozgniewany na te słowa Starosta, wszystkie łagodne słowa w samę iadowitą zapalczywość obrocił, tu straszne zamachy, tu pioruny pałaiącego gniewu, tu złość zacięta swoie wybucha ognie, ażeby Swięte w Agneszcze przełomać zamysły. Ah! co się dzieie, dwie trudne śliczney czystości Pannie podaią do wolnego obierania trudności, álbo Bogom się kłaniać, álbo do nieżądnego domu na publiczne oszpecenie Panieństwa bydź wydaną, iak pierwsza bezbożna, tak druga rzecz niegodziwa. Coż na to Agneszka S.? Ey iak walecznym odzywa się sercem! áni twoim kłaniać ię nie będę Bogom tyrannie! áni swawolney młodzi złey, wykonać żądzy niedopuszczę, mam Stroża Ciała me-

znego Anioła, ktory Oblubienicy Chrystusowey skazić niedozwoli. Temi słowy rozgniewany Starosta Świętą obnażywszy Pannę, do nieżądnego domu prowadzić każe, otrębuiąc po ulicach, iż z dekretu Sędziego za bluźnierstwo Bogow zkazana na publiczne niewstydy. O Boże! mogłasz bydź większa Świętey wstydliwości rana, Agnieszce S. zadana? Ale *niemasz mocy, ani mądrości, ani rady przeciw Panu.* (q) Oto troiaką Bog cudownie zastawia tarczą, całość nienaruszoną Agnieszki S. iuż szatą prześliczną Anielską na Nię włożoną ręką, iuż swiatłem osobliwszym w około Jey otoczonym, iuż przytomnością samego Anioła na obronę z Nieba zesłanego, iako pisze S. Ambrozy, *Ingressa Agnes turpitudinis locum Angelum Domini præparatum invenit.* Tu się zapuszczaią swywolni młodzieńcy na wyszydzenie S. Panny, ale cudownym przerażeni swiatłem, nie ważyli się przystąpić y naymniey szkodzić, tu sam Symfroniusz smielszy nad innych złość swoię chce wykonać, ale ta smiałość iego od Boga nagłą skarana smiercią, tu przestraszony Starosta y żalem straconego Syna, y boiaźnią podobnego przypadku pyta się S. Panny o przyczynę smierci Syna swego, y odbiera odpowiedź: że czart przeklęty ktorego sprawę chciał wykonać iak swego potłumił. O! przedziwne dzieła Boskie! iakiemi tu Bog cudami nienaruszoną Panieństwa czystość w Oblubienicy swoiey Agnieszce S. zachował. Oto znowu na pokazanie mocy y dzielności Oblubieńca swego Jezusa Chrystusa wskrzesza umarłego Symfroniusza, woła Starosta w oczach całego ludu, że ieden iest Bog ktorego czci Agnieszka, á nasze Bogi nieme są y ślepe bałwany, staie się wielkim Apostołem ktory był wielkim prześladowcą, sławi Bog tylu znakami cudowną w Oblubienicy swoiey Panieństwa ofiarę, ah! czy może bydź co oczywistszego? ále o chwalebnym w męczeństwie Jey tryumfie posłuchaycie

CZĘSC II.

W AGNESZCE S. chwalebny Krolowi nieśmiertelnemu męczeństwa tryumf.

Troiaką chwałą ukoronowała cierpliwość swoię Agnieszka S.

Ko-

(q) *Proverb.* 2.

Koroną męczeństwa, Koroną stateczności, Koroną cudow. *Koroną męczeństwa* w wytrzymanych okrucieństwach, *Koroną stateczności* w odniesieniu smierci, *Koroną cudow* w wsławieniu zwycięstwa swego. 1. Ile się tycze *męczeństwa* w wytrzymanych okrucienstwach, wiedzieć trzeba że Starosta Rżymski uweselony z przywroconego do życia Syna swego, nie chciał więcey o Dekrecie smierci myślić na Agneszkę Swiętą, ále owszem o wybawieniu Jey od smierci gdyby było możno, ále że zuchwałe Pospolstwo pobudzone od bałwochwalskich Kapłanow, zgubić Ją iak naystrasznieyszą smiercią usiłowało, zaś Starosta nie mogąc przemoc ich głosow, ustąpił z Stolicy sądowey, áby y sam od zuchwałego ludu zabitym nie był. Tu osiada mieysce strasznego okrucieństwa Ospazyus Sędzia, y iakie tylko może wymyslem całego piekła wynaleść męki, te wszystkie na niewinną obraca Agneszkę, widzieć było Dziecinę w trzynastym roku wszrod tyranow ktorzy się na Nię zaciekli, patrzyć było na Panienkę y latami y płci delikatnością subtelną pomiędzy zaiadłych morderców niby lwow drapieżnych pazurami stoiącą, iako owi kaydany, ci łańcuchy, tamci rozgi, oni ognie gotuią, wszyscy zaś swoie natężaią siły, ażeby zaciekłey zemsty swoiey w Ciele Agneszki S. okrutne otworzyli rany. Ale stoy drapieżna złości, na kogoż tak się srożysz? komu tak straszne gotuiesz morderstwa? ktoż iest Agneszka S. áby mogła takie znieść okrucieństwa? álbo czy mogą tak straszne więzy obiąć tak subtelne nowey Męczenniczki Ciało? wyślifowane miecze czy mogą swego ostrza zapuścić płytkość w taką delikatność członkow? álbo czyli wiązać y krępować zdołaią kaydany y łańcuchy nieobiętą prawie w Dziecinie szczupłość? powiedz co rozumiesz miodopłynny Doktorże, Ambrozy S. *Nullus tam tenuia membra poterat nexus includere.* O nowy męczeństwá rodzaiu! nie dorosła do takiey z tyranem potyczki, á sposobna do zwycięstwa, umierać nie umieiąca, á z smierci tryumfować gotowa, passować się z morderćami sił áni lat nie ma, á łamać y zawstydzać okrutnikow wydoła, śmielsza y mężnieysza w podięciu męczeństwa, iak owi natężeni siłą y złością do Jey dręczenia kaci, bo ci drzeli w oczach malenkiey Panny, iakoby

ani á nie ta na śmierć skazana była, *cerneres trepidare carnificem quasi ipse addictus fuisset*, Patrzelibyście na nowe męczeństwa Jey widowisko, nad siły, nad lata, nad płeć delikatną, nad naturę wyższe, stoi ow kat przed Dzieciną ále wszystek truchleie, drzy ręka wyniesiona z mieczem, twarz blednieie, usta trętwieią, *tremere percussoris dexteram pallere ora alieno timentis periculo cum Puella non timeret suo*, patrzą wszyscy na to widowisko, y dziwuią się że ochotnieysza pod miecz iak tyran do miecza, płaczą Jey młodości, że iey dopiero nabywszy tak prędko pozbywa, zdumiewa się każdy że nie umie tego życia szacować ktore sama natura kochać y zachować każe, ále nic Ją odwieść od śmierci nie może, w ktorey chwalebny męczeństwa tryumf Oblubieńcowi swemu Krolowi nieśmiertelnemu w wieńcu zwycięskim ofiarować umyśliła. Tu słuchaycie z ust Jey słow samego podziwienia, *Et hac injuria sponsi est expectare placituram, quid percussor moraris?* Y ta krzywda Oblubieńca mego iest czekać tak długo ulubioney sobie, czego się tyranie bawisz? o serce pełne męstwa! o męstwo nad lata dziecinne! o Dziecino niezdolna tym okrucieństwom! o okrucieństwa wiecznie zawstydzone od malenkiey Agneszki! całą myśl moię w podziwieniu swoim zawieszacie. Ey czy, małaż chwała Krolowi nieśmiertelnemu z tak tryumfuiącey męstwem Panny? 2. Ale Koronie *statecznośći* w odniesieniu śmierci przypatrzcie się: widział Ospazyus tyran że ani srogością ustraszyć, á gniewem zatrwożyć, áni okrucieństwy odwieść nie mogł S. Panny, y owszem im większe zapalać ognie kazał na pochłonienie Jey, tym bardziey zawstydzonym siebie bydź uznał, gdy mocnieyszą na zwyciężenie tych ogniow widział w Agneszce siłę: Uważał że im w większym przeciągu czasu trwało morderstwo Swięey Panny, tym więcey poganow nawracało się do Chrystusa wyznawaiąc Boga, ogłaszaiąc Krola nieśmiertelnego chwałę, ktory Oblubienicy swoiey daie moc cudowną na pohańbienie nieprzyiacioł swoich, wnosił sobie że nieprzełamany Duch Jey do ukłonu y ofiary pogańskim Bogom nakłonić się nie da, więc aby się nie szerzyła wzgarda Bożkow wśzrod tak wielkiego gminu patrzącego ludu, miecz okrutny w szyi Jey kazał u-

topić

topić, o! iak tu upragnioną chęcią wyglądała Agnefzka S. tego momentu, o! iak wefołą myślą, ochotnym fercem przyięła ten wyrok fmierci fwoiey, o! iak ftatecznym męftwem dotrzymałą Oblubieńcowi fwemu do zgonu życia Wiary, Nadziei, Miłości! krew wylana dała fwiadectwo dwoiaką purpurą zdobiąca fkronie S. Męczenniczki wftydliwością dochowanego Panieńftwa y rumieńcem zwycięzkiey korony, mowi S. Ambrozy, *Habetis in una hoftia duplex martyrium pudoris & religionis, & virgo permanfit, & martyrium obtinuit.* 3. Tu iuż fam Oblubieniec Niebiefki *Koroną cudow* wftawiá fwoię męczenniczkę, iuż ową okazałością chwały Jey gdy między Chorami Anielfkiemi wfzrod niezliczonych Duchow w fwiętności nad podziwienie wyżfzy, w fzatach kofztownych, w Koroniefzacunku prawie nieznayduiącey, Sygnetem udarowaná Krola Niebiefkiego obok Jey idącego naGody wieczne widziana była od włafnych Rodzicow, iuż owemi przedziwnie łagodnemi flowy, ktoremi pełna wefołości Panna zaftanowiwfzy co nieco w tey cudownie okazaney Proceffyi mowiła do nich: *Profzę was abyście mnie takoby umarłey nie płakali, ále wfpoł cieszcie fię zemną, y winfzuycie mi, żem z temi wfzyftkiemi Duchami ofiadła wiekuiftą chwałę, y z tym złączona ieftem w Niebie ktorego żyiąc na ziemi całym kochałam fercem.* (1) Już na oftatek niezliczonemi przy grobie Jey cudami, z ktorych (że inne minę) pifze S. Ambrozy, że Konftancya wielkiego Konftantyna Corka wielu udręczona po całym ciele ranami w błędach zoftaiąca pogańfkich, gdy do grobu Jey zawieść fię kazała, od Niey oświecona zdrowie pożądane wraz ze Chrztem S. natychmiaft odebrała. Przyznayciefz iak w Agnefzce S. chwalebny Krolowi nieśmiertelnemu męczeńftwa tryumf troiaką uwieńczony Koroną, to męczeńftwá w wytrzymanych okrucieńftwach, to ftateczności w odniefieniu fmierci, to cudow w wftawieniu mocą Bofką zwycięftwa fwego. Ah Katolicy! tá nas Swięta na Sądzie Bofkim zawftydzi, że Ona w Dziecinftwie fwoim dwoiaką życia y fmierci ftała fię ofiarą Niebiefkiemu Oblubieńcowi życia w nienarufzonym Panieńftwie: fmierci w otrzymanym zwycięftwie; my zaś ah! my iak żyiemy? iak

lata

(1) *S. Ambr. in vit: S. Agn.*

ſwta naſze prożnie trawiemy? co też dla Chryſtuſa ponoſiemy? jak mu ſłużemy? iak potyczki naſze z nieprzyiacielem duſzy odprawuiemy? iakie zwycięſtwa odnoſiemy? wſzakże ten ſam ktory był Oblubieńcem naymilſzym Agneſzki S: ieſt y naſzym, z ktorym ſię zaślubiliśmy na Chrzcie S. Ten ſam ktory był Krolem chwały nieśmiertelney, Koroną wierności Onę uwieńczaiącym ieſt y naſzym, ktoremu wieczność y poddaństwo poprzyſięgliśmy. Ey iakież mu też czyniemy ofiary? iakie wypłacamy daniny? co myślą, co ſercem, co affektem oświadczamy? iaką ſtatecznością miłości dochowuiemy? iaką w przeciwnościach wierność, w pokuſach męſtwo, wſzędzie ſtateczność y nieodmienność pokazuiemy? á raczey czyli z nieprzyiacıołmi Jego w ściśleyſzą nie wkraczamy przyiaśń? á Jego oddalamy z ſerca, pozbywamy z myśli, ruguiemy z affektu, ażebyśmy na wſzyſtko złe rozpuſzczeni wolnieyſzemi byli. Niech przerazi całą duſzę waſzę ta uwaga, ná ktorey ia Kazanie moie zawieſzam. *Amen.*

KAZANIE

Na Swięto Zaślubin Nayśw: MARYI Panny.

Cum eſſet deſponſata Mater Jeſu MARIA Joſeph. Math. 1.
Gdy była zaślubiona Matka Jezuſowa MARYA Jozefowi

Wiele zachodziło przyczyn y koniecznie wyciągaiących okoliczności zaślubienia Nayśw: Maryi Panny Jozefowi S. trzeba było całość nienaruſzonego Panieńſtwa wraz z nieſkazoną Maryi utrzymać ſławą, bo ktożby tak ſkryte Ducha Nayświętſzego rady poznał, poznawſzy uwierzył, uwierzywſzy wſzyſtkim ludziom obwieścił, obwieściwſzy każdemu z grubych y niepoiętnych rozumow wyperſwadował, że poczęła z Ducha S? álbo czyliby mogł kto zaſłonić Nayś: MARYĄ Pannę od przeciwnych nayczyſtſzey ſławie potwarzy, y owſzem y od ſamey śmierci ktoby

by Ją obronił aby Jey nieukamienowali żydzi, iako w prawie Moyżeszowym napisano o nieżądnicach. Trzeba było z linii pokolenia Krolewskiego wyprowadzić godność Jozefa y Maryi, bo ktożby dał temu wiarę, że Jezus Chrystus Syn Maryi był prawdziwym na odkupienie narodu zesłanym Mesyaszem, gdyby nie był oczywiście pokazanym Synem Dawida, Synem Abrahama w obietnicach Boskich oświadczonym. Trzeba było y samey Nayś: Maryi Pannie mieć pociechę w swoich dolegliwościach, pomoc w niedostatkach, podporę w ucieczce do Egiptu, bo czyliż sama w ubostwie, w niedoli, w słabey á delikatney płci zostawiona radzić by sobie mogła? te uwagi są Hieronyma S. (s) Wiedział te wszystkie okoliczności Bog Stworca Naywyższy Ociec, bo żadna z nich ukryta bydź niemogła, miał bowiem przed oczami swemi odkryte naywyższey mądrości swoiey rady, á więc przez wszystkie przezorności swoiey sposoby chciał MARYĄ zaślubić nayczystszemu Oblubieńcowi Jozefowi S. aby pod strażą y zasłoną Jozefa S. Owoc żywota Jey Jezus Chrystus Syn Boski był wydany na odkupienie narodu ludzkiego. Co tu rozumiecie słuchacze iaki honor Jozefa S. że zaślubiony Maryi? iaka szczęśliwość Maryi że zaślubiona Jozefowi? iaka chwała tak Swiętego małżeństwa? moia dziś będzie o tym mowa, że nie mogło bydź większe zalecenie Jozefa S. Niebu y światu iak z zaślubienia sobie Maryi, nie mogła bydź większa szczęśliwość Maryi iak z zaślubienia sobie Jozefa S. niemogło bydź chwalebnieysze małżeństwo iak Jozefa y Maryi. Tu chcę trzy części rozdzielić, dopraszaiąc się z was pilnieyszego ucha: Jozefa S. godność z Zaślubienia Maryi iak wysoka? *to Część 1.* Maryi Nayś: szczęśliwość z zaślubienia Jozefowego iak wielka? *to Część 2.* Jozefa y Maryi chwała z tak Swiętego małżeństwa iak przedziwna? *to Część 3. Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC I.

Jozefa S. godność z zaślubienia MARYI iak wysoka?

Jest powszechne u ludzi przysłowie wzięte z Psalmu 17. Dawi-

(s) *Lib. 1. in C. 1. Math.*

wida, *że z Swiętym Swięty będziesz, á z mężem niewinnym niewinnym się staniesz*, zkąd niechybnie o Jozefie S. wnieść się może, że gdy Nayśw: Maryi Pannie zaślubiony, y z nią w nieprzestanney przestawał y trwał miłości, o niey zaś Kościoł S. w pieniach swoich głosi, że iest Swiątnicą Duchą Nayśw: *Sacrarium Spiritus S.* (t) Toć y Jozef S. nieomylnie tak wysokiey doszedł Swiętobliwości, iaka tylko Osobę Jego y Urząd zdobić była mogła. Bo iezelić acz na krotki czas widzenie iedno Jezusa y Maryi tak wielkich u Boga poczyniło Swiętych, że się im dotąd swiat wydziwić nie może. Ow Paweł S. Apostoł z iednego do Nieba y dość krotkiego zachwycenia do, iak przedziwney przyszedł swiętobliwości! ow Seraficzny moy Ociec Franciszek, ow cudotworca Antoni y innych bez liczby Swiętych, z widzenia Matki Bożey y Jezusa Syna Jey, iakich niby z zrzodła samey swiętości naczerpali cnot y życia niewinnego przykładow, á coż dopiero mowić o Jozefie S. ktory przez trzydzieści lat z Jezusem y Maryą z samą treścią y istotą Swiętości obcował, wszakże z tych przyczyn wysoką swiętobliwości chwałę przyznaie mu Bernard S. (u) *Quanto magis credendum est quod sanctissimus iste vir tanto tempore quanto fuit cum Christo & Matre ejus continua præsentia ad Sanctissimos charitatis actus excitabatur.* Zacheusz iawno grzesznik lichwiasz y chciwy bogacz nieznaiący Chrystusa, z iednego w domu swoim widzenia, y na czas krotki z nim obcowania, do iakiey przyszedł w momencie doskonałości, że z łakomego iałmużnikiem szczodrym, z zdzierścy krzywdy czwornásob nadgradzaiącym, z grzesznika stał się Swiętym ustami Chrystusa błogosławionym, *hodie huic domui salus*, (w) Magdalena iawna w mieście wszeteczniea, á przecię iak tylko do nog dostała się Chrystusowych, y one łzami omyła, á włosami otarła, natychmiast zamieniona w Swiętą, *Remissa sunt ei peccata multa.* (x) Coż rzeczecie o Jozefie S. Oblubieńcu Maryi ktory nie grzesznikiem ale był zawsze sprawiedliwym, *cum esset justus*, do iakiey On przyszedł cnot wysokości z codzienney przez trzydzieści lat z nayczystszą Oblubienicą swoią y Synem Jey nayświętszym zabawy? ile że życie cnotliwe w Swiętych nie ma nigdy

(t) *in Offic:* (u) *Serm. de S. Josep.* (w) *Luc. 19.* (x) *Luc. 7.*

nigdy dosyć, ále do wyższey coraz wznosi się swietości, *qui sanctus est sanctificetur adhuc.* (y) Nauczaią do tego SS. Doktorowie że miłość w sercu sprawiedliwego do miary naywyższey miłości Boga zawsze się stosuie, zkąd przyrownana iest do ognia w owey nauce Chrystusowey, *Ogień przyszedłem miotać na ziemię y czego chcę tylko żeby była zapalona,* (z) bo iako ogień zawsze się do gory wznosi y nigdy niema dosyć, ale wszystko bynaywięcey pali, tak y miłość w sercu sprawiedliwego, kto tu wymowić może iak Jozef S. w codziennych zabawach to z Oblubienicą swoią nayczystszą, to z Synem Jey nayświętszym nieustannym ogniem miłości Boga był podsycony? iak serce iego w podobieństwie owego od Moyżesza widzianego krzaka, co gorzał á zgorzeć nie mogł, (a) ustawicznie pałało? tu proszę przypomnieć sobie owego z Patryarchow Abrahama: zkąd do tey przyszedł doskonałości, że go Pismo S. nad innych wynosi, izali nie ztąd: że zawsze z Bogiem chodził, *Ambula coram me & esto perfectus*, (b) Owego Patryarchę Noego zkąd tak wielkim uczczony Swiętym, (c) izali nie ztąd że y na krok Boga nie odstąpił (d) *cum Deo ambulavit.* Owego z Swiętych zakonodawcow Moyżesza zkąd taką rozjaśniała twarz iego iasnością? y świętey o prawo Boskie nabyła gorliwości? (e) izali nie z *społeczności rozmowy Pańskiey*, á o Jozefie S. co powiem? tamci z Bogiem chodzili y z nim lubo na czas krotki rozmawiali á tak u ielcy stali się święci, Jozef zaś przez lat 30. z Bogiem, y Bog z nim, z Matką Boską nayświętszą wspolnie chodzili, y niezliczone świętobliwości czynili kroki, ey iak ztąd wysokiey świętobliwości doyść musiał? słyszeliśmy o Janie Chrzcicielu, że na przyiście Matki Nayś: w dom Elżbiety w wnętrznościach Jey zamknięty wyskoczył na przywitanie Syna Boskiego ukrytego iescze w żywocie Maryi, á tym samym wprzod był Swiętym nim się narodził. Czytaliśmy o owym Symeonie starcu, iako raz tylko wziąwszy z rąk Maryi Jezusa nacieszyć się obliczem Jego nie mogł, zkąd wszystek Ducha S. pełny zawołał. *Teraz wypuszczasz sługę twego Panie, albowiem widziały oczy moie*

G 2 obli-

(y) *Ap. 21.* (z) *Joan. 3.* (a) *Exod. 3.* (b) *Gen. 17.* (c) *Gen. 5.* (d) (e) *Gen. 34.*

obliczność twoię. (f) Jakież podobieństwo tych, do Jozefa S. ci raz ten zawsze, tam ci krotko, ten przez lat 30. tych pociech zażywał, tym widzeniem Maryi y Syna Jey nasycał się, tych łask w pełności serca w szkole Ducha Nayś: kosztował iak żaden inny mowi otym *Didacus stella* w pochwałach Jozefa S. *Cum nullo homine Christus & ejus sanctissima Mater in hac mortali vita ita familiariter egerunt.* Coż tedy za honor, iakie zalecenie, iaka godność Jozefa S. z zaślubin Maryi? dochodźcie słuchacze: ale ieszcze przyłączcie posag Oblubienicy Jozefa S. szacownieyszy nad całe Niebo, mogł mowić Jozef S. słowa Salomona (g) *Przyszły mi pospołu z nią wszystkie dobra y niezliczona sława przez ręce Jey*, bo y Duch S. ktory był wspoł Oblubieńcem Jey mowi o niey (h) *wiele corek zebrało bogactwa, tyś przewyższyła wszystkie*, nikomu nie są tayne owe Anzelma S. słowa, (i) *że Chrystus chcący swiat odkupić wszystkie skarby swoie złożył w Maryi ażeby z pełności Jey brali wszyscy*, Jeżeli swiat cały z pełności brać będzie Maryi! á iakaż cząstka zostanie się Jozefowi Oblubieńcowi Jey! oto odpowiada S. Epifaniusz, że *Niebieska Oblubienica Jezusa Matka w upominkach przedwesełnych wzięła Ducha S.*, *w posagu zaś samym Niebo y ziemię*, y iakaż znaleść się może większa sława y godność? ktory bogatszy posag? iak mieć w Oblubienicy swoiey Ducha Nayś: Niebo y ziemię? prawdziwie winszować ci z mądrym Gersonem Doktorem Paryiskim Jozefie S. *O przedziwna nader wspaniałość Jozefie twoia! O godności nieporownana!* z Swiętych Maryi zaślubin! ale czyliż Jozefowi tylko z Maryi honor? á nie Maryi z Jozefa? proszę posłuchaycie.

CZĘSC II.

Maryi Nayśw: szczęśliwość z zaślubienia Jozefowi iak wielka?

Nie szacuycie tak mało Jozefa S. ażeby Jego wszystka godność z samey Maryi była iż Jey był Oblubieńcem, y że nieprzeliczony z skarbu Ducha Nayś: w niey odebrał posag, wszakże y Jo-

(f) *Luc. 1.* (g) *Sap. 7.* (h) *Prov. 31.* (i) *Hom. sup. Mis.*

Jozef S. przed zaslubieniem był sprawiedliwym, iako mowi Ewangelia, á iako Chryzostom S. tłomaczy to słowo *sprawiedliwy*, iż był we wszystkich cnot rodzaiu doskonałym, *Justus hic dicit in omni virtute perfectum*, á więcy Jozef S. pełnością cnot swoich. 1. Przydał nie mało zacności Maryi. 2. Przyozdobił małżeństwo. 3. Ocalił sławę nienaruszonego Jey Panieństwa. 1. Alboż mała to zacność Maryi z Jozefa S. że między niemi była rowność Krolewskiego urodzenia? ániby bowiem według Moyzeszowego prawa mogł Jozef S. zaślubić Jey sobie gdyby nie z iednego berła nie ze krwi Krolewskiey urodzoną była, mowi Jan Damascen: (k) że powtore Jozef S. cnotą y zasługą y świętością, miał podobieństwo do Maryi, wszakże we wszystkich ślubuiących to prawo zachowywać się zwykło, że rowny podobnego sobie biorze, y Bog to wydał w pierwszey owey pod Niebem parze Rodzicow naszych Adamie y Ewie, *faciamus adjutorium simile sibi*, (l) á więc gdy tenże nieskończoney przezorności Bog Jozefa y Maryą chciał małżeńską uszczęśliwić Koroną, ile dla tak wielkiey Jednorodzonego Syna swego taiemnicy, musiał koniecznie przez łaskę swoię podobieństwo uczynić cnoty, tego zdania iest S. Bernardyn Seneński, (m) *Jakby to pomyślić się mogło ażeby Duch S. tak ścisłą affektow iednością dopuścił nayczystszey Pannie łączyć się z iaką osobą, gdyby nie była cnot wszystkich przymiotami Oney podobną*, wszakże y Marya w każdey rzeczy naylepszą sobie zwykła obierać cząstkę, *Maria optimam partem elegit.* (n) Toć gdy Bog serce Jey nakłaniał do obierania sobie na ziemi Oblubieńca, zapewne wybierała takiego ktoryby był nayczystszym z Synow ludzkich, o ktorym by się słowa Ducha S. iak o Niey prawdziły. *Jeden iest a drugiego niema.* (o) 2. Zaiste małaż to ozdoba małżeństwa z Jozefa S. wszakże iżeli Marya była Corką Oyca przedwiecznego, Matką Syna Boskiego, Oblubienicą Ducha Nayś: od wiekow wybraną, tak y Jozef S. ktorego Oyciec Niebieski wybrał, y ná mieyscu swoim ná ziemi osadził, daiąc mu władzą y prawo nad Synem swoim Oycowskie, iako mowi Bernardyn S. (p) *Æternus Pater ejus primatus*

(k) *lib. de gene. D.* (l) *Gen. 2.* (m) *Serm. de S. Jos.* (n) *Luc. 10.* (o) *Ecc. 4.* (p) *Ar. 2, Cap. 3.*

tus similitudinem sibi liberalissime super incarnatum Filium condonavit. Ktorego ulubił sobie Syn Boski przez naymilszy spoczynek na rękach y piersiach Jego, przez wypieszczone z nim affekta, przez nayprzyiemnieysze z rąk Jego potrawy, przez zupełne Iemu posłuszeństwo, *erat subditus illis*, ktorego ukochał Duch S. daiąc mu namieśnicze na ziemi staranie o Oblubienicę swoię Matkę Nayś: y czyniąc go wspoł Oblubieńcem Maryi; y małeż to uszczęśliwienie małżeństwa? 3. Jeszcze Jozef S. ocalił nienaruszone Maryi Panieństwo, co było o! iak wielką sławą Maryi, każdy się tego domyślić może w iakim zostałaby Nayśw. Marya Panna porozumieniu u ludzi, począwszy w żywocie swoim niesłychanym od wiekow sposobem, przykładem pierwszym bez drugiego, dziełem samey Boga wszechmocności, sprawą Ducha Nayś: gdyby Jey Bog nieopatrzył iakiey sławy swoiey zasłony w oczach swiata, otoż przezorność niedościgła Oyca Syna y Ducha S. czyni Jozefa S Oblubieńcem Maryi, y wraz strożem nienaruszonego Panieństwa, mowi S. Grzegorz Papież (q) *Sponsus matris fuerat custos integerrimæ virginitatis.* A tu czyliż y Marya nie ma swego uszczęśliwienia z Jozefa? to z Swiętości Jego y podobieństwa sobie, to z ozdoby małżeństwa, to z ocalenia sławy nienaruszonego Panieństwa, osądźcie: ale oraz w krotkich słowach posłuchaycie:

CZĘSC III.

Jozefa y Maryi Chwała z tak S. małżeństwa iak przedziwna?

Ze dwoch okoliczności powiększona była chwała Maryi y Jozefa w tak Swiętych zaślubinach: że ich małżeństwo było prawdziwe, á w panieństwie, y że było na ziemi á Niebieskie. *Pierwsze* przyczyniło chwały, że kwiat nienaruszoney czystości, lilia nie zwiędłey niewinności, ray dotrzymaney całości, tam zachował się gdzie zazwyczay swoiey podlega skazie. *Inne* dodało szacunku, że związek miłości samym Niebieskim przyzwo-

ity

(q) *hom. 26.*

ity Duchom na ziemię ſprowadzony w tey naypierwey zakwitnął parze. Co idzie do prawdziwości małżeńſtwa z nienaruſzonym Panieńſtwa kleynotem Jozefa y Maryi, ſwiadczy S. Tomaſz Doktor Anielſki (r) że było prawdziwe y prawe, co do Ducha iedności, co do wzaiemney wierności, co do wſpolnych affektow, co do nierozdzielnych myśli, y co do wychowania Syna ſwego powinności, *fuit verum & legitimum non concupitu ſed affectu*, tyle Bog dodawał łaſki Nayś: Maryi Pannie iak piſze pomieniony Anielſki Doktor, że nię tylko ſama była nayczyſtſzą, ále y owę moc cudowney dzielności miała w ſobie, iż wpatrzących na ſwoię piękność y ciała urodę gaſiła wſzyſtkie pożądliwości ognie, toż Jey przyznaie y Ambrozy S. (s) *Tanta Ejus erat gratia ut non ſolum in ſe virginitatem ſervaret, ſed etiam ſi quos inviſeret integritatis inſigne conferret*, ztąd ſzło że y Jozef S. według uczonego Salmerona. (t) *Nie tylko był Panną, lecz y od wſzelkiey pożądliwości dalekim, áżeby był godnym nayczyſtſzey Panny bydź Oblubieńcem*, wſzyſtek tego małżeńſtwa affekt nie tak był z natury iak z łaſki Boga, nie tak z doczeſnych przymiotow, iak z wieczyſtych darow, nie tak z ciała iak z ducha, iż ſię mowić mogło że y małżeńſtwo było Panieńſtwem, y Panieńſtwo Jozefa y Maryi było prawdziwym małżeńſtwem do myśli gloſſy, albo tłomaczenia Piſma S. (u) *quia conjugium verum eſt ubi conſervatur amoris affectus*. Co zaś tycze ſię Niebieſkiey w tym związku na ziemi miłości! ſtawiam ſwiadectwo uczonego Ruperta Opata, mowi on z podziwieniem! (w) *O! małżeńſtwo Swięte, o małżeńſtwo Niebieſkie ſprowadzone na ziemię! iedną myślą, iednym duchem, iednym ſercem nayczyſtſzym złączone!* bo coż w nim nie miało bydź Niebieſkiego, ktore od ziemſkiey dalekie ſkazytelności? czyſtość, ſwiętość, miłość, trwałość, zgoda y iedność ſą własności życia wiecznego w Niebie, á te w nierozerwaney całości ta wſpolnie ſobie ná ziemi dochowała para, iak wielkim natężeniem affeku ukochał Jozef S. Maryą! dochodźcie tak ze wſzyſtkiey wierności Jego, iako z nieſprzykrzonych prac y uſług to w domu, to w ucieczce do Egyptu, to

(r) *3. p. a. 24.* (s) *Cap. 7.* (t) *Trac. 30.* (u) *in C. Mat. 1.* (w) *L. 1. in C. 1. Mat.*

to we wszystkich uciskach y troskach że się stał (iak Kościoł S. mowi) *iedyną Matki Boskiey pociechą*, y wzaiemnie z iak wielką gorącością natężoney miłości sprzyiała Nayś: Marya Panna Jozefowi? doszedł tego pobożnym Duchem *Didacus stella*: że żadnego stworzenia więcey ulubić nie mogła, iako Jozefa S. *Nullam puram creaturam adeo dilexit B. Virgo sicut sanctum Joseph.* Y nie byłoż zwyczaiem Niebieskich obywatelow, to zachwalone małżeństwo Jozefa y Maryi Nayś:? y niebyłoż przedziwnie w swoiey powiększone chwale?

Ah Katolicy droga krwi okupienia Jezusowego! w małych słowach wielki dla was przykład, w krotkiey nauce długa na całe życie uwaga, zebrane pożytki, kołacące do serca pobudki! iak czystą myślą po wszystkich stanach służyć macie Bogu! iaką w stanie małżeńskim wzaiemną sobie wierność, podległość, miłość y przyzwoitą czystość zachować powinny ślubuiące osoby? iakim obowiązani tą prawem mieć pieczołowitość o dziatki, áby miały skarb życia swoiego dobre y należyte wychowanie! iak osobliwiey w tym stanie przybierać sobie za Patrona y Opiekuna Jozefa S. iak polecać się nieprzestannie Nayś: Maryi Pannie? ażeby za Jey pomocą Niebieskim Błogosławieństwem uszczęśliwione były wasze małżeństwa! wam tę zapuszczam głęboko w serce uwagę, y kończę. *Amen.*

KAZANIE

Na Swięto Oczyszczenia Nayśw: MARYI Panny

Tulerunt Jesum in Jerusalem ut sisterent Eum Domino Luc. 2.
Przynieśli Jezusa do Jerusalem ażeby go stawili Panu.

Trzy dnia dzisieyszego godne wysokiego szacunku na publiczny Jerozolimskiego Kościoła widok wychodzą Osoby, JEZUS, MARYA y Symeon, JEZUS razem Bog y człowiek, MARYĄ razem Panna y Matka, *Symeon* sędziwości lat razem y Du-

cha Boſkiego pełny, Jezus w poſtaci malenkiey dzieciny, ale od wiekow y ná wieki żyiący żadnemi nie ſtarzały latámi, *anti qui dierum:* Marya w płci oczyſzczenia niby potrzebuiącey, ále z wybrania y poświęcenia Boſkiego nayczyſtſza, mowi Doktor Anielſki Tomaſz S. (x) *Voluit purgari cum non indigeret.* Symeon w Oſobie Kapłana y Proroka ofiarę nieſkończonego ſzacunku na rękach ſwoich piaſtuiący, *accepit Eum in ulnas ſuas.* Ile oſob, ile Imion, ile dzieł na publiczny dziś wyſtawionych widok, tyle podziwienia całemu Niebu, tyle przykładow całemu ſwiatu, tyle pobudki wſzyſtkim prawowiernym Chrześcianom daie ſię widzieć, w Chryſtuſie poſłuſzeńſtwo, w Maryi pokora, w Symeonie pobożność nam do' naśladowania podana, poſtuſzeńſtwo Chryſtuſowe: że prawu nie był podległym, á przecię chciał go zachować, pokora Maryi że będąc z Corek Adama nayczyſtſzą, á przecię prawo oczyſzczenia wykonać chciała. Pobożność Symeona że aż do zgrzybiałey ſtarości pragnął z utęſchnieniem oglądać Jezuſa Chryſtuſa. Te trzy uwagi chcę w dalſzym przeciągu Kazania mego przełożyć przed oczy waſze: co Chryſtus? co Marya? co Symeon nam dla naśladowania dziś zoſtawił? zkąd trzy rozporządzam części, *w pierwſzey* poſłuſzeńſtwo Jezuſowe, *w inney* pokorę Maryi, *w trzeciey* pobożność Symeona na widok wyſtawię. Dla większey zaś waſzey wyſłuchaniu pilności chciałbym myśl uwagę y affekt wſzyſtkich ktorych przed ſobą widzę zaprowadzić na owę Niebu y ſwiatu cudowną Proceſſyą, gdzie pierwſzy raz *Przynieśli JEZUSA do Jeruzalem ażeby go ſtawili Panu.* Wielki dla Chrześcianina wzor poſłuſzeńſtwa, że naywyżſzy prawodawca Chryſtus tak ściśle prawo oczyſzczenia ktoremu nie był podległym zachował, *to Część 1.* Wielki dla Chrześcianina przykład pokory że Marya będąc wolną od wſzelkiego grzechu, á poddała ſię pod prawo oczyſzczenia, *to Część 2.* Wielkie dla Chrześcianina pobożności zalecenie że Symeon aż do ſtarości lat ſwoich z takim affektem widzieć pragnął y oglądał Chryſtuſa, *to Część 3.* Za błogosławieńſtwem Twoim Niepokalanie poczęta Nayświętſza MARYA Panno Krolowa Nieba y ziemi, *Ad M. D. Gloriam.*

(x) *Serm. de Purif.*

CZĘSC I.

Wielki dla Chrześcianina wzor posłuszeństwa, że naywyższy Prawodawca Chrystus tak ściśle prawo oczyszczenia ktoremu nie był podległym zachował.

Swięty Bernardyn Senenski w Kazan'u o dzisieyszym Swięcie troiste wywodzi prawo, ktoremu Jednorodzony Syn Boski z nayukochańszą Matką swoią poddał się chętnie y dobrowolnie dnia dzisieyszego, prawo oczyszczenia, prawo odkupienia, y prawo ofiarowania, *triplici legi amorosissimè se subjecit, primo legi purificationis, secundo legi oblationis, tertio legi redemptionis.* W taiemnicy albowiem dzisieyszey trzy zachodziły okoliczności, *prawo oczyszczenia* obwarowane nayprzod (y) że niewiasta po porodzeniu Syna *trzydzieści y trzy dni mięszkać ma we krwi oczyszczenia swego, á gdy się wypełnią dni oczyszczenia Jey, za Syna albo za Corkę ma przynieść Baranka rocznego na całopalenie y gołębię albo synogarlicę za grzech.* Powtore (z) że wszystko pierworodne tak z ludzi iako y bydląt poświęcić sobie Bog rozkazał, ná pamiątkę owego wyprowadzenia ludu z Egipskiey niewoli. Po trzecie (a) że wszelkie pierwiastki ludzkie piącią Syklow srebra okupić się albo opłacić maią. Wszystkie te wyrażone prawa zachował Chrystus iak swiadczy Ewangelia, do żadnego zaś z nich nie był obowiązany, bo nayprzod pierwsze prawo nie ściągało się do Chrystusa, áni do Matki Jego, iuż ztąd że Chrystus był Bogiem, á Marya Matką Boga, prawo zaś Moyzeszowe prawodawce wiązać nie mogło, iuż ztąd że poczęcie Syna Boskiego było cudem łaski za sprawą Ducha Nayświętszego, zkąd Marya zawsze była Panną, to przed porodzeniem, to w porodzeniu, to po porodzeniu, prawo zaś Moyzeszowe ściąga się na Matki rodzące Syny swoie dziełem natury, iako wyraźnie pismo S. dokłada: *Mulier si suscepto semine peperit immunda erit.* (b) Już ztąd że iak Chrystus tak y Ma-

(y) *Lev. 12.* (z) *Exod. 13.* (a) *Num. 18.* (b) *Lev. 12.*

Matki Jego byli wolni od wſzelkiego grzechu, prawo zaś Moyzeſzowe nakazuie przynieść na ofiarę, *rocznego baranka ná całopalenie, y gołębię álbo Synogarlicę za grzech.* Pierwſze tedy prawo oczyſzczenia nie wiązało Chryſtuſa iako to wyraża *Petrus Blesensis* obracaiąc w duchu ſwoie do Chryſtuſa ſłowa; *Nie przyſtępuy Panie Jezu Chryſte do oczyſzczenia, Ty wolny ieſteś od grzechu, łaską oczyſzczaiący innych, Ty cudownie z Ducha S. poczęty, y narodzony z przeczyſtey Matki, czekay aż ſię ſam ofiarować będzieſz za nas.* Lecz tym bardziey drugie *prawo ofiarowania*, bo ktoż widział aby na ofiarę Bogu ſamego Boga ofiarować! prawda to że Chryſtus był człowiekiem, był wraz pierwo y Jednorodzonym Maryi Synem, ale do prawa pierworodnych Synow ludzkich nienależał, bo On przed wſzyſtkim prawem, y owſzem przed wſzyſtkim ſtworzeniem w wyrokach przedwiecznych był wydany. *Primogenitus omnis creaturæ* (c) więc go poźnieyſze prawo wiązać nie mogło y zaiſte że wſzyſtkie ofiary ſtarego Teſtamentu były cieniem y figurą obiecuiącą nam Chryſtuſa, gdy tedy ten ſię narodził ktorego obiecowały wieki, natychmiaſt iako przed wſchodzącym ná ſwiat ſłońcem ciemności nocne, tak przed Chryſtuſem cienie y figury ſtarego teſtamentu precz uſtąpić były powinny, zkąd y ta ofiara Oſobie Chryſtuſa w Kościele Jerozolimſkim żadnym nie należała prawem, lecz tylko z niedościgłey mądrości Boſkiey wynalazku dobrowolnie obrana, iako to w podziwieniu ſwoim wyraża S. Cyril mowiąc: *O! głęboka mądrości y umiejętności Boga, ofiarować tego ktoremu rowno z Oycem wſzyſtkie ofiary idą na chwałę!* Ale tym więcey trzecie *prawo okupienia*, álbo opłacenia pierwiaſtkow nie miało mocy wiązać Chryſtuſa, bo ta danina była znakiem podległości y poddáńſtwa Bogu ſtworcy ſwemu, od ktorey (kto nie widzi) że był wolnym Zbawiciel Chryſtus iako Bog y ſtworca? zaiſte proſzę zważyć czyli mogł kto rowną wynaleść cenę Bogu y ſtworcy ſwemu? y rzeczą ſtworzoną ſzacować rzeczy nieſtworzone? płacą nikczemną taxować rzeczy nieſkończone! ile że te pięć ſyklow ſrebra wyrażały tylko w ſobie ſto groſzy, ieden bowiem ſykiel według ſwiadectwa Piſma Swiętego, ma

H 2

(c) *Ad Coloſ. 1.*

ma dwadzieścia pieniędzy. (d) Ktożby tedy tak małą ćeną mogł cenić ukrytego w ciele ludzkim Boga? dla czego to okupienie Zbawiciela S. Tomasz Doktor Annielski nazywa osobliwszym y przedziwnym. *O! emptionem singularem, o! mirabilem redemptionem* (e) Nie należał tedy Chrystus do prawa oczyszczenia, bo był nayczystszym z Synow ludzkich, á przecię iakby ieden pośrzod oczyszczenia żądaiących podaie się chętnie, nie należał zaiste do prawa ofiarowania, bo był Bogiem, ktoremu ofiary wszystkie należą, á przecię staie się za nas ofiarą, nie należał potrzecie do do prawa odkupienia, bo był Panem y Stworcą sam, á przecię iak mile y dobrowolnie wszystko co w prawie nakazano wypełnia y zachowuie, niechcąc ani iednego punktu uchybić, áby sprawdził co mowił o sobie, *nie przyszedłem rozwiązywać Prawa, ale dopełniać* (f) Ey Katolicy iak wysoka tu taiemnica dla nas! oto tu Chrystus skutkiem pokazuie, co przez usta Dawida mowił o sobie (g) *Na czole Xięgi napisano iest o mnie, ażebym czynił wolą twoię*, nauczaiąc nas aby my złą y rozpulną wolą nie wykraczali z drogi przykazań Boskich. Oto tu Bog pokazuie: że ani Syna swego od ścisłości prawa nie wyłączył, áby w nas swoie osadził posłuszeństwo, oto tu Chrystus pokazuie, że ani w nayumnieyszym rozumieniu nie chciał dać okazyi pogorszenia z siebie przez niezachowanie prawa Kościelnego, iako uważa S. Tomasz (h) *Ne ergo aliis praeberet scandalum lege non observata voluntariè servavit legem.* Aby my nie ganili praw y ceremonii Kościelnych, nie sprzeciwiali się obrządkom y ustawom nakazanym błachym zdaniem swoim, á ztąd publicznego innym nie dawali pogorszenia. Oto tu Chrystus głęboką swoię odkrył pokorę że będąc Swiętym, á iakoby ieden z grzesznikow poddał się pod moc y zupełność prawa oczyszczenia, ktore sam iako Bog ustanowił, áby my proch y stworzenie Jego pełni obrzydliwości grzechowey oczyszczali nieprzestannie w sobie, to rozum z złych myśli, to serce ze szpetnych affektow, to wolą z niepożądnych chuci, to usta z słow nieprzystoynych, to ręce z spraw y czynow niegodzi-

(d) *Num.* 10. (e) *Serm.* 10. *de Purif.* (f) *Math.* 5: (g) *Psal.* 10. (h) *Vill. nov. Ser. de purif.*

dziwych, to całą duszę swoię znie chrześciańskich obyczaiow iako nam tę na dzień dzisieyszy zostawia uwagę S. Tomasz Annielski Doktor, *debemus purgari à coinquinatione peccati in affectu quoad dilectionem, in mente per rectam intentionem, in ore quoad locutionem, in manibus quoad operationem, in toto corpore quoad conversionem.* Y małyż to wzor posłuszeństwa dla chrześcianina? powiedź S. Bernardynie Seneński? y mowi (i) *przez to nauczył nas posłuszeństwa Zbawiciel nasz Chrystus.* Ze nie będąc podległym prawu oczyszczenia iako naywyższy Prawodawca, à to tak chętnie y zupełnie zachował. Ale od posłuszeństwa Chrystusowego do pokory Maryi przenieście ucho słuchacze:

CZĘSC II.

Wielki dla Chrześcianina przykład pokory, że Marya będąc wolną od wszelkiego grzechu, á poddała się pod prawo Oczyszczenia.

Jako Chrystus wysokie nader posłuszeństwo złączył z głęboką pokorą dziś w Jerozolimskim Kościele, tak y Marya Matka Jego osobliwszey z siebie dała przykład pokory. Bo ktoż nie widzi z iaką powolnością zwierciadło bez zmazy, lilia nayczystsza bez ciernia grzechu, pełna piękności iak Xiężyc, wybrana iak słońce, iedna między wszystkiemi niewiastami naybłogosławieńsza, przed wieki przez osobliwszey łaski przywiley od pierworodney grzechu skazy uwolniona, wyższa nad Anioły y nad wszelkie szacownieysza stworzenie, Krolowa Nieba dziś oczyszczenia w Kościele Jerozolimskim czeka, właśnie jakby go potrzebowała, lubo żadney nie miała przyczyny zdaniem Bernarda Swiętego, *Vere Beata virgo non habes causam, nec tibi opus est purificatione.* Prawdźiwie Błogosławiona o! Panno niemasz przyczyny áni potrzeby oczyszczeniá, sam tylko zostawuiąc interes dla dania z siebie osobliwszego przykładu pokory, iako to przyznaie głę-

(i) *in Luc.*

głęboką uwagą swoią Dyonizy Kartuzyański *Chciała nayświętsza Marya Panna podlegać prawu niby oczyszczaiąc się w Kościele dla dania przykładu pokory y stosowania się do posłuszeństwa Syna swego.* Jeżeli bowiem Jezus Chrystus Syn Jey istota samey świętobliwości, to obrzezania, to oczyszczenia, to ofiarowania prawo w Jerozolimskim zachował Kościele, lubo go sam iako Bog naywyższy prawodawca ustanowił, toż chciała uczynić iedną myślą y końcem Nayświętsza Marya Panna, á iako nieszpeciło Chrystusowey Świętości wykonanie Moyżeszowego prawa, tak ani Maryi Matki Jego podać w złe o grzech iaki rozumienie niepowinno, ztąd obrocony duchem do Maryi Bernard S. mowi: *Bądź między niewiastami iakby iedna z nich, boć y Syn twoy tak w liczbie synow ludzkich do obrzezania zaniesiony.* Tu się słowa Ducha S. o niey sprawdziły. (l) *oczerniona iestem ale piękna między Corkami Jerozolimskiemi*, oczerniona, to iest zdaiąca się wszrod innych nieczysta, iednak cała piękna y na duszy niepokalana, oczerniona niby cudzą plamą, iednak ozdobna własney duszy czystością, oczerniona niby pod prawo oczyszczenia poddana, iednak łaską Ducha Nayśw: od wszelkiey grzechowey uwolniona skazy, Panną razem iestem y Matką Boską, *nigra sum sed formosa.* Z tey uwagi S. Bernad cudowną w niey y nad wszystkie wyższą cnoty pokorę przyznaie, że iak głęboko do pogardzenia swego między nieczystemi stawa matkami, tak wysoko nad wszystkie wyniesiona cnoty, *mirabilem te apparere & contemptibilem reputare, hoc ego ipsis virtutibus mirabilius judico.* (m) Zadnego niemasz ktoby niewidział że Nayśw: Marya Panna do Xiężyca w piękności przyrownana, *Piękna iak Xiężyć*, o Xiężycu pisze mędrzec Pański, (n) *Swiatło ktorego ubywa od pełni miesiąc Imię iego, iest rosnący dziwnie do pełni*, ktore słowa o iak wspaniały wzrost y upokorzenie dnia dzisieyszego Maryi pokazuią? słuchaycie: Im bowiem ta więcey łaskami y darami od Syna swego napełniona, y wywyższona, tym więcey u siebie była poniżoną, mowi Jey Archanioł Gabryel, *witay łaskiś pełna*, otoż podobieństwo Xiężyca w pełni, ta odpowiada: *Oto ia służebnica Pana.* Otoż podobieństwo Xiężyca umnieyszonego

(l) *Cant.* 1. (m) *Serm. in Cant.* (n) *Eccl.* 43.

nego mowi Jey S. Elżbieta. *Błogosławionaś między niewiastami*, otoż podobieństwo do pełnego Xiężyca, mowi ta o sobie, *uczynił we mnie wielkość ktory możny iest.* Otoż podobieństwo Xiężyca zniżonego, toć y dziś się dzieie: stawa w Kościele Jerozolimskim iako Matka Boska, á w tym wyraża postać Xiężyca w pełni; pokazuię się iako Matka człowieka prawu oczyszczenia podległa, á w tym wydaie się iak Xiężyc umnieyszony, *quod minuitur in consumatione est crescens mirabiliter.* O pokoro bez przykładu! o taiemnico przedziwna w oczyszczeniu Matki Boskiey iaką się całemu Chrześciaństwu staiesz szkołą! powiedź S. Anielski Doktorze? y mowi: *W tym że nayświętsza Marya Panna chciała bydź oczyszczoną gdy nie potrzebowała, nas nauczyła z iaką my pokorą grzechami zkalani o oczyszczenie duszy starać się powinniśmy.* Lecz ieszcze y Symeona spragnione affekta chcieycie oglądać.

CZĘSC III.

Wielkie dla Chrześcianina pobożności zalecenie: że Symeon áż do starości lat swoich widzieć pragnął y oglądał Chrystusa.

Chciałbym was do wywodzenia tey części postawić duchem w Kościele Jerozolimskim, ábyście nie z słow moich dochodzić ale oczami serca waszego widzieć te pieszczoty, ktore ten Swięty z malenkim na rękach swoich piastowanym dziecinę Chrystusem odprawuie. Oto co tylko wprowadzili dzieciątko Jezusa do Kościoła Rodzice, tak zaraz duchem zachwycony Symeon starzec, poznawszy go prawdziwym Synem Boskim na swiat zesłanym y na ręce swoie wziąwszy zawołał: *Teraz wypuszczasz sługę twego Panie! według słowa twego w pokoiu, álbowiem widziały oczy moie zbawienie twoie.* Kto tu opowie radość cieszącego się, affekta pragnącego, oświadczenia wielbiącego Symeona? oto od radości ducha swego nie czuł, serca utrzymać nie mogł, y z własnym iuż chciał się pożegnać życiem, *teraz wypuszczasz &c.* wszystkie w starcu weselą się władze: Cieszy się rozum że na ziemi

mi poznał to zbawienie, ktore całemu narodowi na odkupienie zesłane iest. *Quod parasti ante faciem omnium populorum.* Cieszy się myśl, że iuż na swoim stanęła celu y doszła tego do ktorego zawsze całe życie zmierzała, cieszy się pamięć pomniąc nato iż przeżywszy lat tyle w utęschnionym oczekiwaniu, przecięż dziś stał się godnym obietnicy Boskiey, cieszy się wola ktora go bezprzestannie pragnęła aż do zgrzybiałości lat swoich, że go iuż ozyskała, cieszy się serce prawie wyrywaiąc się z szrod wnętrzności na powitanie Stworce Boga swego, cieszą się wszystkie affekta y iuż ognia w sobie miłości wstrzymać nie mogą, że dotąd nie umierał, poki delicyi Niebieskich, pieszczot Anielskich nie oglądał. Cieszą się zgrzybiałe starca ręce, że się dotąd w proch nie rozsypały poki nie stały się żywym Bogu swemu ołtarzem, cieszą się napełnione słodką łez rosą oczy, że były godne widzieć w ciele ludzkim Boga, ktorego się Aniołowie w Niebie napatrzyć zadosyć nie mogą. W tey radości wszystek zachwycony iak mowi S. *Methodius* Męczennik: *Velut extra se subvolans totus in desiderio, totus in spe, totus in lætitia fuit præ ingenti voluptate*, á iako przydaie S. Augustyn. (o) że z owey niewymowney pociechy prawie stał się dzieciną ow sędziwy starzec, *Agnovit infantem senex factus in puero puer*, y coż miał więcey wymowić wszrod tey radości? iako to *że teraz wypuszczasz sługę twego Panie &c.* to iest niech iuż wesoło umieram, bom cię widział zbawienie moie, widząc z niewymownym ukontentowaniem piastowałem, piastuiąc wszystkie zmysły moie nową twoią ożywiłem łaską; szczęście błogosławionych na widzeniu Boga y cieszeniu z nim wiecznie zawisło, mnie Bog tey łaski pozwolił ieszcze na ziemi, więc cożmi iuż potym doczesnym życiu. *Teraz wypuść sługę &c. pragnę rozdzielić się z ciałem, á bydź z Chrystusem na wieki.* To gdy w affektach swoich z niewymowną wyraża serce Symeona pociechą, usta swoie słodkim y częstym nasyca całowaniem, dziecinnych ciała ubostwionego rączek. Kto te wymowi ukontentowania? kto obeymie pociechy? kto wyrazi radości? oto zdało mu się że iuż życie Niebieskie zaczął, że iuż doczęsność zakończył, że iuż

(o) *Serm: 9. de tem:*

iuż ſmiertelności dług wypłacił, á życie błogosławionych, życie ſamych pieſzczot z widzenia Boga oſiągnął, wydaią to iego rzeczone ſłowa, *Teraz wypuſzczaſz ſługę twego Panie álbowiem widziały oczy moie zbawienie twoie.* Ah! Katolicy tá Symeona pobożność iakież w nas miłości Chryſtuſowey powinna ſprawować zalecenie? iakich bydz affektow pobudką? iakiego kochaniá zachęceniem? miał go raz Symeon w ręku ſwoim, y nie chciał z rąk ſwoich ſpuścić, my Go tyle razy wſzrod wnętrzności naſzych pod oſobami Chleba y wina przyimuiemy, y iakże przytomnością Jego cieſzemy ſię? y czyli długo? nie mogł on naſycić ſię widzeniem napieścić ſię piaſtowaniem, ukontentować ſię całowaniem, á my iak go w ſercu naſzym witamy, iak ſię nim pieſzczemy? kontentuiemy? naſycamy? *większa ieſt w duſzy radość*, mowi uczony Gwerykus: *Poiąć Chryſtuſa ſercem, iak widzieć oczami y ſłyſzeć o nim uſzami*, iakież my ſerce chowamy dla Chryſtuſa, ah! ſam wſtyd y chańba Chrześcianina &c. O Boże! w ludzkim utaiony ciele, ktoryś dla narodu naſzego ſtał ſię dziś wzorem poſłuſzeńſtwa, luboś żadnemu nie podległy prawu. O! Matko nayświętſza: ktoraś dała z ſiebie przykład głębokiey pokory w oczyſzczeniu ſwoim, luboś zawſze nayczyſtſzą y nayświętſzą była, o S. Symeonie ſtarce ktoryś takim affektem witał dziecinę w ludzkim ciele Boga! O iak ſerce naſze pożąda naśladować wyſokiego w tobie o! Chryſte Zbawicielu poſłuſzeńſtwa! głębokiey w Tobie o Marya pokory! Swiętey w tobie o Symeonie pobożności, na tym całą waſzę zaſtanawiam uwagę, *Amen.*

KAZANIE
O Swiętym MACIEIU Apoſtole.

Revelaſti ea parvulis. Math. 11.
Obiawiłeś to maluczkim.

Jak wiele zażaliła cały pierwiaſtkowy Kościoł nieſzczęśliwa ſmierć Judaſza zdraycy, tak mocno zainteresſowała Xiążęcia

Apostołow Piotra, áby na mieyſce Jego dla dopełnienia liczby 12. Apostołow obrał godnieyſzego, nie mogło bowiem koło Apostolſkie cierpieć tey ſzkody, ażeby do liczby ſwoiey od wiekow uchwaloney, od Chryſtuſa wybraney miało czego niedoſtawać, y owſzem tak należało ażeby y Proroctwo przez uſta Dawida zyiściło ſię, *Apoſtolſtwo Jego niech wezmie inny.* (p) y figury ſtarego teſtamentu dopełnione były. Bo coż proſzę znaczyli owi 12. Patryarchow Synow Jakoba? (q) owe 12. tytułow według 12. pokolenia Izraelſkiego? (r) owych 12. Xiążąt, (s) ſkrzynię Pańſką noſzących? owe 12. kamieni (t) oſadzone wſzrod Jordanu? owe 12. zrzodeł (u) z ktorych Izraelitowie na puſzczy czerpali wodę? owych 12. wołow (w) miedzianych dzwigaiących miedziane morze? onych 12. Posłow (x) wyſłanych do ziemi obiecaney? owych 12. lwow (y) ſtoiących na ſześci gradu ach y wſpieraiących Tron Salomona? owe 12. kamieni drogie (z) Imiona 12. pokolenia piaſtuiące na pierſiach Aarona? owe dwanaście gwiazd (a) ktore niewiaſtę opalaną ſłońcem otoczały? iżali te wſzyſtkie figury nie były znaki 12. Chryſtuſowych Apoſtołow na fundament nowego teſtamentu, ná opowiadanie Ewangelii, ná ozdobę Kościoła Chryſtuſowego zaſadzonych? z tych tedy liczby gdy uſtąpił Judaſz zdrayca, trzeba było na mieyſce Jego takiego koniecznie wyſtawić, ktoryby cnotą y mądrością, pracą y gorliwością, męczeńſtwem y śmiercią urzędowi Apoſtolſkiemu honor uczynił. Otoż tak wielką taiemnicę Bog dziś loſem ſwoim wyiawił, gdy Macieja S. iednego ze dwoch Swiętych wyſtawionych mężow na ten urząd wezwał. O tym gdy dziś mowić do was zaczynam, powiem co Bog wyiawił y odkrył ná widok całemu ſwiatu w Macieiu Swiętym za powodem S. Ewangelii, *Revelaſti ea parvulis*, to ieſt iak był zdolnym, iak godnym w oczach całego Nieba y ſwiata urzędu Apoſtolſkiego Maciey S. co ażebym w nieiakim okryślił porządku dwie uſtanawiam Części, *w pierwſzey*: Czym był przed wezwaniem, *w drugiey* co po we-

(p) *Pſal. 108.* (q) *Gen. 35.* (r) *Exod. 24.* (s) *Joſ. 3.* (t) *Joſ. 4.* (u) *Exod. 15.* (w) *3. Reg. 7.* (x) *Deut. 1.* (y) *2. Reg. 10.* (z) *Exod. 39.* (a) *Apoc. 12.*

wezwaniu na urząd Apoſtolſki Maciey S. Wyſokie cnoty y zaſługi Macieia S. na gruntowney ufundowane pokorze godnym uczyniły wezwania jego na urząd Apoſtolſki, *to Część 1.* Wielkie y nieſprzykrzone aż do wyniſzczenia ſił y życia prace Macieia Swiętego były chwalebnym dopełnieniem urzędu Apoſtolſkiego, *to Część 2.* Ad M. D. Gl.

CZĘSC I.

Wyſokie cnoty y zaſługi MACIEIA S. na gruntowney ufundowane pokorze godnym uczyniły wezwania Jego na urząd Apoſtolſki.

Ktoby pilno uważał dzieie Apoſtolſkie iako tam Xiążę Prymas wſzyſtkich Piotr S. oſobliwſzą troſkliwością o dobro y całość Kościoła Chryſtuſowego uięty walną w Jerozolimie zkłada radę liczną co do oſob, bo było ſto dwadzieścia zgromadzonych, znaczną co do urzędow y doſtoieńſtw, bo byłá z ſamych mądrych y pierwſzych nowego teſtamentu ludzi zebrana, Swiętą co do prawa Zakonnego bo była ſama treść kwitnącego w cnoty nowego Chrześciańſtwa, wyſoką co do materyi traktowania, bo byłá o obieranie na mieyſce Judaſza Apoſtaty nowego Apoſtoła, ſprawiedliwą co do zadoſyć czynienia, bo była uznaiącá wſzelkie ſzkody, krzywdy y zgorſzenie przez złego ucznia poczynione Kościołowi, y oraz władzą ſwoią przywracaiącá na tamtego mieyſce Swiętego męża, ktoryby pracą y dzielnością, cnotą y gorliwością, męczeńſtwem y ſmiercią to wſzyſtko nadgrodził co tam ten z ſwego mieyſca utracił, zupełną co do myśli y woli Chryſtuſowey, bo ſzło o dopełnienie liczby wybranych, ktorych ſam Chryſtus chciał mieć dwunaſtu, á bez iednego nie było by zupełne co do wyrokow Jego ſwiadectwo. Potrzeba tedy było naywyżſzemu z Xiążąt Apoſtolſkich Piotrowi na tey walney radzie obrać Apoſtołem takiego ktoryby o życiu y nauce, ſmierci y cudach Chryſtuſowych dał ſwiadectwo na mieyſcu Judaſza. Dla czego z tą troſkliwością do zgromadzonych mowić zaczyna, ktora oſo-

bie Piotra y Namiestniczey powadze Jego należała. *Potrzeba z tych mężow ktorzy się z nami schodzili przez wszystek czas ktorego Pan Jezus wszedł y odszedł od nas, aby ieden z nich był swiadkiem zmartwychwstania Jego.* Było tam sto dwadzieścia wszystkich, to mądrością, to świętobliwością, to przykładnością, to umieiętnością prawa, znamien tych mężow, mogł był sam z urzędu swego namiestniczą samowładnością bez rady innych obrać Piotr S. kogo by mu się podobało, á przecię chciał u wszystkich szukać rady, od każdego słyszeć zalecenie ktoby był zdolnieyszym na ten urząd? mogli by bydź inni znakomitsi urodzeniem, zachwaleni szlachetnością, ile że między niemi był sam wybor ludzi Swiętych, ktorzy wszyscy od zaczęcia Ewangelii po chrzcie Chrystusowym byli swiadkami dzieł Chrystusowych, było bowiem to zgromadzenie w cnotach y dobrych obyczaiach, w naukach y prawie Chrześciańskim od samego wyuczone Chrystusa, tam się znaydowali owi SS. Łukasz y Marek tak zacni Ewangelistowie, byli w tym gronie owi SS. Filip Dyakon y Szczepan Prymas Męczennikow, tak zachwaleni w dzieiach męczeństwem y dzielnością, był przytomny ow S. Barnabas ktory potym z Pawłem Apostołem przybrany y poświęcony na urząd Apostolski, áby był towarzyszem prac wszystkich po całym swiecie tak wielkiemu nauczycielowi narodow, á przecię nie było względu na nich, mogli byli więcey wystawić kandidatow, ile że tak wiele świętością, mądrością, y męstwem zaleconych liczyli mężow, á przecię dwoch tylko wysadzono, iako uważa S. Bernard, *statuerunt duos non multos* (b) y to nie innych tylko Barsabę ktory się nazywa sprawiedliwym, y Macieia ktory się tłomaczy malinkim, tych samych mogliby byli przez losy oddzielić od innych, á przecię iak wykłada uczony Liranus przez powszechne wyznaczyli zdanie, widząc w nich wszystkę umieiętność y dzieiow Chrystusowych wiadomość nad innych. Co tu Bog chciał odkryć y pokazać w Macieiu Swiętym dochodźcie, nad to zaś ieszcze uważaycie że między temi dwiema rożności nie widząc w czym by przełożyć mieli iednego nad drugiego, nie ludzkie sądząc, ále samego Boga w obieraniu dzie-

ło,

(b) *Lib.* 4. *cap.* 5.

ło, udaią się więc na modlitwę, *Ty Panie ktory serce znasz wszystkich, pokaż ktorego chcesz mieć obranym z tych dwoch iednego.* A tu Bog pokazuie w wyrzuconych losach, w iakim u niego szacunku Maciey S. że go na ten urząd wysadza. Niechcę ia poniżać Barsaby ani uwłoczyć mu świętobliwości boć y ten sprawiedliwy, krwi zacnością z Zbawicielem złączony, trzech w gronie Apostolskim maiący braci swoich, Jakoba mnieyszego, Tadeusza y Szymona w cnocie y pobożności prawdziwey, uczeń y naśladowca Chrystusow, wszakże y on sam za krzywdę sobie tego naymniey niepoczytał będąc u siebie wyperswadowanym, że taki urząd na woli samego zawisł Boga, bo y on wiedział dobrze że nie był nikt ukochańszym z uczniow iak Jan, dawnieyszym w latach y powołaniu iak Jędrzey, á przecię ani temu, ani tamtemu namiesniczey Chrystus nie zdał władzy ale tylko Piotrowi. Jednak to pewna, że przed powołaniem na ten urząd Maciey S. wielu iaśniał cnotami, ktoremi w pośrzod innych osobliwiey był wsławionym, onim pisze Dyonyzius Kartuzyanski że cudownie prawie wziętą z dziecinności niewinność y godną chwały obyczayność zawsze zachował, *Lascivium devitans, pueriles annos morum gravitate ornavit.* (c) Między wszystkiemi cnotami nayszacownieyszym iest kleynotem czystość serca myśli y ciała, ta zaś samą się tylko wstydliwością zwykła konserwować, otoż Maciey S. tak ulubił y ukochał sobie czystości cnotę, że ią iak lilią między cierniem przy pilney wstydliwości straży w swym sercu niezkazoną zachował, na wszystkie on pokusy był mężnym, na wszystkie przykrości był walecznym, na wszystkie niebespieczeństwa był czułym, wypisuie to onim S. Bonawentura: (d) *Commendatur á munditia & pudicitia animi, notatur animæ pietas & totius vitæ honestas*, toż ma w pochwałach od Dyonizego S. *że był czystego serca*, (e) Przyczyna zaś tego nie inna tylko że się zawsze głęboko do fundamentu kopał pokory, z ktorey wszystkich cnot zawsze zwykł wyrastáć rodzay, według nauki Chrystusowey: *Kto się poniża będzie wywyższony.* Maciey S. y w Imieniu swoim nie bez taiemnicy zawiera pokorę, *Mathias parvus Dei* y w skutku

(c) *Serm. 2. de S. Math.* (d) *Serm. 1. de S. Math.* (e) *Serm. 2. Cit.*

ſkutku ſamym, bo czyliż ten nie był między innemi mężami cnotą y mądrością (iako mowiłem) znamienitſzym? gdy go ze ſto dwudzieſtu z Barſabą na ten urząd wybrano? a przecię iak mało, iak nikczemnie o ſobie zawſze rozumiał? iak unikał wſzelkiey doſtoyności? iak ſię ukrywał przed ludzkiey chwały okiem? acz zawſze ani na krok Zbawiciela nie odſtąpił, toć to ieſt w prawdzie pokora owa, ktorey zacność wypiſuie Bernard S.! (f) *wielka y rzadka cnota ieſt, że gdy wiele pracuieſz wielkim ſię nie czyniſz, lecz oczywiſtą ſwiętobliwość twoię y przed ſobą ſamym ukrywaſz.* Wielu ieſt co przed ſwiata tego okiem pokornemi chcą ſię pokazać, chociaſz w ukrytych ſerca myślach ſubtelną zaſadzaią wynioſłość, takowi ſwiat tylko y ludzi hypokryzyą faryzeyſką łudzą ale nie Boga. Maciey zaś S. tak w oczach ludzkich zawſze ſię mało ſzacował iak y w oczach Boſkich chciałby był (gdyby to było można) aby ſię ze wſzyſtkiemi ukrył cnotami, nie ſądząc ſię godnym żadney za nie nadgrody, ale im głębſza takowych pokora, tym wyżſza w oczach Boſkich nadgroda, takiey pokory ta ieſt właſność, iak naucza Bernard S. *że chce bydź ale niechce ſię dać widzieć pokorną*, o mądrych poſpolicie mowią, *że ich umieiętność nadyma*, przeciwnie działo ſię w ſercu Macieia S. w ktorym pokora y ſkromność była tym dziwnieyſza im był więkſzą od Boga mądrością udarowany. Do ſwiadectwa życia cudow y zmartwychwſtania Chryſtuſowego według wykładu uczonego Lirana (g) to należy *ażeby miał w piſmie S. biegłość y umieiętność życie Jezuſa Chryſtuſa y Jego nauki żeby zupełnie wiedział*, ſłuchaycie iak ta umieiętność doſkonale oſiadła w ſercu S. Macieia, á to mowi o nim pomieniony Dyonizy Kartuzyanſki (h) *w Piſmie y Proroctwach od dziecińſtwa cwiczony w głębokich piſma S. taiemnicach byſtro przenikaiący á w prawie naybiegleyſzy.* Te wſzyſtkie pochwały Macieia S. na głębokiey zaſadzone pokorze, proſzę was oſądźcie czyliż nie były wyſokiego podziwienia godne? y czyli nie poſtawiły zdolnym wezwania Jego na urząd Apoſtolſki, ale ieżeli przed wezwaniem na Apoſtolſtwo ma takie zalecenie, dopieroż o iak (poſłuchaycie proſzę) na ſamym urzędzie Apoſtolſkim.

CZĘŚĆ

(f) *Serm. 13. in Can.* (g) *in Act.* (h) *Serm. 3.*

CZĘSC II.

Wielkie y nieſprzykrzone aż do wyniſzczenia ſił y życia prace MACIEIA Swiętego były chwalebnym dopełnieniem urzędu Apoſtolſkiego.

Co rozumiecie ſłuchacze czyli pomyślić by ſię przynaymniey godziło, ażeby tak chwalebne á prawie cudowne loſſem Boſkim wybranie y wyſadzenie na urząd Apoſtolſki Macieia S. miało bydź w ſkutkach ſwoich omylne, w pożytku małe, w pracach nieudolne, w przykrościach nieſtałe? kiedy taka zachodziła tak z ſtrony całego Kościoła Chryſtuſowego przezorność że z pomiędzy dobrych lepſzego, z mądrych biegleyſzego, z mężnych dzielnieyſzego, z ſzrod ſiebie wyſtawili zacnieyſzego, iako też z ſtrony Boga loſſem Macieia wyznaczaiąca opatrzność? álbo raczey czyli iuż tym ſamym każdy z ſłuchaiących nie ieſt ugruntowany o Macieiu że gdy go wſzyſcy zgromadzeni na radę mężowie Swięci zdolnieyſzym nad inſzych do prac Apoſtolſkich uznali, gdy go y ſam Bog loſſem nad Barſabę wybrał y przełożył, toć nieomylnie nie zawiedzie urzędu ſwego, toć zapewne uczyni honor mieyſcu, toć niezawodnie na wſzyſtkie wyda ſię prace aż do wyniſzczenia ſił y życia ſwego, zwłaſzcza że to nie była nowa o wezwaniu Macieia S. rzecz iakoby w ten czas dopiero miał bydź obranym na ten urząd gdy go los pokazał ále od wiekow, iako wyraźnie pokazuią ſłowa Piotra Swiętego Apoſtoła, ktory w owey publiczney w oczach całego zgromadzenia modlitwie nie mowi. *Pokaſz ktorego obieraſz Panie*, ale raczey ktoregoś iuż obrał: *Oſtende quem elegeris ex his duobus.* Wſzakże do tego zdania zmierza *S. Laurentius Juſtinianus* w Kazaniu dziſieyſzym, *Obrał zaiſte Macieia na ten urząd przed daniem loſſow y niżeli ſwiat był ſtworzony.* Mieyſce to na ktorym zaſiadł Judaſz nie było nigdy właściwe Judaſza, inne bowiem miał ſobie od wiekow wyznaczone zá złości ſwoie od Stworcy ſwego, co iaśnie namienia w mowie ſwoiey na tymże Koncylium z Ducha S. Piotr S. *Pokaż kto-*

ktoregoś obrał áby wziął mieysce urzędu twego y Apostolstwá z ktorego wypadł Judasz áżeby szedł na mieysce swoie, na ktore słowa pisząc uczony Kaietan mowi: *Poszedł na mieysce swoie, álbowiem dotąd osiadał cudze*, gdy tedy na ten posadzony Apostolstwa urząd Maciey S. na ktory był nayzdolnieyszym od całego Kościoła Chrystusowego uznanym, od samego Boga przed wieki nad *Barsabę* przełożonym na mieysce Judasza dla nadgrodzenia wszelkiey krzywdy, to mieyscu temu, to Kościołowi, to Bogu uczynioney wysadzonym. Proszę posłuchaycie pilnie iak wielkie y całe życie nie sprzykrzone podiął prace, (w krotkich to wszystko zawieram słowach) co tylko z woli było Chrystusowey włożono na niego to chętnie czynił, áni go więcey zasmuciły ucifki, śmierć, udręczenie, áni więcey pocieszyły doczesne pomyślności, na iedney zawiesił szali zgubę y życie, szczęście y nieszczęście, spoczynek y prace dla Chrystusa w tych wszystkich bądź złych, bądź dobrych przygodach, iednę myśli wesołość, ieden serca pokoy, iednę ducha piastował dobroć. To mu przyznaie uczony Dyoniży Kartuzyański, *in prosperis fuit non elevatus, in adversis constans, atq; intrepidus.* W tym go zachwala y Seraficki Doktor Bonawentura S. (i) *w cierpliwości dziwnie stateczny.* Ah słuchacze! gdybyście go widzieli w prześladowaniu żydowskim, walczącego z Faryzeuszami iako im mężny odpor dawał, iako ich uporczywą gromił ślepotę, iako im niewzruszone z Pisma y Ewangelii Chrystusowey wystawiał dowody, *in adversis constans atq; intrepidus.* Jako w grubym Murzyńskim narodzie wszrod zastarzałych błędow, wszrod Pogańskich bałwanow, wszrod zagęszczonych bożyszczow w całey owey ziemi śmiało y statecznie, mądrze y cierpliwie Imię rozsławiał Jezusowe! iako na wszystkie pogrożki bicia y dolegliwości, na wszystkie kaydany ognie y miecze swoie wystawiał ciało, łożył siły, targał zdrowie, y całe ażardował życie, odzywaiąc się po wiele kroć razy do Boga swego słowy Prymasa wszystkich Męczennikow Szczepana: *Ciało moie ukamienowane iest dla ciebie Boże moy*, w tych zaś przykrościach o iaka w nim wydała się miłość! ktora iako między wszystkiemi

cno-

(i) *Ser. 2. de S. Math.*

cnotami Krolową iest y Panią według Pawła! S. *major horum est charitas*, tak w Macieiu S. pierwsze w sercu osiadała mieysce, nauczał kiedyś Chrystus, *w tym poznaią wszyscy że uczniowie moi iezteście ieżeli wzaiemnie zachowacie miłość.* O iakże tym miłości ogniem pałał zawsze ku wszystkim Maciey S.! żaden u niego nędzny ktorego by nie wspomogł, żaden łaknący ktorego by nie posilił, żaden smutny ktorego by nie pocieszył, żaden upadły ktorego by nie podźwignął: żaden chory ktoregoby nieopatrywał, oświadczaiąc się słowy Pawła S. *Kto choruie á ia niechoruię?* (k) *Stałem się sługą wszystkich áżebym ich więcey pozyskał.* (l) Słuchaycie iaką mu w tym pochwałę daie Dzieiopis życia Jego. Dyonizy Kartuzyański (m) *w przerzeczoney miłości Duchowney był S. Maciey doskonałym, álbowiem dla Boga y bliźnich zbawienia całego siebie wydał, y na śmierć dla nich był gotowym*, iakoż tą miłością urzędu Apostolskiego w pracach nieuprzykrzonych aż do wyniszczenia sił y życia dopełnił, gdy bowiem [iako piszą S. Antoni, S. Izydor, Sophronius, Doroteus y inni) opowiadał Ewangelią S. to Maurom, to Zydom, z wielką chwałą Imienia Chrystusowego, álbowiem przedziwne y nieprzestanne wszędzie sprawował cuda, to ślepym wzrok, to kulawym chod', to głuchym słuch, to trędowatym oczyszczenie, to umarłym życie przywracaiąc, od zazdrosnych y nienawisnych Imienia Jezusowego na sądy postawiony żydow, y od dwoch o bluźnierstwo przeciw Bogu! tak iak Chrystus w sądach Piłatowskich oskarzony y okrutnie ukamienowany, wraz życia y urzędu Apostolskiego z nieśmiertelną dokończył chwałą. Otoż macie życie, prace, y śmierć Macieia S. iako przez wysokie prace y zasługi na głębokiey ufundowane pokorze godnym stał się nad innych wezwania na urząd Apostolski, á przez niesprzykrzone, áż do wyniszczenia sił y życia prace Apostolstwa swego, chwalebne całemu Niebu y swiatu dał swiadectwo. Dla nas Chrześcianie przykład z tak S. Apostoła zostawiony, iak żyć piastuiąc w sercu gorliwość wiary S. iak pracować nieustannie aż do wyniszczenia sił, zdrowia y życia dla Imienia Jezusowego, iak kochać z całego serca Boga y bliźniego,

(k) 2. ad Cor. 11. (l) 1. ad Cor. 9. (m) Ser. 2.

iak wſzyſtkiemi ſiłami ſtarać ſię o ozyſkanie życia wiecznego *Amen.*

KAZANIE
O Sw: Kazimierzu Krolewiczu Polſkim.

Sint lumbi veſtri præcincti & lucernæ ardentes in manibus veſtris. Luc. 12.

Niech będą biodra waſze przepaſane y pochodnie goreiące w rękach waſzych.

Trzy okoliczności w założonych ſłowach każdemu Chrześcianinowi wyſtawia S. Ewangelia, biodra przepaſane, pochodnie zapalone, y też w rękach goreiące, *Niech będą przepaſane biodra waſze, y pochodnie goreiące w rękach waſzych.* Biodra przepaſane na znak rycerſtwa Chryſtuſowego, pochodnie zapalone na znak oręża żywey wiary, też w rękach goreiące, na znak nieuſtanney ſtraży y czułości. To bowiem chce uczynić naywyżſzy naſz Pan y Monarcha Chryſtus JEZUS co Krol z Kawaleryą ſwoią, á iako Krol ziemſki w Kroleſtwie ſwoim daie żołnierzom ſwoy znak pod ktorym ſłużyć maią, y przezeń rożnić ſię od wſzyſtkich innych, daie ſwoy oręż ktorym woiować powinni, ſławy Krola y całości Kroleſtwa bronić, wyznacza ſtraż w ktorey czuwać y pilnie zachować na zaſadzki nieprzyiacielſkie oko obowiązani. Tak w żołdzie Chryſtuſowym Monarcha Niebieſki biodra przepaſować każe ſwoiey Kawaleryi na znak rycerſtwa Jego, pochodnie zapalone w ręce daie za oręż wiary Jego, też goreiące zawſze trzymać w rękach rozkazuie na dowod czułey y pilney na nieprzyiaciela ſwego ſtraży, to ieſt iż przepaſanie duchowne biodrow ma bydz w rycerſtwie Chryſtuſowym znakiem wſtrzemięźliwości ciała, pochodnie zapalone maią bydź orężem wiary żywey, też w ręku goreiące maią wyrażać we wſzyſtkich ſprawach miłość Chrześciańſką według tłomaczenia S. Fulgencyuſza Bi-

Biskupa (n) *In lumbis itaq; concupiscentia carnalis ostenditur, in lucernis verò fides, & charitas Christiana monstratur.* Gdybyście dziś obrocili oczy na wielkiego Korony Polskiey Patrona w żołdzie Chrystusowym osobliwszemi zachwalonego cnotami Kazimierza S. Krolewicza Polskiego iako ten pod znakiem Krzyża y Imienia Chrystusowego, o gorliwość zastawiał się wiary S. iako ten mocą przedziwney wstrzemięźliwości y ścisłością ostrey pokuty przepasował biodra; iako ten życia niewinnością dobrych obyczaiow świętobliwością, samey cnoty przykładnością iaśniał przed Bogiem y ludźmi? iako ten y w ręku y w sercu y w myśli goreiące miłości Boga y bliźniego nieustannie trzymał światło? oto słuchacze? co czynili SS. Apostołowie gorliwością o wiarę S. co czynili Męczennicy cierpliwością dla Chrystusa; co czynili SS. Wyznawcy w czuwaniu y piastowaniu czystości nienaruszoney to wszystko czynił S. Kazimierz. Chcecielz tego mieć oczywiste dowody? proszę posłuchaycie mowy na trzy podzieloney Części Ze Kazimierz S. Rycerstwa swoiego w żołdzie Chrystusowym to dał świadectwo, iż był gorliwym Apostołem, osobliwszym Męczennikiem, cudownym Aniołem. Kazimierz S. gorliwością o wiarę wielki Apostoł, *to Część 1.* Kazimierz S. ponoszeniem przykrości osobliwszy Męczennik, *to Część 2.* Kazimierz S. czystością niesкazoną nowy w ciele ludzkim Anioł, *to Część 3.* Za błogosławieństwem twoim przeczysta Panno, y Matko Boska. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC I.

KAZIMIERZ S. gorliwością o wiarę S. wielki Apostoł.

Urzędu Apostolskiego naypierwsza y naywyższa własność iest bydź gorliwym o wiarę S. na to bowiem Chrystus dwanastu wybrał uczniow, y na Apostolską wysadził godność, ażeby słowa S. Ewangelii, naukę prawdy przedwieczney niby nasienie życia nieśmiertelnego po całym rozsiewali świecie, y obfite do gumna Niebieskiego przynieśli żniwo, *elegi vos ut eatis, & fructum*

(n) *Serm. de Conf.*

ctum afferatis, (o) dla tego końca rozesłał ich po wszystkich Częściach świata, y Ewangelią swoię opowiadać kazał. *Idźcie y opowiedaycie Ewangelią wszystkiemu stworzeniu, ktoby uwierzył y był ochrzczony, zbawion będzie*, (p) Na to dał im pełno mocne wielowładztwo swoie, iż co zwiążą na ziemi, będzie związane y w Niebie, á co rozwiążą na ziemi będzie y w Niebie rozwiązano, na to taką wsparł ich dzielnością, że cząstkę wszechmocności swoiey do czynienia cudow w ręce im pozwolił, *In Nomine meo dæmonia ejicient linguis loquentur novis serpentes tollent &c.* (q) Jednym słowem cokolwiek Bog sprawował w Apostołach, to na ten czynił koniec ażeby swiat cały oświecony swiatłem Ewangelii S. przeyrzał, ażeby przez żywą Wiarę, przez życie y naśladowanie Chrystusa, piastował w myśli, w sercu, y we wszystkich sprawach Imię Jezusowe dla zbawienia swego. Ten urząd takiemi okryślony obowiązkami, nie tylko SS. Apostołowie od Chrystusa wybrani piastowali, ále y wielu Swiętych gorliwych o wiarę S., o sławę Imienia Jezusowego, o całość Prawa Boskiego, o dobro Kościoła Chrystusowego, o iedność owczarni, o wyniszczenie bałwańskich ofiar, o zniesienie odszczepieństwa, o nawrocenie millionami zwiedzionych dusz, przez sekty Heretyckie, ktorzy maiąc na pamięci owe Dawida S. Krola słowa, (r) *Gorliwość domu twego Panie pożera mnie*, to za codzienny pokarm mieli, áżeby zły y zarażaiący innych kąkol, z gruntu wykorzenić, á wybor ziarna Ewangelii S. po wszystkim rozsiać świecie. Jeżeli komu pospolicie był ten przyzwoity urząd, to osobom Krolewskim, osobom na barkach swoich całe Państwo piastuiącym, osobom od Boga właściwiey na to wysadzonym, áżeby nie tylko byli pierwszemi w urzędach y panowaniu, ále oraz w pomnażaniu chwały Boga w Krolestwach swoich osobliwszemi, ile że do tey właściwości maią z samego Boga w zadatku cząstkę mądrości owey ktoraby wraz Swięte y szczęśliwe prowadzili rządy, za świadectwem Ducha S. *Przezemnie Krolowie kroluią, przezemnie Xiążęta panuią, y prawosławcy stanowią sprawiedliwość*, (s) o! iak wielu tako-

(o) *Joan. 15.* (p) *Mar. 16.* (q) *C. Ibidem.* (r) *Psal. 68.* (s) *Prover. 8.*

takowych liczy Niebo Krolow? ow S. Ludwik Krol Francuſki, ktory wſzyſtkę Fortunę ſwoię, zdrowie y życie łożył, dla odzyſkania grobu Pańſkiego z rąk Biſurmańſkich, ktory wſzyſtkich przeciw prawey Religii bluźniercow, rozpalonym żelazem na czole piętnować kazał, y gdy ieden Pan znaczny Kroleſtwa Jego o toż bluźnierſtwo był donieſiony, naymnieyſzym nieuwiedzony reſpektem rzekł: *Wydałem Dekret nie tylko ná lud poſpolity ále y ná Panow, gdybym ſam Pana Boga bluźnił kazałbym Krolewſkie moie ciało tym żelazem piętnować.* (t) Ow Swięty Oławus Krol Nowergii, ktory poſtrzegłſzy żniwo wielkie, á pracownikow duchowych Biſkupow y Kapłanow! mało, ſam z Krola zoſtawſzy Apoſtołem, wiary S. poddanych ſwoich nauczał, ále co mam inne wſpominać Kroleſtwa? zbliżam ſię do S. KAZIMIERZA, ten ze krwi Rodzicow ſwoich powziął tę ſwiętą o wiarę gorliwość, czyliż Dziad Jego Władyſław JAGIEŁO nie záſtawiał ſię o wiarę S. o całość praw Boſkich, o dobra Kościelne, o ſłuſzne poſzanowanie Duchownych, czytać prawa Koronne pod rokiem 1433. Czyliż Zygmunt II. Krol Polſki Synowiec Kazimierza S. trafiwſzy na ow pełny iadu Heretyckiego czas, gdzie dwoch tylko w Senacie Polſkim y Litewſkim było Katolikow, gorliwością ſwoią tego niedokazał, że Senat Heretycki zamienił w Katolicki? czyliż Kazimierz Oyciec Kazimierza S. nie rozſzerzał prawa Duchownego w gorliwości o wiarę S. wſzakże ſą po dziś dzień Dekreta, Przywileie y Konſtytucye Jego. Ale dopieroż w Krolewiczu naſzym Kazimierzu S. ta gorliwość o iak całey Koronie Polſkiey ſwieciła? Pragnął ten wyniſzczyć y wytępić wſzyſtkę po całey Ruſi y Litwie panuiącą Schizmę, ſzukał y kołatał dotąd nieprzeſtannemi u Oyca ſwego Krola Kazimierza modlitwami, poki nie wymogł aby Schizmatycy nowych Cerkwi nie budowali, owſzem ani ſtarych nie poprawiali, o! iak On życzył ſobie tego aby był z Swiętym Woyciechem od Pogan, z S. Piotrem Męczennikiem od Heretykow, z S. Staniſławem Biſkupem od złych Katolikow, z Błogoſławionym Jozefatem od Schizmatykow o wiarę S. umęczonym. Doſzedł doſzedł gorliwością ſwoią o honor Boſki owych cnotą zaleconych ludu Bo-

(t) *in vit.*

Bożego Krolow, Dawida, Salomona, Jozefata, Ezechiasza, Jozyasza y innych zastawiaiąc się nieprzestannie o Boga y prawdę Jego, o Kościoł S. y dobro Jego, o Prawo S. y całość iego. Nie było większego młota na odszczepionych od iedności członkow Kościoła Chrystusowego iak Kazimierz S. poki tylko żył, poty z niemi walczyć nie przestał, naukę zaś Ewangelii S. w prostocie Ducha, w szczerości serca przy osobliwym cnot rodzaiu, przy rozlicznych cudach, łaskach, y darach nadprzyrodzonych ludowi prawdy Chrześciańskiey szukaiącemu, bezprzestannie opowiadał, ktoremu taką chwałę zostawili! życie Jego wiernie opisuiący Dzieiopisowie, *Austeritate vitæ & honoris Divini Zelo in terris admirandus, à morte miraculorum gratia multos divorum superavit.* (u) O! ktoby dał tym wiekom gorliwych o wiarę S. Kazimierzow, zastoniona teraz prawda, zawarty pokoy, zatkane do mowienia usta, á polityka w materyi Religii gorę wzięła! Ah! iak szkodliwa ta polityka gdzie zawarty z Heretykami pokoy, iady y trucizny wydaiąc zabiia dusze Chrystusowe? co za pokoy ma bydź? gdzie Boga y Kościoły Jego w sprawach y sprosnych naukach bluźnią? á trudno się o krzywdę upomnieć? co za pokoy? gdzie macica wszelkiego niepokoiu niezgoda y odszczepieństwo funduie się? Ey Kazimierzu S. gorliwy o wiarę S. Apostole! iak tu na ziemi byłeś wielkim Jey obrońcą, tak tym więcey teraz chciey ią w nas ocalić przez mocne wstawienie się do Boga za narodem swoim. Widzieliście gorliwość o wiarę Kazimierza S. teraz na osobliwsze Jego całe życie Męczeństwo obroccie oczy.

CZĘSC II.

KAZIMIERZ S. ponoszeniem przykrości osobliwszy Męczennik.

Dwoiaki Męczeństwa rodzay opisuie Grzegorz S. (w) ieden oczywisty, inny skryty, pierwszy na ciele, wtory na duszy, pierwszy przez wydanie ciała swego na męki y śmierć, inny przez

(u) *Bolland. in vit. S. Casim.* (w *Tom. 3.*

przez wydanie duszy swoiey na udręczenie serca y myśli, *Duo sunt Martyrii genera, alterum in publico, alterum in mente & actione.* Oba te męczeństwa rodzaie maią za cel ukrzyżowanego Chrystusa, ktorego cierpliwość wyrażaią w sobie: pierwszy w zewnętrznych boleściach, inny na sercu konaiącego, obadwa z iednego wypływaią zrzodła miłości Boga, pierwszy gdy sobie Męczennik szacuie więcey śmierć dla Chrystusa niż życie, drugi gdy wszelkie przykrości za iedyne delicyie y pieszczoty serca przyimuie, więcey iak inni wszystkie całego swiata pociechy. W obudwoch tych męczeństwa rodzaiach niby w ogniu był doświadczony, męczennik Kazimierz S. w pierwszym dobrze, ále w drugim chwalebniey. O pierwszym tak swiadczy Historya życia Jego, że ostatnią uciśniony chorobą gdy inaczey do pierwszego zdrowia przywrocić się niemogł áby całość życia zachował, tylko przez naruszenie czystości, słuchayciesz iak na tę lekarzow radę Panieńskim, wraz męczeńskim przedziwnie odpowiedział sercem, *malo mori quam fœdari.* Nigdy tego nie uczynię abym dla doczesnego życia y zdrowia miał kleynot nieskazoney czystości wraz z łaską Boską utracić. Tu proszę uważyć coż większego Męczenniey czynili? ważyli Oni więcey Chrystusa ktorego odstąpić nie chcieli iak życie iak zdrowie swoie, woleli Oni umierać swiatu y życiu doczesnemu, iak umierać łasce Boga y życiu wiecznemu, wszakże toż samo uczynił osobliwszy męczennik Chrystusow Kazimierz S. gdy więcey łaskę sobie Chrystusową szacował iak własne życie, strasznieyszy mu był grzech ániżeli śmierć własna, *malo mori quam fœdari.* Ani go nadzieia zdrowia, áni podchlebne życie, áni wysokość szczęścia, nawet ani boiaśń okropney smierci, od łaski y miłości Boskiey oddzielić nie mogła, że się sercem protestował Pawła S. (x) *Pewny iestem że ani śmierć ani życie, ani teraznieysze áni przyszłe rzeczy, áni żadne stworzenie oddzielić mnie nie potrafi od miłości Boga.* Coż tu więcey szacuiecie w Męczennikach, czy to że go tyran zabiia na ciele? czy to że On myślą y pragnieniem pierwey chce życie niż Chrystusa postradać? uważaycie co osądził Grzegorz S. (y) *neque Sanctus quisquam mori pro Domino potuisset*

(x) *ad Rom. 8.* (y) *Hom. 11.*

iſſet in corpore ſi prius mortuus non fuiſſet in mente. Zaden by z Swiętych Męczennikow nie mogł umierać na ciele gdyby wprzod Boſkiey miłości ogniem nie był upieczonym na ſercu, przyczyna tego nie inſza tylko że ſerce ludzkie ktore pierwſze żyć zaczyna y oſtatnie umiera, w większym ieſt ſzacunku iak wſzyſtek co do ciała człowiek, gdy tedy to pragnie dla Chryſtuſa umierać raczey niż go odſtąpić! ktoż nie widzi że chwalebnieyſze ieſt męczeńſtwo ſerca, iak ciała? á tak uczynił S. Kazimierz śmierć ſobie bardziey obieraiąc niż Chryſtuſa y łaſkę Jego poſtradać. Jeżeli wielkiego w nim godne zalecenia męczeńſtwo, z śmierci dla boiaźni odſtąpienia Chryſtuſa podięte, ále chwalebnieyſze nierownie męczeńſtwo ſerca y myśli. Chcieycie tylko zważać co ogień miłości Boga dokazywał w ſercu Jego? iako go na wſzyſtkie wydał przykrości, iako go niby w ogniu przez wſzyſtkie doświadczał umartwienia, iako go we wſzyſtkich przeciwnościach ſtałym y cierpliwym uczynił Męczennikiem? naucza S. *Laurent. Juſtinian.* że bez miecza y ognia bydź możemy Męczennikami, ieżeli myślą y ſercem prawdziwie męczeńſką cierpliwość dochowamy, á czyliż mało ucierpiał S. Kazimierz? to w ſzczęściu, to w nieſzczęściu, w ſzczęściu gdy go ná Tron wzywano, á ten pokornym unikał duchem, gdy go na małżeńſkie chciano prowadzić gody, á ten niebieſkiey naśladowca czyſtości temu ſię ſprzeciwiał, gdy mu wyſokie ſzczęście, honory, y doſtatki obiecowano, á ten ubogim dla Chryſtuſa ſtać ſię pragnął; w nieſzczęściu zaś gdy ciężkość choroby, niebeſpieczność życia, ſmutek opłakuiących niedolą ſwoię Rodzicow, dziecinne Jego dręczyły ſerce, á nadto czyliż nie była ſrogą duſzy Jego tyrannią owa przywodząca go do grzechu rada Lekarzow? ktoby był na ow czas weyrzał w ſerce S. młodzieńca, znalaſł by był tyſiąc puginałow przerażaiących duſzę Jego, álbowiem wołał by był On na tyſiąc odważyć ſię, bynayſroźſzych z Męczennikami śmierci, niż raz ciężko Boga obrazić, *malo mori quam fœdari*, całe życie Jego w poſtach y umartwieniach á wſzrod wygod Pańſkich, w nędzy y w ubóſtwie á wſzrod doſtatkow Krolewſkich, w wzgardzie y w uniżeniu, á w ſzrod ſzczęścia y ſławy Monarchowa Je-

Jeżeli o życiu zakonnym napifał S. Bernard: *Religiosa vita martyrium est horrore mitius sed diuturnitate acerbius.* Życie zakonne ieft to nieiakie męczeńftwo nie tak niby ftrafzne iak SS. Męczennikow, iednak więcey przykre że długie bo codzienne, toż o życiu Kazimierza S. mowić fię może, że więcey było niż męczeńfkie, bo ten na fwiecie niewoli fzukał życia zakonnego; w Pałacach obfzernych fzczupłości żądał ofobney, w pokoiach bogatych ubogiego pragnął naśladować Chryftufa, w domu Monarchow oftrość prowadził famego podziwienia godńey pokuty, iako opifuie życie Jego Swięcieki: *Gdybyś Kazimierza żyiącego widział, y w Jego fprawy dobrze fię wpatrzył, rozumiałbyś że to nie Krolewicz ale w Pałacu Krolewfkim ściftey oftrości Zakonnik.* O! życie wfzrod Krolewfkich wygod udręczone iak ofobliwfzym Kazimierza S. w ponofzeniu przykrości wydałoś Niebu męczennikiem! ale ieszcze,

CZĘSC III.

KAZIMIERZ S. niewinnością życia nowy w ciele ludzkim Anioł.

Między Anielfkiemi własnościami ktore prawdziwie duchow Niebiefkich w całości y w iftocie fwey utrzymuią, fą te ofobliwfze: że Oni Swięci, że czyści, że fpokoyni, że pokorni, że zawfze widzą Boga y nim fię cieszą, że Maryą Matkę Boga Krolową fwoię bezprzeftannie wychwalaią. Swięci fą bo w łafce Boga potwierdzeni, czyści fą bo niefkazone z natury Duchy, fpokoyni fą bo po owey woynie z lucyperem, wieczny z Bogiem zawarli pokoy, pokorni fą bo chardzi y wyniosli z Nieba ztrąceni, widzą zawfze Boga y nim fię cieszą, bo inney w Niebie zabawy nie mafz, według S. Auguftyna: *Totum negotium non erit nisi laudare Deum & frui Deo.* Wyftawiaią Krolową fwoię bo iey fą ftułzy poddani wiecznie. Chceciefz wiedzieć iak Kazimierz S. żyiąc w ciele ludzkim na ziemi wyrownał Aniołom? oto obrocćie oczy na to wfzyftko, że On był Sw. iak Anioł, był

czysty iak Anioł, był cichy iak Anioł, był pokorny iak Anioł; miał zawsze przytomnego Boga, na ktorego zapatrywał się iak Anioł, służył Krolowey swoiey Maryi iak Anioł. Czy trzebaż na to wszystko w szczegulności dowodu? oto On pierworodną na chrzcie Świętym łaskę do zgonu życia zachował, a sprawiedliwość w ktorey treść życia Anielskiego niby skarb serca swoiego na pierwszym stawiał zawsze oku, nie było większey u niego straży iak kleynotu niewinności, szacunku nie maiącego w całości dochować, do tey czułości miał na pamięci zawsze pobudkę Ducha S. (z) *Pilnuy niewinności y patrz na sprawiedliwość.* zkąd tey doszedł Świętości że mogł słowa Ducha S. o sobie mowić, (a) *Chodziłem w niewinności serca moiego w pośrzodku domu moiego*, y nie byłże Święty iak Anioł? oto On wolał śmiercią życie swoie zakończyć, niżeli ciężką złożony chorobą z rady lekarzow czystości tey naymnieyszą w ciele swoim skazę uczynić, ktora według Ambrożego S. nad Aniołow szacownieysza, *hac Angelos transgrediens.* (b) y nie byłże czysty iak Anioł? oto On był zawsze delikatnego sumnienia, wypogodzonych myśli, uspokoionych namiętności cichego serca, y właśnie niby ray życia Niebieskiego w duszy swoiey piastował, *ubi conscientia bona ibi Paradisus & Cœlum*, mowi *Cornelius a lapide*, bo co proszę miało w nim iakie niepokoie wzburzyć, kiedy On wszystkie ciała swego rządze pod moc y władzą zawsze poddawał rządzącego się łaską ducha? y nie byłże cichy iak Anioł? oto On przy osobliwey urodzie, ktora wyniosłe zwykła zapalać żądze, przy obfitości dostatkow, ktore zwykły nadymać, przy wysokim szczęściu y honorze ktory zwykł przenosić innych, staie się wszystkim do podziwienia uniżonym, podległym y pokornym właśnie iakby ieden z Niebieskiey szkoły Anioł, *quia mitis & humilis corde.* (c) Oto On Boga w myśli, Boga w sercu, Boga we wszystkich sprawach miał obecnego, ktorego się łaską y przytomnością zawsze cieszył, iakoby ieden z owych Świętych o ktorych Chrystus powiedział, *Aniołowie ich zawsze widzą twarz Oyca moiego, ktory iest w Niebie* (d) Oto On służył Krolowey Nieba y ziemi N. Maryi Pannie ia-

ko

(z) *Ps. 36.* (a) *Ps. 100.* (b) *Lib. 1. de Virg.* (c) *Math. 11.* (d) *Mat. 18.*

ko Pani ſwoiey ktorey wyſpiewywał codziennie z przedziwną uſt y ſerca ſłodyczą, dotąd u prawowiernych chrześcian wielkiego ſzacunku pienie, *Omni die dic Mariæ mea laudes anima*, każdy chwile wyznay mile duſzo moia Maryą &c. A nie tylko On ſam bezprzeſtannie to czynił, lecz y wſzyſtkich innych pobudzał! właśnie nowy y oſobliwſzy w ciele ludzkim Anioł, ktory wſzyſtkiemi ſpoſobami to czyſtym ſercem, to dłuższemi modlitwami, to bezſennemi nocami, to oſtremi poſtami, to przykremi delikatnemu ciału umartwieniami czcił, wielbił, y iak mogł naylepiey wychwalał Maryą. Y nie ſłużył że Krolowey ſwoiey Maryi iak Anioł? w iednym zamykam chwałę Jego ſłowie, że był Swiętością y niewinnością życia nowy w ciele ludzkim Anioł. O! Katolicy iak wiele mamy do naśladowania cnot SS. w iednym Krolewiczu S. przykładow? że On ſłużąc w żołdzie Chryſtuſowym pod znakiem Krzyża Jego, tak wielkie rycerſtwa ſwego w młodości ſwoiey dał dowody, tak oſobliwſze w krotkości lat życia ſwego zoſtawił ślady, tak do podziwienia zacne oſtrości pokuty podał ſpoſoby, to w gorliwości o wiarę S. ſtaiąc ſię wielkim Apoſtołem, to w ponoſzeniu przykrości ſtaiąc ſię oſobliwſzym Męczennikiem, to w niewinności życia ſtaiąc ſię nowym w ciele ludzkim Aniołem, ah! wſtyd, wſtyd niewymowny, y wieczne pochańbienie zaſtarzałego w złościach ſwoich Chrześcianina, *Potępia* mowi Duch S. (e) *ſprawiedliwy umarły, życie niepobożne, á młodość prędzey ſkończona, długi żywot nieſprawiedliwego.* Amen.

K A Z A N I E
O S. JOZEFIE Oblubieńcu N. MARYI P.

Joſeph autem Vir Ejus cum eſſet juſtus. Math. 1.
Jozef zaś mąż Jey gdy był ſprawiedliwy.

Na ktore tylko ſpoyrzę ſłowo w założoney o Jozefie S. Ewangelii, *Jozef zaś mąż Jey gdy był ſprawiedliwy*, każde z nich

(e) *Sap.* 4.

w szczegulności wysoką przed Bogiem, przed Aniołami, przed ludźmi okazuią chwałę Jozefa S. czyli bowiem uważam że JOZEF? to Imię wielkie zalecenie czyni Oblubieńcowi MARYI. Czterech tylko liczy Pismo S. zachwalonych tego Imienia mężow, owego Jozefa Patryarchę starozakonnego, Jozefa Oblubieńca Maryi, Jozefa z Arymathyi, y Jozefa w dzieiach Apostolskich zwanego sprawiedliwym, tych wszystkich zacność w sobie zawiera Jozef S. Oblubieniec Máryi y godnością przenosi, bo ow Jozef Pátryarchá był tylko figurą y cieniem Jozefa Oblubieńca Maryi, iáko uważa Bernard S. (f) Ow Jozef z Arymathyi tylko był swadkiem zmartwychwstania, ten y poczęcia y narodzenia y całego dziecinnego życia Chrystusowego był strożem y Oycem, ow Jozef w dzieiách Apostolskich był prawda sprawiedliwym, ale nie Oycem Jezusa Chrystusa, nie Oblubieńcem Maryi. Czyli zaś czytam to słowo *Mąż* mowi Swięty Bernard (g) że to Imię pełność cnot Jozefa S. zawiera w sobie, *Virum nominat, quia homo virtutis.* Czyli też biorę przed się to słowo *Jey* to iest MARYI, o iáka chwała! iż ze wszystkich Synow ludzkich godnym stał się bydź Oblubieńcem Maryi! ktorego nato wybrał BogOyciec, aby był námiestnikiem Jego ná ziemi, Syn aby był Oycem y karmicielem Jego, Duch S. aby był wspoł Oblubieńcem Nayświętszey Boskiey Matki. Czyli ná ostatek miarkuię to słowo *sprawiedliwy. Jozef záś Mąż Jey gdy był sprawiedliwy*, to słowo zdaniem Hieronyma S. (h) wszystek spráwiedliwości y swiętobliwości rodzay w Jozefie S. pokazuie, *omnes virtutum species uno iustitiæ nomine continentur.* Wszystkie tedy słowa Ewangelii założone odemnie ná fundament Kazania, pokazuią w Jozefie S. wspaniáłość cnoty, znamienitość zasługi, wyniesioną godność, przedziwną okazałość, ktorą w oczach całego piastuie Nieba przed Bogiem, przed Aniołámi, przed Swiętemi, *przed Bogiem* ktory go wywyższył, *przed Aniołami* nad ktorych go wyniosł, *przed Swiętemi* nad ktorych go uszczęśliwił więcey. To w krotszych zamknę słowach: że *JOZEF S. iest wysoki w chwale całego Nieba.* O tym za twoim błogosłáwieństem Nayśw. Márya Oblubienico Jozefa S. mowić zaczynám. *Ad M. D. Gl.*

Bydź

(f) *Hom. 1. sup. Miss.* (g) *in cap. 1. Luc.* (h) *ad Demetr.*

Bydź wysokim w chwale u całego Nieba iest bydź udarowanym tą godnością, ktorey innym Swiętym nie pozwolono iest bydź osadzonym na tym szczęścia stopniu, ktory osobliwiey zaleconym mężom zostawiono, iest bydź tą uwieńczonym Koroną, ktora z przewidzenia Boskiego z łaski y woli Jego szczegulnieyszą sławę wybranym uczynić miała. Otoż słuchacze do tey wyniesionego godności w oczach całego Nieba chcę dziś okazać Jozefa S. Oblubieńca Maryi: Ze co niepozwolono Aniołom ani Archaniołom, czym nieudarowano Patryarchow ani Prorokow, czym nieuszczęśliwiono Apostołow ani Ewangelistow, czym nie uczczono Męczennikow ani Wyznawcow, tym nad innych Jozef S. uwielbiony od Boga. Y nie rozumieycie proszę ażeby to bydź miało w słowach tych uwłoczenie, albo ujęcie chwały ktoremu z Swiętych, boć to iest pewna że wszyscy SS. nowego testamentu czcili y osobliwiey sobie poważali Jozefa S. zaś wszyscy starego testamentu Patryarchowie cieniem tylko Jego y figurą byli, co wszystko proszę zważyć.

1. Niemasz bydź nayprzod wysokim w oczach Aniołow y Archaniołow Jozef S.? kto proszę był godnieyszym do usług Synowi Boskiemu? czyli Anioł czyli Jozef S.? nie czytamy żeby zawsze widomie usługiwali Aniołowie Chrystusowi, iak Jozef S. przez trzydzieści lat, nie mamy tego o Aniołach aby im Chrystus służył y był im posłuszny iak Jozefowi S. ktoremu był podległy zawsze, wiele go w ubogim ciesielskim kunszcie wspieraiąc *erat subditus illis.* (i) Jest pewna o Aniołach że ich Bog na usługę oddał ludzką, aby każdego pilnowali y strzegli, na rękach swoich wiodąc y piastuiąc po wszystkich drogach (k) y ta posługa niższemu od Aniołow stworzeniu iest w sobie sama podła y nikczemna, ale służyć Bogu y bydź piastunem Jego od dziecinności, wodzić go po wszystkich drogach, bronić go w prześladowaniu Heroda, zastawiać od okrutnego miecza, ukrywać go po odległych Egiptu krainach, zastaniać od zaciętey Zydowskiey nienawiści, iak czynił wybrany do tego Jozef S. Czyliż nie iest wysoka przed Niebem chwała? day swoie z Ducha S. zdanie Krolu Salomonie, y

mow?

(i) *Luc.* 1. (k) *Psal.* 90.

mowi: *Kto ſtrożem ieſt Pana ſwego uczczony będzie*, (l) ktoremuż kiedy z Aniołow rzekł Bog Synem moim ieſteś ty, y zaiſte ia mu będę Oycem, on mnie będzie Synem? pyta ſię Paweł S. (m) Jozefa S. Bog ſwoim uczynił Oycem, Opiekunem Zywicielem, y można o nim mowić ſłowa Pawła S. w tymże liście rzeczone do Zydow, *Tym zacnieyſzym zoſtał nad Aniołow, im oſobliwſze nad nich Imię odziedziczył.* Imię Jozefa S. względem Chryſtuſa ieſt Imię Oyca, Imię zaś Aniołow ieſt imię uſługuiących, iako y Paweł S. tamże mowi, *Iżali wſzyſcy nie ſą duchowie uſługuiący, na poſługę poſłani dla tych ktorzy dziedzictwo zbawienia wziąść maią?* Coż tedy więcey czyli Imię Oyca od wſzyſtkich y od Matki Nayś: Jozefowi S. przyznane *ecce Pater tuus*, oto Ociec twoy, (n) czyli Imię ſługi? czytamy o pierwſzych wyſokością ſławy zalęconych Niebieſkich duchach, że dwudzieſtu czterech padało przed ſiedzącym na tronie, y na godne uſzanowanie Baranka niepokalanego ſkładali Korony ſwoie przed tronem. (o) Patrzcieſz co za chwała Jozefa S. że ſam Baranek niepokalany Chryſtus JEZUS ktoremu dana ieſt wſzelka władza na Niebie y na ziemi, (p) przed ktorym tak głęboki czynili ukłon owi Niebieſcy ſtarcy, y owſzem wſzyſtko ſtworzenie co na Niebie, co na ziemi, co pod ziemią kolano przed nim uchyla, On ſam y z Krolową wſzyſtkich Aniołow y Archaniołow Jozefowi S. upokorzeni honor oddaią? co z tych ſłow Ewangelii S. *był im poſłuſzny*, wnoſi uczony *Didacus Stella* (q) że z tego zaślubienia tyle dla Jozefa S. czci y chwały przybyło, że y Matkę Boſką razem y Syna Jey miał ſobie poſłuſznych, *ut Matrem Dei ſubditam habuerit ſimul & Filium.* O Herubinach piſze Izaiaſz Prorok że ſą podporą Tronu Boſkiego. *Qui ſedes ſuper Cherubin*, (r) o Jozefie S. Ewangelia świadczy że mu był podległym ſam iednorodzony Syn Boſki, y niemaſz bydź wyſokim w chwale Jozef S. w oczach wſzyſtkich Niebieſkich Duchow?

2. Po Aniołach obroćcie oczy na grono SS. Patryarchow y Pro-

(l) *Prover.* 28. (m) *ad Hab.* 1. (n) *Luc.* 2. (o) *Apoc.* 4. (p) *Math.* 28. (q) *in cap.* 1. *Luc.* (r) *Iſ.* 37.

Prorokow, przeliczcie proszę całą Genealogią, ktorą Biblia S. od Adama zaczyna, á Mateusz Ewangelista od Abrahama wyprowadzaiąc na Jakobie kończy, *Jakob zaś zrodził Jozefa męża Maryi*, á rzeczywiście obaczycie że iako z daleka od swiatła stoiący mało widzi, odległy od wystawionego dzieła nie rozeznaie, na niskim postanowiony stopniu człowiek wysokich nie dosięga rzeczy, tak owi SS. Patryarchowie starozakonni względem taiemnicy odkupienia naszego byli dalecy, byli odlegli, byli na niskim postanowieni stopniu, Jozef zaś S. był bliskim przytomnym y na sam wierzch genealicznego Patryarchow y Prorokow grona wysadzonym, tak iż co tamtym w cieniu y pod figurą, to temu ná iawie y widoku, co tamtym w nadziei y obietnicy, to temu w istocie y skutku, co tamtym w znakach y podobieństwach, to temu w rzeczy samey y odkrytości taiemnicę Syna swego Bog pokazał. Czy zważaliście słuchacze owę we śnie Jakobowi Patryarze okazaną drabinę? iako tam od dołu aż do gory wstępowali Aniołowie, á sam Pan nad Pany wspierał się na niey, coż innego znaczyć by mogła ieżeli nie Patryarchow y Prorokow starozakonnych? á Jozefa S. na naywyższym stoiącego stopniu na ktorym wspierał się sam Bog w ciele ludzkim? ta uwaga iest uczonego Ruperta Opata. *Scala illa est generatio Christi, & latera scalæ sunt summi Patres hujus generationis, supremus autem scalæ gradus cui Dominus innixus est, iste est Beatus Joseph.* Y niemalz bydź wysokim w chwale Jozef S. w gronie Patryarchow y Prorokow?

3. Jeżeli Apostołow y Ewangelistow SS. chwałę porownać chcecie z Jozefową, iuż co do godności urodzenia, iuż co do władzy y powagi, iuż co do szczęścia y poufałości z Chrystusem? proszę rozsądźcie: co iest więcey? czyli bydź z prostego ludzi gminu rybołowem iak byli Apostołowie, czyli bydź z Krolow y Xiążąt linii szlachetnością krwi znamienitym iak był Jozef, S. ktory liczy przed sobą czterdziestu Xiążąt, czternastu Krolow, y tyleż Patryarchow według pilney uwagi Bernarda S. (s) *Fuit ergo Joseph tantæ nobilitatis ut quodammodo si liceat dicere dedit temporalem nobilitatem Deo, in Domino Jesu, Christo.*

Co

(s) *Tom. 3. Art. 1.*

Co zaiſte ieſt chwalebniey, czyli mieć władzą nad owieczkami zleconemi iak Apoſtołowie á oſobliwie Piotr S.? czyli mieć zwierzchność nad ſamym Paſterzem daiącym innym moc paſzenia owieczek, iaką miał Jozef S.? dał Chryſtus Piotrowi namieſtnikowi ſwemu klucze od Nieba, ále Jozefowi S. dał klucze od ſerca ſwoiego, bo mu powierzył ſamego ſiebie, Matkę ſwoię, y cały Dom ſwoy tak iż ſię ziſzcza prawdzą słowa Piſma S. *Conſtituit Eum Dominum domus ſuæ, & Principem omnis poſſeſſionis ſuæ.* W kluczach danych Piotrowi zawieraią ſię pełnomocne rządy nad Kościołem Chryſtuſowym, w tych nad ſamym Chryſtuſem, w tamtych władza otwierania y zawierania bram Niebieſkich, w tym zwierzchność nad ſamą bramą miſtyczną, *przez ktorą ktoby wſzedł zbawiony będzie.* (t) to ieſt Chryſtuſem y ieſzcze nad inną bramą całego Nieba Krolową Nayś: Maryą Panną, ktorą kto minie zapewne uchybi Nieba, boć y tę prawem oblubienieczym uczynił Jozefowi podległą, *ſub viri poteſtate eris.* (u) Co daley ieſt wyżſzego w ſzczęściu y poufałości z Chryſtuſem, czyli (co z iedney ſtrony) widzieć Chryſtuſa y wſzyſtkie dzieła Jego przez lat trzy opowiadaney Ewangelii iak pozwolono Apoſtołom, czyli piſać o nim przedwieczney mądrości ſprawy y cuda, iak kazano Ewangeliſtom, czyli ſpoczywać na pierſiach Chryſtuſowych y czerpać z ſerca Jego obfitość pociech Niebieſkich, iak uſzczęśliwiono Jana Kochanka Chryſtuſowego, czyli bydź na moment zachwyconym do trzeciego Nieba, y widzieć rzeczy ktorych *áni oko ludzkie widziało, ani ucho ſłyſzało, áni to w ſercu ludzkim pomieścić ſię kiedy może, co Bog zgotował kochaiącym ſiebie.* (w) Jako obiawiono Pawłowi S. Czyli też (z inney zważaiąc ſtrony) widzieć Chryſtuſa przez lat 30. Jego na rękach ſwoich noſić, piaſtować, wodzić y nim ſię nieprzeſtannie cieſzyć? iak Jozef S.? czyli zaiſte nie iuż piſać tylko co widziano, álbo ſłyſzano, o Chryſtuſie ále y rękami ſwemi tego doświadczać, to w domu będąc Oycem, to w drodze będąc ſtrożem, to w ucieczcze do Egiptu będąc obrońcą y Opiekunem iak Jozef S.? czyli ieszcze nie więcey ieſt iuż nie na iednę godzinę, álbo przy iedney wieczerzy ſpoczywać na

pierſ-

(t) *Joan. 10.* (u) *Gen. 3.* (w) *1. ad Cor. 2.*

piersiach Zbawiciela, y słodyczą pociech Jego nasycać się, co pozwolono Janowi Zebedeńszowi, ále owszem co moment tę miłą całego Nieba pociechę piastować na swoich rękach, pielęgnować na swoim łonie, przytulać do swoich piersi, ściskaiąc y mile całuiąc iedyne serca swego pieszczoty, iak Jozef S. czynił? czyli ná ostatek iuż nie na moment widzieć rzeczy niewidziane, słyszeć rzeczy niesłychane, dziwić się rzeczom nad podziwienie wyższym iak Paweł S. ále całe lat 30. wszystkich taiemnic Boskich bydź uczęstnikiem, wszystkich pociech y dzieł przedziwnych w pieszczotach serca, w zadumieniu myśli, w słodkości dziwuiącego się ducha bydź strożem, Oycem y Panem iak Jozef S. zawsze? (x) Ktoremu to przyznaie Kościoł Boży z Kazánia Bernarda S. że był naywyższym y naywspanialszym Apostołem y życia Jego swiadkiem, *Isti datum est conscium fieri atq; participem cœlestium Sacramentorum*? Zważcież czyli mogła bydź wyższa chwała Apostołow, bądź co do godności krwi Krolewskiey? bądź co do władzy y powagi? bądź co do szczęścia affektu y poufałości z Chrystusem iak Jozefa S.? Była oddana Matka Naświętsza S. Janowi kochankowi Chrystusowemu testamentem umieraiącego na Krzyżu Zbawiciela, ale nie za Oblubienicę iak Jozefowi S. pozwolona była SS. Apostołom na ostatniey wieczerzy, y ich namiestnikom władza przeistaczania chleba y wina w prawdziwe Ciało y Krew Zbawiciela, przez sprowadzenie Boga z Nieba na ziemię pod osoby chleba y wina, y ta władza tak wysoka iest, że y Aniołom Swiętym nie dozwolona. Otoż zważcie że co ci pod osobami chleba y wina piastowali y piastuią, to Jozef Swięty w właśney ludzkiey osoby Jego postaci, co ci pod zasłoną wiary, to Jozef S. w odkrytey rzeczywistości, co ci niby za obłokiem słońce oglądaią, to Jozef S. na widoku iawną y okazałą Boską Jego w ciele ludzkim obecność miał sobie zawsze przytomną, *Isti datum est conscium fieri &c.* Y niemaszże bydź w kole Apostołow y Ewangelistow SS. wysokim w chwale Jozef S.?

4. Jeszcze zostaie chwała Męczennikow y wszystkich in-

(x) *Luc. 2.*

nych SS. do porównania że czcią Jozefa S. Rzecz iest prawdziwa że SS. Męczennicy dla wylania krwi swoiey ktorą swiadectwo dali Niebieskiemu Barankowi, SS. Wyznawcy dla ostrości pokuty w ktorey wyrażali gorzkość Krzyża Chrystusowego, Swięte y niewinne Panny dla ścisłego z Bogiem złączenia przez miłość y niesłkazoną czystość, á iednym słowem wszyscy SS. dla dochowaniá w swym sercu skarbu naydroższego kleynotu, niemaiącego ceny ani szacunku, to iest łaski Boskiey, godni byli wezwania do Chwały wieczney y odziedziczenia nadgrody nieskończoney, ale czyliż Jozef S. nie więcey nad tych? cierpieli Męczennicy SS. na ciele dla Chrystusa co iest mnieyisza, cierpiał Jozef S. na ciele y w duchu wspoł z Chrystusem co większa y znamienitsza iest, według uczonego Gwilelma Doktora Paryskiego, *Plus est esse commartyrem Christi quam martyrem.* (y) ow miecz Heroda samą chytrością na śmierć Jezusową zaostrzący, czy nie przenikał serca Jozefowego? owa ucieczka do Egiptu we wszystkim radzaiu przykrości czy nie była straszna, y nieznośnemi boleściami natężona Jozefowi S.? owo siedmioletnie w Egipcie zmartwienie, w obcym domu przemięszkywanie, wszrod ludu nieznaiomego ukrywanie, w tysiąc niewczasach, ucisłkach, niewygodach udręczenie iżaliż nie były okrutnym dla Jozefa męczeństwem? potrzebaż większey nad tę pokuty? ścisłeyszego umartwienia? przykrzeyszey życia ostrości? ile że Jozef S. według obiawienia Brygitcie S. tak był umarłym światu, że nic procz Niebieskich rzeczy nie żądał, *ipse etiam sic mortuus fuerat mundo & carni ut nihil desideraret nisi cælestia.* Miał on obfitość złota od owych trzech Monarchow S. na ofiarę Krolowi nad Krolmi zostawionego, ále to iedno nic było u Jozefa, więcey on ubostwo iak dostatki ulubił, dlaczego złoto od SS. Krolow wzięte ubogim rozdał, uciekaiąc zaś do Egiptu iak ieden z nayuboższych ludzi lekko bez wszelkich sprzętow zaraz po napomnieniu Anielskim wybrał się, mogłoż bydź świętsze y ściśley z Bogiem to miłością, to niesłkażoną czystością złączone małżeństwo iak w Jozefie S.? ktory nie tylko sam nayczystszym był Oblu-

(y) *Serm. de dol. B.*

Oblubieńcem Maryi, ále y Jey nienaruszonego Panieństwa nay-wiernieyszym stał się strożem, za świadectwem Grzegorza S. (z) *Sponsus Matris fuerat custos integerrimæ virginitatis.* Czyliż więcey mogł kto z Swiętych dochować pierworodney łaski, iak Jozef S.? ktory zdaniem Orygenesa we wszystkich sprawach swoich miał pierwsze oko na całość nienaruszoną, na życia niewinność, na S. sprawiedliwość, (a) *Justus in verbo, justus in facto, justus in lege, justus in consumatione, justus in judicio gratiæ.* Staną wszyscy SS. na sądzie Pańskim, ktorych gdy Krol wzywać będzie, do chwały aby wszystkie onych zasługi wyliczył, *Podźcie Błogosławieni Oyca moiego, osiągniycie Krolestwo wam zgotowane, od założenia świata, albowiem łaknąłem á nakarmiliście mnie, pragnąłem á napoiliście mnie, nagim byłem á przyodzialiście mnie, &c.* Ci zaś gdy zadumieli nad tak wielką w Niebie nadgrodą te słowa odpowiedzieć maią. *Panie kiedyś my cię widzieli łaknącym, á nakarmiliśmy cię, pragnącym á napoiliśmy cię, nagim á przyodzialiśmy cię?* rzecze im Krol Sędzia żywych y umarłych, *Kiedyście uczynili z tych braci moiey naymnieyszych mnieście uczynili,* (b) Tu zważaycie wynikaiącą pochwałę Jozefa S. nad wszystkich innych Swiętych: karmili oni łaknących, ale ten samego Chrystusa, posilali pragnących, ale ten samego Chrystusa, przyodziewali ubogich, ále ten samego Chrystusa pieluszkami w domu swoim owiiał, y płaszczem swoim okrywał, ktore dotąd zachowuią się w całości w Kościele S. Anastazyi w Rzymie, gdzie osobliwsze odprawia się na tę pamiątkę nabożeństwo w pierwiastkach poczynaiącego się dnia Bożego narodzenia. Nie będzie się pytał rowno z innemi Jozef S. *Kiedyśmy cię widzieli nagim, álbo gościem albo niemocnym,* bo on sam rękami swemi Jego karmił, żywił, odziewał w domu swoim, słowem iednym rzecz całą wiązać: że iako ow wielki Patryarcha starozakonny Jakob więcey nad wszystkich Synow swoich ukochał Jozefa, tak niebieski Oyciec Bog nasz, *Deus Jacob,* (c) ze wszystkich Synow ludzkich y owszem nad samych Aniołow więcey ukochał Jozefa S. y wyższą go nad in-

(z) *Hom. 26. in Eva.* (a) *Hom. in diver.* (b) *Math. 25.* (c) *Act. 8.*

szych w Niebie uwieńczył chwałą: tak iż y sam Jozef S. wydziwić się n gdy myślą y sercem nie mogł tym taiemnicom ktore Bog przez niego sprawował, iako mowi S. Bernardyn Seneński, *Stupebat ruminando corde & oculis intuendo quod filius Dei se fecerat filium suum.* (d)

Ah Katolicy! iak wielka nam ztąd pociecha, że Jozef S. tak wysoki w chwale Niebieskiey! boć on tym samym więcey może w potrzebach naszych przyczyniać się do Boga, on był nad Aniołow y Archaniołow szczęśliwszym, Aniołem ftrożem Chrystusowym, á więc polećmy mu się w straż pilną y pamięć. On nad Patryarchow y Prorokow znamienitszym, bo Oycem Jezusa Chrystusa Syna Bożego á więc my wygnani Synowie Ewy w Jego Oycowską oddaymy się opiekę. On nad Apostołow y Ewangelistow osobliwiey wybranym piastunem Boskim, á więc Jego pieczołowitość uprośmy dla siebie, on nad Męczennikow y wszystkich innych SS. szczegulniey uwieńczony Koroną nieśmiertelney chwały, á więc do tey szczęśliwości między Synow Boskich w poczet Błogosławionych do grona Chrystusowego niech nas doprowadzi. *Amen.*

KAZANIE
Na Zwiastowanie Nayś. MARYI Panny.

Ave gratia plena Dominus tecum,
Bądź pozdrowiona łaski pełna, Pan z tobą. *Luc. 1.*

Dwie uroczystości dzień Zwiastowania N. MARYI Panny zawiera w sobie, iednę tyczącą się samey Maryi, inną całego narodu ludzkiego, w pierwszey honor Jey sława y godność na iak wysoki w Niebie wystawiona stopień? Bog przez Archanioła swego obiawił, w drugiey narod ludzki do iakiey przyszedł szczęśliwości, tenże Anioł zwiastował. Godność Maryi te sło-

(d) *Serm. de S. Josep. 2. Cap. 2.*

wa okazmią; *Bądź pozdrowiona łaſki pełna*, ſzczęśliwość narodu ludzkiego te ſłowa zawieraią, *Pan z tobą*, y daliże przyłączone, w pierwſzych owa pełność łaſki to znaczy w Maryi, że od całey Troycy Nayś: na naywyżſzy tron chwały wynieſiona od Oyca ktory ią nad wſzyſtkie corki ludzkie wybrał ſobie, od Syna ktory ią nad wſzyſtkie Matki ulubił ſamę, od Ducha S. ktory ią ſobie nad wſzyſtkie Oblubienice w całym narodzie ludzkim zaślubił iednę. W innych zaś *Pan z tobą* to ſię wyraża, że przeszło cztery tyſiące lat utęſchniony cały narod ludzki czekał tego, áżeby Jednorodzony Syn Boſki w żywocie nayś: Maryi Panny przyiął naturę ludzką, co ſię dziś za Zwiaſtowaniem Anielſkim ſtało. Obie te uroczyſtości dziś całe Niebo odprawia, chwałę Maryi naywyżſzą po Bogu, Pociechę narodu nayſzczęśliwſzą u Boga, iak w pierwſzey, tak w drugiey, co Ewa ſtraciła to Marya w całości przywrociła. To ia za materyą dalſzego biorę Kazania; y we dwoch dzielę częściach, iak wielka chwała Maryi że *pełna łaſki*, tak wielka pociecha ſwiatu że *Pan z Nią*, W Zwiaſtowaniu Anielſkim naywyżſza po Bogu chwała Maryi że pełna łaſki *to Część 1.* W Zwiaſtowaniu Anielſkim nayſzczęśliwſza pociecha narodu ludzkiego że Pan z Nią, *to Część 2.* Utaionemu w Nayśw: Sakramencie Bogu na chwałę. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSCI I.

W Zwiaſtowaniu Anielſkim naywyżſza po Bogu chwała MARYI że pełna łaſki.

Nie było ani będzie áni bydź może znamienitſze poſelſtwo wſtawione w oczach całego Nieba y ſwiata, iako dnia dziſieyſzego iuż co do *Oſoby poſełaiącey*, nie ieſt to bowiem poſelſtwo ludzkie álbo ktorego ſtworzenia, ále Boga ſtworcy Nieba y ziemie do iedney corki ludzkiey: iuż co do *mieyſca*, bo z naywyżſzego Nieba ktore godną ieſt ſamego Boga ſtolicą, od Tronu powagą y wſpaniałością wiecznego na ten płaczu y ſamey niedoli

li padoł: iuż co do *Osoby posłaney*, nie ladakogo bowiem z Aniołow áni z powszechnego Duchow Niebieskich gminu, ále z owych Xiążąt Archanielskich ktorzy naybliżey Krolowi Krolow assystuią *Unus de Principibus primis* (e) Gabryela Bog zsełał Archanioła; iuż co do *Materyi poselstwa*, bo nie szło to o rzecz iaką małą, nikczemną, doczesną, ále o interes wielkiego szacunku, o dzieło wiecznego Krolestwa, o zbawienie całego narodu ludzkiego, o sprawę zadosyć czynienia Oycu Przedwiecznemu za grzech ludzki; iuż co *Osoby* do ktorey to poselstwo wyprawione, ktora godnością corka Oyca przedwiecznego, Matka Syna Boskiego, Oblubienica Ducha Nayś: od wiekow obrana, wspaniałością Krolowa Nieba y wszystkich w Niebie Aniołow, szczęśliwością iedna pierwsza y ostatnia z całego narodu ludzkiego łaskami darami przywileiami Boskiemi błogosławiona; mądrością tak wysoka, że y Bog w Troycy S. wspaniały y wszechmocny dotąd w wyrokach swoich całe odkupienia ludzkiego dzieło zatrzymał, poki ta Swięta Panna pokorną myślą, posłuszną wolą nayczystszym sercem ná taiemnice Niebieskiego Posła sobie przełożone nie zezwoli, *Niech mi się stanie podług słowa twego*. Do tey takiey y tak zacney Panny gdy było od samego Boga wysłane poselstwo, proszę uważać to na pierwszym weysciu Archanioła powitanie *Bądź pozdrowiona łaski pełna* co w sobie zawiera? iakie Nayś: Maryi taiemnice odsłania? y iak naypierwszey po Bogu chwały pokazuie wysokość? oto dziś N. Marya Panna takich łask obfitości dochodzi: że słowo przedwieczne w żywocie swoim poczyna, począwszy bierze wysokie prawo do wszystkich darow Ducha Nayś; że w takiey pełności one odziedzicza, iż iak mowi S. Bernardyn Senenski, (f) *Wyłączywszy Chrystusa żadnemu tak wiele y takich łask nieudzielono od Boga iak Maryi.* Y przyczyna tego iest, bo gdy Marya Matką stała się Syna Boskiego od ktorego pochodzi Duch Nayś: sprawiedliwie szło zatym, że maiąc zlecone sobie od Oyca światłości nad Synem prawo, aby też y nad wszystkiemi Ducha Nayś: darami miała władzę, ktorych rowno Duch S. z Synem Boskim (od ktorego pochodzi) zrzodłem nazwać się powinien,

(e) *Dan.* 10. (f) *T.* 1. *Ser.* 61.

nien, co zaś tym gruntownieyſzą utwierdzać ſię daie prawdą, im nas rzeczywiściey upewnia Ewangelia S. że dnia dziſieyſzego Duch przez przez oſobliwſzą dzielność ſwoię zaślubił ſobie nayczyſtſzą Oblubienicę Maryą, y w żywocie Jey mocą wſzechmocności ſwoiey, á cudem łaſki ſkarb nieoſzacowany złożył Syna Boſkiego, *Spiritus S. ſupervenjet in te.* Tego ſkarbu iaka ma bydź cena? co za ſzacunek? ktory doyścia ſpoſob? ile że w pełności łaſki na Maryą wylany trzeba poſłuchać Prorokow, mowią oni w obſzerności słow y taiemnic. Oto ow ukoronowany Prorok powiada, (g) *nachylił Nieba y zſtąpił*, iakoby według uczonego Hugona Kardynała chciał oświadczyć, że inaczey Niebieſkich ſkarbow w walorze ſwoim nieſkończonych zlać nie mogł na Maryą, tylko wprzod z niemi muſiał całego Nieba niby naczynia iakiego nachylić, *inclinavit cœlos ſicut vas, ut totum effunderet*, iakoż y S. Bernarda zdanie do tego ściąga ſię rozumienia (h) *Chryſtus odkupuiąc świat, wſzyſtkie ſkarby ſwoie wylał na Maryą, ażeby z pełności Jey wſzyſcy brali, nic albowiem chciał nam udzielić tylko przez Maryą.* Oto y ow cudowną od Boga udarowany mądrością Salomon w oſobie N. Maryi P. mowi: (i) *We mnie wſzyſtka łaſka drogi y prawdy, we mnie wſzyſtka nadzieia życia y cnoty*, nad ktoremi słowami gdy nayprzod głęboką zawieſiemy uwagę, że wſzyſtka łaſka dana nam ieſt przez Jezuſa Chryſtuſa, iako mowi Apoſtoł (k) *gratia per Jeſum Chriſtum*, y że tychże łaſk ſzafowanie dla nas powierzył w ręce Matki ſwoiey Chryſtus, to nam tylko ſamo wnośić przyidzie że Nayś: Marya ſama y iedna, pierwſza y oſtatnia ſzacunku w tey pełności łaſk nie maiąca, á tym ſamym na ten wynieſiona u Boga ſtopień, że żadne rozumne ſtworzenie podobnych darow y przywileiow zaſięgnąć nie może, áni nawet ſam Bog wſzechmocnością nieobięty, mądrością nieſkończony, innego podobnego Maryi ſtworzenia zdaniem Anzelma S. wydaćby nie mogł, chyba gdyby miał drugiego ieſzcze Syna, á y tego chciał nam zeſłać na świat. Dlaczego nie bez taiemnice Imie ſwoie Marya ma od morza albo rzeczą ſamą znaczące morze, bo iako morze iedno ieſt do ktorego ſię

(g) *Pſ. 17.* (h) *Hom. ſup. Miſ.* (i) *Eccl. 24.* (k) *ad Rom. 1.*

się wszystkie zrzodła potoki y rzeki zlewaią, czyniąc mu nieiaką z siebie samych daninę, y to wzaiemnie wszystkiemi strumieniami z pełności swoiey rozlewaią na nie, tak w podobieństwie mowiąc, wszystkie łaski, piękności y ozdoby ktore tylko w sobie cała natura Aniołow y ludzi zawierać może álbo rázem obeymuie, zlewaią się iak do morza do Maryi, ktore ona razem wszystkie dziedziczy w sobie, co tamci po części, y zaiste nic ozdoby y świętości na żadnego z Swiętych zpłynąć nie może tylko z Maryi niby z wypełnionego wszystkiemi łaskami morza, *bo tak iest pełna* mowi Rychardus od S. Laurentego, *że cały świat z Jey pełności czerpać może á w swoiey całości wszystko zostanie*, (l) y przyczynę tego dopisuie S. Tomasz Doktor Anielski, (m) *B. Virgo ex hoc quod est Mater Dei habet quondam dignitatem infinitam ex bono infinito quod est Deus.* N. Marya Panna z tey przyczyny że iest Matką Boga ma w sobie iakąś godność nieskończoną z dobra nieskończonego nabytą ktore iest Bog, iako zaś nieskończonych rzeczy nigdy ubywać nie może, tak y łaski Maryi są nieprzebrane, nie przebrodzone, á w chwale swoiey zawsze niedościgłe y naywyższe. A tu proszę was powiedzcie mi y daycie słowom moim świadectwo: Kiedyż do tey przyszła godności Marya? kiedy tą napełniona łaską? kiedy na tak wyloki wyniesiona stopień? kiedy tą ukoronowana chwałą? ktora u Boga, pod Bogiem, y po Bogu naywyższa? iżali nie dziś przy Zwiastowaniu Anielskim? iżali nie przy poczęciu Syna Boskiego? iżali nie przy owey głębokiey pokorze zezwalaiącey na słowa Anielskie, gdy niby na dno niezgruntowanego morza zapuszczona Marya odpowiedziała: *Oto ia służebnica Pana mego niechay mi się stanie według słowa twoiego*, zkąd do naywyższey od Boga wyniesiona chwały? słuchaycie co mowi S. Hieronim, (n) *że poczęła tego w ktorym mieszka wszystka zupełność Bostwa w ciele, więc słusznie pełną łaski pozdrowiona.* Ale czyliż tylko pełnością łask przywitana Marya, áby w sobie samey całą z słow Anielskich miała chwałę? á raczey czyli y cały narod ludzki z tego powitania swoiey nie korzyści pociechy? otwieram o tym Część drugą.

CZĘSC

(l) *Lib. 1. c. 4.* (m) *l. p. q. 25. á 6.* (n) *Epi ad Princip.*

CZĘŚC II.

W Zwiastowaniu Anielskim nayszczęśliwsza pociecha narodu ludzkiego że Pan z Maryą.

Dotąd oddalone było od narodu ludzkiego Niebo, á zbliżone piekło, zamknięty Ray, zgubiona łaska, Stworca zagniewany, Bog Oyciec nayłaskawszy Sędzią stał się straszným y mściwym. Dopiero dziś pierwsze słowo rzeczone do Maryi *Pan z tobą* otworzyło nam Niebo z ktorego Jednorodzony Syn Boski zstąpił ná świat. Przywrocony iest Ray, ktory w wnętrznościach Maryi niby w nayrozkoszznieyszym ogrodzie Bog założył sobie. Znaleziona łaska ktorą Bog w obfitości darow Matkę swoię napełnił. Przebłagany Oyciec ktory dotąd mściwą Sędziego maiący postać, ogniste w ręku na ukaranie nasze trzymał pioruny, dziś zaś w żywocie Nays: Maryi Panny przyiąwszy naturę naszę, uczynił ią nayczystszą y naymilszą sobie Oblubienicą, *Dominus tecum.* Dziś cudowną wszechmocności Boskiey dzielnością w poczęciu Syna Boskiego staie się Marya Niebem Stworcy swemu, Raiem Panu swemu, Tronem Krolowi swemu, Kościołem Bogu swemu, Ołtarzem naywyższemu Kapłanowi swemu, tak Ją wystawia S. Jan Chryzostom (o) *Ave Mater, cœlum, puella, virgo, thronus, Ecclesia nostra decus & firmamentum.* Oto dziś przywrociła się wszystka szczęśliwość narodu ktorą pierwsi Rodzice dziedziczyli w Raiu, tak iż co tylko y iakim zguby sposobem pierwsza żyiących Matka Ewa utraciła, to wszystko y tą przywrocenia drogą ozyskała Marya według nauki S. Bonawentury (p) *Placuit Deo eodem modo & ordine sibi reconciliare hominem quo noverat cecidisse.* Oto posłuchaycie zdania Oycow SS. z ktorych ia przełożę podobieństwa zguby ludzkiey przez Ewę, y iaka stała się naprawá przez Maryą wywodzić będę. Wszakże iako zły Anioł był początkiem upadku naszego w chytrey z Ewą rozmowie, tak dobry

N Archa-

(o) *apud Metaph.* (p) *in Luc.*

Archanioł w szczerym Maryi powitaniu był początkiem podźwignienia, mowi S. Chryzolog: Jako zły Anioł przyszedł do Ewy ażeby życie ludzkie wydarł, tak dobry Anioł przyszedł do Maryi ażeby toż życie przywrocił, mowi S. Fulgeniusz, (q) Jako tam z poduszczenia czarta nienawistnego ludzkiemu szczęściu do tey nieszczęśliwości przyszedł cały narod ludzki, tak tu przez posługę sprzyiaiącego Anioła w szystka przywrocona szczęśliwość, mowi S. Bonawentura (r) Jako tam nieposłuszeństwo Ewy Panny bramy zamknęło Rayskie, tak tu posłuszeństwo Maryi Panny bramy otworzyło Niebieskie, mowi Ireneusz. Jako tam płochą prętkością uwierzyła Ewa czuwaiącemu na zdradę Aniołowi, tak tu Marya nie wprzod przełożoną sobie od Anioła taiemnicę za godną wiary osądziła, poki pilną nie zważyła myślą mocy y woli naywyższego, mowi S. Tomasz *à villa nova*. (s) Jako tam porywczą śmiałością y zbyteczną poufałością wdała się Ewa w ścisłą z wężem rozmowę, tak tu Marya z wielką nieśmiałością zatrwożona wszystka myślą y sercem Swięte od Anioła przyimowała słowa, mowi Doktor Anielski; (t) Jako Ewa stała się Matką zaprzedaiącą Synow swoich w ciężką niewolą grzechu, tak Marya stała się Matką ożywiaiącą wszystkich łaską Boską, mowi *Albertus Magnus* (u) Jako Ewa gdy wyniosłą czarta radą żądała bydź Boginią, wygnana iest z Raiu iako niegodna służebnica, tak Marya głęboką pokorą czyniąc się służebnicą Pańską wyniesiona iest na godność Macierzyństwa Boskiego, mowi Hugo Kardynał; Jako Ewa prożną uwodząca się myślą nad powabnością zakazanego drzewa owocu, wpadła w natarczywą pokusę w ktorey ią czart uwikłał, tak Marya Swiętą zatrudniona zabawą czytaiąc owe Izaiasza słowa (w) *Oto Panna pocznie y porodzi Syna.* Stała się godną Niebieskiego gościa, mowi *Salmeron* (x) Jako przez przeklęctwo rzucone na Ewę, cały narod ludzki w pracach y boleściach, cierniach y ostach niedolą swoię opłakować musiał, tak przez błogosławieństwo Maryi owoc życia y pociechy w obfitości zbiera, mowi *Gverricus* Opat, (y) Jako nad zwie-

(q) *Ser. de nat. D.* (r) *in Luc.* (s) *con. 2. de an.* (t) *in Cant.* (u) *in Luc.* (w) *c. 7.* (x) *To. 3. tr. 5.* (y) *Ser. de an.*

zwiedzioną Ewą wąż piekielny tryumfował, tak Marya prostotą y pokorą swoią nad wężem, to iest czartem przeklętym wzięła moc y gorę, mowi uczony *Fulbertus.* (z) Jednym słowem wszystka szczęśliwość narodu ludzkiego iak przez Ewę utracona, tak tąż drogą w nieiakim podobieństwie, porządku, y sposobie przywrocona przez Maryą. Zebrał to w krotkich słowach Augustyn S. (a) *Pro inobedientia obedientia commutatur, fides pro perfidia compensatur, circumdat vitium Maria Angelo fidem dando quia Eva perdidit virum serpenti consentiendo.* O pociecho samemu rowna Niebu! o szczęśliwości samych godna Swiętych! o narodzie z grzechu do łaski, z piekła do raiu, z śmierci do życia przywrocony! w iaką dziś przy Zwiastowaniu Maryi opływasz radość? gdy w wnętrznościach Maryi *Pan z tobą* hipostatycznie ziednoczony! Szacuyciesz teraz proszę was: to chwałę Maryi z powitania Anielskiego że *pełna łaski* a przyznacie: że tym samym na naywyższy po Bogu wyniesiona honor, to szczęśliwość ludzkiego narodu że *Pan z nią*, a osądzicie: że tym samym z przywrocenia nam wszystkiego dobra, pociecha nasza nad wszystkie pociechy powiększona. Ey Katolicy słodkie chrześciaństwa grono! miła wdzięcznego raiu pociecho! gdyby z nas każdy mogł doyść tego tryumfu, ktorym uszczęśliwione dziś całe Niebo z Maryi! gdyby to mogł każdy poiąć: iaką tam czcią y chwałą, iak głębokim uszanowaniem w iednym Gabryelu całe MARYĄ witało Niebo, iak Panią, iak Krolową, iak Monarchinią swoię? Ey! gdybyśmy myślą, sercem, y wszystkiemi ducha żądzami przywiązali się dziś do Anielskiego poselstwa? a co tamten Imieniem całey Troycy Nayświętszey oświadczeniem wszystkich Aniołow, życzeniem naygorętszych duchow Niebieskich w swoim do Maryi iako Krolowy wyraził y wydał powitaniu, to my nieoddzielnym affektow pragnieniem z nim wspolnie zachowali! eśt Matką Boga, Krolową Nieba, Tronem chwały, Raiem pociechy ludzkiey, Koroną Swiętych, uwieńczeniem sprawiedliwych, ucieczką grzesznych, Ah! ile tylko możemy naygorętszą miłością wylewaymy do niey prożby nasze, bo pełna łaski, bo Pan znią, bo co chce wymoże u Boga. *Amen.*

(z) *de nat. B. V.* (a) *Ser. 18. de SS.*

KAZANIE
O S. WOYCIECHU Arcy-Bisk. Gnieźnin. M.

Bonus Pastor. Dobry Pasterz. *Joan.* 10.

Zycie Pasterskie ażeby było zgruntu dobre, to iest ażeby urząd Biskupi dał się widzieć samey chwały godnym, Bogu, Aniołom y ludziom, ma trzy właściwe przymioty zachować w sobie: cnotę, gorliwość, y naukę. *Cnotę* w wszelkiey przykładności rodzaiu, *Gorliwość* w wszystkich występkow gromieniu, *Naukę* w należytym swoich owieczek oświeceniu. Cnot przykładność ma bydź iedynie dla zbudowania dusz sobie zleconych, według owey przestrogi Pawła S. daney Tytusowi Biskupowi w krecie od siebie postanowionemu, (b) *Samego siebie we wszystkim podaway przykładem dobrych uczynkow.* Gorliwość o występki ma bydź iedynie dla pozyskania grzesznych, według owey nauki Pawła S. *napominay y strofuy*, (c) gdzie przydaie Chrystus, (d) *Jeżeli cię usłucha pozyszczesz brata twoiego.* Nauki oświecenie ma bydź iedynie dla odkrycia prawdy y pokazania swym owieczkom drogi życia wiecznego, według upominku Ewangelii S. *Niechay swieci swiatło wasze przed ludźmi.* (e) Te przymioty właściwe samemu urzędowi Biskupiemu kto zachowa tym samym dobrym zachwalony Pasterzem w oczach całego Nieba y swiata, bo tym samym *daie duszę swoię za owieczki swoie.* Ze takim był wielki Korony Polskiey Patron, Prymas Krolestwa, Arcy-Biskup Gnieźnieński Woyciech S. dowodzić umyśliłem w dalszym Kazaniu: iak wszelkich cnot miłość, wszystkich występkow nienawiść, nauk Chrześciańskich szczerość y prostotę okazował owieczkom swoim. To ażebyście łatwiey uznali, trzy Części ustanawiam: WOYCIECH S. dobry Pasterz wszystkich cnot ozdobą ktorą iaśniał, *to Część* 1. WOYCIECH S. dobry Pasterz wielką o występki

(b) *c.* 2. (c) *ibid.* (d) *Math.* 18. (e) *Math.* 5.

stepki gorliwością ktorą pioronował, *to Część 2.* WOYCIECH S. dobry Pasterz Ewangeliczney nauki opowiadaniem ktorym świecił, *to Część 3.* Ad M. D. Gloriam.

CZESCI I.

WOYCIECH S. dobry Pasterz wszystkich cnot ozdobą ktorą iasniał.

Okazałość życia Pasterskiego w osobliwszych wydawać się powinna przymiotach, iako pisze S. Antoni Pad: (f) *Wielu cnotami iaśnieć powinno życie Biskupa, ażeby godności Jego pokazywały wielkość.* Zkąd S. Bernard urząd Biskupi bez cnoty nazywa straszným Monstrum, (g) *Monstruosa res, gradus summus & animus infimus, sedes prima & vita ima.* Jakoby przeciw naturze było w pierwszey dostoyności ostatni mieć umysł, na wysokim mieyscu cnot podłość, na wspaniałey Stolicy dobrych obyczaiow niedostatek, ile że według Grzegorza S. w wystawionym na pierwszą godność Pasterzu nie byle cnoty powszechne y pospolite innym ale wybor doskonałości, treść Swiętości, osobliwość przykładności świecić powinna (h) *Dignitas Episcopi non constat in ambitione culminis sed in sublimitate virtutis.* Takowe cnoty trzy między inszemi okazalsze dobrego Pasterza na publiczny wystawiaią widok: Pokora, miłość, świętość, *Pokora* w wysokim urzędzie, ktora na siebie wszystkich obraca oczy, *miłość* w osobliwszym łask swoich szafunku, ktora wszystkich wiąże serca, *Swiętość* w przykładnych obyczaiach, ktora wszystkich do naśladowania prowadzi. Trudno tu wymowić iako S. Woyciech niby owe wypogodzone wśrzod południa słońce tak świetnemi iaśniał cnotami? iaką on uniżał się pokorą, lubo w tak wysokiey Arcy-Biskupiey godności iaką on pałał miłością, wszystko swoie y całego siebie ná usługi owieczkom swoim wydaiąc, iaką on przyświecał życia świętością, za cel serca swego biorąc, dobrym przykładem ciągną: wszy-

(f) p. 1. tit. 3. c. 7. (g) *lib. 2. de Cons.* (h) *lib. 5. in 1. Reg. 1.*

wszystkich zá sobą. Oto posłuchać proszę y uważać w szczegulności. 1. Czy mogła bydź większa pokora Woyciecha S. iak bydź tak wspaniało na świát zrodzonym z Oycá od wielkiey sławy Sławnika nazwanego Chrabie Libiceńskiego, z Matki Strzeżysławy ze krwi Krolewskiey pochodzącey; á tak nisko o sobie rozumiał iakoby z naylichszych u świata ludzi był wydany, nigdy mu świata dostoieństwo pierwsza w Państwie Czeskim godność, krwi Krolewskiey znamienitość, maietnosci sprzętow y dostatkow okazałość ktorych był prawem natury dziedzicem prozney nie zaprzątały myśli; zawsze On ubogie podłe y wzgardzone dla Chrystusa życie od dzieciństwa swoiego nád chardą wyniosłą Krolow y bogaczow tego świata przekładał chlubę. Podobały się wszystkim takie życia Jego początki, że ie od młodości na gruntowney fundował pokorze, przeto od Arcy-Biskupa Magdeburskiego ktoremu dany ná wychowanie własnym udarowany Imieniem Woyciech, od Duchowieństwa czczony iak Swięty, od pospolstwa poważány iak nowy w ciele ludzkim Anioł, od wszystkich szacowany iako naygodnieyszy aby po smierci Dytmara wstąpił na Stolicę Praską. Długo się tak wysokiemu urzędowi wzbraniała Woyciechowa pokora, ale Xiążąt Czeskich władzą, Ottona Cesarza powagą, duchowieństwa głosami, y całego pospolstwa prozbą zniewolony przyiąć musiał, tu patrzcie: Jaki wiazd Jego na Biskupstwo? oto na iednym koniu dość podłym, bez assystencyi, z uzdą nie złotem srebrem albo iedwabiem tkaną, ále ktora tylko bydź mogła nayuboższa konopna przyiechał do Pragi, tam zsiadszy z konia pieszo do Katedry swoiey wstępuie. Czyliż poznaliście owego z Xiążąt zrodzonego, krwią Krolewską zaszczyconego Woyciecha? w tak ubogim, pokornym, y ktore bydź mogło naylichszym weyściu y wstąpieniu do Katedry? A ten iest ktorego pokora iak wielkim w podziwieniu u wszystkich zawiesiła, tak zacnym y dobrym pokazała Pasterzem. 2. Jeżeli tak znamienita pokora Woyciecha S. przy wysokiey dostoyności Pasterskiey wszystkich na siebie obrociła oczy, ále rownie y miłość w osobliwszym łask swoich szafunku. Nie może większa w Biskupie szacować się miłość iak gdy o cudze wiecey

iak

iak o swoie troszczą się dobro, iak gdy wszystko swoie y siebie nawet całego na usługi owieczkom oddaie, boć taka miłość była w naywyższym Pasterzu Chrystusie ku wszystkim, kory *dał duszę swoię za owieczki swoie*, taką wszelkie Pasterzom nakazuią prawa, y święte przepisują słowa, wszak mowi Paweł S. do Tymoteusza, potrzeba żeby Biskup nie był chciwym *non cupidum*, á Grzegorz S. imieniem y rzeczą wielki Biskup naucza: że otwartą zawsze y wyciągnioną ku ubogim mieć powinien rękę, (i) *longam manum habeat, necessitati patientibus occurrat.* Augustyn zaś S. przydaie (k) że Biskupom złoto srebro y wszystkie rzeczy dla ubogich szczodrze szafować należy. Kto tu opisze albo wyrazi wylaną na ubogich miłość Woyciecha S.? Oto On na cztery części podzieliwszy dochody Kościoła swego: *iedne* na Kapłany y Kleryki, *inne* na ubogie: *trzecią* na poprawę Kościołow y wykupienie niewolnikow, *czwartą* na swoie wyżywienie, te wszystkie o iak wiernie y choynie szafował! oto On dwunastu codzień u stołu swego ubogich miał y żywił, oto On w ustawicznych usługach owieczkom swoim życie zdrowie y siły targał, oto nie było nędznych ktorychby nie opatrywał, nie było upadłych ktorychby nie wspomagał, nie było smutnych nawiedzonych ostatniey zguby y dolegliwości ludzi ktorychby On nie cieszył, nie dźwigał, nie ratował! iednym słowem dość zamknąć, że Woyciecha S. *Południe obiaduiącego (procz dni świętych) pułnoc spoczywaiącego nigdy całe życie nie miała*, (l) zawsze zaś był wszystko wszystkim. Tak wielką rozpływaiąc się miłością, o iak przedziwnie wiązał do siebie swych owieczek serce! 3. Ale dopieroż świętość iak w nim iaśniała z cudnych życia obyczaiow? dosyćby mowić że był pokornym, á pokora iest fundamentem świętości według nauki Augustyna S. (m) *Wielkim chcesz bydź, od pokory zacznij.* Dosyćby powiedzieć że był pełen miłości á miłość według Tertuliana iest *Zakonu istota, treść pisma, zbior wszelkiey doskonałości*, iednak procz tych dowodow wydawał się w Woyciechu S. wszystkich cnot rodzay: tam umartwienia szkoła, bo

(i) *lib. 5. c. 129.* (k) *in Decr: 12. q. 2.* (l) *Brev: in Fest:* (m) *Ser. 10. de V. D.*

bo ten postami wędzić, niespaniem morzyc, głodem suszyć, przykrą martwić pracą ciała swego nie przestał; tam pokuty mieysce bo ten żadney wygody członkom swoim nie pozwolił, na gołych deskach na twardey ziemi na kamieniach legał, tam dom modlitwy, bo ten dzień y noc Boga zawsze za ludzkie grzechy błagał, tym chlebem żył, tym pokarmem że łzami duszę swoię posilał, tam ray czystości, bo ten wszystkie swego ciała namiętności, żądze walczących zmysłow pod moc niewinnemu poddał duchowi; tam życie Anielskie, bo ten tym się tylko od Niebieskich rożnił duchow, że tamci bez ciała nieskazaną łaski Boskiey całość ten w ciele zachował; tam nayściśleyszy Zakon, bo ten wszędzie czystość, każdemu posłuszeństwo, zawsze ubostwo dobrowolnie zachował, osobliwiey zaś w Kassynie w owym sławnym Benedykta S. Klasztorze gdzie oblekszy się w Świętą Zakonu tego sukienkę, pięć lat ścisłą zachował żywota ostrość, do podziwienia przedziwney doskonałości dał się widzieć wszystkim. Właśnie gdyby onim wyraźnie te napisał słowa Paweł S. *Taki przystało aby nam był Kapłan święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzesznikow*, (n) y niemiał że tak przykładnemi obyczaiami wszystkich do naśladowania prowadzić? przyznayciesz czyliż z tych wszystkich Biskupich cnot y przymiotow ktoremi iaśniał nie był Pasterzem dobrym Woyciech S.? chyba tylko na tych złym ktorych sprawiedliwie gromił y karał, iednak y tak:

CZĘSC II.

WOYCIECH S. dobry Pasterz wielką o występki gorliwością ktorą piorunował.

Widzieliście dobrego ze wszystkich cnot Pasterza Woyciecha S. Arcy-Biskupa, teraz patrzaycie iak ta dobroć surową na występnych gniewu bierze postać. Wiadoma wam rozumiem owa ognista męża Machabeyskiego gorliwość, iako on o chwałę Boską o całość prawa Zakonu, o dobroć obyczaiow walczyć nie przestał,

(n) *ad Hebr.* 7.

ſtał, zkąd mowi o nim piſmo S. (o) *Stał ſię podobnym lwowi w ſprawach ſwoich*, te ſłowa tłomaczy Liranus że Judaſz Machabeuſz był *iako lew, ktorego ryku wſzyſtkie lękały ſię beſtye*, nie ieſt tayno w piſmie brodzącym że y Bog w podobieńſtwie lwa ryczeć ſbędzie na grzeſznikow, mowi o tym Jeremiaſz Prorok: *Pan z wyſoka zaryczy.* (p) y zaiſte że grzech każdy ma podobieńſtwo do ſtraſzney beſtyi iako opiſuią Xięgi obiawienia. Otoż każdy uymuiący ſię o honor Boſki, o całość prawa y przykazania, o przyſtoyność obyczaiow ma ryczeć iak lew na wyſtępnych, A ieżeli wſzyſtkim ta gorliwość powinna ieſt, dopieroż tym znamieniciey oſobom wyſadzonym na to, ktorym z właściwego urzędu Paſterſkiego ta cnota zależy, iż ſię znać y poczuwać do niey powinni, iak ow wyſtawiony na tron ludu ſwego Dawid mowiący o ſobie (q) *Gorliwość domu twoiego pożera mnie.* Mili ſłuchacze ſamego Chrześciańſtwa wybor, ozdobo członkow Chryſtuſowych. Nie mogł bydź lwem ſtraſznieyſzym gorliwy o Boga, o prawo, o oyczyſtych obyczaiow całość, Judaſz Machabeuſz w ſtarozakonnym Kościele, iak był ſtraſznym y gorliwym we wſzyſtkich ſprawach o wyſtępki ludzkie Woyciech S. Oto On był biczem na ukaranie złości ich, był mieczem oboſiecznym na wycięcie zbrodni ich, był piorunem na zabicie wſzelkiey zakamiałości w ſercach ich, tak iż gdzie ſzło o Boga y honor Jego, o przykazanie Zakonu y całość Jego, nie było gorliwſzego męża Apoſtolſkiego iak Woyciech S. Proſzę na to wſzyſtko obrocić oko. A nayprzod że Woyciech S. trafił na owczarnią na wſzyſtko złe rozpuſzczoną, na ludzi rozwiozłych bez Boga, bez prawa, bez ſprawiedliwości, á nadto bez rozumu prawie żyiących. Zyli ci życiem Poganow y więcey, bo nawet Poganie wſzrod borzyſzczow ſwoich ktorych czcili tego by ſię nie ważyli czynić co Chrześcianie, lud ow wybrany Chryſtuſow duſze poświęcone Bogu w całych na ow czas broili Czechach. Zyli ci w zbytkach wielkich, w rozpuście nad miarę, w wſzeteczeńſtwie nad ſanę ſproſność gorzey, czym ia niechcę niewinnych uſzow kalać, żyli ci niby na ſamym dnie ślepoty, nieprawości pogrą-

(o) 1. *Mach:* 3. (p) *c.* 25. (q) *Pſa.* 68.

żeni, święta gwałcąc, Kościoły odbiiaiąc y łupiąc, postow nie zachowuiąc, nikogo nie słuchaiąc. Zyli ci takim zapaleni łakomstwem że dzieci własne przeciw prawu natury żydom przedawali, á niewolnikow chrześciańskich w ręce niewiernych y Pogan za lada pieniądz pozbywali. Przepełniało się temi zbrodniami całe nieprawości morze, á potop grzechu wszystek Czeski zalał narod. Wśrod takich szkaradności stawa S. Biskup, widzi to wszystko, y ledwie nie umiera, od żalu kraie się serce Jego, á wnętrzności wszystkie rozpiera boleść. Widzi rolą ciernięm chwastem y głogiem zarosłą, widzi niby ow ciemny loch pełen drapieżnych bestyi, ah! coż ma czynić miły Bogu y Aniołom Pasterz? sam ieden między niezliczonym ludem! trudność, ah trudność niepodobna! spać nie może, precz sen ustępuie z oczow dobrego Pasterza, zcierpieć tego y przewieść na sobie nie da, ażeby nie miał wyrzucić wszystkim na oczy zaślepionych zbrodni ich przeciw Bogu, przeciw prawu, przeciw nawet głupstwu samemu. Tu widzieć w nim było gorliwość owę Izaiasza Proroka do ludu posłanego, (r) *idź y opowiaday ludowi memu zbrodnie ich.* Tu widzieć w nim było ogromność owę Jeremiasza karcącego występki Jerozolimy (s) *Otom cię dziś postanowił abyś wyrywał y kaził y wywracał y rozwalał y budował y sadził.* Tu widzieć w nim było owe przestrogi Jonasa napominaiącego Niniwitow w ktorych podobne były zagęszczone złości. Tu widzieć w nim było Pawła Apostoła drogie upominki o takież występki gromiącego Korynczykow, á nadto przypatrzyć się było iako On miłość z gorliwością, ostrość z łaskawością, same nawet pioruny z czynieniem dobrodzieystwa zpoiał razem y łączył, że y w gromieniu złości ludzkich samą dobroć Pasterska w Woycie hu S. kochać się dała. Te wszystkie napomnienia gdy nic Pragsanom nie pomogły gdy się nieznota ich w ęcey wmazgała y szerzyła, á złości gorę przebrały, coż miał S. Biskup czynić? oto raz, drugi y trzeci porzucić tak zaciętych ludzi był przymuszony, w czym zachował owę Apostolską Ewangelią, (t) *A ktorzyby kolwiek was nie przyięli ani słuchali, wyszedłszy z tamtąd otrzęście proch z nog*

(r) c. 85. (s) c. 1. (t) Mar. 6.

z nog waszych na swiadectwo im. W tak wielkiey o występki gorliwości izaliż nie pokazał się Pasterzem, ile z siebie dobrym Woyciech S.? ale ieszcze iprace w opowiadaniu nauk chcieycie posłuchać:

CZĘSC III.

WOYCIECH S. dobry Pasterz Ewangeliczney nauki opowiadániem, ktorym swiecił.

Wzgardzona od Czechow y Pragsanow po kilka kroć sprawiedliwa o występki S. Woyciecha gorliwość była okazyą tak wielkiey pociechy ktorą dotąd piastuiemy Krolestwu naszemu. Bo gdy S. Woyciech po długim odwiedzaniu Apostolskich progow mieyśc y grobow Swiętych, po owym pięcioletnim mieszkaniu w Kassynie w sukience Zakonney Benedykta S. gdzie od Nilusa Opata przyięty niby nowy w ciele *Anioł* wszelkich cnot przykładności stał się wzorem, za rozkazem Papiezkim iuż powtornie z Rzymu na usilne żądanie Arcy-Biskupa Moguncкiego był powracany do owieczek, niechciał zaś w przod do Czech drogi obrocić, poki by przez posły od nich pewności nie odebrał, czyli go za Biskupa y Pasterza swego znać y przyiąć y poprawić się chcieli, á Czechowie obawiaiąc się S. Biskupa surowey (iak zawsze) o zastarzałe występki y nałogi gorliwości, ile że do tego czterech rodzonych braci S. Woyciecha w nieiakiey woynie zabili, aby się krwie własney nie mścił, odpowiedzieli mu że go żadną miarą widzieć ani znać za Pasterza swego niechcą. To tak niewdzięczne pozbycie S. Woyciecha, nową stało się pociechą całemu Krolestwu Polskiemu, bo gdy oni tak drogiey perły szacować nie umieli, Bolesław chrabry Krol Polski z wielką go czcią y radością przyiął, y zaraz na Arcy-Biskupstwo Gnieżninskie po śmierci Roberta wyniosł. Tu to rozświeciło światło, tu iak wśrzod południa roziasniło słońce, tu nauki Apostolskie w grubych narodach swoy uczyniły pożytek, bo Woyciech S. maiąc w pamięci wezwanie swoie do Winniey Chrystusowey, w owych słowach

do Apostołow rzeczonych (u) *Obrałem was ażebyście poszli, y pożytek przynieśli á owoc wasz został*, tak zaraz zaprzągł się w iarzmo prac niesprzykrzonych, że aż do stargania sił, do wyniszczenia zdrowia y życia, do okrutnego siebe od nienawistnych wierze S. zamordowania w nim umierał dla Chrystusa. Dosyć namienić że był Apostołem w Węgrzech, był Apostołem w Polszcze, był Apostołem w Prusiech, gdzie Koroną Męczeńską prace Ewangelii Chrystusowey zakończył, wszędzie zaś swiatło Imienia Jezusowego w naukach y opowiadaniu prawdy Ewangeliczney nosił y oświecał ciemne y grube narody. Oto w Węgrzech znacznego Imieniem sławą y dostatkami Xiążęcia Geyssa z żoną, z synem Stefanem y innych wielu tym nowym z Nieba spuszczonym ogniem serce do Chrystusa zapalił. Oto w Polszcze iak tylko wstąpił ná Arcy-Biskupią Katedrę, nie przestał w całey Dyecezyi swoiey, y owszem w całym Krolestwie zaszczepiać Chrześciańskiey wiary, pokazuiąc naukę swoię iasną y prawdziwą przy cudach y podziwienia godnych sprawach, właśnie iak przy południowym słońcu ciemnym, grubym y upornym niedowiarcom, rzeczą y słowy świadczaiąc się Chrystusa: (w) *Jeżeli mnie nie wierzycie przynaymniey dla spraw ktore ia czynię wierzcie.* Były Jego sprawy w cudownym leczeniu chorych, opatrywaniu nędznych, posilaniu zgłodniałych, ratowaniu upadłych, wspomaganiu sierot samey do podziwienia miłości, czego ani wymowić czas y mieysce nie pozwala. Oto w Prusiech w owym bałwochwalskim narodzie, gdy nieme posągi kruszy, borzyszcze potępia, zwiedzione od biesow pogaństwo do swiatła wiary Swiętey prowadzi, gdy Imie Stworcy wszrod stworzenia swego, Imie iednego y prawdziwego Boga wszrod ludu swego, Imie Jezusa Chrystusa Zbawiciela swiata wszrod własnego odkupienia ku czci y sławie wystawia, od dzikiego y zaciętego złością Pogaństwa siedmią włoczniami przeszyty, y na części rozsiekany, pragnienia swego żądzy, życia biegu, nauki Ewangeliczney, pracy Apostolskiey, chwalebną dopełniwszy śmiercią ofiarę swoię Bogu Koroną uwieńczył Męczeńską.

A tu

(u)

(w) Joan 15.

A tu ſtało ſię doſyć wizyſtkiemu: Woyciech S. ieżeli dobrym był Paſterzem, cnot wſzyſtkich ozdobą, ktorą iaśniał, ieżeli dobrym był Paſterzem wielką o wyſtępki gorliwością ktorą piorunował, toć tym więcey dopełnił doſkonałości ſwoiey nauk Ewangelicznych opowiadaniem ktorym świecił, dla ktorey Koroną uwieńczony Męczeńſką dobry Paſterz, właśnie do Ewangelii ſtoſuiący ſię Chryſtusowey, *Dobry Paſterz daie duſzę ſwoię za owieczki ſwoie.* O! nader ſzczęśliwy narodzie Polſki, pod tak wielką opieką Apoſtoła ſwego y Męczennika! ktory ieſt Arcy-Biſkupem y Prymaſem Krolestwa! Coż o ſobie tuſzyć możeſz? y czego ſpodziewać ſię z tak wielkiey y czułey pieczołowitości Jego? iżali nie tego, że zawſze będzieſz mocnym przeciw nieprzyiaciołom twoim, ſtraſznym y niezwyciężonym przeciw Poganom, ogromnym y poniżaiącym Schizmę y Herezyą iako dotąd za pomocą Jego byłeś. Ale czymże to wzmocniſz y ubeſpieczyſz dla ſiebie? o tym myśl y uwaga twoia niech będzie: że iako przodkowie waſi Prawowierni Polacy, bogoboyni Chrześcianie, ſtarożytni mężowie, o chwałę należącą Bogu, o Religią prawą, całość Krolestwa, o zupełność uſtawow ſprawiedliwych woiuiący niezawſtydzoną nigdy ani uchyloną ſtronę mieli, ztąd iż czcią oſobliwſzą gorącym nabożenſtwem Swiętego ſwego Prymaſa y Arcy-Biſkupa Woyciecha wſzrod innych Patronow SS. wzywali na pomoc, tak y wy gdy uczynicie, całość ſwoię moc y dzielność ſtarożytną aż do ſkonczenia ſwiata Bogu Aniołom y ludziom na pociechę dotrzymacie. *Amen.*

KAZANIE

O Opiece JOZEFA Swiętego.

Apertum eſt cælum. Otworzyło ſię Niebo. *Luc.* 3.

Co ieſt proſzę ſłuchacze Naymilſi: że na uroczyſtość opieki Jozefa S. tak krotka iakoście ſłyſzeli Ewangelia, á tak wielkie y wyſokie dla grzeſznikow zawiera w ſobie łaſki! *Oto dziś* otwar;

twarte dla grzeſznikow Niebo, *Apertum eſt cœlum*, oto dziś głos miłości Oycowſkiey z Nieba każdemu z ludzi daie ſię ſłyſzeć, *facta eſt vox de cœlo*, oto dziś każdy obmyty w zrzodle chrztu S. á potym w gorzkich pokuty łzach oczyſzczony grzeſznik Synem nayukochańſzym Boſkim ſtaie ſię, *Tu es Filius meus dilectus*, oto dziś Duch przenayśw: widomie w poſtaci gołębicy zſtępuie z Nieba y napełnia ſwemi pociechami pokutuiące ſerca, *deſcendit Spiritus S. in columba ſpecie*, oto dziś naywiękſze upodobanie Boſkie w ſercu za grzechy ſkruſzonym, *in Te complacui mihi*, patrzcieſz co ſłowo to błogoſławieńſtwo dla grzeſznika przy opiece Jozefa S., ſama Ewangelia głoſi, y możeż bydź większa dla niego pochwała, á dla nas pociecha? mieć tak wielkiego przed Tronem Boga obrońcę? tak mocnego przed ſtolicą ſprawiedliwego Sędziego, zaſtępcę? tak możnego w każdey potrzebie u Oyca ſwiatłości przyczyńcę? Ah Katolicy! wybor Chrześciańſtwa, grono Chryſtuſowego odkupienia, Korono chwały Zbawiciela, Synowie Boſcy ze krwi zrodzeni Jezuſowey, pociecho Nieba, uwieńczenie błogoſławionych to was do oſobliwſzego ku temu świętemu nabożeńſtwa zachęcić powinno; że On was w życiu iako naymilſzy Oyciec przy śmierci iako ſzczegulnieyſzy konaiących Opiekun zaſtawić przed gniewem Sędziego Boga może. Doczego ażebym z ſtrony moiey mocną ſercu waſzemu dał pobudkę powiem w dalſzym Kazaniu: że Jozef S. iak w wielkiey ieſt u Boga położony łaſce, tak mocny y doświadczony we wſzyſtkich potrzebach naſzych opiekun, tu dwie uſtanawiam Części: JOZEF S. wielki u Boga w łaſce, *to Część* 1. JOZEF S. mocny za ludźmi przed Bogiem Opiekun, *to Część* 2. Za twoim błogoſławieńſtwem Oblubienico Jozefa S. nayczyſtſza. *Ad M. D. Gl.*

CZĘSC I.

JOZEF S. wielki u Boga w łaſce.

Na co tylko obrocę oko, czy na Niebo, czy na ziemię, czy na powietrze, wſzędzie widzę wymierzone wſzechmocności

Bo-

Boſkiey dzieła, okryślone rzeczy liczbą ſwoią, ocenienione ſwoią wagą iſtoty, y wſzyſtko ſwoią treścią ocalone ſtworzenie, że ſię prawdzą ſłowa Mędrca Pańſkiego (x) *Omnia in menſura & numero & pondere diſpoſuiſti.* Ale kiedy wyżſze rozumu oko nad ſamo Niebo zapuſzczam, na owe łono ſamey nieſtworzoney miłości, ná owę iſtotną Oyca światłości dobroć, na owe otwarte wnętrzności miłoſierdzia Boſkiego, zawołać trzeba z Pawłem S. O zbytkuiąca miłości! *nimiam charitatem!* (y) Ktora w odkupieniu narodu ludzkiego wſzyſtkie przechodzi granice! Chcecieſz tego iaſny w żywych kolorach oglądać obraz? patrzcie na Jozefa S. co był ten, á co Bog? ten *Jozef* co ſię znaczy wzroſtu nabieraiący, Bog Stworca wſzyſtkich rzeczy początek y koniec (z) naydoſkonalſzy, ten ubogi cieśla, Bog bogaty we wſzyſtko Pan Nieba y ziemi, *dives in omnes*, (a) ten'z proſtego ludzi gminu, Bog mądrością nieſkończony, y wſzechmocnością nieobięty, *Sapientiæ ejus non eſt numerus*, (b) á przecię do iakich go wynoſi urzędow? iakiemi ubogaca łaſkami, iak naturę ludzką w nim wywyżſza? Oto uczynił go wielkim w ſławie y czci áby był Oblubieńcem MARYI Matki Jego, uczynił go wielkim w Zwierzchności áby był Oycem Jego, uczynił go wielkim w władzy, aby był Panem Jego. *Oblubieńcem*, ktoremu Matkę ſwoię zlecił, *Oycem*, ktoremu ſiebie poddał, *Panem*, ktoremu chciał bydź poſłuſznym. Y nie wielkaż to u Boga Jozefa S. łaſka? rozbierzcie na uwagę, 1. A nayprzod wyſtawcie ſobie człowieka podłego, kondycyą mniey wſławionego, ſubſtancyą uboziuchnego, dowcipem mniey polerowanego, iednym ſłowem Jozefa cieślę aby był Oblubieńcem Krolowy Nieba y ziemie, ktorą Bog nad wſzyſtkich Aniołow wyniosł, w chwale wywyżſzył, darami obſypał, przywileiami ubogacił, duchem ſwoim napełnił, czyliż mała ta część dla Jozefa? zawieście w uwadze ſwoiey ſłowa Anzelma S. rzeczone o Matce Boſkiey, *O Máryi mowić że Matką Boga ieſt, to ſamo przewyżſza wſzyſtko co pod Bogiem ieſt.* Y nie ieſt że to ſława dla Jozefa? bydź takiey Pani y Monarchini Nieba y ſwiata Oblubieńcem?

(x) *Sap. 11.* (y) *Eph. 2.* (z) *Apocal. 22.* (a) *Rom. 10.* (b) *Pſal. 146.*

cem? Powiedz co w tych słowach Ewangelii *Męża Maryi* rozumiesz Damascenie S. y odpowieda wszystek w zadumieniu myśli: *To iest prawie rzecz niedościgła y żadnemi słowy nieokryślona.* Day zdanie swoie rozumem y mądrością wsławiony Doktorze Paryski Gersonie, (c) y powiada: *że z tego samego iż Jozef iest mężem MARYI iakoby ze żrzodła wszystkie na Jozefa S. zlewaią się chwały.* Widział to y uznawał dobrze Jozef S. ale niegodnym się sądząc tak wysokiego szczęścia, bał się y lękał, á przeto uniknyłby był kryiomo zostawiwszy Maryą, gdyby go był Anioł nie przestrzegł *Nie lękay się przyiąć MARYI małżonki twoiey,* (d) á iako uważa głęboko Origenes (e) *Wielką iakąś y niedościgłą taiemnicę w Maryi uważał, y bydź Jey Oblubieńcem niegodnym się sądził.* To o Maryi Krolowy Nieba y ziemi słyszeliście, iako Ją zlecił w straż y opiekę Jozefa S. zkąd wnośicie że to wielka dla Jozefa S. łaska? 2. Ale gdy obrocicie oczy na samego Chrystusa Syna Boskiego iako y sam siebie Jemu poddaie, przyznacie że nierownie większa, Matka bowiem Boska acz nayświętsza, nayczystsza, przecięż tylko człowiek, ale Chrystus w istocie swoiey Bog y człowiek, ten gdy Jozefa S. obrał sobie Oycem y Opiekunem, gdy na Jego ręku y piersiach spoczywał, gdy z Jego ręku naymilszy brał pokarm, gdy iemu był we wszystkim podległym, o iakaż łaska Boska z Jozefem? Ani sądźcie tego u siebie że Jozef S. był mniemanym tylko w oczach ludzkich Oycem wszakże przywłaszcza mu prawo Oycowskie Ewangelia (f) *Byli Oyciec Jego y Matka*, przyznaie y sama Nayśw: Marya Panna, lubo naylepiey wiadoma że z Ducha Nayśw. poczęła, tytuł y prawo Oycowskie mowiąc do Syna swego: *Oto Oyciec twoy y ia.* Nawet y sam Chrystus pod zwierzchność Jego iak Oyca poddaie się, zkąd niezawodnie wnosi uczony Salmeron: że urząd Oycowski prawdziwie służył Jozefowi S. *nihil mirum si aliquam veram rationem Patris ac jus in Christum quasi in filium habuerit.* (g) y przyczynę tego daie pomieniony Salmeron, bo ieżelić przysposobienie kogo za Syna (co iest ludzki wynalazek) tyle sprawuie u ludzi w owym ktory iest przysposobionym,

(c) *Serm. de nat. B. M.* (d) *Math. 1.* (e) *hom. in div.* (f) *Luc. 1.* (g) *Tom. 3. ar. 30.*

nym, że prawo dziedzictwa wraz z Synostwem osiąga! iakoż nie więcey Bog mogł uczynić z Jozefem? boć ieżeli y w tym wiarę damy SS. Doktorom, że Chrystus w owych słowach rzeczonych do Jana *Oto Matka twoia*, y w innych obroconych do Matki swoiey *Oto Syn twoy*, mogł tyle zyiścić że odtąd Jan S. uczeń Chrystusow Maryą za własną Matkę á Matka nayśw: Jana za właſnego Syna miała, y czemuż by y to dziełem niedościgłey mądrości y przezorności Boſkiey ſtać ſię niepowinno było, że Jozef S. będąc mężem Maryi prawdziwym, tym ſamym nie miał mieć prawdziwey Oycowſkiey nad Synem Boſkim zwierzchności, wnosi to wywodzi y upewnia pobożną bogomyślnością wielki ow Rupert Opat Tunicenſki, (h) *Bo ieżelić ieſt mężem Maryi? toć ieſt y Oycem Pana.* A tu patrzcie iak wielki ſzacunek łaſki u Boga dla Jozefa S. że go ſobie ulubił Oycem ktoremu ſię poddał? 3. Lecz co naywiękſza że chciał Chrystus áżeby Jozef S. był oraz Panem Jego ktoremu On byłby posłuſznym; tu rzecz naywyżſzego podziwienia godna: Bydź Jozefowi mężem Maryi ieſt godność z Krolowy Nieba y ziemie wielka, bydź Jozefowi Oycem Jezuſa Chryſtuſa ieſt godność z Syna Boſkiego wyżſza, ále bydź Jozefowi Panem nad owym Krolem wſzyſtkich Krolow, *Rex Regum & Dominus dominantium.* (i) áby ten ſłuchał Jozefa, Jego we wſzyſtkim pełnił wolą y był mu zawſze poddanym, dochodźcie ieżeli zaſiągnąć rozumem możecie co za godność? o Ptolomeuſzu Krolu piſze Juſtynianus Hiſtoryk, że gdy za życia ſwego wyzuł ſię z Tronu y Korony, zdaiąc Synowi ſwemu Berło Krolewſtwa, á widział przy Koronacyi publiczną Jego chwałę, utrzymać ſię od wielkiey radości w ſwoim Duchu niemogł, więc zawołał *Omni Regno pulchrius eſt Regis eſſe patrem*, nad wſzyſtkie ozdoby Krolestwa pięknieyſza ieſt bydź Oycem Krola. Coż tu wnoſicie ſłuchacze gdy Jozef S. y Oycem y Panem Krola nad Krolmi? iaka piękność, iaka chwała, iak wielka wſpaniałość łaſki Jego u Boga? bo proſzę ktoż był tak wziętym z ludzi áby mu Krol nad Krolmi był posłuſznym? kto tak położony w reſpekcie áżeby Boſką kierował wolą? kto tak zachwalony przed Niebem áżeby kiedy rzą-

P ſdził

(h) *in Cap. Mat. 1.* (i) *Apoc. 19.*

dził y władnął samym Panem nad Pany? iak Józef S. ktory to Berło władzy swoiey przez lat trzydzieści piastował, maiąc złożone sobie w ręku y sercu. Czyli słyszeliście kiedy słuchacze głosy wołaiących SS. Patryarchow, Prorokow, Krolow do Boga? *Panie stałeś nam się ucieczką*, (k) mowi Dawid y na innym mieyscu, [l] *Obrońcą moim y ucieczką moią ty iesteś Boże.* A też y inni SS. o ktorych Duch S. mowi, *Sprawiedliwych dusze w ręku Boga są, y niedoymie ich udręczenie śmierci*, Ah! co tu za część, iaka sława Jozefa Swiętego? że gdy innych Swiętych Bog sam stał się Obrońcą, samego siebie w ciele ludzkim ukrytego chciał zostawić pod obroną Jozefa S. iak Oyca, iak Pana, iak zastawcy, iak karmiciela, że co niegdyś ow Patryarcha Jozef starozakonny iest od Boga wystawiony nad Krola Faraona y nad cały Egipt, według wyraźnego Pisma S. (m) *Ktory mnie uczynił iako Oycem Faraonowym y Panem wszystkiego domu Jego.* Tak ten nasz Jozef S. ktorego tamten był figurą y cieniem, postanowiony iest Oycem y Panem JEZUSA Chrystusa Syna Boskiego. Możesz bydź większa u Boga dla kogo łaska? słowa dotąd rzeczone są wielkim dowodem y oświeceniem Części następuiącey.

CZĘSC II.

JOZEF S. mocny zá ludźmi przed Bogiem Opiekun.

Z tak wielkich wysokich y szacownych łask od Boga na Jozefa S. zlanych że Jego chciał mieć Oblubieńcem Matki swoiey, Oycem y Panem swoim czyliż mała wnosić się może nadzieia wszystkim grzesznym opieki Jego? coż proszę iest więcey, czyli bydź opiekunem samego Boga, na rękach go swoich piastuiącym, wodzącym, karmiącym, y w wszelkich przygodach zastawiaiącym? czyli nas grzesznych ludzi osobliwszym obrońcą? albo czyli tym samym nie zostawił nam Bog śladow swoich do poddania się pod Opiekę Jozefa S.? że sam obrał go sobie za Oyca y Obrońcę, czyliż to nie dla nas iest zawieszona ta pobudka, aby uciekać się we wszy-

(k) *Psal. 89.* (l) *Psal. 90.* (m) *Gen. 45.*

wszystkich potrzebach do niego? kiedy go wprzod na sobie doświadczył? y doznał Jego Oycowskiey nad sobą miłości utaiony w ludzkim ciele Bog? á zaż te łaski ktoremi on go tak szczodrze obsypał, te dary ktoremi go tak obficie ubogacił, te dostoyności ktoremi go nad wszystkich wyniosł, y Aniołow y ludzi, już spełzły albo w czym umnieyszone, albo swoy szacunek wcale straciły? albo czyli w nim jdla samego tylko Syna Boskiego y Matki nayś: uprzywileiowane były? ażeby y dla grzesznikow ściągać się nie miały? wszakże uważaycie proszę początek wcielenia Jezusowego: izaliż niechciał Bog Stworca nasz przez mękę Syna swego cały narod ludzki zbawić? czyniąc posrzednikiem Chrystusa? ten zaś z nieskończoney dobroci przyiąwszy to miłości iarzmo na siebie, y poddawszy się pod rząd zwierzchności y wolą rodzicow swoich, izaliż nie uczynił ich tym samymi Opiekunami wszystkich grzesznikow? bramą do Niebieskiego raiu? drogą do Oyczyzny wieczney? wszakże o Maryi mowi Bernard S. (n) że wszystko chciał nas Bog mieć przez Maryą, *Nihil nos Deus habere voluit quod per manus Mariæ non transiret.* A o Jozefie S. mowi S. Tomasz Doktor Anielski, (o) *Niektorym Swiętym pozwolono iest w nieiakich tylko przyczynach opiekować się, ale Jozefowi S. we wszystkich potrzebach, nawet y w wszelkich uciekaiących się pod skrzydła Jego bronić, zastawiać, y Oycowską okrywać miłością.* Zaś o tey na ziemi Troycy mowi Ewangelia, *znalezli Maryą y Jozefa y dzieciątko.* (p) Pokazuiąc że iako Zbawiciel Jezus iest pośrzednikiem do Oyca swego za ludźmi, iako zaiste Marya Nayś: do Syna swego iest opiekunką za temiż, tak y Jozef S. środek maiący w wspomnioney Ewangelii między Maryą y Jezusem iest przyczyną do oboyga za grzesznikami. Między innemi osobliwiey doświadczyła tego S. Teressa, (q) ktora we wszystkich potrzebach swoich, osobliwie kiedy z ludzkiey czuła się bydź oswobodzoną pomocy, Jego miała za Oyca, Obrońcę y Opiekuna swego, Jego za ucieczkę y twierdzą naymocnieyszą, y w żadney nie była nigdy opuszczona potrzebie, nawet ani przedłużona

(n) *Ser. 3. de nat.* (o) *in 4. d. 45. q. 3. ar. 12.* (p) *Luc. 2.* (q) *in lib. vit. C. 6.*

żona w usilnych żądzach, ale natychmiast o co prosiła miała. Zkąd to o nim dla pociechy wszystkim grzesznikom z doświadczenia swego zostawiła swiadectwo, że każdemu z Swiętych Bog po części, Jozefowi zas S. wszystkie nasze zlecił potrzeby, y to nam chce obwieścić, że iako sam Chrystus na ziemi żyiąc miał go za Oyca wszystkie swoie opatruiącego potrzeby, tak y w Niebie chce go mieć osobliwszym za ludźmi w ich ucieczce przyczyncą, te są słowa Teressy S. (r) Czyliż tego wszystkiego nie okazał Bog tak iaśnie w owym Patryarsze Jozefie starozakonnym? ábyśmy z tamtego ktory był cieniem figurą y obietnicą nieiako tego Jozefa Oblubieńca MARYI dochodzili mocy y dzielności? Był tam ten osobliwiey z całego ludu swego od Krola Faraona uczczony, łańcuchem złotym udarowany, władzą rządem y panowaniem nad całym Egiptem wywyższony: iednym słowem mowiąc: samym tylko Tronem Krolewskim Farao poprzedzał Jozefa, á na rozkazanie ust iego wszystek Egipt był posłuszny, (s) Tak y tego Jozefa Oblubieńca Maryi chciał mieć Bog w wysokiey sławie y chwale u całego Nieba y swiata, mowi o tym S. Bernard (t) iako tamten był Panem y Zywicielem y Opiekunem całego Egiptu, tak ten całego swiata, iako tamten opatrzył cały dom Krolewski y wszystkę ziemię dostateczną żywnością ubogacił, tak y ten nie tylko Chrystusa y Matkę Jego ále wszystkich na swiecie ludzi ma moc y dzielność we wszystkich opatrowania potrzebach. Jako tamten Oyca swoiego Jakoba y braci własnych w naylepszym osadził mieyscu z woli Faraona Krola, *Terra Ægipti in conspectu tuo est, in optimo loco fac habitare fratres tuos*, [u) tak y nas wszystkich grzesznikow zgłodniałych, posiłku łaski Boskiey żądaiących, na naylepszą chce zaprowadzić paszą: mowiąc Duchem y słowy Ezechiela Proroka: *Na pastwiskach nayobfitszych paść ie będę y po gorach wysokich* (w) á iako tłomaczy *Cornelius à lapide.* W Ranach Chrystusowych w ktorych naywyższe y nayobfitsze dla nas błogosławieństwo, y co tamten doczesną żywnością cały opatrzył Egipt, tak y ten to w doczesnych, to w duchownych potrze-

(r) *ibidem.* (s) *Gen. 41.* (t) *Hom. 3. sup. mis.* (u) *ibidem.* (w) *c. 34.*

potrzebach wielkim całemu narodowi ludzkiemu ſtaie ſię Oycem, Opiekunem, karmicielem.

Uciekaymyż ſię przeto pod opiekę Jozefa S. Wielkim ieſt w łaſce u Boga, ktory go Matce Syna ſwego Maryi nayświętſzy obrał Oblubieńcem, á Synowi ſwemu Oycem y Panem, niech że y nas wezmie na łono Oycowſkiey ſwoiey miłości, Jezuſa Syna Boſkiego, ah! niech nam przebłaga, Oblubienicę ſwoię nayś: Maryą niech nam zieďna. Mocnym ieſt położony u Boga za ludzmi Opiekunem, ah! niech że nas nigdy z ſwoiey niewypuſzcza obrony, niech nam Niebo otworzy, ábyśmy pod Jego zoſtaiący pieczą, Tego ktorego On na rękach ſwoich mile piaſtował przez wſzyſtkę wieczność oglądać mogli. *Amen.*

KAZANIE
O SS. FILIPIE y JAKOBIE Apoſtołach.

Non turbetur cor veſtrum.

Niech ſię nie trwoży ſerce Waſze. *Joan. 14.*

Jako niemaſz na ſwiecie tak weſelącey ſerca naſze pociechy, ktoreyby ſmutna kiedy nie zażaliła odmiana, tak niemaſz udręczenia wnętrznego ktorego by ſłodkie nie cieſzyły chwile. Bog tak opatrznością ſwoią od wiekow zrządził, że ani w pociechach bez żalu, áni w żalu bez pociechy chciał nas zoſtawić, powodzenie w ſzczęściu gdyby było bez przykrości, zapomniałby człowiek o Bogu, zmartwienie zaiſte gdyby było nieprzeſtanne bez naymnieyſzey ſerca ochłody przyſtąpiłby do rozpaczy, żkąd iak pierwſze ſwoią pomyślnością, tak wtore ſwoią dolegliwością ſzkodziłoby duſzy. Ze iednak ludzie ſwiatowi z wrodzoney ſwoiey ſkłonności uciech ſzukaią, ázeby ſwoie napaśli żądze, więc Bog odrywaiąc ich ſerce od miłości ſwiata, á ciągnąc do ſiebie zakłada im za koniec wſzelkiego ukontentowania ſame goryczy, iż oni we wſzyſtkich mysli delicyach, ſerca pieſzczotach, ciała

rozkoszach, zmysłow swobodach, duszy pociechach uczuwszy przykrość, osądzić muszą z miłośnikiem świata Salomonem (x) *Wszystko prożnością y udręczeniem.* Przeciw nie zaś że wypieszczeni w światowościach Synowie ludzcy kryią się przed Krzyżem, na ktorym iednak całe nam iest zawieszone życie wieczne, á więc nieskończona dobroć Boga słodzi nam błogosławieństwa swego pociechami wszystkie zmartwienia nasze, ażebyśmy iedynie w nich sobie smakowali, co się w dzisieyszey daie świętey Ewangelii, *Niech się nie trwoży serce wasze*, á tym więcey w samych SS. Apostołach Filipie y Jakobie (o ktorych taż Ewangelia) da się widzieć: Ze tych Swiętych sama przykrość pociechą, sama zelżywość pieszczotą, samo zmartwienie weselem, sama dolegliwość radością, same ucisśki miłym ukontentowaniem. Co ia wszystko na dwie Części zbiorę: Wzgarda y zelżywość SS. Apostołów Filipa y Jakoba naywiększą pociechą, *to Część I.* Krzyż, męczeństwo, y śmierć SS. Apostołow Filipa y Jakoba nayszczęśliwszym błogosławieństwem, *to Część II.* Ad M. D. Gl.

CZĘSC I.

Wzgarda y żelżywość SS. Apostołow FILIPA y JAKOBA naywiększą pociechą.

Chełpią się pospolicie ludzie wielkim u świata szczęściem, ktorym otoczeni zewsząd liczą się bydź między owemi, ktorych Bog natura y świat na wyższy godności wystawia stopień. Szczycą się inni wielością, dostatkow, bogactw, kleynotow, złota y srebra w ktore obfituiąc, sądzą się bydź w pośrzod owych wybrańszych y nad innych przemożnych ludzi. Chlubią się wielu wysokością Imion, szlachetnością krwi, wspaniałością sławy, dostoynością honorow ktoremi świecąc posadzaią się między pierwszemi ktorych od pospolitego ludzi gminu sama oddzieliła natura. Tacy ieżeli nieuznaią nad sobą wyższego szczęścia swego, szacownieyszey chwały swoiey, dostatnieyszych bogactw swoich, do

(x) Eccl. 2.

do ktorych myślą y sercem zmierzać powinni, są podobni owemu w ziemskich okazałościach zaślepionemu Nabuchodonozorowi, ktory sprawiedliwą karą Boską stał się bydlęciem, (y) bo w samey rzeczy tak Duch S. przez usta Dawida powiedział, *Człowiek gdy we czci był nie rozumiał, przyrownany iest bydlętom bezrozumnym y stał się im podobny*. Ludzie zaś wyższą duszy częścią rządzący się, rozumem y łaską Boga władnący sludzy Chrystusowi, mężowie Apostolscy, á że innych minąwszy o dwoch, dzisieyszych SS. Apostołach FILIPIE y JAKOBIE mowić będę, nie zakładali sobie większego szczęścia, znamienitszey czci, obfitszych bogactw iak w zgardzie, nędzy w zelżywości dla Chrystusa. Wzgarda u nich honorem, nędza dostatkami, zelżywość czcią y prac nadgrodą, to zaś wszystko razem złączone naywiększą ich serca pociechą. A nayprzod o S. FILIPIE mowiąc: Był ten między zacnieyszemi Chrystusa uczniami, ktory Nathanaela owego ustami Jezusowemi zachwalonego Izraelczyka że *w nim zdrady nie masz*, (z) do uznania przedziwnych dzieł Boskich przywiodł. Był ten z Apostołow ktory z samego początku miał poufalszy do Zbawiciela przystęp y wzaiemnie przychylne Zbawiciela ku sobie serce, że na owey puszczy gdzie zgromadzonych było pięć tysięcy ludzi á wszyscy zgłodniali, chcąc ich nakarmić Chrystus radził się Filipa, nie przez niewiadomość co miał czynić? ále przez okazanie przedziwney mocy swoiey, *Zkąd weźmiemy chleba ażebyśmy nakarmili lud ten?* Był ten z wybranych Boskich, ktory gdy się na święta Wielkonocne wiele zgromadziło znacznieyszych urodzeniem y dostoynością Pogan do Jeruzalem, słysząc o cudownych sprawach Jezusowych, y o owym nad wszystkie dzieła okazalszym w skrzeszeniu Łazarza, ná usilną żądzą tychże ziednał im łatwe do Chrystusa przyiście widzenie y poznanie Jego. Był ten z osobliwszych naśladowcow Nauczyciela swego, ktory pragnący doyść bardzo niedościgłey taiemnicy Troycy Nayś: pytał się: *Pokaż nam Oyca swego á doyć nam będzie*, (a) na co odpowiedział Chrystus, *Nie wierzycie iżem ia w Oycu á Oyciec we mnie iest*, á z tey odpowiedzi o! iakie zostawił oświecenie całemu

Ko-

(y) *Dan. 6.* (z) *Joan. 1.* (a) *Joan. 14.*

Kościołowi S. naprzeciw Aryanom y innym uwłoczącym Bostwa Chrystusowego! Tak tedy był wsławiony w szkoleChrystusowey, w kole Apostolskim Filip S. Ale niemniey y Jakob S. był bo wiem y ten co do świętobliwości życia, zaraz z żywota Matki Swiętym, iego wszystkie pociechy były łączyć nieprzestannie serce swoie z Bogiem, co do bogomyślności, był na modlitwie nieprzestannym, iego wszystka zabawa klęczący Boga błagać. Co do niewinności duszy, był czystym y nieskazonym, Jego wszystkie sprawy były drogie, wdzięczne, miłe y przyiemne w oczach wszystkich, także iemu tylko samemu (co było wielką y osobliwszą rzeczą) Arcy-Kapłani żydowscy pozwolili do Swiętnicy wchodzić, tam gdzie za zwyczay było raz tylko do roku naywyższym Kapłanom nawiedzać, iemu zaś kiedy tylko zechciał. Co do zacności rady y obyczaiow, był od wszystkich Apostołow Jakob osobliwiey szacowany, gdy go Biskupem Jerozolimskim uczynili poddaiąc nowę owczarnią krwią Jezusową zaszczepioną pod zwierzchność Jego, y zaiste gdy na owym wielkim Koncylium Jerozolimskim rada była o obrządkach nowego Kościoła, na zdaniu Jakoba wszyscy sprzestali. Co do okazałości nauki, był mądrym y Ducha Boskiego pełnym, to widzieć się y czytać po dziś dzień daie z listow Jego samą świętością y zbawiennością spisanych, co do dzielności cudow y spraw swoich, był od powszechnego ludu nad inszych czczonym że się ubiegali do widzenia Jego, y cisnęli do dotchnięcia szaty Jego, á ta nieprzestanna była Jakoba chwała całe lat trzydzieści Biskupstwa Jerozolimskiego. Tak tedy y ten był udarowany łaskami, zachwalony przymiotami, uszczęśliwiony przywileiami wszrod innych Apostołow, á przecię iak Filip tak y Jakob S. niechcieli na tym szczęściu przestawać, ále do innego serce swoie przykładali, szukali oni swoiey czci w zgardzie, swoich dostatkow w ubostwie, swoiey nadgrody w zelżywości. Czy słyszeliście iakiey chwały dodawały Piotrowi Swiętemu owe okowy Jego? ktoremi raz od Heroda inny od okrutnego Nerona zniewolony? oto ie S. Proklus (b) nazywa *zaszczytem Krolewskim*. Oto S. Chryzostom powiada: (c) *Nie tak by Korona dyamentami sadzona ozdobić mogła* gło-

(b) *hom. 1. de S. P.* (c) *hom. 8. in Ep.*

głowę *Jego iak owe żelazne dla Chrystusa okowy.* Czy zważaliście iako y o Pawle S. pisze tenże Chryzostom S. że nie tak związanym iako więcey koronowanym w te więzy dał się widzieć, szacować y kochać ten Apostoł, *eum coronabant catenâ.* O ofiarach starodawnych pisze *Tertulianus* (d) że wszystkiego stworzenia rodzaie koronowano gdy na śmierć prowadzono. Gdybyście wy zgromadzeni słuchacze widzieć byli mogli Filipa S. obchodzącego dzikie y pełne nieludzkości kraie, gdzie każdy krok umartwieniem, każde mieysce przykrością, każda godzina nowym serca napełniona męczeństwem, iak zaś mile y cierpliwie te wszystkie znosił udręczenia, niby cząstkę wesela swego, niby Koronę serca swego, niby dopełnienie nadgrody swoiey. Dosyć wam namienić że co się tycze Filipa S. On Turków których Mahometami nazywamy, On Tatarow, On Kozakow, On Saracenow, On inne dzikości nawracał, owych ludzi których że tak rzekę samo głupstwo rządziło, którzy zarażeni zabobonami y wszelkiemi obrzydłościami świata; zatopieni w marnościach, zastarzeli w złych obyczaiach, narod żadnemu zdrowemu prawu nie podległy, On Bogu zyskał, owych ludzi którzy áni ludźmi nazwać by się niepowinni, bo minąwszy światło y świadectwo rozumu bydlęta y wszelkiego rodzaiu stworzenie y bałwany czcili za Boga, owych ludzi u których błęd y ślepota, á w tych nałogach upor był wszelkich rządow prawidłem. Tym gdy opowiadał Imie Jezusowe, Imie nigdy w ich kraiach nieznaiome, tych gdy nauczał o Bogu który umarł na Krzyżu, ah! kto to wymowi, iaka pracą przy pracy iakie obelgi, w obelgach iakie przykrości, w przykrościach ile zmartwienia, ile przeciwności, ile śmierci co moment serce y ducha z ciała wyciskaią̨cych znosić musiał, á przecię o! z iaką wnętrzną słodyczą przyimował, niby takim pracom ten y taki należący posiłek, mawiał On w pieszczotach rozweselenia swego, (e) *Napełniony iestem pociechą, nader obfituię weselem w każdym utrapieniu.* Lecz co o Filipie naymilsi moi słyszycie, to y o Jakobie S. będziecie pewni: Jego Koroną, iego pociechą, iego pieszczotą, iego ukontentowaniem

(d) *lib. de cor. mil.* (e) *2. ad Cor. 7.*

myśli, serca, woli, był kielich gorzkiey Jezusowey męki, áni się kiedy liczył między godnieyszemi inney nadgrody tylko Krzyża, áni chciał się w czym chlubić iedynie w Krzyżu, áni się rozumiał co kiedy więcey umieć tylko Jezusa y tego ukrzyżowanego, wyraźnym Pawła S. duchem (f) *Non judicavi me scire aliud nisi Jesum Christum & hunc crucifixum*, tym zaś boleści wraz radości chlebem całe lat trzydzieści wśzrod nayniewdzięcznieyszego Zbawicielowi ludu, zaciętego gniewem, złością, uporem Pospolstwa w samey Jerozolimie będąc Apostołem y Patryarchą w słodkości ducha posilał się do śmierci. To iuż słyszeliście iaką pociechą były SS. Apostołom Filipowi y Jakobowi wszystkie wzgardy y zelżywości dla Chrystusa. Teraz co więcey do ucha y serca waszego przypuścić proszę, że nie tylko pociechą naywiększą, ále y koroną też krzyże nayszczęśliwszego błogosławieństwa były SS. Apostołom.

CZĘSC II.

Krzyż, Męczeństwo, y śmierć SS. Apostołow FILIPA y JAKOBA nayszczęśliwszym błogosławieństwem.

Kto się pilno zapatrzy na zewnętrzne świata całego okazałości, kto gruntuie myślą, dochodzi uwagą, doświadcza rzeczą samą, zawoła z Salomonem, *Prożność prożności, y wszystko prożność* (g) zawoła z Janem S. (h) *Nie miłuycie świata ani tego co iest na świecie.* Zawoła z Judą Tadeuszem (i) y rzeczywiście wyzna, że ludzie światowi, *cokolwiek z przyrodzenia iako nieme bydło rozumieią w tym się psuią - są obłoki beznodne - drzewa nie użyteczne - wały srogie morzkie przez piany zelżywości swoie wyrzucaiące gwiazdy błąkaiące się ktorym burza ciemności na wieki iest zachowana.* Zawoła ieszcze y obrzydzi sobie z Pawłem S. (k) *Poczytam wszystko y mam sobie iak gnoy.* Jeżeli zaś zapuści się głęboko do serca, ieże-

(f) *1. ad Cor. 2.* (g) *Eccl. 1.* (h) *1. Joan. 2.* (i) *v. 10.* (k) *ad Philip. 3.*

ieżeli wnidzie do wnętrznego Krolestwa duszy, ieżeli doydzie, obaczy, zmiarkuie całe powodzenie, ktorym wszystko swoie okrąża szczęście człowiek; áh! tu zawoła głosem Chrystusowym (l) *Błogosławieni ubodzy duchem, błogosławieni ktorzy płaczą; błogosławieni ktorzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości &c.* Y coż iest za przyczyna tego? nie inna tylko ktorą S. Oyciec Franciszek za skarb serca, za koronę pieszczot, za korzyść wesela, w pamięci wszystkich utwierdzić y zachować chciał, że *krotkie utrapienie, chwała wiekuista, wiele wezwanych, mało wybranych, wszystkim zapłata.* (n) Gdyby ia to mogł wynurzyć z serca y upragnionych myśli żądze dzisieyszych SS. Apostołow Filipa y Jakoba iako Oni iedyną szczęśliwość y Koronę błogosławieństwa swego w Krzyżu męczeństwie y śmierci zakładali, tego Oni pożądali, tego w śrzodkości ducha szukali, tego z nienasyconą chciwością kosztowali, Filip S. po grubych y dzikich Tatarskich, Tureckich, Saracenskich, Kozackich narodach, potym zaś po odległych Frygii, Hierapolim wyspach, aż na koniec na Krzyżu zawieszony y okrutnie ukamienowany. Zaś Jakob S. trzydzieści lat w codziennych dolegliwościach w Jeruzalem pokutuiąc, gdy Imie Jezusowe rozsławiał z wysokiego w Kościele zepchnięty ganku, kości w sobie połamał, á gdy ieszcze w pułżywy gorącą do Boga za nieprzyiacioły swoie czynił modlitwę, okrutnym w głowę uderzony kiiem, śmierć swoię miłym y całe życie upragnionym ukoronował męczeństwem. To oboyga SS. Apostołow lubo w odległości czasu y mieysca było męczeństwo, ten oczekiwany serca tryumf, to nayszczęśliwsze błogosławieństwo cierpieć y umierać dla Chrystusa. Więcey Oni ważyli sobie tak sromotną śmierć jak inni acz święci y zacni ludzie wszystkie pociechy ktore im w pieszczotach błogosławieństwa swego z śrzodkiego miłości zrzodła użyczał Jezus. Wystawcie sobie tak uszczęśliwionych proszę: Ow Symeon (m) starzec rozradowany wszystek w affektach z widzenia y piastowania na rękach swoich w malenkim ciele nieograniczonego Boga, zachwycony sercem y myślą nie mogł się wśrzod tyle poznać pieszczot, czyli tym doczeQ 2 cze-

(l) *Math.* 5. (m) *Luc.* 2. (n) *in fin. Reg.*

czesnym, czyli owym iuż błogosławionym żyie życiem. Ow Jan (n) kochanek Chrystusow czerpaiący ná piersiach Zbawiciela łask żywych potoku, kosztuiący delicyi Nieba przy ostatniey wieczerzy, o! iakim napełniony ducha weselem! Owa Magdalena (o) przy nogach zawieszona Chrystusowych, gorzkiemi pokuty wraz miłości łzami swe wnętrzne oświadczaiąca pociechy iakich kosztowała smakow? słodką łez rosą nogi Zbawiciela omywaiąc, włosami głowy swoiey one ocieraiąc y ustami całuiąc? owi trzey Swięci Apostołowie Piotr y dwoch Zebedeusza Synow na gorze Tabor widokiem nad słońce iaśnieyszym okazanego w chwale swoiey Chrystusa nasyceni, o! iaką ochłonieni pożądliwością zostać tam y mieszkać? (p) *Pastawmy tu trzy przybytki.* Ow ná ostatek że inszych minę Paweł S. Apostoł (q) do trzeciego zachwycony Nieba owym błogosławieństwa wiecznego z samego zrzodła upoiony zdroiem, áni wymowić ani w żadnym znaku y podobieństwie wyrazić nie mogł, iakich zakosztował smakow? Patrzcież teraz y rozważaycie dobrze że te wszystkie pociech y szczęśliwości acz wysokie momenta lubo są wielkie tak iż żadnemu nie zdaią się bydź porownane szczęściu, przecięż iednak Chryzostom S. mowi (r) *Nie tak błogosławionym sądzę Pawła S. że wzięty był aż do trzeciego Nieba, iako bardziey że wsadzony do więzienia y śmierć dla Chrystusa podiął.* Tak rozumieycie słuchacze że szczęśliwsze było błogosławieństwo Filipa y Jakoba iż Oni tak wzgardziwą dla miłości Chrystusowey zabici śmiercią, iż Oni za wszystkie prace swoie do zniszczenia sił, zdrowia y życia podięte zelżywym ukarani męczeństwem, iak gdyby innemi pociechami w pieszczotach serca swego nasycali ducha, wszakże daie tey prawdzie świadectwo Łukasz S. (s) *Szli z radością od oblicza sądow iże godnemi są uznani dla Imienia Jezusowego zelżywość cierpieć.* A tu iuż chwała SS. Apostołow Filipa y Jakoba dopełniona w słowach moich, że iako wzgarda y zelżywość była im naywiększą w utrapieniach pociechą, tak Krzyż, męczeństwo, y śmierć dla Chrystusa podięte nay-

(n) *Jo.* 21, (o) *Luc.* 7. (p) *Mat.* 17. (q) 2. *Cor.* 12. (r) *Hom.* 10. *in Ep. Col.* (s) *Act.* 5.

szczęśliwszym błogosławieństwem. Dla was naymilszy Chrześcianie zostaie nauka, iak macie ostrożnie obchodzić się z pociechami tego świata, iak zdradliwe momenta ktore łudzą doczesności szczęściem, iak zaś nierownie obfitsze wesela, nader bogatsze dobro nam iest na całe zawieszone wieki od Boga w owym błogosławionym życiu, ktorego każdemu życzę. *Amen.*

KAZANIE
Na Swięto Znalezienia KRZYZA S.

Oportet vos nasci denuo. Joan: 3.
Potrzeba się wam narodzić znowu.

Dwoiako każdy rodzić się ma człowiek, raz światu inny Bogu, rodzi się światu, gdy z rodzicow bierze życie doczesne, rodzi się Bogu gdy z Ducha S. bierze życie wieczne. Pierwsze rodzenie nie iest dosyć do otrzymania owey szczęśliwości ktorą Bog w wyrokach swoich człowiekowi zgotował, á przeto koniecznie rodzić mu się powtore trzeba, naucza wyraźnie otym Nikodema Chrystus: *Zaprawdę, zaprawdę mowię tobie, ieżeli się kto nie odrodzi znowu, nie może widzieć Krolestwa Niebieskiego.* W pierwszym rodzenia sposobie życie zaczynamy światu, ále w tym że samym kroku umieramy Bogu y łasce Jego, bo wszyscy poczynamy się w grzechu. W innym zaś żyć poczynamy Bogu, á umieramy światu, mowi otym dowodnie Paweł S. (t) *Umarli iesteście, y życie wasze ukryte iest z Chrystusem w Bogu.* Zkąd ná innym mieyscu (u) Chrzest S. nazywa pogrzebem: *Pogrzebieni bowiem z nim iesteśmy przez chrzest na śmierć.* W tym nowym y przedziwnym odrodzenia sposobie ciáła nasze stáią się Kościołem Boga żywego, á dusza napełnia się wszystka łaską Ducha nayświętszego; ztąd nie sobie ále samemu Chrystusowi żyć obowiązek iest Chrześcianina, z nauki Pawła S. (w) *Za wszystkich umarł* Chry-

(t) *1. Colos. 3.* (u) *Rom. 6.* (w) *2. Cor. 5.*

Chrystus aby y ci ktorzy żyią iuż nie sobie żyli, ale temu ktory za nich umarł. To życie ducha Chrystusowego całe bydź powinno na Krzyżu, tak iż Chrześcianin koniecznie bydź ma przybitym do Krzyża z Chrystusem, áby się o nim mowić mogło co Paweł S. o sobie powiedział, [x] *z Chrystusem do Krzyża przybity iestem, żyię zaś iuż nie ia, ale żyie we mnie Chrystus.* Dla czego wielka iest y owszem osobliwsza nad insze czasy dnia dzisieyszego przy znalezieniu Krzyża S. nauka każdemu Chrześcianinowi, że mu się duchownie przez Krzyż S. odrodzić potrzeba, ażeby się dostał do Krolestwa Niebieskiego, czego dwoiakie bydź może oświecenie, raz w szukaniu, inny w umiłowaniu Krzyża S. á ztąd do dwoch Części na dalsze Kazanie moie wstęp będzie: Szukać Krzyża trzeba ażebyśmy się duchownie narodzili Niebu, *to Część I.* Kochać się w Krzyżu należy ażebyśmy niechybnie dostąpili Nieba, *to Część II.* Ad M. D. Gl.

CZĘSC I.

Szukać Krzyża potrzeba ażebyśmy się duchownie narodzili Niebu.

Jako więc to słowo człowiek powszechnie rzeczone ściąga się do wszystkich, y zawiera w sobie Piotra Pawła Andrzeia, y wszystkie inne w szczegulności natury ludzkiey osoby, tak to słowo Krzyż znaczy wszystkie przeciwności, ktore się tylko w całym życiu człowiekowi trafić mogą. Dla czego w Imieniu Krzyża nie tylko owe drzewo sromotne, na ktorym Zbawiciel nasz trzema hakami był przybity, rozumieć powinniśmy, ale też wszystkie inne prześladowania ktore dla nas Chrystus wycierpiał. Zkąd co tylko bydź może ciału przykrego, sercu nieznośnego, wnętrznym y zewnętrznym żądzom y chuciom bolesnego, to wszystko krzyżem iest, to wszystko Chrystus ucierpiał; to y my cierpieć mamy, tego pragnąć, tego szukać. Podporą tey prawdy są owe Ewangelii S. słowa, *Kto chce poyść zamną, niech*

(x) *ad Gal. 2.*

niech dzwiga Krzyż swoy, (y) gdzie nie mowi Chrystus niech dzwiga Krzyż moy, ále *Krzyż swoy*, w czym wyraźnie naucza że Krzyż własnego umartwienia znośić każdy Chrześcianin powinien, to zaś że trzech gruntownych przyczyn, 1. Ze go sam Chrystus całe życie znosił. 2. Ze wszyscy Swięci przez Krzyż pięli się do Nieba. 3. Ze inney Chrystus do Nieba nam nie zostawił drogi. Co wszystko rozsądźcie proszę:

1. Ze sam Chrystus całe życie swoie Krzyża szukał, y On dzwigał! áh! czyliż nie prawda? świadczę się Bernardem S. mowi On (z) *Ze Krzyż Chrystusow nie był tylko iednego dnia udręczeniem, ále całego życia męczeństwem.* Dla czego Izaiasz Prorok zaczynaiący od dziecinstwa życie Jego Boskim opisować duchem, gdy te onim wydał słowa, (a) *Maluczki narodził się nam y Syn iest nam dany*, zaraz przydał o Krzyża dzwiganiu, *y stało się panowanie na ramieniu iego*, iakoby zdaniem y tłomaczeniem Bernarda S. do dzwigania wszystkich ciężarow był urodzony, *tota illius vita crux fuit.* Y ztądci w niemałym podziwieniu było owey Niebieskiey Oblubienicy że szukała Zbawiciela w pokoiu, (b) á znaleść nie mogła, lecz zawsze w pracach, przeciwnościach, y przykrościach nieustannych od dziecinności swoiey, *in laboribus à juventute mea* (c) *sæpe expugnaverunt me.* (d) Y lubo prawem dziedzicznym należało mu Krolestwo Niebieskie, tak iż bez pracy y zmartwienia mogł go co do zupełney chwały y Korony osiągnąć, iednakże inaczey do niego dostać się niechciał, tylko przez krzyże y dolegliwości, iako o sobie powiedział (e) *Potrzeba było Chrystusowi cierpieć y tak wniść do chwały swoiey*, á iako więc Zbawiciel nasz taki ciężki Krzyż całe życie dzwigał, acz nie był obowiązanym aż na gorę Kalwaryi, y tam na nim rozpięty życia wszrod nieznośnych boleści dokończył, tak y my tym więcey dla swego uszczęśliwienia, dla otrzymania życia y zbawienia wiecznego, ktorym to prawo te wyroki, te obowiązki wdzięczności, ze wszystkich stron cierpieć nakazuią, powinniśmy dobrowolnie szukać Krzyża, znalazszy mile przyiąć,

przy-

(y) *Math. 17.* (z) *l. de Pass. c. 35.* (a) *c. 9.* (b) *Cant. 3.* (c) *Ps. 87.* (d) *Ps. 128.* (e) *Luc. 24.*

przyiąwſzy chętnie w pieſzczotach ſerca y ukontentowania ſwego znośić, wzorem y przykładem wodza y Nauczyciela ſwego.

2. Ale ieżeli wielka chrześcianinowi pobudka do ſzukania y znoſzenia Krzyża z ſamego Chryſtuſa, wſzakże nie małe zachęcenie y z Swiętych Jego ktorzy śię przez Krzyże y zmartwienia do Nieba pięli. Jeżeli chcecie ſłyſzeć o ſtarozakonnym Kośiciele! Wyſtawia Paweł S. na widok publiczny żydom wſzyſtkich Patryarchow, Prorokow ſprawiedliwych, począwſzy od Abela, iako ci acz ieſzcze nie mieli członkami Jezuſowemi poświęconego Krzyża, lubo ieſzcze nie uczuli ſmaku tak drogiego owocu, á przecię o zachowanie prawa prawdy y ſprawiedliwości (f) *inni wycierpieli pośmiewiſka y bicia, nad to y więzienia y ciemnice, byli kamienowani, przecinani, doświadczani, mieczem ścinani błąkali śię - po puſzczach, gorach, iamach y iaſkiniach ziemi - uciążeni utrapieni ktorych nie był godzien świat.* Jeżeli o naſzym Prawowiernym Kościele? oto piſze tenże Paweł S. do Tymoteuſza, (g) *Wſzyſcy ktorzy pobożnie żyć chcą w Chryſtuſie Jezuſie prześladowanie cierpieć muſzą.* Ktore ſłowa wykładaiąc S. Chryzoſtom (h) mowi że wſzyſtkich Swiętych Bog przez utrapienia y ucisſki prowadzi do Kroleſtwa ſwego, y ten tylko ieſt bez nadziei życia wiecznego, bo áni ſprawiedliwym śiebie nazwać nie może, ktory z daleka od Krzyżow ucieka, tak mowi wſpomniony S. Chryzoſtom: *Non potes dicere quia juſtus eſt aliquis qui expers tribulationis exiſtat.* (i) Wſzakże ta prawda ieſt z ſamego Chryſtuſa (k) *Ciaſna brama y wąſka ieſt droga, ktora wiedzie do żywota, á mało tych ktorzy ią znayduią*, do ktorych ſłow przyłącza śię Chryzoſtom S. Pewna ieſt że przez tę ciaſną forkę ci śię wſzyſcy wciſnęli, ktorzy przez krzyże y dolegliwości doſtali śię do Nieba. Y iakże nie ſzukać tey drogi? iak nie cierpieć?

3. Lecz tym więcey ieſzcze konieczna wyciąga potrzeba ſzukać Chrześcianinowi krzyża, że inney Chryſtus nam nie zoſtawił drogi. Bo proſzę ktoraby mogła bydź taka droga? ktora brama? iaki doſtania śię do Nieba ſpoſob? nie przez rozkoſzy y ukon-

(f) *Heb. 13.* (g) *2. Tim. c. 3.* (h) *hom. 66. ad po.* (i) *hom. 29.* (k) *Math. 7.*

ukontentowania świata tego, bo Chrystus w Kazaniu swoim naucza y przestrzega (l) *Szeroka brama y przestrona iest droga ktora wiedzie na zatracenie, á wiele iest ktorzy przez nię wchodzą.* Nie przez bogactwa sytości y pociechy doczesne, bo takie przeklina y piorunuie Chrystus. (m) *Biada wam bogaczom - biada wam ktorzyście się nasycili - biada wam ktorzy się teraz cieszycie.* Nie przez pieszczoty y dogadzania żądzom swoim, bo takowych ludzi między nieprzyiacioły Krzyża Chrystusowego liczy Paweł S. (n) *Wiele chodzi o ktorych często powiadałem wam, teraz zaś y płacząc mowię iż są nieprzyiaciołmi Krzyża Chrystusowego ktorych koniec zatracenie, ktorych Bog brzuch iest y chwała w sromocie ich.* Do ktorych słow przypisuie się Chryzostom S. że w życiu lubym y delikatnym pieszczący ciała swoie ludzie są zaprawdę nieprzyiaciołmi Krzyża Chrystusowego. Z tych rodzaiu był ow bogacz co pogrzebiony w piekle, (o) zaś z owych umartwionych liczby, z owych przyiacioł Krzyża Chrystusowego był ow Łazarz ktorego Aniołowie na łono Abrahama zanieśli, iako mowi S. Chryzostom, *Łazarzowi dał Bog kosztować dobra nieskończonego, bo tu na ziemi niezmierne złe ucierpiał.* Inna tedy nam iest do Nieba zostawiona droga, inny podany sposob, inna do weyścia brama, á ta iest przez wiele ucisków y dolegliwości iak słowo w słowo naucza Paweł S. (p) *Per multas tribulationes oportet nos intrare in regnum Dei.* Zkąd S. Hieronim wnosi: (q) *Jeżeli przez wiele utrapienia do Nieba piąć się nam trzeba, á więc onym zamkniona będzie forta Niebieska, ktorzy naymniey cierpieć niechcą.* Dołożyłem y to że przez szukanie y miłe Krzyża znoszenie duchownie rodziemy się Niebu, co z słow dzisieyszey Ewangelii, *Potrzeba się wam narodzić znowu,* niby z zrzodła pociech Niebieskich wypływa. Wszakże tę prawdę sam Chrystus nauką swoią oświecił, w podobieństwie owym pszenicznego ziarna wrzuconego w rolę: *Jeżeli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię nie obumrze samo zostawa, lecz ieżeli obumrze wielki owoc przynosi,* gdzie zbliżał się daley do rozumienia tych słow o duchownym odrodzeniu mowiąc: *Kto miłuie du-*

 szę

(l) *ibid.* (m) *Luc. 6.* (n) *Philip. 3.* (o) *Luc. 16,* (p) *act. 14.* (q) *in Ep. ad occen.*

szę swoię traci ią, á kto nienawidzi dusze swey na tym świecie ku wiecznemu żywotowi strzeże ią. Jakoby oczywiście wyrażaiąc, że przez Krzyże y umartwienia koniecznie odradzać nam się potrzeba Niebu, iuż dla tego że życie Chrystusowe dla nas całe było na Krzyżu, y inaczey wniść niechciał do Krolestwa swego Chrystus, tylko przez mękę y śmierć, iuż dla tego: że wszyscy Swięci przez Krzyż do Nieba się pięli, iuż dla tego że nam tę iednę tylko do Nieba przez Krzyż y dolegliwości zostawił drogę. Ale czyliż na tym iest koniec? posłuchaycie ieszcze proszę.

CZESC II.

Kochać się w Krzyżu należy, ażebyśmy niechybnie dostąpili Nieba.

Wielka iest y nad wszystkie szacunki wyższa część człowieka szukać Krzyża Chrystusowego, álbo dopuszczone od Boga przyimować mile ucisłi, ale nierownie trwalsza y bespiecznieysza rzecz kochać się w Krzyżu statecznie. Szukać Krzyża Jezusowego iest miłość pożądania, znosić mile złożone na siebie dolegliwości iest miłość zgadzania się z wolą Boską, ále kochać się w Krzyżu Jezusowym, á kochać statecznie, trwale, bezprzestannie, iest miłość dozgonna, miłość nieprzerwana, ktora miłość dotrzymuiąca swoiey wdzięczności do śmierci, czyliż nie iest szacownieysza? osądźcie: *Pierwsza* miłość bydź może w owych, ktorzy wielkim natężeni pragnieniem żądaią Jezusowego Krzyża, gdy iednak przyidzie do dźwigania iego iak słabi są! iak niestali są! iak niecierpliwi są! y tacy byli owi uczniowie Zbawiciela pragnący iść z Chrystusem na mękę y Krzyż (r) *Idźmy y my abyśmy wespoł znim pomarli.* Z ktorych osobliwszym mężności duchem Piotr się oświadczył: (s) *Panie z tobą gotow iestem y do więzienia y na śmierć iść.* Ale tych iak wielka była miłość w pragnieniu, tak słaba w dotrzymaniu, bo go wszyscy odstą-

(r) Joan. 16. (s) Luc. 22.

odstąpili, dla czego o niestateczności takowych namienił Nauczyciel Jezus, (t) *w czasie pokusy odstępuią.* *Inna* zaiste miłość zgadzaiąca się w przykrościach swoich z wolą Boską bydź może owych ktorzy zaczynaią dobrze ale nie zawsze, y nie wszystkie przykrości chcą znosić cierpliwie, o takich mowi sam Chrystus: (u) *A iż się rozmnoży nieprawość, ostygnie miłość wielu*, y przydaie zaraz tamże: *Kto zaś wytrwa aż do końca zbawion będzie.* Y na innym mieyscu takowych na pośmiewisko wydaie Ewangelia S. (w) że dobrze zaczął á nie dokończył, *cœpit ædificare non potuit consummare.* Dla czego dokładnie naucza każdego Chrześcianina Chrystus w owym Kazaniu o dźwiganiu Krzyża swego, (x) *niech dźwiga Krzyż swoy na każdy dzień y niech idzie za mną*, gdzie to słowo *na każdy dzień* iedno znaczy co u Pawła S. w liście drugim do Koryncżykow, (y) *zawsze* to iest: *zawsze umartwienie Jezusa na ciele swoim noszący, ażeby się y życie Jezusowe wydało w ciele naszym śmiertelnym.* Tak kochaiąc się Chrześcianin statecznie y nieprzestannie w Krzyżu Jezusowym, staie się niby wspoł z Chrystusem przybitym do Krzyża, staie się niby na ciele swoim noszący blizny Jezusowe, staie się y iest spoionym nierozerwaną od Chrystusa miłością, że mowić może y świadczyć się Pawłem S. (z) *Ktoż tedy nas odłączy od miłości Chrystusowey? utrapienie? czyli ucisk? czyli głod? czyli nagość? czyli niebespieczeństwo? czyli prześladowanie? czyli miecz?* A tym samym codziennie ubespiecza sobie życie owo Niebieskie, ktore Bog zgotował tym co obraz śmierci Syna swego na sobie noszą, *configuratus morti ejus* (a) tym samym upewnia sobie życie owo ktore tak nam iest zawieszone na Krzyżu, że go tylko przez uciski y dolegliwości siągać nam y dostać pozwolono. (b) *Jeżeli ucierpiemy, wspoł też krolować będziemy.* Prawda to iest że wielu dziś kroluiących w Niebie droga Chrystusowa nie była tak długa, tak nieustanna, tak codzienna, wielu było Swiętych co w iednym dniu żalu y pokuty, iednego momentu westchnienia swego do Boga, y owszem w tym samym czasie, w ktorym dręczeni od tyrannow byli,

(t) *Luc.* 8. (u) *Math.* 24. (w) *Luc.* 14. (x) *Luc.* 9. (y) *c.* 4.
(z) *Rom.* 8. (a) *Philip.* 3. (b) 2. *Tim.* 2.

byli, delicyi kosztowali Niebieskich; Czyliż ow łotr wiszący na Krzyżu całe życie strawiwszy w zbrodniach swoich, w sam dzień ostatni y to nie cały, bo tylko trzy godziny wisząc obok Chrystusa za iedno politowanie nad zmęczonym Zbawicielem życia nie otrzymał wiecznego? *dziś będziesz zemną w Raiu.* (c) Czemu wszystkie dotąd dziwuią się wieki, słowy S. Piotra Damiana: (d) *O! iak szczęśliwy ow łotr, ktory krotką Krzyża drogą z szubienicy do Krolestwa, z kary doczesney do chwały przeniosł się wieczney!* Czyliż owa Samarytanka (e) w iednym momencie wyznania Chrystusowego y żalu za zbrodnie swoie, za kubek zimney wody nadgrody nie wzięła wieczney, á co o tey to o innych wielu we krwi własney ochrzczonych, lub w samym skonaniu życia z żalem za grzechy wzywaiących Boga świadczy Bernard S. że *z ostatniego szczebla w iednym momencie na naywyższy podskoczyli stopień!* Czyliż nawet y w samymże czasie męczeństwa y udręczenia swego SS. Męczennicy nie kosztowali delicyi Niebieskich? ow Andrzey S. Apostoł wiszący na Krzyżu, właśnie gdyby na tronie chwały swoiey, nacieszyć się zadosyć nie mogł. Ow Szczepan naypierwszy z Męczennikow w słodyczy kamiennych pocisków niby w Niebieskiey na siebie padaiącey mannie smakował. Ow Wawrzeniec Dyakon Rzymski ná ognistey kracie, na rozpalonych węglach niby na rożach wypieszczonego zażywał raiu. Ow Paweł S. wśrod ucisków niby wśrod samych pociech błogosławioney owey Oyczyzny rozpływał się w radości, mowi o nim S. Chryzostom, (f) *ita gaudebat quamsi in medio Paradisi vixisset.* Prawda to Słuchacze; nie przeczę temu: iednak co iednym pozwolono na okazanie osobliwszego miłosierdzia Boskiego, to nie wszystkim. W łotrze y Samarytanie osobliwsza była taiemnica Chrystusowa, w innych żywa wiara, mocna nadzieia, pałaiąca miłość, á w zgonie życia niepodobna dłuższa pokuta, o SS. zaś męczennikach Chrystusowych inna iest rzecz mowić: ale nam codzienna konieczna należy za grzechy pokuta, Bog czasu pozwala y przedłuża, prawo nakazuie (g) *czyńcie pokutę* Chry-

(c) *Luc.* 23. (d) *Serm.* 69. (e) *Jon.* 6. (f) *Hom. in Ep. ad Cor.* (g) *Math.* 3.

Chrystus na Tronie miłosierdzia z otwartemi czeka ranami, y będziemyż zaniedbywać tego czasu! ten gdy minie czyli będzie pozwolony inszy? czyie dziś? á czyie iutro? to zaś pewna, czym ia słowy Pawła S. niby piorunem w serca wasze uderzam, że (h) *Jeżeli według ciała żylibyście pomrzecie, ieżeli zaś w duchu żądze ciała umorzycie, żyć będziecie.* Amen.

KAZANIE

O. S. STANISŁAWIE Bisk. Krak: y Męcz:

Bonus Pastor dat animam suam pro ovibus suis. Joan. 10.
Dobry Pásterz daie Duszę swoię za owieczki swoie.

Dobroć Boska, ktora wszystkiego na Niebie y na ziemi iest początkiem, ná Niebie nayprzod całey Troycy Nayśw: iednością y związkiem, całey wieczności osadzeniem y utrzymaniem wszystkich Swiętych mocą twierdzą y ocaleniem; na ziemi zaś całego swiata fundamentem, wszelkiego prawa ustanowieniem, łask darow y niezliczonych Dobrodzieystw Boskich Matką, że tak rzekę: Tá (mowię) dobroć Boska, iako nieskończonym sposobem udziela siebie w iedney naturze Boskiey trzema Osobom, Oycu, Synowi, y Duchowi S. tak y ludziom chcący się użyczyć, od wiekow szukała przyzwoitego sposobu, y sposobnego czasu, aż oto Pasterską w Chrystusie wziąwszy na siebie postać, w niey się wyiawiła tym końcem swiatu, ażeby sama siebie w sercach ludzkich osadziła. Jako bowiem za szczegulnieyszy szacunek Bog w istocie swoiey dobroć nieskończoną piastuie, tak tegoż szacunku y ludziom chciał udzielić. Jako powtore każde dobro to ma w istocie swoiey, że koniecznie innym udzielone bydź powinno, według owego Filozofow początku, *Omne bonum est sui communicativum.* Tak Bog będąc niskończoney z natury dobroci, koniecznie udzielić iey stworzeniu swemu chciał y musiał.

Ta

(h) *Rom. 8.*

Ta dobroć w paſtaci Paſterza wydana na czymby zawiſć miała? ſamey przedwieczney prawdy wyrokiem ieſt opiſana. *Dobry Paſterz daie duſze ſwoię za owieczki ſwoie.* Troiakim tu ſpoſobem za zdaniem Auguſtyna S. Chryſtus dał duſzę ſwoię za owieczki ſwoie; przez naukę y uſilne opowiadanie ſłowa Bożego, á to wydaiąc całego ſiebie na poſiłek owieczkom ſwoim, przez wielkie prace y przykrości, á to: wydaiąc ſiebie całego na uſługi owieczkom ſwoim, przez mękę y śmierć ſwoię, á to wydaiąc całego ſiebie na okupienie owieczek ſwoich. Tym zaś troiſtym ſpoſobem w ſkutku ſamym pokazał dobroć w Oſobie Paſterza Zbawiciel Jezus. Czytał ten złoty Paſterſkiey dobroci charakter wyryty w ſwym ſercu Wielki Korony Polſkiey Patron Imieniem STANISŁAW Szczepanowſki, godnością Biſkup Krakowſki, zaſługą Męczennik Chryſtuſow: przeto ile ſił przyrodzonych czuł w ſobie, á przy ſiłach ile wymierzoney miał ſobie łaſki Boſkiey, tyle ſtarał ſię ażeby ta dobroć Paſterſka na podobieńſtwo Chryſtuſa iaśniała we wſzyſtkich ſprawach Jego. Dla czego chętnie dał duſzę ſwoię za owieczki ſwoie troiakim na wzor Chryſtuſa ſpoſobem, co ná fundament Kázania mego zakładam. Dał duſzę ſwoię 1. przez uſilne ſłowa Bożego opowiadanie 2. przez wielkie prace y przykrości. 3. przez męczeńſtwo y śmierć podiętą. *W Pierwſzym*: Wydał całego ſiebie ná duchowny owieczkom ſwoim poſiłek. *W drugim*: Wydał całego ſiębie na wſzyſtkie owieczkom ſwoim uſługi. *W Trzecim*: Wydał całego ſiebie ná okupienie krzywdy owieczek ſwoich. Y ta ieſt materya Kazania mego. *Ad M. D. Gl.*

Kto z was nie przyczyna ſłuchacze? że naypierwſzy obowiązek Paſterſkiego urzędu ieſt na wzor y podobieńſtwo Chryſtuſa kochać owieczki ſobie od Chryſtuſa powierzone? y onym przyzwoitą Paſterſkiego Stanu w ſkutku pokazywać dobroć, przez wydanie duſzy ſwoiey dla dobra onych? Wyraźna ieſt o tym nauka Jana S. Apoſtoła, Biſkupa, Męczennika, y Doktora (i) *W tym poznaiemy miłość Boga, że dał duſzę ſwoię za nas. Dla czego y my powinniśmy wzaiemnie duſze naſze położyć zá Bliżnich ſwoich.*

Ten

(i) *1. Joan. 3.*

Ten obowiązek jak troistym wypełnił sposobem Swięty STANISŁAW Biskup, we trzech pokażę Częściach:

CZĘSCI I.

S. STANISŁAW Biskup y Męczennik dał duszę swoię przez usilne słowa Bożego opowiadanie na Duchowny owieczkom swoim posiłek.

Jako względem ludzkiego ciała chléb powszechny, ktorym się codziennie pasie ażeby doczesnie żyło, iest pokarmem: tak względem duszy słowo Boże ktorym się tuczy żeby wiecznie żyła, iest posiłkiem. A iako ciało bez pokarmu powszechnego żyć nie może, ieżeli zaś żyie, to nie długo, y to ustawicznie słabieie, omdlewa całe, y do niczego człowieka sposobnym czyni. Tak y dusza ieżeli się słowem Bożym y nauką Chrystusową nie posila omdlewa cała, słabieie, y do niczego dobrego nie sposobna, umiera w sobie. Wyraźna o tym iest nauka Augustyna S. *Quomodo caro per famem sicca, & tenuis, velut quoddam simulacrum efficitur, ita & anima si Verbi DEI cibo non pascitur, arida, inutilis, & ad nullum opus bonum congrua invenitur.* Dla czego y Chrystus Pan pokazuiąc dwoisty pokarm potrzebny człowiekowi, naucza (k) *Nie samym chlebem żyie człowiek, ale wszelkim słowem ktore pochodzi z ust Bożych.* Y owszem pokarm duszy iest szacowniey szy, iak pokarm ciała, bo tamten służy wieczności, ten tylko doczesności, z tamtego człowiek nieśmiertelnie żyie BOGU, z tego y umiera, y w proch się obraca. Z tey przyczyny y Chrystus duszę nad wszystkę żywność doczesną przekłada. *Nonne anima plus est quam esca?* (l) Idzie zatym że nauka Chrystusowa czyli słowo Boże iest nayskutecznieyszym duszy posiłkiem.

Do tego pokarmu udzielenia że miał BOG sobie wybierać y zsełać do trzody swoiey Pasterzow, dał się słyszeć przez Jeremiasza Proroka. *Suscitabo super eos Pastores, & pascent eos.* [m]

Każde

(k) *Math.* 4. (l) *Math.* 6. (m) *Jerem.* 18.

Każdego bowiem czasu: bądź w prawie natury, bądź w prawie pisanym, bądź w prawie łaski, lud Boży tey duchowney potrzebował paszy, bez ktorey nigdy się obeyść nie mogł, nie mniey iak człowiek bez pokarmu, ciało bez duszy, y ktożby go tedy udzielał? ktoby nim owieczki zgłodniałe karmił? gdyby BOG pełnych dobroci Pasterzow do owczarni nie zsełał? Zkąd osądźcie że pierwsze Pasterskiego urzędu iarzmo, pierwsza należytość prawem od BOGA opisana, paść owieczki swoie nauką zbawienną, oświecaiąc oczy do dobrego, á zagradzaiąc drogę do złego. W. tym zaś paszeniu całe siły swoie natężać, całego siebie ofiarować, całą duszę swoię dawać każdy powinien Pasterz, wszakże ieżeli nie prawda co mowię: Stań żywy Izaiaszu, á powiedz, iak ostrym związał cię prawem Pan BOG, gdy ci urząd Pasterski zdawał. *Wołay á nie przestay, niech brzmi iak trąba głos twoy, y opowiaday ludowi memu nieprawości Jego.* (n) Stan Ezechielu á wyznay iaką ci BOG groził karą, gdy ci swoiey powierzył trzody. (o) *Krwi ludu mego z rąk twoich upominać się będę.* Ale co mam rzeczy dawne z Starozakonnego Prawa ná świadectwo wywodzić, kiedy y w nowym Testamencie, w pierwiastkach Kościoła swego, zdaiąc Chrystus Piotrowi namiestniczą moc y władzę nad owczarnią swoią, nie wprzod uczynił go całego Kościoła głową, poki przez wszystkie miłości swoiey sposoby y po trzykroć pytania *Piotrze czy mnie kochasz?* z należytych y pełnych miłości odpowiedzi nie uznał, że Piotr dobrocią y miłością wielką napełniony między innemi uczniami nayzdolnieyszym bydź się widział do dzwigania Pasterskiego iarzma. Dla czego po trzechkrotnym pytaniu *Piotrze czy mnie kochasz?* y po trzechkrotney odpowiedzi: *Ty Pánie wiesz że cię kocham*, odbiera Piotr od Chrystusa zupełną moc y władzą nad zleconą trzodą: *Paś owieczki moie.* Te troiste pytania y tyleż odpowiedzi nie co innego znaczą według Doktorow SS. tylko że do urzędu Pasterskiego nikt zdolnym bydź nie może, tylko ten, ktory cały w miłości, y cały w dobroci ku owieczkom doświadczony gotow dać duszę swoię przez nauki y opowiadanie słowa Bożego onym

(n) *Isaia 58.* (o) *Ezech. 3.*

onym na Duchowny posiłek, tak iak Paweł Swięty Tymoteuszowi rozkazuie. *Przepowiaday słowo, nalegay wczas niewczas, karz, proś, łay, z wszelką cierpliwością y nauką,* (p) y tenże S. Apostoł zalecaiąc swoię pilność w opowiadaniu słowa Bożego mowi o sobie, (q) *Wy wiecie od dnia pierwszego, ktorego wszedłem do Azyi, iako nic nie uiąłem z rzeczy pożytecznych, ktorebym nie miał opowiadać wam, y nauczać was publicznie y po domach.*

Trudno tu wymowić y opisać z iaką miłością y dobrocią, z iaką pilnością y powolnością, z iaką łaskawością y wylaniem serca swego ku owieczkom urząd Pasterski sprawował do śmierci swoiey S. STANISŁAW Krakowski Biskup, iak pełne zbawień a słowa za codzienny pokarm zgłodniałym użyczał owieczkom, y owszem duszę swoię, ba y całego siebie w staraniu o zbawienie trzody swoiey położył? tak z dobremi iak z złemi dobrze, mile y przyiemnie postępował sobie. Dziwilibyście się słuchacze iak miłość z gorliwością, ostrość z łaskawością, gromienie złości z zaleceniem pobożności, pioruny nawet same na występki z czynieniem dobrodzieystwa, tak łączyć y godzić umiał; że y sami nienawistni, w naukach Jego, y strofowaniu samę dobroć, samę miłość, samę łaskawość, uznawali bardziey w nim Oyca iak Sędziego kochaiąc y słuchaiąc. Trudno wam na dowod prawdy oczywistey wszystkie Jego w szczegulności przywodzić nauki, wystawiać wszelkie osoby, pokazować mieysca, gdzie y iako całego siebie wydał, wynurzył, y ofiarował na Duchowny w słowie Bożym owieczkom swoim posiłek. Coż było proszę pobudką nie mniey w latach sędziwemu, iak w pobożności doyrzałemu Lambertowi Biskupowi Krakowskiemu, że w starości swoiey STANISŁAWOWI Swiętemu wszystkie sprawy y rządy Duchowne, wszystkich całego Biskupstwa Kościołow dozor zdał zupełnie y zlecił? ieżeli nie częste miłością Boską napełnione Kazania? co było tak wielką chęcią y pragnieniem że STANISŁAWA następcą Krakowskiey Katedry mieć po sobie życzył? ieżeli nie wysoka w odkryciu rzeczy trudnych Niebieskich, a głęboka w poniżeniu siebie samego nauka? co było

(p) 2. Tim. 4. (q) Act. 20.

zaleceniem', że STANISŁAW po śmierci rzeczonego Lamberta iednostaynym głosem od wszystkiego duchowieństwa obrany ná Biskupstwo? ieżeli nie wszystkich cnot związek á nayosobliwiey miłość owieczek Chrystusowych w udzielaniu im słowa żywota wiecznego? co ieżeli za znak wielki, pewny y nieomylny przyznacie w STANISŁAWIE Swiętym, gdy ieszcze nie był Biskupem, coż dopiero powiecie iak w nim codzień większa pomnażała się miłość własnych owieczek swoich, gdy iednostaynym głosem obrany Pasterzem, ten urząd przyiął, oto! áżeby był dał duszę swoię na ofiarę, całego siebie wydał ná opowiadanie nauki Chrystusowey. A ta iako była część pierwsza dla STANISŁAWA S. stać się pożytkiem, posiłkiem y pokarmem owieczkom zgłodniałym, tak y dla nas niech będzie. Lecz mnieyszey byłá by ta rzecz zasługi godna, gdyby STANISŁAW Swięty samym tylko słowem Bożym miał owieczki swoie posilać, á taczey żeby przez prace y przykrości nie miał całego siebie wydać ná wszystkie owieczkom usługi. Co pokaże się daley, że tak było.

CZĘSC II.

Swięty STANISŁAW Biskup y Męczennik dał duszę swoię przez wielkie prace y przykrości, na wszystkie Owieczkom swoim usługi.

Jak iest wysoki opowiadania słowa Bożego urząd, iak iest zacna w posilaniu owieczek Chrystusowych Pasterska Zwierzchność, samym tylko Apostołom, niby pierwszym Kościoła Bożego Głowom, á w nich Wszystkim całego świata Biskupom zlecona, tak mało waży ieżeli z samych tylko słow swego szacunku szuka. Zacnieysze iest nad wszystkie słowa dzieło, skutecznieysze są do serca uczynku niż ięzyka głosy, to zdanie S. Grzegorzá Nazyanzenu Biskupa. *Opus enim sermone fortius est & validior operis quam oris vox.* Dlaczego y Hieronim S. przestrzega. *Niech nie będą przeciwne nauce twoiey uczynki twoie, żeby ci gdy w Kościele*

nau-

nauczasz nie powiedzieli skrycie słuchacze; czemu tedy tego co nauczasz sam nie czynisz? Czegoż się naywięcey w życiu swoim lękał Paweł S. ieżeli nie tego żeby w prowadzeniu przez zbawienne nauki innych do dobrego, sam nie stał się gorszym? dla czego przydawał codziennie ciału swemu przykrości, pracy y udręczenia? *Castigo corpus meum & in servitutem redigo, ne forte cum aliis prædicaverim ipse reprobus efficiar.* (r) Powinno bydź tedy w Pasterzu dobrym procz zbawiennych nauk życie dobre y pracowite wydane ná wszystkie usługi owieczkom swoim, częścią dla tego, ażeby sprawy dobre były podporą y świadectwem słow zbawiennych pochodzących z ust Pasterza, bo y Chrystus częstokroć odwoływał się do swoich czynow (s) *Jeżeli mnie mowiącemu nie wierzycie, to przynaymniey dla spraw, ktore ia czynię wierzcie*, częścią dla tego że są oczywistym przykładem y utorowaną drogą, albo wskruś przenikaiącym do serca Mowcą, *habent enim si intelligantur linguam suam*, mowi S. Augustyn (t) Częścią ná ostatek ażeby urząd Pasterski w miłości od Chrystusa zalecony nie był na podobieństwo obłudnych Faryzeuszow, ktorzy co innego uczyli, co innego sami czynili, o ktorych Chrystus namienia (u) *Na Katedrze Moyzesza zasiadali w piśmie biegli y Faryzeuszowie, cokolwiek tedy rozkażą wam zachowaycie y czyńcie, według zaś uczynkow ich nie czyńcie, nauczaią bowiem á nie czynią.* Takowe bowiem nauki ániby wolne od zakału nie były, áni od nieprzyiacioł zarzutu oczyścić by się mogły, zkąd przestrzega Paweł S. Tytusa: *We wszystkim siebie samego day ná przykład dobrych uczynkow, ażeby ten ktory naprzeciw iest obawiał się nic nie maiąc złego mowić o nas.*

Wiedział dobrze STANISŁAW S. że urząd Jego Pasterski nie na słowach samych y nauce zawist, lecz bardziey na życiu dobrym, przykładnym, pracowitym, y czułym o zbawienie owieczek, bo to wyczytał z spraw wszystkich Chrystusowych, ktory na wszystkie prace y przykrości, ná wszystkie usługi y wzgardy, na wszystkie poniżenia y zelżywości dał duszę

(r) *ad Corinth. 9.* (s) *Joan. 14.* (t) *Tract. 14. in Joan.* (u) *Math. 22.*

ſzę ſwoię. (w) *Syn człowieczy nie przyſzedł żeby mu ſłużono, lecz żeby ſam ſłużył.* Przeto y on co czynił? álbo czegoby nie czynił w pracach, przykrościach, y uſługach bliżnim? ieżeli przed Biſkupią doſtoynością był pokornym, dopieroż ná tym urzędzie pokornieyſzym; ieżeli przedtym przykładnym, dopieroż przykładnieyſzym ſtał ſię nad przełzłe życia ſwego czaſy? Tu otworzył nową dla umartwienia ſwego ſzkołę, áżeby chcąc bydź wſzyſtkim dobry, ſobie był naygorſzym, áni wprzod innych nauczać niechciał poki wſzyſtkich cnot rodzaju ná ſobie nie doświadczył. Miłość owieczek ſwoich od nienawiści ſwoiey zaczynał, ktora tym bardziey w nim ſię pomnażała, im częściey wyzerunek pracy y przykrości naywyżſzego Paſterza Chryſtuſa w ſwey myśli ſtawiał. Ztąd ſzło że ciało ſwoie nie iak przyiaciela y miłego życia ſwego towarzyſza, lecz iak nieprzyiaciela naywiękſzego oſtrzey więzić y niewolić począł, to poſtami, to włoſienicami, to dyſcyplinami, to nieſpaniem, to klęczeniem y gorętſzemi modlitwami; (iednym ſłowem) wſzyſtkim umartwieniá ſpoſobem nad miarę, nad ſiły y zdrowie gwałcił y morzył ſam ſiebie. Sw. STANISŁAW Biſkup, maiąc zawſze w pamięci ſłowa Pawła S. *Karczę ciało moie y do poſłuſzeńſtwa niewolę, áżeby gdy innym opowiadam, ſam nie ſtałem ſię gorſzym.* Tu kto wyłoży doſtatecznie gorliwość Jego o dobro duſz ſobie powierzonych prawdziwie Apoſtolſką? w obchodzeniu y obieżdżaniu Dyecezyi ſwoiey, nawiedzaniu Plebaniy, w naprawie y dozorze pilnym Kościelney karności? w poświęcaniu Kościołow, w ſtaraniu ſię o przyſtoyne ochędoſtwo y ozdobę Domow Bożych należytey pilności? Kto opowie miłość Jego ku ubogim Wdowom y ſierotom iak ku ſwym dzieciom prawdziwie oycowſką? iako nie mogł patrzyć ſuchym okiem na nędze onych? iako Imiona wſzyſtkich ubogich miał umyślnie ſpiſane, áby żaden ubogi z pamięci Jego nigdy nie wyſzedł, iako z maiętności y dochodow Kościelnych poki mu tylko ſſtawało one ratował, wſpomagał, y żywił, iako wſzyſtka iego ſprawa była po odprawionych obrządkach Kościelnych, nawiedzać ſzpytale, opatrywać chorych, y poſilać wła-

(w) *Math.* 20.

własną ręką one, á powſzechnie mowiąc Swięty STANISŁAW Biſkup, nie tylko dał duſzę ſwoię przez prace y przykrości dla owieczek ſwoich, ále całego ſiebie zaprzedał w niewolą do wſzyſtkich usług bliżnim ſwoim; tak dalece, że bardziey wyrażał w oſobie ſwoiey niewolnika albo ſługę wſzyſtkich owieczek ſwoich, iak zwierzchność y powagę maiącego Biſkupa, y zyściło ſię o Nim co o Pawle S. [x] *Wſzyſtkich ſtałem ſię ſługą ażebym więcey pozyſkał Chryſtuſowi.* Dwie ſobie S. Biſkup wynalazł drogi, ktoremi pilność y ſtaranie w nieuſtannych uſługach owieczkom ſwoim zachował; pokorę, y cierpliwość: przez pokorę do naylichſzych zawſze ubiegał ſię uſług, przez cierpliwość naytrudnieyſze ułatwiał rzeczy. Pokorą iako niegodnym Kapłańſtwa, dopieroż Biſkupiego urzędu ſiebie ſądził, tak zaiſte w ſwym tylko pogardzeniu, oſtatnim y nayniegodnieyſzym ſiebie bydź rozumiał. Cierpliwością zaś iako nayniezنośnieyſze cukrował ſobie przykrości, tak nieprzebłagane zwyciężał nienawiści, zkąd ſzło, że gdy zaproſzony do Jana Rzeznickiego na poświęcenie Kościoła, á potym nieuczciwie z domu iego wygnany y zelżony, całą noc pod odkrytym Niebem ná łące, na modlitwie ſtrawiwſzy, gdy na zaiutrz od owegoż Szlachcica był przeproſzony, y winę iego łaſkawie mu odpuścił, y dobrym za złe nadgradzaiąc Kościoł na prożbę iego poświęcił. W tym iednym odemnie wſpomnionym przykładzie tyſiąc innych to cichey y niezwyciężoney cierpliwości, to ſkromney y głębokiey pokory dowodow, ktore do wſzyſtkich uſług owieczkom ſwoim w niewyſławioney dobroci y miłości torowały S. Biſkupowi drogę, tak dalece, że naywiękſze iego upodobanie było w pracach y uſtawicznych uſługach zelżywości y przykrości ponośić, ochotą y ukontentowaniem Pawła S. *Placeo mihi in contumeliis, in perſecutionibus in anguſtiis pro Chriſto.* (y) A tu iuż kto nie przyzna z oczywiſtych dowodow, że Swięty STANISŁAW Biſkup przez wielkie prace y przykrości dał duſzę ſwoię na wſzelkie owieczkom ſwoim uſługi. Lecz ieſzcze ta tak znamienita iakoście ſłyſzeli S. Biſkupa o owieczkach czułość, małoby ważyła, gdyby miał

(x) *1. ad Cor. 9.* (y) *2. ad Cor. 12.*

miał w czasie krzywdy y prześladowania owieczek swoich odstąpić, á raczey nie dać całego siebie przez męczeństwo y śmierć na okupienie onych? Co że tak uczynił, dalsza Część pokaże:

CZĘSC III.

S. STANISŁAW Biskup dał duszę swoię przez Męczeństwo y śmierć podiętą na okupienie krzywdy owieczek swoich.

Bydź Pasterzem dobrym á nie bydź zawsze dobrym, nie iest bydź dobrym; bydź kochaiącym owieczek, á w czasie prześladowania odstąpić, nie iest szczerze kochać, bydź doskonałym, á nie dotrwać do końca nie iest bydź doskonałym: ta nauka iak iest prawdziwa, tak wszystkiemi dowodami doświadczona. Jestże Krolem kto poddanych swoich w czasie zguby opuszcza? iestże żołnierzem, kto w czasie woyny y nieprzyiacielskich naiazdow zchodzi z pola y ucieka? iestże Oycem kto własnych dzieci swoich w czasie zatracenia odstępuie? tak pytam się (powiedzcie) iestże Pasterzem kto widzi wilka zbliżaiącego się do trzody á ucieka? osądzcie z oczywistey nauki Chrystusowey, ktory kładąc rożnicę między dobrym Pasterzem y naiemnikiem, inne własności Pasterza, inne naiemnika pokazuie: *Dobry Pasterz daie duszę swoię za owieczki swoie, lecz naiemnik y ktory nie iest Pasterzem, ktorego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego opuszcza owce y ucieka.* Szacuycie teraz (wasza iest rzecz słuchacze) oboyga miłość: Pasterz ktorego są własne owieczki ostatnie wywnętrza siły, broni poki tylko może, ná reszcie gdy nie może, życie swoie daie za owieczki swoie. Naiemnik zaś mało albo nic nie broni, y nie czekaiąc końca wydawszy wilkowi na pożarcie owieczki ucieka od potyczki. Pasterz doczesne życie chętnie wydaie, by wieczne y sobie y owieczkom ziednał. Naiemnik o wieczne iak dla siebie tak dla owieczek mniey stoi, byle doczesne zachował. Tego nadgrodą iest wszystko w doczesności z owieczek

dobro, tamtego nic w doczeſności nie kontentuie, iedynie ſamo wieczne dobro. U nikogo rozumiem nie znaydzie pochwały odſtępuiący w niebeſpieczeńſtwie trzody Paſterz, dla czego łatwo widzimi ſię poznać, że nay większe zalecenie dobrego Paſterza ieſt to; gdy życie ſwoie przez śmierć dobrowolnie podiętą daie za owieczki ſwoie. A to ieſt; że lubo wielką ma ſławę ztąd że całego ſiebie przez uſilne ſłowa Bożego opowiadanie daie na duchowny poſiłek owieczkom ſwoim. Lubo więkſzą nierownie otrzymuie chwałę, ztąd: że całego ſiebie daie ná wſzyſtkie owieczkom ſwoim uſługi; dopieroż kto nie przyzna iak nierownie powiękſzony ma ſzacunek, ztąd że całego ſiebie to ieſt: życie y śmierć ſwoię daie na okupienie krzywdy owieczek ſwoich, ná czym treść y iſtota Dobroci Paſterſkiey zawiſła ſłowem przedwiecznego ſłowa zalecona. *Dobry Paſterz daie duſzę ſwoię za owieczki ſwoie.* W takim ſiebie ſamego wydaniu trzy takowy Paſterz czyni ofiary, BOGU, Kościołowi y owieczkom, BOGU nayprzod, álbowiem ile tylko duſz to nauką, to przykładem, to całym życiem ſwoim, nawet y śmiercią pozyſka, tyle ofiar ſtworcy ſwemu w wydaniu ſiebie ſamego dla nich ſprawuie. Kościołowi zaiſte, bo ten iako ieſt Matką na łonie ſwoim pielęgnuiącą ſynow y corki ludzkie, álbo owczarnią naymilſzych owieczek krwią Chryſtuſową odkupionych, tak względem Paſterza y Biſkupa ieſt Oblubienicą czyſtą, ktorey on iako kochaiący oblubieniec ſam ſtrzedź, pilnować, y bronić powinien, gdy tedy zachowuie zupełnie to miłości prawo względem Oblubienicy ſwoiey Paſterz, á ieſzcze gdy właſną duſzę dla ocalenia oney daie w bronieniu od naymnieyſzego zakału, y w niedopuſzczeniu krzywdy żadney, kto nie przyzna? że ſię prawdziwie ſtaie ofiarą Oblubienicy ſwoiey kochaiący Paſterz. Owieczkom ná oſtatek, bo dla tych iako iednorodzony Syn Boſki naywyżſzy wſzyſtkich Paſterzow Paſterz, ſam zſtąpił ná świat y dla odkupienia ich daiąc duſzę ſwoię, ſtał ſię ofiarą całopalenia ná Krzyżu, tak y każdy Paſterz gdy przez uſilne prace y ſtarania całe życie y śmierć ſwoię łoży dla owieczek ſobie od Chryſtuſa powierzonych, oſądźcie czyliż nie ſtaie ſię ofiarą całopalenia dla nich?

To

To iest słuchacze o co się nayusilniey na urzędzie swoim starał STANISŁAW Święty, áżeby nie dosyć przez nauki y opowiedanie słowa Bożego, nie dosyć przez usilne prace, przykrości, y usługi, lecz co naywiększa iest przez męczeństwo y śmierć swoię był wydany ná okupienie krzywdy y szkody owieczek swoich. Trudno tu wymowić, okryślić y opisać iakich nienawiści, zaiadłości, y zemsty celem stał się S. Biskup w swoim ukochanym narodzie, co ucierpiał od własnych na iednym Oyczyzny Matki wychowanych łonie Braci? co poniosł od ludu, którego on był więcey iak Oycem, bo im nie doczesnego pokarmu y szczęścia, bo to krotkie y skażytelne iest, ále wiecznego udzielał posiłku, iak był ná sławie, zdrowiu y życiu ukrzywdzony? wszakże áni z pamięci Polakow, áni z Xiąg y dzieiow narodu naszego niewymazana dotąd historya; y ia z tego mieysca gdy o tym mowię, wszakże was samych iako wiedzących, słyszących y czytaiących otym ná dowod prawdy wezwać y ná świadectwo stawić mogę; co czynił z iedney strony kochaiący owieczek swoich Pasterz? to łaskawym napomnieniem, odwodząc Polakow od rozwiozłego życia, to gromieniem, ále tak łagodnym że w nim sama wynikała dobroć kochaiącego Oyca, to ná ostatek dobywaiąc sprawiedliwości miecza, ále tym nie żeby ranił, lecz by uleczył wszystkie duszy sprosności, osobliwie zagęszczone ná ow czas wszeteczeństwa, nędznych morderstwa, ubogich uciemierzenia &c. Mianowicie w złym y zuchwałym Bolesławie Krolu, ktory ná Tronie pierwszey powagi Polskiey siedząc; gdzie sama tylko dobroć przykładność y pobożność panować powinna, tam w wielkim y niewypowiedzianym wstydzie wszystkie okrucieństwa y Tyranie, (iednym słowem) cały bezbożności rodzay pierwsze mieysce osiadł. Bolało na to dobrego Pasterza serce przeto o! iakże dzień y noc bezsenną prowadząc wszystkiemi sposobami zabiegał złemu. Co czynił z drugiey strony nad lwa zaiadliwszy Krol Bolesław, iuż ná przestrogi nie dbaiąc, iuż namowy odrzucaiąc, iuż napomnienia pogardzaiąc, iakie do zmartwienia S. Biskupa wynaydował zemsty? to dobra Kościelne niesprawiedliwie odbieraiąc, to do fałszywego świadectwa

przez

przeciw Swiętemu ludzi podmawiaiąc, ztąd zaś nay wszystkę wzgardę y niesławę niewinność Swiętego wydąiąc, iak ta cięż- ka była y nieznośna Swiętemu boleść, że prawda niby owa nie- winna w sądach Zuzanna uznana nie była? ztąd przyznacie że sam Bog szczerą y rzetelną z pod ziemi wskrzesił prawdę: y z Nieba pokazał sprawiedliwość swoię iż się prawdziły słowa Prorockie *Veritas de terra orta est, & justitia de cœlo prospexit*, (a) gdy trzechletniego leżącego w grobie Piotrowina, niesłychanym do tąd w Polszcze cudem ná podporę prawdy S. Biskupa w sądach zawziętego Bolesława, niby owego czterechdniowego Łázarza nad podporę prawdy Chrystusowey stawił. To świadectwo ia- ko wielkie y niesłychane Polszcze, innym zaś rzadkie Narodom, á ná ugruntowanie oczywistości naymocnieysze, powinno by- ło bydź ostatnim dowodem y utwierdzeniem Krolowi Bolesła- wowi, lecz patrzcieśz iako bardziey było wznieceniem y za- paleniem większey nienawiści y mściwey zemsty! Co tu w nim (dziwić się trzeba) dokazuie złość zaślepiona, y owa rozzra- żona zawziętość! álbo na co się odważa gniewliwa zaiadłość! wiadomo iest wszystkim że obrzydliwa Krola á ieszcze Chrze- ściańskiego tyrannia przez łamanie praw ludzkich, y gwałcenie Boskich, pierwszą mieysca swego powagę traci, tron kala, y niby w błoto wszelkiey niesławy owę czci godną rzuca Koronę, zamiast pełnowładnego Berła, miecz (że rzekę katowski) o! iaką chańbą przeciwko samemu prawie rozumowi bierze w rękę, otoż ow Krol Polski Monarcha Chrześciański takim staie się Tyran- nem, mordercą y zaboycą S. Biskupa. Ale mało iest z słow samych rzecz sądzić, ieżeli niezważemy okoliczności ktore o- brzydliwszym okrucieństwem w oczach całego Nieba y świata rzecz pokazuią, niżeli bydźby mogło same w sobie tylko zaboystwo S. Męczenika; á te są: że zabity w Kościele Swiętym, niby ná łonie Matki, á oraz Oblubienicy S. Biskup, że od właśnego syna ktorego S. Biskup był Oycem y Pasterzem, zkąd urosła w Pol- szcze gadka o STANISŁAWIE Swiętym, *Syn Oyca w Matce zabił*. Ze Ciało Jego od zaiadłych y zdziczałych á prawie od rozumu odchodzących sług y żołnierzy Krolewskich ná drobne cząstki

(a) *Psal. 84.*

rozrzucone; że podczas Mszy S. czyli owey niekrwistey ofiary w ktorey sam Chrystus dla nas mękę y śmierć swoię na pamiątkę zostawił; Co wszystko iak wielką było okrucieństwa okolicznością w zuchwałym Krolu, tak wielką dla S. STANISŁAWA chwałą że przez to tak znamienite męczeństwo stał się troiaką ofiarą, to Bogu, to Kościołowi, to owieczkom; Bogu dla ktorego chwały iako stworzenie dla Stworcy, á mowiąc według Pawła S. nauki, iako Syn przyspośobiony przez łaskę, umęczony. Kościołowi, dla ktorego krzywdy iako Biskup y kochaiący Oblubienicę swoię Oblubieniec ná łonie Jey zabity. Owieczkom dla ktorych obrony y ocalenia iako Oyciec dla synow y corek swoich okrutnie zamordowany, męstwa swego y zwyciętwa dowodem dał duszę swoię, y owszem całego siebie ofiarował, iako mu tę chwałę nieustannie Kościoł Boży wyspiewuie. *Pastor cadit in gregis medio, dormit sponsus in sponsæ gremio, Mater plorans gaudet in filio quia vivit victor sub gladio*

A tu iuż dobroci swoiey Pasterskiey ostatni dał dokument, że ieżeli znamienitą miał chwałę, ztąd: że duszę swoię przez naukę y opowiadanie słowa Bożego dał na posiłek owieczkom swoim, co było mnieysza; ieżeli zaiste miał powiększone zalecenie, że przy tym przez wielkie prace y przykrości dał duszę swoię ná wszystkie owieczek swoich usługi, co było większa, dopieroż gdy przez ochotne samego siebie na męczeństwo y śmierć wydanie dał duszę swoię, y owszem całego siebie na okupienie krzywdy y szkody owieczek swoich, osądźcie czyli nie była naywiększa w S. Biskupie dobroci sława? Ta część iako naywiększa y osobliwsza, tak też y chwały Jego (iakoście słyszeli) ostatnia. Dla nas Słuchacze niech to będzie początkiem y końcem: że ieżeli mało nas nauki zbawienne ożywiaią, nie wiele álbo nic wcale owocu nie przynoszą, dla tego iż niedbale ziarno słowa Bożego ná rolą serca naszego przyimuiemy, ieżeli zaiste mało nas pobudza do pracy y przykrości, do pokory y pobożności, do żywey wiary y gorącey miłości Boga, tak wielka około dusz zbawienia praca y głęboka w usługach niesprzykrzonych owieczkom swoim pokora STANISŁAWA Swiętego? to przynay-

mniey tak stateczne męczeństwo y śmierć chętnie podięta, tegoż S. Biskupa y Pasterza, Pierwszego Korony Polskiey Patrona, wszystkich Polakow doświadczonego obrońcę ktory *dał duszę swoię za owieczki swoie*, niech będzie mocnym zachęceniem y w dobrym przedsięwzięciu niewzruszoną twierdzą. *Amen.*

KAZANIE
Na Wniebowstąpienie Pańskie.

Assumptus est in Cœlum. *Mar.* 16.
Wzięty iest do Nieba.

Uroczystość dzisieyszą w Niebowstąpienia Pańskiego nazywa Bernard S. (b) dopełnieniem wszystkich taiemnic Chrystusowych dokończeniem podiętey dla miłości naszey podroży twierdzą y niby pieczęcią wszelkich dzieł obcuiącego z nami ná ziemi Syna Boskiego, *Festum ascensionis consummatio est, & adimpletio reliquarum solemnitatum & felix clausula totius itinerarii filii Dei.* Wielka była w domu Nazaret uroczystość gdy stał się Bog człowiekiem w żywocie Matki nayświętszey, znamienitsza y publicznieysza gdy się narodził, gdy mu Aniołowie wyśpiewowali chwałę, gdy pastuszkowie oddawali ukłony, gdy Monarchowie świata składali pod nogi swoie ofiary, osobliwsza y widocznieysza gdy cierpiał y na gorze Kalwaryi rozpięty ná Krzyżu umarł, cudownieysza y do podziwienia wyższa gdy sam mocą swoią wskrzeszony zmartwychwstał, ale nad te wszystkie uroczystości naywiększa, nadznamienitsza, nadosobliwsza, nadcudownieysza dzisieysza Wniebowstąpienia Chrystusowego zdaie się bydź uroczystość, iuż ztąd że do tey taiemnice wszystkie inne niby do zrzodła swego zlewaią się, zkąd wypłynęły iako sam mowi Chrystus (c) *Wyszedłem od Oyca y przyszedłem ná świat, zaś opuszczam swiat á idę do Oyca*, iuż ztąd że tamte były szro-

(b) *Serm. 2. de Asc.* (c) *Jo. 16.*

dkiem do nabycia tey uroczystości, ta zaś iest celem y końcem tamtych dla czego S. Bernardyn nazywa ią *Swiętem świąt y uroczystością wszystkich uroczystości, álbowiem ta sama naywyższe trzyma mieysce.* Ta uroczystość dwa w sobie przedziwne zawiera dzieła iedno w ktorym tryumf samego Chrystusa, inne w ktorym pociecha całego narodu ludzkiego. W pierwszym sam Wniebowstępuiący Chrystus osiada tron chwały swoiey, odbiera nadgrodę zasług swoich, osiąga Koronę szczęśliwości swoiey. *Assumptus est in cœlum & sedet ad dexteram Dei.* W drugim natura ludzka do wysokiey wyniesiona nadziei przyszłego odziedziczenia błogosławionego ná wieki spodziewa się życia. Ztąd dwie wynikną części: *Pierwsza* o wysokim samego Chrystusa tryumfie, *druga* o niepoiętym z owey nadziei ukontentowaniu ludzkim, *w pierwszym* sama chwała zwycięzcy Niebieskiego będzie materyą, *w wtorey* samo pożądanie owey nienasyconey pociechy będzie okazaniem: Wniebowstąpienie Pańskie iest w Chrystusie dziełem samego tryumfu *to Część* 1. Wniebowstąpienie Pańskie iest w naturze ludzkiey dziełem samego pożądania, *to Część* 2. Ad M. D. Gl.

CZĘSC I.

Wniebowstąpienie Pańskie iest w Chrystusie dziełem samego tryumfu.

Poki żył Chrystus ná świecie we wszystkie przybrany dolegliwości ludzkie, poty dał się widzieć iak sługa wzgardzony, iak więzien w ciele y niewolnik śmierci, iak człowiek nędny y utrapieniu podległy, ále co tylko przebrnął to śmiertelności morze, gdy wyszedł ná ląd owego życia uwielbionego, tak zaraz pokazał wspaniałość swoię iako Krol chwały, iako Zwycięzca wielki, iako Bog y Pán właściwy dziedzic Nieba. *Krol* ktoremu do Nieba wstępuiącemu bramy zniesiono. *Zwycięzca* ktoremu wszyscy z ochłan wyprowadzeni assystowali więźniowie święci. *Bog* ktoremu całe Niebo wielkie czyniło o-
krzy-

krzyki, tak iż dzień Wniebowstąpienia Jego stał się samey chwały tryumfem, samey czci uroczystością, samych pociech koroną. Co wszystko pilnie uważać proszę;

1. Nayprzod wstępuie do Nieba Chrystus iako Krol chwały do dziedzicznego Państwa swego, o! iakiż całemu Niebu tryumf? czyli zapatruiąc się ná owych Niebieskich Duchow, ktorzy w zamkniętym Niebie Oycu y Duchowi S. w niezliczonych assystowali pułkach, iak opisuie Daniel (d) *tysiąc tysięcy służyło mu, á dziesięć tysięcy kroć sto tysięcy stało przy nim.* Czyli uważaiąc owych Aniołow ktorzy wyznaczeni byli do usług Chrystusowych na ziemi iako Synowi Boskiemu, o ktorych wspomina w duchu Dawid (e) *Aniołom swoim rozkazał o Tobie aby cie strzegli na wszystkich drogach twoich*, y Ewangelia S. mowi (f) *Oto Aniołowie przystąpili y służyli mu.* Czyli ná ostatek miarkuiąc owo weyście samo do Nieba gdzie nieiakie poprzedziły wspolne głosow utarczki, co Duch S. przez Dawida wydał (g) wołaią ci Aniołowie co Chrystusowi assystowali, *Podnieście Xiążęta bramy wasze y niech się wzniosą bramy wieczne y wnidzie Krol chwały*, odzywaią się zamknięci w Niebie Aniołowie nie iakoby niewiedzący, ále niby dziwuiący się wielkiey y od wiekow niesłychaney chwale, *ktoryż to iest Krol chwały?* ktorym gdy obok z Chrystusem stoiący odpowiedzieli: *że Pan mocny y możny, Pan dzielny na woynie, Pán zastępcow, ten ci iest Krol chwały.* Zaraz na tych miast nie tak otworzono iako bardziey zniesiono y zwalono bramy Niebieskie według tłomaczenia uczonego Tertuliana, *sublevenlur Porta aeternales & introibit Rex gloria.* Nie było od wiekow tak wspaniałego y owszem żadnego weyścia do Nieba, lubo po wiele kroć razy otwierało się Niebo to wysełaiąc ná ziemię Aniołow y Archaniołow swoich, to samego Ducha nayświętszego spuszczaiąc ná świadectwo przedziwnych dzieł Chrystusowych, ále weyście do Nieba Krola chwały niezwyciężoną mocą przybranego, cnot wspaniałością otoczonego, wielkością zasług wsławionego pierwsze było ná ktore całe Niebo otworzyło oczy, *Ktoż iest ten Krol chwały? Pan mocny y możny? Pan dzielny ná woynie? Pan zastępcow?*

Po-

(d) *c. 7.* (e) *Ps. 90.* (f) *Math. 4.* (g) *Ps. 23.*

Pospolicie im iest wspanialszy Monarchy iakiego wiazd na Państwo, tym większą odprawuie się uroczystością, iuż przybieraniem kosztownym tronu Jego, iuż uścielaniem bogatym drogi weyścia Jego, iuż rozszerzaniem tryumfalnych bram wprowadzenia Jego, ieżelić Monarchow doczesnych tak wspaniały na Krolestwo do lat kilku trwaiące wstęp, á iakoż Monarchy wiecznego nie ma bydź wielka chwała w dzień Wniebowstąpienia Jego? czyliż nie powinni byli ná ten tryumf znieść całe bramy Niebieskie? ile że był oraz *zwycięzcą* wielkim, ktoremu wszyscy z otchłan wyprowadzeni assystowali więźniowie Swięci.

2. Nie mało przybyło do tego tryumfu wspaniałości z owych zamkniętych wśrzod piekła niewolnikow, ktorzy acz Swięci y sprawiedliwi byli, iednak siłami właśnemi wniść do Nieba nie mogli, zamknięte były bramy przez cztery tysiące lat stworzonego świata, grzech pierwszych rodzicow naszych ten powszechny na wszystkich ludzi sprowadził wyrok: że w Adamie wszystek narod ludzki ná wygnanie poszedł. Bog na ukaranie złości Jego; *Postawił przed raiem rozkoszy Herubina y miecz płomienisty dla strzeżenia drogi drzewa żywota.* (h) Dopiero dziś ten wyrok zgładzony, dziś ow zwycięzca śmierci zawoiował piekło, ow mocny Samson drzwi piekielne wyłomał, y wszystkich zatrzymanych więźniow ná wolność życia uwielbionego wyprowadził. Dziś sprawdziły się owe Jakoba Patryarchy słowa (i) *O lasce moiey przeszedłem Jordan, á teraz ze dwiema Hufcami wracam się*, bo Chrystus w pracach y dzielnościach swoich był więcey niż Jakob, co tamten w taiemnicach wyrażał, to ten skutkiem y rzeczą samą zyiścił. Był Jakob zwycięzcą wielkim w passowaniu z owym aż do porannego zorza Aniołem, (k) *ecce vir luctabatur cum eo usq; ad mane*, to taiemnica, był Chrystus zwycięzcą śmierci y piekła to istota samey prawdy, przeszedł tamten rzekę Jordan o lasce, to figura. Przebrnął Chrystus całe morze męki swoiey o krzyżu, to rzecz sama. Wrocił się tamten do ziemi swoiey z dwiema Hufcami, to cień y kolor. Wraca się Chrystus do Nieba ze dwiema licznemi assystencyami, iednę

Anio-

(h) *Gen.* 3. (i) *Gen.* 32. (k) *ibid.*

Aniołow sobie iako Bogu służących, inną ludzi sprawiedliwych od naypierwszego Abela aż do dziś w otchłaniach zatrzymanych, to sam skutek y prawdziwe wyobrażenie, stawa tey prawdy podporą wielki Hugo Kardynał. (l) *Christus transivit Jordanem mortis & cum duabus turmis in cælum regreditur, comitatus scilicet turma angelorum & turma hominum.* Przy tak wielkiey wstępuiącemu do Nieba Chrystusowi assystencyi czy małyż z wypuszczonych Swiętych więźniow trumf? czy mała w Niebie uroczystość! Ile przyłączaiąc do tego: że Chrystus Krol chwały, zwycięzca nowy, był oraz *Bogiem* ktoremu naywyższe w całym Niebie bydź powinny dzięki, y okrzyki.

3. Nie była ta uroczystość w Niebowstąpienia Chrystusowego tak głucha y niema, ażeby w przedziwnych pieniach y wdzięcznych głosach nie dała się całemu Niebu słyszeć. Jeżeliż na ziemi owe koronacye Krola docześnego w iednym dość szczupłym Państwie, w cząstce ziemi narodu milami okryślonego, tak wielką odprawuią się uroczystością, że w publicznych radościach uszykowane ziemskich assystencyi hufce swoie z serca wylewaią życzenia, oświadczaią affekta wołaiąc iednym głosow okrzykiem, *Niech żyie niech żyie Krol.* Coż mowić o owym Nieba weselu? o owym powitaniu Krola zwycięzcy tak walecznego? przy owym osadzeniu na tronie chwały obok Oyca przedwiecznego natury ubostwioney ludzkiey? przy owey przedziwney y przecudowney koronacyi w obliczu całego Nieba? o ktorey wspomina Dawid w duchu: (m) *Chwałą y czcią ukoronowałeś go. włożyłeś na głowę Jego Koronę z kamienia drogiego.* (n) Jakie tam były życzenia y publiczne winszowania gdzie radość niepoięta, gdzie wesele bez zasmucenia, gdzie pociechy bez odmiany, gdzie wszystko dobro stateczne, gdzie miłość, gdzie pokoy, gdzie szczęśliwość wieczna? proszę was przypuśćcie do serca swego y tę niepłonną uwagę: że Jeżelić całe cieszy się Niebo gdy ieden pokutuie grzesznik, według nauki Chrystusowey (o) *będzie radość w Niebie nad iednym grzesznikiem pokutę czyniącym.* Ah! kto wymowić potrafi iakie tam z samego zrzodła pociech y pieszczot ludzkich

(l) *in c. 4. Ep. ad Eph.* (m) *Ps. 8.* (n) *Ps. 20.* (o) *Luc. 15.*

ludzkich y Anielskich Chrystusa, wypływały ná całe Niebo ukontentowaniá! Gdybyście mogli podzielić ná części tę uwagę że co tylko w Niebie liczyć się mogło Aniołow, z nich każdy zdobywał się ná swoie nowe y osobliwsze pienie mowi o tym Jan S. w obiawieniach (p) *Cantabant quasi canticum novum*, tu Herubinowie gorącą o chwałę Boską gorliwością, tu Serafinowie pałaiącą serca miłością, tu Xięstwa y mocarstwa napełnionemi żądzy affektami, tu trony y Państwa głębokim ná ziemię upadaniem, tu owi dwudziestu czterech starcow porzuceniem Koron swoich przed tron Baranka, (q) wszystkich zaś o! iakie brzmiące po całym Niebie wesela, tamtych spiewaiących *Swięty, Swięty, Swięty Pan Bog zastępcow pełna iest wszystka ziemia chwały Jego* (r) owych mowiących głosem wielkim: *Godzien iest Baranek ktory iest zabity wziąść moc y Bostwo, mądrość y siłę, część y chwałę ná wieki wiekow.* (s) Onych wynurzaiących swoie z serca pociechy: (t) *Weselmy się y ráduymy się y day mu chwałę, iż przyszło wesele Barankowe.* Innych błogosławiących Boga, (u) *Zbawienie, chwała y moc Bogu naszemu. Oto zwyciężył lew z pokoleniá Judy*, (w) każdy zaś z Niebieskich duchow odpowiadał *Amen, alleluja, alleluja*, O! wspaniałości tryumfu Chrystusowego! o godna Krola Krolow chwało! o czci w całym Niebie naywyższa, ná iakie zdobywasz się affekta w powitaniu *Krola* swego, ktoremu bramy Niebieskie zniesiono; *Zwycięzcy* swego, ktory zawoiował piekło, y łup SS. wyprowadził więźniow; *Boga* swego ktorego całe w okrzykach y pieniach wielbiło Niebo! W takim, w takim słuchacze naymilsi odprawiło się tryumfie Wniebowstąpienie Chrystusowe, mowi S. Jan Damascen (x) *w całym owym Niebieskich duchow porządku od Empireyskiego zacząwszy Nieba, aż do ostatniey liczby Aniołow wszyscy Twoię o! Chryste Jezu chwałę opowiadaią.* Y nie iestże Wniebowstąpienie Pańskie dziełem samego w Chrystusie tryumfu? ktory pokazał chwałę swoię iako Krol, iako zwycięzca, iako Bog? ále to mowiąc o Chrystusie wszystkie w nas do widzenia y osiągnienia tey chwały zapalaią się żądze, o czym:

CZĘSC

(p) *c. 14.* (q) *Ap. 4.* (r) *Jsa. 6.* (s) *Apoc. 5.* (t) *ibid. c. 19.* (u) *ibid.* (w) *ibi. c. 5.* (x) *de Ascen.*

CZĘSC II.

Wniebowstąpienie Pańskie iest w naturże ludzkiey dziełem samego pożądania.

To rzecz pewna y gruntownym wiary S. Artykułem ztwierdzona, że cokolwiek Chrystus uczynił, wszystko z nieskończoney dobroci swoiey w obfitości łask y bogactw dla nas uczynił. Urodził się to dzieło naszey miłości, cierpiał y umierał, to dzieło naszego odkupienia, zmartwychwstał to dzieło naszego zbawienia, Wniebowstąpił to dzieło naszey wieczney szczęśliwości, dla czego iako rodząc się ná świat cudowne uczynił Bostwa swego z naszą naturą spoienie, cierpiąc y umieraiąc chciał nas mieć towarzyszami Krzyża swego, zmartwychwstaiąc chciał nas widzieć uczestnikami ożywienia swego, tak Wniebowstępuiąc chce nas wszystkich oglądać ná wieki wspoł dziedzicami swemi, wszakże do tego końca wyprostował drogę Wniebowstąpienia swego, (y) *idę zgotować wam mieysce*, ztąd pożądania naszego otwiera się zrzodło, bo Chrystus iakoście słyszeli, wstąpił do Nieba iako Krol, iako Zwycięzca, iako Bog, *Krol*, ktorego my poddani, *Zwycięzca* ktorego my więźniowie, *Bog*, ktorego my stworzenie. Poddani bez Krola bydź niepowinni, niewolnicy od Zwycięzcy oddzielić się nie mogą, stworzenie do Boga Stworcy swego zawsze zmierzać należy. Ze wszystkich tych miar y przyczyn Wniebowstąpienie Pańskie iest w naturze naszey dziełem samego pożądania.

1. Bo naypierwsz czyli mała pobudka Chrześcianinowi do pożądania Nieba, że Krol y Monarcha nasz Chrystus wstąpił do Nieba? á więc my poddani iego czego na ziemi żądać mamy? czyli bowiem uważamy naukę Pawła S. [z] *Nie mamy tu miasta trwaiącego, ále przyszłego szukamy*, czyli oglądamy się na to co nam Jan S. zapowiedział; (a) *Swiat przemiia y pożądliwość iego*

(y) Joan. 14. (z) Heb. 13. (a) 1. Joan. 2.

jego, lecz kto czyni wolą Bożą trwa ná wieki, czyli zapatruiemy ſię ná oſtátnie dwa wieczności kołka, z ktorych ná iedno koniecznie wſiąść nam potrzeba, álbo bydź z Aniołami Swiętemi w Niebie, álbo bydź ná wieki z diabłami w piekle, czyli wznieſiemy oczy ná owę błogoſławioną Oyczyznę o ktorey Krol S. Dawid mowi (b) *Błogoſławieni ktorzy mieſzkaią w Domu twoim Panie ná wieki wiekow będą cię chwalić.* Czyli nadſtawiamy ucha y ſerca ku owey miłości Krola naſzego, ktory nas tak chętnie zapraſza ná gody ſwoie (c) *Powiedźcie zaproſzonym: otom obiad ſwoy nagotował, y wſzyſtko gotowo podźcie ná gody.* Czyli wſpomniemy ſobie że tegoż Krola naymilſza zabawa z ſynami cieſzyć ſię ludzkiemi, (d) *deliciæ meæ eſſe cum filiis hominum*, álbo że on ieſt głową naſzą, my członkami ciała Jego miſtycznego, członki zaś oddzielone od głowy ſwoiey ſą martwe y ná wieki zgubione. Czyli ieſzcze, wyſtawiamy ſobie przed oczy, z iedney ſtrony Niebo otwarte drogę do niego ſamym wonieiącym uſłaną kwieciem, tron chwały nam zgotowaney w Niebie (e) *iako ieſt napiſano: Czego oko nie widziało y ucho nie ſłyſzało y w ſerce ludzkie nie wſtąpiło, co nágotował Bog tym ktorzy go miłuią*, z drugiey zaś ſtrony tamy y wſzelkie zapory znieſione, niebeſpieczeńſtwa oddalone, boiaźń y lękliwość w ſercu uſpokoiona, o czym upewnia Chryſtus, *Niech ſię nie trwoży ſerce waſze, áni ſię lęka - w domu Oyca mego mieſzkania ieſt wiele*, (f) wſzyſtkie te uwagi ſą nam żywą do ſerca pobudką ábyśmy pożądali odziedziczenia z Chryſtuſem Krolem naſzym chwały wieczney, ktorego my poddani.

2. Ale nie mnieyſza y ztąd że ieſt zwycięzcą ktorego my więźniowie: bo gdybyśmy na pilną wzięli uwagę, w iakiey dotąd byliśmy niewoli? komuśmy ſłużyli? czyim żyliśmy prawem? y kto nas z tak ciężkiego wydobył iarzma? oto iak w przykrości ſerca ubolewać nam było trzeba, że byliśmy niewolnikami grzechu, byliśmy ſługami grzechu, byliśmy pod prawem grzechu, tak teraz z tryumfem ſerca cieſzyć ſię należy że nas Chryſtus Zwyciężca śmierci z tak ciężkich odkuł kaydan, y ná wol-

(b) *Pſal.* 83. (c) *Math.* 22. (d) *Prov.* 8. (e) 1. *Cor.* 2. (f) *Joan.* 14.

wolność Synów Boskich wyprowadził. Posłuchaycie Pawła S. iak się weselić każe, (g) *Chwała Bogu że ście byli niewolnikami grzechu, á będąc wyzwoleni, sługami staliście się sprawiedliwości*, y na innym mieyscu (h) *Chrystus nas wykupił od przeklęctwa prawa stawszy się za nas przeklęctwem*, y ieszcze do Koryntyan (i) *Pożarta iest śmierć w zwycięstwie, gdzież iest zwycięstwo twoie o śmierci! dzięka Bogu ktory nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa*. Gdy my tedy tak wielkim odkupieni iesteśmy kosztem, tak drogą zapracowani zasługą, tak szacowną krwią zapłaceni Zbawiciela, *empti enim estis pretio magno.* (k) Nie ná inszy koniec tylko ażebyśmy całą wieczność synami byli wolności, dziedzicami Nieba, uczęstnikami chwały nieskończoney, áby się nami cieszył Chrystus iako miłym odkupieniem swoim, iako łupem y korzyścią zwycięstwa swego, czyliż mała ta dla nas do pożądania owey z Chrystusem szczęśliwości pobudka?

3. Lecz ieszcze tym bardziey zapalać nas powinno, że ten Krol, ten Zwycięzca iest oraz Bogiem ktorego iesteśmy stworzeniem, do ktorego serca nasze iak do celu mety y końca swego zmierzać powinny. O! iak to w Niebowstąpienie Chrystusowe ciągnie za sobą y prawie z wnętrzności wyrywa serce każdego? słowa są samey przedwieczney prawdy, *á ia gdy wyniesiony będę od ziemi wszystko pociągnę do siebie.* (l) Przypatrzcie się Pawłowi S. iako teschnął y przykrzył sobie w ciele pragnący wszystkiemi affektami złączyć się z Chrystusem (m) *Nieszczęsny iá człowiek, ktoż mnie wybawi od ciała tey śmierci.* (n) *Pragnienie mam bydź z Chrystusem*, posłuchaycie Augustyna S. mowi ten, *Stworzyłeś nas Boże dla siebie nieuspokoione iest serce nasze poki w tobie samym nie spocznie.* Uważaycie uteschnione pragnienia owe Dawida Krola (o) *Pragnęła dusza moia do Boga kiedyż przyidę? á okażę się przed obliczem Bożym*, nakłońcie ucha ná usilne żądze Jego y prożby mowi On w gorącości ducha do Boga, (p) *wywiedź z ciemnice duszę moię ku wyznaniu Imieniowi twemu*, á co ten Krol acz ieszcze w starym Testamencie żyiący duchem wszystkich sprawiedliwych

(g) *Rom. 6.* (h) *ad Gal. 3.* (i) *c. 15.* (k) *1. cor. 6.* (l) *Joan. 12.* (m) *Rom. 7.* (n) *Phil. 1.* (o) *Psal. 41.* (p) *Ps. 141.*

mowił, to teraź wszyscy Chrześcianie maiący żywe Chrystusowe do Nieba ślady żądać powinni, ztąd mowi S. Leo (q) *Chrystusowe Wniebowstąpienie naszym iest pożądaniem y gdzie głowa nasza wyniesiona iest, tam nadzieia chce nas zaprowadzić*, do czego przypisuie się y S. Tomasz á kempis mowiąc iż: *Wniebowstąpienie Chrystusowe z ciałem do Nieba wyniesieniem iest duchownym myśli naszey do Boga*, (r) Osądźcieśz proszę teraz czyliż to y takie Wniebowstąpienie Krolą Zwycięzcy Boga nie iest dziełem samego pożądania naszego? Ah Katolicy! chyba byśmy serca nie mieli, álbo go samą zatwardzali nieczułością, gdyby nas te wszystkie uwagi do osiągnienia życia wiecznego pobudzić nie miały. *Amen.*

KAZANIE

O S. JANIE Nepomucenie Męczen:

Nihil est ocultum quod non revelabitur. Math. 10.
Nie iest nic ukrytego coby się nie wyiawiło.

Jako złe wszelakie aczby nayskrytsze utaić się nie może, żeby nie wypłynęło iak oliwa na wierzch, tak y dobre chocby kto naygłębiey przed ludzkim zakopał okiem wyiawione bydź koniecznie musi. Czy mogło bydź złe ktore więcey utaione iak pierwsze owo bratoboystwo Kaimowskie, á przecię krew niewinnie zabitego Abela sama była głosem o zemstę do Boga wołaiącym. Zaiste ktore mogło bydź ukrytsze dobre iak owe po głębokich puszczach odludne SS. Pustelnikow życie, á iednak Bog ie cudownie okazował świátu, iak owego sześć dziesiąt lat zamkniętego w iaskiniach pierwszego z Pustelnikow Pawła Bog odkrył S. Antoniemu Opatowi. Tych zrządzenie rzeczy tak od wiekow wyrokami swemi Boska stanowiła sprawiedliwość, że áni złego bez publiczney kary, áni dobrego bez okazania nadgro-

(q) *Ser. 1. de asc.* (r) *de asc. c. 4.*

grody zostawić niechciała, *Nie iest nic ukrytego co by się nie wyiawiło.* Ztąd iest że gdy y o dzisieyszym Chrystusowym Męczenniku Kanoniku Pragskim S. Janie Nepomucenie też Ewangelią głosi Kościoł Swięty, "daie wszystkim to publicznie widzieć, że uroczystość Jego ze dwoch głębokich składa się skrytości, z *iedney* w ktorey sama ukryta Nepomucena dobroć, z *inney* w ktorey sama utaiona złość tyrana wydała się. Pierwsza krolowała we wszystkich S. Męczennika sprawach, inna przebrawszy nad brzegi prawa Boskiego, nad wszystkie w Wacławie IV. Krolu Czeskim wygorowała żądze, pierwsza nieśmiertelną sławę, wtora wieczną odebrała karę. To we dwoch dokładniey da się widzieć częściach, *w pierwszey* że Jan S. Nepomucen z głębokich serca swego skrytości znamienitym u Boga wyiawiony Swiętym. *W wtorey* że Jan S. Nepomucen z okrutney więcey tyranna iak Krola Wacława IV. złości statecznym Niebu y świata pokazany Męczennikiem. Głęboki sekret Sakramentalney pokuty wydał S. Jana Nepomucena wielkim sługą Chrystusowym, *to Część I.* Okrutne tyrana wykonane myśli pokazały S. Jana Nepomucena wielkim Męczennikiem Chrystusowym, *to Część II.* Ad M. D. Gl.

CZĘSC I.

Głęboki sekret Sakramentalney pokuty wydał S. JANA Nepomucena wielkim sługą Chrystusowym,

Chcący rzecz tę ktorą zamyślam z gruntu wyprowadzić, á raczey nie wystawioną S. Kapłana Nepomucena cnotę przed oblicze wasze postawić, na troisty wiek życia Jego obracam oczy, ná wiek dziecinny, ná młodość dorosleyszą, y na stan Kapłański. 1. w wieku dziecinnym cuda y przedziwney świętobliwości znaki. 2. w doroślejszych latach ćwiczenie w cnotach y naukach osobliwsze. 3. w stanie Kapłańskim pobożność y gorliwość Apostolską chcę podzielić, te zaś wszystkie sługi Chrystusowego znamiona naywięcey odkryły się pokazuiąc go wielkim

u Boga mężem w zachowaniu ſekretu Sakramentalnego, proſzę to wſzyſtko uważyć:

1. Zaczynaiąc od dziecinnego wieku JAN S. Nepomucen był wydany ná świat z Rodzicow mniey ſzlachetnością ále więcey zachwalonych cnotą, ktorym iuż podeſzłego wieku, cudem prawie modlitwy gdy natura ſama wſzyſtkę potomſtwa utraciła nadzieię, iak drugi Samuel darowany, zaraz pierwiaſtki życiá ſwego cudownym poświęcił znakiem, albowiem tey godziny ktorey ſię narodził widziane były zſtępuiące ná cały dom Jego z Nieba ognie, z ktorych dało ſię zaraz poznać że Jan więcey był łaſki niż natury potomkiem, bardziey miłości niż rodzenia dziełem, ieſzcze w kolebce będący wielką nad ſpodziewanie życia uciſniony chorobą, ále cudem Matki Nayśw: w doſkonałym poſtawiony zdrowiu. Jako zaś ziemia z natury dobra y ſpoſobna do urodzaiu przy uprawieniu ſwoim, nie tylko zieloną trawę y miłe weyrzeniu kwiecią rodzi, ále y obfite przynoſi pożytki, tak y JAN S. Nepomucen zaraz od lat dziecinnych do wſzyſtkiego dobrego ſpoſobił ſię. Widzieć w nim było pięknych cnot ozdobę, doſkonałych przymiotow powabność, ſędziwych ſpraw powagę w czym wſzyſtkich ná ſiebie obrocił oczy, y wielką do podziwieniá ziednał miłość, że onim mowić ſię mogło co o owym niewinnym Samuelu, *Poſtępował y roſł y podobał ſię tak Panu iako y ludziom.* (s) To zaś wſzyſtko ſprawowała w nim oſobliwſza łaſka Boſka, ktora zwykła uprzedzać wybranych ſwoich y koronować, według owych ſłow Dawida Proroka, (t) *Uprzedziłeś go w ſłodkości błogoſławieńſtwa, włożyłeś ná głowę iego Koronę z kamienia drogiego.* Takie życia początki iaką przyſzłey świętobliwości czynić mogły nadzieię? ieżeli tak iaſna pierwſza weyścia ná świat iutrzenka, iakiegoż dniá ſpodziewać ſię trzeba? ieżeli tak świętny życia poranek, iakież na potym wnieść ſię może cnot południe? oto ſłuchacze:

2. W dorosleyſzych latach JAN S. Nepomucen maiąc biegły y byſtry do poięcia dowcip, dany ieſt na nabycie wyżſzych w Akademii Pragſkiey nauk, gdzie takie w wſzelkim ćwicze-

(s) 1. Reg. 2. (t) Pſal. 20.

czeniu czynił kroki, że kto głęboko mogł zważać uſilną Jego chęć y ſtaranie poſtępku, łatwo domyślił ſię że nic mu milſzego w życiu było iak ogniem miłości Boga, ktorym nieuſtannie pałał zapalać ſerce ſwoie do nauk. Co tylko ſłyſzał álbo czytał to wielkim natężeniem rozważał w umyśle ſwoim, y wrodzoną przeniknąć pragnął ciekawością, do czego wielką wſparty pamięcią, ozdobiony wymową, podziwieniem prawie ſtał ſię wſzyſtkim wyſokiey umieiętności, lecz iak w naukach wielkie, tak w pobożności święte do zbudowania czynił kroki, umiał on głęboką pokorę z wyſokością nauk, Xiąg czytanie z nieopuſzczoną áni roztargnioną modlitwą, gorącość ducha z pilnością cwiczenia miłość Boga z affektem łączyć do ſzkoły, co mu na to wyſzło że nieodmienną woli chęcią u ſiebie poſtanowił w duchownym ſtanie życie prowadzić ſwoie y Bogu łaſk wſzyſtkich Dawcy ſłużyć oświadczaiąc ſię ſercem Bernarda S. (u) *Dwie mam malenkie rzeczy Panie: Ciało y duſzę, o! gdybym to oboie ku czci y chwale twoiey ná całopalenie iak naydoſkonaley mogł ofiarować.* Tu iuż mieſiąc cały w oddaleniu od ludzi zabawia ſię, ná modlitwie y w oſtrym umartwieniu ciała przemieſzkiwa, wſzyſtkie ſwoiey duſzy niedoſtatki z wielką uwagą roztrząſa y naymnieyſze niedoſkonałości życia obfitemi oblewaiąc łzami z gruntu wyniſzcza y wykorzenia, áżeby wolny od wſzelkiego zakału na tak wyſoki charakteru Kapłańſkiego ſtopień mogł wſtąpić. O! iaka w takowym ćwiczeniu nie mniey Swiętym iak mądrym, y owſzem ztąd mądrym że Swiętym do zbudowania wſzyſtkim w JANIE Nepomucenie przykładność?

3. Ale dopieroż w ſtanie Kapłańſkim iaka pobożność y gorliwość Apoſtolſka JANA Nepomucena? Trudno tu opiſać iakim On nabożeńſtwa duchem pierwſzą z ołtarza zanioſł ofiarę Bogu! iako on oddał ſię zupełnie temu ktory dla zbawienia Jego żywą ſtał ſię ofiarą w Nayś. Sakramencie? iaką on odtąd ku bliźnim pałał miłością? iak wſzyſtek wydał ſię z Pawłem S. ná uſługi áżeby ich pozyſkał Chryſtuſowi? patrzcie na niego iak miłą chęcią bierze oſtry Apoſtolſtwa urząd! ſłuchaycie Kazań Je-

(u) *Ser. 3. in Purif. B. V. M.*

Jego: iak zbawienne nauki? iak pełne Boſkiego ducha prawdy? iak iaſne Ewangelicznego życia dowody? Oto ſłuchacze w krotkim żniwa ſwego czaſie tyle do gumna Niebieſkiego przynioſł pożytku, że rozpuſtni do oſtrey życia pokuty, złośnicy do ſerdecznych łez wyſtępni do polepſzenia ſpraw ſwoich, zatopieni w marnościach świata do wzgardy mieli ſię wſzelkiey doczeſności wſzakże tak o nim wypiſuią Dzieiopiſowie (w) *Na Kazania Jego wielkie gromady á prawie gmin nieprzeliczony ludzi ubiegał ſię po ktorych wiele ſię do pokuty nawracało, á wſkruſzonym ſercu przez Sakramentalną pokutę uſprawiedliwiało Bogu.* Prawdziwie w tym urzędzie zachował bieg życia Apoſtolſkiego iakoby ſzczegulniey ná to od Boga był wybranym y wyſadzonym w owych ſłowach Chryſtuſowych: *Wybrałem was ażebyście poſzli y pożytek przynieśli y owoc wáſz zoſtał ſię.* (x) Doſzły te nauki do ſerca Wacława Krola, ktory z całym dworem ſwoim ſłuchał ie mile, y pełnemi prawdy twierdził, iednak nie w inſzym poważeniu miał Swiętego Mowcę tylko iak ow chytry Herod Jana Chrzciciela: Co dało ſię widzieć w krotce: Im bowiem obficiey przymnażało ſię codziennie cnot w Janie S. tym więcey przybywało niecnot w Wacławie Krolu, ktory co moment gorſzym ſię ſtawał, iuż dla złości y zgorſzenia ktore dawał z ſiebie, iuż dla tyranii nieznośney ktorą w ſwym Państwie czynił, był bowiem z ſzrod takich Wacław iakich opiſuie Prorok Dawid (y) *Prędkie ſą kroki ich na krwi rozlanie*, tak iż ſtękali pod ciężkim panowania Jego iarzmem poddani, u niego regułą okrucieńſtwo, prawem wolność, rządcą impet y paſſya wyuzdana, doſyć iedno namienić że gdy mu raz Kuchmiſtrz nie dobrze dopieczonego Kapłona poſtawił na ſtoł, natychmiaſt nieſłychaną zapalony tyrannią ſamego Kuchmiſtrza upiec na rożnie kazał. Mowił oto y karczył S. Kapłan Krola, niby ow gorliwy Eliaſz Prorok Achaba, niby ow Jan Chrzciciel Heroda, ále wſzyſtkie zbawienne ſłowa w ſam żapalczywy iad zawzięty zamieniał tyran. Patrzała ná tę więcey iak beſtyalſką złość godna wſzyſtkich wiekow pamięci żałoſna Krolowa Joanna, ále nie mogąc tego cała ſobą złámać y popra-

(w) *In ſummar. vita.* (x) *Joan. 15.* (y) *Pſ. 13.*

poprawić, udała się wszystka na wzgardę świata, ná Swięte zabawy, ná ustawiczne przebywánia w Kościołach złączona z Bogiem, tu powierzała sumnienia swego Janowi S. y pragnęła przez gorzką obfitych łez pokutę, przez gorącą do Boga modlitwę uprosić skuteczną mężowi swemu Krolowi łaskę. Ktoby tu był kiedy sądził, ażeby to co się powinno było Wacławowi podobać w większą nienawiść y wzgardę zamienić się miało.? A oto tak było słuchacze naymilsi, iak wszystek przeciw Joannie złośliwym pałał ogniem, tak wszystek swoy do spowiednika Jey obrocił umysł wszelkiemi przywodząc go sposobami, ażeby żonę Jego z Sakramentalnego wydał sekretu. Ta niesłuszna y nigdy sprawiedliwa pretensya iak srodze zmieszała S. spowiednika, tak do mężney y ducha S. pełney przywiodła odpowiedzi *Wielka by to złość moia była gdybym skrytości serc ludzkich mnie powierzone y dwoiaką iedną naturalną inną Sakramentalną zakryte pieczęcią miał komu z ludzi wyiawić.* Co rozumiecie proszę was teraz iak wielkim ta odpowiedź pokazała sługą Chrystusowym S. Nepomucena? Inne ktore przeliczyłem cnoty bądź w dziecinnym wieku, bądź w dorosleyszych latach, bądź w stanie Kapłańskim Jana S. nie były w takim nienawiści ogniu, nie były ná taki wydane orzech, iżali nie tu dopiero prawdziwa doswodna y stateczna odkryła się cnota? w cnocie wierność Chrystusowego sługi żadnym nie przekupiona złotem? y nie przełomana szturmem? ktora wszystkim natarczywości ogniom ustąpić nie chciała, tu chwałę Ducha S. można przypisać Janowi S. że Sakramentalnego dotrzymuiąc Krolowi Niebieskiemu sekretu arcydobrze uczynił, *etenim Sacramentum Regis abscondere bonum est.* Tu mogł się zaszczycić z Pawłem S. że dobrą potyczkę odprawił że wierności o dotrzymanym sekrecie słusznie dochował, że mu Korona sprawiedliwości iako zwycięzcy należy. *Bonum certamen certavi cursum consummavi fidem servavi in reliquo reposita est mihi corona justitiæ.*(a) Ta chwała Jeżeli welka dla Jana Nepomucena że z głębokiego sekretu Sakramentalney pokuty wielkim wydany Chrystusowym sługą - ále y ta nie mnieysza że?

(a) Tob. 12.

CZĘSC II.

Okrutne Tyrana wykonane myśli pokazały S. JANA Nepomucena wielkim Męczennikiem Chrystusowym.

Gniew y zacięta Tyrannow nienawiść dotąd pospolicie swoię wzmacnia y rozszerza ognie poki okrutnych nie wykona myśli, trudno wymowić iaką był zapalony złością Wacław IV. Krol ku S. Nepomucenowi, te zaś w sercu swoim tłumił, cały prawie był złożony z ognia y ná to się wszystek zawziął żeby doszedł skrytości serca Joanny Krolowy. Tu iak w Janie S. zachwalona cnota, tak w Krolu niegodna wspomnienia tyrannia pierwszą staie się bez podobnego przykładu Historyą. Wacław o Sekret Sakramentalney spowiedzi Tyranem, Jan Nepomucen o niewydanie tegoż sekretu wielkim w oczach Nieba y świata ogłoszony Męczennikiem. Czego nie czyni Wacław áżeby ścistego sekretu oderwać pieczęć to łagodnością obiecuiąc wielkie y wysokie Nepomucenowi szczęście, to postrachem wystawiaiąc wielkie y straszne Nepomucenowi męki, to groźbą zprzysięgaiąc się na śmierć Nepomucena. Ale proszę iako nad to wszystko wyższym pokazał się S. Jan Nepomucen? áni go wysokie obiecane szczęścia zmiękczyć, áni okrutne nieznośnych mąk postrachy zatrwożyć, áni zprzysiężone ná śmierć gniewy przywieść do złomania Sakramentalney pieczęci nie mogły. Weście to wszystko na uwagę:

1. A nayprzod czyli małe były obietnice ktore w łagodności zmyślonego affektu oświadczał Nepomucenowi Wacław. Oto po tyle kroć razy zaprászał go do siebie, żywym czci y affektow przyimował go kolorem, u stołu swego mile częstował, y to mu obiecował czym zwykła łudzić polityczna ná oko ludzkość. Ale Swięty maiąc żywą zawsze pamięć na przestrogę Chrystusową (b) *Strzeszcie się od kwasu Faryzeyskiego ktory iest obłudność.* Przeto domyślał się że te oświadczenia są skrytey zdrady pokry-

(b) *Luc.* 12.

pokrywą, usłodzoną trucizną, w owczym odzieniu wilcze zęby, prożną y pochlebną mafką, iako ie S. Hilary nazywa *blandimenta verborum, mansvetudinis simulatio* (c) Wiedział że obłudna przychylność Panow hakto ieſt śmiertelny y zdradliwe sidło, ktorym ci się ułowić dadzą, co w gruntowney cnocie nie są ustaleni, wdzięczne to Syren światowych głosy, ktore iako łatwo ná wdzięk swoy wabią, tak łatwo gubią nieostrożne serca, na wszystko to przezorny y niezwyciężony w statecznym męstwie S. Kapłan Jan Nepomucen, ktory z iedney strony iak okręt doskonałym opatrzony zeglarzem umiał przeciwko burzliwey fali płynąć, rządząc się rozumu y cnoty styrem, z drugiey zaś strony choć miłym á łaskawym zefirom niedowierzał, ktore to zwykły y na uspokoionym morzu zdradliwą śmierć przynosić. *Attendite á fermento Phariseorum quod est hypocrisis.* A więc stał ná te wszystkie obietnice nieprzełamany w męstwie, rowny owemu Machabeyskiemu Wodzowi ktory Antyochowi Krolowi odważnie mowił: (d) *Nie słucham rozkazu Krola ále słucham rozkazu prawa.* A tu o! iaką widzicie stateczność S. Męczennika na żadne nic trwaiącego obietnice?

2. Czyli zaiste okrutnieysze bydź mogły mąk postrachy iak te ktore wystawiał Nepomucenowi Krol? owo więzienie przebrzydłą zarażone zgnilizną, do ktorego ná wiele dni był wtrącony S. Męczennik, owe morderstwa wymyślne ná ktore złość Krolewska y Katowski mogł się tylko zdobydź dowcip. Widzieć było S. Męczennika wyciągnionego iak strunę ná okrutnym haku, gdzie rozpalonemi pochodniami iuż z tey iuż z owey strony boki mu piekli, gdzie wszystkie z stawow wzruszyły się kości, tu ostremi plagami podarte ciało, tu strumieniami krew się dobywa, przy tym zaś wszystkim bez wstydu y względu na Krolewską powagę zacięty gniewem y złością stoi tyran y nalega przez gwałtowne udręczenia sposoby o wydanie Krolowy Joanny z spowiednicżego Sekretu. Ale się wcale omylonym znalast bo z ust męczeńskich iak kiedyś w ognistym piecu Babilońskich pacholąt same tylko słowa chwały Boskiey pełne dały się sły-

(c) *in Math. 6.* (d) *2. Mach. c. 7.*

ſłyſzeć JEZUS y MARYA, ktore iako ſamey pociechy Imiona mając wlepione w Niebo oczy bezprzeſtannie powtarzał, áni ſię omylił na ich pomocy; bo iako Wawrzeniec S. ná ogniſtey kracie nie czuł zewnętrznych ognia pożarow, dla nierownie więkſzych w ſwym ſercu miłości Boga upałow, według S. Leona (e) *Superari charitas Chriſti flamma non potuit & ſegnior fuit ignis qui foris uſſit quam qui intus accendit*, tak y o Nepomucenie S. świadczy męczeńſtwa Hyſtorya. O! naywyżſza Krola Niebieſkiego pieczęci! iak chwalebnym czyniſz Jana Nepomucena Męczennikiem, o! wymyślna tyrannia iak ſię zawſtydzaſz nieprzełomaną S. ſpowiedlnika cierpliwością! Zawiedziony na ſwoich zamyſłach Krol gdy ſię niczego dowiedzieć nie mogł z Sakramentalnego ſekretu, oſtatnie wynurza ná Nepomucena złości ſwoiey myśli zprzyſiężony na śmierć Jego.

3. Tu proſzę zważyć: Czy mogłyż bydź ſrożſze zapalczywego gniewu pioruny? iak owe oſtatniey złości zapalone ognie do ktorych całe przyłożyło ſię piekło. Oto gdy Jan S. cudownie za pomocą Matki nayś. na ciele po tych męczeńſtwach uleczonym zoſtał, ktorey natychmiaſt nieodwłocznie obraz *w Staroboleſławiu* ſłynący łaſkami nawiedził, tak zaraz dopełniający złości ſwoich Krol oſtatnie do niego mowi ſłowa: *Słuchay Kapłanie zacięty w uporze ſwoim dziś koniecznie umierać muſiſz, jeżeli mi ſpowiedzi ktorą ci Krolowa czyniła nie wyiawiſz*, na co gdy ſtał Jan S. iak niewzruſzony kolos y w ſtatku ſwoim nieprzełamany wydaie na niego śmierci dekret áżeby w głębokościach *Mołdawy* rzeki był pogrążony. Tym męczeńſtwem gdy ukoronował Bog ſługę ſwego, o! iak w wielkiey natychmiaſt pokazał go chwale! to przez iaſne gwiazdy ktore ciało Jego ná wierzch wynieſione wody cudownie oświecały, z nocy owey ktorey był w rzekę wrzucony dzień nieiako czyniąc, to przez niezliczone cuda, że go Bog wielkim ſławy ludzkiey zaraz uczynił obrońcą, niewinności Patronem, życia y śmierci opiekunem, tak iż gdyby ná to ktorych potrzeba ſtawić świadkow, tedy naydowodnieyſi byliby według Joba Proroka (f) zatracenie y śmierć ludzka

(e) *de S. Laur.* (f) *c. 28.*

ludzka te acz uſt y uſzow niemaią przeciężby wyznały wielką przed całym Niebem y światem tego Męczennika ſławę, *Perditio & mors dixerunt auribus noſtris audivimus famam ejus.* Dosyć tym zakończyć że ſkrytość Sakramentalney pieczęci to wyiawiła świa-tu, iak wielkim ſługą Chryſtuſowym Jan S. Nepomucen. Okrutne tyranna wykonane myśli, to odkryły wſzyſtkim iak wielkiey chwały ſtał ſię godnym dla dotrzymania ſpowiedzi ſekretu Jan S. Nepomucen, *nihil eſt ocultum quod non revelabitur.* Na czym gdy przeſtaię, Jego ſtateczność, wierność, cierpliwość Chryſtuſowi dotrzymana niech nam będzie na zawſze nauką &c. *Amen.*

KAZANIE
O TROYCY Nayświętſzey.

In Nomine Patris & Filii & Spiritus Sancti. Math. 28, W Imie Oyca y Syna y Ducha Swiętego.

O tey dziś taiemnicy mowić zaczynam naymilſi ſłuchacze, ktora od wiekow naypierwſza, ná Niebie y ná ziemi naywyżſza, nád wſzyſtkim ſtworzeniem wielowładna, w ktorey wſzyſtkich rzeczy iſtotny zawiera ſię początek y koniec, to ieſt: o Bogu w Troycy iedynym, Oycu Synie y Duchu S. *Naypierwſza ieſt od wiekow*, bo przed wſzyſtkim ſtworzeniem w owey wieczności ktora początku nie ma ſam tylko w ſobie Bog miał chwałę moc y dzielność, *naywyżſza ná Niebie y ziemi*, bo niemaſz inſzego Imienia ku czci y chwale wyſtawionego tak w Niebie iako y na ziemi tylko Imię Oyca Syná y Ducha S. dla czego z tego Imienia życia naſzego początek na chrzcie S. bierzemy pod tym znakiem żołd Chrześciańſkiego towarzyſtwa zaczynamy, tą tarczą wzmacniamy ſię przeciw wſzyſtkim nieprzyiaciołom naſzym. Wielowładna ieſt ta taiemnica nad wſzyſtkiem ſtworzeniem, bo iak Oyciec, iak Syn, tak Duch S. ieſt właściwy Pan ſerca naſzego, ſam pełnomocny ktoremu ſię nikt ſprzeciwić nie może, ſam pełnorządny ktorego wſzyſcy ſłuchać powinni, ſam pełno-

dziel-

dzielny w ktorego ręku życie nasze y śmierć, chwała y zguba, Niebo y piekło zawieszone. W tey Taiemnicy zawiera się wszystek rzeczy istotney początek y koniec, bo nam tu Bog w Troycy iedyny siebie samego wystawił za cel wiary, nadziei y miłości, na czym zrzodło łask y treść usprawiedliwienia naszego zawiesił według Koncylium Trydentskiego: *Initium & radix justificationis nostræ.* O tey tedy taiemnicy gdy mowić do was zaczynam z mieysca tego ktore iest poświęcone imieniem Troycy Przenayświętszey nie inne przed oczy wasze słowa chcę prowadzić, tylko te ktore sama Troyca Nayś: ná wystawienie swoie za srodek y sposob podała, y na znak tego ná sercu naszym ná chrzcie S. wypiętnowała, to iest trzy całego Chrześciaństwa naygruntownieysze cnoty, wiarę, nadzieię, y miłość, *Wiarę*: ábyśmy nią uznali nad sobą Boga w Troycy iednego. *Nadzieię*: ábyśmy nią pożądali osiągnąć Boga w Troycy iednego. *Miłość*: ábyśmy nią wiecznie odziedziczyli Boga w Troycy iedynego. Ten iest fundament całego życia naszego, ná ktorym osadzone iest Krolestwo Chrystusowe, o tym ia chcę mowić do was, tylko pilnego dopraszam się ucha, bo tu podział mowy moiey czynię: Pierwsza z cnot Chrześciańskich Wiara odsłania nam Boga w Troycy iedynego, wtora Nadzieia wstęp czyni do osiągnienia Jego, trzecia Miłość zbliża nas y łączy z Bogiem w Troycy iedynym. Zacność Chrześciańska z Wiary iest wysoka, z Nadziei wyższa, ále z Miłości naywyższa. Tu trzy części będą. Wielka iest chwała Chrześcianina gdy przez wiarę uznaie nad sobą Boga w Troycy iedynego, *to Część I.* Większa iest dostoyność Chrześcianina gdy przez nadzieię pożąda osiągnąć Boga w Troycy iedynego, *to Część II.* Naywiększa iest szczęśliwość Chrześcianina gdy przez miłość odziedzicza Boga w Troycy iedynego, *to Część III.* Utaionemu w Nayś: Sakramencie Bogu na chwałę.

Ad Majorem DEI Gloriam.

Do wystawienia Troycy nayś: niechcę innego szukać v podawać sposobu, tylko domowy ktory wśrzod własney piastuiecie duszy, bo sądzę za rzecz nayprzyzwoitszą tą drogą Boga

WY=

wychwalać, ktorą nam sama mądrość Boska podała, y na tym do części padole w sercach naszych zapisała, to iest droga wiáry, nadziei y miłości. Wiem ia że Niebiescy obywatele wyższym nierownie sposobem wystawiaią Boga w Troycy iedynego, wyspiewuiąc mu bezprzestannie godne Anielskich głosow pienie: *Swięty, Swięty, Swięty, Pan zastępcow.* (g) Wiem że w tym potroynym powtarzaniu ciż Serafinowie chcą wyrazić iednę chwałę Troycy przenayś: bo mowi S. Chryzostom (h) *Disce hymnum Serafin ter dicendo sanctus manifestant unam & aequalem gloriam Patris & Filii & Spiritus S.* My zaś na tym padole niedoskonałości naszey, rowney iak oni chwały Bogu oddać nie iesteśmy zdolni, tamci bowiem oko w oko, twarz w twarz, zapatruią się ná Boga, my *zaś* tylko przez wiarę, ktora nam według Pawła S. rzeczy niewidzialne pokazuie, tamci iuż osiągaią Boga, á tak że go nieosiągać nie mogą, my zaś tylko nadzieią przyszłą szczęście nasze pasiemy, tamci iuż odziedziczaią Boga, przez nieustanne kochanie, my zaś kołem niestateczności naszey wożąc się, więcey zdaiemy się nienawidzić iak kochać Boga, ztąd idzie że obywatelow Niebieskich chwaleniá Boga sposob nierownie od naszego wyższy, zacnieyszy, statecznieyszy. Jednak o! iak nieograniczona mądrość y opatrzność Boga, że nam w tak dalekiey y podłey krainie zostaiącym, dał tyle oświecenia przez wiarę że w Troycy iedynego nad sobą poznać możemy, dał tyle pobudki przez nadzieię że go osiągnąć spodziewamy się, dał tyle łaski przez miłość, że go odziedziczyć wydołamy. Wiara aby była początkiem Nadziei, Nadzieia aby była fundamentem miłości, miłość áby była dopełnieniem wiary y nadziei w każdym Chrześcianinie, dla czego od Pawła S. nazwana iest większą y zacnieyszą nad dwie pierwsze, *major autem horum est charitas.* (i) Bo gdy pierwsze tu zostaną, sama miłość w Niebie z nami będzie. Wielka tedy iest chwała Chrześcianina z *Wiary*, bo przez nię stał się uczęstnikiem poznaiących Boga w Troycy iednynego, większa iednak dostoyność Chrześcianiná z *Nadziei* bo przez nię stał się towarzyszem osiągaiących Boga w Troycy iedynego, ále nay-

(h) *Isai. 4.* (i) *1. cor. 13.*

naywiękſza ſzczęśliwość z *Miłości*, bo przez nię ſtał ſię domownikiem obywatelow Niebieſkich ſercem odziedziczaiących Boga w Troycy iedynego. Proſzę poſłuchaycie otym iuż w ſzczegulności zaczynam.

1. Proſzę was nayprzod w iakim też obrazie wyſtawić możecie podobieńſtwo owego człowieka ktory nie zna nad ſobą Boga w Troycy iedynego, do czego też przyrownać ſię może? nie może bydź podobny do natury rozumney, do natury nieśmiertelney, do natury wolney, do natury nad wſzyſtkie inne ſtworzenia wyżſzey, gdy bowiem Bog ſtworzył człowieka ná obraz y podobieńſtwo ſwoie, te wſzyſtkie własności wlał w duſzę naſzę, czyniąc ſą rozumną, nieśmiertelną, widzącą, wolną chcenia lub niechcenia, y nad wſzyſtkie inne ſtworzeniá wyżſzą zkąd całą Troycę ſwoię w niey wypiętnował, Oyca w pamięci, Syná w rozumie, Ducha w woli Jey, że iako pamięć, rozum, wola, oddzielne ſą własności, á przecięż w iedney zawieraią ſię duſzy, tak Oyciec, Syn, y Duch S. ieden ieſt Bog we trzech oſobach, Ow tedy człowiek nieuznaiący Boga w Troycy iedynego, iakże miałby ſię rozumną nazwać naturą? kiedy by tego nie widział w ſobie podobieńſtwa, ktore Bog w nim za cel wyſtawił y wypiętnował, álbo czyliby mogł ſię domyślić z przyrodzonego rozumu światła, czyiby ten był obraz ktory w ſobie piaſtuie? ieżeliby go w tym nie oświecała wiara? światło rozumu ściąga ſię tylko do rzeczy ſtworzonych, światło zaś wiary y do naywyżſzych zaſiągnąć może taiemnic. Jak zaiſte mogłby bydź podobny do natury nieśmiertelney, kiedyby zrzodła nieśmiertelności to ieſt całey Troycy nayś. nieuznawał? iak znowu miałby bydź podobnym do natury widzącey! kiedy iednym tylko rozumu światłem, y to z przyrodzenia ſwego ſłabym y nikczemnym patrząc doſiągnączby nie mogł naywyżſzego Stworce Pana ſwoiego, iak ieſzcze miałby bydź podobnym do natury wolney, kiedy iak ieden z niewolnikow, w kaydanach własnych namiętności ſamey tylko iak inne bydlęta ſłużyłby doczeſności? ztąd byłżeby w czym wyżſzy y znamienitſzy, nad inne zmyślne ſtworzeniá? gdyby tak, iak one, ku ziemi

tylko swoy rozum obracał, nie mogąc go naymniey do Boga iednego we trzech Osobach podnieść w gorę? proszę powiedźcie mi z ktorego zrzodła wypłynęło tyle w poganach błędow? tyle w heretykach odszczepieństwa, że pierwsi prawdziwego Boga znaleść nie mogli, á przeto ile rozumow tyle Bogow ludzki sobie wynaydował dowcip, y onych czcił za prawdziwych, w samym Rzymie Stolicy świata, naliczył ich Augustyn S. przeszło tysiąc czterdzieści, á co gdzie indziey po wszystkich częściach ziemi? odszczepieńcy zaś przez coż od wyznania prawdziwego Kościoła odpadli, iż inni iednę w Bostwie Osobę iak *Pryscyllanitowie*, inni dwie, iako *Aryanie* Syna Boskiego za Boga nieuznaiący, inni dwoch Bogow dobrego iednego, drugiego złego rozsiewali, iżali nie ztąd, że samym tylko ślepego rozumu światłem rządzili się, nie poddaiąc się naymniey pod oświecenie wiary y myśli na podobieństwo owego głupiego o ktorym Dawid Prorok powiedział: *Dixit insipiens in corde suo non est Deus.* (k) Albo iak Paweł S. napisał, (l) *Nie poznał świat w mądrości swoiey Boga.* Y lubo prawda przyrodzone światło wystawia nam Boga iako wszystkich rzeczy początek y stworcę, tak że się żaden przed uznaniem tey prawdy *Bog iest*, ukryć nie może, zkąd mowi Apostoł (m) *Niewidzialne rzeczy przez te ktore stworzone są poznać się daią*, iednakże wszystkie stworzone rzeczy pokazuią nam tylko Boga w iedney zamkniętego Osobie, ále żeby miały odkryć taiemnicę Troycy Nayśw: tak iż byśmy samym tylko rozumu światłem doyść mieli prawdy nadprzyrodzoney w nayświyższey ukrytey taiemnicy y iedność natury w trzech liczbach, y trzy liczby w iedney zamknąć naturze? *& hi tres unum sunt.* (n) Tego z przyrodzoney mieć nie możemy szkoły, ále z samey tylko łaski w ktorey przez wiarę tego wszystkiego co się w Bogu zawiera dochodziemy. Daie nam poznać światło rozumu że Bog iest ieden, wszechmocny, wszystko widzący, sama istotna mądrość, łaskawość, dobroć, bo tych wszystkich dzielności nam wystawia skutki, ktorych się prawie rękami dotykamy. Ale że są trzy Osoby iednego Bostwa, tey prawdy sama nas uczy wiara,

(l) *Psal. 13.* (m) *1. ad Cor. 1.* (n) *ad Rom. 3.*

ra, ktora iak nas tym ſamym ná wyſoki wyſtawia ſtopień, ku czci y ſławie całego Nieba y świata? ztąd dochodźcie że przez uznanie taiemnicy Troycy nayś: ſtaiemy ſię ludem Swiętym. *Gens ſancta, populus acquiſitionis.* (o) Ludem podobnym Aniołom w chwale, y błogoſławieńſtwie nieśmiertelnym, nad wſzyſtkie narody wyżſzym, że nam ſłużą ſłowa Ducha S. (p) *Non enim eſt tam grandis natio, quæ habeat Deos appropinquantes ſibi ſicut Deus noſter adeſt nobis.* Y małaż to chwała Chrześcianina ſtać ſię przez wiarę uczęſtnikiem znaiących y wyznaiących Boga w Troycy iedynego?

2. Ale małoby to było ſamym tylko wyznaniem przez wiarę poznawać Troycę nayś: gdyby przez nadzieię niepożądał Chrześcianin oſiągnąć oney. To prawda że wiara wiele nam odkrywa rzeczy w taiemnicy Troycy nayś: czego ſamym tylko wyznaniem, ale nie poięciem doyść nam dano, że inny ieſt Oyciec, inny Syn, inny Duch S. á przecię we trzech Oſobach ieden Bog, Oyciec od nikogo, Syn od Oyca, Duch S. od Oyca y od Syna pochodzi. Rowny Oycu Syn y Duch S. iedna w nich wſzechmocność, iedna mądrość, iedna dobroć, wſzechmocność ktorą wſzyſtko tworzy, mądrość ktorą wſzyſtkim rządzi, dobroć ktorą wſzyſtko opatruie. Y to prawda że taż wiara wyſtawia nám zwierciadło innego życia nadprzyrodzonego ktore mamy z łaſki całey Troycy nayśw: iż iako ná chrzcie Swiętym bierzemy zadatek uſzczęśliwienia naſzego w Imieniu Troycy nayświętſzey, tak y dopełnienie błogoſławieńſtwa wiecznego w tym nas czeka Imieniu, lecz proſzę zważcie, czyliż nas ſama wiara tak ſzczęśliwemi czyni? álbo czyli to oświecenie światła nadprzyrodzonego iuż nas tym ſamym błogoſławieńſtwem uwieńcza, bez przyłączenia ſię innych cnot nadziei y miłości? Mamy (co prawda ieſt) fundament z wiary ktora ieſt początkiem, ále trzeba y drugiey Teologiczney cnoty nadziei, ktora ſzrodkuie między wiarą y miłością, oraz ieſt mocną twierdzą, y niewzruſzoną ſzczęścia tego opoką, ieſt bowiem owym ſpoieniem wiary z miłością w ſercu naſzym ná ktorym nierozerwaney z Bogiem za-

(o) 1. Petr. 2. (p) Deut. 4.

zawiśt iedności związek, wszakże proszę rozsądźcie co przywodzi człowieka Chrześciańskiego do ścistey Boga miłości, iżali nie nadzieia? gdzie nadziei niemasz aczby wiara była tam o miłości ani pytay, wierzą y czarci w Boga, á czyliż kochaią go? łakomi, chciwi, wyniosli, gniewliwi &c. chrześcianie wszakże wierzą w Boga w Troycy iedynego, ále czyliż go kochaią? álbo raczey czemu serca swego nierozniecaią ku niemu: iżali nie dla tego że nadziei nie maią? nadzieia (mowi Augustyn S.) (q) ścisle się łączy z miłością tak iak miłość z nadzieią, y wiara bez oboyga żywa y dobra bydź nie może, áni oboygo bez wiary, *proinde nec amor sine spe est, nec sine amore spes, nec utrumq; sine fide.* Jeżeli Wiara odsłania nam rzeczy obiawione od Boga, toć nadzieia zapala w nas chęć y pragnienie do osiągnienia onych. Jeżeli wiara wystawia nam obraz Boga w Troycy iedynego, że iest nieskończenie dobry, miłosierny, łaskawy, toć nadzieiá prowadzi nas drogą ufności do osiągnieniá skutkow dobroci y łaskawości Jego. Jeżeli wiara oświeca nasz rozum do uznania Oyca iako tego od ktorego wszystko, *á quo omnia.* Syna iako tego przez ktorego wszystko, *per quem omnia.* Ducha S. iako tego w ktorym wszystko *in quo omnia.* Toć nadzieia pobudza nas do otrzymania y odziedziczeniá wiecznie Dawcę tego wszystkiego, iako mowi S. Tomasz Doktor Anielski, (r) *Spes facit tendere in Deum sicut in quoddam bonum finale adipiscendum.* O! iak tu nierownie szacownieysza iest dostoyność chrześcianina z nadziei? Wierzyć w Troycy iedynego Boga, iest go uznawać z daleka, iak pod zasłoną albo iak za grubemi cieniami obraz, ále mieć nadzieię osiągnienia Jego, iest mieć zbliżone pragnieniá ku owym obietnicom nieochybnym y nieomylnym, á to iest w rzeczy samey wzniecać w sobie affekta nieoderwaney ná wieki miłości, ktora tu się poczyna, y to sprawuie w duszy co iest treścią doskonałości, álbo naywiększym uszczęśliwieniem Chrześcianiná, że przez kochanie odziedcza w sercu swoim Boga w Troycy iedynego: co iest trzecią częścią.

3. Odziedziezenie sercem Boga w Troycy iedynego że

 żyią;

(q) *Entur. ad Laur.* (r) *22. quæ 17. Art. 6.*

żyiącemu człowiekowi ieſt naywiękſzą czcią ſzczęściem y ſławą całe Niebo świadkiem, bo tam inney nie będzie zabawy, tylko chwalić Boga w Troycy iedynego. *Totum negotium non erit niſi laudare Deum & frui eo.* Mowi S. Auguſtyn że chrześcianin tu ná ziemi ieſzcze żyiący, cząſtkę tego uczeńſtnictwa odziedzicza przez miłość, ah! ktoż nie widzi? pewna to ieſt y u wſzyſtkich za Artykuł wiary ztwierdzona, że Jednorodzony Syn Boſki ná to wſzyſtkę ſwoię myśl wydał y wyſadził, ażeby iedność w Kościele ſwoim ná podobieńſtwo Troycy nayś: uſtanowił, dla czego uważaycie natężoną modlitwę Chryſtuſową do Oyca (s) *Ja za niemi proſzę Oycze Swięty zachoway ie w Imię twoie, ktoreś mi dał, áby byli iedno iako y my.* Y ztąd ieſt że niżeli był odſzedł do Oyca ſwego rozporządził nas wſzyſtkich, y uczynił uczęſtnikami ſtołu ſwego, domownikami Kroleſtwa ſwego, Synami Oyca ſwego, Kandydatami Tronu ſwego, y nad to wylał ná ſerca naſze morze łaſk ſwoich w obfitości, przypuſzczaiąc do owey cząſtki uwielbieniá wiecznego w ktorym ſam w ſobie Oyciec Syn y Duch S. ieſt ná wieki błogoſławiony, *ut ſint unum ſicut & nos ſumus.* Y iako tam iedność nierozerwaną w Bogu ſprawuie ſama iſtotna miłość Duch Nayświętſzy, *qui eſt vinculum charitatis æterna.* Tak tegoż naywś. Ducha ſwego zeſłał ná świat Oyciec y Syn ażeby tęż uczynił przez związek miłości ſwoiey w ſercach naſzych nierozdzielność. Jedność ktorą ſprawuie Duch Przenayś: między Oycem y Synem to ſprawuie, że wſzyſtkie około Nieba y świata prace y działania ſą iednomyślne z iednego ſerca, z iedney woli, z iednego upodobania pochodzące, tak y w ſercach naſzych w całym Chrześciańſtwie powinna bydź iedna miłość, iedna myśl, iedno upodobanie pełnienia woli Boga w Troycy iedynego, wſzyſtkie prace, wſzyſtkie uſiłowania, wſzyſtkie natężenia ſił naſzych, właśnie gdyby z iednego wypływały zrzodła, *ut ſint unum ſicut & nos ſumus.* Jako ieſzcze táż natury iedność w Bogu, udziela trzema oſobom wſzyſtkich doſkonałości ſwoich, iż Oyciec wylewa ná Syna ſwego wſzyſtkie doſtatki Boſtwa ſwego w nierozdzielności natury, ci zaś obay ná Ducha ſwego, tak

(s) *Joan. 17.*

miłość owa Chrześciańska między nami wylewać się powinna, y udzielać wszystkim, y gdzie niemasz tego udzielenia tam miłości niemasz, tam Boga niemasz, bo mowi Jan S. (t) *Kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, y Bog w nim*, á Grzegorz S. doświadczenie tey miłości, z miłosiernych wychodzi uczynkow, (u) *Probatio dilectionis est exhibitio operis*, zkąd y pomieniony Jan S. pyta się, *kto nie kocha brata swego á iakoż miłość Boga w nim mieszkać może?* Ja to mowię ále wszystek z drzeniem y płaczem słowy Grzegorza S. wołam: *O! rem calamitosam cogit enim me mali magnitudo ingemiscere, solutum est vinculum charitatis, abrepta est pax ex thesauris nostris.* O! strasznośći rzeczy, przymusza mnie wielkość złego, ażebym ięczał: rozerwany iest związek owey pierwszey chrześciańskiey miłości, y zginął ow naydroższą krwią Jezusa Chrystusa ziednany pokoy, zginął ah! zginął skarb serca naszego, niemasz w Chrześciaństwie naszym prawdziwey miłości, same między ludźmi nienawiści, gniewy, niesnaski, y pełne złości zemsty. Y gdzieżeś ow nieoszacowany Troycy nayś: obrazie? owa złota Ducha Nayś: iedności, *ut sint unum sicut & nos sumus.* Owo iedno niewysławione serce, iedna myśl, iedna wola, iedna dusza ktora w pierwiastkowym Kościele prawdziwie wyrażała obraz całey Troycy przenayś: *Multitudinis credentium erat cor unum & anima una.* (w) Ey nie masz nic (osądźcie proszę) Chrześciańskiemu człowiekowi szacownieyszego ná świecie, iako wiązą wyznawać bezprzestannie w Troycy iedynego Boga, iemu myślą y sercem wyspiewuiąc *Swięty, Swięty, Swięty*, co iest wielką chwałą, iako nadzieią pożądać y oczekiwać osiągnienia Boga w Troycy iedynego przez wzniecenie pragnienia myśli y serca, co iest większą dostoynością, iako przez miłość odziedziczać Boga w Troycy iedynego, zachowuiąc iednę myśl, iedno upodobanie, iedno przywiązanie affektow, co iest naywiększym uszczęśliwieniem duszy Chrześcianina. Stawam tu w dokończeniu, á bardziey upadam głęboko przed Tronem chwały twoiey niedostępney, Boże y wszystkich tu zgromadzonych affektem chcę wyznanie wiary, oświadczenie, nadziei, sprzysiężenie miłości uczy-

(t) Joan. 1. (u) hom. 30. in Evan. (w) act. 4.

uczynić. Jesteśmy ná chrzcie S. sprzysiężeni wiecznie tobie Boże w Troycy iedyny, *obsignati sumus Trinitati nam Baptisma Trinitatis signaculum*, mowi Chryzostom S. więc zamknąwszy oczy, niechcąc wysokich taiemnic twoich siągać szczupłością nikczemnego rozumu, wierzemy wszystko co tylko Kościoł S. do wierzenia o tobie podał, ufamy obietnicom twoim, y w tey ufności wszystkie pragnieniá y żądze nasze podnosiemy do ciebie, przyrzekamy ci z całego serca miłość po wszystkie dni y momenta życia naszego, y owszem od tego momentu, zaczynamy związek nierozerwany kochania twego ná całą wieczność, ážebyśmy złączeni sercem y gorącością z Serafinami owę bezprzestannie ci wyśpiewywali chwałę, *Swięty, Swięty, Swięty Bog zastępcow* ná wieki wiekow, *Amen.*

KAZANIE
Ná BOZE CIAŁO
O niegodnie przystępuiących do Stołu Pańskiego.

Manducaverunt & mortui sunt. Joan. 6.
Jedli y pomarli.

Możesz to bydź? álbo w czyim pomieści się rozumie? ážeby pokarm życia wiecznego miał bydź komu przyczyną śmierci? zrzodło łaski kałużą nieprawości? piesczoty całego Nieba poczwarą samego piekła? Jest że to podobna do wiary ážeby ciało Chrystusowe w ktorym sama siebie wydaie nieskończona miłość, sama smak zaprawia nieskończoná dobroć Boska bydź miało komu z ludzi ku zatraceniu wiecznemu? To ciało w ktorym sama się wszechmocność Boska pod osobę składa chleba? to ciało w ktorym Bog prawdziwy utaiony samą iest treścią y istotą świętości, *verè tu es Deus absconditus.* (x) To ciało ktore ná ten koniec Chrystus w Nayś: ustanowił Sakramencie, ážeby wszyscy po-

(x) *Isaiæ 48.*

żywaiący mieli życie wieczne, według wydanego wyroku, *któ pożywa tego ciała żyć będzie ná wieki* To mowię ciało, ten życia wiecznego pokarm możesz kogo potępić? *iedli y pomarli.* Tak iest! tak iest naymilsi słuchacze! przestrzega nas Paweł S. (y) *Kto ie y piie, niegodnie sąd sobie ie y piie.* Przeto ia ná dzisieyszym Kazaniu umyśliłem całą o tym mieć mowę iak sobie wiele szkodzą niegodnie przystępuiący do stołu Pańskiego, że w chlebie żywota śmierć wieczną połykaią: są bowiem w oczach całego Nieba straszni obłudnicy, w oczach Chrystusowych obrzydli niewdzięcznicy. To na dwie części dzielę: Niegodnie pożywaiący ciała Chrystusowego są straszni obłudnicy, *to Część I.* Niegodnie pożywaiący Ciała Chrystusowego są obrzydli całemu Niebu niewdzięcznicy, *to Część II.* Ad M. D. Gl.;

CZĘSC I.

Niegodnie pożywaiący Ciała Chrystusowego Chrześcianie są straszni obłudnicy.

Nie może bydź większa obłuda jak owa ktorey był naypierwszym wodzem y herśztem Judasz, on bowiem pokazował twarz przyiaciela w pożywaniu Ciała Chrystusowego, á wewnątrz serce było zdraycy, on w słowach oświadczał samę szczerość, *witay Nauczycielu*, á wewnątrz samey chytrości iady. On w całowaniu Chrystusa samego wydawał Anioła pokoiu, à wewnątrz był samą czartowską napuszczony nienawiścią. Otoż słuchacze takim staie się obłudnikiem każdy Chrześcianin niegodnie przystępuiący do Stołu Pańskiego, bo on z Judaszem czoło nosi przyiaciela á serce zdraycy, słowa oświadcza szczerości, á myśl napełniona chytrością, z wierzchu Aniołem pokoiu wewnątrz czartem nienawiści, rozsądźcie to proszę y zważcie:

1. A nayprzod wszyscy obłudnicy według Pawła S. zawsze wdziewaią na siebie maskę okazuiącą świętość, żeby byli widziani dobremi y prawdziwemi przyiaciołmi, lubo wewnątrz

są

(y) *1. Cor. 11.*

są zli przewrotni wyſtępni, *habentes ſpeciem quidem pietatis virtutem autem ejus abnegantes*, [z) Onych ſtrzedź ſię Chryſtus każe, (a) *ſtrzeżcie ſię pilnie fałſzywych Prorokow, ktorzy do was przychodzą w odzieniu owczym á wewnątrz ſą wilcy drapieżni*, na innym zaś mieyſcu wyklina ie przyrownywaiąc obłudę ich do grobow wybielanych, (b) *Biada wam obłudnicy iż ieſteście podobni do grobow pobielanych, ktore z wierzchu zdadzą ſię piekne ludziom, ale wewnątrz pełne ſą kości umarłych y wſzelakiego plugaſtwa*, bo iako groby wypaniałych u świata ludzi okazuią ozdobę zewnętrzną w wydanych ná oko kolorach, herbach, napiſach, gieniuſzach, á wewnątrz kto weyrzy rozkiſłego trupa, ſtrach y fetor uczuie, tak w owych obłudnie do ſtołu Pańſkiego przyſtępuiących wydaie ſię piękność na pozor wyſtroioney maſki, w ſercu zaś ſamym zdrada Judaſzowſka, mowi o tym S. Bernard (c) *ktory chce z grzechami ukryć ſię pod piękną pobożności twarzą, y tak przyimować ciało Chryſtuſowe przyrownany ieſt do Judaſza zdraycy*. Ale to mało ieſt ſłuchacze, więcey przyczyniaią y przydaią Chryſtuſowi boleści w oświadczeniu ſłow z ſamey ſzczerości złożonych, gdy w myśli ich pełno chytrości.

2. Judaſz Wodz wſzyſtkiey obłudności nie doſyć że twarz pokazował przyiaciela w przyimowaniu do uſt ſwoich Ciała Chryſtuſowego będąc wſpoł towarzyſzem przy oſtatniey wieczerzy, ále też y ſłowami powierzchowney ſzczerości witał go w ogroycu, *Ave Rabbi*. Witay Nauczycielu, á w tym powitaniu całował zdradziecko Zbawiciela, áby go wydał w ręce katowſkie, toż czynią wſzyſcy niegodnie przyſtępuiący do Stołu Chryſtuſowego mowią oni ſłowy ále nie ſercem, *Witay przenaydroższe Ciało*, całuią przyimuiąc go uſty ſwemi, ále odpychaią go od ſiebie wſzyſtkiemi złemi ſprawami, o nich prawdzi ſię co mowi Chryſtus, (d) *lud ten czci mnie uſtami, ále ſerce ich dalekie ieſt odemnie*. O nich duch S. przez Dawida powiedział, (e) *Uſty ſwemi błogoſławili, á ſercem ſwoim złorzeczyli*, Do uſt prawdziwie w ſzczerości ſerca błogoſławiących Boga ſtoſować ſię powinny dobre uczyn-

(z) 2. ad Tmot. (a) Math. 7. (b) ibid. c. 23. (c) tom. 1. ſer. 55. (d) Math. 15. (e) Pſal. 61.

uczynki, zachwalone przykłady, święte obyczaie, ktorzy zaś z Chrześciańskich ludzi inaczey czynią á co innego słowy oświadczaią, powiedz S. Doktorze Anielski co o nich sądzisz? oto mowi, (f) *Hipokryci ktorzy zewnątrz dobremi się pokazuią, á w sobie pełni są złości*, powiedz miodopłynny Bernardzie co znaczy przyięcie takie do ust y całowanie? Oto y ten mowi (g) *podobnym iest Judászowi zdraycy, ktory całowaniem wydał Syna Boskiego.* Takie obłudne w słowach pochlebstwo czyliż powtornie nie wbiia ná Krzyż Chrystusa? powiedz S. Tomaszu y oto mowi (h) *Bardziey Hippokrytą niż Chrześcianinem sądzony bydź powinien, ktory Syna Boskiego tak niegodnie przyimuie, tak sromotnie rani, tak bezbożnie do szpetney wnętrzności swoich wtrąca piwnicy.* O! nayczystsza świętości! o ślicznieysza nád Aniołow twarzy! o naywyższe Nieba pieszczoty! iakaż iest sprosność chytrego Chrześcianiná ktory słowy y usty á nie myślą áni sercem przyimuie do przybytku swego ciało nayśw. Zbawiciela?

3. Ale y nadto więcey ieszcze ow obłudnik z Chrystusem czyni, że mu się daie widzieć Aniołem pokoiu, á w rzeczy samey iest czartem samey nienawiści pełnym. Napisał o czarcie przeklętym Paweł S. (i) *że przemienia się w Anioła światłości*, w tey zaś odmianie, ten ktory iest samego piekła poczwarą bierze ná siebie postać samey świętności. Tak iże uczynił Judasz świadkiem tego Ewangelia, bo on wszrod wszystkich Apostołow nowych Aniołow ziemskich był niby Anioł pokoiu pokazuiący znaki miłości swoiey to w przyimowaniu Ciała y krwie Chrystusowey w wieczorniku, to w nawiedzaniu go w ciężkich mdłościach w ogroycu, to w miłym na pozor całowaniu, *transfigurans se in angelum lucis*, ále wewnątrz był dwoiako od czarta osiodłanym raz przed przyięciem Ciała Chrystusowego, o czym mowi Łukasz S. (k) *Wstąpił zaś szatan w Judasza ktorego zowią Iskaryotem*, inny po Swiętey kommunii iak opisuie Jan S. (l) *post buccellam intravit in eum satanas*, ktore słowa tak tłomaczy S. Jan Damascen (m) *ażeby sobie iuż zdanego zupełniey osiadł wszedł powtore szatan w*

(f) *Opus 58.* (g) *Ser. 55.* (h) *ibid.* (i) *2. Cor. 11.* (k) *c. 12.* (l) *c. 13.* (m) *in Luc.*

Judáſza. Co z Judáſzem raz ſię ſtało to codziennie dzieie ſię z złemi Chrześcianami, ktorzy niegodziwie do Stołu Chryſtuſowego przyſtępuią, ci bowiem chcą pokazowáć ná ſobie twarz niewinności Swiętych z ktoremi poſpołu przyimuią ciało Chryſtuſowe do uſt ſwoich, ci przybieraią ſię powierzchownie w owę ſamych Aniołow poſtać, ci zmyślaią w ſobie układność ludzi ſprawiedliwych, á wewnątrz czart ſerce ich opętał, bo po świętokradzku pełni złości do Stołu Pańſkiego przyſtępuią, nieumywſzy twarzy ſerca ſwoiego, nie powſtawſzy z nałogow grzechowych, nie porzuciwſzy zbrodni ſwoich. Biorą Oni w uſta ſwoie ciało Zbawiciela nayczyſtſze, ále ſami pełni nieczyſtych lubieżności, biorą ciało pokornego JEZUSA, ále ſą pełni wyniosłości y chardości, biorą Ciało ubogiego dla nas Chryſtuſa, ále pełne ich ſerca chciwości y łakomſtwa, biorą y pożywaią ciało nayświętſze odkupiciela ſwego, ále oni pełni w ſzeteczeńſtwa, ſzalbierſtwa, piiańſtwa y wſzelkich nieprawości za ktore ſzczerze pokutować niechcą, áni ſię w tych złościach poprawić nie myślą, y nie ſąż proſzę was oiądźcie powierzchownemi Aniołami, á wewnątrz czartowſką napełnieni ſproſnością? nie naśladuiąż tacy Wodza y herſzta ſwego Judaſza? O! Jezu nayłaſkawſzy iaką krzywdę cierpiſz od tak niegodnie przyſtępuiących do Stołu twego Chrześcian? że oni z Judaſzem czoło noszą przyiaciela, á ſerce zdraycy, ſłowa oświadczaią ſzczerości, á myśl napełniaią chytrością, z wierzchu Aniołowie pokoiu, á wewnątrz czarci nienawiſtni, y iakże pokarm ten życia wiecznego ma im bydź ná zbawienie? á raczey czyli nie ſtanie ſię trucizną duſze ich ná wieki zarażaiącą. Weźcie w głęboką te ſłowa uwagę: Ja do drugiey obracam ſię części.

CZESC II.

Niegodnie pożywaiący Ciała Chryſtuſowego Chrześcianie, ſą obrzydli całemu Niebu niewdzięcznicy.

O niewdzięczności napiſał S. Auguſtyn; że między złościami ktore rodzay wſzyſtkich grzechow zawieraią w ſobie, ſama ieſt

ieſt Matką y niby zrzodłem innych (n) *In gratitudo multum Deo diſplicet quæ eſt radix totius mali ſpiritualis.* Ta złość troiaką w Chrześcianinie przyſtępuiącym do Stołu Pańſkiego czyni ſzkodę, według pomienionego ſłońca Doktorow, że ieſt niby wiatrem oſuſzaiącym zrzodło ſamey iſtotney dobroci, to ieſt Chryſtuſa, ktory ſiebie całego w tym Sakramencie daie na pokarm; że ieſt niby ogniem wypalaiącym drzewo żywota, to ieſt łaſk wſzyſtkich ſkutkow y owocow, ktore Bog w tym pożywaniu człowiekowi chciałby użyczyć, że ieſt niby zaporą tamuiącą całe życie wieczne zſtępuiące z łona ſamego miłoſierdzia na przyimuiących Ciało Chryſtuſowe, *eſt ventus quidam exſiccans & urens omne bonum, obſtruens fontem divinæ miſericordiæ ſuper homines.* (o) a to ieſt co chcę przełożyć: 1. Bog nam całego ſiebie daie na pokarm w tym Sakramencie, co ieſt cudem dobroci Boſkiey, a Chrześcianin niegodnie do tego Stołu przyſtępuiący tak go lekce waży! 2. Bog nam w ſobie ſamym iak w zrzodle wſzyſtkie ofiaruie zaſługi y łaſki, co ieſt cudem ſczodrobliwości Jego, a chrześcianin niegodnie przyſtępuiący do Stołu Pańſkiego za nic to ma ſobie! 3. Bog nam obiecuie w ſobie całą chwałę wieczną potym życiu ſkończonym, co ieſt cudem miłoſierdzia Jego, a Chrześcianin niegodnie przyſtępuiący oto niedba! Ah! czy może bydź większa y zgubnieyſza niewdzięczność?

1. Bo nayprzod gdyby to mogł myślą y ſercem ogarnąć człowiek, co to ieſt za dobroć daiącego nam ſiebie na pokarm Boga? że nie świetne niebios promienia, nie bogate ziemi kruſzce, nie ukryte w morzu perły dyamenty kleynoty, ale ſamego ſiebie, to ieſt całe ſwoie Ciało, całą ſwoię Duſzę, całe Boſtwo ſwoie ze wſzyſtkiemi doſkonałościami nic ſobie nie wyłączaiąc, nic nie zachowuiąc, nic nie przecząc, daie nam Zbawiciel JEZUS rzeczą y ſkutkiem ſłow Apoſtoła Pawła (p) *Ja bardzo rad nadłożę y więcey ſię wydam ſam dla duſz waſzych,* daie zaś nie na moment tylko, nie na godzinę, nie dla krotkiego czaſu, ale na całe życie, y na wſzyſtkę nieſkończoną wieczność, *kto pożywa tego chleba żyć będzie na wieki.* Zkąd ſłuſznie pyta ſię Izaiaſz

(n) *in ſoli. c. 18.* (o) *ibid.* (p) *2. Cor. 12.*

Prorok? (q) *Kto słyszał co kiedy takiego? álbo kto widział co podobnego?* bo niemasz wyższey do podziwienia rzeczy całey rozumney naturze, iako się nadtym zastanawiá zadumiały wszystek Bonawentura S. (r) *Pán moy stał się pokarmem moim! przedwiecznego Oyca słowo stało się chlebem! mądrość Boska stała się posiłkiem ducha mego.* Gdy tedy tak wylewa się choynie Bog dla nas, ktoż nie osądzi? że też wzaiemney od nas wyciąga miłości, *Qui totum dat totum petit*, (s) kto wszystko daie (mowi choć poganin Seneka) wszystkiego też wyciąga z odbieraiących. O! iakaż tu niewdzięczność owych niegodnie przystępuiących do Stołu Pańskiego? ktorym gdy się Chrystus cały daie, cały od nich wzgardzony? gdy się wszystek wylewa, wszystek znienawidzony? Powinien każdy Chrześcianin całego siebie Chrystusowi na zawdzięczenie ofiarować, á on całym sobą sprzeciwia się, lży y pogardza Zbawiciela, niby powtornie ná Krzyż go wbiiaiąc, owe przyięcie do ust iest wprowadzeniem w kałużę grzechowego Cedronu, owe wpuszczenie do wnętrzności swoich iest wtrąceniem do smrodliwego więzieniá ciała nayczystszego Zbawiciela, czego żadne uszy słuchaiąc znieść nie mogą, iako mowi S. Tomasz Doktor Anielski, (t) *ktory to słuch wytrzymać, ktore oko znieść może, ktora twárz ktora myśl nie zapłonie się, gdzie całego świata skarb naydroższy w kloakę wrzucaią!* A to czyni ah! nieznośną niewdzięcznością, y niesłychaną wzgardą każdy chrześcianin niegodnie przystępuiący do Stołu Pańskiego, ktory całego nam siebie ná pokarm daiącego Boga tak lekce waży!

2. Nie mnieysza iest niewdzięczność Chrześcianina, gdy y łaski Boskie wszystkie ktore cudem samey szczodrobliwości swoiey Bog w sobie samym iak w zrzodle nam użycza, za nic nie ma. A to słuchacze takiego iest każda łaska szacunku, że gdybyście na uwagę wzięli z iedney strony całego świata dostatki, z drugiey iednę łaskę Boską w du zy sprawiedliwey, tedy zdaniem S. Tomasza (u) szacownieysza iest nad cały świat y nad wszystko co ná świecie iest, *Bonum gratiæ unius hominis majus est quam bonum*

(q) *c. 66.* (r) *p. 3. Tim. D. c. 14.* (s) *l. de Benef.* (t) *opusc. 58. c. 18.* (u) *q. 113. a. 9.*

bonum totius universi. Walor teyże łaski iuż ztąd że nad przyrodzonym sposobem z łoná samey przedwieczney mądrości pochodzi, iuż ztąd że nieskończonemi wysłużona zasługami Zbawiciela, iuż ztąd że drogą krwią Chrystusową zakupiona, o niey mowić się może co o samey mądrości Duch S. powiedział. (w) *Przełożyłem ią nad Krolestwa y nad Stolicę y bogactwa za nic nie miałem względem iey, anim iey przyrownał drogiego kamienia gdyż wszystko złoto iey przyrownane iest do trocha piasku, á iako błoto będzie poczytane srebro przeciwko niey.* Te tedy łaski ze wszystkich zasług Chrystusowych szacunkiem tak nam szczodrze w taiemnicy Ciała y krwi swoiey Bog udziela, że nas niemi chce zbogacić, chce nasycić, chce uszczęśliwić ná wieki, o tym łask zdroju mowi Izaiasz Prorok: (x) *Będziecie czerpać wody z radością ze zdroiow Zbawicielowych*, á S. Chryzostom nazywa ie w ofierze Sakramentalney otwartym szczodrobliwości Boskiey skarbem, (y) *Eucharistiam cum dico omnem benignitatis thesaurum aperio.* Idą do tego Stołu grzesznicy w złościach swoich zastarzali, wyniośli gniewliwi chardzi &c. idą z nienależytym przygotowaniem, idą nieczyści, nieomyci w zrzodle pokuty S. idą nie maiąc w przedsięwzięciu swoim stateczney życia poprawy, przyimuią do ust swoich Ciało Chrystusowe, ále tym samym przyięciem, owe łaski niemaiące szacunku, owe zasługi nieskończone Zbawiciela depcą rownie ważąc co błoto mowi S. Ambrozy, (z) *hoc peccato conculcatur corpus Domini*, á S. Paweł w liście do żydow karę takowych chrześcian opisuie, z tego wywodu: *Ktoby zakon Moyżeszow wzgardził bez wszelkiego miłosierdzia za świadectwem dwu álbo trzech umiera, iakoż mniemacie daleko sroższe zasłuży karania, ktoby Syná Boskiego podeptał y krew testamentu przez ktorą był poświęcony pokalaną bydź rozumiał, y ducha łaski zelżył?* Y nie iestże ta obrzydła w oczach całego Nieba Chrześcianina niewdzięczność, wszystkie łaski y zasługi sobie od Chrystusa w Sakramencie Ciała y krwi swoiey nam ofiarowane, niegodnym przystępowaniem do tego Stołu, tak lżyć deptać y za nic nie mieć?

3. Ale naycięższa ślepota gdy nędzny Chrześcianin o owę

nawet

(w) *Sap. 7.* (x) *c. 12.* (y) *Hom. 24.* (z) *10. in Ep. ad Heb.*

nawet chwałę wieczną w tym pokarmie nam przyprawną, którą po skończonym życia tego biegu Bog nam dać przyobiecał, wcale niedba! nie mamy wyższego nam zgotowanego szczęścia, ani zawieszonego błogosławieństwa iak w ofierze Ciała y krwi przenaydroższey Zbawiciela mieć upewnioną sobie nadgrodę wieczną, y odbierać zadatek owey nieskończoney chwały w wyrokach Chrystusowych: *Kto pożywa moie Ciało, y pije moię krew, ma życie wieczne.* O! iak cieszyć nam się każe, y wspolnie sobie winszować Bernard S. tak wysokiego ieszcze na ziemi żyiąc od odziedziczenia Boga! *gratulare sponsa pignus habes archam tenes quibus feliciter uniaris sponso in gloria.* Ale Ah! coż sądzicie, myśl ludzka na samo wzdr ga się wspomnienie! oto niewdzięczny chrześcianin nie tylko że o takie niedba dobrodzieystwo, nie stoi o obietnice, nie zważa szczęścia swego, ale (co więcey iest) przez niegodne pożywanie Ciała Chrzystusowego, tak dobroczynne dawcy swego serce rani y zabiia! słuchaycie Pawła S. mowi On (a) *ktoby kolwiek iadł ten chleb albo pił kielich Pański niegodnie będzie winien Ciała y krwie Pańskiey*, iakże będzie winien? oto odpowiada uczony Teofilaktus, *Jakby Chrystusa zabił, y krew Jego wylał.* Jakże ieszcze winien? oto iakby Chrystusa z żydami ukrzyżował, tak bowiem niegodnie kommunikuiący Chrześcianin wspoł krzyżownikiem iest Chrystusa, mowi S. Piotr Damian (b) *Qui Dominicum corpus pollutis tractare manibus non veretur crucifigentium Jesum particeps esse convincitur.* Y iakże na ostatek winien sądu! oto nie tylko iak żydzi krzyżuiący Chrystusa, ale więcey, oni bowiem raz go tylko zamęczyli, ci powtornie wbiiaią na Krzyż mowi Paweł S. (c) *Znowu krzyżuiący sami w sobie Syna Bożego.* Oni raz go zabili ci ile kroć niegodnie do Stołu Jego przystępuią tyle mu śmierci zadaią, woła z boleścią serca uczony Tertullian: *Proh scelus! semel Judai Christo manus intulerunt illi quotidie manus Ejus lacessant.* O! niewdzięczności żadnym nie miła wiekom. O! złości zaślepiona że tak wielkich dobrodzieystw twoich nie uznaiesz! o! gruba nieczułości iakże się sama zabiiasz, Ah Katolicy! wybor Chrystusowego grona! ulubienie Niebieskie-

go

(a) *1. Cor. 11.* (b) *lib. 4. Ep. 14.* (c) *Heb. 6.*

go Oblubieńca! ludzie w tym opływaiący szczęściu, ktore żadnym nie iest pozwolone narodom, w te obfituiący bogactwa, ktorych żadne nie miały od stworzenia świata wieki! uważcie to pilno: Czyli mogł wam co więcey Chrystus uczynić, nadto co uczynił, rozbierzcie słowa Izaiasza Proroka, (d) pobudza on was y ściśle wiąże do tego. *Teraz więc rozsądźcie między mną y winnicą moią, co iest co więcey uczynić miałem winnicy moiey á nieuczyniłem iey?* Wspomniycie sobie na owe nieznośne zażalenie Boskie przeciw ludowi swemu (e) *Jam wywiodł Izraela z Egiptu y wyrwałem was z ręki wszystkich Krolow ktorzy was dręczyli, á wyście dziś wzgardzili Boga waszego!* z tych słow wnoście sobie że taką y nierownie większą zakrwawi Bog serce swoie boleścią przeciwko niewdzięcznym Chrześcianom niegodnie do Stołu Jego przystępuiącym; że oni idąc za herszłem wszystkiey obłudy Judaszem, czoło noszą przyiaciela, á serce zdraycy, słowa oświadczaią szczerości, á myśl napełniona chytrością, z wierzchu Aniołami pokoiu, á wewnątrz nienawistnemi czartami, nad co nie może bydź większa obłuda, że oni samą obrzydłą Niebu zatwardzeni niewdzięcznością, Boga całego siebie nam ná pokarm daiącego co iest cudem dobroci, tak lekce ważą! wszystkie łaski y zasługi Chrystusowe w tym pokarmie nam ofiaruiącego, co iest cudem szczodrobliwości, za nic sobie maią! całą Niebieską chwałę nam w tym Sakramencie zawieraiącego, co iest cudem samego miłosierdzia iak iedno nic pogardzaią y niedbaią! nád co niemoże się áni pomyślić nieznośnieysza niewdzięczność! tu przyłożcie słowa S. Piotra Chryzologa, *Nic iest coby tak do zemsty przywodziło nayuwyższego Boga iako niewdzięczność*, y lękaycie się w każdym przystępowaniu do S. Kommunii ázeby o was nie ziściły się słowa Ewangelii S. na początku Kazania tego założone, *manducaverunt & mortui sunt*, Jedli y pomarli, pokarm żywota żeby wam nie był śmiercią wieczną przestrzega Paweł S. (f) *Niechay doświadczy* przez należyte roztrząśnienie sumienia *samego siebie człowiek, á tak niech ie z Chleba y z kielicha piie, álbowiem ktory ie y piie niegodnie sąd sobie ie y piie.* Amen.

KA-

(d) *Isá.* 5. (e) *1. Reg. 10.* (f) *1. Cor. 11.*

KAZANIE

Na Narodzenie S. JANA Chrzciciela.

Quis putas puer iste erit. Luc. 1.
Co mniemasz to za dziecię będzie?

Narodzenie JANA S. z wielu przyczyn wielkie całemu światu podziwienie przynosi. Już ztąd że od Archanioła Gabryela wprzod niżeli się w żywocie począł, tak iak y Chrystus ogłoszony w owych słowach do Zacharyasza rzeczonych, *Zona twoia Elżbieta urodzi tobie Syna, y nazwiesz Imie iego Jan.* Już ztąd że iako Chrystus tak y Jan cudownym łaski Boskiey dziełem poczęty, Chrystus z Panny przeczystey, Jan z Elżbiety w lata podeszłey y niepłodney. Już ztąd że iak Chrystus począł się z Matki Duchem S. napełnioney przy zwiastowaniu Anielskim, *Spiritus S. superveniet in te & virtus altissimi obumbravit tibi.* (g) Tak y Jan S. urodził się z Elżbiety wprzod od Ducha S. obfitością łask udarowaney przy nawiedzinach Máryi domu Zacharyaszowego, *repleta est Spiritu S. Elisabeth.* Już ztąd że przy oboygu narodzinach Niebo się y ziemia weseli; przy Chrystusowych Anioł stawa y cieszyć się każe, *Oto opowiadam wam wesele wielkie ktore będzie wszystkiemu ludowi*, przed Jana Narodzinami Gabryel Archanioł nadzieie wielkie czyni Zacharyaszowi: *A ty będziesz miał wesele y radość y wiele ich cieszyć się będzie z narodzenia Jego.* Już ztąd że wielkim od samego Chrystusa nazwany Prorokiem, *Prophetam & plus quam Prophetam.* (h) Człowiekiem nad wszystkich ludzi zacnieyszym zachwalony, *inter natos mulierum non surrexit major Joánne Baptista.* (i) Aniołem w ciele y Marszałkiem przodkuiącym wszystkie drogi swoie zalecony: *Ten iest o ktorym napisano iest, oto posełam Anioła mego przed obliczem twoim ktory zgo-*
tuie

(g) *Luc. 1.* (h) *Luc. 7.* (i) *ibid.*

twie drogę twoię przed tobą. (k) Ztąd wielkości Jego chcąc śiągać Augustyn S. (l) mowi o nim: *Rodzi się więcey od ludzi rowny Aniołom.* Słuszne tedy iest pytanie o Janie S. *Co mniemasz to za dziecię będzie?* ná ktore nic małego odpowiedzieć się nie może. Jan wielki przed Bogiem sprawiedliwością, On iest bowiem o ktorym Dawid S. w duchu powiedział, *sprawiedliwość przed nim,* (to iest Chrystusem) *marszałkować będzie.* (m) Doskonałą sprawiedliwość trzema zachwala cnotami Augustyn S. (n) Swiętością, miłością y pokorą, te iak były dobrze w sercu osadzone Jana S. dalsza mowa moia będzie. Swiętość nad wszystkich Synow ludzkich naywyższa, miłość naygorętsza, pokora naygłębsza, te zaś wszystkie do podziwienia wszystkim, *Quis putas puer iste erit?* Swiętość ktorą nad innych świecił, miłość ktorą nad innych pałał, pokora ktorą nad innych uniżał się. Tu trzy Części podzielam: S. JAN Chrzciciel wysoki Swiętością u Boga ktorą świecił, *to Część I.* S. JAN Chrzciciel goreiący miłością do Boga ktorą pałał, *to Część II.* S. JAN Chrzciciel głęboki pokorą przed Bogiem ktorą się poniżał, *to Część III.* Ad M. D. Gl.

CZĘSC I.

S. JAN Chrzciciel wysoki świętością u Boga ktorą świecił.

Tak wielka była świętobliwość JANA Chrzciciela, że ią uczony Tertulian nazywa zupełną (o) á S. Chryzolog (p) całą do dopełnienia treści należącą, *tota sanctitas apelletur,* ta zaś szacuie się w Janie S. z wielu łask nadosobliwiey Jemu pozwolonych. 1. To z Imienia samego. 2. To z rzeczy Imieniem zawartey. 3, To z szczegulnieyszego ulubienia Boskiego. 1. Nayprzod Imie samo ktore pełność łask znaczy, czyli nie okazuie Niebu y światu Jána Chrzciciela wysokim w świętobliwości u Boga? Nie było takich Imion w starym testamencie ktoreby od

(k) *ibid.* (l) *ser. 2. de SS.* (m) *Psal. 84.* (n) *Trac. 4. in Joan.* (o) *l. de Mem, 8.* (p) *Ser. 89.*

od Aniołow były zapowiadane iak Imie Jana wprzod niżeli się w żywocie Elżbiety począł nazwane, *vocabis nomen ejus Joannes.* W tym Imieniu zdaniem Chryzologa S. (q) Samey doskonałości wydaie się wysokość y naywyższey świętobliwości znamienitość: *Jan Imie Jego*: ,, Wszystkich cnot szkoła, doskonałość życia, ,, świętobliwości kształt, wzor sprawiedliwości, Panieństwa ,, zwierciadło, wstydliwości obraz czystości przykład, droga ,, pokuty, grzesznikow nadzieia, wiary obyczayność, treść pra- ,, wa, twierdza Ewangelii, głos Apostołow, nieme proroctwo, ,, światło świata, trąba sędziego, poprzedziciel Chrystusow, ,, swiadek Boski. Te są słowa Chryzologa S. Inne Imiona álbo okropne iak Imie Jakoba *od grzmotu* álbo twarde y skaliste iak Imie Piotra *od opoki* názwane, ále Imie Jana sama łaska, sama wdzięczność, sama przyiemność lube wszystkim czyni, pokazuiąc go w Imieniu samym więcey nadprzyrodzonym od Boga iąk natury dziełem. 2. Jednak rzecz zamknięta w tym imieniu więcey nierownie wspanialszym wydaie przed Niebem y światem Jana S. wszyscy co się tylko ná świat rodzą, pierwey umierać łasce niż żyć poczynaią, grzech bowiem pierworodny w pierwszym na świat kroku, zaraz ich pożera y wieczną zabiia śmiercią, ztąd idzie że wprzod są brzydką poczwarą piekła niż Kościołem Ducha nayświętszego. Ale Jan S. wprzod żyć Bogu zaczął, w żywocie poświęcony Matki niż się światu narodził, nie był w niewoli grzechu, ále zaraz wzięty do łaski przybytkiem stał się Ducha nayśw: mowi S. Ambroży (r) *non dum enim erat illi spiritus vitæ sed spiritus gratiæ.* Innych dzień narodzenia iest dzień przeklęctwa, iako ubolewa cierpliwy Prorok, (s) *Pereat dies in qua natus sum*, ále Janá S. dzień pierwszy iest dzień samey świętości, samey chwały, samego uwielbienia, bo iak mowi S. Bernard (t) *z grzechu oczyszczony y Duchem S. napełniony.* Ani (rozumieycie proszę) dla inney przyczyny samego tylko Jana Chrzciciela narodziny po Chrystusie y Matce Jego obchodzi z taką uroczystością Kościoł Boży, tylko iż Jan z żywota Matki Swiętym, innych dni śmierci y ostatnie z ciałem rozstanie za try-

(r) *Ser. de S. Joan.* (s) *Job. c. 3.* (t) *de S. Joan.*

tryumf wspaniałego zwycięstwa czcić Kościoł Swięty każe, w Janie zaś Chrzcicielu y samę weyście na świat uroczystą koronuie chwałą. Podpisuie tę prawdę S. Piotr Damian; *Et ob hanc causam Joannis nativitatem cum gaudio celebrat Ecclesia - cujus gloriosa festivitas ipsis etiam cœlis celebris & famosa.* 3. Wysoka z Imienia y rzeczy samey Jana świętobliwość zkądby miała swoy początek; chcecieli wiedzieć? oto osobliwsze ulubienie Boskie to w Janie S. sprawiło. Proszę tu posłuchać Augustyna S. (u) Jak Chrystus w żywocie ieszcze Matki zamknięty; *Jana szuka*; *Jana żąda, do Jana idzie*; posłuchać proszę Orygenesa, (w) iak z wielkiego pożądania spieszy się áżeby náwiedził Jana y poświęcił sobie; *Jesus qui in utero erat festinabat adhuc in ventre matris Joannem positum sanctificare.* Posłuchaycie Ambrożego S. iaką radością gdy stanęła Matka Boska w domu Elżbiety witaią się zamknięci w własnych Matek żywocie Chrystus y Jan! oto mowi tenże Ambroży S. (x) *Głos pierwey Matka słyszała, ale łaskę pierwey Jan uczuł, tamta porządkiem natury słuchała mowiącey, ten porządkiem łaski rozradował się z taiemnice; tamta Maryi, ten samego Pana poznał przyiście; tamte o cudownych rozmawiaią łaskach; ci cudowne w sobie wydaią dzieła.* Y ná to wychodzi wszystko że Pan wszelkiey łaski sprawca poświęca sobie w żywocie Elżbiety Marszałka swego nád zwyczaynym y cudownym sposobem. Było stworzone w raiu zrzodło; o ktorym pismo S. mowi; (y) *Zdroy wynikał z ziemie oblewaiący wszystek wierzch ziemie*; żeby swoy wydawała pożytek; zdaniem Doktorow SS. N. Marya Panna iest żywym raiem; Chrystus według Ewangelii zrzodłem żywota; *fons aquæ salientis.* (z) Zacharyasz, Elżbieta, y Jan były drzewa mistycznego raiu; otoż zdroy żywota Jezus w pośrzrod raiu; to iest żywota Maryi zámknięty; przecudowne wylewał łaski ná cały dom Zacharyasza; ktore obficie zlewały się ná Janá; áby wyższym y świętszym nád innych wyrosł drzewem; iakoż tak iest; tak się stało; mowi S. Augustyn (a) *præcellit cunctis, eminet universis; antecedit Prophetas; supergreditur Patriarchas & quisquis*

(u) *Ser. de SS.* (w) *hom. 7. in Luc.* (x) *in c. 1. Luc.* (y) *Gen. 2.* (z) *Joan. 4.* (a) *Ser. 21. de SS.*

de muliere natus est, inferior est Joanne. Przewyższa każdego, y przenosi wszystkich, przed Prorokami zacnieyszy, nad Patryarchow znamienitszy, y ktożkolwiek z niewiasty zrodzony iest niższy iest od Jana. O przedziwna samey łaski sprawo! jak wysokim w świętości u Boga wystawiłaś Jana Chrzciciela? ale miłość w sercu Jego goreiącą chcieycie zważyć, o czym:

CZĘSC II.

S. JAN Chrzciciel goreiący miłością do Boga ktorą pałał.

Czy słyszeliście o owym krzaku od Moyzesza widzianym, iako on gorzał á nie zgorzał, (b) *Videbat quod rubus arderet & non combureretur*, takim sądźcie był w oczach Boskich krzakiem, miłością do Boga goreiącym Jan S. ktory całe życie swoie tym ogniem pałał, mowi onim S. Chryzolog: *Joannes totus ad amorem Dei natus est.* Jan cały do miłości Boga urodzony iest, tey miłości trzy nadosobliwsze wzrosty wydały się w Janie S. w początku życia, w postępku y w końcu. *Początek* w żywocie Elżbiety wraz z łaską samey miłości pełen. *Postępek* rozlicznych cnot ozdobą obszerny y bogaty. *Koniec* dopełnieniem życia w męczeństwie y śmierci uwieńczony. 1. O! iaka miłość Jego w pierwiastkach życia? uczony Tertulian (c) nazywa go osobliwszym kochankiem Chrystusowym, to ztąd że ieszcze w żywocie Matki swoiey zamknięty nad przyrodzonym sprzyiaiąc affektem na przyiście Chrystusowe w dom Oyca swego Zacharyasza wszystek rozradowany wyskoczył, to ztąd że się przyiacielem Chrystusowym nazywał á Chrystusa oblubieńcem swoim głosił, (d) to ztąd że z samego dziecińśtwa miłą z Chrystusem wdzięczył się przyiaźnią, tak iż między Janem y Chrystusem sama miłość iednoczyła serca, samo kochanie wiązało affekta, że słowa Ducha S. w pieniach Salomonowych im właśnie służyły (e) *Ja kochankowi memu á kochanek moy mnie*, to iest iak wywodzi Gverrycus

(b) *Exod* 3. (c) *lib. adv. Prax.* 21. (d) *Joan.* 3. (e) *Cant.* 2.

zycus Opat (f) *Ja kochankowi memu á kochánek moy mnie, Jan Jezusowi, y Jezus Janowi, Jan Jezusa opowiada, Jezus Jana wychwala, rowny z rownym zabawia się niemniey sprzyiaiącą iak sprawiedliwą wzaiemnością.* Trzy były osobliwsze pobutki ktore Jana S. do miłości Chrystusowey z pierwiastkow dziecinności zapalały: Niezmierna przyiemność Chrystusowa ktora prawie wyrywała do siebie dziecinne Jana z szrod wnętrzności serce; wiadomość y pewność cudem łaski o Chrystusie utwierdzona że był Bogiem, y przytomność nigdy áni ná krok nieuchylona Jana z Chrystusem y Chrystusa z Janem. Te były wysokie samey miłości zapały, ktoremi żyć poczynał Jan S. *Joannes totus ad amorem Dei natus.* 2. Ale y w postępku dalszego życia takie czynił kroki że w nich nic tak wydatnego nie było, iako sama miłość Boga, oto wzrost Jego w przedziwnych cnot rodzaiu, cwiczenie samey przykładności pełne, pokuta samego podziwienia, tak iż w owey życia doskonałości nie Janem, ále samym zdał się bydź Chrystusem iako mowi Augustyn S. (g) *Tak wielkim dał się widzieć Jan, że od niektorych za Chrystusa miany.* Tę Jego sławy wysokość y ducha gorącość sam Chrystus zachwalał w Kazaniu swoim do żydow, (h) *Ille erat lucerna ardens & lucens.* On był pochodnią goreiącą y świecącą, ktore słowa tak wywodzi Bernard S. (i) Nie mowi Chrystus wprzod *świecącą*, á potym *goreiącą*, ále *goreiącą y świecącą pochodnią*, bo u Jana z goreiącey miłości „ wynikła świętność, są bowiem niektorzy co nie dla tego świecą „ że miłością pałaią, lecz dla tego pałaią áżeby świecili, bo „ ci nie goreią duchem miłości, ále prożności y pożądliwości do„ czesney. Ale Jan S. wszelką prożność świata ostrością nauki swoiey y pokuty potępiał zawsze, ducha zaś miłości Boga pod samo Niebo wynosił y w oziębłych sercach ludzkich zapalał, to mu dopisuie w pochwałach swoich S. Bernard: *Ardens erat erga Christum intimo quodam & pleno fervore charitatis.* Między naywyższemi w Niebie duchami Serafinowie SS. ztąd piersze osiadaią mieysce że miłością samą goreią do Boga, otoż Jan S. tey gorącości duchem wyniesiony do Boga, że przeniosszy innych Aniołow mię-

(f) *Ser. 4. de SS.* (g) *hom. l. 50.* (h) *Joan. 5.* (i) *Ser. 5. de S. Joa.*

między owych wysoko policzony Serafinow; mowi onim S. Bernard [k) *tak między chory Anielskie policzony iest że y Serafinow dosiągł wysokości*, tym słowom więcey przydaie Augustyn S. że Jan S. nie iuż Seraficzną gorzał miłością; ale samego Ducha nayś: pałał ogniem (l) *Ille erat lucerna ardens idest Spiritus S. igne succensus*, tak właśnie iakoby go Duch S: właściwym charakterem sobie naznaczył y poświęcił, sprowadzaiąc na serce iego nowy z Nieba ogień; (iak pisze Bernard S.) przez usta Gabryela do uszow Maryi a z ust Maryi przez uszy Elżbiety aż do malenkiego Jana w żywocie zamkniętego. Tu dochodźcie gorącości ducha Janowego, ktorego początkiem ow cudowny z Nieba ogień Ducha nayś: ktorym on zapalony gorzał zawsze do Boga y świecił do podziwienia światu wszystkich cnot rodzaiem, *ille erat lucerna ardens & lucens*. 3. Ale koniec życia męczeństwem y śmiercią uwieńczony iakiey miłości pełen w Janie? Dwoiakie iest męczeństwo zdaniem Grzegorza S. inne ktorego okrucieństwo wszystko z Tyranow, inne ktorego wszystkie udręczenia sposoby pochodzą z serca; *Duo sunt Martyrii genera unum in publico alterum in occulto*; iak pierwsze tak wtore wiele Bog szacuie do Korony. Ah! gdybyście posłuchać chcieli, albo gdyby mogł to wszystko czas krotki związać, co Jan S. wycierpiał w szkole pokuty od własnego serca niby okrutnego na siebie tyranna? na iakie on wydany udręczenia? na iakie ucisk? oto co tylko sądzić może się w morderstwie nayostrzeyszego, w przykrości nayniezności eyszego to wszystko codziennym było pokarmem Janowi S. onim mowi Ewangelia S. (m) *miał odzienie z sierci Wielbłądowey, a pas skorzany, około biodr swoich*. O nim sam Chrystus powiedział; (n) *Przyszedł Jan ani iedząc ani piiąc*. Jego opisuie życie S. Piotr Damian; *Ciało subtelne okrutnego morderstwa dzikością dręczył, delikatne członki długim y codziennym ucisk ał męczeństwem*, a Bernard S. tak cudowną Jana aż do podziwienia pokutę wszystkim na przykład wystawia chrześcianom; *Considera hominem angelico promissum oraculo; & novum in novo homine paenitentiae mirare fervorem*. Ta była Jego domowa męczeństwa codziennie szkoła, ta pokuty ostrość, ta

po

(k) *ibid.* (l) *Ser. 2. de S. Jo.* (m) *Mat. 1.* (n) *Mat. 11.*

po dzikich lasach y puszczach o głodzie y nędzy dla miłości Boga twardość y ścistość życia áż do śmierci, lubo Jan był z żywota Matki Swiętym y niewinnym. Lecz niemniey y od Heroda Krola gniewem y złością zaciętego ucierpiał, Był bowiem Herod człowiek z samey zemsty y chytrości złożony, zaboyca, cudzołożca, krzywdziciel, krwią ludzką nienasycony tak go opisuie Chryzolog S. (o) *Herodes siccarius in cives in nobiles latro, in domesticos prædo, occisor filiorum, homicida in extraneos inebrians cruore terram.* Gdy tego Krola niesprawiedliwego Jan o wszystkie gromił rozpusty, osobliwie o brata swego żonę, (p) On tak strasznym okrucieństwem tron swoy berło y Koronę okalał, że wśrzod weselnych tańcow, między obfite y bogate potrawy, głowę Jana w więzieniu uciętą krwią niewinną zafarbowaną przynieść y postawić rozkazał. Tak wielkiemu tyraństwu nie tylko dziwuią się dotąd wszystkie wieki, lecz y tryumf Janowego serca do Boga goreiącey miłości pod same wynoszą y wystawiaią Niebo. Ale ieszcze głęboką Jego pokorę do podziwienia wszystkim oglądaycie.

CZĘSC III.

S. JAN Chrzciciel głęboki pokorą przed Bogiem ktorą się uniżał.

Miał Jan S. wielkie pobudki y okazye do iakiegoś o sobie rozumienia, to ztąd że było znaczne podobieństwo między Janem y Chrystusem, zkąd od wielu miany był za Chrystusa, iuż ztąd że miał swoię część y sławę od samych Xiążąt Zydowskich ktorzy posełali do niego Kapłanow y Lewitow z pytaniem, *co ty iesteś?* (q) iuż ztąd że zgromadzały się do niego rzesze dziwuiące się ostrości Jego pokuty, ktorzy go za Nauczyciela swego przybierali, á on im torował y opowiadał drogę pokuty, iako mowi Ewangelia (r) *Wychodziło do niego Jeruzalem y wszystka żydowska ziemia y wszystek kray około Jordana.* Jednak on ná te wszy-

stkie

(o) *Ser.* 127. (p) *Mar.* 6. (q) *Joan. c.* 11 (r) *Mat.* 3.

ſkie oka ludzkiego powaby, ducha ſwego ná głębokim oſadzał pokory ſtopniu, ztąd mu wielkie daie zalecenie Auguſtyn S. (s) *Nie było pokornieyſzego nad Jana, żadney takiey zaſlugi niemiał Jan iak pokorę, mogł ludzkie uwodzić mniemania że on ieſt Chryſtuſem, á przecię wyznał oczywiście y mowił, nie ieſtem ia Chryſtus.* Trzy ſtopnie pokory liczy Bernard S. (t) *Poddać ſię wyżſzemu, poddać ſię rownemu y poddać ſię niżſzemu,* pierwſzy ſtopień ieſt wielkiego zalecenia, y ma ſwoię doſkonałość z zachowania prawa owego, (u) *Wſzelka duſza poſtuſzna niech będzie wyżſzym zwierzchnościom.* Wtory wyżſzey chwały, bo gdy umnieyſza ſię obowiązek przyczynia ſię zaſługi, á tak ieſt w poniżeniu ſiebie rownemu. Trzeci ſtopień pokory ieſt nayſzacownieyſzy przed Bogiem, bo uniżenia ſiebie niżſzemu żadne nie rozkazuie prawo, ále tylko radzi S. Ewangelia (w) *Kto ieſt większy między wami niech będzie iako mnieyſzy.* Te trzy pokory ſtopnie w owych trzy razy wyrażonych Ewangelii S. ſłowach, *Nie ieſtem godzien,* daią ſię widzieć. Pierwſzy w owym Rotmiſtrzu (x) głęboko przed Chryſtuſem Bogiem Panem y Stworcą ſwoim poniżonym. *Panie nie ieſtem godzien ábyś wſzedł pod dach moy.* Inny w owym Apoſtole Páwle wſzrod rownych ſobie Apoſtołow upokorzonym, [y] *Nie ieſtem godzien zwać ſię Apoſtołem.* Trzeci w Janie S. ktory niegodnym ſię czynił nawet trzewiczkow Chryſtuſowych rozwiązać, (z) *Nie ieſtem godzien upadłſzy rozwiązać rzemyka trzewikow Jego.* Z tey odpowiedzi iak głęboka Jana S. okazuie ſię pokora, wywodzi to w Kazaniu ſwoim S. Chryzoſtom, (a) *Rozwiązać trzewiki ieſt naylichſzey uſługi urząd: Jeżeli Jan niegodnym ſię tego czyni? ktory nad wſzyſtkich Synow ludzkich naywyżſzy, coż my ktorzy od Jana niżſi ieſteśmy iak ziemia niżſza od Nieba?* Ah! iak tu wyſoka dla nas z tey pokory Jana S. ſzkoła? Jan tak uniża ſię przed Bogiem y ludźmi, lubo do tak wyſokiey wynieſiony świętobliwości przez owę łaſkę uprzedzaiącą go ieſzcze w żywocie Matki? á my pełni grzechow y zbrodni tak ſię myślą y Duchem wynoſiemy! Jan pełen goreiącey miłości ktorą we wſzyſtkich cnot rodzaiu nieuſtannie

(s) *Trac. 4. in Joan.* (t) *Ser. 4. de Epiph.* (u) *Rom. 13.* (w) *Luc. 22.* (x) *Math. 8.* (y) *1. Cor. 15.* [z] *Mar. 1.* (a) *Hom. 11. in c. 1. Joan.*

ſtannie pałał y świecił iak zapalona pochodnia, *ille erat lucerna ardens & lucens.* A my ſamych złych chuci y prożney pożądliwości palemy ſię ogniem! Jan Marſzałek Krola Krolow ná naywyżſzym z ludzi poſtawiony ſzczęścia ſtopniu; á tak ſię do nog ma Zbawiciela, iak naylichſzy y nayniegodnieyſzy do rozwiązania rzemyka trzewiczkow Jego ſługa! á my wſzrod zguby y niedoli naſzey tak ſię nadymamy pyſznym ſercem! Ey Katolicy drogie odkupienie Jezuſowe, nieoſzacowana krwi Zbawiciela! Podźcie do ſzkoły pokutuiącego Jana, á uczcie ſię pokory: ciągnie was, wabi y zapraſza S. Chryzoſtom: *Amplectamur itaq; humilitatem ſi ſublimes fieri deſideramus.* (b) Przytulmy do ſiebie y mile obłapmy tak wielką cnotę pokory, ieżeli chcemy wyrość w łaſce w zaſłudze w ſzczęściu y chwale przed Bogiem. *Amen.*

KAZANIE
Ná dzień SS. PIOTRA y PAWŁA Apoſtołow.

Vos autem Quem me eſse dicitis? Math. 16.
Wy zaś kim mnie bydź powiadacie?

Pytanie Chryſtuſowe uczniow ſwoich, *Wy zaś kim mnie bydź powiadacie?* tak wielką czyni rożność SS. Apoſtołow od innych ludzi, że ile ieſt ſamo z ſiebie ná wyſoki onych wyſadza ſtopień. Gdy bowiem pierwſze wyſzły ſłowa z uſt Zbawiciela, *czym mniemaią bydź ludzie Syna człowieczego?* y zaraz uſpokoione odpowiedzią uczniow: *Jedni Janem Chrzcicielem, drudzy Eliaſzem á inſi Jeremiaſzem, álbo iednym z Prorokow*, tedy inne powtore obraca pytanie Jezus do ſamych uczniow: *Wy zaś kim mnie bydź powiadacie.* Tu głęboką zawieſza uwagę S. Hieronym (c) *prudens lector attende quod ex conſequentibus textuq; ſermonis Apoſtoli nequaquam homines ſed Dii appellantur.* Mądry czytelniku uważ z ſłow dalſzych że Apoſtołowie nie ludźmi ále nieiako Bogami ſą nazwani,

(b) *Hom. 66. in Mat.* (c) *lib. 3. com. in Mat.*

inni bowiem (mowi daley duchem Chrystusowym Hieronym S.] iako ludzie po ludzku o mnie sądzą, ále wy ktorzy Bogowie iesteście, *Ego dixi Dii estis & filii excelsi omnes.* (d) Co o mnie rozumiecie? nie wchodzę w odpowiedź iednego z Xiążąt Apostolskich Piotra, za ktorą godnąbłogosławieństwa chwałę odebrał od Chrystusa. Ale tylko z samego tak wysokiego pytania, ktore wielkiemi okazuie w oczach całego Nieba y świata SS. Apostołow chcę dzisieysze o SS. Piotrze y Pawle Xiążętach Apostolskich złożyć Kazanie, ktorych że iedna dziś łączy w Kościele Bożym uroczystość, iedna też obu koronować powinna chwała, bo iako dzień dzisieyszy razem obu dla Imienia Chrystusowego Męczeńską udarował Koroną, tak ieden dla obu z Krzyża Chrystusowego bydź powinien uwity chwały wieniec, á to iest zkąd chcę dwie części Kazania złożyć: że iak Piotra tak Pawła S. wszystek chwały tryumf z Chrystusowego Krzyża. Piotra że dla Chrystusa cierpiał y umierał na Krzyżu, Pawła że całe życie swoie w Chrystusowym chlubił się Krzyżu. W oboygu męczeństwie y śmierci samo daie się czytać wyznanie Chrystusowego Bostwa, y na owe pytanie, *Wy zaś czym mnie bydź powiadacie?* odpowiedź krwią własną podpisana y śmiercią zapieczętowana, iak mowi Tertulian (e) *Quod Paulus caditur quod Petrus distrahitur, sanguinis confessio est filii Dei.* Tu dwie części kładę: Z Krzyża Chrystusowego naywiększa Piotra Swiętego chwała, *to Część I.* W Krzyżu Chrystusowym naywyższy Pawła S. tryumf, *to Część II.* Ad M. D. Gloriam.

CZĘSC I.

Z Krzyża Chrystusowego naywiększa Piotra S: chwała.

Nie może bydź wyższa dla sługi chwała, iako pełnić wolą Pána swego, Jego męczeństwa y śmierci naśladować, ztąd mowi Tertullian (f) *Hoc ipsum sufficere eis ad gloriam debeat, aequari*

(d) *Isaia. 3.* (e) *scorp. 13.* (f) *scorp. 9.*

u passionibus Domini & Magistri. Między innemi Chrystusowemi uczniami, że Piotr S. godnością powagą y załeceniem samego Nauczyciela był pierwszym, bo był namiestnikiem Chrystusowym, głową Kościoła, Pasterzem owczarni, kolumną y opoką prawdy, więc osobliwiey winien był naśladować Chrystusa iako Pana y Nauciciela swego, co y wypełnił. W męce Chrystusowey trzy okoliczności zachodziły: Pobudka, przyczyna y rodzay, albo wynalazek okrutney śmierci. *Pobutką* była miłość ktora go wydała ná męki, *przyczyną* było wyznanie samego siebie Bogiem dla ktorego cierpiał, *Wynalazkiem* okrutney śmierci był Krzyż ná ktorym umierał. Otoż Piotr S. w tym przypodobiony iest męce Pana swego, mowi Tertulian, *Petrus dominicæ passioni adæquatur.* 1. Że dla miłości Chrystusowey podiął męki. 2. Że dla wyznania Chrystusowego cierpiał. 3. Że na Krzyżu iak Chrystus umierał. Y nie iestże tá naywyższa Piotra S. chwała? Proszę rozsądzić: 1. A nayprzod że z miłości narodu ludzkiego cierpiał Chrystus, pełne tego Xięgi, iasna iak słońce prawda, żadne iey nie zaćmią chmury, nie złamią przeciwności, nie zaprą wieki, tu mowi Tertulian, (g) *Prawdziwie Chrystus ukochał człowieka, dla niego bowiem opowiadał Ewangelią życia y zbawienia, dla niego tak głęboko uniżył się aż do śmierci à śmierci Krzyżowey, wiele tedy ukochał dla ktorego tak wiele uczynił.* Mowiąc zaś o Piotrze S. że cierpiał y umierał ná Krzyżu, żaden tego nie przeczy Chrześcianin, że zaś cała Jego męka y śmierć była dla miłości Chrystusowey, mowi o tym S. Augustyn, (h) *Piotr zapieraiący y kochaiący Chrystusa, zapieraiąc upadł, kochaiąc powstał, płacząc oczyszczony, cierpiąc ukoronowany.* Wiadomy wszystkim był upadek Jego, iako potrzykroć zaparł się w domu Kaiffaszowym Chrystusa przed ludźmi ostatniey wzgardy y lichoty, bo przed iedną odźwierną służbistą, *ancilla ostiaria* (i) iako on w tym mieyscu w ktorym trzeba było dać świadectwo y chwałę prawdzie, wyznać Chrystusa, głosić cuda Jego y niewinnym w oczach potwarzaiących Zbawiciela obronić, on się zaparł Boga Stworcy y Pana swego nie raz, nie dwa, ále po trzykroć poprzysięgaiąc: *Non novi illum neq; scio neq; novi quid dicas.* (k) Jak ciężka była ta wina w Piotrze? tak wielkie uwa-

(g) *L. de car. Chr.* (h) *Tra. 123. in Jo.* (i) *Luc. 22.* (k) *ibid.*

uważyć proszę miłości wyznanie. Oto pyta się po trzykroć Chrystus po zmartwychwstaniu swoim Piotra, (l) *Szymonie Janow miłuiesz mnie więcey niżeli ci?* odpowiada Piotr y wynurza głęboki z serca swego affekt ku Pánu: *Tak Panie ty wiesz że cię miłuię*. Ale nie przestaiąc Chrystus ná iedney odpowiedzi ile tego u.z ktory po trzykroć zaparł się Zbawiciela, pyta się powtore: *Szymonie Janow czy miłuiesz mnie?* y tu z wielkim wynurzeniem skrytości swoich odpowiada *Tak Pánie ty wiesz że cię miłuię*. Lecz gdy potrzecie dopomina się Chrystus teyże odpowiedzi w podobnym pytaniu, iuż serca zatrzymać w sobie Piotr niemogł chcący utwierdzić y ugruntować owę miłość, ktorą winien był Panu y Nauczycielowi swemu, zasmucony iednak z trzeciego pytania odpowiedział, *Pánie ty wszystko wiesz y wiesz że cię miłuię*. W tey potroyney odpowiedzi nie tylko krzywdę troistego zaprzania Zbawicielowi nadgrodził zdaniem Chryzostoma S. ále y do męczeństwa dla Chrystusowey miłości wielkie zapalił w sobie pragnienie, osobliwiey gdy mu Chrystus zapowiedział, *daiąc znać ktorą śmiercią miał uwielbić Boga*. (m) Ná te słowa Zbawiciela swego cały goreiąc ogniem kochania miłość za miłość, krew za krew, cierpliwość za cierpliwość, śmierć za śmierć oddał, *Petrus dominicæ Passioni adæquatur*. 2. Nie tylko zaś miłość była pobutką, ále y wyznanie Chrystusa Bogiem było wielką do cierpienia Piotrowi Swiętemu przyczyną. Czy zważaliście to słuchacze, że iak tylko chwała Boska w sercach ludzkich kwitnąć zaczęła, tak zaraz wszczęło się prześladowanie niewinności, Abel o sprawiedliwą ofiarę zabity, Dawid ná śmierć szukany, Eliasz ná wygnanie idzie, Jeremiasz ukamienowany, Izaiasz piłą przerznięty, Zacharyasz między Kościołem y ołtarzem zamordowany, on ná ostatek Jan Chrzciciel ostatni z Prorokow ktory zamyka stary Testament, á otwiera nowy wśrod weselnych bankietow w więzieniu ścięty. Ze zaś tak bydź od początku świata musiało? naucza Chrystus (n) *Nie iest większy sługa nad Pana swego, ieżeli mnie prześladowali y was prześladować będą*. Wszakże wspomniycie sobie iako y samego Chrystusa zrzodło życia, istotę świętości,

oto

(l) (m) *Joan.* 21, (n) *Joan.* 15.

oto okrutnie ná Krzyżu zamordowali, że się wyznał Bogiem, gdy bowiem żadney w nim nie widzieli przyczyny śmierci, poprzysięga go Kaiffasz ażeby mu powiedział czyli on iest Bogiem? wyznał Chrystus co było samą treścią prawdy bo w tym narodził się ażeby dał świadectwo prawdzie, *ego in hoc natus sum ut testimonium perhibeam veritati.* (o) Ale co tylko wymowił że iest Bogiem, zaraz natychmiast zawołał Kaifasz *Zbluźnił, godzien iest śmierci czegoż żądamy świadkow?* Podobnym tu staie się w przyczynie męczeństwa y Piotr S. ktory dla wyznania Chrystusa Bogiem mękę okrutną y śmierć krzyżową podiął, iak mowi Tertulian (p) *Wszczynaiącą się w Rzymie wiarę Chrystusa Nero okrutny chciał w Piotrze umorzyć,* Wszystkich sług Boskich tak Duch S. prowadził, że co oni ustami o Chrystusie opowiadali, to krwią wylaną ztwierdzali, śmiercią pieczętowali. Otoż tenże Duch S. po to y do Rzymu gdzie była stolica borzysczcow y wszystek bałwochwalstwa rodzay Piotra S. sprowadził, ażeby tam wyznał Chrystusowe Imie gdzie go nie znali, tam fundament prawdziwego Kościoła założył gdzie mieysce samych bałwanow czartowskich, tam Swiętey nauczał Ewangelii gdzie była samych błędow szkoła. Trzeba było ná węgielny kamień ná podporę prawdy, ná twierdzą Kościoła samę założyć niewzruszoną opokę Piotra, *Tu es Petrus & super hanc Petram ædificabo Ecclesiam meam* (q) á przeto siebie samego przez krew męczeńską y śmierć zakłada na fundament, iako pisze Tertulian (r) *pro fiducia veritatis libenter Romæ per sævitiam Neronis sanguinem seminavit.* A w tym podobną dla wyznánia Bostwa Chrystusowego mękę y śmierć swoię wydał Nauczycielowi swemu. 3. Ale nie dosyć ná tym, ieszcze Piotr S. ná Krzyżu iako Chrystus umiera. Nic tak sług Chrystusowych do zawdzięczenia Jego ku nam miłości zapalić nie może, iako śmierć okrutna Zbawiciela ná Krzyżu za nas podięta, ta iest pobudką, ta iest przyczyną, ta wszystkich do siebie serca ciągnie y z wnętrzności wyrywa, ażeby krew za krew przelali, bo sam to obiecał y przyrzekł Chrystus, *A ia gdy podwyższony będę od ziemi wszystko do siebie pociągnę* (s) Jeżeli ta iest we wszy-
stkich

(o) *Joan.* (p) *Scorp. 15.* (q) *Math. 16.* (r) *Scorp. 8.* (s) *Joan. 12.*

ſtkich Męczennikach ducha gorącość? á iakoż nie w Piotrze S. głowie y Xiążęciu Apoſtolſkim? znał ſię on więcey nad innych do wdzięczności ktorą był Chryſtuſowi winien że go głową Kościoła y namieſtnikiem ſwoim uczynił, widział w ſobie naywyżſzy urząd Paſterſki tym okryślony prawem, *Dobry Paſterz daie duſzę ſwoię za owieczki ſwoie.* (t) Czuł w ſercu ſwoim obowiązek poſłuſzeńſtwa ná ow rozkaz Chryſtuſow wyraźnie do ſiebie obrocony, *Ty pódź zamną*, (u) dla czego te wſzyſtkie miłości pobudki bezprzeſtannie kołatały do ſerca Jego, ażeby ſzedł za Chryſtuſem ná Krzyż, y tą drogą Chryſtuſowi miłość zawdzięczył ktorą Chryſtus za cały narod ludzki umarł, iakoż tak uczynił y ná krok nieodſtępuiąc Zbawiciela, przyznaie mu z wielką chwałą S. Auguſtyn (w) *Petrus crucem ſicut Salvator pertulit & dominicæ devotioni ſimili morte diſcerptus eſt ſcilicet ut quem imitabatur fide imitaretur & paſſione.* Lecz podobno rzecze kto że Chryſtns do gory, Piotr zaś głową na doł wiſiał na Krzyżu, á więc niepodobną Chryſtuſowi umierał śmiercią. Proſzę poſłuchać przyczyn o! iak ſą wyſokie dla ktorych Piotr S. tak żądał bydź zawieſzonym ná Krzyżu, iuż dla przyczynienia y powiękſzenia ſobie morderſtwa iako uważa Ambroży S. *ut ſibi exacerbaret ſupplicium*; iuż dla głębokiey pokory, że lubo pragnął wſzyſtko cierpieć dla Chryſtuſa ná Krzyżu, niegodnym ſię iednak ſądził rownie głową do gory z Chryſtuſem wiſieć aby mu podobney nie przyznawano chwały, iako z podziwieniem mowi Auguſtyn S. (x) *O! virtus humilitatis ingenitæ honorari etiam ſupllicii genere pertimeſcit.* Już dla tego żeby do Chryſtuſa w Niebo wyproſtował oczy, ktorego podobieńſtwo śmierci ná Krzyżu wyrażał, bo ten ieſt według uczonego Rycharda, (y) ſtatecznie kochaiących przymiot, nie ſpuścić z miłości ſwoiey oka, *ubi amor ibi oculi.* Już dla tego ażeby w tym rożność ucznia od Nauczyciela ſwego pokazał, że Chryſtus iako Bog z Nieba zſtąpił na krzyż, á przeto nogami ná doł y głową do gory, Piotr zaś S. iako człowiek z ziemi krzyżową drogą do Nieba idzie, á przeto nogami do gory, głową na-

(t) *Joan.* 10. (u) *Joan.* 21. (w) *Ser.* 62. *de SS:* (x) *Ser.* 29. *de SS.* (y) *l.* 4. *de lau. B. V.*

nadoł. O! iaka tu chwała Piotrowi S. z podobieństwa Jezusowego Krzyża! że dla miłości Jego cierpiał, że dla naśladowania Jego aż na Krzyż wstąpił, posłuchaymy Ambrożego S. (z) *Tantum Christi gloria meruit ut inversis Christum honoraret vestigiis*, tyle zasłużył sobie z Chrystusowego Krzyża chwały, że wywrotnie wyniesionemi ná Krzyż śladami uczynił część Pánu swemu. Ah Katolicy! mamy też same zostawione sobie Chrystusa ślady, mowi dzisieyszy Xiąże Apostolskie Piotr: (a) *Chrystus ucierpiał za nas zostawuiąc wam przykład abyście wstępowali w slady Jego*, mamy przodkuiącego sobie temi krokami Piotra, ktory dla miłości y wyznania Chrystusowego umarł ná Krzyżu, udaymyż się za niemi. Ale ieszcze o Pawła S. trymfach chcieycie posłuchać,

C Z Ę S C II.

W Krzyżu Chrystusowym naywyższy PAWŁA S. tryumf.

Im większa iest tyrannow moc, okrutnikow potęga, prześladowcow zaciętość, tym są wspanialsze Męczennikow tryumfy, że oni słabością swoią przemożnych zawstydzaią, niedolą swoią wielkie siły łamią, nędzą y ostatnią świata nikczemnością mocnych zwyciężaią tyrannow, iż się zachwalić mogą słowy Tertuliana (b) *Onych nigdy więcey nie poniżamy, iak gdy mężnie obstaiąc o wiarę w sądach ich potępieni bywamy.* Kto tu opisze niezliczone Pawła S. zwycięstwa? iakie w nich tryumfy? po wielu ten wodzony trybunałach? iak sądzony! iak potępiány! 1. cierpiał on wiele, 2. cierpiał długo, 3. cierpiał nieznośne udręczenia, ále tąż samą cierpliwością pokonywał tyrannow tryumfuiąc zawsze w Krzyżu Chrystusowym. Proszę weście to ná podział.

1. Wszyscy Męczennicy SS. ktorym tylko dał Chrystus kosztować kielicha swego, tyle sobie smakowali w dolegliwościach że za naywiększą sądzili chwałę cierpieć dla Chrystusa, *ciesząc się że godnemi uznani są dla Imienia Jezusowego bydź wzgardzonemi.*

(z) *Ser.* 20. *in Ps.* 118. (a) 1. c. 2. (b) *Apolog.* 29.

vemi. (c) Jeżeli mogł kto więcey tryumfować w uciskach albo wytrzymać udręczenia dla Chrystusa, iako Paweł S. on na to wybrany, na to wyznaczony od Chrystusa (d) *Ja okażę mu iako wiele potrzeba áby ucierpiał, dla Imienia mego.* Jeżeli pozwolemy mieysca udręczeniom Pawła S.? cierpiał on wiele to od samego siebie; to od czartow, to od prześladowcow, to od obłudnych braci. Był sam okrutnym dla siebie iuż przez wynalazki rożnego umartwienia, *karczę ciało moie y w niewolą poddaię,* (e) iuż przez dopełnienie przykrości Jezusowych na ciele swoim, *dopełniam to czego nie dostawa utrapieniom Chrystusowym w ciele moim za ciało iego ktore iest Kościoł.* (f) Ktore słowa wykłada S. Chryzostom (g) Imieniem Pawła S. mowiąc: *Jeszcze nie wszystko cierpiał był dla nas Chrystus, więc czego ieszcze potrzeba było dopełnić ia za niego cierpię.* Co cierpiał Chrystus dosyć było do odkupienia, ále nie dosyć do Jego miłości, przeto że w Pawle żył duch Chrystusow, czuł się do tego Paweł żeby w ciele swoim dopełniał, co ieszcze w żądach Chrystusowych upragnione było. Był zaiste czart okrutnym dla niego katem, iako mowi o sobie (h) *áżeby mnie wielkość obiawienia nie wynosiła dány mi iest bodziec ciała mego Anioł szatanow áby mnie policzkował,* tyle od niego był dręczony Paweł S. ile mu łaska Boska znieść pozwoliła, dla czego mowił Chrystus, *dosyć ty masz ná łasce meiey, álbowiem moc w słabości doskonalszą się stawa.* (i) Byli ieszcze tyrannami dla niego prześladowcy iako wylicza dolegliwości swoie (k) „ od żydow wziąłem po pięćkroć po czterdzieści plag bez iedney, trzykroć byłem bity rozgami, raz byłem kamienowany, trzykroć z okrętem rozbiłem się, przez noc y dzień byłem w głębi morzkiey „ w pracy y kłopocie w niespaniu, częstym w głodzie w pragnieniu „ w zimnie y nagości. Byli na ostatek na niego okrutni własni bracia, na ktorych się zażala, *w niebespieczeństwach między fałszywą bracią,* (l) ktorzy zmawiali się ná śmierć Jego strzegąc u bram we dnie y w nocy, iednak nad te wszystkie wielkie wielorakie á prawie niepoliczone uciski zawsze wyższym był Paweł

(c) *Act.* 5. (d) *Act.* 9. (e) 1. *Cor.* 9. (f) *Colos.* 1. (g) *hom.* 4. *in Ep. Colos.* (h) 2. *Cor.* 12. (i) *ibid.* (k) 2. *Cor.* 11. (l) *ibid.*

weł S. te iego to były ukontentowania, te iego pociechy, te serca pieszczoty, te tryumfy, oto słuchaycie co mowi, (m) *Podobam sobie w potwarzach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa*, mowi daley *ktoż tedy nas odłączy od miłości Chrystusowey, utrapienie! czyli głod! czyli nagość! czyli niebespieczeństwo? czyli miecz?* (n) wiele ucierpiał Paweł S. ále y długo.

2. Dwoiaki radzay męczeństwa zachwala S. Cypryan (o) ieden w prętkim skonaniu, inny w przeciągu męczeństwa, pierwszy w iednym momencie życie kończy, inny śmierć przedłuża, pierwszy w krotkiey potyczce iednym zwycięstwem y tryumf y koronę odbiera, inny w wielu wytrzymanych ogniach przez długie z tyrannami utarczki codziennie cierpi, codzień nie umiera, codziennie koronę chwały wysługuie, *semel vincit qui statim moritur, manens semper in pœnis quotidie coronatur*. Jednak według tegoż Cypryana szacownieysza iest nadgroda dłużey cierpiącego Męczennika, mniey iest bowiem raz umierać, więcey śmierć przedłużać, *im dłuższa utarczka, tym wyższa korona*. Jeżeli kto z Męczennikow mogł kiedy więcey y dłużey cierpieć iak Paweł S. Jego potyczka z prześladowcami Chrystusowemi zawsze, woyna ustawiczna á według Bernarda S. (p) *życie w samym męczeństwie*; mało mu było raz umierać, więc codzienną dla Chrystusa śmierć sobie obierał, *quotidie morior*, (q) á iako Chryzostom S. tryumfy iego wystawia iż: *za rzecz nikczemną miałby był sobie raz umierać, ten ktory Krolowi swemu przyrzekł nigdy nieprzyiacielowi nie ustąpić pola: kto mnie oddzieli od miłości Chrystusowey?* Inni Męczennicy po otrzymanym raz zwycięstwie odbierali zaraz swoię nieodwłocznie od Krola swego nadgrodę, Pawłowi S. nieprzestannie walczyć, codziennie zwyciężać, zawsze całe życie tryumfować, naypożądańsza była praca, tą się on cieszył y wystawiał wodza swego Chrystusa, *Dzięka Bogu że tryumfuiemy zawsze w Chrystusie Jezusie*, (r)

3. Lecz ieszcze przyłączę y to że udręczenia Pawła S. były nieznośne. Mało było Pawłowi S. cierpieć wiele, nie do-

(m) 2. *Cor.* 12. (n) *Rom.* 8. (o) *in Ep. P.* (p) *Hom.* 39. (q) 1. *Cor.* 15. (r) 2. *Cor.* 2.

ſyć cierpieć długo, ále te męki ktore naynieznośnieyſze w innych widzieć ſię daią, Paweł S. mile y chętnie wytrzymał. Dwoiaka według Tertuliana (s) Męczeńſtwa ofiara krwiſta iedna, inna nie krwiſta, pierwſza w zabiciu dla Chryſtuſa ciała y poſtradaniu życia, inna w zamordowaniu ſerca nieznośnym udręczeniem, iak pierwſza tak druga męczeńſką zaſługuie koronę, o pierwſzey wątpliwości niemaſz, o drugiey mowi Auguſtyn S. (t) *dręczyć ciało, martwić namiętności, tłumić pożądliwości, tryumfować nad światem, część wielka męczeńſtwa ieſt.* Paweł S. że był Męczennikiem ofiary nie krwiſtey? ſpoyrzyicie ná rany Jego, mowi on o ſobie, *Ja bliżny Pana Jezuſowe ná ciele meim noſzę.* (u) mowi daley *z Chryſtuſem do Krzyża przybity ieſtem, żyię ia iuż nie ia ále żyie wę mnie Chryſtus* (w) te bliżny te gwożdzie ten Krzyż to męczeńſtwo, ta śmierć ieſt prawdziwie ofiarą nie krwiſtą Pawła S. ktora wewnątrz według uczonego Gwilelma Paryſkiego Doktora, ſerce iego zafarbowała *Dei ſanguine intus rubebat* (x) Ze zaś procz tey ofiáry w ktorey codziennie umierał ſtał ſię y innym całopaleniem Bogu ſwemu w krwiſtey ofierze, ſą świadectwem iego okowy, iego więzienia, iego krew wraz z mlekiem wylana. Nero był Tyrannem krew z Pawła wylewaiącym Paweł zaś Swięty był chwalebnym zwycięzcą krwią y mlekiem, to ieſt według Ambrożego S. (y) ſprawiedliwoscią y niewinnością tryumfuiący nad Neronem, Tyran wzgardę uczynił Pawłowi w tak zelżywey śmierci, Paweł krwią ſwoią y mlekiem wieczną Krolowi Niebieſkiemu podpiſał chwałę, Nero chciał pohańbić Imie Jezuſowe, Religią prawą, Krzyż Chryſtuſow, Paweł zaś Swięty po całym rozſzerzył świecie y nad ſamo Niebo wynioſł tryumf Chryſtuſowego Krzyża! O! iakaż z obu Apoſtolſkich Xiążąt Piotra y Pawła Kościołowi Chryſtuſowemu chwała! O iaki w oczach całego Nieba y świata takiego tryumfu widok! patrzemy na to ſłuchacze, widziemy, dziwiemy ſię, podoba nam ſię wſzyſtko, ale naśladować niechcemy w cierpliwości Wodzow y Xiążąt ſwoich, onym Krzyż Chryſtuſow był chwa-

(s) *l. 4. adv. Marc.* (t) *ſer. 46. deſ.* (u) *ad Gal. 6.* (w) *ibid. c. 2.* (x) *ſer. de dol. B. V.* (y) *ſer. 66.*

chwałą, pociechą, ukontentowaniem ynaywyższym tryumfem, nam obrzydzeniem, wzgardą y naywiększą przykrością! ah weśmy w głęboką uwagę, czyśmy chrześcianie? czy prawowierni Katolicy? czy sludzy Chrystusowi? á raczey czyli nie gorsi od prześladowcow y nieprzyiacioł Krzyża Chrystusowego? tę myśl u wrot serca waszego osadzam. *Amen.*

KAZANIE

Na Nawiedzenie N. MARYI Panny.

Unde hoc mihi ut veniat Mater Domini mei ad me? Luc. 1.
A zkądże mi to że przyszła Matka Pana mego do mnie?

Ktoby dnia dzisieyszego widział Elżbietę S. przy nawiedzinach N. MARYI Panny w domu swoim wszystkę zadumiałą, iakim tá podziwieniem rzeczy niesłychane uważała, taiemnice niedościgłe poznawała, cuda od stworzenia świata niewidziane oglądała? iak myślą iak sercem iak affektem zachwycona wołała, *á zkądże mi to że przyszła Matka Pana mego do mnie?* dałby świadectwo y chwałę cudownym Boga dziełom. Oto słuchacze chcieycie to głęboką gruntować uwagą: co dziś Bog czyni z Janem y Jan co czyni z Bogiem? á oba w żywocie swych Matek zamknięci. Jak Bog nawiedza Jana y iak Jan wita y przyimuie Boga, á oba z przedziwną ku sobie radością. Co wszechmocność Boga sprawuie w całym domie Zacharyasza, y co cały dom granice przeskakuiąc natury oświadcza dla Boga! á oba dzielności nieskończoney mocą, cud z cudu, cud dla cudu, cud naprzeciw cudu dzieie się, skrytość zamkniętego w żywocie Matki Boga cudownie wyiawiona, ciemność w wnętrznościach natury y grzechu Jana cudownie oświecona, milczenie Zacharyasza z niewolniczych kaydan cudownie rozwiązane. Stań naturo ieżeli to w dzielności swoiey osiągasz, stań łasko ieżeli to w granicach swoich obeymuiesz co Bog dziś uczynił! ztąd iest że Kazanie ná

dzień dziśieyszy zdałoby się głośnieysze z samego milczenia iąk ze słow złożone. Jakoż tego się domyślę y to wydam: że nawiedzenie Maryi w domu Elżbiety same bez słow ludzkich cuda głoszą, ktore iako uszczęśliwiaią dom Zacharyasza, tak cały świat napełniaią pociechami. To we dwoch częściach wam przełożę: Z Nawiedzenia MARYI dom Elżbiety samemi uszczęśliwiony cudami, *to Część I.* Z Nawiedzenia MARYI świat cały samemi napełniony pociechami, *to Część II.* Za twoim błogosławieństwem Panno y Matko Boska. *Ad M. D. Gl.*

CZĘSC I.

Z Nawiedzenia MARYI dom Elżbiety samemi uszczęśliwiony cudami.

Dwoiakie dziś według Ambrozego S. (a) w domu Elżbiety odprawuią się nawiedziny, iedne iawne, inne skryte, pierwsze Maryi do Elżbiety, inne Chrystusa do Jana, obie szczęśliwe, ále drugie cudownieysze. Maryi nawiedziny były widoczne maiące za cel blisko z pokrewnioney z Elżbietą przyiaźni wzaiemne oświadczenia. Chrystusa nawiedziny były taiemne y skryte zmierzaiące do końca odkupienia narodu naszego, tamte widzeniem wzaiemnym oczámi ciała, te widzeniem y poznaniem siebie oczami serca wspolne z sobą odprawili powitania, wita się Marya z Elżbietą, wita się Jezus z Janem, cieszą się napełnione radością Matki z wzaiemnego widzenia, opływaią w radość y owi Swięci więźniowie w wnętrznościach własnych zamknięci Matek JEZUS y Jan, z tą iednak rożnością: że radość cieszących się Matek wszystka z Synow wylewa się ná nie, áni pierwey Matki rozpływaią się w wesele serca, poki Jezus z Janem y Jan z Jezusem nie witaią się wzaiemnie. Piastuie Marya same istotne pociechy zrzodło z ktorego wypływa wysokiey radości ná Jana własne Matki materya. Piastuie y Elżbieta serca swego ukontentowanie, tamta Pana, ta sługę, tamta Krola, ta

żoł-

(a) *l. 3. in Luc. 1.*

żołnierza, tamta słowo ta głos wołaiącego, tamta Messyasza tą Proroka, tamta Zbawiciela ta poprzednika, tamta Boga ta Anioła, tamta Chrystusa ta Marszałka iego. O! dziwna radości! o miłe Niebu Aniołom y ludziom powitanie! o cuda z samych cudow złożone! Bog przyszedł do człowieka, człowiek w wnętrznościach Matki poznaie Boga, wita y wyskakuie ná przyiście Jego. Bog rzuca promienie łaski swoiey na Jana, Jan oświecony w ciemnościach natury głębokie czyni wyskakuiąc ukłony. Bog poświęca sobie ná Marszałkowski urząd Jana, Jan poświęcony łaską wszystkie natury łamie prawa, iuż skacząc z radości, iuż przykrząc sobie z tęlchności, iuż wydzieraiąc się na świat niedopełniwszy áni sześciu miesięcy. Zamawia sobie do wysokich usług Chrystus Jana, y iuż mu taiemnic swoich skrytości powierza, poymuie w zamkniętych wnętrznościach szkole Nauczyciela swego naukę wierny uczeń, y czego innym doyrzałym áni słyszeć, áni wiedzieć, áni rozumieć nie pozwolono, *quæ non licet homini loqui.* (b) to on cudownym łaski Boskiey oświeceniem dostatecznie przeniknął, tak dalece że zdaniem S. Chryzologa wprzod staie się Prorokiem niż usta otwiera, wprzod daie o Chrystusie świadectwo niż się rodzi, wprzod cuda czyni niż się świątu pokazuie. *Nondum nascitur & saltibus loquitur nondum paritur & iam properat præcurrere.* Był Jeremiasz Prorok cudem starego testamentu w żywocie poświęcony Matki o ktorym wyraźnie pismo S. mowi: (c) *Pierwey niżlim cię utworzył w żywocie znałem cię, y pierwey niżeliś wyszedł z żywota poświęciłem cię, y Prorokiem między narody dałem cię.* Ale coż iest Jeremiasz w porownaniu do Jana! tamten Prorok ten więcey iak Prorok, głosem samey przedwieczney prawdy zachwalony, (d) tamten człowiek, ten więcey iak człowiek bo *nie powstał między narodzonemi z niewiast wyższy nad Jana.* (e) tamten ieden wybrany z ludzi, ten z samych poświęcony Aniołow, *Oto ia posełam Anioła mego.* (f) Tamten daleki y odległy czasom przyiścia Chrystusowego, ten bliski owszem przytomny boku Chrystusowego sługa, tamten gdy urodził się ná świat zaczynał Proroctwa swoie, ten

(b) *2. Cor. 12.* (c) *cap. 1.* (d) *Luc. 7.* (e) *Math. 11.* (f) *ibid.*

ten ieſzcze w żywocie Matki zamknięty całym ſobą prorokował, że ſkutkuią w nim ſłowa Leona S. *Jeſzcze nie urodzony Jan á iuż Prorockim rozradowany duchem wſzrod macierzyńſkich wnętrzności ledwie nie zawołał: Oto Baranek Boży, oto ktory gładzi grzechy świata.* Czy ktore większe ſłyſzeliście cuda? A ieżeli to ieſzcze z ſamego Jana małe? weyrzyicie ná napełnioną Duchem S. Elżbietę; zkąd ta nadprzyrodzoną oświecona mądrością? zkąd Prorocką udarowana przezornością, nadſtawmy ucha ku ſłowom Jey: głoſem wielkim mowi ta wyſławiaiąc Maryą Matkę Boſką, *Błogoſłáwionaś między niewiaſtami y błogoſławiony owoc żywota twego.* (g) Ktoż Jey tak wyſoką taiemnicę obiawił! zkąd ta tak niedościgłych Troycy nayśw: doſzła ſekretow? ktoż iey tak głęboko ukryte w oczach całego Nieba dał poznać rzeczy? że te w zadumieniu myśli wynurzyła affekta, *á zkądże mi to że przyſzła Matka Pana mego do mnie?* á iako S. Chryzolog iey wykłada ſłowa: *Miraculum ſentio, cognoſco myſterium, mater domini verbo fata Deo plena eſt,* Cud czuię, taiemnicę poznaię, Matka Boſka ſłowem zaſtępiona, Bogiem napełniona ieſt. Iżali z tak widocznych mądrości Boſkiey taiemnic, z tak wielkich y nad przedziwnych wſzechmocności dziełow, nie powinno ſię wnoſić że dom Elżbiety S. ſamemi dziś z nawiedzin Maryi uſzczęśliwiony cudami? Ale ia mowię że małe by to było rozſławienie cudow Boſkich w iednym Zacharyaſza Domu, gdyby tym weſelem Bog nie napełnił całego świata, co pokażę:

C Z Ę S C II.

Z Nawiedzenia MARYI świat cały ſamemi napełniony pociechami.

Lubo te cuda taiemnice y łaſki ktore dziś w domu odprawiły ſię Zacharyaſza, w ſamym podziwieniu naſze zawieſiły uwagi, iednak ile z Boga ſą, ktory wyſoki wſzyſtkim rzeczom zamierza

(g) *Luc. 1.*

mierza koniec, nie do tego tylko ściągały się kresu, ażeby sam Dom Zacharyasza był uszczęśliwiony, lecz inszy sobie miały założony cel, o ktorym dość wyraźnie namienia Paweł S. do Rzymian pisząc (h) *Albowiem cokolwiek napisano ku naszey nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość y pociechę pisma nadzieię mieli.* Niemasz nic od Boga coby do naszego nie ściągało dobra, co tylko Bog czyni, dla nas czyni, owa wszechmocność Boga niezliczone ná Niebie, na ziemi, pod ziemią sprawuiąca skutki, wszystko dla naszego dobra, owa mądrość nieskończona naywyższe przemyślaiące sposoby, wszystkie dla naszego szczęścia, owa niewyczerpana dobroć naydostatecznieysze z skarbow swoich szafuiąca łaski, wszystkie dla naszego zbawienia. Owa niezgruntowana miłość nayobfitsze wylewaiąca dary wszystkie dla odkupienia naszego. Y niemasz coby Bog czynił, bądź w porządku natury, bądź w porządku łaski, bądź w porządku chwały swoiey, coby nie było dla uszczęśliwienia narodu, dla pociechy ludzkiey, dla błogosławieństwa duszy. Oto słuchacze we wszystkich dziełach rąk swoich osobliwsze sercu człowieka Bog zamknął wesele, zawiązał radość, zachował ukontentowanie. To ieżeli kiedy bardziey więcey znamieniciey widzieć się daie, iak dnia dzisieyszego przy nawiedzinach Maryi w Domu Elżbiety, przychodzi Syn Boski do Jana sługi y stworzenia swego, poświęca Proroka, Duchem S. napełnia Matkę y cały Dom radością uszczęśliwia. Co się tam w taiemnicach mistycznie działo, to się w nas duchownie znaczy. *Domem* Zacharyasza iest świat cały, *Janem* każdy w żywocie poczynaiący się człowiek, *przyiście* Syná Boskiego w dom Zacharyasza, iest z łona Oyca przedwiecznego z zstąpieniem ná świat Zbawiciela. *Poświęcenie* Jana iest uwolnieniem nas wszystkich zwięzow czartowskich, y oczyszczeniem od pierworodnego grzechu. *Wezwanie* tegoż ná urząd marszałkowski, iest powołanie nasze do usług żołdu swego. *Napełniona* Duchem S. Elżbieta, wyraża Kościoł Boży z odrodzonych Niebu cieszący się dzieci. Co ieżeli nie tak iest proszę ze wszystkich stron rozsądźcie. Dom Zacharyasza iżaliż nie wyraża w so-

(h) *c. 14.*

sobie łask y pociech całego świata? czyliż te ubogacenie Zacharyaszowego domu nie iest uszczęśliwieniem całego narodu? tam pierwsze Chrystus wzniecił światło łaski, ktorym miał potym całemu przyświecać światu; tam pierwsze okazał cuda, ktoremi miał potym całą napełnić ziemię; tam pierwsze miłości swoiey uczynił kroki, ktoremi miał potym po wszystkich widocznego okrągu częściach rozstawić się, ieżelić szczupły co do mieysca wieczornik Chrystusow, á przecię cały Chrześciański Kościoł choć w maleńkim Apostołow zamykał gronie, toć y dom Zacharyaszow nieograniczoną Boga Stworcy Nieba y ziemi zawieraiący przytomność mogł w sobie wyrażać łaski y pociechy całego świata. Czyliż zaiste w Janie nie może się rozumieć każdy człowiek? wszakże iak przyszedł Chrystus do Jana, tak y do nas wszystkich, co Janowi to y nam chcący uczynić, ieżeli Jana imie samę łaskę znaczy, wszakże y nas wszystkich Bog wzywa do łaski, ieżeli Jan od kochania Boga życie swoie zaczynał zdaniem Chryzologa S. *Jan cały do miłości urodzony iest.* (i) wszakże y my do miłości Boga zaraz z żywota Matki życie nasze obrocić powinniśmy, ieżeli Jan według tegoż Chryzologa S. *był cnot wszystkich szkołą, życia doskonałością, świętobliwości obrazem, drogą pokuty, przykładem grzesznikow*, wszakże tego Bog po nas wyciąga, ażeby każdy z Synow ludzkich był ile może iego obyczaiow naśladowcą. Czyliż znowu przytomność Syna Boskiego w domu Zacharyasza nie iest okazaniem zesłania na świat Zbawiciela? gdzież naypierwsze głosy uwielbienia Jego? ieżeli nie tam z ust napełnioney Duchem S. Elżbiety? wszakże ta myślą y sercem zadumiona mowi, *á zkądże mi to że przyszła Matka Pana mego do mnie?* był poczęty Chrystus w żywocie Nayś: Maryi w Nazarecie, lecz tam ukryte przed światem były dzieła wszechmocności Boskiey, ále tu ogłoszone proroctwem, okazane cudami, wydane chwałą y uwielbieniem wszystkich *Błogosławiony Pán Bog Izraelski iż nawiedził y uczynił odkupienie ludu swego.* (k) Czyliż ieszcze poświęcenie Jana w żywocie nie zamyka w sobie okupienia naszego z więzow czartowskich? wszakże co

Jan

(i) *Ser. 12.* (k) *Luc. 1.*

Jan S. w wnętrznościach Matki to my ná chrzcie S. z samego zrzodłá łaski odbieramy, on oczyszczony cudem miłości, nas sama nieskończona Jezusa dobroć z niewoli czartowskiey wydobywa ná wolność Synow Boskich, czyliż także wezwanie Jana ná Marszałkowski urząd nie iest powołaniem naszym do usług Chrystusowych? Wszakże Jan był poprzednikiem Chrystusowym tym końcem áżeby wszystkich za sobą pociągnął do pokuty, głosił on zbliżaiące się odkupienie, opowiadał następuiące zbawienie, okazał Chrystusa gładzącego grzechy ludzkie, *Ecce Agnus Dei ecce qui tollit peccata mundi.* (l) Urząd swoy od nayścisleyszey zaczynał pokuty, mowi onim Ewangelia. (m) *Miał odzienie z sierci wielbłądowey á pas skorzany około biodr swoich*, mowi y Chrystus onim, [n) *przyszedł Jan áni iedząc ani piiąc.* Jeżeli on będąc z żywota Matki Swiętym á tak ostre życia prowadził ćwiczenie? o iakoż my pełni grzechow powołani do służby Chrystusowey zapisani do żołdu, przybrani w barwę wodza swego żyć y pokutować powinniśmy, ktorych sama wielość y wielkość złości przeświadcza y przekonywa. Czyliż na ostatek napełnioná Duchem S. Elżbieta nie wyraża w osobie swoiey Kościoła Bożego z zrodzonych Niebu cieszęcego się Synow? wszakże Elżbieta S. troiaką była świątnica: cudu, łaski, y nadosobliwszych pociech. *Cudu* bo w starości poczęła Syna swego, w tenczas gdy w niey prawa swoie utraciła natura, *łaski* gdy w iey żywocie wszechmocność Boska przedziwne sprawiła poświęcenia dzieło. *Pociech* nadosobliwszych, bo ktoż kiedy widział, słyszał, czytał, áżeby zamknięta w żywocie Matki dziecina tak się rozradować miała y skakać! Taką Matką y świątnicą iest Kościoł Boży w cuda łaski y radości nadosobliwsze opływaiący z przyczyny zrodzonych duchowne Synow ludzkich Niebu, tem bowiem miłości wynalaskami, to dzieł nadprzyrodzonych, to łask nadosobliwszych, to pociech samego ukontentowania pełnych poczyna, rodzi, y wydaie Bogu Swiętych swoich. Słusznie tedy wnieść się może y powinno, że ieżeli tak iest uszczęśliwiony dom Zacharyasza samemi cudami z obecności MARYI? O! iakże

(l) *Joan. 1.* (m) *Math. 3.* (n) *Math. 11.*

dopieroż świat cały temi nasycony pociechami, dla ktorego to się wszystko działo. Wszystka ta szczęśliwość zlewa się na serca nasze naymilsi słuchacze, my byliśmy celem, my przyczyną przyiścia Jezusowego ná świat. Nawiedza N. Marya Panna Elżbietę S. te nawiedziny iak wielkie zbogacenie domowi Zacharyaszowemu przynoszą, tak wielkie uszczęśliwienie duszy naszey zostawuią, ktorych łatwo uczęstnikami staniemy się, ieżeli życia Chrystusowego, cnot Maryi, pokuty Jana, pobożności Elżbiety, bogoboyności Zacharyasza naśladować będziemy. *Amen.*

KAZANIE

Ná S. MAŁGORZATĘ Pannę y Męczennicz:

Inventa una pretiosa Margaritha. Math. 13.
Znaleziona iedna bogata perła.

Trzema uprzywileiowana pochwałami Małgorzaty S. uroczystość, że *znaleziona*, że *iedna*, ze *bogata*, wielkie zalecenie Swiętey Panny że znaleziona od Boga, większa że z pomiędzy wielu iedna, ále naywiększa że w szacunku swoim bogata. W nalezieniu swoim od Boga ta iest Małgorzaty S. szczęśliwość: że przez uprzedzaiącą łaskę Boską naypierwsze wzruszenia swoie do miłości Boga uczuła w ten czas gdy inni w błędach Pogańskich zostawieni. W wyłączeniu swoim z pomiedzy wielu iedna, do tey wybrana szczegulności: że tąż łaską Boga wsparta znakomitsze nad innych w Miłości Boga czyniła kroki, gdy inni w dobrym ustawali. W szacunku swoim ná tę wyniesiona osobliwość: że tąż napełniona łaską nad wielu dobrych w bogatsze obfitowała cnoty, gdy inni ná mnieyszych przestawali. Wszrod Pogan szczęśliwą znaleziona, wszrod Chrześcian iedną wybrana, wszrod Swiętych bogątą szacowana Małgorzata, *inventa una pretiosa Margaritha.* Na to ieżeli pilnieyszego chcecie nadstawić oka? wystawić wam żądam; co Bog uczynił z Małgorzatą

tą S. gdy ią ſobie wſzrod Pogan wynalaſł, gdy ią ſobie wſzrod Chrześcian ulubił, gdy ią ſobie wſzrod Swiętych znakomitſzemi ubogacił darami. Prawdziwie wnieſiecie Imie Małgorzaty z iſtotą perły rownie ſzacowne álbowiem tá ſzczęśliwa w ſwoim znalezieniu, iedna w ſwoim wyłączeniu bogata w ſwoim ocenieniu. A to ieſt co ia chcę we trzech pokazáć Częściach: że Małgorzata S. wſzrod wielu Pogan iedna znaleziona, to wyſoka od Boga dla niey łaſka, *Część I.* Ze Małgorzata S. wſzrod tylu Chrześcian iedna wybrana, to ſzczegulnieyſza od Boga dla niey łaſka, *Część II.* Ze Małgorzata S. wſzrod tylu dobrych bogatſzą ſzacowana, to doſtatnieyſza od Boga dla niey łaſka, *Część III.* Ad M. D. Gloriam.

CZĘSCI I.

Ze MAŁGORZATA S. wſzrod wielu Pogan iedna znaleziona, to wyſoka od Boga dla niey łaſka.

Nie ieſt to los natury ále dzieło uprzedzaiącey łaſki że kto rodzi ſię wſzrod prawowiernych Chrześcian, tyle bowiem dla Duſzy ſwoiey korzyści, że pierwiaſtki Jego dobrą Rodzicow uprzedzone wolą w pierwſzym zaraz życia poranku wſtępuią do Boga, y iemu iako Stworcy ſwemu przyzwoitą czynią chwałę, co nigdy nie dzieie ſię w Poganach, zaraz z poranku ſwego ſerce bowiem ludzkie między dwiema ofiaruiącemi położone ieſt, ktorzy ſą bardzo rożni od ſiebie, każdy z nich ma ſwoie Ołtarze, ſwoie ofiary, ſwoie ognie do ſpalenia ich, y ſwoy cel do ktorego zmierzaią w ſwoich ofiarach. Ci dwa ofiaruiący ſą miłość Boga y miłość ſtworzenia, á ſerce ſzrodek między niemi trzymaiące, przy iednym z tych zawieſza ſię, ieżeli przylgnie do pierwſzego, ma wiedzieć o tym, że Jego Ołtarzem ieſt Gora Kalwaryi, ofiarą ſama nieſkazana czyſtość, ogniem ſama owa łaſka wzniecaiąca w ſercu ludzkim pierwſze do Boga żądze y pragnienia, á zapach wychodzący z ofiar ieſt ſama kontentuiąca

Boga wdzięczność, ktora od poranku samego życia zaczyna wstępować do Nieba. Jeżeli zaś to serce iest tak nieszczęśliwe, że się chwyci drugiego, má także wiedzieć otym że Ołtarze iego są widokiem obrzydliwym, ofiary iego są samą nieczystą sprosnością, á dym wychodzący z tey straszney y obmierzłey ofiary, zamiast wstępowania pierwiastkow swoich do Nieba, zstępuie do piekła aby był uciechą czartow. Tu dochodźcie szczęścia swego Katolicy że gdy innych wszrod Pogan álbo wyłączonych od iedności Kościoła S. Krolestw łaska Boska szuka, was zaraz w dzieciństwie w zrodle Chrztu S. takich znayduie, y takich czyni, uprzedzaiąc w duszy waszey wszystkie do złego podnęty, y gdy inne narody za fundament prawey Religii zakładaią sobie tę sektę w ktorey się rodzą, sądząc ow los pokolenia swego, za iakieś teyże religii dziedzictwo, y samey natury dziełem utwierdzoną wiarę, w czym błądzą y giną wiecznie, sami Chrześcianie w to szczęście bogaci w tę łaskę obfici, że ich Bog z prawowiernych Rodzicow wydawszy ná świat, w pierwszych życia początkach słodkim uprzedził błogosławieństwem, y zaraz zabiegłszy wszystkim błędom, serce ich z plamy oczyściwszy pierworodney sobie poświęcił ná ofiarę wieczną. Otoż Małgorzata S: wszrod Pogaństwa tym łaski Boskiey uprzedzeniem tak znaleziona, że sama wszrod wiele tysięcy bałwochwalcow od dzieciństwa swoiego Bogu poświęciła serce, wszrod wszelkiey rozpusty y nieczystości sama nieskażoną czystość poslubiła Niebieskiemu Oblubieńcowi, wszrod wszystkich występkow y niecnot sama oddalona od grzesznikow myśl y wolę niepokalaną niewinnemu dochowała Barankowi. Bo proszę was uważcie Małgorzaty S. mieysce urodzenia, Rodzica Bałwochwalskiego Kapłana y pełne wszeteczeństwa w mieście obyczaie. Oto Antyochiia wydała ná świat Małgorzatę, owe miasto ktore lubo okazałe w murach, wysokie w wieżach, zmocnione w basztach y bramach, dostatnie w bogactwach, bo tam czoło y stolica całey Grecyi, tam ludzie mądrzy, ludzie wspaniali, ludzie wielością wielkością y sprawnością wszelkich rzeczy osobliwsi, tak że w nim treść y wybor samych doskonalszych kunsztow y umiejętności

znay-

znaydował się, iednak w tym nadewszystko nieszczęśliwsze miasta, że go grzech publicznego bałwochwalstwa nędznym uczynił, według słow Salomona (o) *Miseros autem facit populos peccatum.* Bo ci w ślepocie swoiey odstąpiwszy Stworcę y Pana, dzieła rąk swoich za Bogow czcili, oddalili się od zrzodła życia wiecznego, á śmierć y zgubę za cel chluby swoiey wystawili. Oto Oyciec Małgorzaty S. ow z Poganow nayobrzydliwszy bałwochwalca bo w urzędzie swoim był w Kościele Herkulessa Kapłanem álbo rzeczywiściey Kazirodzcą bałwańskim z niego ta życie powzięła, y takie ku czci bożyszczow pobudki. Oto obyczaie miasta Antyochyi były takie, ktore tylko pomyślić się mogą naysprośnieysze, tam wszystkich niecnot rodzaie, wszeteczności stolica, swawoli szkoła, rozpusty rozwiozłość, z swego wypływaiące zrzodła Kazirodztwa, ktore dopełnioną nazywa winą uczony Tertulian, *Principale Crimen humani generis summus reatus.* Patrzcieśz teraz iako ta Panna osobliwszym łaski Boskiey uprzedzeniem w słodkości błogosławieństwa życie swoie zaczyna, dana ta z rządzenia samey Opatrzności Boskiey do wychowania prawowierney acz skrytey Chrześciance, ktora ile tylko sił Ducha y sposobu miała, pokarm dziecinny w codziennych naukach Niebieską zaprawiała słodyczą, rosła Małgorzata S. więcey w cnoty iak w lata, między nieznaiącemi Boga sama wierną, między bałwochwalcami sama część stworcy daiącą, między grzesznemi sama Swiętą, widziała Oyca swego Kazirodzcę, zapatrowała się na pełne zbrodni całego miasta obyczaie, ále ona obrzydzaiąc sobie Pogańskie zabobony, rospustne życie, samego Oyca grube y dalekie od rozumu błędy, pobożne przedsięwzięła w wierze, nadziei y miłości Boga cwiczenie, mowić się o niey mogło; co o owym Rotmistrzu zachwalonym od Chrystusa (p) S. Chryzolog powiedział. (q) *Videtis penes Centurionem Divinitatis reverentiam, penes Gentilem legis cultum, penes militem stipendium gratiæ, penes Romanum fidei doctrinam, in frigore pagano Christianum fervorem.* Ktore ia słowa do Małgorzaty S. obracam: Widzicie w Małgorzacie Bostwa Chrystusowego uczczenie

(o) *Prov:* 4. (p) *Math.* 8. (q) *Ser.* 102.

nie po między Kozirodztwem część prawdziwą Boga, w ſłabośći płci mężne łaſki uzbroienie, w ſzrod Antyochii ſzczerą wiary naukę, w lodowatym pogańſtwie pałaiącey miłości Boga w Małgorzacie S. ogień. Co wſzyſtko iżaliż nie ſama wyſoka Boga w S. Pannie ſprawowała łaſka? ktora ią przed wſzyſtką uprzedziła złośćią y owſzem w żywocie Matki wſzrod Pogan wynalazła, wynalazſzy od bałwochwalſkich oddzieliła zabobon, oddzieliwſzy ná uſługi poświęciła Boſkie y nadto ſzczegulniey do Chrześciańſkich cnot wybrała, co pokaże:

CZĘSC II.

S. MAŁGORZATA S. wſzrod tylu Chrześcian iedna wybrana, to ſzczegulnieyſza dla niey Boſka łaſka.

Jak tylko wnidzie do ſkrytości ſerca naſzego przez owę uprzedzaiącą łaſkę Wiara JEZUSA Chryſtuſa, tak zaraz przez wyſokie natchnienie ſwoie, rozum oświeca, podaiąc mu wſzyſtko co wierzyć ma, pamięć zapala ſtawiaiąc iey wſzyſtko co zachować trzeba, kontentuie wolą ſłodząc iey wſzyſtko co lubić, co kochać, w myśli y affektach powinna. Jaką tu teyże łaſki dzielność uczuła w duſzy ſwoiey Małgorzata S. proſzę poſłuchać, oto ta oſobliwſzą moc Wiary, znamienitſzą potężność Nadziei, gorętſzą ſprawność miłości Boga y bliżniego w ſobie poznała, zkąd przez Wiarę wyſokich doſięgała rzeczy, przez Nadzieię wielkiemi naſycała ſię pociechami, przez miłość dzielnieyſze nad innych prawdziwie więcey wybrana Chrześcian czyniła ſkutki. To wſzyſtko dało ſię do podziwienia widzieć w ten czas, gdy Oyca, gdy Olibryuſza, gdy czarta przeklętego pokonała. Oyca ktory był dla niey Sędzią y Tyrannem, Olibryuſza! ktory chciał bydź Oblubieńcem, á ſtał ſię katem, czarta ktory chciał ią od przedſięwziętych odſtraſzyć umyſłow y wiecznie pożrzyć: Proſzę nakłońcie ucha:

1. Co tylko porozumiał Oyciec Edezus, że corka iego Mał-

Małgorzata Imie, serce, y wszystkie affekta Chrystusowi poślubiła, nie zaniedbywa wszystkich szukać sposobow do odciągnienia iey serca od Chrystusa, á przymuszenia do Bożkow swoich, iuż Oycowskim affektem uymuie, iuż wdzięcznemi słowy nakłania, iuż przenikaiącemi wskruś upominkami łagodzi, iuż wypieszczonemi przyiemnościami wiąże, iuż obietnicami wielkich u swoich Bogow respektow y darow zachęca, lecz gdy te wszystkie ukontentowania sposoby nic na Swiętey wymoc nie mogą Pannie, piorunuiące na nię oburza gniewy, wywiera iady, obraca złości, razem Ociec y Tyran, Sędzia y kat, zapomniawszy wrodzoney Oycowskiey miłości, ciężko ią martwić bić dręczyć poczyna, z sukień bogatych odziera, do więzienia wtrąca, y co tylko zacięta passya wynayduie morderstwa, wszystkie mszcząc się o krzywdę Bogow swoich na nię wynurza, Przyimuie niby nowe á długo pożądane pieszczot swoich ukontentowanie, te udręczenia Małgorzata S. sądząc się tym osobliwiey szczęśliwą, im bardziey dla miłości Chrystusowey od własnego pogardzoną Oyca, miała w pamięci naukę Oblubieńca swego. *Jeżeli kto idzie zamną á niema w nienawiści Oyca swego nie może bydź uczniem moim.* (r) Uważała pełne szczęśliwości słowa; (s) *Będziecie wydani od Rodziców y o śmierć przyprawią niektore z was*, y zaraz stosuiąc ie do siebie liczyła się bydź wszrod ludu Chrześciańskiego wybranszą od Boga, gdy widziała się wyzuta z własnego Oyca miłości, tu iuż wszystkie nadzieie obrociła do Stworcy swego, ktorego kochanie nieskończenie godnieysze nad miłość przełożyła rodzica, zachowuiąc rzeczą y skutkiem przestrogę Augustyna S. *Amandus est geniter, sed præponendus est Creator.* Kochać powinniśmy Oyca ále nader więcey Stworcę. O mężna stateczności! O stateczna mężności Małgorzaty! iakże pełną Wiary Nadziei y Miłości dzielnością tryumfuiesz nad miłością Oycowską! Ale straszniey szy na serce Panienki uderza Tyran Olybriusz.

2. Ukrywała ile mogła piękność urody swoiey przed światem Małgorzata S. morzyła postami, wędziła niespaniem, dręczyła

(r) *Luc. 14.* (s) *Luc. 21.*

dręczyła długim na modlitwie klęczeniem, sułzyła nienawiſtnym ná ſiebie umartwieniem Ciało ſwoie, pokrywała ſię lichymi odzieniem, ſtroniąc zawſze z daleka od oczow światowey miłości, átoli iednak nie mogła ſię ſchowáć, droga perła z ſzacunkiem y pięknością ſwoią, obrocił na nię oczy y ſerce Olibryuſz Staroſta, y koniecznie chce ią ſobie zaślubić, áby zaś tym prędzey y niezawodniey ſkutek ozyſkał, proſi gorąco Oyca iey Edeza. Co tu znowu Oyciec czyni? iakie do Corki ſwoiey ze łzami wylewa ſłowa? to przekładaiąc honor y ſzczęście domu ſwego, to wyſtawiaiąc godność Staroſtwa w owey Prowincyi pierwſzą, to zalecaiąc doſtoyność Rotmiſtrzowſką nad znacznym Woyſkiem, to zachwalaiąc wielkość y liczność kleynotow y wſzelkiego bogáctwa, to nadewſzyſtko ſzacuiąc urodę, wdzięczność, przyiemnośc miłego Bogom y ludziom Kawalera! Patrz (mowi On) Corko czyli może bydź chwalebnieyſze ktore małżeńſtwo, czy pięknieyſza Ciebie godna uroda? czy wyżſze ſzczęście, honor, ſława, bogáctwa? uważay co mowię, y iakiey z Ciebie wyciągam odpowiedzi: nie myśląc wiele zaraz odpowiada S. Panna, iednego mam Oblubieńca w Niebie Chryſtuſa, ktoremu życie, ſerce, y affekta poślubiłam na ofiarę, ten ktorego ty Oycze wyſtawiaſz ieſt ſługa, Zołnierz, ſtworzenie, proch ziemia, tamten ktory mnie ſobie wſzrod wielu obrał y iam go ukochała ieſt Pan, Krol, Stworca, Bog, y mamże ia kogo nad niego ſzacowac? Ta odpowiedź Małgorzaty S. wyſzła ná owę pochwałę Euſtachii Panny, o ktorey piſze S. Hieronym, *noluit militis eſſe uxor ſed Regis*, niechciała bydź Oblubienicą żołnierza, ále Krola. A tu rozgniewany Olibryuſz ſtraſznym ſtaie ſię dla Oblubienicy Chryſtuſowey katem! ktorą to rozgami ſiec, to żelaznemi grzebieniami drapać, to ogniſtemi blachami palić, to Ciało ſzarpać, kraiać, rznąć, y wſzyſtkiem morderſtwa rodzaiem dręczyć zaczyna. O iaka tu zwycięſtwa ſława! iaka tryumfu chwała! iaki męſtwa ſtateczności! affektu w Oblubienicy Chryſtuſowey charakter! Patrzy ná to Bog z całym Niebem, y cieſzy ſię że wſzrod tylu Chrześcian znamienitſzą nad innych odprawia potyczkę Małgorzata S. Ale gorſzego ieſzcze chcecieſz widzieć Tyranna? uyrzycie czarta.

3. im

3. Im lepiey kto opatrzony wewnątrz mocą Boską, im więcey cnotą, męſtwem y ſtatecznością wſparty, tym większych ná ſiebie oburza nieprzyiacioł, ktorzy potężnieyſze natężaią ſiły do dobycia y odebrania fortecy duſzy dla zkorzyſzczenia ſerca poślubionego ná ofiarę Bogu. Oto ſłuchacze ta ieſt chytrość piekielnego Lucypera, że tam nayogniſtſze podſadza miny, gdzie naymocnieyſza ſtraż y czułość duſzy, ów doświadczony żołnierz Chryſtuſow Antoni Puſtelnik uzbroiony wiarą modlitwą umartwieniem iak wiele chwalebnych z czartem odprawił potyczek? Ów wielki między Patryarchami Zakonodawca Benedykt, im w głębſze zapuſzczał ſię odludności, im w ſkrytſzych chował ſię iaſkiniach tym krwawſzą z Xiążęciem ciemności prowadził woynę, y trudnieyſze zwycięſtwo. Otoż y Małgorzatę S. widząc tenże chytry nieprzyiaciel w zbroy Chryſtuſową przybraną, tarczą wiary, puklerzem nadziei, przyłbicą miłości mężnie woiuiącą iuż przeciw Oycowſkiemu bałwochwalſtwu, iuż przeciw ogniſtym Olibryuſza żądzom iuż przeciw wſzyſtkim świata podnętom, gdy uważał że ná wſzyſtkie wymyślne morderſtwa mocną cierpliwą trwałą nad podziwienie święta Panna, á nie miał żadnego więcey oręża do umierzenia w ſerce Jey, ſam ſwoią oſobą wziąwſzy nayſtraſznieyſzą całego piekła poſtać, w więzieniu ią naſzedł chcąc od ſtatecznych umyſłow odwieść y odſtraſzyć, ále Patrzcie ná nową S. Panny utarczkę, wzywa Imienia Oblubieńca ſwego y mocą Krzyża S. ſzkaradną odpędza beſtyą, godna owey chwały ktorą przypiſał Grzegorz S. (a) Juſtynie Męczennicze, *à Virgine non ſecus ac bellica quadam machina repellitur*, od Jedney Panieńſki niby od Woienney iakiey Machiny nieprzyiaciel odepchnięty. O! oſobliwſzy cnot Chrześciańſkich wyborze! o ſzczegulnieyſza mocy Boſkiey łaſko! o wiaro, nadzieio, miłości! taką w Małgorzacie S. wſławiona dzielnością! że nad Oycem nad Olibruſzem, nad czartem tryumfuieſz? iakiegoś godna podziwienia? Ale ſzacunek ſamey dobroci w Małgorzacie S. wſzrod tylu zacnych wybranych y Swiętych chcieycie widzieć:

(a) *Orat. 18.*

CZĘSC III.

Że MAŁGORZATA S. wśrzod tylu dobrych bogatszą szacowana to dostatnieysza dla niey od Boga łaska.

Wielu Bog wybranych nieskończoną szacunie sobie do Korony nadgrodą, nie wszystkich iednak zarowno, iak gwiazda od gwiazdy wielkością, tak święty od Swiętego rożni się chwałą, większy w iednych nad innych szacunek z troiaki poważa się zacności, gdy rzez jaka iedna á kosztowna, iedna á rzadka, iedna á ulubiona wszystkim, *kosztowna*, że wiele w sobie zawiera, *rzadka*, iż nie każdemu przyzwoita, *ulubiona*, iż pięknością swoią wszystkich kontentuie. Otoż Małgarzata S. między wybranemi Boskiemi wybrańsza, iedna á kosztowna á rzadka, á ulubiona podobna do owey perły Ewangeliczney, álbo sama istotna Ewang: perła, *una pretiosa Margarita*. 1. Chcecie słyszeć iak kosztowna Małgorzata S. y iak wiele w sobie zawiera zacności? powiedźcie mi wiele szacuiecie iednego Anioła? Co waży w oczach całego Nieba ieden Serafin, ieden Herubin? ieden Michał? ieden Gabryel? ieden Rafał? powiedźcie iakiego iest u Boga waloru iedna dusza S. samą miłością Boga pałaiąca, ktora krwią nieskończoney Zbawiciela wagi iest oceniona. Powiedźcie iakiey zacności rzecz owa ktora z skarbow Boskich osobliwiey nad innych darami obsypana, błogosławieństwy napełniona, łaską uwieńczona, y wszystkiemi całego Nieba pięknościami ozdobiona. Powiedzcie co za chwałę ma Swięty, ktory wielorakich cnot istotę piastuie w sercu: Ow ktory Aniołow nieskazitelnosć, Serafinow goreiącą miłość, Herubinow ognistą gorliwość, Apostołow rozszerzenie wiary, Patryarchow pobożność, Anachoretow bogomyślność, Pustelnikow ostrość pokuty, męczennikow cierpliwość, wyznawcow niewinność sumnienia, Swiętych Panien Niebu rowną czystość w codzienney ducha zachowanie ofierze? tak że onim mowićby się mogły słowa Ducha S. (b) Swięty

(b) *Sap. 7.*

ty ieden wieloraki. Powiedzcie ieżeli doyść możecie tey osoby szacunku? rzeczecie pewnie duchem pełnego wiadomości wszech rzeczy Salomona, (c) *daleko y od ostatecznych granic cena iey.* Otoż ia mowię: tak iest kosztowna w cenie swoiey Małgorzata S. ta bowiem Aniołow nieskazytelność, ta Serafinow pałaiącą miłość, ta Herubinow o chwałę Boską gorliwość, ta Apostołow o rozszerzenie Wiary S. czułość, ta Patryarchow pobożność, ta Anachorotow bogomyslność, ta Męczennikow cierpliwość, ta Wyznawcow sprawiedliwość, ta SS. Panien o pierwszeństwo z Niebem dobiiaiącą się czystość, ná iednym serca swego ołtarzu poświęciła Chrystusowi, że mogłby oniey mowić Ambrozy S. (d) *Ta nad obłoki, powietrze, Aniołow Nieba wyżey zaszła, y Słowo Boskie ná samym łonie Oyca dosięgła,* y małyż to szacunek Małgorzaty S. zawierać w sobie naykosztownieysze innych cnoty? II. Chcecie wiedzieć iak rzadka światu y Niebu Małgorzata S.? Proszę uważcie co bydź może szczegulnieyszego? iak urodzona z Oyca Pogańskiego Panienka, á czcząca prawdziwego Boga? Corka bałwochwalskiego Kazierodzcy, á ofiaruiąca Chrystusowi serce, myśli y affekta! iedna wśrod Pogańskich zabobon, nieżądow, złości, niewstydow, á czysta, cnotliwa y niezkażona Panna! wśrod wszystkich czartowskich domow iedna Kościołem Ducha nayświ! Co bydź może osobliwszego, iak że iedna w niedorosłym wieku, szczupła w latach, siłach, y płci swoiey Panienka, tak mężny tylu tyranom to Oycu, to Olibryuszowi Staroście, to zaciętym Mordercom odpor dała, y onych swoią pokonała cierpliwością, ta wśrod ognia goreiącey nienawiści Chrystusa wydana, á tak wielką pałała miłością że życiem, męstwem, y śmiercią, stateczności swoiey dała dowod! nie iest że to rzecz rzadka światu y Niebu? Powiedzcie czy ta cnota przyzwoita innym nawet y dobrym, Swiętym - wybranym? III. A zląd ozdobą y pięknością ulubioną nad wszystkich sądźcie Małgorzatę S. y od Boga przez powiększone łaski, że ią mądrością, cudami, chwałą, osobliwiey wsławił. Ulubioną od Aniołow, ktorych w straży y usługach swoich na pomoc miała.

(c) *Prov. 31.* (d) *Lib. de Virg.*

Ulubioną świátu że ią za opiekunkę y Patronkę czczą naywyżsi Kościoła Chrystusowego Namiesnicy, Monarchowie, Krolowie, Xiążęta, po wszystkich Prowincyach, á znamieniciey Krolestwo naśze Polskie, iey relikwie za cząstkę skarbow swoich, za uszczęśliwienie Państw, Krolestw, miast, rozbieraią y należytym uczczeniem szacuią! y nie iest że to dostatnieysza dla niey od Boga łaska? ktora wszrod tyle dobrych onę bogatszą y szacownieyszą oceniła, to ztąd że kosztowna wielorako, to ztąd że rzadka w innych, to ztąd że ulubiona wszystkim! Dla nas naymilsi Chrześcianie w tey S. Pannie y Męczenniczce wystawione zwierciadło, tamta wszrod złych bo Pogan, á przecię o iak dobra! my y wszrod dobrych á zli! tamta wszrod Chrześcian nad innych zacnieysza, my y wszrod lepszych gorsi! tamta wszrod Swiętych Swiętsza y w cnoty bogatsza, w nas żadne świętości, żadne pobutki, żadne przykłady wzbudzić nie mogą cnotliwego ducha! czyli nie wstyd, czyli nie chańba, takiego Chrześcianina? zawieszam tę uwagę w sercu waszym. *Amen.*

KAZANIE

Na Swięto Szkaplerza N. MARYI Panny.

Beatus qui te portavit. Luc. 11.
Błogosławiony ktory cię nosił.

Troistym błogosławieństwem Bog od wiekow miłosierdziem wstawiony chce ocalić szczęście człowieka, błogosławieństwem w życiu, przy śmierci, po śmierci. *Pierwsze* w przeciągu doczesności, *Wtore* w momencie owym zeyścia z tego świata. *Trzecie* w Oyczyznie wieczney. Pierwsze zależy ná dochowaniu w duszy łaski Boskiey nienaruszoney, wtore na ubespieczeniu sobie owego ostatniego życia momentu, trzecie ná ugruntowaniu prawa tu żyiąc do Oyczyzny wieczney. Pierwsze błogosławieństwo żyie w nas wiarą dobrą, wtore utwierdza się nadzie-

nadzieią mocną, trzecie dopełnia się miłością Boga. Wiara dobra zmocniona uczynkami sprawiedliwemi zachowuie całość łaski owey Chrztu S. ná ktorey wspiera się błogosławieństwo życia, nadzieia mocna bespieczy owę ostatnią zeyścia godzinę z którą złączone iest błogosławieństwo śmierci, miłość zaś Boga w nieomylności zostawia owę szczęśliwość, na ktorey błogosławieństwo wieczne zależy. Do utrzymania tych życia y śmierci kleynotow tysiączne mądrość y miłość Boga podaie ludziom sposoby, między ktoremi wielka iest y doświadczona sukienka Szkaplerza Swiętego, mocą, świętością, dzielnością uszczęśliwiaiąca duszę, ta iest bowiem właściwym N. MARYI Panny Orderem, ta znakiem zbawienia, ta zasłoną w wszelakim niebespieczeństwie całemu Zakonowi Karmelitańskiemu pozwolona, *Ecce signum salutis, salus in periculis, fœdus pacis & pacti æterni.* Wspomnieycie sobie ná owę starozakonną Rebekę, iak ona gdy przybrała Syna swego Jakoba w szaty bardzo dobre wszystkie ná niego sprowadziła błogosławieństwa od Boga, (e) tak y nierownie więcey uszczęśliwia wszystkich MARYA w życiu, przy śmierci y po śmierci przybranych w sukienkę Szkaplerza S. bo ich kocha iak Synow, broni iak Synow, koronuie iak Synow. To ia gdy zabieram ná dalszą Kazania materyą, chcę mowić: iakim ubespieczeniem iest życia y śmierci, Szkaplerz nayś: Maryi Panny; co ná dwie podzielam Części: Sukienka Szkaplerza S. iest błogosławieństwem życia, *Część I.* Sukienka Szkaplerza S. iest Błogosławieństwem śmierci, *Część II.* W dokończeniu obowiązek Braci y Siostr Szkaplerza S. przełożę. *Ad M. D. Gl.*

CZĘSCI I.

Sukienka Szkaplerza S. iest błogosławieństwem życia.

Nie iest ukryte żadnemu z żyiących owo przeklęctwo nasze, ktorego był początek z Ewy bardziey umieraiących niż żyiących Synow Matki, iako utraciła dla nas wszelkie do łaski Boskiey

(e) *Gen. 27.*

ſkiey prawo, à w tym cały narod ludzki zabiła śmiercią wieczną. Otoż N. MARYA Panna nazwana od Epifaniuſza S. więcey iak Matką Synow żyiących, bo przywrociła nas do wszelkich łaſk y przywileiow Boſkich. 1. Już przybieraiąc nas w Sukienkę iak Synow ſwoich. 2. Już broniąc w wſzelkich przypadkach iak Synow ſwoich. 3. Już zaſtaniaiąc od zguby wieczney iak Synow ſwoich, y małeż to błogoſławieńſtwo życia? 1. Oto naymilſi ſłuchacze nie inſzy zamierzony ieſt koniec od ſamey Maryi tey Swiętey Sukience, tylko áżeby wſzyſcy noſzący ią ná ſobie byli naznaczeni charakterem MARYI, przyſtroieni barwą życia y łaſki, ozdobieni orderem wybranſzych z ludzi, Wſzyſcy co prawda należemy do MARYI iako Synowie przyſpoſobieni przez łaſkę chrztu S. iednak nie wſzyſcy do ſzczegulnieyſzey Macierzyńſkiey opieki, tych tylko więcey y znamieniciey za Synow przybiera ſwoich, ktorzy iey duchem y ſercem żyią, ktorzy Sukienkę iey ná ciele y na duſzy noſzą, ktorzy ſię pod Macierzyńſką iey Opiekę w bractwie Szkaplerza S. oddaią. Bo iako lubo wſzyſcy Apoſtołowie byli przyſpoſobieni Synowie MARYI, á przecię oſobliwiey S. Jan Ewangeliſta Synem był MARYI, y MARYA Matką Jana według ſłow Chryſtuſowych, *Oto Syn twoy, oto Matka twoia*, (f) Tak lubo wſzyſcy ludzie żyiący łaſką Chrztu S. Synami MARYI nazwać ſię mogą z tey przyczyny, że powſzechnym Kościoła S. zdaniem żadna łaſka ſpływać ná nas nie może, tylko przez ręce MARYI, przecięż iednak naywięcey owi ktorych ta w ſukienkę ſwoię przybiera, tym znakiem od innych oddziela, w tych błogoſławieńſtwach Niebu rodzi y ſłodyczą pociech ſwoich naſyca. Poſłuchaycie w tym ſamego iey głoſu: mowi ta do błogoſławionego Szymona Stokeyuſza, *Nayukochańſzy Synu, ten odbierz twego Zakonu Szkaplerz, mo ey Konfraternii znak, związek pokoiu y przymierza wiecznego.* Poſłuchaycie y potwierdzenia Stolice Apoſtolſkiey, iako mowi Grzegorz Papież, że nayś: MARYA Panna Karmelitańſki Zakon duchownie Chryſtuſowi zrodziła y pierſiami ſwemi ukarmiła. (g) *Beatiſſima Virgo MARIA Carmelitarum* Ordi-

(f) *Joan.* 19. (g) *in Bulla.*

Ordinem spiritualiter genuit & ubere lactavit. Jeżeli wysokie iest szczęście zpływaiące na nas z morza nieprzebranych łask MARYI że przybiera w Sukienkę swoię, y nieiako duchownie Niebu rodzi Synow swoich. II. Ale o! iakże wyższe nierownie błogosławieństwo z opieki nad nami, że nas tak przybranych broni, y w wszelkich zastawia przypadkach. Ani przeliczyć można ludzkich ledwo nie co moment fatalności, że otoczony ucískami zewsząd człowiek nie stać ále upadać, nie żyć ále umierać, zdaie się co dzien, maiąc z samey boiaźni śmierci złożone życia swego godziny, przyznał to y sam Grzegorz S. [h) *Zycie doczesne śmiercią się bardziey niż życiem zwać powinno.* Otoż nayś: MARYA Panna w ten nas przybiera Szkaplerz, pod tę ukrywa Sukienkę, zastaniaiąc od wszelkiego niebespieczeństwa, ratuiąc w ucískach, broniąc w przypadkach, zachowuiąc w fatalnościach, daie nam tę tarczą na znak pewney niezawodney y doświadczoney obrony, iak pisze uczony Raymundus: *Scapularis thessara est singularis protectionis B. Virginis affutura sodalibus*, daie niby owę pieczęć tronu y Krolestwa swego znakuiącą Synow swoich, áby im żadne nieszczęście nie szkodziło nigdy, zawiesza niby owę tęczą w ktorey przymierze utwierdzone wieczne, *Arcum meum ponam*, (i) *fœdus pacis & pacti sempiterni.* Jakoż gdyby mi przyszło wypominać ludzkie przypadki, ucíski, dolegliwości, y bliskie samey śmierci przyczyny (ktorych żadne nie przeliczą wieki, áni czas, áni mieysce pisać dostarczy) o! iak przecudowne czytalibyście dowody nieprzestanney Szkaplerza S. obrony? w nim álbowiem Bog ukrył swoię moc y dzielność dla osobliwszych zasług Matki swoiey niepokalaney więcey iak w owey lasce Moyzesza (k) do czynienia rozlicznych cudow, więcey iak w chustkach Pawła, (l) w cieniu Piotra (m) do uzdrowienia wszelkich niemocy, bo tamci byli sługi Boscy, ta Matką, tamci poddani, ta Panią y Krolową Nieba, tamci grzesznicy, ta pełną łaski, ieżeli tedy mogł Bog zamknąć wszechmocność swoię do działania rzeczy tak przecudownych w znakach sług swoich? iakaż w Sukience N. MARYI Panny obrona?

wno-

(h) *Hom. 37. in Ev.* (i) *Gen. 9.* (k) *Exod. 4.* (l) *act. 19.* (m) *act. 5.*

wnośćie sobie. Lecz nie tylko w życiu ubespieczenie wasze naymilsi Szkaplerza S. Synowie wszrod nieprzeliczonych przeciwnośći, ále y w godzinę śmierci od zguby wieczney zastania was iak Synow swoich Matka Boska. III. Przyczyna zguby wieczney wszystka iest z grzechu, do ktorego wiążą się sidła szatańskie, poduszczenia pożądliwych chuci, nieumorzonych passyi namiętnośći, z tych wszelkie wzniecaią się złości, ognie, y całego zapalaią człowieka. Otoż Szkaplerz S. ma moc y siłę ná odpor szatańskim natarczywośćiom, ná przełomanie nieprzyiacielskich szturmow, ná ugaszenie w duszy goreiących piekła pożarow, może się o dzielności Jego to mowić, co Dawid w Duchu powiedział, *połamał mocności łukow, tarczę miecz y woynę.* Czyni to MARYA z osobliwszey ku Karmelitańskiemu Zakonowi przychylności, álbowiem ieszcze przed narodzeniem Chrystusowym ná dziewięć set lat cały ten Zakon naypierwey czćić zaczął MARYĄ, iuż w owym ognistym Patryarsze y Proroku Eliaszu ktory widząc: *Ze obłoczek mały iako stopa człowieka wstępowała z morza.* (n) Duchem Boskim poznał w nim obraz N. MARYI Panny, iuż w owych Synach Prorockich całey gory Karmelu o ktorych dowodnie twierdzą wiary godni dzieiopisowie, że naypierwsi Kaplicę ku czci y sławie Matki Boskiey wystawili y pełne affektow nabożeństwa z serca swego oświadczali. Przeto y N. MARYA Panna przez wzaiemność zawdzięczenia miłym Synom swoim Zakon, ten wszczegulnieyszą wziąwszy opiekę Sukienką swoię okryła, y wszystkich pod Szkaplerza S. zasłonę garnących się wiecznym u Syna swego wzmocniła przywileiem, *meæ confraternitatis signum, signum salutis, salus in periculis fœdus pacis & pacti sempiterni.* Y możesz bydź bespiecznieysza całego życia obrona? iak pod mocną Szkaplerza S. tarczą? gdzie dla tylu zasług Swiętych Zakonu tego Patryarchow y Synow dla tak wielkiey opieki Matki Nayś: dla osobliwszych Syna Boskiego Przywileiow moc czartowska zniesiona, siły piekielne osłabione, pokusy zawoiowane; á choćby też Sędzia sprawiedliwy chciał kogo za przestępstwo y złość popełnioną zgładzić, zgubić y zatracić

na

(n) 3. Reg. 1.

ná wieki, niechże tylko weyrzy na Sukienkę nayukochańszey Matki swoiey, zaraz w momencie zmiękczy się, czasu do pokuty pozwoli, pioruny odwroci, á surowość w politowanie, gniew w łaskawość, karę w miłosierdzie zamieni. Wszakże iest tego figura w owym Patryarsze Jakobie, ktory przybrany od Matki swoiey Rebeki w Suknie bardzo dobre, gdy przystąpił do Oyca swego, á ten uczuł zapach tychże szat, natychmiast lubo Jakob zmyślił ná sobie postać Ezawa brata swego starszego, przez co mogłby był podlegać iakiey winie y przeklęctwu Oycowskiemu, przecięż iednakże obfitość błogosławieństwa Boskiego ná Niebie y na ziemi otrzymał. Tak pewni bądźcie Synowie Szkaplerza S. że Bog Sędzia nasz choćby też y ná ow czas rozstania się duszy naszey z ciałem, wzgląd mieć będzie ná tę Sukienkę w ktorą przystroiła was Matka Jego, y niedopuści wam bez żalu serdecznego za grzechy z tego świata schodzić, ażebyście się w pełności błogosławieństwa Boskiego dokończywszy życia, szczęśliwe błogosławieństwo śmierci zaczęli. O czym:

CZĘSC II.

Sukienka Szkaplerza S. iest błogosławieństwem śmierci.

Jako życie doczesne rożni się od wiecznego, to bowiem krotkiemi okryślone latami, tamtego żadne nie dostarczą wymierzyć wieki, tak błogosławieństwo tego życia rożni się od owey wieczney szczęśliwości. Przeprawa do tey uwielbioney Oyczyzny iest śmierć dobra ná tey cała błogosławionych zależy chwała, bo śmierć dobra według Bernarda S. iest (o) *końcem prac, dopełnieniem zwycięstwa, otwartą życia bramą, weyściem do szczęśliwey wieczności.* Otoż w Szkaplerzu S. nietylko Bog ukrywa moc y dzielność wzmacniaiącą nam ow ostatni życia moment, o czym mowiłem, ále oraz czyni 1. śmierć szczęśliwą. 2. Przeprawę do Oyczyzny bespieczną. 3. Nadgrodę w chwale wieczney bogatą.

(o) *in Epist.*

gatą. 1. Bo nayprzod pewna ieſt że lubo ukrywa Bog przed żyiącemi liczbę wybranych iż nikt bez ſzczegulnieyſzego obiawienia o ſwoim przeznaczeniu wiedzieć nie może, o czym mowi Koncylium Trydenſkie, (p) iednak ſłużba Maryi w gorącości ducha y nabożeńſtwa ſwego ma pewny znak ſzczęśliwości ſwoiey, według Anzelma S. (q) *devotio erga B. V. M. certiſſimum eſt ſignum ſalutis æternæ conſequendæ.* Czyli zważaliście owe taiemnic Boſkich obiawienie Janowi S. (r) iako niżeli Bog świat cały miał w proch y popioł obrocić, kazał wyznaczyć z każdego pokolenia ſto czterdzieści tyſięcy ludzi, żeby im ogniſte gniewu Sędziego nie ſzkodziły pioruny, po tey tak wielki odłączoney liczbie, okazał Bog Janowi y inną wielość nieprzeliczoną Synow ludzkich, (s) *Potym widziałem* (mowi On) *rzeſzę wielką ktorey nie mogł nikt przeliczyć, ze wſzyſtkich narodow y pokolenia, ludzi y języków ſtoiące przed Stolicą y przed oblicznością Baranka przyobleczeni w ſzaty białe.* Tu pyta ſię Seraficzny Doktor Bonawentura S. zkąd ta wzięła ſię liczba? ktorych! y iakiego charakteru ludzi? y odpowiada *Abſq; dubio fuerunt & quidem multa millia ſignatorum charactere MARIÆ*, bez wątpienia było wiele tyſięcy naznaczonych charakterem MARYI O! iak ſzczęśliwa śmierć wybranych y przeznaczonych Niebu w Sukience Szkaplerza S. ktora ieſt charakterem znakiem y pieczęcią wyrytą na ſercu ſług y Synow MARYI, *Ecce ſignum ſalutis.* Jeſzcze taż Sukienka czyni bezpieczną do Oyczyzny przeprawę. II. Boiaźń ktora wątpliwą czyni owę do wieczności drogę, y ſamo weyście do Kroleſtwa nie pewne, wſzyſtka ztąd pochodzi, żeśmy odlegli od owey krainy pielgrzymi, y tamtym nieznaiomi Obywatelom, inne oni życie, inne znaki maią, dla czego przed owemi piąciu Pannami zamknięto Niebieſkie bramy, nie znaiąc ſię do nich (t) *neſcio vos*, á owego nie przybranego w ſuknie godowe precz wypchnięto. (u) Otoż Szkaplerz Nayś: MARYI Panny ieſt nam tym znakiem ktory tamteyſzym obywatelom dobrze znaiomy, ieſt nam tym charakterem, ktory tamtemu Kraiowi doſkonale wiadomy, ieſt

(p) *Seſs. 6. c. 12.* (q) *de Excel. V.* (r) *Apoc. 7.* (s) *ibidem.* (t) *Math. 25.* (u) *Math. 22.*

ieſt nam tą ſzatą ktora tamteyſzey Oyczyznie ieſt właściwa. Mowi o tym y upewnia Bonawentura S. *Qui habuerit characterem MARIÆ cognoſcetur à Civibus Paradiſi, & adnotabitur in libro vitæ.* Ktoby miał na ſobie charakter MARYI będzie poznany od Obywatelow owego Raiu, y zapiſzą go w Xięgze żywota, toż utwierdza wyſokim zdaniem uczony Kartuſianus: *O! ſzczęśliwy, ktory tę Sukienkę noſi, álbowiem ſzatą godową przyodziany będzie, y wpuſzczony ná Gody Niebieſkiego Baranka.* Tu nie doſyć że Szkaplerz S. czyni śmierć ſzczęśliwą, y przeprawę do Oyczyzny beſpieczną. III. Ale co naywięcey ieſt, że przynoſi wſzyſtkim nadgrodę w chwale wieczney bogatą. Bo proſzęſz was co znaczy owe weſele raduiącey ſię oblubienicy Niebieſkiey? (w) *Weſeląc weſelić ſię będę w Panu, y rozraduie ſię duſza moia w Bogu moim, iż mnie oblekł w ſzaty zbawienia, y ſuknią ſprawiedliwości odział mnie.* Iżaliż nie wyraża Synow y Corki przybrane w tę drogą Szkaplerza S. Sukienkę? ktorym że ſzatom więcey ſłużyć może zbawienie? ktorym ſukniom ſprawiedliwość? ieżeli nie tym ktore ſamemi zaſługami Chryſtuſowemi y Matki Boſkiey niby złotem tkane, ſamey świętości iſtotą, ſamey łaſki ozdobą, ſamych cnot ſzacunkiem w obliczu całego świetnieią Nieba? czyli zważaliście owę uroczyſtość MARYI, o ktorey w duchu piſał Dawid, (x) *ſtanęła Krolowa po prawicy twoiey w ſzatach złotych obtoczona rozmaitością*, iako tam przydaie daley, *Przywiodą Krolowi Panny za nią - Przynioſą ie z weſelem y radością do Kościoła Krolewſkiego - wſzyſcy bogaci z ludzi.* Co z tych ſłow wyczytać ſię daie? iżali nie to że za MARYĄ Panią y Krolową ſwoią wſzyſcy w Sukienkę iey przybrani ná gody Niebieſkiego ſtawią ſię Baranka, tam w Kościele tryumfuiącym w chwale wieczyſtey cieſzyć ſię z Bogiem będą! możeſz bydź bogatſza, obfitſza y ſzacownieyſza nadgroda? daycie ſłowom moim świadectwo: czyli Szkaplerz S. nie ieſt błogoſławieńſtwem śmierci ſzczęśliwey? przeprawy do Kroleſtwa beſpieczney, nadgrody w chwale wieczney bogatey?

Ale na ſwoy obowiązek proſzę obrocić oczy, ktory wam

(w) *Iſaia. 6.* (x) *Pſal. 44.*

w dokończeniu ſtawiam naymilſi Szkaplerza S. Synowie y corki, wielką macie obronę wyſoki zaſzczyt, cudowną chwałę z tey S. Sukienki, ále co za powinność waſza w tym bractwie? iaka należytość? czy wiecie? czy zachowuiecie? Sukienka ſama nie zbawi was, ieżeli nie przyłączycie dobrych obyczaiow. Wielka była chwała Izraelitow, że mieli Oyca Abraama, ktorym ſię zaſzczycali przed Chryſtuſem, *Patrem habemus Abraham* (y) ale im odpowiedział na to, (z) *Jeżeli Synowie Abrahama ieſteś ie? ſprawuycieſz uczynki Abraamowe.* Tęż odpowiedź y wy do ſiebie ſtoſuycie. Wielka ieſt y owſzem áni porownana z żadnym ſzczęściem chwała: że macie Matkę MARYĄ ktora was y w życiu y śmierci błogosławionemi czyni, w życiu: przybieraiąc w Sukienkę, broniąc w wſzelkich przypadkach, zaſtaniaiąc od zguby wieczney iak Synow ſwoich, w śmierci ubeſpieczaiąc zeyście z tego świata ſzczęśliwe, przeprawę do Oyczyzny, nadgrodę w chwale wieczney, ále ieżeli taką Matkę macie trzeba cnot y obyczaiow teyże Matki, pobudza Bonawentura S. *W MARYĄ przyoblecz cie ſię ktorzy kolwiek kochacie ią, niech świeci w cnotach; niech ſię wydaie w czynach waſzych.* Bo ieżelić z nauki Pawła S, wſzyſcy *Ktorzykolwiek w Chryſtuſie ochrzczeni ieſteście Chryſtuſa przyoblekliście* (a) Ktorego całym życiem naśladować należy, tak kto w Sukienkę oblekł ſię MARYI, iey życia cnot y obyczaiow naśladować winien, piękna ieſt w ſobie MARYI Sukienka, ále pięknieyſza będzie gdy iey złym życiem nie okalicie. Jeżeli tedy chcecie doznać w życiu y w śmierci Opieki Maryi, doświadczyć Błogosławieńſtwa Jey ná ſobie w Sukience Szkaplerza S. Bądźcieſz iak Synowie kochaiący Matkę, iak ſłudzy ſłuchaiący Panią ſwoię, iak poddani czczący y wielbiący Krolową ſwoię, nie Imieniem tylko ále y rzeczą. Ta za zprzyrodzoney ſwoiey miłości, tyle o was ſtarać ſię będzie że ile tylko ieſt z opieki iey, da wam pomoc w życiu, ná odſiecz nieprzyiaciołom duſzy w czaſie pokuſy, zaſłoni was tarczą łaſki ſwoiey w godzinę śmierci, to od gniewu Boſkiego, to od pożeraiącego piekła. Przybierze was na wielu w ſzatę błogosławioney Oyczyzny; przyrzekam. *Amen.*

KA-

(y) *Joan.* 8. (z) (a) *ad Gal.*

KAZANIE
Ná S. MAGDALENĘ.

Remiſſa ſunt ei peccata multa quoniam dilexit multum. Luc. 7. Odpuſzczone ſą iey grzechow wiele, bo umiłowała wielce.

Kto chce dziś przedziwnym miłoſierdzia Boſkiego przypatrzyć ſię dziełom, niech zapuści myśl y uwagę, na Dom Faryzeuſza, tam uyzry wzor pokuty, tam ſzkołę miłości, przykład żalu, tam łez ſerdecznych wylane morze, affekt, ſerce, dobroć lituiącego ſię nad grzeſznikami Boga! Oto co tylko ſtawa w domu Faryzeuſza Chryſtus, tak zaraz niezwłocznie przybywa owa publiczna w Mieście grzeſznica, wpada natarczywie śmiało podczas ſamego pozywaiących ſtołu, bez wſtydu, bez boiaźni, bez względu, na płec ſwoię, ná Oſoby ſiedzące, ná obok ſtoiących do nog ſię ściele Zbawiciela, y nieprzeſtaie łzami ſwemi polewać, włoſami głowy ſwoiey ocierać, całować y Oleykami namaſzczać, nog Jego, pokiby upragnionych nienaſyciła chęci. Sądził by kto że Chryſtus álbo niewie co to za Niewiaſta, że grzeſznica, álbo nie przenika złości, y wyſtępkow iey, álbo że z grzeſznikami mile przeſtaie y obcuie, tak mniemał Faryzeuſz: *Hic ſi eſſet Propheta ſciret utiq; quæ & qualis eſt mulier, quæ tangit Eum quia peccatrix eſt.* Ale Chryſtus ktory wziął ná ſiebie poſtać ſamey nieſkończoney miłości. Wiedząc wſzyſtko co y w nayſkrytſzym zawiera ſię ſercu, łaſkawe ku niey obrociwſzy oczy, odpuſzcza winy, *Odpuſzczono ieſt iey grzechow wiele, bo ukochała wielce.* Dwa tu do naśladowania pokuty ſą nam okazane widoki, w Magdalenie S. ktore ściągnęły miłoſierdzie Boſkie ku ſobie, ſpieſzność, y ſtateczność, *ſpieſzność*, żadney nieczyniąca zwłoki do pokuty, *ſtateczność*, mocno wiążąca ſerce do Boga, pierwſza nie mogła znieść ná ſobie ſzpetności y ciężaru grze-

chowego, przeto z wielką skwapliwością szła do cudzego Domu, szukać Lekarza swego, wtora tak się mocno do Jezusowego przykuła serca, że się na wieki nie oderwie od niego, pierwsza wyprosiła u Chrystusa y wymogła pożądane duszy swoiey uleczenie, co ten okazuie wyrok: *Odpuszczone są iey grzechow wiele.* Wtora po nawroceniu Jey do Chrystusa wieczne zawarła z Bogiem miłości przymierze, co te wydaią słowa: *bo ukochała wielcę.* Kto chce tedy z was naymilsi Chrześcianie iść drogą pokuty, niech dwoch cnot Magdaleny S. naśladuie, śpieszności y stateczności, o ktorych ia mowić zaczynam, ná dwie podzielaiąc części Kazanie moie: Spieszność Magdaleny S. do pokuty iak niezwłoczna? *Część I.* Stateczność Magdaleny S. w Miłości iak gruntowna? *Część II.* Ad M. D. Glor.

CZĘSCI I.

Spieszność Magdaleny S. do pokuty iak niezwłoczna?

Wiele było to od świata, to od czarta, to od Ciała przeszkod odciągaiących Magdalenę S. od zamysłow nieodwłoczney pokuty. To z zacności urodzenia, bo świat wystawiał iey przed oczy, niepodobność odstąpienia ulubionego domu swego, á weyścia za Chrystusem do domu Faryzeuszowego, gdzie nie honor, ále wzgardę y ochydę sobie uczynić miała. To z wysokości o sobie rozumienia, bo świat za lekość nieprzyzwoitą iey przekładał, odmianę życia swego. To z dobrey mniemaney u ludzi sławy, bo świat stawiał ią ná pierwszym szczęścia oku, u wszystkich, w takowey zaś stanu odmienności, niechybnie byłaby przyobleczoną w sukienkę podeyrzaney płochości. To z zakosztowanych pociech y rozkoszy, do ktorych przywiązaną będąc, trudno by iey myśl serce y affekt oderwać. To z delikatności wypieszczonego Ciała, ktore maszczone balsamami, tuczone wygodami, do przeciwnych sobie nieprzywykłe ostrości, to z wstydu przyrodzonego płci niewieściey, biegać, szukać, wchodzić do cudzego

dzego

dzego domu, á iefzcze famey y wyznać ná fiebie, publicznie przez wylanie obfitych łez, przy wfzyftkich winy. To ná oftatek z okoliczności czafu, iż podczas obiadu wfzrod zgromadzonych wielu Doktorow, Nauczycielow, Faryzeufzow, płacz przy wefołości, łzy przy napoiach, lament przy potrawach mięfzała, ztąd dziwi fię Chryzolog S. *Czego tu fzuka niewiafta nieprofzona w cudzym nieznaiomą Domu, niewiafta złey fławy w całym mieście pełna płaczu y lamentu, nie pyta fię czyli wniść pozwolą, fama bez opowiedzi ná mieyfce uczty, między zaprofzonych gwałtem fię ciśnie?* Jednak te wfzyftkie fzturmy y przefzkody, niezwyciężoną fiłą przełomała w fobie, że áni iey odciągnąć, áni uiąć, áni zmnieyfzyć, od przedfięwziętych zamyfłow naymniey nie mogły, wyżfzą tá nad wfzyftkie trudności fwoie, mocnieyfzą nad wfzyftkie przeciwności, wfpanialfzą nad wfzyftkie natarczywości bydź fię pokazała. Ale dziwuiecie fię podobno zkąd tak wielka Magdalenie S. odwaga, męftwo, śmiałość? płci wftydowi delikatności iey przeciwna, weyrzycie ná ukrzyżowanego Pana Jezufa y fiebie famych, to działo fię z nią co z wami teraz, oto Bog w famę opływaiący litość, niechce zguby żadnego grzefznika, ále wfzyftkich zbawić woła do fiebie, zachęca y ciągnie, każdego *Nawroćcie fię do mnie z całego ferca wáfzego.* (b) Kołace łafką fwoią do wrot ferca grzefznego. *Ecce fto ad oftium & pulfo.* (c) y niemal z ktoby go nie znalafł, ieżeli całym fzuka fercem, bo mowi Duch S. (d) *Gdy fzukać będziefz Pana Boga twego, znaydziefz go ieżeli tylko całym fercem fzukać zechcefz.* On przybiera na fiebie poftać fługi oświadczaiąc fwoię grzefznikom przychylność. (e) *Syn człowieczy przyfzedł fzukać y zbawić co zginęło.* On daie fię widzieć w podobieńftwie owego Pafterza, (f) zoftawiaiącego dziewiędziefiąt y dziewięć owieczek na pufzczy, á idącego za iedną ktora mu zginęła, dotąd poki iey nie znaydzie y na ramionach fwoich nie przyniefie do trzody. On okazuie fię w obrazie owego Oyca naylitościwfzego, ktory Syna marnotrawnego na łono fwoiey przyimuie miłości, obłapia całuie pierścieniem na rękę, obuwiem na nogi, pierwfzą ná całe ciało przy-

(b) *Joel.* 2. (c) *Apoc.* 3. (d) *Deut.* 24. (e) *Luc.* 13. (f) *Luc.* 15.

przyodziewa ſzatą, ſzukał on Zacheuſza y znalazł go na figowym drzewie, z ktorego zniść mu kazał, czym prędzey y cały dom Jego zbawił. Szukał on Samarytanki y znalaſł u ſtudni (g) daiąc iey z żywego łaſk zrzodła czerpać wody, naſycaiącey wiecznie. Szukał On Mateuſza y znalazł go na cle, (h) na ktorego głos niezwłocznie wſzyſtko porzuciwſzy, poſzedł. Szukał on Szawla y znalazł go w polu do iezdzaiącego do Damaſzku, (i) *Szawle Szawle czego mnie prześladuieſz.* Na co pełen affektow Paweł, ochotę ſwoię oświadczył na wſzyſtko, *Panie co chceſz czynić zemną?* Szukał on Łotra y znalazł go na Krzyżu, (k) obiecuiąc mu życie wieczne, *dziś zemną będzieſz w Raiu.* Szukał y Magdaleny grzeſzniey Chryſtus kołacząc do ſerca Jey łaſką ſwoią, y znalazł ią w domu Faryzeuſza, bo ta co tylko uczuła pobudkę wnętrznego Chryſtuſa głoſu, tak zaraz naymnieyſzey nie cierpiąc zwłoki według opiſania Chryzologa S. (l) do podziwienia wſzyſtkim wiekom, *taką gorącością Ducha, taką wiarą, taką śmiałością, tak oſobliwą przyſługi nowością, iedna grzeſznica do nog ſię ciſnęła Zbawiciela*, wſzyſtkie ta przeſzkody od świata, ciała y czarta przełomała w ſobie, nic na to uważaiąc, że Dom cudzy kiedy, *Ow koły tam ſiedział był właſny Lekarz* mowi Auguſtyn S. (m) niedbaiąc: że nieproſzona, kiedy wnętrznym Chryſtuſa głoſem na tamto przyzwana mieyſce, iako uważa Chryzolog S. (n) *Przyſzła nie proſzona, ále przymuſzona, bo ten iey ſtawić ſię kazał, ktory iey rozgrzeſzenia ſzukał.* Naymniey trwaiąc ná tamy, zapory, ſzturmy nieprzyiacielſkie, to wſtydu, to dobrego wzięcia, to ſławy u ludzi, to wypieſzczenia ciała ſwego, y oſtrości pokuty, bo wiedziała że nierownie ſzczęśliwſze znaydzie u Chryſtuſa życie, gdy to pełne obrzydliwości i grzechowey pogardzi. O! iak wielkiego podziwienia godna ſpieſzność do takiey pokuty! ſłyſzeliśmy prawda o wielu ſzukaiących Chryſtuſa; ow Rotmiſtrz Poganin o! iak ſpieſzno zachodził drogę, (o) ále tylko dla uleczenia ſługi paraliżem zarażonego, ow Krolik (p) iak ſkwapił ſię, ale y ten áby Chryſtus uzdrowił Syna

(g) *Joan.* 4. (h) *Math.* 9. (i) *Act.* 9. (k) *Luc.* 23. (l) *Ser.* 94. (m) *Hom.* 50. (n) *ibid.* (o) *Math.* 8. (p) *Joan.* 4.

Syna iego, ów Xiążę Synagogi (q) iak kłaniał się y prosił, ále y ten o przywrócenie zmarłey swoiey córki do życia, owa Niewiasta krwią płynąca (r) o! iak żądała dotchnąć szat Chrystusowych, ale y ta tylko dla ozyskania zdrowia, owa Chananeyska niewiasta, o! iaką sprzeczką domawiała się zleczenia, córki swoiey od biesa opętaney, ále y ta miała doczesny tylko interes, sama zaś Magdalena S. szukała Chrystusa, nie dla ocalenia zdrowia, ciału służącego, ale dla oczyszczenia trądów duszy, nie dla dobra doczesnego, ále dla zbawienia wiecznego, *accessit ad Dominum immunda, ut rediret munda, accessit ægra ut rediret sana.* Mowi S. Augustyn, (s) o! iakiż przykład mamy z Magdaleny S.? możesz bydź większa dla nas pobudka nieodwłoczney pokuty? czyim ta iest obrazem, czyim kształtem, czyim wizerunkiem, iżali nie naszym? postuchaycie: co mowi Grzegorz S. (t) *Nos ergo illa mulier expressit*, nas więc owa Niewiasta wyrażała w sobie. Była ona grzesznicą, iesteśmy y my, mowi Jan S: (u) *Jeżelibyśmy rzekli iż grzechu niemamy, sami siebie zwodzemy, á prawdy w nas niemasz.* Była ona cała do świata, płonnem przywiązana affektem, tak y my, była ona uwikłana w sidła szatańskie, tak y my, miała ona oświecenie łaski Ducha nayś: mamy y my, *Nas więc ona niewiasta wyrażała w sobie*, á więc coż idzie za tym? co ztąd wnosicie? oto ieżeli ona naymnieyszey nie czyniąc zwłoki, spiesznо szła za światłem łaski, szukała dotąd Chrystusa, w szczerey pokucie, y we łzach zanurzona serdecznych, poki z ciężarow grzechowych rozwiązaną nie była, tak y my czynić powinniśmy, przestrzega nas Duch S. (w) *Nieomieszkiway nawrocić się do Pana, á nie odkładay odednia do dnia, nagle bowiem przyidzie gniew Jego, á czasu pomsty zagubi cię.* Pobudza y radzi wielki Hipponu Biskup Augustyn, (x) *Jeżeli pamiętasz żeś zgrzeszył, radzę ci żebyś wspomniał sobie nawrocenie Magdaleny, iey spieszność, iey pokutę, iey łzy wystawił sobie.* To gdy wzorem iey uczynicie, będziecie mieli naśladowaniem Magdaleny S. dopełnioną w sobie część pierwszą, ále ieszcze zostaie.

(q) *Math. 9.* (r) *ibid.* (s) *l. 40. hom. 23.* (t) *hom. 33.* (u) *1. cap. 1.* (w) *Eccl. 5.* (x) *Ser. 1. de assum.*

CZĘSC II.

Stateczność Magdaleny S. w miłości Boga iak gruntowna!

Zacząć pokutować á nie skończyć; nie iest pokuta, zacząć kochać Boga á niedotrzymać, nie iest miłość, zacząć dobrze á odstąpić nie iest stateczność, mowi sam Chrystus, (y) *Ktory zaś wytrwał aż do końca ten zbawiony będzie.* Nie na początku woyny áni po iedney lub drugiey odprawioney potyczce, żołnierzowi Chrystusowemu zgotowana nadgroda, ále po zupełnym zniesieniu przeciwnikow swoich, po otrzymanym zwycięstwie z nieprzyiaciela, tak iako y sam Chrystus całe życie aż ná Krzyż uganiał się y łamał, z światem, ciałem y czartem morząc ich w sobie samym y do Krzyża przybiiaiąc: dla czego w obiawieniach swoich Janowi, (z) taki dla wszystkich wydaie wyrok, *Kto zwycięży dam mu siedzieć z sobą ná stolicy moiey iakom ia też zwyciężył, y usiadłem z Oycem moim na Stolicy Jego.* Gdybyście tu doyść mogli y zgruntować głębokość żalu pokutuiącego serca Magdaleny S. iako ta zaczęła obmywać łzami swoiemi brzydkość grzechową ále nigdy całe życie nie otarła oczow, zaczęła kochać Boga, ále w miłości zawsze trwała, zaczęła z nieprzyiaciołami swemi światem, ciałem y czartem woiować, ále nigdy nie ustąpiła z placu walcząc z niemi aż do zniszczenia sił, zdrowia y życia. Oto słuchacze iak przed nawroceniem swoim wszystka była obrocona do świata, tak po nawroceniu wszystka miłością związana, y wiecznie zniewolona Chrystusowi, ktoremu poświęciła. I. Wszystkę myśl swoię. II. Całe życie swoie. III. Wszelkie usługi swoie. *Mysl* w ktorey go zawsze wystawiała sobie, *Serce* w ktorym go iedynie ulubiła sobie, *usługi* ktore mu cała poślubiła w sobie. I. Kto chce trwale y statecznie kochać Boga, powinien mu poświęcić całą myśl swoię żeby o nim myślił, y o nim pamiętał zawsze, tego z nas Bog dopomina się, y to nam na czole Prawa swoiego stawia, *kochać będziesz Pana Boga*

(y) *Math. 10.* (z) *Apoc. 3.*

Boga twego, z całey myśli twoiey, (a) Ta miłość według wykładu Bernarda S. należy ná tym ażeby mieć zawsze pamięć o Bogu bez zapomnienia, uwagę bez roztargnienia, przytomność bez oddalenia, (b) *Diligere Deum tota mente est diligere tota memoria sine oblivione.* Taka obecność Boga nie tylko do wszelkiego grzechu, ále y do wszystkich ku niemu okazyi, tamy zastawia, bo ta w sercu człowieka boiaźń wznieca, pioruny rozsadza, piekło ná postrach otwiera, ktożby tedy w obliczności takiego ogromu zguby y śmierci swoiey, miał kiedy Boga obrazić? wszakże nieprzyiaciel Duszy naszey, gdy do grzechu przywodzi, wprzod z pamięci Boga, y surowość iego, obecność stworcy y gniew iego, prawo Sw. y karę przestępstwa iego oddala, á dopiero pożądliwości doczesney wznieca y zapala ognie. Otoż więc obliczność Boga w myśli nieprzestanna, iako odwodzi człowieka od grzechu, tak utwierdza w niezgasłey miłości. Kto uważał życie Magdaleny, iako ta przed nawroceniem swoim, wszystkę myśl swoię do światowych przywiązała marności, nie pomniąc, niezważaiąc, nie wystawiaiąc sobie w pamięci Boga, ále iak tylko porzuciła stan opłakanego życia, tak zaraz całą myśl swoię obrociła do Boga, y iemu nadgradzała wszystkie krzywdy grzechowego stanu, mowi o niey S. Bernard. (c) *zawsze nosiła Boga w pamięci.* Dokłada S. Bonawentura, *tak iż onim samym myśliła*, á wychwala Augustyn S. *zapomniała o wszystkim procz tego ktorego nadewszystko kochała.* Jeżeli myśl iey była wszystka o Bogu ále y serce całe obrocone do Boga. II. Nietylko myśli Bog ále y serca całego wyciąga z człowieka. *Będziesz kochał Pana Boga twego z całego serca twego*, kochać Boga á nie z całego serca nie iest go kochać, mowi S. Augustyn, (d) *Nie kocha cię Boże kto procz Ciebie co innego kocha.* Bog dla miłości swoiey całe serce stworzył, całe serce obrał, całe serce poświęcił, w nim Kościoł, w nim Tron, w nim Stolicę panowania swego założył, udzielać choć cząstkę iego światu, nie iest godziwy podział, dopieroż zaprzątnąć całe miłością doczesności, iaka Bogu staie się krzywda. O! iak wielu ktorzy kochaią sławę, kochaią bogactwa, kochaią

(a) *Luc. 10.* (b) *Ser. de S. Mag.* (c) *ibid.* (d) *Lib. c. 9.*

rozkoszy, á mało iest coby całe serce swoie poświęcili Bogu. Taką y Magdalena była w nieszczęśliwey doli grzechow swoich całe iey serce było mięszkaniem czartowskim, z niey (mowi Marek S.) siedm biesow wygnał Chrystus, to iest według wykładu Grzegorza S. (e) wszystkich niecnot złości, *quid per septem dæmonia nisi universa vitia designantur.* Otoż po nawroceniu swoim tak przywiązała serce do Boga, że cała na potym stała się ofiarą miłości Jego, wystawia ią Augustyn S. (f) *że Chrystusa samego kochała nim samem kontentuiąc się na wieki.* O niey Swięty Cypryan mowi. (g) *Nie zatrzymała sobie nic, ále całą siebie Chrystusowi oddała.* Miłość iey iak myśli tak serca naywięcey okazała się w przedziwnych sprawach y usługach do zgonu życia. III. Czy mogł bydź statecznieyszy miłości dowod, iak w powrocie Magdaleny S. do Chrystusa, á to słuchacze nie było tego mieysca, czasu, y okoliczności, ażeby swego nie świadczyła affektu, to żyiącemu, to umieraiącemu, to w grobie leżącemu, wspomniycie sobie iako często Magdalena S. ubiegała się do Chrystusa, z oświadczeniem przychylności swoiey, iuż w ten czas gdy go do domu swego zapraszała, iuż gdy o wskrzeszenie brata swego Łazarza domawiała się, iuż gdy mile nauki Chrystusowey zostawiwszy siostrę swoię w domowych zatrudnieniach przy nogach siedząc słuchała. Jeżeli na gorę Kalwaryi obrocicie oczy? był że kto statecznieyszym w dotrwaniu przy śmierci umieraiącego Zbawiciela? wszakże wszyscy uczniowie Chrystusowi odbiegli, lubo mu swoię oświadczyli miłość, iż mieli iść za nim y ná Krzyż y na śmierć, *eamus & nos moriamur cum eo*, (h) Ow Xiążę Apostolski Piotr, między wszystkiemi śmielszy, wiernieyszy, doświadczeńszy, w szczęściu y w nieszczęściu, ktory nad innych przyrzekł Chrystusowi, *z tobą gotow iestem y do więzienia y na śmierć poyść*, (i) o iak odstąpił y owszem zaprzał się po trzykroć Chrystusa, tam gdzie go było trzeba publicznie wyznać y wystawiać, á iedna niewiasta tak śmiało, bespiecznie, statecznie, uwiesiwszy się u Krzyża Chrystusowego wśrzod tylu bluźniących y lżących miłości dotrzymała, iako z podziwieniem mowi

(e) *Hom.* 33. (f) *ibid.* (g) *de abl. ped.* (h) *Joan.* 11. (i) *Luc.* 22.

mowi o niey Grzegorz S. (k) *Tanta vis amoris eam accendebat, quod Discipulis recedentibus, illa non recedebat.* Jeżeli do grobu zapuścicie się Zbawiciela? ktoż proszę przybył naypierwszy bardzo rano gdy ieszcze były ciemności do grobu Chrystusowego? kto do Piotra y Jana ubiegał się, daiąc znać że Pan zmartwych wstał? że kamień odwalony, kto po wiele kroć do Grobu przychodził, płakał, zaglądał? kto bezprzestannie strożow o Chrystusa wypytywał się? kto go tak pilnie y dotąd szukał poki w postaci ogrodnika nieznalazł? iżali nie sama Magdalena S. ktora tą troskliwością tysiączne Chrystusowey miłości dała dowody, zdaniem Gwilberta Opata, (l) *Anxietas ista quærentis, eximiæ quoq; dilectionis videtur odorem spirare.* Dopieroż gdybym wyliczał wszystkie przez lat trzydzieści w Massyliyskiey Puszczy, życia Jey ostrości, o iaka (uznalibyście) na podziwienie Swiętym Aniołom y ludziom iey pokuta! Ey Katolicy grono odkupienia Chrystusowego, naśladowaliśmy Magdaleny grzeszącey, naśladuymysz y pokutuiącey, ta nam niech będzie wzorem, szkołą y przykładem, nie tylko nieżwłocznego nawrocenia, lez y stateczney Chrystusa miłości, *Amen.*

KAZANIE
Na Swięto Błog: KUNEGUNDY.

Ecce sponsus venit. Math. 25. *Præbe cor tuum.* Prov. 23.
Oto Oblubieniec przyszedł - - Day serce twoie.

Dwoiaka iest w całym Nieba y świata okręgu serca miłość, na ktorey nierozdzielny BOGA z ludźmi, y ludzi z Bogiem związek zależy niestworzona, y stworzona: Pierwsza to sprawiła, że iednorodzonego Syna Boskiego zesłała na świat, daiąc go całego na okupienie ludzkie, *tak Bog ukochał świat że Syna swego iednorodzonego wydał*, (m) Druga, to na zamian wdzięczności

(k) *Hom. 25.* (l) *Ser. 32. in Can.* (m) *Joan. 3.*

ści czynić obowiązana, że też całego człowieka ná ofiarę BOGU dać powinna, iak Paweł S. naucza (n) *Za wszystkich umarł Chrystus, ábyy ci ktorzy żyią, iuż nie sobie żyli, ále temu ktory za nich życie położył.* Pierwsza to nam w Chrystusie pokazała, że nie sobie żył, áni sobie umarł, lecz stał się wszystek dla nas ofiarą całopalenia ná Krzyżu. Druga to w nas sprawić powinna, że y my áni żyć, áni umierać sobie mamy, lecz Chrystusowi samemu; staiąc się dla niego całopalenia ofiarą: według nauki tegoż Doktora Narodow (o) *Nemo nostrum sibi vivit & nemo sibi moritur, sive enim vivimus Domino vivimus; sive morimur, Domino morimur.* Ztąd idzie że y BOG gdy serca tylko dopomina się, á nie innych własności; *day serce twoie* to chce wyrazić, że całego człowieka, to iest: iak życia tak śmierci ludzkiey pragnie na ofiarę. Przyczyna tego, bo iako serce początkiem iest życia, á końcem śmierci, pierwsze bowiem żyie, á ostatnie w człowieku umiera; y iako powtore iest miłości całym władnącey człowiekiem stolicą, tak BOG chcący całego sobie na ofiarę pozyskać, dopomina się usilnie o serce iego, bo ma w sercu wszystko, dla czego postać oblubieńczą bierze ná siebie. *Oto oblubieniec przyszedł - day mi serce twoie.*

Ten nierozerwaney miłości z Bogiem związek ieżeli we wszystkich sercach sprawiedliwych wieczną Chrystusowi zapalił ofiarę? dopieroż w Błog: KUNEGUNDZIE Krolowey Polskiey, ktora to miłości prawo wyryte zawsze w sercu swoim czuła, czuiąc ustawicznie czytała, czytaiąc naymnieyszego nie opuściła momentu, by nie gorzała wszystkiemi pragnieniami swemi do Chrystusa. Y na to wyszło, że głos miłości Oblubienca swego; *day mi serce twoie*, wskroś ią przeniknął, przeniknąwszy nauczył, iaką ma bydź dla niego ofiarą. Wizerunek życia, męki, y śmierci swoiey okryślił w iey myśli, żeby zapatruiąc się na to zbawienia dzieło żywy przykład miała, iak żyć, iak cierpieć, iak umierać dla Chrystusa powinna. Jakoż stało się że miłość Zbawiciela była miłości iey wymiarem doskonałym; ofiara Oblubieńca iey była wyraźnym kształtem y wizerunkiem iey ofiary. A to

(n) *2. ad Cor. 5.* (o) *ad Rom. 14.*

A to ieſt co chcę mowić w dalſzey mowy moiey oſnowie dla nauki Waſzey: że iako Chryſtus z iedyney ku nam miłości uczynił z ſamego ſiebie ofiarę całopalenia na Krzyżu dla KUNEGUNDY; tak wzaiemną wdzięcznością Błogosławiona KUNEGUNDA, przez Krzyż y codzienne męczeńſtwo ſtała ſię ofiarą całopalenia dla Chryſtuſa. O tym; *Ad M. D. Gloriam.*

Ofiara całopalenia tak Imię iak początek ſwoy ma z Kościoła Starozakonnego, w ktorym całe bydlęta ná ołtarzu według porządku y opiſania Moyżeſzowego ofiarowali BOGU. Do tey ofiary czterech zawſze trzeba było rzeczy: Ołtarza, ognia, bydlęcia y Kapłana: Ołtarza, ná ktorym ofiarowano, ognia ktorym podpalano, bydlęcia ktore było całopaleniem, Kapłaná ktory to palił y za wdzięczną ofiarę BOGU oddawał. To daie ſię widzieć z obrządku opiſanego, (p) *Niech podłożą na ołtarz ogień, á Kapłan będzie to palił ná ołtarzu na ofiarę wdzięczną Panu BOGU.* Tak nieuſtannie ſprawuiąc całopalenia, wyrażali w podobieńſtwie bydlęcym ſtan ſwoy ná ow czas w ſtarym Zakonie, iako bowiem przed okupieniem natura ludzka grzechami zakálana pełną nieczyſtości będąc, niby bydlęcą w oczach Boſkich wyrażała poſtać, tak też bydlęce całopalenia ofiarowała. Lecz iak tylko iednorodzony Syn Boſki z iedyney miłości uczynił ná Ołtarzu Krzyżowym z ſiebie ſamego ofiarę za nas, y uſprawiedliwił naturę ludzką przez mękę y śmierć ſwoię, kſztałtuiąc w nas przez łaſkę, obraz y podobieńſtwo ſwoie, tak iuż więcey odtąd nie inney na zamian wdzięczności dopomina ſię BOG ofiary, tylko nas ſamych, iako Synow łaſki ſobie na całopalenie. Co namienia Dawid (q) *Nie będzieſz ſię kochał w całopaleniach bydlęcych, Ofiara Boſka duch ſtrapiony ſercem ſkruſzonym y upokorzonym nie wzgardziſz.* Ktore ſłowa uważaiąc Auguſtyn S. (r) mowi: *Niechce BOG ofiary bydła zabitego, ále chce ofiary ſerca ſkruſzonego.* Y tak co w Taiemnicy wyrażał Kościoł ſtarozakonny, to napełniony łaſką Boſką Kościoł Chryſtuſow w ſkutku ſamym ſprawować powinien ná wzor Chryſtuſa ná Krzyżowym Ołtarzu ſiebie ofia-

(p) *Lev. 1.* (q) *Pſal. 50.* (r) *lib. 10. de Civit. cap. 5.*

ofiaruiącego za nas. A iako w tey ofierze Zbawiciela, pragnienie było ogniem, miłość Kapłanem, ciało całopaleniem, Krzyż ołtarzem; tak y w nas to powinno bydź sprawowanie ofiary, z nieiaką tylko odmianą, co opisuie Grzegorz S. (s) w tym pytaniu? „Co iest Ołtarz? tylko Dusza pobożnie żyiących, kto-
„rzy pamiętaiąc ná grzechy swoie, łzami się obmywaią, y
„ciało przez powściągliwość dręczą: gdzie z żalu, skruchy,
„ogień się zapala, y ciało pożera, według tego co mowi Apo-
„stoł; ábyście wydawali ciała wasze iako ofiarę, żywą, świętą,
„Bogu się podobaiącą. Ofiarą żyiącą iest ciało dla Boga udrę-
„czone; iest ofiarą, bo iuż światu temu umarło; iest żywą,
„bo dobre uczynki sprawuie. Krotko to wszystko zebrawszy, ten między nami y Chrystusem względem ofiar wzaiemnych bydź powinien wdzięczności pomiar, że iako w Chrystusa ofierze pragnienie było ogniem palącym ofiarę, ciało niewinnie zmęczone całopaleniem, miłość Boska Kapłanem ofiaruiącym, zkąd Kościoł Boży wyspiewuie. *Almiq; membra corporis amor Sacerdos immolat.* Tak y w nas pragnienie nieugaszone cierpieć dla Chrystusa, ogniem; miłość Boga Kapłanem, ciało zmysły, y namiętności całopaleniem bydź powinno, to tylko w nas z odmianą: że dla Chrystusa Ofiary Krzyż był ołtarzem dźwigaiącym całe zmęczone Ciało; w nas zaś Dusza, álbo rzeczywiściey serce, wszystkie przykrości, y ucisk i chętnie ponoszące, iest ołtarzem.

Tak iuż opisana całopalenia ofiara, trzech koniecznie wyciąga własności, na ktorych całość iey istoty zawisła, á te są: ażeby była, 1. *Jedną zawsze.* 2. *Całą zawsze.* 3. *Goreiącą zawsze.* *Jedną zawsze*; to iest nigdy nieodmienną y iednemu Chrystusowi poślubioną. *Całą zawsze*, to iest; ze wszystkiemi zmysłami Duszy y ciała iemu oddaną. *Goreiącą zawsze*: to iest, nieugaszoną nigdy, áni spaloną, ná podobieństwo owego krzaka widzianego od Moyzesza, ktory ieden y wszystek gorzał, á nie spalił się. *Videbat quod Rubus arderet, & non combureretur.* (t) Tak właśnie iako y Chrystus *ieden*: bo sam tylko całym życiem, męką y śmiercią ofiarowany za nas. *Cały*: bo na wszystkich zmysłach Duszy

(s) *Hom. 22. in Ezech.* (t) *Exod. 3.*

Duſzy y ciała cierpał. *Go eiącą zawſze*: bo ukochawſzy ſwoich do końca umiłował ie. (u) w krzaku Moyżeſzowym według Doktorow Swiętych figurowany.

To na fundament założywſzy, czas do zamierzonego zbliżyć ſię celu, y pokazać, iak ofiara *Zbawiciela* była wymiarem, kſzałtem y wizerunkiem ofiary Bł. KUNEGUNDY? że iako Chryſtus z iedyney miłości uczynił z ſiebie ſamego ofiarę całopalenia na Krzyżu dla KUNEGUNDY; tak wzaiemną wdzięcznością Bł. KUNEGUNDA przez Krzyż y codzienne męczeńſtwo ſtała ſię ofiarą całopalenia dla Chryſtuſa. Co ztąd dowodzić umyśliłem: że Bł. KUNEGUNDA ſtała ſię dla Chryſtuſa ofiarą. 1. Jedną zawſze: 2. Całą zawſze. 3. Goreiącą zawſze. *Pierwſzego* dokazuiąc przez doſkonałe ziednoczenie Ducha ſwego z Chryſtuſem. *Innego* przez ściſły związek wſzyſtkich zmyſłow ſwoich. *Trzeciego* przez nieuſtanne ſerca ſwego pożary, w ktorych niby cała ná ofiarę zabita, żyła nie żyiąc, umierała nie umieraiąc. Co wyſzło na owe Pawła S. ſłowa (w) *Zyię ia iuż nie ia, ále żyie we mnie Chryſtus*, y na owe (x) *Umarli ieſteście y życie waſze zakryte ieſt z Chryſtuſem w Bogu*. *W Pierwſzym* wydała ſię iey ofiara na podziw doſkonała. *W innym* pokazała ſię nierownie doſkonalſzą, *w trzecim* zaś nad ludzkie poięcie ſtała ſię naydoſkonalſzą. Co gdy przed oczy waſze tak iak zachwalam na widok wyſtawię? uyrzycie iaka była Bł. KUNEGUNDA w zawdzięczeniu miłości Chryſtuſowey ofiarą.

1. Zaczynam od Pierwſzego: iak Bł. KUNEGUNDA ſtała ſię ofiarą Chryſtuſowi iedną zawſze przez oſobliwſze z nim iednoczenie? miała nayprzod wizerunek w ſercu y myśli Oblubieńca ſwego Chryſtuſa, ktory dla niey ieden, całym życiem, męką y śmiercią ofiarował ſię, ztąd czuła doſyć pobudki, ażeby na zamian wdzięczności, iednę y całą ſiebie iemu ofiarowała, zażywaiąc ſłow z Pieni Salomonowych: *Kochanek moy mnie y ia iemu*. (y) Do tey ofiary ażeby była doſkonale ziednoczona z Chryſtuſem, ſam iev był początkiem, ſzrodkiem y końcem Oblubieniec. *Początkiem* przez łaſkę. *Szrodkiem* przez powo-

 anie,

(u) *Joan*, 13. (w) *ad Galat*. 2. (x) 1. *ad Coloſ*. 3. (y) *Cant*. 2.

łanie, *Końcem* przez miłość. Przez łaskę daiąc iey Ducha swego, áby nim żyła. Przez powołanie spodobiąc ią do Dziedzictwa swego iako nayukochańszą Corkę swoię, áby z nim wspoł krolowała. Przez miłość zaślubiaiąc ią sobie, iako prawdziwą Oblubienicę swoię, áżeby na wieki Boskiey iego uczęstniczką była natury. Czytała ten złoty dobroci Boskiey charakter, zaraz od powzięcia rozumu w sercu swoim wyryty, y iuż nie czuła w sobie innego Ducha, ktorymby żyła, tylko Chrystusa, nie miała innego głosu, ktoregoby słuchała, tylko Chrystusa, nie chciała nic innego coby kochała, tylko Chrystusa. Y stało się w momencie co doskonałość tey ofiary wyciągała po niey, że była iedną zawsze: to *Duchem*, to *wolą*, to *poślubionym miłości związkiem*.

Chcecie wiedzieć iak żyła ziednoczona przez łaskę z Duchem Chrystusa? ieszcze w wnętrznościach Matki swoiey Maryi KUNEGUNDA, á iuż ogłosiło Niebo iaką Swiętą bydź miała? *Nie lękay się Marya, wydasz na świat Corkę, ktora przedziwną świątobliwością oświeci narod.* (z) Ledwie zaś wydana ná świat, natychmiast Matkę Jezusową cudownie z zadumieniem przytomnych temi przywitała słowy: *Witay Krolowa Nieba Matko Jezusowa.* (a) Toż powtorzyła pełnemi Niebieskiey słodyczy słowy będąc trzymana do Chrztu S. właśnie gdyby sam Duch Chrystusow przez niemowlę mowił! Lecz nie tylko słowy ále w sprawach wszystkich ten duch Chrystusow wydawał się w KUNEGUNDZIE. W dziecinnych ta skrępowana pieluszkach, áni sposobna do umartwienia, áni co iest post wiedząca, á iuż z podziwieniem wszystkich we srzody y w piątki martwiąc się od pokarmu, na wzor S. Mikołaia Biskupa pościć zaczyna. O! cudowna wstrzemięźliwości! słyszy od kogo wymowione Imiona: JEZUS y MARYA, głęboko nachyla choć z pieluszek głowy; O! dziwna pobożności. Niosą ią uwitą do Kościoła, iak nabożnie Nayświętsze życia y śmierci Chrystusowey rozważa Taiemnice! O wysoka Bogomyślności! oczy w Niebo natężonych dotąd nie spuszcza, poki się ofiara nie skończy! myśl bez roztargnie-

(z) *in vita B. Cuneg. fol. 5.* (a) *ibidem.*

gnienia w Bogu zatopiona! Wszystkie dziecinne zmysły zachwycone! oczywiście wydawały czyim Duchem żyły! á to przez wszystkie dziecinności lata, z nie małym zadumieniem widzieli wszyscy. Ale ieżeli niemowlęce w KUNEGUNDZIE to sprawowały lata! dopieroż co mowić o doyrzałym w rozumie y w świątobliwości wieku!

Duch Jey ziednoczony z Duchem Chrystusowym tym iaśniey pokazał się w powołaniu, gdy wolą swoię zgadzała we wszystkich sprawach z wolą Chrystusową. Czynić bowiem co zacnego y wielkiego w niemowlęcym wieku, lubo rzecz iest podziwienia godna, iednak iako dziecinnym latom nieprzyzwoita, tak też nie iest rzecz zasługi ále chwały. Lecz sprawować zbawienne czyny w doyrzałym stanie y czasie, iak zasługi tak y chwały przymnaża. W dziecinnym wieku wynikaiące świątobliwości promienie lubo w zadumienie nie iednego wiodą; iednak każdy przyznaie, że w tych sprawach sama łaska Boska bez naymnieyszego przyłączenia się woli ludzkiey, wydaie się. W dorośleyszym zaś wieku y łaska Boska, y wola ludzka iednocząca się z wolą Boską zbawienne sprawuie dzieła. A przeto y Duch Bł. KUNEGUNDY iednoczący się z Duchem Chrystusowym, ieżeli dosyć znamienity pokazał się z łaski Boskiey, ktorą od dziecińſtwa żyła, tym iaśniey wydał się z woli ludzkiey zgadzaiącey się we wszystkich sprawach z wolą Chrystusową. Co w Bł. KUNEGUNDZIE dosyć mi ztąd pokazać, że nie tylko w zachowaniu przykazania Boskiego (co do powinności Chrześciańskich według słow S. Ewangelii: *Jeżeli chcesz wniść do Krolestwa Niebieskiego zachoway przykazanie*, (b) iest dosyć) była gruntowną: nietylko w wykonaniu rady Chrystusowey, to iest ślubow Zakonnych (Co do doskonałości życia, iako tamże radzi Chrystus: *Jeżeli chcesz bydź doskonałym idź sprzeday wszystko co masz á day ubogim*, iest więcey) była statеczną; Lecz nadto w zwyciężstwie siebie samey y woli swoiey) co do utrzymania ściśley iedności y towarzystwa z Bogiem, według nauki Chrystusowey (c) *Ktoby uczynił wolą Oyca mego ten iest Brat moy, Matka moia &c.*

(b) *Math. 9.* (c) *Math. 7.*

Jeſt naywięcey) była mężną y waleczną. Dlaczego taką ſię ſtała Chryſtuſowi ofiarą, iakiey ſam Duch Chryſtuſow, y wola Jego wyciągała po niey; ztąd ſzło, że od dziecinności ſwoiey w ſzkole Chryſtuſowey we wſzyſtkich cnotach y doſkonałości ſtopniach na podziwienie wſzyſtkim poſtępowała. Lecz że mało iey widziało ſię poſpolitey świątobliwości iść za Chryſtuſem drogą, do wyżſzey ią cnoty Duch Chryſtuſow ſpoſobił. Czytała w życiu Swiętey (tegoż imienia) Kunegundy Ceſarzowey, iako ta w małżeńſtwie Anielſkie z Henrykiem prowadziła życie. Widziała podobną ſobie w cnocie y w latach Bł. SALOMEĄ Krolową Halicką iako ta z Kolomanem małżonkiem ſwoim, ow nieoſzacowany niewinności kleynot, Barankowi Niebieſkiemu cały y nieſkażony ną Duſzy y ciele zachowała. Przeto y Ta Swiętą na ſercu czuiąc zazdrość, tę nieſkazytelność, ktora ludzi Aniołami czyni, á według S. Ambrożego (d) wyżſza nad Aniołow, zaraz z dziecinnych lat ślubem wieczyſtey czyſtości obowiązała. Już tu w prawdzie nie tylko przez łaſkę żyła Duchem Chryſtuſowym, nie tylko przez powołanie ſłuchała woli Chryſtuſowey, lecz ná oſtatek co nayznamienitſza ieſt poslubionym miłości związkiem była doſkonale ziednoczona z Oblubieńcem ſwoim, ſtaiąc ſię Jemu iedną zawſze, y naymilſzą ofiarą.

To łatwo przyznacie ſłuchacze, ieżeli pilno zważycie, czyli mogł bydź w Bł. Kunegundzie inſzy zamierzony cel tym ſzrodkom, ktorych iako nayſkuteczniey ſzych do ziednoczenia ſię z Oblubieńcem ſwoim Chryſtuſem żażywała zawſze, nad ten, áżeby ſię iedną zawſze y naymilſzą iemu ſtała ofiarą? ścisły miłości związek to według S. Bazylego (e) zwykł ſprawować w Duſzy człowieka, że z ſkażitelney y grzechom podległey, czyni ią nieſkazyteiną y Swiętą, z mniey rozſądney rozumną, y owſzem naymędrſzą ſpoſobiąc w niey wſzelką doſkonałość iako w Oblubieńicy ſłowa Przedwiecznego. W krotkich zaś to wſzyſtko pomieniony S. Doktor wiąże ſłowach: że człowieka z natury śmiertelnego, czyni Bogiem nieśmiernym przez łaſkę: *Duſza ktora z Chryſtuſem złączona ieſt, iak z Oblubieńcem ſwoim, z ſkaziteln-*

(d) *Lib. de Virginitate*, (e) *libro de vera Virginitate.*

zitelney, staie się niezkazitelną, z nierozsądney rozumną y mądrą że w słowie zamknę z śmiertelności ludzkiey przybiera się w nieśmiertelność Boską tak iak ten z ktorym ta złączona iest. A iako Miodopłynny Doktor Bernard S. (f) opisuie: że tego dochodzi y docieka dostoieństwa takowy człowiek, że ma iedno z Bogiem chcenie, iedno dobrego pragnienie, iedno wykonanie, iakoby wola iego istotną była wolą Boską. Toć gdy Bł. Kunegunda oddaliła się od świata, dla tego szczegulnie, ażeby samym tylko przez łaskę żyła Chrystusowym Duchem, co było wiele, gdy zaiste uciekała od marności, ażeby w powołaniu Chrystusowym, samego tylko głosu iego słuchała, co iuż więcey; gdy na ostatek w małżeństwie Ziemskim Niebieskie niby iedna z Aniołow z Krolem Pudykiem prowadziła życie, ażeby poślubionym miłości związkiem z Oblubieńcem swoim Chrystusem, iedno myśliła, iedno pragnęła, iedno czyniła. Więc pewnie y niezawodnie wnieść powinniście, że stała się iedną zawsze, á nigdy nieodmienną samemu Chrystusowi ná zawdzięczenie ofiarą przez osobliwsze z nim ziednoczenie się poślubioną.

Ta ofiara ieżeli wydała się w Bł. Kunegundzie ná podziw doskonała? Dopieroż nierownie osądzicie doskonalszą ztąd; że była całą zawsze ofiarą przez ścisły wszystkich Duszy y ciała zmysłow związek Chrystusowi oddaną.

II. Nie mogło nigdy z serca y z pamięci wyniść Bł Kunegundzie iako Chrystus związany cały, nie władnący żadnym ciała zmysłem, niby Baranek ná ofiarę prowadzony y zabity, przeto przenieść tego ná sobie nie mogła, ażeby ná zawdzięczenie tey miłości wzaiemnie też na wzor ofiary całopalenia Chrystusowego, morzyć, gwałcić y krzyżować nie miała ciała swego. Mało się iey widziało bydź ofiarą ziednoczoną z Chrystusem, co do Ducha ktorym żyła, co do powołania ktorego słuchała, co do miłości ktorą związaną była, gdyby z nim niemiała wspoł cierpieć y umierać. Lecz iako Chrystus stał się dla niey Oblubieńcem krwawym w ofierze na Krzyżu: (g) tak y ta przez codzienne krzyżowanie wszystkich zmysłow swoich, chciała bydź

(f) *de vita solit.* (g) *Exod. 4.*

bądź Oblubienicą krwawą, álbo Barankiem umorzonym na całopalenia ofiarę dla Chrystusa, żeby tym sposobem całą siebie ná zawdzięczenie Zbawicielowi oddała. Widomą całopalenia ofiarą było w Chrystusie, całe ze wszystkiemi zmysłami uboſtwione Ciało oczywiście umęczone; niewidomą zaś Dusza ze wszystkiemi namiętnościami swemi skrycie na sercu y myśli udręczona. Chciała tu podobną ná zawdzięczenie Chrystusowi z siebie sama na ciele y duszy uczynić całopalenia ofiarę. Wiedziała z nauki Ambrożego S. (h) sposob do wykonania pragnienia swego, że ciało w sobie trzeba zabić mieczem umartwienia, żeby nie żyło życiem zmyślnym, lecz żeby całe umarło wygodom y uciechom: nie widząc, nie słysząc, nie smakuiąc sobie rzeczy stworzonych, dla tego, że nam się tak podobaią, chyba dla tego tylko, że się tak podoba Pánu Bogu: myśl zaś swoię w samym tylko osadzać Bogu, y w rzeczach Niebieskich. *Imitatur mortem, qui se voluptatibus exuit, & a terrenis cogitationibus attollit*, wiedziała y z Bernarda S. że taka śmierć nie odbiera życia, ále w lepsze przemienia; *Bona mors quæ vitam non aufert sed transfert in melius.* (i) Na ostatek z Grzegorza S. iako taka śmierć w codziennym zmysłow umorzeniu wielce przyiemną Bogu czyni ofiarę. *Audeo dicere quia salutaris hostia post mortem non indigemus, si ante mortem DEO ipsi hostia fuerimus.* Smiem mowić że po śmierci nie będziemy potrzebowali zbawienney ofiary, ieżeli przed śmiercią sami staiemy się ofiarą Bogu. Trudno tu y wymowić, iako tysiącznemi umartwienia Duszy y ciała sposobami, z siebie sama całopalenie Oblubieńcowi swemu ofiarowała? Tu widzieć Jey nad sobą okrucieństwo w gwałtownym wszystkich zmysłow zniewoleniu, w ustawicznym ciała ukrzyżowaniu, w zawziętey y nigdy nieprzebłaganey siebie samey nienawiści. Zdziwicie się słuchacze, gdy wam co o tym namienię? Oto tak niewoliła zmysły swoie, że im nietylko zakazanych (uchoway Boże!) broniła rzeczy, ále nawet y przyzwoitych zawsze przeczyła zabaw y ukontentowania. Pielęgnowana Ta w Krolewskich pokoiach, ále gorzey iak iedna z poddanych, wychowana u kochaiących Rodzicow, ále gorzey

(h) *Lib. de Bono Mortis.* (i) *Serm. 52. in Cant.*

gorzey iak sierota; mięszkała w Domu wszelkiey wolności, ále gorzey iak niewolnica, w wygodach nędzną, w dostatkach ubogą, w pociechach umartwioną: dosyć powiedzieć; że tak cała zniewolona KUNEGUNDA, że żadnym nie władnęła zmysłem, życie zaś swoie całe prowadziła iako ieden związany na ofiarę Baranek. W tey tak przykrey niewoli, iak ustawicznie krzyżowała ciało, morząc ie w sobie na całopalenie, mowić o tym, á z przyrodzonego żalu nie trętwieć w politowaniu, niemożna! iak tylko z Oblubieńcem swoim Pudykiem sukienkę trzeciego Zakonu pokutuiących S. O. Franciszka przyięła, y ślub czystości dozgonney uczyniła, tak zaraz y ciału swemu ognistą wydała woynę, ktorą codzienney nienawiści ku sobie podniecał ogień; to posty wznawiaiąc á tak przykre, że ná całe życie áni mięsnych potraw, áni wina by w naywiększey potrzebie używać ciału nie pozwoliła. O nieludzka zawziętości! to ostre przydaiąc włosiennice y kolczyste paski, á tak nieznośne ná udręczenie ciała zadawała; że niektorzy skrycie dochodząc tego morderstwa, bez wylania łez swoich patrzeć nie mogli. O! niepomiarkowana nienawiści! to do krwi częste po nocach dyscypliny czyniąc, á tak długie y wielkie, że słyszącym y widzącym znaki do podziwienia było. O! zaiadliwa złości! Perswaduie użalony Pudyk by tego poprzestała tyranstwa, ktore áni Jey zdobiło, áni przystało y owszem zdrowiu wiele szkodziło: prosi iako kochaiący Przyiaciel, ná wszystkie miłości obowiązki, ná ostatek y rozkazuie, iakoby nie mogąc cierpieć tak niedyskretney nad sobą ná Tronie Tyranki, ále zmiękczyć KUNEGUNDA serca nie dała. Mowić dopieroż o dniach Piątkowych y Sobotnich, o wszystkich Wigiliach, do ktorych się gotowała poprzedzaiąc dni Pańskie lub Nayśw. Marki uroczystości, lub S. Patronow swoich, á mianowicie S. Jana Chrzciciela, iakie morderstwa y okrucieństwa wzdrygaiącey się samey delikatney płci, naturze słabey y nieudolney do zniesienia onych, zadawała, właśnie gdyby w Jey sercu wyrylowane były słowa Pawła S. *Mnie świat ukrzyżowany y ia światu.* Każdy to mogł z Jey umartwienia wyczytać co Dawid w Psalmie 42. w Duchu powiedział. *Dla ciebie Panie zmartwieni*

twieni iesteśmy cáły dzień, iako owieczki ná zabicie zkazane y ná ofiarę. Rozumiem że te męczeństwa y udręczenia swego sposoby dosyćby były ná fundament y należyty dowod; iak była dla siebie okrutną, to w gwałtownym wszystkich zmysłow zniewoleniu, to w ustawicznym ciała Krzyżowaniu, to w zawziętey y nigdy nieprzebłáganey siebie samey nienawiści. Ale to dopiero mowiłem o umartwieniach Bł. KUNEGUNDY iako Krolowey, iako Pani wszelkiey wolności światowey. Coż dopiero powiem o życiu iey Zakonnym? álbo czyli mi dacie wiarę? lubo z oczywistych świadectw nietaiących tego Dzieiopisow, chciałbym ostrości Jey życia albo codziennego niesłychanego męczeństwa dowdzić y wam przed oczy wystawić. Dosyć widzimi się byłoby namienić że ieżeli wśrod ludzi światowych ile w Krolewskich podwoiach, á tak dowcipnie ukrywaiąc się (ile mogła przed okiem ludzkim) świat y ciało krzyżowała w sobie, á dopieroż w Klasztorze, ktory niby szkołę wszelkiego umartwienia álbo męczeństwa fundowała? w Zakonie, w ktorym iarzmo cierpliwości naprzykład wszystkich ná siebie wzięła? dopieroż mowię w drodze Chrystusowey krzyżami dobrowolnemi usłaney, w ktorey we wszystkie Oblubieńca swego ślady wstępować usiłowała, coż rozumiecie czyniła pastwiąc sie nad niewinnym Barankiem ciałem swoim? czego mu dopuściła, álbo czyli wszystkiego nie zabroniła, maiąc go w nienawistnym oku? co mu umnieyszyła w umartwieniach? álbo iakich nie przyczyniała codziennie boleści? będąc z nim w poprzysiężoney walczce y zawziętości. Mnie się zdaie Słuchacze, że te dobrowolne przykrości acz gwałtowne y ludzkiego podziwienia że wszystkich miar godne, to z płci delikatney y osoby tak zacney, to z powagi y ozdoby Krolewskiey, to z morderstw samych y wynalazkow dowcipnych, małe są w porownaniu życia Jey Zakonnego, w ktorym trzynaście lat biegu swego dopędziła, á bardziey morderstwa swoiego dopełniła. Tam widzieć wymyślne posty! krwawe dyscypliny! dzienne y nocne niespanie, ustawiczne ná modlitwach klęczenie! we wszystkich pokutach heroiczne zwycięstwa! ostre włosiennice y kolczyste paski! ná twardey ziemi spoczynki! swiecą lub pochodnią goreiącą ciała

swego

ſwego pieczenie y palenie / zimna nieznośne, á dobrowolne! przykre wſzrod lata upały? nadto zaś wſzyſtko naylichſze uſługi, ciężkie y niezwyczayne prace, á te codzienne y nieuſtanne wſzyſtkim na udręczenie zmyſłom niby poprzyſiężoną nienawiścią zadawane! Łatwo temu uwierzycie, gdy weyrzycie na wizerunek Oblubieńca iey Chryſtuſa, ktorego życie męka y śmierć wyryta w ſercu Bł. KUNEGUNDY, takiey po Niey ná zamian wdzięczności wyciągała całopalenia ofiary, żeby była nie tylko iedną zawſze przez oſobliwſze ziednoczenie ſię z nim, lecz y całą zawſze przez wſzyſtkich zmyſłow, związek całopalenia ofiarą.

Już tu rozumiem, każdy za rzecz oczywiſtą przyzna, że ieżeli ná podziw doſkonałą wydała ſię w Bł. KUNEGUNDZIE ná zawdzięczenie całopalenia ofiara, ztąd że była *iedną zawſze* y nigdy nieodmienną przez oſobliwſze z nim ſię iednoczenie poślubioną. Dopieroż nierownie ztąd, że była *Całą zawſze* przez ściſły wſzyſtkich Duſzy y ciała zmyſłow związek Chryſtuſowi oddaną. Jednak ia nie tu doſkonałości iey metę zakładam ſami (ſpodziewam ſię) przyznacie, że przez nieuſtanne ſerca ſwego pożary w ktorych niby cała ná ofiarę zabita, żyła nie żyiąc, umierała nie umieraiąc ná zawdzięczenie Chryſtuſowi, *Goreiącą zawſze* będąc (iako uſłyſzycie) nad wſzyſtkie ludzkie poięcie ſtała ſię naydoſkonalſzą całopalenia ofiarą.

III. Namieniłem z początku że w Duſzach naſzych względem ofiary całopalenia według opiſania Grzegorza S. pragnienie nieuſtanney cierpliwości ma bydź ogniem; miłość Boga Kapłanem; ciało ze wſzyſtkiemi zmyſłami całopaleniem, ſerce ołtarzem, á to ná wzor tak Starozakonnego całopalenia, iako też naypierwſzey w nowym Teſtamencie Chryſtuſa ofiary. Teraz wiedzieć trzeba: że w Starozakonnym Kościele Bog rozkazał áżeby ná Ołtarzu Jego zawſze gorzał ogień (a) Na podobieńſtwo owego krzaka widzianego od Moyżeſza, ktory wſzyſtek gorzał, á nie zgorzał. Gdy ia teraz o tey całopalenia ofierze Bł. KUNEGUNDY mowić zaczynam, w ktorey *goreiąca zawſze*, była przez

(a) *Lev. 6.*

nieustanne serca swego pożary, niby cała na ofiarę zabitą á żyiącą; chciałbym was do słuchania zachęcić słowy Bernarda S. (b) *Słuchaycie pilniey co smakuie lepiey, rzadko się trafia, á trudniey zrozumieć się daie.* Tey ofiary znamienitość y wysoki doskonałości stopień opisuie S. Tomasz Doktor Anielski, (c) *W tych miłości pożarach będąca Dusza, wielkim á prawie niewysławionym sposobem chwyta, á cała zachwycona; trzyma, á wszystka zatrzymana, wiąże á na wszystkich związana zmysłach ieanemu zawsze przez miłość Chrystusowi.* Uczony Richardus à S. Victore, (d) chcąc w iakim przynaymniey kształcie okryślić stan duszy w takiey szczęśliwości będącey, wydał to w podobieństwie złota, że iako złoto lub inny kruszec gdy się od ognia wszystek roztopi y rozpłynie, tak cały wre y goreie, że co tylko rzemieślnicza ręka chce, y iaki kształt zamyśli to wyleie z niego; tak Dusza w pożarach miłości Boga goreiąca cała, topi się niby y rozpływa wszystka, że iaką tylko chce y zamyśli Naywyższy wszystkich rzeczy Stworca, taką z niey sobie wyrobi ofiarę:

Trudno to wymowić nawet w poięciu samym y rozumem doyść nie podobna, iaką przez wszystkie miłości sposoby niby przez ogniste pożary chciał sobie wylać wyrobić y wykształtować z KUNEGUNDY Chrystus ofiarę, widząc y wiedząc iak była ziednoczona z Duchem Jego, y iak we wszystkich zmysłach, cała Jemu związana y poślubiona. Co rozumiecie ieżeli ten nie był naypierwszy umysł Boski, ktory iak naywiększy iest, tak też tylko osobliwszym kochankom Boskim udzielony bywa, że w nich Chrystus doskonale swoy obraz kształtuie, *donec formetur Christus in nobis.* (e) Jeżeli mowię nie chciał wydoskonalić podobieństwa swego w KUNEGUNDZIE? áżeby w Niey nic ludzkiego nie było, ále wszystkie myśli Chrystusowe, wszystkie sprawy y dzielności Chrystusowe! Obroćcie oczy ná Jey wszystkie czyny, á przyznacie, zkąd pochodziły owe niezwyczayne ku podziwieniu wszystkim ledwie nie w każdey sprawie zachwycenia? Jeżeli się modli, to nayczęściey wszystka oddalona od zmysłow, ieżeli klęczy, to gdyby Ducha w sobie żyiącego nie miała

(b) *Ser. 4. in Cant.* (c) *Opusc. 60.* (d) *de grad. viol. char.* (e) *ad Gal. 4.*

miała świátłością otoczona, iáko Ją y Spowiednicy y Siostry Zakonne nie raz widziały ná ziemi tylko ciałem, lecz Duchem y wszystkiemi Duszy y ciała zmysłami w Bogu utopiona; mogł to każdy z Jey Twarzy czytać, że Oblubieniec był iey záwsze przytomny do ktorego myśl często obracaiąc przez słodkie y wypieszczone zachwycenie z nim się cieszyła, umarłą oczom ludzkim, goreiącą zawsze! widział kto w Niey posłuszeństwo, o! iak prędkie! widział kto w Niey usługi, O iak ochotne! z iakim częstokroć siebie zwycięstwem! ále nie mogł przyznać że to sprawa ludzka; widział kto pokorę to Krolowey ná świecie będącey, to Fundatorki w Zakonie zostaiącey w unikaniu honorow, w szukaniu pogardzenia, w ubieganiu się do naylichszych usług, ále nie mogł sądzić żeby y ta była ludzka; widział kto prace y iey zabawy nieprzyzwoite płci delikatney, przechodzące iey siły y lata, ále nie rozumiał żeby w tych y we wszystkich sprawach miał bydź ludzki postępek, lecz Oblubieńca Jey Krola Krolow Chrystusa, ktorego wymiar miłości piastuiąc w sercu, wszystkim była dobrą sobie nieznośną, wszystkim miłą sobie wzgardzoną, dopieroż (kto wymowi) iakie w obchodzeniu Taiemnic Chrystusowych y Matki Nayświętszey ná podziw wszystkim nie ludzkie ále cudowney ręki Boskiey wydawała skutki, ktora myśl! ktora uwaga! ktora pamięć o życiu, męce, y śmierci Jezusowey bez zachwycenia była, to przy Mszach Swiętych, to w przyimowaniu Ciała y Krwie Chrystusowey, to w czytaniu ksiąg, to w pilnym słuchaniu Kazań? miarkuycie y dochodźcie z iey Twarzy, cudownych w sercu miłości Boskiey skutkow, iako dni y Swięta osobliwszych Taiemnic Boskich obchodziła; w Swięta radosne pełna wewnętrzney y powierzchowney radości, w Swięta chwalebne y uwielbione, wszystka w wesołości; w dni Męki Jezusowey cała omdlewaiąca, z smucącym się wspoł smuciła y płakała, z boleiącym wspoł cierpiała y bolała z umieraiącym wspoł omdlewała, konała y umierała Chrystusem; á nayczęściey oddalona od zmysłow. W iakim zas miłości ogniu te wszystkie BOG w Niey sprawował dzieła, własnie gdyby złoto roztopione goreiące á nie zgoreiące, álbo ow krzak Moyżeszow wszy-

ſtek w pożarach nieſpalony. Doſyć ſię widzimi powiedzieć, że ná ogniſtym Jey ſerca Ołtarzu wſzyſtkie ſwoie całopałenia miłość Boga, iako naywyżſzy y nayświętſzy Kapłan nieuſtannym podpalaiąc pragnieniem niby ogniem, Chryſtuſowi Oblubieńcowi ſwemu ná zamian wdzięczności ofiarował, doſkonaląc w Niey życiá, męki, y śmierci Chryſtuſowey całopalenie, tak iż życie całe ze wſzyſtkiemi ſprawami zachowała Chryſtuſowi, á śmierć ſobie, w podobieńſtwie owego w obiawieniach Baranka niby zábitego á żyiącego: (f) álbo na wzor ofiary Pawła S. *Zyię ia, iuż nie ia, żyie we mnie Chryſtus. Umarli ieſteście, á życie waſze zakryte ieſt z Chryſtuſem u Bogu.*

Tu oſądźcie ſłuchacze, czyli ta całopalenia ofiara w ktorey Bł. KUNEGUNDA wſzyſtka zpłonęła od pożaru Miłości Boſkiey goreiąc zawſze á nigdy nie zgoreiąc w zacności y ſzacunku nie ieſt naydoſkonalſzą? y ſpoſob Jey czyliż nie ieſt známienitſzy nad dwa pierwſze, w ktorych (iako ſię mowiło) ſtała ſię ofiarą całopalenia, iedna y cała zawſze. W tamtych bowiem wydały ſię w KUNEGUNDZIE ſprawy tylko ludzkie, álbo ieżeli oſobliwſze, to mnieyſzego podziwienia godne, álbo ieżeli ſą w ſzacunku y w podziwieniu rowne, to względem KUNEGUNDY byłyby niby dziecinne, ktoremi BOG ią ſobie zachęcał, wabił, y ciągnął. Lecz ſprawy te y dzieła tak znamienite, w ktorych przez nieuſtanne ſerca pożary żyła nie żyiąc, umierała nie umieraiąc, y niby roztopiona wſzyſtka iak złoto w ogniu gorzała zawſze, á nie zgorzała nigdy Bł. KUNEGUNDA, wcale nie ludzkie ále Boſkie, nie poſpolite ále cudowne, nie dziecinne ále doyrzałe, bo tu Bog wſzyſtkie miłości ſkutki, dobroci ſkarby, wſzechmocności dzieła otworzył y wydał dla Oblubieniey ſwoiey KUNEGUNDY.

A tu iuż niech będzie ná tym koniec z czego y początek wzięty, że iako Chryſtus z iedyney ku nam miłości uczynił z ſiebie ſamego Ofiarę całopalenia ná Krzyżu dla KUNEGUNDY, tak wzaiemną wdzięcznością Bł. KUNEGUNDA przez Krzyż y codzienne męczeńſtwo ſtała ſię ofiarą całopalenia dla

(f) *Apoc: 5.*

dla Chrystusa, bądź dla tego że była *iedną zawsze* przez ziednoczenie Ducha swego z Chrystusem, w czym wydała się iey ofiara ná podziw doskonałą. Bądź dla tego że była *całą zawsze* przez ściśły związek wszystkich zmysłow swoich, w czym pokazała się nierownie doskonalszą. Bądź ná ostatek dla tego że była *goreiącą zawsze* przez nieustanne serca swego pożary, w ktorych niby cała na ofiarę zabita, żyła nie żyiąc, umierała nie umieraiąc, w czym stała się nad wszystkie ludzkie poięcia naydoskonalszą całopalenia ofiarą.

Dla nas życie Bł. KUNEGUNDY niech będzie zbudowaniem, miłość wymiarem, umartwienie przykładem, cierpliwość pobudką, Pobożność zachęceniem, gorącość Ducha zapałem, stateczność wytrwaniem, opieka iey mocnym wsparciem y wspomożeniem, ofiara zaś nadewszystko tak znamienita, niech będzie całych y wszystkich nas BOGU ná całopalenie ozyskaniem. *Amen.*

KAZANIE
Ná S. JAKOB Apostoł.

Dic ut sedeant hi duo filii mei &c. Math. 20.
Mow niech siedzą ci dway Synowie moi, ieden ná prawicy twoiey à drugi po lewicy w Krolestwie twoim.

Czy godnaż chwały dzisieysza tak usilna prózba wstawiaiącey się za Synami swemi Matki? álbo owszem kto nie widzi iak iest ze wszystkich miar náganna? że natarczywa, że nie zbędna, że niesłuszna, áni co do mieysca, áni co do czasu, áni co do porządku. Nie według mieysca, bo na drodze gdy szedł Chrystus do Jeruzalem z uczniami swemi, nie według czasu bo wprzod mowić było trzeba o pracy, iak o nadgrodzie, nie według porządku, bo kto pierwszy był wezwany do Chrystusowego boku, bliższym był siedzenia z Chrystusem obok na Tronie. Dla czego

práwnie oburzyli się dziesiąci náprzeciw dwiema domagaiącym się pierwszego u Chrystusa mieysca. A przecię Chrystus o! iak zacnemi uczynił w kole Apostolskim Zebedeuszowych Synow Jakoba y Jana Ja dziś o pierwszym ktorego imię samo Jakob większy, wysokim w szczęściu czyni mowić będę: iak go Bog powiększył czcią y sławą w Kościele swoim, że pracą y męczeństwem wśrzod innych wspoł Towarzyszow swoich osobliwiey zachwalony. Tu ná dwie mowę moię podzielam części: JAKOB S. Apostoł pracą Ewangelii Chrystusowey iak przedziwnie wsławiony! *Część I.* JAKOB S. Apostoł zacnością męczeństwa iak nad innych wyniesiony! *Część II.* Ad M. D. Gloriam.

CZĘSC I.

JAKOB S. Apostoł pracą Ewangelii Chrystusowey iak przedziwnie wsławiony!

Szczęśliwość urzędu Apostolskiego wysoka iest we wszystkich uczniach Chrystusowych, ále w Jakobie Swiętym zdaie się bydź nad innych znakomitsza, iuż ztąd że Jakob S. był bliskim w pokrewieństwie z Chrystusem, nazwany od Pawła S. (g) Bratem Chrystusowym, iuż ztąd że był ulubieńszym nad wielu innych, bo on był uczęstnikiem z Piotrem tylko y Jánem osobliwszych taiemnic Boskich, to ná gorze Tabor przy cudownym okazaniu chwały Chrystusowey, to przy wskrzeszeniu corki Xiążęcia Synagogi, to ná ostatek w ogroycu przy owey modlitwie napełnioney goryczą żalow y boleści, zkąd niewątpliwie miał więcey pobudki do sprawowania urzędu swoiego, iednak ia nie z tych znakow chwałę Apostolstwa Jego przedsięwziąłem, ále z podiętych prac w Ewangeliczney roli, ktore iak dzielne? iak cudowne? iak pożytkuiące do Niebieskiego gumna! proszę posłuchać: I. Co do dzielności prac Apostolskich ta samego podziwienia godna, nie tylko w Judzkiey y Samaryiskiey ziemi, ále

y. w

(g) *Gal.* 1.

y w całym Krolestwie Hiszpańskim. O Judzie y Samaryi świadczy Kościoł Swięty, (h) że po w Niebowstąpieniu Chrystusowym táką siłą y możnością Jakob S. opowiadał Bostwo Chrystusowe, że bardzo wiele do wiary w Jezusa Chrystusa nawrocił. Zkąd widząc nieprzeliczony w krotkim czasie rybołowstwa swego zysk, umyślił niezwłoczne kroki ná całą obrocić Hiszpanią, áby tam naukę prawdy, słowa życiá, Ewangelią łaski opowiadał. Tu dziwuycie się słuchacze: oto żaden z Apostołow nie był tak spiesznym, tak lotnym, tak szybkim, iako Swięty Jakob. Mieli wszyscy Swięci Apostołowie rozkaz od Chrystusa, *Siedźcie w mieście aż będziecie obleczeni mocą z wysokości*, (i) ále po odebranym Duchu nayś: po przyobleczeniu owey naywyższey mocy, kto był z Apostołow goretszym w sprawowaniu urzędu swego, pyta się S. Wincenty Fereryusz (k) *Kto to poselstwo naypierwszy wypełnił? nie Piotr, nie Jędrzey, nie Jan, albo inni, ále Jakob, ten zaraz do Hiszpanii wkroczył; iako Kościołow tamteyszych świadectwo iest*, taką zaś gorącością ducha, dzielnością języka, związłością słow odległym kraiom, dzikim narodom, dalekim Hiszpańskim Państwa wyspom opowiadał S. Ewangelią, że iak iest szypko z obłokow wylatuiący piorun, momentem oświecaiąca łyskawica, krotko miiaiący grzmot, tak nauka Jakoba S. do serca owych dostała się ludzi y wskroś przenikła, dla czego y imie sobie dane od Chrystusa ma od grzmotu, *Boanerges co iest Syn grzmotu*, (l) á iako Hieronym S. dla wielkiey słow dzielności názywa Pawła S. *grzmotem narodow*, tak y Jakob S. szybkością, dzielnością, gorącością ducha w opowiadániu Ewangelii Chrystusowey sprawiedliwie nazwany Synem grzmotu, miał bowiem taką sobie wlaną łaskę, ktora nie umie opieszałych krokow, ále w prętkości czasu działać wiele, á lubo dla zatwardziałości serca grubych y dzikich narodow mało ná ten czas zmiękczył y nawrocił ludzi do Boga, iednak po śmierci swoiey znaczny w całym Krolestwie wydał zysk y pożytek Niebu, właśnie w podobieństwie pioruná ktory poki ná powietrzu zawieszony, wszakże dotąd swego nie wydaie ogromu, dopiero gdy się przez obłoki przerzyna y na doł upada,

(h) *in lect.* (i) *Luc. 24.* (k) *Ser. de S. Jac. A.* (l) *Mar. 3.*

wpada, dopiero wſkroś przeraża y przeſzywa wſzyſtko, albo iako owo w ziemie wrzucone ziarno, ktore dopiero iak obumrze wielki przynosi owoc (m) boć y ſam Chryſtus za życia ſwego mały odnioſł pożytek, dopiero po śmierci ſwoiey wielkie do gumna ſwego zebrał żniwo przez uczniow ſwoich, ktorych na to wybrał y wyſadził, *Wybrałem was abyście poſzli y owoc przynieśli*, (n) tak y Jakob S. lubo nie wiele w Hiſzpanii ſam przez ſiebie nawrocił, z tych iednak, ſiedmiu było uczniow ktorzy potym Biſkupami od S. Piotra poświęceni, całe Kroleſtwo Hiſzpańſkie oświecili światłem Ewangelii. II. Jeżeli dzielne były Jakoba Swiętego Apoſtolſtwa prace, ále y cudowne. Czyliż to nie cudowne prace Jego? tak wielu przewrotnych, upornych, zprzecznych, uwłoczących oczywiſtey prawdzie żydow dzielnością ducha Apoſtolſkiego przełamać, przeświadczyć y ozyſkać. Kiedy On owego Hermogeneſſa Czarnokſiężnika walczącego náprzeciw Imieniowi Chryſtuſowemu tak pokonał, że ktory przedtym ſztuką bieſowſką wielkie w ludziach czynił przeſzkody do uznania prawdziwey nauki, potym związany mocą Chryſtuſową od Jakoba Apoſtoła, y przez tychże dręczony bieſow, wyznać muſiał y uwierzyć moc Jednorodzonego Syna Boſkiego naywyżſzą, zkąd do tego przywiedziony że padłſzy ná kolana przed Jakobem S. winy wyznał odpuſzczenia żebrał, błędow odſtąpił, Xięgi Czarnokſiężkie popalił, y Imie Jezuſowe wyſławiał. Jeżeli ſłyſzeliście dzielność cudowną Pawła S. w nawroceniu Sergiuſza Staroſty, zachwaloną w dzieiach Apoſtolſkich, (o) iednak Paweł S. owego Elimaſa Czarnokſiężnika nawrocić niemogł, choć go oślepił. A oto Jakob S. y tylu niewiernych y ſamego miſtrza błędu Czarnokſiężnika ozyſkał Bogu. III. Dzielność y cudność prac Apoſtolſkich Jakoba S. naylepiey w ſwoich pokazała ſię owocach do gumna Niebieſkiego zebranych. Bo proſzę was niemała to do uwagi rzecz że całe Kroleſtwo Hiſzpańſkie iak tylko światło wiary S. przyięło, tak dotąd ſtatecznie w niezkazytelności utrzymuie, co wſzyſtko iżaliż nie zlewa ſię ná chwałę Jakubowi S. że iak żyiący był ogniſtym w zaſzczepieniu tey winnicy Chryſtuſowey Apo-
ſtołem

(m) *Joan.* 12. (n) *Joan.* 15. (o) *c.* 13.

ſtołem tak po śmierci ſtrożem iey nieprzeſtannym. Jeżeli mogł chwalić ſię przed Korynczykami Paweł S. (a) *Chocbyście mieli dzieśięć tyśięcy Nauczycielow w Chryſtuſie, ále nie wiele Oycow, bo w Chryſtuſie Jezuſie przez Ewangelią iam was urodził*, ále prawdziwie mogł ſię temi załzczycić ſłowy y Jakob S. przed całą Hiſzpanią, że on ten wſzyſtek owoc wydał Bogu, iuż w tenczas gdy świattło Ewangelii tamtemu zanioſł Krolewſtwu, iuż w tenczas gdy ſiedmiu uczniow ſwoich Biſkupow temu poſłał narodowi, iuż w tenczas gdy ciało ſwoie po śmierci od uczniow na łodź włożone, cudownie morzem dowioſł tamecznemu Kraiowi; o czym piſze S. Antoninus. (b) Już w tenczas gdy dla grobu Swiętego Apoſtoła dla złożeniu ciała iego, dziełem wſzechmocney ręki ſama ſkała tyle mieyſca y tak ozdobnie z ſiebie wykrążyła, ile było potrzeba. Co wyświadcza S. Bonaventura (c) Już w ten czas gdy w naywiękſzych Kroleſtwa niebeſpieczeńſtwach gdzie ludzkie uſtawały ſiły, On bronił y zaſtawiał, o czym pełne ſą Hiſpańſkie dzieie. Już w tenczas gdy niezliczonemi codziennie cudami wſzyſtkich uſzczęśliwiał y dotąd uſzczęśliwia ludzi, z całego świata ſchodzących ſię potrzeby opatruie, uciekaiącym ſię poſiłku dodaie, o ktorych takie świadectwo zoſtawił KALISTUS II. Papież, *Gdybym miał tyśiąc uſt y tyśiączne umiał ięzyki, nie mogłbym części chwał Apoſtoła tego opowiedzieć, ani cudow Jego wſzyſtkich w nieprzeſtanne dni okryślić.* Tą y inną pieczołowitością, gdy Jakob S. tak Ewangeliczną ſprawował rolą, ktoż nie przyzna iak przedziwnie w oczach całego Nieba y świata urząd Apoſtolſtwa ſwego wſławił? ale ieſzcze

CZĘSC II.

JAKOB S. Apoſtoł zacnością męczeſtwa, iak nad innych wyniesiony?

Czy zważaliście ſłuchacze iaką odpowiedź dał Chryſtus owey Maryi Salome Matce Jakoba y Jana uſilnie żądaiącey aby ie-dne-

(a) 1. Cor. 4. (b) 1. p. Tit. 6. c. 7. (c) ſer. de S. Jacob.

dnego z nich po prawey, innego po lewey stronie w Krolestwie Niebieskim osadził, á raczey iakie do nich pytanie obrocił, *Możecieśz pić kielich ktory ia będę pił*, pytanie to według uczonego Kartuzyana zawierało w sobie wszystkie Krzyże y Zmartwienia Chrystusowe, iakboby iedno było pytać się o spełnienie Kielicha, co o naśladowanie gorzkości Krzyża iego. Tu uważaycie gorącego Ducha Jakoba S. w owey odpowiedzi: *możemy*, to iest iak wykłada pomieniony Kartuzyan: *Dla Wiary, dla Boga, dla sprawiedliwości śmierć podnieść gotowiśmy*. Ta odpowiedź starszego Synow Zebedeuszowych Jakoba dzisieyszego Apostoła, trzy pochwały odbiera; z ktorych ia zacność Jego nad innych przełożyć umyśliłem, że ochotna, że stateczna, że prętka. *Ochotna* w pożądaniu męczeństwa, *Stateczna* w wytrzymaniu męczeństwa, *Prętka* w ubieganiu się do męczeństwa. I. Uważaycie ochotę Jakoba S. w pożądaniu męczeństwa. Każdy sądzić może że pragnąć y szukać Krzyża Chrystusowego dolegliwości, iest wysoka cnota, cierpieć bowiem y umierać wypieszczonemu życiu naszemu iest naytrudnieysze dzieło, sam Chrystus gdy mu Anioł kielich gorzkiey męki okazał, o iak się lękał! smucił y teschnił! prosząc Oyca Przedwiecznego áby ieżeli to można oddalił ten Krzyż od niego. A oto Jakob S. taką żądzą pragnął kielicha gorzkiey męki Jezusowey, że go żadne od zamierzonych myśli nieodwiodły przykrości. Słyszeliście o owym Ewangelicznym młodzieńcu (d) szukaiącym drogi życia wiecznego u Chrystusa *Nauczycielu dobry co dobrego mam czynić ábym miał żywot wieczny?* ktoremu gdy przełożył przed oczy Chrystus drogę zachowania przykazań Boskich, odpowiedział *Wszystkiegom tego strzegł od młodości moiey: Czegoż mi ieszcze nie dostawa?* ná co gdy mu Chrystus wyższą y trudnieyszą podał naukę: *Jeżeli chcesz bydź doskonałym idź przeday co masz y day ubogim*, o! iakże smutny od Chrystusa odszedł. Ale Jakob S. naymniey nie zmaszczył się, lubo ná pierwszym czole powołania swego, o gorzkiey męki kielichu trudną miał sobie zapowiedź, lecz ochotne ná to oświadczył serce. Ale y nad to ieszcze iak stateczne. II. Stateczność w wy-

trzy-

(b) *Math.* 19.

trzymaniu męczeństwa tym naywięcey szacuie się męstwem, gdy kto w zaczętym umyśle, w nieprzełomaney chęci, w nieodmienney woli trwa do końca, właśnie gdyby sercem przykuty do Krzyża. Takim że był Jakob S. od samego powolania swego, dosyć tym wywodzić: że męczeństwo Jego codzienne w pracach Apostolskich było iedyną życia ochłodą, serca násyceniem, samych pociech zbiorem, więcey on przykrzył sobie momenta, w ktorych nic albo mało cierpiał, iak w ktorych kosztował gorzkiey męki kielicha. Wszakże w oczywistości samey przyznacie: Co była za przyczyna że będąc Piotr z Jakobem razem do więzienia od Heroda w Jerozolimie do więzienia wtrąceni, á przecię nie Jakob ále Piotr od Anioła wyzwolony; y zaiste gdy Piotr był w więzieniu Kościoł Boży nieprzestannie modlił się za niego, świadczą dzieie Apostolskie, á o modlitwie za Jakobem w więzieniu będącym wzmianki nie masz? taiemnicy tey nie ściągaiąc głęboko zdaie mi się odpowiedź z S. Ignacego Męczennika ktory tak był goreiący do męczeństwa że naymnieyszey nie chciał cierpieć zwłoki, rozpisał po wszystkich Kościołach áżeby (iak był zwyczay za innych) nie modlili się za niego y płaczem swoim nie tamowali mu męczeństwa, iako właściwey serca iego pociechy; tak czynił y Jędrzy S. y wielu innych. Otoż y Jakob Swięty takim Duchem szukał y pragnął Kielicha Jezusowey męki, ktorego aby był uczestnikiem iako nayprędzey, nie chciał żeby były modlitwami tamowane żądze Jego. Zkąd tym iest ukoronowana od Boga stateczność Jakoba S. że w ten sam dzień, w ktory Chrystus przyiął naturę ludzką w żywocie Matki nayś: y dla miłości narodu ludzkiego ná Krzyżu zawieszony, ten też S. Apostoł krew za krew, ofiarę za ofiarę w kielichu gorzkiey męki Jezusowey zpełnił, zdaniem Antonina S. (d) y ieszcze w podobieństwie Kalwaryiskiego Krzyża śmierci swoiey pożądaney doszedł, bo iako na gorze Kalwaryi ow żołnierz Longin bok Zbawiciela przebiwszy, nie tylko oczami ciała, bo o iednym oku będący, ále y oczami duszy przeyrzał y wyznał publicznie Chrystusa, tak y ow kat okrutnie dręczący Jakoba S. widząc statecznosć

(d) 1. pár. tit. 6. c. 7.

czność męczeństwa Jego, nawrocił się y razem z Jakobem ścięty dał chwałę y świadectwo Chrystusowi. Ochotne widzieliście y stateczne Jakoba S. do Męczeństwa żądze, ále przypatrzcie się ieszcze iak prętkie. III. Oto słuchacze pragnienie Jego było w podobieństwie ognia, ktory żadney nie cierpiąc zwłoki wszystko co ma pali; od ognistego pioruna miał on Imie swoie dla czego co czynił, piorunem czynił. Y toć iest do czego zmierzam, że wszystkich Apostołow w męczeństwie ubiegł, pierwszy świadectwo Chrystusowe krwią własną podpisał, pierwszy miłości dał dowod, pierwszy kielich męki Jezusowey dopełnił Jakob S. y naypierwszy też osiadł prawicę ná tronie Chrystusowym w Krolestwie Jego. Czy zważaliście iaki Chrystus uczynił między uczniami w szkole swoiey pomiar: że Piotra namiestniczą powagą, Jędrzeia powołaniem do boku swego, Jana osobliwszey miłości przywileiem, Filippa w szafowaniu chleba, Tomasza świadectwem zmartwychwstania chciał mieć między inszemi pierwszych, á Jakobowi Swiętemu w czym też nad tych wszystkich dał pierszeństwo? iżali nie w taiemnicy swoiey naywyższey, w dziele nadosobliwszym, w Krzyżu nayulubieńszym, że Jemu naypierwszemu oddał w ręce Kielich Męki swoiey, ktory go wprzod skosztowawszy innym podał Apostołom, poki nie obszedł wszystkich, y nie skończył się na bracie Jego Janie. Dla czego tu dopełnił S. Jakob pragnienia swego, tu wywiodł stateczność swoię, tu okazał gorącość swoię w żądaniu, y spełnieniu gorzkiey Jezusowey męki kielicha, zkąd mu Kościoł Boży sprawiedliwą zapisuie chwałę właśnie z myśli y serca iego wyiętą, że się o męczeński kielich ze wszystkiemi ubiegał wspoł Towarzyszami, żeby go naypierwszy spełnił, *Primus Apostolorum Jerozolimis profuso sanguine testimonium Jesu Christo dedit.* (e) A ta iest zacność iego z tey części nad innych wyniesiona, że iako Apostolstwa prącą przedziwnie wsławiony, tak męczeństwa Koroną pierwszy udarowany. Naymilsi słuchacze ktorym ten widok iak słońce oczywisty, czy żądaciesz Krolestwa Niebieskiego! ieżeli chcecie y spodziewacie się, wspomnieyciesz, że wprzod z kielicha Jezuso-

(e) *in lect.*

zuſowego goryczy Krzyża y uciſkow koſztować trzeba nam á trzeba koniecznie, taką wprzod miał umowę z Jakobem Chryſtus, tak ſam wprzod uczynił, takiey nam przepiſał prawo. *Amen.*

KAZANIE
Na Swiętą ANNĘ.

Profert de theſauro ſuo nova & vetera. Math. 18.
Wydaie z ſkarbu ſwego nowe y ſtare.

Ta ieſt wſzelkiey doſkonałości bądź nieſtworzoney, bądź ſtworzoney własność, że ſama zalecić ſię nie może, lecz w okazałych y na podziw ludzkiemu oku wyſtawionych dziełach daie o ſobie ſzacunek, zkąd im ieſt wyżſze y zacnieyſze rzeczy iakiey wyrobienie tym znamienitſza wydaie ſię dzielność ſztukatera. Poſpolity w doświadczeniu ludzkim zwyczay, iż iako ſtare to dawnością, to trwałością, to wſpaniałością rzeczy, wielką u świata maią wagę, tak y nowe w odmłodniałym codziennie świecie, wytwornym wykſztałtowane kunſztem dzieła, oſobliwy w oczach ludzkich znayduią ſzacunek. Tym Ziemianow zwyczaiem lubo niebo rządzić ſię nie ma, iednak dla poiętności naſzey ná podobieńſtwo iakieś poſtępować zwykło, gdy z nieprzebranego ſkarbu ſwego tak ſtarych iak y nowych dobywa ſzacunkow, wydaiąc ie światu na widok, *Profert de theſauro &c.* A to ieſt w rzeczy ſamey, iż cokolwiek wielowładna wſzechmocność wyrobić y wydoſkonalić, cokolwiek nieſkończona mądrość utwierdzić y ugruntować, cokolwiek nieprzebrana miłość, dobroć, ſzczodrobliwość udzielać mogła całemu światu, to nam Bog we dwoch teſtamentach, niby we dwoch naybogatſzych doſtatkow ſwoich ſkarbach zamknął; tych zaś ſzafunek komu by Bog powierzył? álbo raczey kogo by poſzrodn kiem uczynił nowego y ſtarego Teſtamentu? Przyznacie dziś ze mną; że Annę S. iako Babkę Jezuſową, á Matkę nayśw: Maryi Panny ná tę wy-
nioſł

niosł y wysadził godność, o czym ia mowić do was zaczynam: Że ANNA S. iest skarbem nieprzebranym nowego y starego Testamentu wszystkie łaski y błogosławieństwa Boskie z siebie wydaiącym. Co we dwoch okażę Częściach: *w Pierwszey* starego. *W inney* nowego testamentu wywodząc w ANNIE S. skarby. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSCI I.

ANNA S. iest nieprzebranym skarbem łask, darow, y błogosławieństw Boskich, starego testamentu.

Gdybym chciał całość starego Testamentu zupełnie opisać, iuż co do długości czasu, przez ktory trwał; iuż co do osob znamienitości, ktorych wielością był zalecony; iuż co do taiemnic y figur ktoremi był od Boga przedziwnie wsławiony, iuż na ostatek co do owych osobliwszych dzieł dobroci y miłosierdzia Boskiego, w ktore bez liczby opływał? każdy przyzna: że rzecz niepodobna w tak krotkim pomieścić czasie przeszło cztery tysiące lat trwaiącego testamentu, przeliczyć ow nieprzebrodzony okiem gmin ludzi, to gorliwych o Zakonność Patryarchow, to Swiętym napełnionych Duchem Prorokow, to niezwyciężonych cierpliwością Męczennikow, to pobożnością zachwalonych wyznawcow, to czystością niezkażoną ozdobionych Panien, wszystkich tych liczby za świadectwem Jana S. żaden zrachować nie mogł, *Widziałem* mowi On (f) *rzeszę wielką ktorey nie mogł nikt przeliczyć ze wszech narodow, y pokolenia, y ludzi y ięzykow*, coż dopiero mowić o dziełach przedziwnych, taiemnicach nadosobliwszych, o łaskach, darach, błogosławieństwach, w ktore prawie każdy moment po wszystkie lata y wieki był bogaty, ktoreby zdolało pioro opisać? ktory ięzyk opowiedzieć? ktora karta zamknąć? dosyć otym ogolnie mowić: że wszystkie wieki świadczą, wszystkie księgi przepisuią, wszystkie widoki

wy:

(f) *Apoc. 7.*

wystawiaią, niezliczone skarby starego testamentu dobroci y miłosierdzia Boskiego, *Wielki Pan nasz y wielka moc Jego, á mądrości Jego niemasz liczby.* (g) To iuż tak namieniwszy, czas do zaczętych zmierzać zamysłow: że Anna S. iest owym skarbem, álbo owym zrzodłem, do ktorego te wszystkie ściągaią się, zlewaią y przyzwoitym należą prawem, niby wszystkie całego świata zdroie y rzeki do morza. Na czego należyty dowod; proszę was chcieycie zważyć y rozsądzić, co też za koniec? y iaki cel wszystkim całego starozakonnego Kościoła dziełom Bog założył? iżali nie ten ktory Paweł S. wypisuie w liście do Efezyan (h) *ażeby pokazał w nadchodzących wiekach obfite bogactwa łaski swoiey w dobrotliwości nam.* Co musi bydź niechybna prawda. Częścią dla tego że cokolwiek Bog dla nas uczynił, to z nieograniczoney dobroci y niewysławionego od wiekow miłosierdzia; dobroć bowiem wszystka y cała siebie od wiekow dla nas szafuie, miłosierdzie zaś wszystko wylane iest iak morze ná naprawę zepsutego świata; á iako Bog niczego nie potrzebuie od nas, bo iest *bogaty we wszystko,* (i) zkąd ta iego szczegulna sława y dzielność że swoich łask nieprzebranych nieskończonym udziela światu sposobem, tak też nie inny umysł cel y koniec daie się widzieć, tylko ażeby odkrył następuiącym wiekom chwałę bogactwa swego w litościach y zmiłowaniu. Częścią dla tego: że nasz naywyższy Oyciec światłości, umyśliwszy Syna swego zesłać ná świat, oraz z nim, w nim, y przez niego wszystkę światu okazać moc y dzielność, áżeby był wszelkie do tego zmierzaiące końca przyzwoitości uczynił: trzeba było każdego wieku należyte przygotowania czynić: to przez Patryarchow, to przez Zakonodawcow, to przez Swięte y znamienite osoby Kapłanow, Krolow, nauczycielow, trzeba było oświecać ich rozumy, oczyszczać serca, zapalać affekta, wzbudzać pragnienia, doskonalić żądze do przyięcia y przywitania Syna swego w ciele ludzkim iako Boga, iako Krola, iako Zbawiciela świata, to áżeby wszystko wyznaczonym od wiekow porządkiem wykonał, zaczął tę ofiarę od naypierwszego z Męczennikow Abela kto-

(g) *Psal. 148.* (h) *cap. 2.* (i) *ad Rom. 10.*

ktorego chciał mieć świadkiem y figurą niewinney śmierci Jezusowey, prowadził te wszystkie dzieła y taiemnice przez wszystkich sprawiedliwych starozakonnego Kościoła ludzi, niby wiednym związane łańcuchu ogniewa aż do Anny S. w ktorey tych wszystkich łask dopełnił, dosypuiąc w niey owego skarbu ktory w pełności błogosławieństwa chciał Bog wydać z Anny S. to iest Matkę Syna swego Maryą niepokalaną, *ażeby pokazał w następuiących wiekach obfitych bogactw łaski w dobrotliwości ku nam w Chrystusie Jezusie.* A tu iak bogatym staie się skarbem całego starozakonnego Kościoła Anna S. proszę przyznać: iuż ztąd, że w niey pierwszey y iedney między niewiastami stary testament, co do gniewu y przeklęctwa Boskiego skończył się, przynaymniey z tey przyczyny, że inne wszystkie Matki od naypierwszey Ewy w grzechu poczynały potomstwa swoie, ta niepokalany wydała owoc nayświ: Maryą Pannę. Już ztąd, że w żadney między żyiącemi w Moyżeszowym Prawie łaska Boska tak rozszerzyć się nie mogła ażeby czystą, wolną od grzechu pierworodnego zrodziła Pannę, á ieszcze samego Boga Matkę, iak sprawiła w Annie Swiętey. Już ztąd że wiele pisma Swiętego na niey się pełnią, o niey świadczą, y takim przyznaią skarbem ktory samemi łaskami y dobrodzieystwy Boskiemi iest obsypany, co w Kazaniu swoim S. Hieronym wyraża w pochwałach Anny S. z owych słow na początek mowy powziętych *Corki Jerozolimskie &c.* „
„ O ktorey dnia dzisieyszego Kazanie zaczynam - Ta iest owym
„ obiecanym drzewem, z ktorego rozczka odcięta sama przez
„ się cudownie zakwitnęła. Ta iest owa ziemia święta, ktora
„ krzak goreiący á nie palący się, wydała z siebie. Ta iest owo
„ Niebo wysokie, z ktorego gwiazda morska ku wschodowi
„ słońca wychodziła. Ta iest owa niepłodność zyzna y pożyteczna
„ wszystkim, od Anioła obwieszczona. Ta iest nayszczęśliwsza
„ między niewiastami y Matka między Matkami, Matka
„ błogosławiona, w ktorey Kościoł Synowi Bożemu, przybytek
„ Duchowi S. wybudowała wszechmocność Boska. Ta iest
„ owym Raiem nayprzednieyszym, obfitym we wszystko, w
„ ktorym wyrosło drzewo błogosławione, wydaiące owoc zba-
wienia

,, wienia naszego. Ta iest ową łaską o ktorey Mędrzec powie-
,, dział: (k) *łaska nad łaskę niewiasta Swięta.* Ta iest owa Anna
,, (l) ktorą pismo S. zachwala, *Oddawała Anna ukłon Bogu mo-*
,, *wiąc: uweseliło się serce moie w Panu.* Te y inne zalecenie da-
,, ie Hieronym S. w Kazaniu o Annie S. Zkąd oczywiście widzieć się daie, że co w proroctwach obwieszczono, co w figurach náznaczono, co w błogosławieństwach obiecano, co ze wszystkich zrzodeł niby morza bezdenney dobroci Boga, łask y upominkow wylano całemu narodowi ludzkiemu dla uszczęśliwienia natury, dla okupienia niewoli, dla dopełnienia chwały, to wszystko ściąga się ná Annę Swiętą, iako na Babkę Jezusową, á Matkę przeczystey Maryi Panny, dla czego ta naypierwsza w starozakonnym Kościele w Imieniu swoim łaskę znaczy, łaską poczyna, łaski pełny wydaie owoc żywota swego Maryą, ta naypierwsza dziełem samego Stworcy Boga złamała prawo natury, iak mowi S. Epifaniusz Biskup, *że natura dotąd w Annie S. przyrodzone zatamowała kroki, poki w niey łaska swego nie okazała dzieła.* Proszęż teraz z tych wystawionych sobie uwag, czyliż się nie ma wnosić że Anna S. iest skarbem nieprzebranych łask darow błogosławieństw Boskich starego Testamentu, przed ktorą się gniew konczy, á w ktorey łaska poczyna? ále ieszcze :;

CZĘSC II.

ANNA S. iest nieoszacowanym skarbem łask darow y błogosławieństw Boskich Nowozakonnego Kościoła.

Stary Testament tak iest rożny od nowego, iak obietnica od istoty, taiemnica od skutku, cień od światła, álbo rzeczywiściey Nowozakonny Kościoł tak iest daleki od starego, iak łaska od grzechu, miłość od nienawiści. Jakoż w samey rzeczy stary testament tak był w stanie swoim nieszczęśliwy, że wydaiąc potomstwo swoie na świat, w niewolą ie zaraz zaprzedawał pie-

(k) *Eccl.* 27. (l) *Reg.* 11.

kłu rodził Synow ſamey nienawiści, zguby y zatracenia wiecznego, Nowy zaś Teſtament ieſt Matką wſzelkiey ſzczęśliwości, rodzi Synow łaſki, Synow wolności, Synow chwały wieczney. Cokolwiek tedy Bog z nieſkończoney dobroci czynił w ſtarym Teſtamencie dla ludu ſwego, nie może ſię w tey ſzacować wadze, iak co czyni teraz w nowym, dla ludu odkupionego, tam gniew y grzech przeſzkodą, tu ſama łaſka pobudką, idzie zatym, że ieżeli Anna S. była ſkarbem dopełniaiącym łaſk y błogoſławieńſtw Boſkich ſtarego Teſtamentu, toć tym więcey nowego, w ktorym dwoiako ſię ſzacować może, raz w poſpolitości dla wſzyſtkich, inny w ſzczegulności dla każdego z ludzi. Wielkim ieſt, y owſzem ſzacunki wſzyſtkie przewyżſzaiącym ſkarbem Anna S. dla całego Chryſtuſowego Kościoła; ále nie mniey ſzacownym dla każdego w opiece iey zoſtaiącego człowieka. I. Jeżeli do pierwſzego nadſtawiacie ucha: Proſzę powiedźcie mi, zkąd ſkarb nieoſzacowany ma zalecenie ſwoie? iżali nie ztąd gdy taką zaſzczyca ſię rzeczą, nad ktorą bogatſzey zacnieyſzey, ani na ziemi w Kościele woiuiącym, áni w Niebię w Kościele uwielbionym nie maſz y bydź nie może. A toż Anna S. takim zachwalona owocem, takim uſzczęśliwiona kleynotem, ktorym oſobliwiey nad wſzyſtkie inne ſzacunki świat y Niebo zbogaciła, owoc ten ieſt Marya Matka Boſka, chcecieſz iey dochodzić wyſokości? ſłuchaycie Anzelma S. (m) *to o MARYI wnoſić ſię powinno: że Matką Boga teſt, więc przewyżſza wſzyſtkę wyſokość ktora po Bogu znaleść álbo poiąć ſię może.* Większe Niebo mogł Bog ſtworzyć, świat większy mogł wybudować, ále wyżſzey y zacnieyſzey Matki nad Maryą nie mogł. Jeżeli zaiſte owoc corki iey Maryi Panny, ktory iak prawem natury, tak przywileiem łaſki, ná Babkę zlewać ſię powinien, na wagę bierzemy? coż wyżſzego? co bogatſzego? co ſzacownieyſzego nad ſamego Boga? átoż te dwa owoce, á wyraźniey dokładaiąc: dwa nieoſzacowane Kościoła woiuiącego y uwielbionego kleynoty, w ktorych Bog złożył y zamknął wſzyſtkie dary, łaſki, y błogoſławieńſtwa ſwoie ná cały ściągaiące ſię narod ludzki, ſą wydane z Anny S. O! iakaż ztąd chwa-

(m) *tit. de Exc. V.*

chwała? iaki ſzacunek Babce Jezuſowey á Matce N. Maryi P.? dochodźcie z Damaſcenem S. mowi ten, (n) *Ze ieżeli z owocu drzewo daie ſię poznać, toć nayznacznieyſze drzewo ANNA S z ktorey nayśw: wydany ieſt owoc Marya Panna.* Wnoście z S. Tomaſzem z Willanowy, przyzna ten: (o) *Jáko wſzyſtek zbior chwały Maryi, że ſię z niey narodził Chryſtus, tak wſzyſtka chwała ANNY S. że ſię z niey narodziła Marya Matka Boſka.* Wołaycie z S. Epifaniuſzem: dziwi ſię ten: *O! ſzczęśliwa y błogoſławiona Para Joachymie y Anno, wam wſzyſtko ſtworzone obowiązane ieſt, przez was bowiem dar nad wſzyſtkie dary koſztownieyſzy ofiarowany czyſta Matka, ktora ſama godną Stworzyciela była.* A tu dopełnieycie ſłow moich zdaniem swoim: że iako cokolwiek iednorodzony Syn Boſki użycza Kościołowi ſwemu łaſk, darow y błogoſławieńſtw ſwoich, to wſzyſtko ſprawuie przez Maryą Matkę ſwoię według Bernarda S. *Omnia nos Deus habere voluit per Mariam*, tak zaiſte y Marya nayś: cokolwiek udziela narodowi chrześciańſkiemu, to wſzyſtko przez ręce nayukochańſzey Matki ſwoiey Anny, to ieſt powſzechne Oycow SS. zdanie, z tey przyczyny: że iako nayukochańſzy JEZUS czcił Matkę ſwoię Maryą, daiąc iey wſzelaką moc y władzą w ſzafowaniu ſkarbu ſwego, tak naymilſza corka Marya czciła Matkę ſwoię Annę, powierzaiąc Jey tegoż ſkarbu, y daiąc zwierzchność opiekowania ſię nad całym Chryſtuſowym Kościołem. Ale to dopiero ſłyſzeliście w powſzechności.

II. Lecz co mowić o darach y łaſkach w ſzczegulności każdemu w Opiece Anny S. zoſtaiącemu grzeſznikowi, udzielonych? kto ie policzyć może? gdzie czas do wyrażenia? gdzie mieyſce do okryślenia? gdzie taka do wyſtawienia wſzyſtkich á nie opuſzczenia żadnego pamięć? iak ieſt świat cały długi y ſzeroki, iak ieſt morze nieprzebrane y niezgruntowane, iak ieſt proch y piaſkek morſki nieprzeliczony, áni zmierzony, tak łaſki, dary, cuda y błogoſławieńſtwa ktore Bog ſprawuie przez przyczynę Anny S. wſzyſtkim uciekaiącym ſię pod Jey opiekę. Co że tak ieſt pewna, iak to ſłońce ktore teraz oczom naſzym widoczne, ztąd dochodźcie: że nayprzod P. Bog nikomu prożnego

(n) *Or. 2. de Nat. V.* (o) *Ser. de Nat. V.*

nie daie Imienia, ktoreby nie miało zawierać w sobie iakiey istoty, cnoty y dzielności. Jeżeli tedy Imie Anny S. według Hieronyma y Epifaniusza S. łaskę znaczy, toć y własność Anny S. nie insza tylko łaskami szafować z Boskiego skarbu dla pożytku prośzących, y dla potrzeby udaiących się. Ze powtore większą rzecz wymogła modlitwą y płaczem swoim u Boga, to iest owę obiecaną przez Proroka całemu narodowi ludzkiemu pociechę nayświ Maryą Pannę z ktorey się narodził Zbawiciel świata, iako przyznaie S. Germanus, *Nakłoniony Pan Anny Modlitwą, posłał do niey Anioła swego ktory iey opowiedział Maryi poczęcie*, czyliżby tedy y mnieyszey bez porownaniu rzeczy w potrzebie żebrzącego nędznika wymodlić u Boga nie mogła? Ze potrzecie pozwoliła Opatrzność Boska mieć opiekę y staranie nad ludźmi, każdemu z Swiętych acz oni bydź mogli mnieyszych zasług iak Anna S. toć tym więcey wstawienie się za grzesznikami Anny S. mieć może u Boga wagi y szacunku, bo ta iuż szczerością y prostotą serca znaczniey nad innych wsławiona, według Hieronyma S. (p) Już wszystkich cnot rodzaiem obficiey ozdobiona, według Damascena S. iuż pełnością łask y błogosławieństw Boskich nad innych więcey udarowana, według S. Wincentego Ferreryuśza. A na ostatek powiedźcie mi dla czego miałby Bog kiedy odmowić Annie S. nie przyimuiąc prożby odrzucaiąc modlitwy iey? mogł żeby tę krzywdę czynić nayukochańszey Babce swoiey? albo czyliż by nayś: Marya Panna nie żaliła się na Syna swego, iak niegdyś: *Synu coześ nam uczynił?* (q) że na prożbę Babki twoiey nakłonić się nie dałeś? czemuż przepuszczasz tę zelżywość na mnie y Ciebie samego rownie ściągaiącą się? *Synu coześ nam uczynił?* Otoż Słuchacze! tak wielka iest opieka Anny S. nad grzesznikami że iako niemasz Modlitwy Maryi ktoreyby Bog nie wysłuchał, tak niemasz obrony Anny S. do ktoreyby się Bog nie nakłonił, iak Marya iest morzem łask wszystkich darow y błogosławieństw Boskich całemu świadczonych światu, tak te wszystkie zlewaią się na Annę S. bo według Augustyna S. *Matki godność szacuie się z godności potomstwa*, iak na ostatek Marya iest chwałą Chry-

(p) *Ser. de ort. V.* (q) *Luc. 2.*

Chryſtuſowego Jeruzalem, to ieſt całego Kościoła Swiętego, dopełnieniem teſtamentu, pociechą wybranych, uwienczeniem narodu, według Ildefonſa S. tak tych łaſk y przywileiow ſtała ſię uczęſtniczką y Matka Jey Anna S. że ieſt ſkarbem łaſk darow y błogoſławieńſtw Boſkich oboyga teſtamentow. Dopełnia y dopiſuie tey prawdy poważnym zdaniem ſwoim z tyſiącznego doświadczenia ludzi, uczony Tryfemiuſz (r) z ktorym ia Kazanie moie zakończam, *Ktokolwiek tedy pod ciężkim grzechow ſwoich ięczy iarzmem, kto oſtre w przeciwnościach nieprzyiacielſkich czuie po ſtrzały niech ſię pod ſkrzydła Anny S. udaie, niech ſię iey poleca, á nic złego ſtać mu ſię nie może.* Amen.

KAZANIE

Ná Swięto Nayśw: MARYI Anielſkiey álbo *Porciunkuli.*

Ecce dimidium Bonorum Meorum do. Luc. 19.
Oto połowicę dobr moich daię.

Zaczynać o odpuście Porcyunkuli, to ieſt Nayś: MARYI Panny Anielſkiey, ieſt iedno co mowić: o bezdenney miłości, o przepaściſtey dobroci, o przedziwnym miłoſierdziu Boſkim. Oto dnia dziſieyſzego Bog zamyka piekło, otwiera Niebo, przygaſza czyściec. Oto dziś wſzyſtkie gniewu ſwego pioruny Bog oddala, kruſzy ſprawiedliwości miecze, łamie y rzuca przecz na ſtronę ogniem zapalane ſtrzały, żeby ſamo krolowało nad grzeſznikami miłoſierdzie. Oto dziś odeymuie Bog moc Aniołom ſwoim, po czterech częściach ziemi rozſadzonym ná ukaranie wyſtępkow całego świata y ponawia owe w obiawieniach Jana S. ſłowa (s) *Nie ſzkodźcie ziemi y morzu, áni drzewom, áż popieczętuiemy ſługi Boga naſzego ná czołach ich.* Oto dziś ná tronie ſwoim zaſadza mi-

(r) *Ser. de S: An.* (s) *c. 7.*

miłość, á gdzie surowie zwykła sądzić sprawiedliwość Boska, tam moc y władzę zdaie miłosierdziu, Opiekunką spraw naszych samę czyni dobroć y owey niewysławioney od wiekow litścio zaleca ułomności nasze. Dziś (że po ludzku rzekę) zapomina nieiako Bog, że od człowieka obrażony, nie przyznaie Stworca krzywdy, ktorą od stworzenia ponosi, nie chce wiedzieć obelgi ociec sobie od dziecięcia uczynioney, ále raczey to wszystko w wieczney chce zatopić niepamięci, y pogrążyć ná dnie przepaścistym miłosierdzia swego. To zaś dniá dzisieyszego Bog ná pierwszym stawia umyśle: iakby wszystkich grzesznikow zbawić, iakby każdego z niewoli wyprowadzić czartowskiey, iak wszelkie długi darować, iak przywrocić do pierwszych przywileiow y błogosławieństw swoich, iak z gniewu do łaski, z śmierci do życia, z wygnania do dziedzictwa, z piekła do Nieba wskrzesić, oczyszcić, postawić wszystkich Synow zguby y zatracenia wiecznego. To ia chcę w krotkich zawrzeć słowach: że Bog dla zasług N. MARYI Panny y S. Oyca Franciszka całe dobroci swoiey morze dnia dzisieyszego wylewa na grzesznikow, y omywa ich w zrzodle łaski swoiey, nad to dzieli się z niemi połowicą Nieba swego, połowicą uwielbienia swego, wypełniaiąc słowa Ewangelii dzisieyszey, *Oto połowicę dobra moiego daię.* To gdy ná dalszą zabieram mowę; Wielki Jubileusz łask y przywileiow Boskich dla grzesznikow pokutuiących dnia dzisieyszego chcę ogłosić we dwoch częściach: *W Pierwszey* łaski y przywileie odpustu dzisieyszego, *w drugiey* szczęśliwość dostępuiących dziś Odpustu pod samo wyniosę Niebo. Co S. Ociec Franciszek? co Matka Boska? co Chrystus dziś dla grzesznikow czyni? *to Część I.* Jak wielkie iest uszczęśliwienie ludzi, dziś zupełnego odpustu dostępuiących? *to Część II.* Ad M. D. Gloriam.

CZĘSC I.

Co S. Oyciec Franciszek? co Matka nayś:? co Chrystus dziś dla grzesznikow czyni?

Fundament dzisieyszego odpustu ze trzech składa się Osob; z Oyca

Oyca S. Franciſzka, z Maryi Matki nayś: y z ſamego Chryſtuſa Pána. Z Franciſzka gorąco za grzeſznikami proſzącego; z Matki Nayś: uſilnie za grzeſznikami wſtawiaiącey ſię; z Chryſtuſa chętnie dla prożby Franciſzka y przyczyny Maryi morze łaſk ſwoich ná grzeſznikow pokutuiących wylewaiącego, y przywileiem wieczyſtym w Niebie y ná ziemi ten odpuſt ſtwierdzaiącego. Rzecz tę całą iſtotnie chcę przełożyć dziś przed oczy waſze.

1. A nayprzod co do Oſoby Seraficznego Oyca y Patryarchy Franciſzka S. ? był to człowiek ow nowy Anioł od Oyca światłości ná Obraz Syna ſwego ſtworzony, odSyna pięcią ranami wypiętnowany, od Ducha S. w prawdziwego Serafina zamieniony, był ow człowiek od Ezechiela Proroka w mężu znaczącym *Tau* literę ná czołach ięczących y pokutuiących ludzi (t) przewidziany, ktory rozmiłowany wſzyſtek w Chryſtuſie chcąc nowym y oſobliwſzym ſpoſobem cały świat do miłości Boſkiey zapalić, wſzyſtek całego ſiebie wyſtawił na to, áżeby ubłagał miłoſierdzie Boſkie dla grzeſznikow: tu widzieć, ále oraz dziwić ſię oſtrey S. Oyca pokucie! ile On łez wytoczył, ile bezſennych nocy prowadził, ile poſtow, ile umartwienia przyczyniał, ile morderſtwa ciału ſwemu zadawał, proſił On dzień y noc bezprzeſtannie Boga, natężał pragnienia, wynurzał ſerca gorącość, ponawiał modły ſwoie, iak drugi Moyżeſz za grzeſznikami, (u) *álbo im odpuść winę, álbo ieżeli nie uczyniſz, wymaż mnie z kſiąg twoich ktoreś napiſał.* Y nato wyſzły żądze Jego że Boga zmiękczyły do litości, oto ſłuchacze ſtało ſię: że na przedłużoney Franciſzek S. będący Modlitwie uſłyſzał głos Anioła áby ſzedł do Kościoła dziś nazwanego Porcyunkula, tam zaſtaie Krola chwały Jezuſa Chryſtuſa y z Matką ſwoią nayukochańſzą Maryą w obliczności zgromadzonych Aniołow tron y wſpaniałość Jego otaczaiących, tam wſzedłſzy gdy głęboko upokorzony padł na ziemię z płaczem wylewaiąc łzy ſwoie, głos ſłyſzy mowiącego do ſiebie Chryſtuſa: *Wiem Franciſzku żądze twoie, że o zbawienie duſz ludzkich proſiſz; przeto iakiey chceſz dla nich łaſki, wſzyſtko uczynię.* (w) Poſilony, wzbudzony y rozweſelony tym gło-

(t) *Ezech.* 9: (u) *Exod.* 32. (w) *Chron. Or. M. f.* 133.

głosem Franciszek S. swoię zaczyna modłę: *Proszę cię Panie Jezu Chryste, ażebyś raczył wszystkiemu ludowi Chrześciańskiemu dać powszechne darowanie wszystkich grzechow y odpust zupełny*, po tey Modlitwie obraca się do Matki nayś: y prosi iey o wstawienie się za grzesznikami, y o wspolną za niemi przyczynę.

II. Tu podziwienie wysokie! stawa Krolowa Nieba przed Tronem Syna swego bierze na ramiona swoie wszystkich grzesznikow zbawienie, staie się Posrednicżką między ludem wiecznego zatracenia godnym, á Synem swoim, popiera usilnych Franciszka żądzy, wystawia to dzieło nad wszystkie miłości skarby szacownieysze, nad wszystkie pragnienia pożądańsze, nad wszystkie ulubienia przyiemnieysze, przekłada Synowi swemu całą mękę Jego, tak ciężki Krzyż, tak zelżywą śmierć dla grzechow ludzkich podiętą. Wiąże go wszystkiemi Macierzynskiego kochania affektami, ażeby dla usilney prozby pokornego sługi swego Franciszka, ten zupełnego odpustu skarb otworzył. Czy pamiętacie słuchacze, iak gorące były pragnienia Krolowy Ester wstawiaiącey się za ludem Bożym, iuż na śmierć od Krola Aswera dekretowanym? (x) iako dotąd usilność swoię iuż sercem, iuż słowy, iuż wszelkim przychylności sposobem oświadczała, poki Krolewskiego do siebie nie skłoniła berła, poki nie zmiękczyła zagniewanego serca, poki dekretu śmierci nie odmieniła w samę łaskawość, czemu dotąd dziwuią się zadumiałe wieki, tak naymilsi sądźcie y więcey, wstawiała się za grzesznikami nayś: Marya Panna, iako Matka, iako posredniczka, iako opiekunka znędznionych, poki Krola Krolow Jezusa Chrystusa Syna swego do łaskawych nie skłoniła wyrokow, poki surowey sprawiedliwości miecza nie odwrociła, piorunow nie skruszyła, ognia nie zagasiła, piekła nie zawarła prozbą y wstawieniem się swoim.

III. Oto słuchacze! dzieło samey miłości, miłość samey dobroci, dobroć samego litowania oglądaycie w Chrystusie, nie odmawia Franciszkowi y Matce swoiey, nie odkłada na inny sposobnieyszy czas, nie zwłoczy bynaymniey, ále zaraz wylewa całe na grzesznikow miłosierdzia swego morze, mowi On

do

(x) *Ester. 15.*

do Fráncifzka: *Ta łaſka ktorey żądaſz ieſt bardzo wielka, iednak e twoie uſilne myśli, podobne moim, zaſługuią więcey; przetoż ci ¹pozwalam o coś mię proſił: idź do mego Wikarego ktoremu dałem moc zwięzowania y rozwięzowania ná ziemi.* (y) Kto tu opiſze? kto opowie? kto wyrazi? owe ukontentowania Franciſzka S. z pozwolonego odpuſtu, uſty ſamego Chryſtuſa ogłoſzonego? Idzie on natychmiaſt do Papieża Honoryuſza III. tam, w obliczności Kardynałow pozwolenie odbiera, á potym w przedłużoney oſobliwſzym affektem modlitwie, z obiawień Chryſtuſowych tegoż odpuſtu w Niebie potwierdzenie, o! radości ſamą napełniona pociechą! o pociecho ſamą zaprawiona ſłodyczą, o ſłodyczy wſzyſtkie Franciſzka wiążąca zmyſły, zapalaiąca ſerce, naſycaiąca Affekta. Ponawia tu cały zachwycony w Duchu owe Dawida ſłowa: (z) *Coż ia mam w Niebie, albo czegom chciał ná ziemi oprocz ciebie, uſtáło Ciáło moie y ſerce moie. Boże ſercá mego y części moia Boże ná wieki:* to czuiąc wewnętrznie y wydaiąc cáłym ſobą, że iuż cáłego dlá grzeſznikow ozyſkał Boga, że iuż Bog złości ludzkich karáć nie będzie, że nam więcey dáć nie mogł nád ten ſkarb odpuſtu cudownego, że iuż wſzyſtkich grzeſznikow nie omylnie zbáwi. Widział on w tym ſkarbie wſzyſtkie łáſki, wſzelkie źlitowánia, cáłą odkrytą miłość, ſzacował on w tym ſkárbie niewyczerpane doſtatki, nieprzebrane bogáctwa, wylaną y wyſiloną dobroć Boſką, ſądził on z ták wielkiey ſz.zodroty, cudownieyſzego w miłoſierdziu, iák w innych ſprawiedliwości dziełách Bogá, máło bydź rozumiał Seráficzny Ociec, co Chryſtus raż uczynił Magdálenie w domu Zácharyaſzá, co porálizem zárażonemu człowiekowi; co niewieście o cudzołoſtwo oſkárzoney, co łotrowi ná Krzyżu, lubo tym wſzyſtkim y innym wielu, uſty ſwemi Boſkoludzkiemi odpuścił winę y dárował kárę, ále w tym odpuście cudownie nádanym w obecności Swiętych, w przytomności Aniołow, w oczach wſzyſtkich miłością goreiących Duchow, á mianowicie wſtáwiaiącey ſię zá grzeſznikámi Krolowy Niebá N. Máryi Pánny, ile w tych wie-

 kach,

(y) *ibid. f. 134.* (z) *Pſal. 72. & 25.*

kach, w tákich czasách, gdzie przepełnione grzechy cáłego świáta, wołáły do sędziego Bogá o zęmstę, O! iák więcey á więcey sądził uszczęśliwienia całego narodu ludzkiego, z ták wielkiey grzesznikom otwártey skárbnice, w ktorey co się zawierá, y co szacowáć się powinno; część drugá okaże.

CZĘSC II.

Ják wielkie iest uszczęśliwienie ludzi dziś odpustu dostępuiących?

Uszczęśliwienie dzisieyszego odpustu z zrzodłá samey niewyczerpáney dobroci Bogá ná cáły świát wypadaiące, ták iest w sobie samo niezgruntowáne, iák iest z strony Bogá nieskończone. Záwierá to w sobie dobro, ktorego żaden inny odpust mieć y zawieráć nie może. Inne bowiem odpusty, są wyproszone od Stolice Apostolskiey, ten od samego Chrystusá. Inne z iednane ná usilną prozbę ludzi grzesznych, ten zá gorącą modlitwą ludzi Swiętych, z iákich był ieden Seráficzny Oyciec Fránciszek y osobliwsza posrzedniczká grzesznikow N. Márya Pánná. Inne są iednemu tylko pozwolone mieyscu, te po wszystkich Seráficznego Zákonu Kościołách, iák iest świát długi y szeroki. Inne námiestniczą tylko naywyższych Biskupow Rzymskich powagą pozwolone, stwierdzone, ogłoszone. Ten władzą samego naywyższego Prawodawcy, Biskupá Biskupow Jezusá Chrystusá, uchwalony w Niebie, uprzywieliowány w Domu Porcyunkuli, y usty samego Bogá zálecony. Innych odpustow dnie wyznaczaią naywyżsi Pápieże, temu sam Chrystus czas náznaczył, od nieszpornych godzin dniá pierwszego Sierpniá, áż do zachodu słońcá nástępuiącego dniá wtorego. Inne odpusty przy ogłoszeniu swoim, niemiáły ták wielkiego z cudow świádectwa, ten o! iák w przedziwnych widokách, y dziełách był w oczach wszystkich zászczycony? iuż w ten czas gdy to cudowne z iáwienie z wszelką swoią uroczystością wielu Bráci zákonney dało się widzieć,

iuż

iuż w ten czas gdy Seráficzny Oyciec wziąwszy z Kościołá Porcyunkuli trzy roże białe y trzy czerwone, niewymowney pięknośći y kształtu, cudownie tam niby w Raiu Niebieskim zákwitłe w mieśiącu Styczniu, zániosł y oddał Papieżowi Honoryuszowi. Już w ten czas gdy ten że Seraficzny Oyciec, w obecności Kárdynałow y Biskupow, z rożkazu ich maiąc o tym żeby odpuście do ludzi Kázanie, przyszedszy do owych słow: *że ten odpust pozwolony iest od Chrystusá ná wieki*, w ktorych trudność Biskupom y Kárdynáłom záwiązáł, do pozwolenia tákiego przeciw zwyczáiowi odpustu, stáło się iż gdy pomienieni Kárdynali y Biskupi, skrocić y ograniczyć do czásu ten odpust chcieli, innego nie mogli wymowić słowá nád przerzeczone, *że ten odpust pozwolony ná wieki.* Co nád osobliwszym cudem w oczach wszystkich zgromádzonych było, tu gdy innych wiele cudow mijam, ktore w kronikach Bráci mnieyszych są wiernie zápisane, (a) pytám się ktoreż ogłoszenie odpustu, podobnemi z twierdzone widokámi? Przeświádczeni ták sądzę słuchacze łátwo już z tey miáry przyznacie, iż nád wszystkie inne odpusty, więcey uszczęśliwiony świát Odpustem N. MARYI Anielskiey, tamte bowiem lubo rowno wypływaią z bezdennego morzá Dobroci Bogá, ále tylko przez námiestnicze ręce, przez száfunek sługi, przez udzielenie Podskárbiego, ktory znátury (niedziwotá bo człowiek) skąpy, nie udzielny, nie zápobiegaiący potrzebom wszelkim, odpust záś dzisieyszy z tego zrzodłá źlewá się ná grzeszników, ktore iest istotną szczodrotą, sam Pan, sam Bog, w pełności mierzący, nátłoczysto, bogatą y nieuszczuplaiącą Ręką wszystkim dosytości udzielaiący.

Ey gdybyście naymilsi słuchacze, choć z iednego promieniá to słońce łásk y skutkow w dzisieyszym zámkniętnych odpuście, doyść y zmiarkowáć mogli? Oto dzie nam tu Bog. I. Duchá swego. II. Serce swoie. III. Słodyczy násyceniá swego. *Duchá*, ktorym chce poświęcić grzesznika, *Serce* ktorym chce ukocháć grzesznika, *słodyczy* ktoremi chce ná wieki ukontentowáć grze-

L l 2

(a) *fol. 132. & sequ.*

grzeſznika. Weście to choć ná malinką uwágę: I. Duch Przenayś ieſt Duch práwdziwie Chryſtuſow odktorego on zeſłány ná świat, według upewniaiącey obietnicy. (a) *Poślę wám Duchá Prawdy.* Co tedy uczynił, w Apoſtołách dzielnością ſwoią, co we wſzyſtkich ſpráwiedliwych do tąd ſpráwuie Duſzach, to wſzyſtko y więcey w dzień N. MARYI Porcyunkula okázuie w grzeſznikach, że iáko tam przez práwdziwą ſkruchę y pokutę Uczniow zgromádzonych oczyścił, ſercá ich poświęcił, y wieczną zápalił miłością do Bogá, ták też ſamo y nierownie więcey (bo tamci byli ſpráwiedliwi Mężowie, w łáſce ná urząd Apoſtolſki wezwáni, ci záś pełni złości) w grzeſznikach ſprawuie. Czyliż bowiem Duch Nayś: ow Duch Chryſtuſow, nie zſtępuie dziś ná prawdziwie ſkruſzonych y pokutuiących ludzi? Czyliż on z záſług Męki y śmierci Jezuſowey tyle im nieudzielá zdroiu łáſki y dobroczynności, ile im wyſtárczyć trzebá do obmyciá niepráwości, y poświęcęniá w nich przybytku ſwoiego? Czyliż nie wznieca tyle iſkier ognia, w káżdego ſercu, ile pożaru miłości, wieczna w nich dlá Bogá wyciągá ofiará? z kąd iáko tam cały dom zgromádzonych ná modlitwę Uczniow gorzáł ogniem Duchá Nayświętſzego, (c) *Replevit totam Domum, ubi erant ſedentes*, iáko záiſte tam Duch Nayś. ſpoczął ná káżdym z nich, ták tu w Kościołách Seráfickiego Oycá Fránciſzká, też ſamę Nayczyſtſzą Gołębicę, też ſame łáſk ſtrumienie, też miłości ognie, Bog ſpuſzczá ná grzeſznikow, że iſzczą ſię ſłowá Pawłá S. (d) *A to wſzyſtko ſprawuie ieden tenże Duch udzielaiąc z oſobna káżdemu.*
II. Jeżeli wyſoki ſądziem litości Bogá nád grzeſznikámi ſkutek, iż im daie Duchá ſwego, á co rzeczecie? gdy nád to udzielá im ſercá ſwego do kochániá! w dwoiákim miłości zdroiu to ſerce ſzácowáć ſię powinno, raz w pokármie Ciáłá y Krwie Chryſtuſowey, inny w nieſkończonych záſługach Męki y śmierci Jego, w pierwſzym daie nam życie wieczne, według ſłow owych pełnych miłości, *kto pożywá tego Ciáłá żyć będzie ná wieki.* (e) w innym z nieprzebránego ſkárbu męki y śmierci ſwoiey daie nam

(b) *Joan. 15.* (c) *Act. 7.* (d) *1. Cor. 12.* (e) *Joan. 6.*

nam wybáwienie z niewoli wieczney ná wolność, zwięzniow dekretem śmierci zábitych ná ſwobodę, z wygnaniá powrot do oyczyżny y z Piekłá do Niebá, nád to ták uwolnionych oſadza y utwierdzá w ſercu ſwoim, niby oſobliwſzych kochankow że káżdego tyczyć ſię mogą ſłowá Oblubieńcowe w pieniach Salomonowych. (f) *Já miłemu memu á mnie miły moy.* III. Ale ieſzcze nie tu koniec nieprzebranemu zlitowániu Boſkiemu, daie On dniá dziſieyſzego grzeſznikom Duchá ſwego ktorym ich ożywiá, daie ſerce ſwoie, ktorym ich ulubia, daie nád to ſłodyczy ſwoie, ktoremi ich náſyca. Co ſądzicie o owym Raiu pełnym ukontentowaniá, w ktorym ſtworzony człowiek? otoż tákim chce náſycić człowieká pokutuiącego, wſzakże to oświádczył Chryſtus Łotrowi wiſzącemu ná Krzyżu, *Dziś zemną będzieſz w Raiu,* á owe roże pełne ozdoby y wonności Fránciſzka S. w tymże zebráne Porcyunkuli Kościele, w ſzrod zimy w Mieſiącu Styczniu, ten żywy ray ſkruſzonym okazuią grzeſznikom. Jáką ſłodycz ſmakuiecie w owey cudowney mannie ná puſzczy z Niebá Jzráélitom zeſłáney, w ktorey do czego tylko kto ápetytem zaſiągnął to pożywáł? otoż táką y ſłodſzą nierownie tyſiąc przedziwnych do náſycenia ſmakow w ſobie záwieraiącą mannę w Kościele N. MARYI Anielſkiey dniá dziſieyſzego Bog nam ſzáſuie, czyli rozumieiąc przez nię według Nauczycieli Kościelnych łáſkę Boſką, czyli według Piſma S. Chleb Anielſki, Ciáłem y Krwią Chryſtuſową záſtáwiony. (g) W iákim uſzcześliwieniu bydź rozumiecie owę obiecaną ziemię, miodem y mlekiem płynącą, z ktorey owo grono przedziwney ſłodyczy y kontentowaniá przynieśli dway mężowie? otoż te y takie ſobie wyſtawcie dziś pociechy owey ziemi, do ktorey wprowadzá Bog przez zupełny odpuſt Porcyunkuli grzeſznika ſzczerze pokutuiącego, wſzakże ſą náto przyrzeczenia y ſprzyſiężenia ſłow Boſkich. (h) *Wprowádzę go do ziemie, o ktorąm przyſiągł Oycom iego, mlekiem y miodem płynącey.* Y w ſamey rzeczy to grono zdaniem wielu Oycow ieſt znakiem, zádatkiem, y okázaniem owych pociech

(f) *Can. 6.* (g) *Joan. 6.* (h) *Deuter. 31.*

ciech ziemi błogosłáwioney, ktore wystawiá dlá pobutki y powabu, Bog wszystkim pokutuiącym grzesznikom ná publiczny widok, co im zgotowáł w owey oyczyznie żyiących. Wierzycielsz ták wielkim wylewaiącym się łáskom, dziś ná wszystkich práwdziwie skruszonego Duchá ludzi? Prawda iest że wielu nie náwistni záprzeczaią tey práwdzie, ktorzy y przeciw samey epoce Chrystusowey walczyć odważaią się, prawdá że y sámi ná oko tylko pokazuiący się kátolicy, niechcą tego zá rzecz skuteczną, Duszom ludzkim, pożyteczą Kościołowi całemu twierdzić, dlá czego ták wielkich zániedbywaią skárbow. Ale czyto pierwsi, czy wtorzy, niech iák chcą nienáwidzą otwartych dzieł Boskich, przecięż niepotráfią iáśniey rzey nád słońce práwdy zgásić, wieczysta iest pewność Porcyunkuli odpustu, ktory tyle nieprzecznych popieraią wiekow, tyle Swiętych oświadczaią mężow, tyle przedziwnych ogłaszaią cudow, tyle wiernych podpisuią dzieiopisow, tyle naywyższych potwierdzaią Biskupow. Nie iest to bowiem iednego Papieżá dzieło, áni iednego Franciszka dowcipu wynalazek, miáłá ná to zupełny wzgląd Stolica Apostolska, miáłá doradę tylu mądrych Kárdynałow, tyle záchwalonych Biskupow ktorzy wściśly te rzeczy wzięli ráchunek y po náleżytym roztrząśnieniu potwierdzili: Honoryusz III. Alexander IV. Bonifacyusz VII. Klemens V. Jan XXII. y inni, z ktorych nie ktorzy nád insze ten Kościołá Rzymskiego odpust wysławiaią łáski, iak Marcin IV. inni nie tylko pierwszemu lecz, y drugiemu y trzeciemu rozszerzaią zákonowi S. Oycá Franciszká, iák Syxtus IV. Papież, inni náwet podczas wielkiego Jubileuszu gdzie práwem ustępowáć powinnyby wszystkie odpusty, ten zostáwuią w cáłości, iák Urban VIII. Roku 1624. Jeżeli do stwierdzenia świadectwá tego potrzeba y sámego piekła, wszakże ták wielu czartow przyciśnionych przy náć by ácz przymuszeni musi li, iák potyle kroć wyználi; że ten odpust wielu grzesznikow, z paszcze smoka piekielnego wydarł, wszakże niezátarte żadney złości okiem dzieie Zákonu Serafícznego to opiewaią. (i)

(i) *fol. 138. & sequ.*

Ná

Ná tym czas przestáć że dzień dzisieyszy poświącenia Kościołá N. MARYI Pánny Anielskiey, iest poświęceniem wszystkich grzesznikow, uszczęśliwieniem wszystkich ludzi, zbogaceniem wszystkich Dusz pokutuiących, korzyścią cáłego zgubionego świata, ták z strony Seráficznego Oycá Fráncistzká, ktory ten odpust od Chrystusa wymodlił; ták z strony Nayś MARYI Pánny, ktorá osobliwiey wstawiała się zá grzesznikami; ták z strony sámego Chrystusa ktory obfitość łásk nieprzebranych z morzá dobroci swoiey dziś wylewá, y do ostátniey wysączá kropelki naydroższą Krew swoię, dlá wszystkich skruszonych práwdziwym żalem ludzi, gdy im daie Duchá swego áby nim żyli serce swoie áby w nim smakowali, słodyczy pieszcot swoich, áby się niemi násycili, y nie łáknęli ná wieki. Ah! kátolicy czegoż wám niedostaie ieszcze? chybá pobudki y zachęceniá, wszakże y tę wystáwiam z Jzaiaszá Proroká, przez ktorego ustá wzywa was Bog. (k) *Wszyscy prágnący poydźcie do wod, y ktorzy nie macie srebra, kwápcie się, kupuycie, á násycaycie się. Chodźcie kupuycie bez srebrá, y bez żádney zámiany wino y mleko.* Dopełniá tych słow Chrystus w obiáwieniach Jána Swiętego (l) *Já prágnącemu dam darmo ze zrzodłá wody żywota, Amen.*

KAZANIE
w Dzień S. WAWRZYNCA Męczennika

Qui mihi ministrat me sequatur Joan. 20.
Kto mi służy zá Mną niech idzie.

O ktorym dziś zaczynám Kázanie, ten iest ktorego dziecinność byłá Swiętá, młodość w Cnoty doyrzáłá, doyrzáłość lat y wieku rycerstwem u Niebá y Swiatá wsłáwiona; iest ten w ktorym

(k) *Cap. 55.* (l) *Apoc. 21.*

w ktorym wielkie dzieło záczęłá łaſká, ſpráwowałá ſtateczność, á dopełniłá miłość BOGA, ieſt ten ktoremu mało było iść zá Chryſtuſem, gdyby nie był ubogim; máło bydź ubogim, gdyby nie był wzgardzonym, máło bydź wzgardzonym gdyby nie umarł dlá wiary y miłości iego, ieſt ten ktory w ſzkole Chryſtuſowey naywiernieyſzy uczeń, w pierwſzym Chrześciáńſtwie ognisty Męczennik, w ubogim Kościele bogaty ſzafarz y Podſkarbi, w ſzrod uciśnionego wſzelkim moderſtwa rodzaiem ludu, ſam weſoły, ſam mężny, ſam waleczny, ſam wſzyſtkich záſilaiący Wáwrzyniec. Mowić onim? Sercá Kościołowi przyraſtá, chwały y czci przybywá, bo on ieſt ktory w ſzrod Pogáńſtwa, y w ſtolicy bałwochalſtwá, cały błądzący świat oświecił; rozważáć dzielność iego? Szkołá Chryſtuſowemu otwierá ſię rycerſtwu, w nim ognie, y on w ogniach tryumfuie; On wyznawca práwdy, ſtwierdziciel wiáry, podporá prawey náuki, doświadczony iák ſercem ták ogniem Męczennik, mogący zálecić ſię ſłowy Dawidá *Ogniem mnie doświadczyłeś y nie ieſt znaleziona we mnie niepráwość.* (a) On iák złoto płynące przez ogień, ſwoiey wierności dał Chryſtuſowi dowod, áby zyiścił w ſobie ſłowá Náuczycielá ſwego: *kto mi ſłuży zámną niech idzie.* Proſzę was ile mogę: ſtáńcie dziś przy krácie Jego, á pilno rozważaycie: iák wierny ſługá Chryſtuſow Wáwrzyniec dwoiákim gorzał ogniem (ktory ná dwie rozbierę części) Ogniem ſercá, ktory pierwſzy; y ogniem rozpaloney kráty: ktory drugi, tam ten wewnętrzny ten zewnętrzny będzie w oczach wáſzych wielką oſobliwſzego Męczenniká zaletą: Wáwrzyniec S. wprzod upieczony ná ſercu, niż ná kracie. *Część I.* Wáwrzyniec S. ogniem ſercá ſwego przygaſił wſzyſtkie Tyranná ognie *Część II.* *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘŚĆ I.

Wáwrzyniec S. w przod upieczony ná Sercu niż ná kracie.

Kto pilno zważá iſtotę miłości? kto iey dzielność moc y potęgę bio-

(a) *Pſ.* 16.

gę biorze na szalę? doydzie y przyzna z Bernardem S. (b)że *cała ogniem jest pożeraiącym* y sprawiedliwie tak zwaćsię powinna; czyli to z twórcy swego, ktory ią w Sercu naszym wznieca, bo ten iest Duch Przenayśw: w postaci ognistych ięzykow na Swiat zstępuiący, (c) czyli to z skutkow y owocow teyże Miłości, wszakże nie inne są, tylko Swiat cały do Boga zapalaiące, bo ten ma miłość zamierzony sobie koniec według wyroku Samey Przedwieczney Prawdy, *ogień Miotać przyszedłem na Ziemię y tego chcę aby się zapaliła* (d) czyli to zgorącości Ducha Swego, wszakże ma pobieństwo z dzielnością Ognia, że iako ogień wszystkie metale y kruszcze ziemi acz naytwardsze miękczy topi y oczyszcza, ztąd zaś oczyszczonych wyrabia Szacowne oczom ludzkim dzieła, tak y miłość Boga by w naytwardzieyszym sercu człowieka sprawuie, że go z ziemskich oczyściwściwszy Marności w wielkim przed Niebem postawia szacunku; dlaczegoy słowa Ducha Nayśw. to wkażdego wmawiaią, (e) *Radzęć, abyś sobie kupił umnie Złota w ogniu doświadczonego, żebyś się zbogacił.* Ta miłości gorącość tak iest natężona, że nietylko wszelką Zakamiałość miękczy, zatwardziałość topi, ale y samę gorycz; łatwo wsłodycz Zamienia? iak pomilion doświadczył tego na sobie S. Antoni Padewski y złotym na pamiątkę wypisał Sercu Naszemu charakterem; *Amor Dei Omnem Amaritudinem vertit in dulcedinem* (f) Ztego miłości okryślenia ma się wnosić, że ogień iey iest wszystek pożeraiący, ktory Mężow Swiętych pierwey Męczennikami czyni na sercu, niż na Ciele, według Grzegorza S. [g] *neq; quisquam mori pro Domino potuisset in Corpore nisi prius mortuus non fuisset in Mente.* Takowe zas Męczeństwo w troiakim pokazuie zwycięstwie Augustyn S. (h) wzwycięstwie ciała y iego łubości, w zwycięstwie łakomstwa y iego chciwości, wzwycięstwie Swiata y iego pożądliwości, *libidinem Superasse, avaritiæ restitisse, de mundo triumphasse pars magna Martirii est.*

M Chce-

(b) *Tract de dil: Dei* (c) *Act: 1.* (d) *Lucæ 12. v. 49.* [e] *Apoc. 1. v. 18* (f) *Dom. 5. p. Pasc.* (g) *Hom. 11.* [h] *Ser. de Marty.*

Chceciesz widzieć Męczennikiem Wawrzyńca S. wprzod na Sercu, niż na ognistey kracie? Patrzcie iako ogniem Miłości Boga zagasił wsobie Ogień wszelkiey pożądliwości doczesney ogień ciała, ogień dostatkow, ogień okazałości ziemskich. *Część* I. Czy małeż w Wawrzyńcu S. Zwycięstwo pożądliwości ciała? kiedy ten z Zywota Matki iak nayczystsze złoto nieskażitelności swoiey dochował Bogu? słyszeliście iak Dzieie Apostolskie zachwalaią szczepana S. Dyakona: że pełen Ducha S. że Aniołem w Ciele ludzkim, że zaszczycony Mądrością Sprawiedliwością y Męstwem, te zaś wszystkie zaleiy nie skażitelney wyciągaią czystości serca y ciała (i) *albowiem w złośliwą duszę nie wnidzie mądrość, ani będzie mieszkać w Ciele grzechom poddanym*, tak sądzicie wsławionym w Kościele Bożym y Wawrzyńca S. rowno bowiem ten y na iedney szali zawieszony iest z Sczepanem S. to dla Ducha Mądrości, to dla Ducha Męstwa to ducha dla Swiętości, Czystości Sprawiedliwości, rownie ten iak tamten Dyakonem rownie, w Chwalebnych czynach niepokalanym ogłoszony iest od Leona Swiętego Papieża (k) Dlaczego Iako Urząd Dyakona na ow czasbył, szafować ciałem y y krwią Chrystusową dla wszystkich wiernych, tak S. Xystus Papież wiedząc o życiu Wawrzyńca, samą wsławione Swiątością, ozdobione osobliwszych cnot przymiotami, zaszczycone znamienitą doskonałością, iednym słowem widząc w Nim Anioła w Ciele między innemi wielu, wybrał go aby naczynie Samego ducha nayczystszego, do szafowania taiemnic Ciała y Krwie Chrystusowey, a oraz aby był wzorem y Obrazem czystości w szystkim duchownym, iak uważa uczony Carthusian9 *singulariter Clericis omnibus proponitur S. Laurentius in exemplum utejus devotionem & Castitatem sectent ur.* Dotak wysokiego nieskażitelney Czystości stopnia ktorążd oszedł drogą Wawrzyniec S. izaliż nie drogą umorzenia wszystkich namiętności? ugaszenia wszystkich lubości, uspokoienia panuiących

wcie-

(i) *Sap. 1.* (k) *Ser. 2. de S. Laur.*

wciele ogniow? tak ieſt ſłuchacze; bo ta ieſt ſama zdaniem SS. Oycow y nie inna droga do zachowania kleynotu wziętey na Chrzcie, S. niewinności, ta była pierwſzą Męczeńſtwa Jego cząſtką II. kto zaiſte pilnie miarkuie w ludziach, owę podnętę, ktorą chciwa w Sercu zapala żądza, przyzna co oſądził Cyprian S. *że pieniądze zdaią ſię bydź duſzą y krwią ożywiaiącą* zkąd łatwo wnoſić można, iak ieſt męczeńſtwo do Znieſienia trudne Owemu ktory ma ſkarby y doſtatki, żemuby do nich ſerca nie przykładał, żeby tey duſzy, z Złota y Srebra ulaney nieukochał. Sam Duch Nayśw. (l) Błogoſławionym nazywa takiego Człowieka ieſzcze za życia, co za Złotem y Srebrem nie idzie. y ktoby znalazł ſię takim, tym ſamym Cudownym go głoſi: *kto ieſt taki, à chwalić go będziem, uczynił bowiem dziwy wżywocie ſwoim*: Izaliż tedy nie ieſt cząſtką Męczeńſtwa, à Męczeńſtwa gwałtownego, to ztąd że bogactwa maią wſobie ukryty ogień wzniecaiący w ſercach ludzkich pożądliwość Złota y Srebra, co wyraża Jakob S. Apoſtoł (m) *Bogactwa waſze = iako ogień*, á ten ugaſić trudno, to ztąd że zaślepiaią myśl zdrową, cmią rozumy, zatwardzaią ſerca, wiążą, niewolą, y wikłaią ludzi, co opiſuie Paweł S. [n] á ztego wyłamać ſię nie podobno; to ztąd że wkradaią ſię wſerca iak złodzyi, á iak zboyca Zabiiaią duſze naſze co wyſtawia, Duch S. (o) *Wielu Zabiło Złoto y Srebro*, á temu zbronić ſię niemożna. O. iak trudne do Znieſienia Męczeńſtwo ognia Chciwości! Otoż Słuchacze S. Wawrzyniec na te wſzyſtkie ognia podnęty był ſtałym, ſtatecznym, Mężnym, Miał on ſkarby Kościelne, ale z ſercem unikał od nich iak od ognia; był bogatym w wſzelkich obfitościach, ale ubogim w Duchu, był doſtatnim w Złocie y wSrebrze, ale to wſzyſtko dla ubogich wiernie wyſzafował, tak iż wielka Męczeńſtwa iego cząſtka dała ſię widzieć, że w poſrzod doſtatkow był ubogim uczniem Chryſtuſowym, *avaritiæ reſtitiſſe, pars magna Martyrii eſt.* III. Jeſzcze ogień okazałości ſwiatowey wielkim ieſt na ſerce ludzkie Mor-

(l) *Eccl. 31.* (m) *C. 5.* [n] 1. *ad Tim. 6.* (o) *Eccl. 8.*

dercą: każdy da dowodne świadectwo, kto doświadcza, iako ten odrywa serce od Boga á ciągnie do siebie, kocha się w Wyniosłości á nie nawidzi pokory, smakuie sobie w szczęściu á zarzeka się niedoli, lubi honor, sławę, chwałę woczach ludzkich á ucieka od wzgardy y naymnieyszey zelżywości, powie kto się sparzył iako on wielu złudzi y zdradza młodym pochlebia, doroślejszym dogadza starych wnałogach złych, zbytkach y bogactwach utrzymuie, wszystkich zaś ogolnie zwodzi y do wieczney przyprawia zguby, tak iż wydziwić się w duchu swoim nie może Augustyn S. [p] że Swiat niemaiąc nic statecznego, nic trwałego nic szczęśliwego, á przecię tak wiele wsercach ludzkich korzyści *Oto goryczy pełen iest Swiat, á tak go ulubili, coż gdyby był słodki?* Były te wszystkie szturmy od Swiata na serce Wawrzyńca S. natężały moc swoię y dzielność na Męża urodzonego do Swiata to młodością to zacnością Imienia y sławy wszystkim zaleconego, ale nadte wspanialszym y wyższym stał się Męczennik S. Jego proszę uważać Męstwo, iako on wśrod pierwszey Swiata okazałości podłym y wzgardzonym dla Imienia Chrystusowego dał się widzieć, iako on między ozdobnemi marności zewnętrznych zalet powabami, dalekim stał się od wszystkich sercem y affektem morząc gasząc wyniszczaiąc w sobie naymnieysze Swiata iskierki. A nadto zabawy iego wszkole Chrystusowey nie inne, tylko cierpieć y umierać codziennie wspoł więźniami, ktorych tyrańska Prześladowcow moc w kaydany okuła y duchem, y oświadczeniem Pawła Apostoła *Codziennie umieram dla chwały waszey* (q) Widzieć go było w pracy nieustanney, chorych zasilaiącego, słabym usługuiącego, ślepych kulawych Nędznych wszystkiemi ratunku sposobami wspieraiącego, ta była cząstka Męczeństwa iego, ktorą opisuie S. Larenty Juniański; *Tanto cum Studio Martyrum Circuibat Cryptas. Sanctorum lavabat pedes, cæcorum aperiebat oculos, lucrabatur animas Christo atq; flagrabat amore Martyrii.* Do tego wygurował wnim stopnia

[p] *Simb. l. 4. ci.* (q) *ser. 2. de S. Laur.*

pnia ogień Miłości Boga, że wzgardziwszy Marności Swiata, y do naylichszych wiarzmo Chrystusowe zaprzągłszy się usług, Sam nieustannym serca pragnieniem gorzał do Męczeństwa wprzod na duszy niż na Ciele Męczenik, oto słuchacze przypatrzcie się iaką czyni utarczkę Swięty z Swiętym Xystusem Papieżem. Prowadzi okrutny tyranXytusa na męcyeństwo, widzi to Wawrzyniec ale w sercu, znieść nie może, czy mogłaby ta ofiara odprawić się bez niego, przeto o! iakie słowa, o! iakie affekta, o! iakie żądze! proszę posłuchaycie Ambrożego Swiętego, mowi ten Wawrzyńcowym Duchem do Xystusa *gdzie S. Oycze bez Dyakona idziesz? bez ktorego nigdy ofiary nie czyniłeś; Co ci wemnie niespodobało się? Czyli nie zdolnego przybrałeś sobie Dyakona, &c.* te y inne pełne Męczeństwa Pragnienia, izaliż nie okazuią iuż prawdziwie w sercu y umyśle Wawrzyńca Męczennikiem? osobliwie gdy na tak usilne żądań oświadczenia Xystus mu odpowiedział: *Nie opuszczam Ja Ciebie, ani Zostawuię ale większa u Tyranna, dla Imienia Chrystusowego czeka cię spotyczka, Po trzech dniach poydzież za Mną.* iak tu wszystek rozradowany Duch Wawrzyńcow! iakoby weselszey wżyciu nie słyszał nowiny. y toć iest, co uczyniło Wawrzyńca S. wprzod Męczennikiem na sercu od ognia miłości Boga, niż na rozpalony Tzranna Kracie, to nie wątpliwie stwierdza S. Bernard (r) y dopełnia słow moich *Wątpić nie trzeba owielorakiey Męczeństwa Koronie w Wawrzyńcu S. ktory tylekroć razy był Męczennikiem Serca y żądań.* Ale czas na rozpaloną kratę obrocić Oczy y widzieć Owę wsznstkim wiekom chwalebną Męczennika potyczkę.

CZĘSC II.

Wawrzyniec S. Ogniem serca swego przygasił wszystkie Tyranna ognie.

JUż Wawrzyniec Męczennik na ognistey rozciągniony Kracie; do widoku Okrucieństwa Jego was Samych wzywam, nie mogą tak słowa krasomowskie, ani chistoriczne przepisy, tey

(r) *ser. de M.*

pra-

prawdy, odkryć iak ieſt ſama wſobie. Przeto chciałbym mieć ſtey Części wás ſamych ſędziami, tey o gniſtey potyczki was ſamych Swiadkami; kto tu mocnieyſzy? Czy Tyran? czyli Wawrzyniec? czyi ogień dzielnieyſzy: czy mordercy czyli Męczennika? dlaczego, proſzę Was, pilnie wpatrzcie ſię w rozpaloną Wawrzyńca Kratę, niech nie obraża oczu waſzych rozciągnionego nagość Męczennika ale raczey pilno. zważaycie: co Tyran na przemożenie ſił Wawrzyńcowych, y co Wawrzyniec na zwyciężenie niemocy Tyranna czyni; Jako Wawrzyniec S. ogniem miłości Serca ſwoiego, nad wſzyſtkie Morderſkie ognie wyżey tryumfuie. Co ſię tycze zaciętego Tyranna, ten niemogł więcey uczynić, tylko iako Człowiek, był on prawda Okrutny iak lew, drapieżny iako Tygrys, zaiadły iak iaka nayſtraſznieyſza beſtya, ale nadto ſił wyżſzych zdobyć nie mogł; wyſilał on złość ſwoię, ile tylko wydołał, ſrożył zapalczywość ile tylko wyſtarczył, dla utrzymaia Powagi, dla ſtwierdzenia mocy Swoiey; ſłuchali go rowną zaiadłością zapaleni Kacia, ktorych rozkaz Ceſarſki, część Bogow, mniemana o Pogańſką religią gorliwość bezprzeſtannie nadymała, przeto ile natężyć ſię mogła ſiła, ile zdobyć ſię dowcipność, ile kunſztu wynaleść złość zaięta, tyletylko ániewięcey czynili: ognie wzniecali wielkie poddymali wągle podſycali pożary iak tylko ſądzić możecie nayſtraſznieyſze; dość wſpomnieć: wpodobieńſtwie owego pieca Babilonſkiego dla trzech Niewinnych Pacholąt ſiedm kroć więcey nad zwyczay roſpalonego (s) Ciało S. Mączennika obnażone, á iuż przedtym to rozgami to kolcami, to rożnemi Morderſtwa okrucieńſtwy z ſieczone, zdrapane, zkraiane, na tak rozpaloną włożyli Kratę; co wſzyſtko wiernie opiſuie S. Leo [t] y iuż dotąd zciągała ſię zapalczywość Tyranna, á nadto więcey czynić ſiły ſtworzone nie zdołały. Patrzcież teraz na S. Męczennika, Leży ten na ogniſtey Kracie iak na miętko wyſtanym łożu; wſrzod goreiących pożarow niby między won-

(s) *Dan.* 3. (t) *in Nat: S. Laur:*

wonnieiącemi Kwiatami; zbity zsieczony z krwawiony iakoby drogą przyobleczony Purpurą, leży mile y wesoło spoczywaiąc sobie Boga Stworcę wystawiaiąc á z Tyranna głupstwa i sił tak nikczemnych wyśmiewa się, *Subiicientibus prunas insultat Levita Christi* (u) Dochodzcież tak przezacnych dzieł Wawrzyńcowych prawdziwey przyczyny á wiem że powiecie co pomnieniony S. Leo Papież uznał; iż *przekonać się ogniowi zewnętrznemu Miłość Boska nie dała zkąd stabszy był ogień ktory ciało piekł, mocnieyszy zaś nie rownie ktory serce zapálił.* Wogniu, Materyalnym zewnętrznie okazałym była tylko przyrodzona dzielność, w ogniu Zaś Serca Vawrzyńcowego była moc nadprzyrodzona samey Miłości Boga, y niemiałaż bydz mocnieysza? Przy Tyrannie moc, Złość była Czartowska, ktora Serce iego samą zapalała zemstą; przy Wawrzyńcu przytomność była Samego Chrystusa, oblicznośc samey owey niestworzoney Dobroci, ktora mu wszystkie słodziła przykrości, cieszyła w Umartwieniu, posilała w cierpliwości, iż mu się ognista krata zdawała naymilszym spoczynkiem, iako opisuie S. Chryzolog (w) *Beatissimus Martyr ostendens, quam quietè iaceret in illo ignito ferro, ait circumstantibus: iam me versate, & si Una pars Cocta est, manducate* Czyiaż tedy mabydź dzielność Większa: Chrystusa? Czyli czarta? Przy Katach zaczęło się drapieżstwo całego Piekła ktore im do udręczenia Męczeńskiego ciała, sił tortur y nieznośnych morderstwa sposobow dodawało; przy boku zaś Wawrzyńca S. obecne było całe Niebo, ktorego pociechami swemi karmiło, od kryty cały ray swobod pieszczot'y pociech do nasycenia ktory go tak przedziw nie zasilał, iż mu się zdała rozpalona krata bramą Niebieską, gdy mowił *Dzięki Ci Czynię panie: że wbramy twoie wniść godnym mnie uczyniłeś.* nadto przytomni Aniołowie SS: rosą Niebieską pożary ognilte przygaszali y nieprzestannie posiłku w mdłościach, pomocy w słabościach dodawali, tak że wszystek Wawrzyniec S. Duchem y Sercem zdał się bydz w pośrzod obywatelow Niebieskich, bez żadnego szwanku y czucia

(u) *Idem 1. lid:* (w) *ser: 135.* udrę

udręczeniow doczesnych, słuchaycie: bo to mowi onim Ambroży S. (x) *acz leżało wśrzod pożarow upieczone ciało, żadney iednak krzywdy nie uczuło, ktorego duch wszystek był zatopiony w Niebie.* Czyiaż tedy siła zwyciężyć miała, piekła liczy Nieba? w iednym ia bym to słuchacze chciał zamknąc [gdybym mogł] słowie że iak w owym cudownym Krzaku od Moyżesza widzianym, tak w sercu Wawrzyńca S. Cudownie ukryta dzielność Boska, palić się ciału pieczonemu na Kracie pozwoliła, ale nie spalić; gorzeć, ale nie Zgorzeć owszem chwalebnie nad ogniem tryumfować a tym samym złość Tyranna poniżać, hanbić, wstydzić y potępiać. Popiera tey myśli wysokim zdaniem Swoim S. Maxymus [y] *Quid hôc beatius viro! = arsit ne arderet, & ut non ureterur exustus est.* Dokończcież już wy Sami, y przyznaycie: iak Wawrzyniec S. dwa wielkie miłości wywody uczynił, raz iż był wprzod upieczonym na sercu, niż na Kracie, inny iż ogniem serca swego przygasił wszystkie Tyranna ognie. Ja tego Męczennika Wiarę, Cierpliwość, y miłość przed oczy wasze wystawiam; we wszystkich dotkliwościach swoich na iego zapatrzcie się Kratę. Rozrzażcie w sercach swoich ogień miłości Boga wzorem Jego niech nie przemaga w was pożar pożądliwości ciała, niech będzie przytłumiony płomień łakomstwa i chciwości rzeczy tych, ktorych wdzięk, słodycz, ozdoba, y okazałość samą prożnością, goryczą, y strapieniem umysłu zazwyczay kończą się. Niedopuszczaycie wzniecać upału w Myśli y sercu Swiata marności, przekonywaycie uwziętych na zgubę y prześladowanie wasze Tyrannow Swiat ciało y czarta a upewniam iż gdy cierpliwości iego statecznie naśladować będziecie, żadne was nie przemoże udręczenie, bo niebędzie tak nienawistnego ognia, ktorego bywam On nie przygasił, niebędzie tak nieznośney przykrości, ktoreyby On Wam nie osłodził, niebędzie toni zktoreyby Was nie wyrwał. Całe Państwo Rzymskie swiadkiem tey Prawdy, ktorą wam przełożyłem dotąd. Amen.

(x) *Hom. l. de S. Laur.* (y) *Hom. 3. de B. Laur.*

KAZANIE
w Dzien Wniebo Wzięcia N. MARYI PANNY.

Maria optimam partem elegit Luc: 10. Marya naylepszą cząstkę obrała.

KAżdemu to wiadomo: że MARYA pośledniey części od BOGA Stworcy sobie udzieloney nigdy nie miała. Była ta od wiekow wybrana, ale nad wszystkie rozumne stworzenie wyższą, Słowa są Du ha S. ktore do Niey obraca Kościoł Boży [z] *Tyś przewyższyła wszystkie.* Była ta w czasie ogłoszona. Była z weselem ziawiona y wydana Swiatu, ale nad wszystkich Ludzi y Aniołow pierwszą y Swiętszą, o Niey ziściło się Proroctwo (a) *W p srzod ludu Swego będzie wywyższona, á wzupełności Swiętych będzie w podziwieniu, w Wielkości wybranych będzie miała chwałę á międzyBłogosławionemi będzie Błogosławiona.* Była chwalebnie przy zeyściu Swoim ztego Swiata przeniesiona do Nieba, ale nad wszystkie Niebieskie Duchy przy Tronie Samego BOGA na prawicy osadzona, jak świadectwo opisuie Dawida. (b) *Stanęła Krolowa po prawicy Twoiey w ubiorze złotym, otoczona rozmaitościami.* Jednym słowem cotylko Bóg mógł uczynić dziełem, sposobem, y kunsztem naywyższym, nayuroczystszym, naywytworniejszym, to całą swoią wszechmocnością, całą swoią mądrością, całą swoią dobrocią wypełnił w MARYI. Czekały długo utesknione wieki wielkich Narodzin Krolowy swoiey, ale więcey nierownie upragnione Nieba, tamte Zeby wydała z siebie owoc życia Naszego Jezusa Chrystusa; te żeby swoię Monarchinią Chwałą uwieńczyły Wieczną. Pozwolicież mi wymowić, co zamyślam? oto Wiele miał Swiat cały pożytku z narodzin Maryi, iednak Marya mało z Swiata chwały, á zprzeto cząstka

N Jey

(z) *Prov: 31.* (a) *Eccl: 24.* (b) *Psal: 44.*

Jey w tey mierze wiele ieſt ubliżona, Nietak Niebo, ktore iakwiele korzyści ſzczęścia z Maryi, tak y Marya z Nieba wiele odbiera, z kąd cząſtka ięy naylepſza, ſłowy zachwaloną Ewangelii. *Maria optimam partem elegit.* Te ia rzecz gdy na dzińeyſze przed ſię biorę kazanie, myśl moię na dwie godne uwagi dziele częśći: *Pierwſza* powitanie MARYI w Niebie *Wtora* chwałę Krolowy Nieba okaże: Jak ſzczęśliwe całemu Niebu dziś powitanie Maryi to *Część I.* Jak Uroczyſte całemu Niebu dziś Koronowanie MARYI *Część II.* Ad M. D. Gloriam.

CZĘSC I.

Jak ſzczęśliwe całemu Niebu dziś powitanie MARYI?

WIele ieſt w powitaniu MARYI na coby obrocić trzeba uwagę! iuż na godność zaſługi y Cnotę Maryi, ktora nad wſzyſtkich zacnieyſza Pańi, Krolowa i Oblubienica całego Nieba; iuż na Obywatelow Owey Oyczyzny, z ktorych inni iey aſſyſtowali z Ziemi do Nieba, inni zapobiegali drogę, inni wbramach Niebieſkich zdrogiemi czekali upominkami; iuż na niezliczone oświadczeniow ſpoſoby y wynalazki wktorych Sama radość, Same pienia, ſame okrzyki wſzyſtkie napełniły Nieba; Mowić o tym ſłow bytrzeba Anielſkich, iednak co wiara odſłonić, co myśl doſięgnąć, co rozum zgruntować może, to ia acz nie udolną wymowy udatnością chcę wam okazać:

I. Jeżeli na Maryi godność zaſługi y Cnotę pierwſze zapuſżczacie oko, ktora Panią, Krolową, y Oblubienicą całego Nieba? dochoćcie iaka ſzczęśliwość Miaſtu owemu Jeruzalem z przybycia Jey y odziedziczenia mieſzkania Swego? Obywatelow niebieſkich ztąd ſzacuie ſię chwała, z kąd nad innych celuie obfitość zaſług, kto wyżſzy w cnocie, wyżſzy y w nadgrodzie, bo tą miarą odpłacać każdemu przyrzekł Zbawiciel. (c) *oddą każdemu*

(c) *Math. 16.*

mu według czynow iego. Jakąż oiądzicie zaleconą pięknością Krolową Nieba Maryą w pośrzod Wszystkich Obywatelow Niebieskich dziś stawaiącą, wktorey Anzelm S. Nayczystszą uważał nieskazitelność, przewyższaiącą wszystkich tamecznychDuchow. Mowi on (d) *Zdobiło Pannę taką Swiecić czystością nad ktorą pod Bogiem wyższa, pomyślić się nie może*, á ztąd wnosi: *że iako żadney pod Bogiem niemasz czyścieyszy nieskażitelności, tak żadnego Mieysca pobliższego Bogu; nad to, na ktore wzięta iest Marya.* Wktorey Bernard S. naygłębszą zachwalał pokorę: (e) *gdy była pierwszą nad wszystkich, trzymała osobie iak uaynirsza zewszzystkich* á zkąd wnosi: *że nie gdyby nad Chory Anielskie niebyła wywyższona, gdyby niebyła pod ludzi pokornym duchem poniżona.* W ktorey wspomniony Anzelm S (f) taką uważał miłość, żeiey natężoną gorącością *przewyższała wszystkie Stworzonych miłości affekta* á ztąd wnosi że gdy Syna Swego tak ukochała, miłość zaś iednoczy serca sprzyiaiące iako o Dawidzie z Jonatą mowi Pismo S. (g) toć słuszna żeby była nay bliższą tronu Syna Swego ztych zachwał, czyli ż małe sądzicie uszczęśliwienie całego Nieba wpowitaniu Pani Krolowy y Oblubienicy Godow wieczystych? ato z Jey ozdoby, z Jey zasług, z Jey godności.

II. Ale do obywatelow Owey Oyczyzny przenieście pilną ciekawość: oto znich iedni assystuią do Nieba Krolowy Swoiey wstępuiącey, inni wysłani z podwoiow Niebieskich, na przeciw Niey ztępuią, Owi czekaią wbramach, drogie na przyięcie Jey, zsamych gorejących uwite affektow trzymaią ofiary, iaką tu wrozumie waszym stawicie całego Kościoła tryumfuiącego Uroczystość? Przeliczcie proszę wszystkie Pułki Assystuiących, Bogu Aniołow, wszakże liczbę ich dla pamięci wystawia Daniel Prorok (h) *Tysiąc tysięcy służyło mu, á podziesięć tysiecy krać sto tysięcy stało przynim.* Zważcie wszystkich obywatelow Nieba, Owych zachwalonych Zakonnością Patryarchow, Zaleconych duchem

(d) *Lib: de Conc. V.* (e) *sup: Apocal;* (f) *de Excel: V. C. 4.*, (g) *1. Reg: 18.* (h) *c. 1. C, 7.*

Swiętym Prorokow, znamienitych gorliwością Arcykapłanow, doświadczonych strażą y wiernością Lewitow, okazałych Cnotą y wspaniałością Krolow; dobranych, statecznością Męczennikow, wysławionych Sprawiedliwością wyznawcow Znakomitych niezkaloną czystością Panien ktorych tylko obiąć, y okryślić może wobiawieniach swoich niebo gorne wszakże y otych mowi Jan S. [i] *Słyszałem liczbę sto czterdzieści y Cztery tysiące, ze wszech pokolenia Synow Israelskich* y ieszcze dodaie: *Potym widziałem rzeszę wielką ktorey niemogł nikt przeliczyć, ze wszech narodow y pokolenia i ludzi, y ięzykow stoiące przed Stolicą y przed oblicznością Baranka przyobleczeni wszaty białe á palmy wręku ich.* Ci wszyscy na powitanie Nayśw: MARYI PANNY O! iakie żądanie samey pełne Miłości, O! iakie affekta! samey pełne słody zy, O! iakowe pieszczoty samego pełne ukontentowania, O! iakie ukłony samago pełne zawdzięczenia Pani Krolowy y Monarchini Swoiey okazały? wszystkie te ofiary z takich były [nad ktore nie ma szacownieyszych)uwite bukietow. Chcecieśz wiedzieć, kto ieszcze tęmu Aktowi wspaniałego tryumfu przydał. Słuchaycie Bernarda S. on wam powie / Ze procz tych wszystkich Sam Jednorodzony Syn Boski wyszedł na powitanie Matki Swoiey, On Ją przyiął, On ią uczcił, On ią na tron chwały wprowadził (k) *Non solum tota cælestium legionum Multitudo in Mariæ occursum prodijt, illamq; ad tronum gloriæ magno devotionis affectu deduxit, sed & filius placido vultu, serena facie Divinis amplexibus eandem Suscepit* A tu małaż szczęśliwość całemu Niebu z powitania Maryi.

III. Coż dopiero rzeczecie o owcy radości, ktora niezliczone wynalazła sposoby publicznych oswiadczeń y okrzykow wszystko napełniaiących Niebo? Czy uważaliście: iakie było wesele całego tryumfuiącego Kościoła przy w Niebowstąpieniu Pańskim, iaa uroczystość owa była pierwsza, była ludna, była wielka, była nader chwalebna ze wszystkich przyczyn uszczęśliwiaiąca całe Niebo; *Pierwsza*, bo dotąd Niebieskie bramy były zamknięte; *Ludna* bo wprowadziła do Oyczyzny wieczny wszy-

(i) *Apoc. c. 7.* (k) *serm. de assup:* stkie

ßkie sprawiedliwe dusze od początku Swiata, aż dy śmierci Zbawiciela w otchłaniach zatrzymane: *Wielka* bo po wielkiey odprawioney potyczce na gorze Kalwaryi pod odkrytym Niebem; *Nader chwalebna* bo nad wszystkie zwycięstwa z Smierci z Ciała z Czarta wyniesiona, co było dla całego Nieba y Swiata uszczęśliwienia pryzczyną, radości okazyą, pociechy wymiarem; Otoż Suchacze gdy się obeyrzycie na dzisieyszą całego Nieba Wniebowzięcia Maryi uroczystość? przyznacie że znie akich okoliczności znamienitsza: ktoż przyimował Syna Boskiego wstępuiącego w Nebo? izali nie dwie tylko Osoby z Troycy Nayśw. Ociec Syn y Duch S. Przy wniebowstąpieniu Chrystusowym odprawiały się gody pełne radości, ale czyli były tak chwalebne, ztąd iż nie było ieszcze Oblubienicy całego Nieba, gospodyni y Krolowy, iak wdzisieyszym w Niebowzięciu MARYI? gdzie stawa przybrana w Słonce, otoczona gwiazdami w pełni wieczystey chwały swoiey. Przed weyściem Chrystusewym, czyliż niebyło zamknięte niebo? czyli się do bram nie kołatano? *Podnieście Xiążęta bramy wasze, y wnidzie Krol Chwały.* [l] czyli zaraz otworzono? á raczey: czyli się nie pytano, *ktoryż to iest Krol Chwały?* czyliż czynow y zasług Jego w przod nie okazywano *Pan Mocny y Możny, Pan zastępow ten ci iest Krol Chwały*; Przy weyściu zaś Maryi do Nieba nie było tey trudności ani pytania, otwarte Niebo, zniesione bramy, Sam iednorodzony Syn Boski ze Wszystkiemi Aniołami y Sprawiedliwemi wyszedł na przeciw Matce Swoiey wstępuiącey, ktora przybyciem Swoim dopełniła radości szacunku y uszczęśliwienia wszystkich oczekuiących Duchow, ta myśl y uwaga iest S. Piotra Damiana (m) *attolle oculos ad assumptionem Virginis, & salva Filii Maiestate, invenies occursum huius pompæ, non mediocriter digniorem: soli quippe Angeli Redemptori; Matri verò Filius ipse cum tota curia tam Angelorum quam justorum solemniter occurrit.* ztąd wnoście, dochodzcie y zawiescie w rozumie waszym iaką radością napełnione Całe Nieba, dáie z słow swoich po-

(l) *Ps. 23.* [m] *ser: de Asum:* (n) *de excel. V. C. 8.*



pobudkę anzelm S. (n) *Jakim weselem; iaką Uroczystością? iakim pieniem rozradowały się Wszystkie błogosławionych Duchow pułki? kiedy i wielką owę Pana Swego Matkę wstępuiącą y Samego Pana, ktorego chwały uwieńczonego na przeciw Niey idącego widziały?* słyszeliście szczęśliwość całego Nieba z powitania Maryi, zapuście oko na u Koronowanie teyże Krolowy:

CZĘSC II.

Jak Uroczyste dziś całemu Niebu Koronowanie MARYI?

ZE dnia dzisieyszego wziętâ iest Marya do Nieba y uroczyście witana, rzecz nad wszystkie prawdy pewnieysza; że zaś przy tym że Weyściu wieczną zaraz uwieńczona Koroną, to ciągnie się zpierwszego iak ogniewo z ogniewa, częścią że Bog wszystkim sprawiedliwym niezwłocznie na pierwszym wstępie czyni nadgrodę, oczym daie wiedzieć S. Paweł mowiąc [o] *złożona mi iest Korona Sprawiedliwości ktorą odda mi Pan Sprawoedliwy Sędzia* Co ieżeli innym sługom Boskim dzieie się, â iakoż nie Matce Boskiey nad wszystkich wybraney Swiętszey y Niepokalaney? częścią iż niebyło żadney przeszkody dla ktorey miałaby stać się iaka zwłoka, wszelkie bowiem do tey Uroczystości przygotowanie było odwiekow, iako w Duchu N. MARYI Panny mowi Pismo S.(p) *Odwiekow zrządzona iestem* zkąd idzie pewność niechybna, że dzisieysza Uroczystość nietylko powitanie Maryi, ale y koronowanie Jey oraz zawiera w sobie. Otey czci y chwale tak wysokiey â od ziemskich rozumow dalekiey, niemam do wyrażenia myśli; Przeto wystawiam Wam y odkrywam oczom waszym widok całego Nieba: Patrzcie zważaycie y sądzcie Czy mogło bydz uroczystsze Kościołowi tryumfuiącemu Swięto, iak Koronacya Naysw. Maryi Panny: iż tę dziś na tronie chwały Swoiey Ociec Syn y Duch S. osadza y koronuie; iż tę dziś całe niebo tak uko-

(n) *de exceli V. C. 8.* (o) *2. Tim. 4.* [p] *Prov: 8.*

ukoronowaną wyſtawia; iż tey dziś przy koronie, berło miłoſierdzia oddaie cała Troyca Nayśw; Małaż to uroczystość, rozbierzcie na uwagę.

I. Marya żyiąc na Swiecie tyle od Boga udarowana łaſkami, obſypana dobrodzieyſtwy, uſzczęśliwiona przywileiami, że nikomu więcey z Skarbow niebieſkich nie pozwolono, oczym S. Bernardyn dość iaśnie piſze (q) *tanta gratia Virgini a Deo data eſt, quantum uni pura creatura dari poſſibile eſſet*, ieżeli to w zyciu doczeſnym, na ziemi płaczu, w krainie nędzy dano Maryi, iakoż przenieſioney na życie wieczne, do Oyczyzny Samego weſela, do raiu roſkoſzy nie miał Jey więcey y obficiey, w owym uwieńczeniu koroną błogoſławieństwa nadłożyć Oyciec Syn y Duch S? O wſzyſtkich wpowſzechności ludziach mowił Paweł S. (r) *Co oko nie widziało co ucho nie ſłyſzało, co wſerce człowieka wnieść nie może, to Bog zgotował tym ktorzy go kochaią.* á iakaż wſzczegulności Maryi Matce Boſkiey, zawieſzona od wiekow dziś zas przy weyściu tryumfalnym złożona nadgroda? Salomon Matce Swoiey obok po prawicy tron wyſtawił y nań oſadził (s) *á oto więcey iak Salomon* (t) Chryſtus, więcey MATKA Boſka iak Matka Salomona coż ſądzicie albo czy poiąc y ſądzić możeeie iaką chwałą Bog ukoronował ulubioną ſobie odwiekow Maryą wczaſie owey zapłaty wieczney, wmieyſcu owym Oyczyzny błogoſławioney? rzec kto może iak ow wſławiony Mądrością Wielki Woyciech, *Jeżeli Matka Krola, toć iey mieyſce tron Obok Krola*, namienić potrafi iak ow S. Atanazy Biſkup w kazaniu o W. Niebowzięciu Maryi, *Dziś oſadzona Marya na Prawicy Syna Swego*, ale wydać, wyrazić opiſać iaką uroczyſtością to ſię ſtało nie podobna. Rozum ſięga iak może pod zaſłoną wiary, że innych Swiętych Duſze tylko, bo ciała ich ieſzcze w grobowym zaſypiaią popiele, tey zaś y duſza y Ciało w Niebie uwieńczone, lecz iaki ow wieniec nayczyſtſzego Panieńſtwa? iaki kleynot Boſkiego Macierzyńſtwa? iaki Laur Kalwaryiſkiego w Synie Swoim Męczeńſtwa? iaka

(q) *Tom: 2. ſer: 16.* (r) *1. Cor:* (s) *3. Reg. 2.* (t) *Math. 12.*

ka korona wszystkich naywyższych cnot y zasług? żadna myśl poiąć niedostarcza. Sądzić Można z S. Grzegorzem Nikomedynskim Biskupem (u) że iey Ociec Przedwieczny swoiey udzielił władzy y wszechmocności *Omnia tuo obediunt imperio*, Mowić z Dyonizym Kartuzyańskim [w] że Syn Boski Mądrością Ją Swoią napełnił, sławić z Bernardem S. (x) że Duch Nayświ S. całe morze Dobroci Swoiey wylał na nię; ludzkie te są myśli y zdania, ale iakim to dzielność Boska w Maryi uczyniła sposobem iaka z tych wszystkich Szacunkow uwita Korona, nasza rzecz dziwieć się à niemowić. II. Jak zaiste iuż na tronie posadzoną y ukoronowaną Maryą całe Niebo dziś wysławia, co nie co o tym myślą badać możemy, że uszykowane Niebieskie Woyska wszystkich złożone pułkow Hierarchiie każde swoim wdziękiem, każde swoim affektem każde swoią ducha gorącością, część y chwałę krolowy swoiey dawały; Zadnemu mieysc u niebyło tayno, żadnemu Obywaatelowi niebyło głucho, żadney Hierarchii niebyło nie wiadomo, iawna y głośna wszystkim chwała Krolowy Maryi. Zadne tam bydź nie mogły podłe myśli, żadne oziembłe serca, żadne mniey polerowane dowcipy, bo wszyscy Niebiescy Duchowie rozumnieysi, mędrsi biegleysi nad wszystkich ludzi od wiekow wiadomi, y gotuiący się na tę Uroczystość. Jeżeli Ludzie mogą wielkiego szacunku y podziwienia godne natym padole płaczu wysławić przygotowanie do koronacyi Krola Ziemskiego; á iakoż Aniołowie Swiętością, Herubinowie Mądrością, Serafinowie miłością, mocarstwa dzielnością, Xięstwa powagą, Państwa wspaniałością, y wszystkie inne to Patryarchow to Prorokow to Kapłanow to Krolow wiedno grono zgromadzone duchy, Samą gorącością serca pałaiące dla Krolowy całego Nieba godnych takiey Pani tryumfow czynić ażaś niemaią? to wszystko myśl nasza sławić sobie może, ale sposob tey uroczystości y wyrażenia iey O! iak daleki od poięcia Naszego Oto Słucchacze zakończam słowy Ildefonsa S. (y)

[u] *orat: de B. V. in temp:* (w) *in C. 5. Cant.* (x) *ser: de Verb: Ap:* (y) *ser: 1. de Ass:*

Jako

Jako iest nie wymowne co odbierała, iako nie dociekłe co piastowała tu na świecie, tak niedościgłe, ani przeniknione czym w nadgrodę chwały wieczney uwieńczona MARYA. III. Namieniłem dla pociechy wszystkich żyiących, że N. M. P. przy koronie Niebieskiey odebrała y berło Miłosierdzia od całey Troyce Naiświętszey w tym berle ta Jey zlecona władza; że wszystkim grzesznikom łaskę, wszystkim pokutuiącym litość, wszystkim osierociałym Opiekę, wszystkim Nędznym pociechę wszystkim zdręczonym, upadłym, pomoc, podzwignienie y ratunek, ta z całych wnętrzności Miłosierdzia swego szafować będzie upewnia otym wśrzod tysiąca innych Nauczycieli Seraficzny Doktor Bonawentura S. (z) *Wielkie było ku nędznym miłosierdzie MARYI tu żyiącey ieszcze na świecie; ale nie rownie większe zlitowanie teraz iuż kroluiącey w Niebie.* y Nieiestże ze wszystkich miar y przyczyn Uroczyste koronowanie Maryi dziś wcałym Niebie? wy sami zakończcie; Ja głęboką uwagę przy sercu waszym zawieszam. Ze kto chce tey Krolowy doświadczyć łaski, doznać miłosierdzia, uczuć litości, łatwo z zysk a czego iedynie żąda, ieżeli całym pod iey Skrzydła podsunie się sercem: *Posrzedniczkę przestała niedola nasza* mowi Bernard S. (a) *ktora iako Sędziego Matka, á Matka pełna zmiłowania, zupełnie y skutecznie sprawy Zbawienia Naszego Zastępować będzie* Amen.

KAZANIE

W Dzień S. BARTŁOMIEIA Apostoła.

Virtus de illo exibat & Sanabat omnes Luca 6.
Moc z Niego wychodziła y uzdrawiała Wszystkich.

Między innemi Męstwem y gorliwością Zachwalonemi uczniami Chrystusowemi. Wystawia Nam dziś na widok kościoł Boży, Wielkiego Apostoła y Męczennika Bartłomieia Swiętego ktorego życie praca i Męczeństwo osobliwszą do Naśladowania

(z) *in L. Vir. c. 8.* (a) *ser: de assum:*

Chrystusa świątości bydź nam może szkołą. Był ten mąż imieniem, rodem, szlachetnością, bogactwy w oczach całego Egiptu bardzo dobrze zalecony, onim wielkiey wagi y wiary ludzie piszą: iż ze krwi Krolewskiey powziął życia swego początki, (b) iż Monarchow Egipskich Ptolomeuszow Jmie na sobie nosił, iakoż iedno bydź się sądzi Bartłomi co Sym Ptolomeusza; o iego przedziwney rzeczy Ziemskich wzgardzie pisze S. Laurenty Justinian (c) *gdy mogł w doczesnych okazałościach w wielości dostatkow, w spaniałości sławy, y miłey Swiata swobodzie do Sytości opływać: to wszystko porzucił, aby stał się prawdziwym Chrystusowym Uczniem.* Był on (to prawda) rownie z innemi Apostołami rybołowem, ale tym losem sama w Bartłomieiu powodowała opatrzność Boska, á żeby nie od bogactw Egipskich, lecz z ubostwa rybołowskiego był wezwanym na Urząd Apostolski. Ja gdy dziś o wysokich dziełach, tego Swiętego Apostoła do was mowić Zaczynam żebym tym skutecznieyszym serca Wasze do miłości Krzyża Chrystusowego zagrzał y zapalił, Zawziąłem słowa Ewangelii dzisieyszey. *Moc z niego wychodziła y uzdrawiała wszystkich* z ktorych dwie naydzielnieysze cnoty Apostoła tego wam na widok postawię *Pierwsza* iak ściśle naśladował Ewangelii Swiętey, *Wtora* iak przedziwnym stał się miłośnikiem Krzyża Chrystusowego. Do oboyga nadstawcie ucha y Serca: BARTŁOMI S. Evangelii Chrystusowey wielki naśladowca y Apostoł *Część I.* BARTŁOMI S. Krzyża Chrystusowego wielki Miłośnik y Męczennik. *Część II.* Za zwykłym zasileniem Twoim Duchu Nayświętszy Ad M. D. Gloriam.

CZESC I.

BARTŁOMI S. Evangelii Chrystusowey wielki Naśladowca y Apostoł.

Nieuwłaszczam innym SS. Apostołom o całość prawa Ewangelicznego, gorliwości, wiedząc otym dobrze, że znich każdy we-

(b) *Pelbartus in antiq: Legem Lobesig in recen:* (c) *ser: de S. Bart.*

według fił łaſk y pomocy Ducha S. tyle pracował w wykorzenieniu błędow pogańſkich, á zaszczepieniu prawdy wieczyſtey, w obaleniu bożyſcow, á budowaniu Kościoła Chryſtuſowego, ile tylko okoliczność mieyſca y czaſu znich wyciągać mogła; pełne prac y dzielności ich Księgi, nie zapieraią naymniey tego żadne wieki; iednak gdy mi o wſpaniałości cnot Bartłomieia S. mowić przychodzi, ponowić by podobno trzeba ſłowa Pawła S. (d) niby duchem Bartłomieia S. rzeczone *Uczniami Chryſtuſowemi ſą (iako mniey rozſądny powiem) więcey ia.* Chcecieſz tego iaſny mieć dowod? ſtawcie ſobie zienney ſtrony Naukę Ewangelii, zinney czyny Apoſtolſkie y wſrzod nich weyrzyicie na Bartłomieia S. Co do nauki iawno ieſt wſzyſtkim iako Chryſtus naucza (e) *Bądźcie roſtropni iako wężowie* roſtropność Węża z wielu Nauczycieli Kościelnych, z ktorych dość iednego wſpomnieć ſłońce Doktorow Auguſtyna S. (f) ta rozumie ſię, że gdy do swoiey przyidzie ſtarośei, ciężar zaſkorupiałey na ſobie koſzuli, przez ciaſną przewlokłſzy ſzparę zruca z ſiebie y znoſi, w tym roſtropności węża podobieńſtwie Nam ieſt zawieſzona Nauka ktorą przepiſuie Paweł S. (g) *Wyzuycie ſię z ſtarego człowieka z czynami Swoiemi á przyobleczcie Nowego*, co dwiema ſpoſobami od Samego Chryſtuſa podanemi bydź może: raz zarzekłſzy ſię wſzyſtkich ziemſkich okazałości, ſtoſuiąc ſię do Owych ſłow Zbawiciela, *Jeżeli kto nie zarzecze ſię wſzyſtkiego co dziedziczy nie może bydź uczniem moim* (h) inny, zaparſzy ſię ſiebie Samego, według ſłow owych, *kto chce poyść za mną niech zaprze ſiebie ſamego, y niech dźwiga krzyż ſwoy* (i) w pierſzym okryślonym ſpoſobie, chce Chryſtus żebyśmy z ſiebie zwlekli miłość zewnętrznego dobra; w wtorym radzi, żebyśmy z właſney wyzuli ſię miłości, tak oświeconą Maiąc naukę Chryſtuſową z podobieńſtwa roſtropności wężowey. Weyrzyicie teraz na wſzyſtkich SS. Apoſtołow wſrzod nich Bartłomieia S.

Oo2 ſtali

(d) 2. *Cor:* 11. (e) *Math.* 10. (f) *de Verb: Ev:* (g) *ad Coloſſ:* 3. (h) *Luc:* 14. (i) *Math:* ſb.

ſtali ſię oni naśladowcami tey Nauki ale znamienitciey Bartłomi S. Wyzuli ſię oni z Właſnego dobra, wyzuli z właſney miłości, to uczynił y Bartłomi S. ale y nad to więcey, bo zwłaſney dał ſię wyzuć Skory; wyzucie zewnętrznych okazałości było wnim początkiem Apoſtolſtwa, wyzucie właſney miłości było wzmocnieniem Apoſtolſtwa, ale wyzucie z właſney ſkory było wnim dopełnieniem y okazaniem naynuboźſzego Apoſtolſtwa: iuż głębſzą to rozbieraycie uwagą: I. Urząd Apoſtolſtwa chcąc Chryſtus ugruntować w ſercu uczniow ſwoich, naymnieyſzey rzeczy dziedziczyć im nie kazał, ani nawet ku wygodzie ſwoiey nic z ſobą wdrodze nie noſić *nihil tuleritis in via* (k) tę uboſtwa ściſłość do tego mądrość przedwieczna obrociła końca, ażeby oni dalekiemi będąc od wſzelkich ſtarań y zabiegow Swiatu y ciału ſłużących, zbliżyli ſię ſercem całym y myślą do rzeczy Niebieſkich, ktorych iak był wyſoki urząd tak ciężkie y przykre iarzmo wzięli na ſiebie; tak wyzuci ze wſzyſtkiego o nic procz ſamego Boga nieſtoiący Apoſtolſtwie w iednym ſtawaią duchu *otośmy porzucili wſzyſtko* [l] Piotr mowi *Złota y Srebra nie mam* (m) Paweł oświadcza ſię *Mnie świat ukrzyżowany y ia świątu* (n) átoż y inni; Widzi ich Swiat tak wyniſzczonych niby ludzi nie ziemſkich ale Niebieſkich, chwałę przyſzłych wiekow, ſzczęśliwość Narodu, krolestwo Boże zbliżone opowiadaiących, y zaraz za pierwſzym kazaniem Piotr (o) trzy tyſiące á Wkrotce potym pięć tyſięcy (p) nawrocił Ludzi, inni zaś niezliczoną Moc po wſzyſtkich częściach Swiata z zyſkali Niebu. Dziwna rzecz y nad wſzyſtką poiętność ludzką wyżſza, zkąd tego ducha tak wielu i tak prętko do iedności wiary powzięli? pyta ſię S. Chryzoſtom: *Quis tantæ concordiæ author*. izali owa wzgarda okazałości Ziemſkich nadprzedziwna w Uczniach Chryſtuſowych, nie była tak mocną pobutką do prętkości uwierzenia? tak ieſt ſłuchacze, to ſądzi o pierwſzych Chrześcianach wſpo-

(k) *Luc: 9. v. 3.* (l) *Math c, 19,* (m) *act: 3.* (n) *Gal: 6.* (o) *act: 2.* (p) *act: 4.*

wspomniony Chryzostom S. to y inni nauczyciele Kościelni twierdzą. Wyzucie tedy zewnętrznych okazałości było w Uczniach Chrystusowych początkiem Apostolstwa, ale w Bartłomieiu S. znamieniciey, bo ten iako namieniłem na początku, był Krolewskiego rodzenia, miał obfitość dostatkow ktoremi go Sama obsypała natura, a temi wszystkiemi pogardził; miał wielkie sobie od Polemona Krola złożone skarby y bogactwa, za uleczenie Corki iego srodze od Czarta dręczoney iak pisze S. Antoni w pochwałach tegoż Apostoła, á te wszystkie natychmiast Krolowi odesłał mowiąc pełnym Ubostwa duchem: *że mnie nic z ziemskich dostatkow nie kontentuie, nie wasze rzeczy ale was samych żądam zyskać,* ieżeli tedy inni Apostołowie SS. przedziwnym naśladowstwem ubostwa Chrystusowego po wielu częściach Swiata nie przeliczone dusza nawrocili do Boga? o! iak y Bartłomi S. pracą y usilnością swoią wszystek wyzuty z swiata, po wielu Państwach Krolestwach Miastach to w Likaonii, to w Indii, to w Armenii y indziey, osobliwiey zaś w Albanii w stolicy samego Pogaństwa wiele ludzi z zyskał Bogu y do gumna Niebieskiego zgromadził? dochodzie iuż z owey zachwały, ktorą mu Dioniziusz Kartuzyański wypisuie (q) *Ze Bartłomi S. rownie iak Piotr rozszerzył Chrystusow Kościoł.* iuż z owego zalecenia, ktoremu Mądry pierwszych wiekow Orygenes daie, że prace y pożytki zebrane z Swiata, Piotra y Bartłomieia zawieszone na iedney szali, rownych Bartłomieia czynią Piotrowi S. (r) to było początkiem Apostolstwa Jego. II. Ale Miłości własney wyzucie iak było zmocnieniem tegoż Urzędu w Bartłomieiu S. uznaycie z iaśnieyszey nad słońce prawdy. Niemasz nic szkodliwszego duszy iak miłość własna, ta iest zrzodłem wszystkich złości, ta iest podnietą wszelkiey pożądliwości ta iest okazyą y powodem zewnętrznego dobra, zniey bowiem wszczyna się wszystek chciwości ogień, ktory bezprzestannie rozpala w sercu ludzkim ziemskich marności pożary, na pochłonie-

nie

(q) *ser: l. de S. Barth;* (r) *ibid: adducit origenem*

nie nędzney duszy; dla czego nauczaią SS. Doktorowie Grzegorz (s) y Bernard (t) *Nie iest iak pracowita człowiekowi porzucić swoie, więcey zaś iest nie rownie zaprzeć siebie samego* wzgardzić okazałością Swiata iest tego dostąpić, czym człowiek nie iest, porzucić zas y nie iako zapomnieć, albo nie kochać siebie Samego, iest zaprzeć się tego czym kto iest sam w sobie; postradanie pierwsze czyli wzgarda owa okazałości Ziemskich, iest prawda wspaniała, ale nie tak szacowna iak wtora mniey iest bowiem niechcieć rzeczy dalekich od siebie, więcey zaś niechciec y nie lubić siebie samego, pierwsze pogardy dzieło znaydowało się y w Pogańskich Filozofach, wtore zaś samych tylko naydoskonalszych naśladowcow Ubostwa Chrystusowego przyzwoite, ktorym oni naywięcey dusz z zyskali Niebu, gdy się dziwowiskiem stali *Swiatu Aniołom y ludziom* (u) że ich wszyscy prawie głupiemi dla tak głębokiey w zgardy sądzili, á wtym głupstwie ukrywała się sama Mądrość przedwieczna, ktora przez ręce Apostołow przedziwne dla pociągnienia wszystkich sprawowała skutki. Co o wszystkich w powszechności styszycie Chrystusowych Uczniach, to w iednym do podziwienia oglądaycie Bartłomieiu S. ten bowiem iak się tylko wyzuł z wszelkich dostatkow y okazałości Ziemskich, iak się zaprzał samego siebie, iak nic wsobie nie upatrywał tylko samego Chrystusa ktorego stał się niewolnikiem wiecznym, tak zaraz Bog przedziwne w Nim okazował Apostolstwa swoiego znaki. Oto on zdaniem uczonego Nicety (w) *Wszystkie leczył choroby w Imieniu Jnzusowym, umarłych niemało wskrzesił, Czartow pierzchliwe paszczęki wiązał, gdy im milczeć kazał*, Oto on za swiadectwem poważnego Teodora studyty (x) rowne Piotrowi S. na Ziemi, na Niebie, na powietrzu, na wodzie sprawował cuda, *Sicut enim S. Petrus operatus est prodigia magna, ita & Bartholomaus fecit Miracula valida*, á to wszystko było zmocnieniem Apostolstwa Jego. III. Lecz nad to wszy-

(s) *Hom: 32. in Ev.* (t) *ser: de vit: & 5. sen: ae*, (u) 1. *Cor: 4.* (w) *ser: de S. Bar:* (x) *de S. Bart:*

wſzyſtko wyzucie ſię z włáſney Skory dopełniło y okazało w Bartłomieiu S. iſtność nayuboższego Apoſtolſtwa. Nauczał co prawda Chryſtus w podobieńſtwie roſtropności wężowey według wykładu Auguſtyna S. a żeby zewlec z ſiebie ſkorę zaſtarzałego Człowieka, co iako namieniłem y Paweł S. w liście do koloſſan wſpomina *wyzuycie ſię z ſtarego Człowieka z Czynami ſwemi á przyoblecżcie nowego* iednak o żadnym nie ſłyſzemy z ſzkoły Chryſtuſowey uczniu, á żeby tę naukę Do litery Zachował, o żadnym wiedzy nie namy Apoſtole, żeby takiego był naśladowcą Ubośtwa, owſzem o samym tylko Bartłomieiu S. ta pewna Dzieiopiſow *Kościelnych* twierdza, że Aſtyaga okrutny tyran Brat Polimiuſza Krola od bałwochwalſkich poduſzczony Kapłanow kazał żywego Bartłomieia ze ſkory odrzeć Mogłoż bydź ktore ściśleyſze uboſtwo? albo urząd Apoſtolſki z takiego wyzucia znamienitſzy? Oto Bartłomi S. okazał ſię tu wielkim Naśladowcą Evangelii Chryſtuſowey, twierdzicielem prawdy, y do oſtatniego życia żgonu wielbiącym Imię Jezuſowe Apoſtołem, iuż przez wyzucie zewnętrznych ſwiatowych okazałości, iuż przez wyzucie właſney z ſerca miłości, iuż przez wyzucie całey z ſiebie ſkory. Ale krzyża Chryſtuſowego iak był wielkim miłośnikiem? chcieycie poſłuchać.

CZĘSC II.

Bartłomi S. Krzyża Chryſtuſowego wielki Miłośnik y Męczennik.

WYſokie ieſt doſtoieńſtwo urzędu Apodolſkiego z okryślonych do tąd zachował Bałtłomieia S. ale gdy wnim rowno wſpaniałe Męſtwem, y ſrogie Okrucieńſtwem uyrzycie Męczeńſtwo przyznacie przeświadczeni ſamym rozumem iak wielkim ſtał ſię miłośnikiem Krzyża Chryſtuſowego: ztąd że nad innych Cierpiał więcey, ſrożey y dłużey. Cierpiał więcey, chciałbym iá na wywod tey prawdy otworzyć wſzyſtkie Męczarnie ktore kiedy

dy krew toczyli z Ciał Świętych, wystawić wszystkie Okrucieństwa Naczynia ktore kiedy udręczały członki Sług Boskich, okazać wszystkie rodzaie narzędzia y sposoby, ktore wysilała na zmorzenie Męczennikow zacięta surowość Tyranow, przywieść przed oczy wasze Ucisk kamieni Szczepenowych, gorącość rospaloney Wawrzyńca kraty, okrutność gozdzi y Krzyża Piotrowego, ostrość miecza Pawłowego, Dzikość y srogość Lwow Ignacego Biskupa, a nadto co myśl wasza y uwaga pomieścić może razem katowni, ktore obszernie Paweł S. w liście do Żydow wypisuie, wiem że na te wszystkie ucieżenia zawołacie zpodziwieniem słowy pień Kościelnych *Wszyscy Święci takowe ucierpieli udręczenia!* (y) Temi dziwuycie się słowy męczeństwa Jednego Bartłomieia S. bo on więcey nad innych żdał się wycierpieć: iuż ztąd że na całym udręczony Ciele iuż ztąd że wielorakim Męczony okrucieństwem, iuż ztąd że rzadkim y nad inne wymyślnieyszym morzony wynalazkiem, On kymi bity, rozgami sieczony powrozami katowany; pisze Dionizy Kartuzyański (z) On na krzyzu nogami do gory okrutnie gwoźmi przykuty wisiał; pisze S. Dorotensz, On iuż Umierać maiący, z krzyża zdięty y zeskory żywo odarty, piszą wszyscy Dzieiopisowie, On gdy nie zaprzestał stawić wielbić y głosić Imienia Chrystusowego, cały krwią zlany więcey cudownie stoiąc nazaiutrz z ścięty piszą gruntownym wywodem Ludwik Granateński, Teodor Opat y inni. Czy małeż morderstwa dla iednego Bartłomieia? *Cierpiał sroży*: bo proszę wspomnieć otym bez wzdrygnienia się wszystkich zewnętrznych y wewnętrzuych zmysłow? czyli rozum w wystawieniu, myśl w poymowaniu, pamięć w rozwazaniu tak nieznośnego okrucieństwa wszystka nie usycha? słyszeliście Jako Job ztąd náycierpliwszym zachwalony z Prorokow, że na całym ciele ust tylko nie tykaiąc *derelicta sunt tantummodo labia circa dentes meos* (a) poniosł nad sobą srogie czarta tyrańtwo? Zważaliście iako y sam Zbawiciel ztąd znamienicіey zalecony Mężem boleści od Izaiasza, *Ze od stopy nog aż do wierzchołku głowy nie było w Nim zdrowia,*

(y) *de Com: MM.* (z) *ser: 3.* (a) *C, 19.*

ani postaci ani kształtu nie miał (b) y ztąd ieszcze sroższym nad wszystkie inne męczeństwa ściśniony Udręczeniem, że z całego ciała swego *krwawy* gwałtownie pot wytoczył? Czyliż podobney mąk ciężkości nie przyznacie w Bartłomieiu S. Ktoraż wnim znaydziecie cząstkę zdrową, gdy cały ze skory odarty? gdy wszystko od wierzchołku głowy aż do stop zwleczoney od kości po odrywane z Niego ciało, gdy wszystek krwią zbroczony iedną stał się raną? y zali cięższy srozszy y nieznośnieyszy nad inne nie przyznacie w Bartłomieiu Męki? tak osądził y z cudami policzył S. Wincenty Ferreryusz w kazaniu swoim, *ut miraculum fuerit quod in hoc supplicio non moreretur.* Cierpiał ieszcze nad innych *dłużey* Bartłomiey S. wszakże pewna iest, że acz lekka kara nie iako przedłużona będzie, przeciągiem swoim staie się nieznośną; to ieżeli o poźnieyszych! coż o wielkich powiecie okrucieństwach? iakie były iedno w srod innych z skory odzieranie Bartłomieia S. ktore iednym momentem stać się nie mogło, ale nie iakowego czasu potrzebowało, bo od głowy aż do stop całą gwałtownie nożami odrywano skorę. Kto wymowi iakim była udręczeniem ciału Jego ta męczarnia? przyłożcie y inne poprzedzone katusze, na wiele dni albo godzin rozłożone morderstwa, to w okrutnym biciu y sieczeniu, to w nieznośnym do krzyża gwodzmi przybiianiu, to w niemałym czasie na krzyżu wiszeniu, to w gwałtownym z krzyża odrywaniu, y dopiero niesłychanym *tortur* wynalazkiem ze skory żywo zewłoczeniu, osobliwie gdy tak odarty żył do dnia drugiego, Imię Jezusowe wielbił y Ewangeliczną stwierdzał prawdę aż roziuszony bestyalską złością Tyran ściąć go kazał, iako wypisuie godny Swoiey Sławy Dzieiopis (b) *Cumq; pelle nudatus ad huc vivus permansisset & ex coriatus Dominum prædicaret, ac multos tantum miraculum cernentes convertisset, iussu Regis decollatus est die sequenti.* Ach! iaka w tak długim przeciągu męka? iak nie przekonana cierpliwość! iak stateczna miłości Krzyża Chrystusowego trwałość? wszystkie się dotąd dziwuią wieki *ut miraculum fuerit &c.* Cierpieli inni SS. sludzy Boscy, ale nie wszyscy tak wiele y wielkie, nie

[b] *Petrus de Natal: ser: de S. Barth*

wszyscy tak ciężkie y srogie, nie wszyscy tak okrutne y długie katusze jak ieden wśrzod wielu Bartłomi S. ktory wniezwyciężonym Męstwie iak wielkim okazał się Evangelii S. Naśladowcą y Apostołem, tak wielkim Krzyża Chrystusowego miłośnikiem y męczennikiem. Ach! katolicy mniey Bog po nas wyciąga, bo tylko zachowania przykazań swoich, w ktorych nie masz aby siebie z skory odzierać; mniey zaleca y nakazuie, bo tylko wyzuć się z starego Człowieka co do złych obyczaiow, à przyoblec się w Nowego ktory według Boga stworzony iest, á przecię o iak rzecz się trudna widzi? iest nam to wszystko obostrzono Prawem (c) *potrzeba Abyście się nowo odrodzili* tego nie żachowawszy, kto się spodziewac będzie Nieba? wy odpowiedzcie: ia kończę Amen.

KAZANIE

w Dzień Narodzenia N. MARYI PANNY

De qua natus est JESUS Math: 1. *Vas admirabile opus excelsi* Eccl: 43

Z ktorey narodzony iest JEZUS. Naczynie przedziwne dzieło naywyższego.

WSzystkie dni ktore kościoł Chrystusow ku czci y sławie N. MARYI P. uchwalił y poświęcił osobliwszemi zaszczycone są taiemnicami, ale o Swięcie dzisieyszym co też znamienitszego sądzicie słuchacze; izali nie iest wyższey uwagi y uczczenia godne? czyli to podniosłszy oczy w Niebo, ktore dnia tego O! ziaką dotąd wyglądało gorącością! czyli obeyrzawszy się po całym Swiecie, ktory tego dnia o! ziakim oczekiwał utesknieniem! Postawcie sobie Swiat cały od owego czasu w ktorym Rodzice nasi przez przestępstwo zakazu Boskiego zgasili światło łaski aż do dnia dzisieyszego, w tak grubych, okropnych y przykrych ciemnościach, że ziemię całą zaćmiły, że żadne oko ludzkie prawdziwego Swiatła widzieć nie mogło, że iedną wszyscy zaslępieni nocą; Patrzało na tą niedolą naszę boleiące Niebo, y widząc obietnice w wyrokach Boskich, O! iak wyglądało owey iutrzenki ktoraby iak pewną nadzieię dnia wesołego całemu uczyniła Swiatu!

(c) Jon: 3.

tu! tak nie uchybnie swoiey rozpostarła promięnie iasności; przeto między smutkiem y radością, chwalebnemi życia sprawiedliwego czynami sławni Starozakonni Mężowie pokornych modlitw posyłali do Nieba głosy przepowiedzianego przez Izaiasza w tych słowach: (e) *Wynidzie rozczka z korzenia Jessego a kwiat z macice Jey zakwitnie.* doprasżaiąc się skutku. słowem ięczał świat cały nad upadkiem swoim y czytaiąc żywe pociech Proroctwa, O! iak żądał, pragnął y oczekiwał Swiatła oświecenia swego! aż oto dzien dzisieyszy pełen wesela w ktorym według Apostoła Pawła (d) *Noc minęła dzień zaś przybliżył się*, według S. Damiana *Narodzona MARYA powstała iako iutrzenka, ktora Swiatłością swoią poranek całemu wypogodziła Swiatu*, dziś bowiem takie na Oko świata iest wystawione dzieło, na ktore wszystka wszechmocność á ta nieograniczona, wszystka mądrość á ta nie skończona, wszystka dobroć á ta nie przebrana um słem swoim od wiekow pracowała; dzieło takie ktore dla samego tylko Syna Boskiego było wybranym wyznaczonym y Stworzonym Naczyniem; dzieło takie, ktore ile iest z siebie same, w podziwienie myśli y rozumy nasze wprowadza, widzieć one, poznawać y wielbić inaczey nie można. tylko w zadumieniu wszystkie siły nasze przewyższaiącym, iako przepowiedział z Ducha S. Prorok *Naczynie przedziwne dzieło naywyższego.* To ia dzieło z Zywota Anny S. dziś na Swiat wydane, gdy w dziecinney kolebce zamyślam przed oczy wasze postawić, chcę uroczystość Narodzin MARYI cudownym całego Nieba y Swiata widokiem ogłosić we dwoch Kazania Częściach, w pierwszey przez okazałość naywyższą w Niebie, w wtorey przez pociechy naywiększe w świecie. Narodzenie MARYI iak w obliczu całego Nieba wysoką Bog wsławił okazałością? *Część I.* Narodzenie MARYI iak w Obliczu całego Swiata osobliwszą Bog uszczęśliwił pociechą *Część II.* Za wielkim błogosławieństwem twoim Narodzona dziś Krolowa Nieba y Swiata *Ad M. D. Gloriam.*

(d) *Rom: 13.* (e) *Isaia 12.*

CZĘSC I.

Narodzenie MARYI? iak w obliczu całego Nieba przedziwną Bog wsławił okazałością?

DWoiako szacować się może Narodzenie MARYI raz odwiecznie, inny docześnie *Odwiecznie* z samego Boga Narodzinom tym chwałę czyniącego, *Docześnie* z przodkow swoich sławą męstwem y pobożnością szlachetnych. Miiam ia tu zacność narodzin doczesnych, lubo pewna że Anna y Joachim SS. Rodzice nie mieli w sobie nic powszechnego innym, ale owszem samey wybor łaski w wydaniu na Swiat N. M. Panny Miiam według opisu Ewangelii wszystkie czterdzieści y dwa pokolenia, od Abrahama do Dawida 14. Patryarchow, od Dawida do zaprowadzenia Babiloyskiego 14. Krolow, od zaprowadzenia Babilonskiego aż do Chrystusa 14. wodzow y Xiążąt, acz y ztych zbior Swiętych czynow, treść męstwa y cnoty, słodycz samego grona Sprawiedliwych, istota prawa y testamentu zlewała się iak z zrzodła na na Nayśw: MARYĄ Pannę; ale biorę się do wyższey y zachwaleńszey cząstki Maryi ktorą miała z Boga od wiekow, z ktorey wspaniałość Jey godnym całego Nieba stała się widokiem, á ta iest że przeyrzana y wybrana od wiekow do łaski, do chwały, do dziedzictwa Krolestwa Niebieskiego I. Do łaski ktorą przewyższała wszystkie stworzenia II. Do chwały ktorą uwieńczona nad wszystkie stworzenia, III. Do dziedzictwa ktorym uprzywiliiowana przed wszystkim Sworzeniem, z tąd iey wysokość czci y sławy umyśliłem oczom waszym przy dzisieyszych wystawić narodzinach za pozwoleniem mi waszey pobożney w słuchaniu cierpliwości. I. Ile do pierwszey cząsteczki: Stawcie sobie całego Nieba wspaniałość, okazałość, wysokość; wszystkich Aniołow piekność, zacnosc, ozdobę z iedney; stawcie z inney strony: dziś narodzoną Dziewicę Maryą á tę wszystkiemi ozdobioną y otoczoną zaszczytami to natury to łaski, wiem iż dacie słowom moim

swia-

świadectwo, że wybor iey nad wszystkie powiększony Stworzenia, bądź ztąd że Marya szczegulniey osobliwiey y pierwey nad wszystkich umysłem naywyższey mądrości przeyrzana, zowego Proroctwa w Jey osobie mowiącego (e) *Ja z ust naywyższego wyszłam pierworodna przed wszystkim stworzeniem* bądź z tąd że sama Archanielskiemi powitana usty, *Łaski pełna Pan z tobą* [f] iak żadne inne stworzenie, bądź ztąd, że w niey samey y iedney Bog sobie od wiekow spoczynek obrał; *ktory stworzył mnie spoczął w przybytku moim*, (g) bądź ztąd że zaraz w poczenciu swoim na Monarchiczną Nieba y ziemi Aniołow y ludzi wywyższona godność, iako to słodkiemi wyraża słowy Miodopłynny Bernard S. (h) *Ipsa in primo instanti conceptionis Monarchiam obtinnit totius Universi*, bądź z tęd że sama, iedna pierwsza y ostatnia *od wiekow ustanowiona iest nato aby była Panną oraz y Matką* co tenże wypisuie Klarawallenski Opat (i) co wszystko że ią naywyższą, nayokazalszą, naywspanialszą nad wszystkie w Niebie y na ziemi stworzenia czyni, słuchaycie Anzelma S. mowi on: *To samo o Bł: Panie mowić się może, że gdy Matka Boga iest, przewyższa wszystkie wysokości, ktore po Bogu wynaleść y wymyślić się mogą* II. Tak wybrana do Cudowney łaski ktorey nad zwyczaynym udziałem wszystkie przewyższyła stworzenia N. MARYA Panna, była ieszcze przeznaczona do przedziwney Chwały, ktorą nad wszystkie uwieńczona stworzenie; bo proszę, czyliż nie przyznacie chwały Jey przecudowney w Narodzinach Swoich? że nie tak dziełem natury, iak dziełem wydana łaski z Żywota Matki Swoiey ANNY? Że w niepłodney Matce zdaniem Epifaniusya S. (k) poprzedziła nad Cudowna dzielność Boska wszystkie natury tamuiąca kroki iż ani śmiała rozpocząć dzieła tego Natura pokiey wprzod łaska swego nie okazała skutku. Że ieszcze wszystkich SS. Przodkow swoich nie tylko żywy Cnot obraz wydawała w sobie, ale y nad to zacnością Swiętością wspaniałością przewyższała. wystawiacie w Abrahamie wiarę, w Izaaku ofiarę w Jakobie męstwo, w Jozefie czystość, w Dawidzie cicho

(e) *Eccl:* 24. (f) *Luc:* 1. (g) *Eccl:* 14. (h) *Tom:* 1. *ser:* 61.
(i) *Supr:* *Prov:* 8. (k) *de Lau: Vir:*

cichość, w Salomonie Mądrość w Azie dzielność, w Jozefacie gorliwość w Ezechim pieczołowitość, y we wszystkich innych prawa Boskiego całość, o! iakże tych dostoieństw Swięte grono w iedney przedziwnie iaśnieiące Maryi do wysokiey iest wyniesione chwały? Oto żaden z SS. Patryarchow, Prorokow, Kapłanow, Krolow, nie był tyle obsypany darami, co MARYA, O Niey samey y iedney mowi Duch S. (l) *Cała piękna iesteś Przyiaciołko moia y cienia zakału nie masz w Tobie* oniey rzeczywisciey prawdzi się co do Judyty rzeczono (m) *Ty zachwałą Jeruzalem ty radością Israela, ty uwieńczeniem Ludu naszego*, wniey nayszacownicy wydaie się zbior samey świętości *Wiele Corek zgromadziło bogactwa, Ty przewyższyłaś wszystkie* (n) Do tak ślicznie przybraney korony, gdy ieszcze ieden szacunku nie maiący w łożycie kleynot, iż nato wybrana od wiekow, á dziś zrodzona, żeby była MATKĄ Syna Boskiego, przyznacie chwałę Jey nad przedziwną nad cudowną z samego Boga nieskończoney dostoynośei zasięgaiącą; tey był myśli Anielski Nauczyciel Tomasz S. [o] *Błog: Panna ztąd, że iest Matką Boga zaciąga nieiako godności nieskończoney z dobra nieskończonego ktorym iest Bog*, y iest że wktorym stworzeniu wyższa chwała? III. Ile zaś tycze się wybioru Maryi do dziedzictwa ktorym uprzywiliiowana przed wszystkim Stworzeniem: Macie wiedzieć że krolestwo Niebieskie stworzone iest dla Aniołow y ludzi, ktorym za dom wieczystego mieszkania dziedzicznym od wiekow ofiarowane prawem ztąd Jan S. w obiawieniach opisuie Niebieskie Miasto Jeruzalem całe ze złota nayczystszego, w podobieństwie przybraney stroyno ozdobnie oblubienicy (p) y sam Chrystus naucza *w domu Oyca Mego mięszkáni wiele iest* (q) zkąd Paweł S. odwodząc ludzi od Ziemskich okazałości, do owego miasta myśl y Serce obraca, *Niemamy tu do mieszkania miasta, ále innegoa szukamy* (r) W tamtym Mieście okiem nieprzeyrzanym szerokością nie zmierzonym, pięknością niewypowiedzianym każdemu z Swiętych podług zasług iego Bog wyznaczył mieysce wymierzył granice, wydzi-

(l) *Cant: 4.* (m) *C. 15.* (n) *Prov: 31.* (o) *1. p. q. 26. Art: 6.* [p] *Apoc. 21.* (q) *Joan: 14* (r) *Hebr: 13.*

dzielił krolestwa Państwa Monarchiie, żaden tam niewolnik zaden sługa żaden poddany, wszyscy Xiążęta y Synowie wieczney wolności, ktorą udarował nas Chrystus wspoł dziedzicamy czyniąc *Si filii & haredes, hardes quidem Dei coharedes eutem Christi* (s) maią tam wybrani w wieczystych skarbach złożone sobie Korony, ktore nie chybnie wraz z dziedzictwem ściągnąć maią; Tam SS. Apostołowie za nieprzełamane prace, Męczennicy za obfite krwi wylanie, Wyznawcy za stateczne miłości dotrzymanie, SS. Panny za niesłkazoną czystość w kleynocie niewinności dochowaną, nieśmiertelney chwały pozyskaią wieniec. To ieżeli o wszystkich w powszechności mowić się może, ktorzy iak cień od słońca, strumień od morza, proszek od całego ziemi gmachu rożnią się cnotą od MARYI ieżeli o sługach poddanych niewolnikach? Coż o Maryi ktorā Krolową Wszystkich Aniołow Apostołow Męczennikow Wyznawcow &c. Monarchini całego Nieba, Panią wszystkiego stworzenia ktora między wybranemi iedna wybrańsza, między grzesznikami pierwsza Święta, między Świętemi Sama Nayświętsza rzeczecie? chyba to co sam Duch Swięty usty swemi w osobie iey powiedział, *od wiekow ustanowiona iestem* (t) to iest iak Oycowie SS. wykładaią, przeyrzana do łaski, wybrana do Chwały, oznaczona do dziedzictwa, (u) *we wszystkim ludu y we wszestkim rodzie pierwszeństwo miałam*, A ta iest okazałość oarodzin Maryi w obliczu całego Nieba nad przedziwna, ktorą była do tąd pierwszą kazania mego cząstką.

CZĘSC II.

Narodzenie MARYI iak w obliczu całego Swiata osobliwszą Bog uszczęśliwił pociechą.

DWiema strumieniami spływaią na Swiat nie przeliczone pociechy z Narodzin Maryi, usty Całego Kościoła Chrystusowego ogłoszone (w) Raz że zniosła wszystkie przeklęctwa, Inny że sprowadziła wszystkie błogosławieństwa; *Pierwszym* to całemu uczyniła

(s) *ad Rom:* 8. (t) *Prov:* 8. (u) *Eccl:* 24. (w) 2. *Vesp: Nat: B. V.*

niła narodowi ludzkiemu, że paszczę piekielną wszelkie pożeraiącą dusze zawarła; *drugim* to sprawiła, że wszystkie uszczęśliwienia Swiatu obficie przywrociła, Oboygu kto się chce przypatrzyć, proszę z sobą do Raiu tam gdy was myślą zawodzę wystawiam nayprzod nie iakie uwagi: pierwszą strony szczęścia ludzkiego Co był Człowiek przed grzechem? ż iakiey czci? zaczności? y sławy? A tę zaraz pierwszego kroku ukoiam: że co do wspaniałości swoiey, był obrazem całey Troycy Nayś: (x) co do piękności y Swiętności był umieyszony malucko od Aniołow, chwałą y czcią uwieńczony, (y) co do mieysca y dostatkow, był obsypany wszelkim dobrem opływaiący we wszystkie roskoszy wygody y swobody, bo w te nad wyrażenie y poięcie nasze kray tamten obfitował (z) co do Państwa y rządu był Panem y dziedzicem pełnowładnym nad wszystkie dzieła rąk Boskich postanowionym (a) Co do błogosławieństwa, był Synem Swiatłości, rozumem y natury nieśmiertelney, mądrością od Boga wlaną napełniony, umierać nigdy nie maiący; temi natury y łaski dostoieństwa y cały by był udarowany narod ludzki, gdyby był pierwszy rodzic stanu niewinności nieutracił. To tak krotko wywiodłszy, stawiam y inną z strony upadku ludzkiego uwagę: co był człowiek po grzechu? iakiey szpetności, niedoli y nie nawiści u Boga? lecz y tę w nie z włocznych myślach zaraz ułatwiam: Ze co tylko bydź mogło w oczach Boskich naybrzydszego, wobliczu Aniołow nayisprosznieyszego w Istocie swoiey nayzgubnieyszego, całemu zaś narodowi ludzkiemu nayszkodliwszego, tym stał się Człowiek, stał się on z Pana całego raiu poddanym, wygnańcem, niewolnikiem; z Swiętego grzesznym y wyklętym, od Nieba, z Xiążęcia Swiatłości, Synem Xiążęcia Ciemności, z Błogosławionego przeklętym na wieki, z nieśmiertelnego dwoiako umieraiącym raz życiu doczesnemu, inny wiecznemu, z Anioła stał się czartem zaciągaiąc gniew Boski na cały ludzki narod co wszystko wedwoch sprawiedliwości Boskiey słowach niby piorunach na zabicie nasze wypuszczonych daie się widzieć. *Smiercią umrzesz* (b) Ta zaś tak straszna

(x) *Gen:* 1. (y) *Psl:* 8. (z) *Gen:* 2. (a) *Ps:* 8. *Gen:* 2.

ſtraſzna całego rodzaiu ludzkiego klęſka, przeſzło Cztery tyſiące lat w ięczeniu Patryarchow, w uteſchnieniu Prorokow, w utyſkaniu wſzyſtkich ſprawiedliwych Oycow bezprzeſtannie trwała. Aż oto dzień dziſieyſzy dwoiaką całemu Swiatu roświecił pociechę, raz z noſząc wſzyſtkie przeklęctwa y nieſzczęśliwości, inny zapałaiąc całemu narodowi ludzkiemu poranek łaſk y błogosławieństw Boſkich. Jak tylko bowiem weſzła na świat ta miſtyczna Jutrzenka N. MARYA Panna, tak záraz w ſobie ſamey niby w ſkarbie albo w zbiorze wſzyſtkich taiemnic Boſkich Zamkniętym, wprowadziła nader ſzczęśliwe odkupu Całego narodu ludzkiego nowiny y niemylne nadzieie, zkąd w niemałym podziwieniu całey ſtworzoney natury, zawieſzone ieſt owo pień Salomonowych pytanie *ktoż ieſt ta, ktora wchodzi iako iutrzenka?* (b) w ktorym coby ſię zawierało, dość mądrze wywodzi uczony Rupert Opat (c) *że iako iutrzenka codziennie ieſt koncem miiaiącey nocy á początkiem dnia naſtępuiącego, tak narodzenie MARYI było zákończeniem boleści á zaczęciem pociech, znieſieniem ſmutku á wprowadzeniem radości*; y zaiſte gdyby ta iutrzenka, ktora w codziennym doświadczeniu po grubey miiaiącey nocy ptaſzki powietrzne budzi i rozweſela, drzewa, łąki y powietrza całą oświeca ziemię na wiele lat z rządzenia Boſkiego ſwoie zatamowała kroki, żadnego nie daiąc Swiatła, áż nie rychło, kiedyś po długim wyciekłym czaſie, ſwoie okazałaby weyście; co też ſądzicie: iaką radością wſzyſtkie napełniłaby żywioły? z tey nadziei: że grube y okropne zginą ciemności, że iaſny całemu światu dzień ſię narodzi, że rozweſeli ſię nowym Swiatłem cała ziemia? Otoż ſłuchacze, taką w podobieńſtwie ale nie rownie z więkſzą ſerca y myśli ſłodyczą wſzyſtkiemu narodowi Ludzkiemu przynioſły nowinę Narodziny Krolowy Nieba y Ziemi N. MARYI Panny, wyſpiewuie to Kościoł Chryſtuſow pełnym ukontentowania duchem *Nativitas tua Dei genitrix Virgo gaudium anuntiavit univerſo mundo*, od popełnionego bowiem grzechu pierwſzego, mowi Izaiaſz (d) *Ciemności okryły ziemię á poſępność lud wſzyſtek* otoczyła, aż do dnia dziſieyſzego w ktorym weſzło świa-

(b) *Cant: 6.* (c) *Libr: 6. Cant:* (d) *& 60.*

tło same nad osobliwsze przynoszące pociechy y nadzieię życia wiecznego, błogosławioney Oyczyzny, przywróconego raiu. Dziś według uczonego Rycharda (e) z *Narodzin MARYI ptaszki Niebieskie, to iest Aniołowie y Dusze cieszą się sprawiedliwe* Dziś według S. Piotra Damiana (f) niemiey wypogodzona sława w sercach ludzkich radości iak wdzień narodzenia samego sprawiedliwości słońca Chrystusa, bo iak tam przyczyna radości iest z samey istotney dobroci Boga na Swiat wydaney tak tu z Narodzin Matki tegoż Boga rowna pociecha. Coż was teraz proszę, powiedzcie: ma zasmucić Od tąd? nie przeklęstwo przez Ewę, wprowadzone, bo to zniosła Marya, mowi S. Anzelm, nie chytrość czarta, bo ta ukrocona przez Pannę oraz y Matkę Boską, mowi Bernard S. (g) *sicut diabolus seduxit faeminam, ita post modum á famina seductus est:* Nie żadna moc y potęga piekła, bo świadczy S. Bonawentura (h) *że nie tak boi się nieprzyiaciel wielości uszykowanego woyska, iak całe piekło drzy na wspomnienie Maryi.* A przeto uweselonym Duchem czyliż nie przyznacie: że narodzenie MARYI iest dzieło naywyższe, ktore iak w oczach całego Nieba przedziwną Bog wsławił okazałością, tak wobliczu całego Swiata osobliwszą uszczęśliwił pociechą. Co gdy tak iest przystąpcież do kolebki maleńki Dzieciny, y wszystkich Aniołow affektem witaycie nowo narodzoną Krolową swoię Panią y Matkę ia natym przestaię Amen.

KAZANIE

W Dzień Podwyższenia KRZYZA Swiętego.

Omnia traham ad meipsum

wszystko pociągnę do siebie *Joan:* 12.

WYsokie owe myśli y żądze Zbawiciela ściągaiące się do zamierzonego od wiekow końca, to iest zbawienia narodu ludzkiego, ażeby był Chrystus iak nayskuteczniey do swoiego doprowa-

dził

(e) *de Lau: V. S.* 7. (f) *ser:* 3. *in Nat: V.* (g) *hom:* 2. *sup: Miss:*
(h) *in spec:* 6. *v. l.* 2.

dził kresu, oczy ludzkie na trzy kalwaryiskie obraca widoki, na widok krzyża życia, krzyża pokuty, y krzyża zguby, *krzyża życia* na ktorym sama w ciele ludzkim wiszącego Boga gorzała miłość, *Krzyża pokuty*, na ktorym z przykładu dobrego łotra sama zawieszona litości Boskiey nadzieia *Krzyża zguby* z ktorego sama wynikła rozpacz z śmierci y zatraty wieczney złego łotra. Chrystus te krzyże nam wystawia za srzodki do osiągnienia Zbawienia wiecznego aby nas tym lepiey, mocniey y skuteczniey powabił do siebie. Jakoż Krzyz Chrystusow Krzyż życia wszystek owym nie stworzonym goreiący ogniem miłości, izaliż nie ma w sobie mocy do zapalenia serca naszego? Ow Krzyż dobrego łotra Krzyż pokuty, przez ktory prosto do Nieba wstępnie, czyliż nie ma dzielności w zniecić w Nas acz naywiększych grzesznikach mocney w Bogu ufności? Ow Krzyż łotra złego Krzyż zguby y utraty, izaliż nie ma żywych w sobie piorunow do przeięcia y zatrworzenia dusz naszych? wygłęboko rozważaycie? Ja na dalszą kazania osnowę to za materyą biorę: Że Zbawiciel nasz Jezus Zawieszony na krzyżu ażeby był spełnił przyrzeczenie swoie: *á ia gdy podwyższony będę od Ziemi wszystko pociągnę do siebie* trzema nas miłości ciągnie ogniewami, Krzyżem życia, wystawiaiąc nam miłość swoię, ktorą nas od wiekow ukochał, możesz być ktory milszy powab? krzyżem pokuty, odstaniaiąc nam darowane wszystkie łotra winy, możesz bydź ktory litościwszy powod? krzyżem zguby y zatraty w ecznęy złego łotra wystawiaiąc upornym y zakamianiałym grzesznikom surową w karaniu sprawiedliwość swoię, możesz bydź boiazliwszy postrach? Te trzy krzyże dla podwyższenia Chwały Jezusowey na trzech rozstawię częściach kazania: Krzyż Zycia Chrystusowego iakiego godzien kochania? *Część I.* Krzyż pokuty dobrego łotra iakiego godzien naśladowania? *Część II.* Krzyż zguby łotra złego iakiego godzien ustrzeżenia? *Część III.* za błogosławieństwem twoim stoiąca wśrzod trzech krzyżow na gorze Kalwary, Panno y Matko Boska *Ad M. D. Gloriam*.

CZĘSC I.

Krzyż życia Chryſtuſowego iakiego godzien kochania.

KTo chce uznać powinność y ściſły obowiązek zawdzięczaiącey miłości, ma ſię oglądać na ſzacunek tego dobra, ktore dla nas ſwiadczone ieſt to zaś im znakomitſze, tym większego w zawdzięczeniu godne kochania. Słuchacze! gdybyśmy całe doſtatkow Boſkich mogli przebrodzić morze! gdybyśmy wſzyſtkie wylane dla nas mogli przeliczyć ſkarby, dary y czynności Stworcy Boga; niemaſz, mowię niemaſz ſzacownieyſzego dobra, nadto ktore nam widocznie nieſkończoną okazuie miłość Boga, ktore nam wyſtawia Zbawienia naſzego dzieło, ktore nam odſłania ſamych pociech ipieſzczoty; á to ieſt krzyż Chryſtuſow krzyż nas wiecznie ożywiaiący Bogu, zbawieniu y pociechom Niebieſkim, temu proſzę teraz natężoną przypatrzyć ſię pobożnością, y uznać iakiego godzien kochania. I. Bo nayprzod czy może być większa miłość nad umieraiącego na krzyżu w ciele ludzkim za grzeſznikow Boga? umierać temu ktory w chwale ſwoiey nieśmiertelnie żyie, umierać temu za grzechy ludzkie ktory ſam żadney nie popełnił zbrodni, umierać Panu za ſługę, Krolowi za poddanego, ſtworcy za ſtworzenie, Bogu za Człowieka umierać á dobrowolnie iak oświadcza ſię y na innym mieyſcu ſam o ſobie mowi: *Kładę duſzę moię ſam od ſiebie y mam moc położyć ią,* umierać y śmiercią ktora bydź mogła nayzelżywſza? śmiercią ktora bydź mogła naygorſza? śmiercią ktora bydź mogła nayſromotnieyſza? Smiercią ktora być mogła nayboleśnieyſza, Smiercią ktora być mogła naywſtydliwſza! umierać? wylewaiący całe krwi ſwoiey morze, wyſączaiąc aż do oſtatniey kropelki krew y wodę? *continuo exivit ſanguis & aqua,* umierać? mogąc nie Smiercią ale iednym pragnieniem, iedną naymnieyſzą czynnością, iedną kropelką całego narodu ludzkiego plamę zetrzyć zgładzić y obmyć? czyliż ſądzicie ktorą większa miłość? powiedźcie co ſam wyznał Chryſtus (i) *większey nadtę miłości nikt nie miał*

żeby

(i) Joan: 15.

żeby duszę swoię położył za przyiacieły swoie y dołożcie co Bernard S. do tych słow przydał (k) *ty Panie większą miłość miałeś kładący duszę swoię nie tylko za przyiacioły ale y za nieprzyiacioły.* krzyż Chrystusow Ożywiaiący nas Bogu iak wielkiego iest szacunku w okazaniu nam zbytkuiącey (iak mowi Paweł S.) miłości Boga, tak wysokiey ceny w wystawieniu nam Zbawienia naszego dzieła. II. Umirać w przod nad tym, niż co wymowić! cośmy byli przed odkupieniem á co po odkupieniu? byliśmy ludźmi ale zgubionemi na wieki, teraz krzyż Chrystusow, staie się nam drzewem żywota wiecznego; byliśmy ale wygnani z Raiu teraz krzyż Chrystusow przywraca nam stan niewinności Rayskiey, byliśmy ale drzewa osche y martwe nie mogące wydać z siebie owocu żadney zasługi odkupienia swego, teraz krzyż Chrystusow wydał nam owoc zbawienia wiecznego, y odrodził nas z gniewu do łaski, z niewoli na wolność Synow y książąt Swiatłości, z Smierci do życia, z piekła do Nieba; Ale rozumiecie pewnie że owi Sprawiedliwi y Święci Mężowie starozakonni Patryarchowie y Prorocy przez czynności swoie Święte y doskonałe wysłużyli nam to u Boga? słuchaycie co odpowiada S. Paweł (l) *nie z uczynkow sprawiedliwości ktoreśmy uczynili my, ale według miłosierdzia swego zbawił nas* O! iakiegoż godne kochania y odwdzięczenia to dzieło? III. Ale nad to w tym krzyżu odsłania nam samych pociech y Niebieskich smakow pieszczoty; Prawda iest że krzyż Chrystusow zewnętrznie zmysłom naszym nie umartwionym okazany, zdaie się samą gorzyczą y nieznośną przykrością, owym pysznym, chardym, wyniosłym, o! iak nienawistnym iest krzyż pokory Jezusowey? owym łakomym, chciwym, zdziercom y bogaczom, o iak przeciwny iest krzyż ubostwa! Owym zapalczywym złośnikom o iak nie miły iest krzyż cichości y skromności Jezusowey! Owym lubieżnym w własney zatopionym miłości, o iak trudny y niepodobny iest krzyż nieskażoney czystości Zbawiciela! Owym pijanicom kosterom &c. O! iak obrzydły iest krzyż wstrzemięźliwości! iednak w prawdziwych Chrześcianach swiatłem wiary, nadziei, łaski y rozumu, oświeco-

nych

(k) *Ser: hebd: M.* (l) *ad Tit: 3.*

nych, o iak nader umiłowany? spytaycie się Augustyna S. powie on z doświadczenia iak zasmakował sobie w ranach Jezusowych; *Rany Pana Naszego Jezusa Chrystusa są pełne słodyczy pełne miłości* (m) powie daley *przez te daie mi się kosztować Bog iak iest słodki* rzecze ieszcze: *gdy mnie iaka myśl brzydka napaſtuie uciekam się do ran Chrystusowych.* Spytaycie się Bernarda S. zawoła y ten *O! iak dobrze o! iak miło, o! iak przyiemno mi mieszkać, wzranionym sercu twoim* (n) iakiey oni wyuczyli się pokory! iakiego naśladowali ubostwa, do iakiey przyśli wzgardy u swiata dla wdzięczney miłości y miłościwey wdzięczności Zbawicielowi dochowaney, *Krzyż umieraiącego Chrystusa* mowi w bogomyślności ducha swego Augustyn S. *stał się Katedrą nauczaiącego*, czegoż? proszę uważaycie pilno; Jego nagość czyli nas nie naucza ubostwa? Jego cierniowa korona, czyli nas nie naucza pokory? Jego bok otwarty czyli nas nie naucza litości nad bliźnim? Jego przykute ręce y nogi, czyli nas nie nauczaią powściągliwości zmysłow? cały ukrzyżowany Zbawiciel czyli nie iest wzorem, przykładem y nauką samey cnoty? Jego goreiąca na krzyżu miłość, czyli nie iest szkołą prawdziwego zawdzięczenia, za tak wielkie dobro całemu narodowi ludzkiemu świadczone? *Crux Christi non tantum est lectulus morientis sed etiam Cathedra docentis* (o) A ztąd osadźcie głęboko w sercu swoim miarę y pobutkę, iakiego od was godzien kochania krzyż Chrystusow, ktory wam okazuie nieskonczoną miłość Boga, Zbawienia naszego wystawia dzieło, y w naywiększych przykrościach, samę zaprawia słodycz To gdy w krzyżu życia widzieliście, Obroćcie myśl swoię na krzyż pokuty dobrego łotra; o ktorym:

CZĘSC II.

Krzyż pokuty dobrego łotra iakiego godzien naśladowania.

Nie iest to mała uwaga grzesznemu Chrześcianinowi z łotra wiszącego na krzyżu y ostatnim życia swego kresie nawroconego y Zbawionego. Obracaią na ten rzadki pod Niebem widok wielu

(m) *in solil:* (n) *de vass: c. 2.* (o) *tract: 119 in Jo:*

wielu oczy ale o! iak niepewny pożytek odbieraią, to drzewo niewczesny im przynosi owoc; są bowiem ktorzy całe życie grzeszą chcąc po krzyżu łotrowskim wstąpić doNieba y w owym ostatnim momencie dostąpić miłosierdzia, ale o! iak zawodzą swoie zbytkuiące nadzieie; proszę zważaycie: Prawda to iest iż łotr szczęśliwy z okrutnego Zaboyey przez iedno słowo: *Pamiętay O mnie* żyiąc wielkim grzesznikiem, umarł wielkim Swiętym. Ah! Łotrze Błogosławiony! Łotrze Swięty! Kościoł Boży tobie niewiem, niewiem ziakich sekretnych przyczyn w całym swoim Państwie ani iednego ni ewystawił Ołtarza, ale to nic nie szkodzi gdy na ołtarzu ślifkiey nadalei masz swoy honor y poszanowanie od niepamiętnych y mniey uważnych na swoy koniec czcicielow, że oni tuszą sobie y zakładaią iakąś szczęśliwość z widzenia grzesznika konaiącego, á zbawionego, nie maią względu na naywyższe pod Niebem okoliczności, że to działo się w obecności samego w ludzkim ciele Boga, w ten czas gdy za grzechy całego narodu Syn Boski roztaczał rownie łaskę iako y krew swoię, rownie morze nieprzebrodzoney dobroci, iako y litości wten czas gdy wszystkie bogactwa y skarby swoiey miłości przepaścistey publicznie dla wszystkich pokutuiących otwierał, y każdemu kto się do brania znich nie lenił, obficie udzielał. á oprocz tego komu nie wiadomo że wszyscy Monarchowie w dzień uroczysty swego ukoronowania albo wspaniałego tryumfu, zwykli więc dla okazania wielkiey nad miarę wełołości, życiem darować dekretowanego na śmierć? co gdy tak iest, coż za dziw że Zbawiciel nasz wdzień sławnego swego zwycięstwa dla okazania tryumfu nad grzechem y śmiercią dał się widzieć rozrzutnym, w wylaniu łaski ku niemaiącemu żadney zasługi w życiu? Ale coż mowię niemaiącemu żadney zasługi? to Łotr ow całe życie był zaboycą? Proszę was powiedźcie mi czyli małe było owo wzgonie życia Jego heroiczney cnoty dzieło: że gdy wszystek Lud uwłoczył Bogu naszemu sam tylko dobry zboyca wyznawał go być Bogiem, wtych słwach: *Pamiętay na mnie gdy wnidziesz do Krolestwa twego.* Czy sądzicie małą rzeczą owę wiarę: ktorą on wyznał za Krola Niebios tego, ktorego rzeczą

samą

ſamą widział nie w inſzey koronie tylko cierniowey, nie z inſzym berłem tylko gozdziami, nie w inſzey purpurze tylko krwi ſwoiey, nie z inſzym dworem tylko katow y Zaboyców. Czy ſądzicie ieſzcze małym aktem heroiczney pokory, Apoſtolſkiey żarliwości, nayſzczerſzey Spowiedzi owe wyznanie ſiebie godnym mąk ktore ponoſił, w owym czaſie na krzyżu. *digna facti recipimus* owe karcenie, fukanie, ſtrofowanie tak rezolutne wſpoł wiſzącego Łotra towarzyſza *Ani ty nieboiſz ſię Boga ktory w iednym zemną oſądzeniu ieſteś?* alboż on nie wyiawia nader uroczyście niewinności naſzego Chryſtuſa Pana? *á ten co złego uczynił?* będąc zaś przykuty wſzyſtkiemi członkami do krzyża, niemaiąc nic wolnego tylko ſerce y ięzyk, przecięż ſercem uwierzył do ſprawiedliwości, á ięzykiem wyznał na Zbawienie: to wyznanie ta ſpowiedź ta pokuta ta kaźń, nie powinnaż obrocić naſzych ku ſobie oczy? iak by iey całe życie naśladować? kiedy ten łotr ieden tylko maiąc pozwolony ſobie y to oſtatni życia moment; á tak gorliwym ſtał ſię Chrześcianinem? Ale oprocz tego ktoż wam powiedział, iż dobry Łotr nawrocił ſię w oſtatnim życia zgonie? fałſz fałſz: powtarza Euzebius, S. Auguſtyn y inni: Pokuta Łotra była przyiemna Bogu bo ſię nawrocił w początku, á nie na końcu życia: wſzakże czy nie było to pierwſze y pierwſzo godzinne ktore miał łotr poznanie prawdziwego Meſſyaſza, Chryſtuſa Jezuſa Zbawiciela wtenczas gdy ſię urodził w Swiatle Ewangelii? Dla tegoć przyiemna ſtała iego pokuta, a nam do naśladowania otwarta. Niech będzie na reſzcie y tak że ſię na końcu nawrocił, wſzakże patrzcie, iż z dwoch łotrow ieden Zbawiony, w tak pomyślnym łaſki czaſie á drugi ach! potępiony! czy nie okazuie ſurowey w ukaraniu zakamiałych grzeſznikow ſprawiedliwości otym:

C Z Ę S C III.

Krzyż zguby łotra złego, iakiego godzien uſtrzeżenia?

SZczęśliwy widok pokutuiącego łotra iak wielką pociechą napełnia ſerce nawroconego grzeſznika, tak gwałtowną nad miarę

tę przeszywa boiaznią całą zapamiętałą duszę. Ey! przebog! cóż to iest? Łotr ieden wyznaie Jezusa Chrystusa, á drugi wyrzeka się! ieden czci, á drugi bluźni! ieden przez krzyż do Nieba, á drugi przez krzyż wstępuie do piekła! Jeden bliski boku Chrystusowego zbawiony, drugi bliski tegoż boku potępiony! przy iednym zrzodle ten życie, ow śmierć czerpa y połyka! Jezus odkupicielem obu dwoch, à tylko ieden owoc odkupienia odnosi! Jezus staie się ofiarą za obudwoch, á drugi umiera w uporze zakamiały! o! sądy Boskie iakoście niedościgłe! o! Dobroci Boska iakoś dla iednego miła, o! sprawiedliwości Boga iakeś dla drugiego straszna! czy niesprawdziły się owe słowa Chrystusowe? (p) *Będą dwa na iednym łożu, iednego wezmą, á drugiego zostawią!* Cóż tu za przyczynę przywodzicie? co za rożnicę między życiem á śmiercią, pokutą á rozpaczą, Zbawieniem à potępieniem naznaczacie? izali nie tę ktorą Augustyn S. wypisuie; że ieden od pierwszego światełka Ewangelii, od pierwszygo momentu uznania prawego Boga, zaraz resztę całego acz krotkiego życia, na żal, na pokutę, na wyznanie wiary na wychwalenie Chrystusa niewinności; ten zaś w tymże momencie zaniedbał tak wysokiey łaski, pogardził tak widocznym szczęściem, nie stał o zbawienie swoie, lubo miał żywą do serca kołatkę, otwarte przestrogi y karczenia od dobrego łotra *y ty niebotsz. się Boga &c.* á więc dla tego, gdy tamten z Krzyża do Raiu, ten z krzyża zstępuie do piekła, gdy tamtego drzewo w gorzkiey pokucie słodki odnosi owoc, tego szubienica na dno pogrąża potępienia wiecznego. Zważayciesz teraz krzyż złego łotra krzyż zguby w niecnotach zanurzony, w uporze twardy, w ciemnościach zaślepiony, o życiu o zbawieniu o litości Boga nad grzesznikami zapamiętały y wiecznie nie czuły, czy nie godzienże pilnego (gdy czas do pokuty mamy,) na ustrzeżenie względu? Łotr drugi potępiony, y tyle milionow idzie na potępienie ludzi, zwłoką albo niechceniem pokuty, nie pamięcią na śmierć na Boga na wieczność? według mniemania S. Hieronyma y innych Nauczycieli Kościelnych. Ey bierzciesz w pilną uwagę iaką śmiałością spo-

 dzie-

(p) *Luc:* 17. 3 v. 4. (q) *Psl:* 6.

dziewać się Zbawienia macie dla iednego w zgonie życia zbawionego łotra / będąc bez boiaźni potępienia dla tylu ktorzy za złym łotrem idą na bezdenność piekła! Czas Smierci nie tylko nie iest czas m złączenia się z Bogiem temu, ktory go całe życie nie nawidził, ale też nie iest mnieyscem dopiero wszczynaiącey się pamięci o Bogu, temu ktory onim całe życie pamiętać niechciał. ktoż to mowi? oto sam Bog ustami Proroka: *Panie niemasz przy śmierci ktoby pamiętał o tob e;* Ey krzyżu Chrystusow krzyżu samey wylaney miłości, litości, dla zakupienia życia naszego o iakże ciągniesz serća nasze do siebie! a my niewdzięcznością zachartowani, ach czemu tak twardzi iesteśmy! Ey krzyżu łotra dobrego, krzyżu pokuty, iakże nam odsłaniasz przepaścistą Dobroć Boga, w odpuszczeniu wszystkich występkow! á my w złościach zanurzeni, ach czemu dopokuty serca y myśli nie podnosiemy? Ey krzyżu złego łotra, krzyżu zguby y zatraty wieczney, O iakże upornym y zapamiętałym grzesznikom wystawiasz surową w ukaraniu sprawiedliwość Boga! à my na tak żywe do serca pioruny czemu nie czuli? czemu nie truchleiemy? zakopuię te wszystkie żywe uwagi na samym dnie w głębokości serca waszego. Amen.

KAZANIE

W Dzień S. MATEUSZA Apostoła y Ewangelisty

Sequere me. Et surgens, secutus est Eum.
Poydź za mną. y wstawszy poszedł za nim *Math:* 9.

Pierwszy przeznaczenia naszego do Nieba swiadek, pierwszy dowod y skutek, iest powołanie nas do iedności Kościoła S. do wiary Chrystusowey. Ani bowiem można Człowiekowi ten dla ktorego iest stworzony osiąść koniec, ieżeli do niego od Boga pociągniony y wezwany nie będzie, *nikt nie przyidzie do mnie* mowi Chrystus (r) *ieżeli go Ociec moy nie pociągnie.* To zaś powołanie nasze do

(r) *Joan:* 6.

do wiary poprzedza wſzyſtkie czynności złe y dobre. Niepochodzić z zaſług ale z ſzczegulney woli waywyżſzego, ieſt dobrodzieyſtwo dla nas w Chryſtuſie Jezuſie ſporządzone przedwieki (s) To powołanie do wiary ieſt powſzechne wſzyſtkim ludziom małym y doroſłym złym y dobrym kotolikom, *boć wielu wezwanych ale mało wybranych* mowi Chryſtus (t) Przyczyna tego ta y nie inſza ieſt bo w przod nas Zbawiciel wzywa do ſiebie iako ieſt drogą, prawdą y życiem, abyśmy ſzli za nim iako za wzorem y przykładem życia doſkonałego, potym zaś nas wzywa iako ieſt ochłodą y odpoczynkiem z podroży, *Podzcie do mnie wſzyſcy ktorzy ſpracowani y obciążeni ieſteście á ia was ochłodzę* (u) O! jak nie wyſławiona nigdy dobroćPanaBoga naſzego że do oſiągnienia wieczney w Niebie ochłody według powołania naſzego, nie dał nam za wodza y Przewodnika ani kogo z Patryarchow lub Prorokow, ani iednego z Aniołow, Archaniołow lub Serafinow, ale ſamego Boga y Człowieka Chryſtu-a Pana. *Ten ieſt Syn moy naymilſzy iego ſłuchaycie.* mowi przedwieczny Ociec (w) O świętobliwych przed przyiściem Syna Boſkiego na Swiat czytamy ludziach, że chodzili przed Bogiem, tak Enoch pierwſzy Imienia Boſkiego wyznawca, tak y Noe Sprawiedliwy *cum DEO ambulavit* (x) nie tylko ztąd chodzili przed Bogiem że ſprawy ich były godne obliczności Boſkiey, ale nadto że mieli Boga za wizerunek y za przykład przed ſobą, y pełnili ow rozkaz Abrahamowi wydany *Chodź przedemną á bądź doſkonałym..* (y) My zaś nowego teſtamentu ludzie idziemy za Bogiem, bo ſam Bog wcielony ſtał ſię nam wizerunkiem, daiąc przykład aby co on czynił y my czynili, dla dopełnienia powołania naſzego do wiary S. ztąd wynika, iż owi ſtarego y my nowego Teſtamentu ludzie ieſteśmy podobni owym dwiema Izraelſkim ſzpiegom ſmakowite wielkiey okazałości grono na kiiu nioſącym, ktory ſzedł pierwy niemaiąc przed oczami tak ſmakowitego owocu, mnieyſzą uwodził ſię żądzą y chciwością ku niemu, inny zaś widząc go przed ſobą, taki uczuł powab do zakoſztowania ſłodyczy iego, że widokiem y wonnością Jego naciesżyć ſię nie mogł. Winna miſty-

 czna

(s) 2. *Tim*: *I*.⅑(t) *Math*: 22. (u) *Math*. 11. (w) *Math*: 8.
(x) *Gen*: 6. (y) *Gen*: 17

czna latorośl Chrystus Jezus, (z) nie pozwolił tego szczęścia ani Krolom, ani Prorokom pragnącym widzieć lub słyszeć Jego osobę, Jego ust słodycz, słowa Zbawienne; á my naymilsi słuchacze, mamy to szczęście w rękach, czytaiąc lub słuchaiąc słowa Boskiego, zkąd okiem wiary zapatrywać się możem na iego życie ubogie, pracowite, krzyżow pełne; Mocą nadziei kosztować możem słodyczy prac Chrystusowych dla zbawienia naszego; siłą zaś miłości nad przyrodzoney możem obiąć cały skutek życia y śmierci Jezusowey, iako przez powołanie nasze obięci iesteśmy w Chrystusie Jezusie; *Nie żebym iuż obiął, albo iuż był doskonałym ale idę za powołaniem swoim*, mowi Paweł S. (a) *abym mogł obiąć* skutek prac Jezusowych *tako iuż y obięty iestem od Jezusa Chrystusa.* Wielki dzisieyszy Apostoł y Ewangelista Mateusz powołany od Chrystusa Jego przykładem żył, chodził y umierał, iednak iak trudne powołania Jego kroki? iak nie podobne do wykonania dzieło, oderwać się od Swiata, do ktorego on nader ściśle był przywiązany sercem? tak on spieszno prętko y ochotnie to uczynił; co ia we dwoch kazania Częściach chcę okazać: *w Pierwszey* Jak trudne dla Mateusza S. było powołanie Chrystusowe! *w Drugiey* Jak łatwo y z wielką skwapliwością poszedł za Chrystusem. *Ad M. D. Gloriam*

CZĘSC I.

Jak trudne dla MATEUSZA S. było powołanie Chrystusowe!

PRożne iest powołanie każdego człowieka do wiary S. ieżeli go sprawowaniem dobrych uczynkow nie karmi nie pielęgnuie, tak iako więc niedosyć iest matce przy ciężkich bolach wydać płod wnętrzności swoich na Swiat, potrzeba go mlekiem karmić, ostrożnością pielęgnować y wychować. Sprawy nasze doskonałe, uczynki bogoboyne, są to iak piersi pełne mleka tuczące dar powołania y zachowuiące go aż do końca, koniec zaś odkrywa powołania naszego statek, stwierdza y pieczętuie cechą Zbawienia. *Nie*

pytaią

(z) *Jan:* 15. (a) *ad Philip.* 3.

pytaią się pisze Chryzostom S. *Chrześcian o początki wezwania, ale o koniec.* boć y Paweł S. źle zaczął ale arcydobrze skończył; Judasz powołanie na Apostolstwie zaczął chwalebnie, ale go brzydko bo zdradziectwem, święto kradzką Nauczyciela swego przedarzą á co nayszromotnieysza stryczkiem rąk własnych zakończył. Wielki w Kościele Chrystusowym Ewangelista Mateusz S. na pierwszę słowa Chrystusowe *podź zamną* natychmiast bez naymnieyszey zwłoki szedłszy za Chrystusem nie odstąpił go nigdy, iak dobrze zaczął tak arcy chwalebnie zakończył. Jeżeli na początek powołania Jego pobożne obracacie oko? nie podobna byście nie osądzili: że było w Mateuszu pełne trudności; Dosyć wam powiedzieć: że Mateusz był celnik, był Lichwiarz, był Poborca, według S. Wincentego Ferreryusza(b) przy pierwszym wiąże się chciwość, przy wtorym wiąże się niesprawiedliwość, przy trzecim łączy się wydzierstwo. Zważaycie proszę czy nie trudna rzecz była zerwać z siebie tak okrutne pęta? ktore bez wszelkiey wątpliwości, iuż przykuły y zahartowały były mocno serce Mateusza do Swiata. I. Coż iest celnictwo? izali nie ow pilnego zbioru y liczenia pieniędzy urząd w śrzod innych niebespiecznieyszy ku Zbawieniu duszy, ktory łowi serca, chwyta affekta wikła wszystkie żądze Człowieka, izali nie owo ćwiczenie szkodliwe duszy, ktore iad chciwości zapuszcza w serce, rozkorzenia y rozszerza, aby szukało wszystkiemi sposobami zysku z pieniędzy? izali nie owo rzemiesło ktore kala myśl, szpeci pamięć, smoli sumienie? wszakże wiecie, iż kto pracuie koło oleiu, węgli, sadzy lub smoły, czyż podobna aby się nie okalił? mowi Duch S. przez kaznodzieię swego, *Qui tetigerit picem inquinabitur ab ea* (c) a toż iest w podobieństwie urząd celnistwa. Otoż Mateusz S. był takim przed nawroceniem swoim, mowi onim S. Wincenty Ferreryusz *In civitate capharnaum quæ est Maritima tenebat tabulam sive mensam Cambij*, był posadzonym na ten urząd na ktorym *stać nigdy niemogł* (mowi Chryzolog S.) (d) *bo był obciążony chciwością* O! iakże trudne było z celnictwa nawrocenie iego? II. Coż iest znowu Lichwiarstwo? Izali

(b) *ser: de S. Mathi* (c) *Eccl: 13* (d) *ser: 24.*

Izali nie ow czartowski wynalazek niegodziwego zbioru pieniędzy? zprawa natury wygrany, prawem Boskim wyklęty, prawem ludzkim wystrzelany, prawem Kościoła zagłobiony, y po wszystkich świeckich y duchownych sądach strasznemi wyrokami obostrzony. Otoż Mateusz S. był publicznym Lichwiarzem przed nawroceniem swoim, mowi o nim wspomniony Chryzolog S. (e) *erat fraudator pecuniæ*, Jego to była codzienna zabawa pieniędzmi przyczyniać y nabywać pieniędzy, á tym przymnażać bezprzestannie grzechow *lucrorum cumulabat peccata* (f) Jego ta była z urzędem wkorzeniona y zastarzała niesprawiedliwość, ktorą temi słowy opisuie S. Wincenty Ferreryusz *Mateusz miał urząd niesprawiedliwy bo był Lichwiarz*, O! iakże trudna rzecz (sądzcie) zerwać z siebie te ogniewa Mateuszowi? III. Jeszcze pytam się Co iest za urząd poborstwa? izali nie iest, wybierać y wyciągać zpowszechnego ludu bądź zprawa poddaństwa, bądź z ułożonych w Państwach y Krolestwach ustaw należące podatki y daniny? O! iakże do tego urzędu ściśle wiąże się owe okrutne wydzierstwo, ktore ogniewa miłości bliźnich gwałtownie rozrywa! nie trzeba wam wielu słowy przekładać, wiecie wy y doświadczacie na sobie tego uciążenia, iako wysadzeni na urząd poborstwa, są częstokroć ludzie bez miłosierdzia, ludzie nad prawo y sprawiedliwość pozwalaiący sobie, iako ci ledwie dusze z ubogiego nie wydrą! Otoż Mateusz S. był takim poborcą pisze S. Wincenty Ferreryusz, *erat telonarius colligens jura Imperatoris* tak go y Ewangelia głosi, że był iawnogrzesznikiem siedzącym na cle, to słowo iawno grzesznik według uczonego Bedy znaczy ludzi, ktorzy publiczne podatki wybieraią. Był tedy Mateusz przed nawroceniem swoim w tak trudnych więzach to celnictwa, to lichwiarstwa, to poborstwa, przy ktorych wieszaią się nie podobne prawie do rozerwania ogniewa, iuż chciwość, iuż niesprawiedliwości iuż wydzierstwa: O! S. Apostole á naypierwszy ze czterech Ewangelisto, iakim żeś orężem przeciął te pęta? iaką siłą y mocą pokruszyłeś te kaydany? iaką dzielnością wyłamałeś się z tey tak zdradney y niebespieczney niewoli? słuchaycie y

nie

(e) *Ser: 3.* (f) *idem.*

nie rozpaczaycie grzesznicy! Oto samego podziwienia godnym posłuszeństwem, że on na ieden głos Chrystusow szedł chętnie y ochotnie na powołanie Jego, co okażę:

CZĘSC II.

Jak łatwo y zwielką skwapliwością MATEUSZ Swięty poszedł za Chrystusem?

NA ułatwenie wszelkich w powołaniu trudności, rożne Bog wynayduie sposoby, ktoremi łaską wie y łagodnie do siebie wabi y pociąga, wie on wszystkie skłonności ludzkie, zna nayskrytsze wzruszenia, przenika przeszkody tamy y zapory do tego zastępuiące końca, iest bowiem stworcą wszystkich rzeczy, dawcą pragnień, żądz y affektow naszych, *ktore otwarte y widoczne są w oczach Jego*, z nauki Pawła; S. Dla czego ieżeli wiedział iak niemym y nierozumnym stworzeniom dać powab do miłego rzeczy iakiey pociągnienia, że owe ptaszki do iagod, pszczołki do kwiecia, wiewiorki do orzecha, owieczki do rozkwitłey gałązki same z chęcią idą; nawet y w samych żywiołach ieżeli wiedział iak moc ciągnienią iedno drugie ku sobie ukryć y wieczyście ustanowić, iż magnes żelazo, bursztyn słomę chwyta y uymuie, coż dopiero rozumiecie sądzić o Owym Oycu Syny Swoie nad wszystkie inne nieme y nierozumne stworzenia wyżey y doskonaley kochaiącym? Czyliż on nie miał tysiącznych sposobow do słodkiego powabu, do miłego uięcia, do łatwego ku sobie nakłonienia? *Sama owa iasność Maiestatu Boskiego ukryta* Mowi Hieronim S. (g) *ktora też y pod twarzą ludzką swieciła, z pierwszego na siebie weyrzenia O! iak zaraz do siebie pociągnąć mogła?* coż mowić osłodkich owych naukach zsamego zrzodła miłości wypływaiących? o miłym y Swiętym towarzystwie Chrystusowym? o wypieszczonych zabawach y obcowaniach Jego, ktore y samych Aniołow z Nieba zprowadzały na Ziemię, co mowić o skrytey dzielności Jego skutkach? Jak owę Sama-

(g) *L. 1. Comm: in Mat. c. 9.*

Samarytankę przy studni, Nikodema w nocy, Zacheusza na drzewie, Rotmistrza poganina w domu iego, y innych bez liczby powabił y przyciągnął do siebie; co o owym wnętrznym świątle ktore Ociec Swiatłości Niebieskiey zápuszcza w serca ludzkie, aby ie pociągnył do wierzenia w Syna Swego? Izali te y nieskończone inne, nie są mocną siłą y potęgą ná przełámanie wszystkich szturmow y przeszkod Swiata? na zaspokoienie wszelkich trudności? Weyrzyicie ná Mateusza S. y osądzcie; z iedney strony, ieżeli kto był więcey na ow czas przywiązany do ziemskich doczesności, zakorzeniony w marnościach, zatopiony y zanurzony w bogactwach? iak Máteusz Celnik, Lichwiarz, Poborca przed nawroceniem swoim? bo ten był iuż (iakościesiysżeli) wszystkiemi chciwości ogniewami przykuty do Swiata; z drugiey zaś strony, iak łatwo! iak prętko! iak skwapliwie na iedno słowo Chrystusowe *Podź zamną* natychmiast wyłomawszy się gwałtownie z tych więzow poszedł za Chrystusem *& surgens secutus est eum*; Tu rzecz do wielkiego podziwienia waszego okaże się, iako nie rownie większe miał tamy y zapory Mateusz S. nád innych Apostołow, á szypszym iak oni krokiem pobiegł za Chrystusem, Inni Apostołowie byli ubodzy, Mateusz bogatym, inni podłego u Swiata kunsztu, Máteusz w wysokim celnictwa urzędzie; inni rybołowcy, ktorzy pracowitą siatką dorabiali się żywności, Mateusz ow człowiek ktoremu same Swiatowe zyski służyły, że iak mowi S. Chryzostom (h) *z cła stał się bogatym, á przez lichwę wiele zgromadzaiącym*, O! iákże tu nie row nie łatwiey było niedostatnim ludziom, y mniey maiącym się do Swiata, oderwać się od niego? y iść za Chrystusem, niżeli Máteuszowi bogáczowi sercem przykutemu do marności? Tamtym za wzgardę swoiey ubogi siatki, obiecana wielka nad miarę, bo stokrotna nadgroda *Centuplum accipietis & vitam æternam possidebitis* (i) temu zaś nic o nádgrodzie nie wspomniono, ale tylko prostemi słowy rzeczono *Podź za mną* w ktorych uważa wspomniony S. Chryzolog, żeChrystus nie pochlebnemi obietnicami godnościApostolskiey, berła y korony wNiebie, nie przyżeczeniem

(h) *ser: 28.* (i) *Math: 19.*

niem pierwszego obok mieyscá w Krolestwie swoim, ale *Podź z mną* to iest (k) *zrzuć z siebie tak wielki oszukánstwá ciężar, przepełnione chciwością lichwiarstwa zbiory.* Aprzecię (proszę pilno uważyć) gdy Piotr z innemi wielu dopominał się o nádgrodę *coż nam będzie?* gdy Jakob y Jan pierwszych obok przy Chrystusie domawiali się krzeseł *dic ut sedeant hi duo filii mei unus ad dexteram alter ad sinistram* (l) Mateusz S. bez żadney wymowki, albo przymowki chętnie niezwłocznie spiesznie poszedł zá Chrystusem *& surgens secutus est eum.* Wspomniycie sobie na owego Młodzieńcá szukaiącego u Chrystusá drogi doskonałey do Nieba, ktoremu gdy Chrystus powiedział: *ieżeli chcesz bydź doskonałym idź przeday wszystko co masz á day ubogim*, smutny na te słowá odszedł. Mateusz tak wesoło tâk ochotnie wszytko co miał wzgárdził y porzucił, że S. Hieronym większe nád Mateuszem iak innemi uczniami Chrystusowemi podziwienie zostawił, *ipse de publicano in Apostolum fit repentè mutatus.* O! godne samych Niebios skwapliwości! iakżeś prętko z bogacza ubogim z Celnika uczniem Chrystusowym, z iawnogrzesznika świętym, z lichwiárza iałmuz ikiem, z łakomcy choynie część iącym Chrystusá, z dziercy miłośnikiem w spomágáiącym nędze ludzkie uczyniła? *Ipse de publicano in Apostolum &c.* Czy dochodzicie słuchacze iaki koniec miało to tak przedziwne náwrocenie? iżali nie ten, ktory wypisuie S. Hieronym (m) *á żeby okazał czytaiącym, że żaden nie powinien rozpaczać ozbawienia, ieżeli do lepszego zabierze się życia!* wszakże nie inszy: boć iak z powołuiącego Chrystusa tak z powołánego na Urząd Apostolski celnika, ten wszystkim do niezwłocznego náwrocenia grzesznikom zostáwiony iest obraz, aby iako grzeszącego tak pokutuiącego násladowali. bo ieżeli na głęboką weźmiemy uwagę chwálebny Kościoła Chrystusowego rozkaz, ktorym obowiązani iesteśmy czcić dni poświącone honorowi, wprzod tak ludzi grzesznych iak my teraz, potym zaś cnotliwych y Swiętych w tym nie inny mamy założony cel, tylko ten, ktory Chrysostom S. (mm) wypisuie: *kogo kontentuie Swiętego ktorego zásługi, kontentować ma rowne około czci Boskiey posłuszeństwo.* Amen.

(k) *Ser: 54.* (l) *Math: 20.* (m) *in Caten: ante* (mm) *Serm: de Matt:*

KAZANIE I.

W Dzień S. TEKLI Panny y Męczenniczki

Ecce ſponſus venit exite obviam ei Math: 25.

oto oblubieniec przyſzedł, wynidzie na przeciw niemu.

NIeſtworzona Mądrość Bog naywyżſzy umiejący y znaylichſzych rzeczy naywiękſze y naywſpanialſze czynić zwykłym doſkonałości ſwoiey ſpoſobem, tego co Pogańſtwo zá nayświętſzy bałwochwalney ſwoiey religii miało obrządek, na oświecającą rozum naſz w drodze zbawienia użył naukę, iako bowiem między innemi (według świadectwa Plutárcha (n) był ten za chwalebny u wſzyſtkich Pogán wzięty zwyczay, że czas ślubowania oblubieńca oblubienicy záwſze był obchodzony w nocy, dla czego oblubieniec wieczorem w dom oblubienicy wchodził, gdzie od Rodzicow Panienki mile y chwalebnie był przyimowany, á to wlicznym otoczeniu młodzieńcow y Panien, z ktorych tamci oblubieńcowi, te zaś oblubienicy w liczbie náyczęściey dziesięć ſłużyły. Pierwſzych y drugich ta była powinność, że gdy zaślubieni wzáiemnie odwiedzać ſię mieli, na przeciw nim wychodzić byli powinni, pięć niosąc wrękach ſwoich zápalone pochodnie z czyſtego woſku, á pięć za oblubieńcem lub oblubienicą idąc. tak Bog dobrotliwy oblubieniec duſz ludzkich w dziſieyſzey Ewangelii niby tegoż ſamego używaiąc ſpoſobu, zaślubienia ſwoiego okazałość nam wyſtawił; iako bowiem w Pogáńſtie gody Małżeńſkie w nocy odprawowano, ták Ewangeliczny Oblubieniec w poſrzod nocy przyście ſwoie oznacza, według słow wyrażonych *o połnocy ſtał ſię głos wielki oto Oblubieniec przychodzi*, iako w Pogáńſtwie wychodzić były powinne na przeciw Oblubieńcowi Panny ſtroyno y z pochodniámi zapalonemi á pięćtylko, ták Ewangeliczne Panny biorą rozkaz, aby co prędzey wſtawáły lam-

(n) *in Problem:*

py swoie gorejące więcej swe brały, y przeciwko Oblubieńcowi wychodziły, *exite obviam ei* á pięć także. Gdy ia się wpatruię w dzisieyszą Chrystusá Pana przypowieść z iedney, z drugiey strony w osobę życie y przymioty sławney wszystkim wiekom Panny w pośrzod Pogańskich błędow zrodzoney TEKLI S. widzę że na niey ta przemysłu Boskiego spełniła się wola, gdyż ona cała swietna przez zapalenie serca miłością Boską, czysta przez dochowanie Panieństwa weszła na gody Odlubieńca swego Chrystusa; oczym ia całą mowę moię stanowię. TEKLA S. weszła na gody Oblubieńca Swego Chrystusa przez czystość duszy więcey iak Anielską Część I. TEKLA S. zaślubiona oblubieńcowi swemu Chrystusowi przez miłość Boga więcey nad Serafiezną. Część II. Kazania *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC I.

TEKLA S. weszła na gody Oblubieńca swego Chrystusa przez czystość duszy więcey iak Anielską.

ACzkolwiek Duchow Niebieskich umysłu y natury czystość (Aniołow mam ie rozumieć) iest wielka y chwalebna, ztym wszystkim większa y chwalebnieysza niewinność Panieńska w ludziach; czemuż? odpowiada Chryzostom S. ,,(o) Anioło wie nie są z ciała ,, y krwie złożeni, na ziemi nie mieszkaią, pożądliwości natar- ,, czywościom nie są podlegli nie potrzebuią pokarmu ani napoiu, ,, nie są ci ktorychby słodki wdzięk mogł zmiękczyć, albo piękna ,, uroda potrafiła zniewolić, ale iako Niebo podczas południa ,, czyste y przeźrzoczyste pokazuie się, tak niebieskich duchow na- ,, tura, żadnemi niewzruszona przeciwnościami, zawsze czysta, za- ,, wsze świetna zostaie. Narod zaś ludzki gdy istotą natury iest dale- ,, ko niższy od tych błogosławionych duchow wszelką mocą y pilnością usiłuie wyrownać onym,,, Dotąd słowa Chryzostoma S. z kto-

(o) *lib. 5. de Vig: c. 1*

r, ch bez błędu to wnieść można, że Aniołow czystość co do istotnego szacunku swego nie iest większa od panieńskiey, bo iak tych tak y owych wszelką plamą y skażitelnością się brzydzi; atoli co do szacunku przydatkowego zewnętrznego daleko iest większey chwały czystość Panieńska niż Aniołow, Ci bowiem przez naturę tamte przez łaskę, ci z musu tamte zdobrey woli, ci bez naymnieyszey trudności, tamte w pośrod naywiększych nawałności przeszkod, od Swiata ciała y czarta, nieskażitelności dochowuią. y toć iest z kąd ia czystość S. Tekli okazać mam wolą większą niżeli Anielską bo ta lubo iest wielką, ale do żadney skazy nie ma podniety od świata ciała y czarta, czystość zaś S. Tekli pierwszey z Męczenniczek Chrystusowych Panny y tym wielka, że Anielskiey podobna, y tym większa, iż zewsząd przeciwnościami ściśniona, Chcecież ażebym iuż do rzeczy samey przystąpił? wystawcie sobie proszę was Teklę S. w pośrzod Swiatowych roskoszy niepokalaną, y wpośrzod gwałtownych do zaślubienia musow nieskażoną; á pewnym wywodem doydziecie iak S. Tekla wyszła naprzeciw Oblubieńcowi Niebieskiemu więcey niż przez Anielską czystość.

I. wszystkiemi ta iest wiekami y stanami zyiących ludzi na ziemi stwierdzona Jana S. Ewangelisty prawda, *że wszystko co iest na Swiecie iest pożądliwość oczu pożądliwości ciała y pycha życia(p)* niemasz prawda nic na świecie złego zistoty swoiey, bo wszystko iest wynalazkiem mądrości, skutkiem wszechmocności y okazaniem dobroci Boga zastępow, ále wiele y niemal wszystko złe staie się człowiekowi tego używaiącemu, Natura bowiem ludzka pierwszym przestępstwem zakazu Boskiego ktorym y my zmazani iesteśmy w Rodzicach naszych złamana, y do złego skłoniona, ma w sobie zaraz od urodzenia prawo pożądliwości, na ktore acz naczynie wyboru Paweł S. Apostoł zażala się: *czuię jnne prawo wczłonkach moich sprzeciwiaiące się prawu myśli moiey imaiące mnie w prawie grzechu ktore iest wczłonkach moich (q)* to tak dla ukontentowania zmyślności ciała iak dla nasycenia ciekawych oczow nieugaszone w każdym Człowieku wznieca pragnienie, do wszystkiego powabnie wiedzie

ale

(p) *1. Joan: 2.* (q) *ad Rom: 7.*

śle dwie nie powolnie ciągnie; zkąd niespokoiona prawie nigdy, iest utarczka między duszą y ciałem: *Ciało pożąda na przeciw duchowi, duch zaś, a przeciw ciału, te bowiem wzaiem sobie sprzeciwiaią się,* (r) To ieżeli o wszystkich wpowszechności ludziach prawdzi się, iakoż bardziey o Osobach urodzeniem zacnieyszych, stanu godnością wyższych, bogactwy znakomitszych płcią słabszych, Jaka była iedna w posrzod całego Pogańskiego Miasta Ikonii w domu Rodzicow ślachetnością y bogactwy inszych celuiących w pieszczotach y ulubionych ciału wygodach wychowana Panna Tekla S. ktora iako szeroko do swobodnego y wolnieyszego życia miała otwarte wrota, tak ile zmysłow zewnętrznych tyle otworzystych bram do nieczystości myśli y serca, ile zaś wewnętrznych żądź, tyle do utraty szaleństwa wodzow, zwłaszcza że w takowych osobach, á iescze w Pogaństwie gdzie o szacunku czystości głucho było, delikatność komplexyi, słabość zdrowia, subtelność y obraźliwa dotkliwość członkow ciała, wszystkiemi siłami broni potrzebnego do przygaszenia zaymuiących się żądz cielesnych, umartwienia; á pochlebni nieprzyiaciele Swiat y duch nieczysty swoie na ich serce iák na buyną rolę rzucaią násienie. Zważcież więc iák wielkie przeszkody iak wysokie trudności dobrze urodzoney y delikátniey wychowaney Panience do dochowania kleynotu czystości w myśli y sercu. Te iednak o! przedziwná dzielności! tak w sobie zwyciężyłá S. Tekla iż usłyszáwszy od Páwłá S. Apostoła o tak drogim kleynocie w iakim iest u Boga száćunku! o nieskazitelności Páńieńskiey w iakim u cálego Nieba poważeniu! o życiu Aniołom właściwym przez naturę, á Oblubieńcowi dusz nászych Chrystusowi naymilszym; tak zaráz polubiłá go sobie S. Pánienká, iż myślą y sercem y całym duchem swoim nie tchniętą, nie skażoną, niepokálaną wszrod Swiatowych roskoszy stáłá się Oblubienicą. II. Ale iako większa rzecz iest chodzić po wodzie á nogi nie zmoczyć, zbliżyć się do ogniá á nie spárzyć się ani zágrzáć, tak wyższá y dziwnieysza iest bydź wposrzod gwáłtownych do zamęźciá szturmow á nie nárusżoną; álbowiem iáko tam przewyższone są wszystkie przy-

(r) *Gal:* 5.

przyrodzone człowieka siły, tak w dochowaniu kleynotu Panieńskiey czystości wśrzod ryczących (że tak rzekę,) na pożarcie iey Lwow: O! czyliż nie árcy cudowne Tekli S. dzieło; Przyznacie to, gdy zważycie: iako Tekla to od Matki swoiey Teokli y od Oycá, to od Tamirydy zacnego urodzeniem y dostátkámi Młodzieńca, to od Alexándrá sławnego w Atenách Paná wszystkiemi sposobami do Máłżeństwá ciągnioną była. co czynił w Ikonii Mieście Ow Támirydes, áby iey oczy y serce ku sobie Obrocił? co czynił w Atenách Alexánder á żeby ią sobie mogł ozyskać? Co Mátka y Ociec wyláli słow y łez aby ią do tey przywiodli myśli? Ale O! Swięta stałości! gdy nie może łagodność mowy y obietnic nic do kazáć w czystym Panieńskim umyśle, zaczyna swoię szkołę morderstwo, tu groźby, tu bicia, tu kátownie, ile ná iey ciele Mátka rozg ocięła? ile ogniow rozpáliła Ikonia? ile drápieżnych Lwow, dzikich bestyi y iadowitych żmiy nárządziły okrutne Ateny! Ale przypátrzcie się iáko na te wszystkie szturmy mocnieyszy um, st czystey y nie zkażoney Panny, ktory Oblubieńcowi Swemu Chrystusowi wiecznie poślubiłá S. Tekla y tać iest niezkáżytelność czystość Pánieńskiey w przecudowney Pánience Tekli większa niż Anielska, bo Aniołowie żádnych przeszkod, żádnych przeciwności do dochowánia iey nie maią; zaś Tekla S. wśrzod pogaństwá wychowána zewsząd byłá otoczona niebespieczeństwem utraty panieństwá swego, á przecięż iey nieskáżoney dochowáłá Oblubieńcowi swemu Chrystusowi, áby ták czystá tak Niepokalaná mogła się Onemu spodobáć y zaslubić w związku wieczystey więcey iák Serafiney miłości. oczym:

CZĘSC II.

Tekla S. zaślubiona Oblubieńcowi swemu Chrystusowi przez miłość BOGA więcey iak Seraficzną.

CZyli się Swięci Aniołowie náyprzod na trzy Hierárchie, kaźdá Hierárchya na trzy chory podzielona rożnią między sobą istotą, tak iák ogień rożni się od wody, álbo czyli się rożnią samemi

tylko

tylko osobámi tak iako się osobiście rozni Piotr od Páwłá nie w kraczám w subtelne zdania Teologow, ich to zostawuiąc roztrzęśnieniu; ztym wszystkim tego bez pytaniá minąć nie mogę, dlá czego Między Anio łami ten się zowie Archanio łem ow Serafinem támten Herubinem inny innym zászczycony imieniem? na co znayduię náukę Tomasza S. (s) w te słowá *Imię Serafina iest włożone Aniołom od zbytecznego zapału miłości Boskiey* czego dowodzi ten S. Nauczyciel przez w łásności ogniá tym sposobem, Ogień materyalny zawsze się wzbiia do gory, zawsze zbytecznie grzeie, záwsze świeci; nie ináczey pożar Miłości Boskiey w Serafinach záwsze się wzbiia ku Bogu, zawsze zbytku swym natęża się pożarem, Zawsze goreie oświecáiąc świa tłem ogniowi miłości Boskiey przyzwoitym. To ziedney przełożywszy strony, na drugę chcę przestáwc uwági wasze: Iż lubo miłość Ziemianow z miłością Serafinow w porownánie iść nie może, ta bowiem iest wieczna tamta doczesna, ta od wszelkiego niebespieczeństwa daleka, támta y od náymnieyszey pokusy nie iest wolná; á toli dla niektorych okoliczności Pierwszá drugą zdasię przewyższać, y miłość Ziemianow przenosić się nad Serafinow: kochać bowiem Bogá w Niebie, iako iest miłość bez wszelkiey potyczki ták też y bez náymnieyszego plonu lub korzyści, ale kocháć Boga na ziemi iako wielu podpádá bitwom y nieszczęściom, tak okazyą daie znamienitego łupu y zwycięskiego uwieńczenia skroni; Miłować Boga nadewszystko w Oyczyznie iest miłość w łáciwa tam ten u stánowi á tym więcey Serafinom Stworzonym do samego miłości Boskiey ognia, ktora miłość oddzielona na wielu od nich bydź nie może, lecz miłować Boga nadewszystko ná tym padole płaczu, iest miłość przypadkowa, ktorą szczęśliwy kto od Nieprzyiacioł obroni, y w sercu swoim nieskażoną do zgonu życia dochowa; przeto miłość Niebieskich Serafinow zasłużyć sobie nie może większey chwały, nad tę ktorą w nadgrodzie raz otrzymali, miłość zaś ludzi na tym żyiących padole, codzień więcey á więcey przymnażác sobie moze zasługi zatopić się w Bogu gdy go kto iaśnie widzi, iest przyrodzona

(s) 1. parte

na miłość, ale zatopić myśl swoię w Bogu pod zasłoną zostaiącym iest nadprzyrodzone kochanie; bydź spoionym z Bogiem w krainie miłości, iest żyć samą na wieki miłością, bydź zaś spoionym z Bogiem w stolicy nieprawości, iaką iest Swiat y wszystkie podniety iego, izaliż nie iest umierać codziennie? tam miłość wieczysta Serafinow ná wszystkę wypieszczoną wolność rozwiązana; tu taż miłość Boga w iak nayściśleysze ogniewa wiąże w duszy rozum, wolą, pamięć y wszystkie namiętności wnętrzne y zewnętrzne. Te uwagi w tych roztrząśnione okolicznościach, czyliż wam nie okazuią miłości ludzi sprawiedliwych na tym padole płáczu przewyższáiącey nieiako samę Serafinow miłość? To ia gdy mowię stawa mi przed oczami z iedney strony życie niewinne więcey niżeli Anielskie Tekli S. z drugiey zaś sama TEKLA S wspomnionemi miłości Serafinow przyozdobiona właśnościami, w co wszystko gdy się zwiększą pilnością y nátężeniem myśli wpatruie, zdaie mi się, że albo serafin w Teklę albo Tekla S. przemieniła się w Serafina; wszakże iak życie Serafinow nieskażitelne y czyste, tak życie Tekli S. iak własność Serafinow zawsze wzbiiać się ku Bogu, zawsze goreć y niższe chory Aniołow zápalać ogniem miłości Boskiey, taż sama własność y Tekli S. Chcecieśz ią widzieć w tych Seraficznych upałach? zapuśćcie oko do Seleucyi gdzie ná gorę wysoką od Aniołow zaniesiona, życie Bogomyślne iak Serafinowie w Niebie aż do dziewiędziesiątego roku wieku swego prowadziła Tekla S. tam dzienne y nocne Boskie obrządki to z ludzmi to z Aniołami nieprzestaiąc wołać *Swięty Swięty Swięty Pan zastępow* (t) obchodziła, tam miłości swoiey wieczyste czyniła dowody, tam wielu schodzących się do siebie pogan oświecała, otoż do wiary y miłości Oblubieńca swego Chrystusa zapalała; O! miłości samym właściwa Serafinom, a w Tekli S. cudowna i nad Serafinow wyższa! O! kochanie wypieszczonych Chrystusa affektow, ktore pożarem ognia przyrodzonego nie strawione, iadem gadzin nie strute, zaiadłością Lwow nienarusżone, mocą dzikich wołow nie stargane, nie skażytelnego Serafina uczyniłoś Teklę S. Amen.

KAZA

(t) *Apoc. 4.*

KAZANIE II.

Przy publicznym wprowadzeniu Relikwij S. TEKLI, do Kościoła XX. Franciszkanow w Nowym Mieście, w Dzień Zesłania DUCHA S. Roku 1759.

Niech się nie trwoży serce wasze, áni się lęka. Joan. 14.
To mowi Pan Kościom tym: oto ia wprowadzę w wás Duchá y żyć będziecie. Ezech. 37.

JAko w stworzeniu widzialnych y niewidzialnych rzeczy, wielowładna Wszechmocność Boska iednym wszystko z niczego wyprowádziła słowem; (a) *On powiedział y stało się.* Tak w ożywieniu y ocáleniu tychże iednym wszystko sprawuie y utrzymuie Duchem, w tym Przedwiecznych wyrokow ułożeniu, że ieżeli Bog Ducha swego umknie, nátychmiast wszystkie zniszczeią y w proch obrocą się; Jeżeli zaiste przywroci, nátychmiast wszystkie ożyią rzeczy; y odnowiona będzie postać ziemi; według Dawida Proroka. (b) *Auferes spiritum eorum & deficient, & in pulverem suum revertentur; Emittes Spiritum Tuum & creabuntur, & renovabis faciem terræ.* Trwoży się kto y lęka, niech tylko rzuci ná serce iego promień rozweselaiącey łáski ten naylepszy wszystkich Pocieszyciel *Consolator optimus*; tak zaraz precz ustępuią wszystkie troskliwości cienie, omdlewa kto w przykrościach umartwienia swego, słabieie ná siłach, ná zmysłach wątleie, wpada w rozpácz, umiera w nędzy y utrapieniu, ięczy pod ciężkim okrucieństwa młotem, w niewolniczych utyskuie więzach, niechże tylko to nadprzyrodzone wszelkich łask, darow, y pociech Boskich światło *Lux Beatissima* oświeci przytomnością swoią myśl iego, w tym momencie niby odrodzony w Duchu, posilony ná zmysłach, zapomniawszy dolegliwości swoich osobliwszemi wsparty siłami nowego nabiera życia. A ieżeli ná ostatek oschł kto ná nadziei, niby owa sucha kość, á ten Duch Boski zstąpi ná niego, wszakże y tak żyć będzie. Dowod tego oczywisty z słow Ezechiela Proroka: (c) *To mowi Pan*

(a) *Psal.* 32. (b) *Psal.* 103. (c) *Ezech.* 37.

kościom tym oto ia wprowadzę w was Ducha, y żyć będziecie. Zkąd widzieć śię daie, że ieżeli suche kości zá sprawą ożywiaiącego Ducha żyć mogą, toć tym bardziey omdlałe, umorzone, oschłe na nadziei serca ludzkie A to częścią dla tego; że te mniey, więcey tamte wyciągaią po Bogu pracy; serca bowiem ludzkie oschłe y umorzone według ordynaryinych wyrokow Boskich Łaską Duchá Przenayświętszego ożywiá; oschłe zaś kości cudowna chyba Wszechmocność Boska wskrzesić potrafi, częścią dla tego; że kości zmarłych są bez nadziei, serca zaś lúdzkie oschłe y umorzone ieszcze są położone w nádziei życia, bo tamte minęły doczesności metę, á te ieszcze. Jeżeli tedy oschłe kości ożywić y ná nogi postawić może Duch Boski, toć tym więcey umorzone w smutku y lękliwościach serca ludzkie tenże wielowładny Duch ożywić y rozweselić potrafi. *Niech się nie smuci serce wasze, áni się lęka.* A ieszcze tym bardziey im osobliwiey SS. Patronow za nas zastawiaiących się prozby y modlitwy, SS. Opiekunow mocne obrony, Tego nam iednaią y błagaią Ducha. Co rozumiecie Słuchacze czyli y teraz Te SS. Kości sławney w pierwszym kwitniącego Kościoła wieku Niewinnością Panny, Mężney ná przykład innym cierpliwością Męczenniczki TEKLI S. wam ku czci publiczney wystawione żyć nie będą? Czyliż w nich niemasz cudownie ukrytey mocy Boskiey? Czyliż Duch S. nie ożywia one dla wászey w każdey potrzebie pomocy, w upadku rátunku, w zasmuceniu pociechy? Oto świadczę się Ezechielem Prorokiem: To mowi Bog Wszechmogący kościom tym, że dla waszey skuteczney opieki y wspomożenia, dla serc waszych ukontentowania y rozweselenia, ześle Bog Ducha S. á wy piastuiący częć y honor TEKLI S. w mocney Jey obronie żyć będziecie. *Hæc dicit Dominus Deus ossibus his, ecce ego intromittam in vos Spiritum & vivetis.* Jakoż y ia ztąd przedśię wziąłem dalszą mowę; że iako Duszá S. Panny y Męczenniczki TEKLI iednym w Niebie nierozdzielnie z Bogiem złączona Duchem żyie wiecznie dla obrony naszey; tak y SS. Jey Kości tymże napełnione Duchem S. tu ná ziemi w doczesnym życia nászego biegu, żyią dla pociechy zturbowanych y ztroskanych serc ludzkich. Co we trzech wydam częściach: *w Pierwszey*, w powszechności o Wszystkich SS. *w Drugiey*, w szczegulności o S. TEKLI. *w Trzeciey*, w doświadczeniu samym o Jey czci Relikwij. Ták Bog szácuie zasługi sprawiedliwych Sług swoich że Relikwie ich pozosta-

ſe ná ziemi ożywia duchem łaſki w potrzebách naſzych *to Część I.* Ták Bog poważa zaſługi S. TEKLI Panny y Męczenniczki, że w Kości Jey pozoſtáłe ná ziemi wprowadza duchá ſwego dla pociechy naſzey, *to Część II.* Tak Boga kontentuie wzywanie y czczenie S. TEKLI Panny y Męczenniczki że Ją wielom Krolestwom, Miastom, y każdemu w osobności Chrześcianinowi w życiu, przy śmierci, y po śmierci, wielką uczynił Opiekunką. *to Część III.* za Twoim wſpomożeniem Duchu Przenayświętſzy *Ad M. D. G.*

CZĘSC I.

Tak BOG ſzacuie zaſługi ſprawiedliwych Sług ſwoich, że Relikwije ich ich pozoſtałe na ziemi ożywia Duchem łaſki w potrzebach naſzych.

SZczodrobliwa w nadgrodzie ſprawiedliwość Boſka, iako duſzy ludzkiey rozłączoney od ciała ſtokrotnie nadgradza owym wiecznego Błogosławieństwa pieniądzem; tak y pozoſtałe ná ziemi ciało ácz w proch y koſteczki rozſypane bez korzyści nie zoſtawia, z tą tylko rożnością, że Duſze Swiętych y Sprawiedliwych ludzi zchodzące bez naymnieyſzego zakału ze świata, zaraz w tym momencie ściśle złączone z Bogiem iednym wieczności żyią Duchem. Ciała zaś ich do pewnego zatrzymane czáſu w niewygaſſey u Boga życia pamięci, dotąd, poki im ná Zegarze wieczności owa nie wybiie godzina, ktorey na głos Archanielſkiey Trąby wſzyſtkie na nogi powſtać muſzą. Jednak y te ácz w śmiertelności zagrzebane popiele, maią pilną około ſiebie ſtraż Boſką. *Cuſtodit Dominus omnia oſſa eorum, unum ex his non conteretur.* (d) Ze żadne z tych utracone być nie mogą, y Duch Przenayświętſzy przez cudownie ukrytą moc ſwoię ożywia one. Co wſzyſtko ná tym wſpiera ſię fundamencie; że Bog nieograniczony w Dobroci ſwoiey tak ma w wieczney pamięci Sprawiedliwego; *in memoria æterna erit juſtus.* (e) że by naymnieyſzey zaſługi zapomnieć nie chce, ktorąby miał darmo bez nadgrody puścić. Jako tedy po ſkończonym życia biegu każdego Sprawiedliwego człowieka duſzy, Bog bez odwłoki płaci, kontentuiąc ią iaſnym widzeniem ſwoim, y cieſzeniem ſię z ſobą ná wieki, tak y o pozoſtałych ciałach, kościach, y naymnieyſzym

(d) *Pſal.* 33. (e) *Pſal.* 111.

proszku y popiele Swiętych swoich pamięta, że żadne z nich nie zginie. Jako powtore Dusza Swiętego iuż kroluiąca w Niebie wiele przez przyczynę swoię wyiednać może u Boga w potrzebach naszych, o czym nas upewnia do radości pobudzaiący Bernard. S. (e) *Cieszcie się naymilsi w Panu, że Swięty z pośrzod nas zbliżył się do BOGA, á żeby tym więcey Jego ratowaniem zbawionych było:* BOG bowiem ma wzgląd zawsze na zasługi SS. Tak y Ciałom y Kościom zwykł czynić. Y to ztwierdza wysokim zdaniem S. Gregorz Nanzyazeński: (f) *Ktorych y same Ciała to mogą co Dusze Swięte, czyli rękami dotknione, czyli uczczone; ktorych y same krwi kropelki y naymnieysze męczeństwa znaki, toż mogą co y Ciała.* Jednym bowiem sprawiedliwości wymiarem dla wielości y wielkości wspolnych zasług iak Duszy, tak Ciału BOG wypłaca. Idzie zatym; że iako BOG Dusze iuż w Niebie wieczną uwieńczone koroną, iednym Błogosławieństwa ożywia Duchem, daiąc im moc wstawienia się za grzesznikami, ratowania nędznych w potrzebach, bronienia w niebespieczeństwach, zachowania w przypadkach, tak y Ciała pozostałe wprzod niżeli nieśmiertelną przyobleką posturę; co wdzień sądu onego stać się ma iako mowi Apostoł (g) *boć musi ta skazitelność przyoblec nieskazitelność, y ta śmiertelność przyoblec nieśmiertelność*, dla iednychże zasług Tym Duchem S. napełnia ie skrycie y ożywia; daiąc im wszelką moc y władzą działania rzeczy nadprzyrodzonych to w ratowaniu, to w posilaniu, to w cieszeniu nędznych y troskliwych ludzi, nawet w przywracaniu do pierwszego życia z progu śmiertelności umarłych. Chcecieśz to widzieć w oczywistych przykładach, niby przy wypogodzonym południu iasne słońce? Otworzcie zdanie swoie zkąd proszę Starozakonnego Patryarchy Jozefa kości po śmierci Ducha Prorockiego miały? *Ossa ejus visitata sunt, & post mortem prophetaverunt.* (h) albo zkościałe Elizeusza ciało leżące w grobie, zkądby moc do wskrzeszenia umarłego miało? (i) Ale miiam to co przez kości y ciała zmarłych Swiętych cudowna Ducha Nayświętszego Łaska sprawuie, bo te kiedyżkolwiek rozumnego w sobie miały Ducha, ktoym żyły, żyiąc pracowały, pracuiąc zasługowały sobie tę nadgrodę. Miiam to: bo te niegdy żyiąc były Kościołem Ducha Nayświętszego mieszkaiącego w nich przez

(e) *Serm. 2. de Victore:* (f) *Orat. 1. contr. Julian. Apost.* (g) *1. Cor. 15.* (h) *Eccl. 49.* (i) *4. Reg. 23.*

przez łaskę; miiam to: bo te kości ácz teraz oschłe w proch się rozsypuiące, iednak gdy ná głos Archanielskiey powstaną trąby y znowu z własnemi duszami spoione będą wiecznym zaprawdę staną się Ducha Nayświętszego przybytkiem, á zatym ma teraz do nich, iako do swoich nieiakie prawo, ktorym łączy się z niemi udzielaiąc im nadprzyrodzoney mocy y łaski. Ale obroćcie tylko wnętrzne oko ná inne rzeczy, ktore áni rozumnego Ducha nie miały, áni żywym Ducha Nayświętszego Kościołem bydź nie mogą: á osądźcie zkąd miała moc laska Moyżeszowa do czynienia tyle cudow (k) ktorych tu y opisać mieysce szczupłe? zkąd sucha Aáronowa roszczka tak śliczne z podziwieniem natury wydała kwiaty? (l) Jaką mocą wąż miedziany wywieszony na puszczy (m) tyle chorych y zarażonych patrzących na siebie uleczył? To w starym, w nowym zaś Testamencie, zkąd chustki Pawła, (n) cień Piotra, (o) w wszelkiey niemocy zostaiących uzdrawiali ludzi? ieżeli tu przyznacie osobliwszy Dar Ducha S. dla zasług zacnych y sprawiedliwych ludzi tym pozwolony rzeczom, ktorych na czas tylko krotki wzywali. A iakoż bardziey nie przyznacie ukrytey Ducha Nayświętszego mocy, łaski y daru Kościom Swiętym zmarłych sprawiedliwych Sług Boskich, iuż dla pomnożenia Chwały Boskiey, iuż dla ratunku y potrzeby nędznych, iuż dla nauki y oświecenia błędnych, iuż ná ostatek dla pociechy strosk anych serc ludzkich od Wszechmocnego udzielonych Dawce? ktore całe życie swoie wspoł z Duszą pracowały y tę sobie zasłużyły nadgrodę? wprawdzie ániby S. Chryzostom tak usilnie do czci y uszanowania Relikwii nas nie pobudzał, áni tak mocno upewniał o nieomylnym otrzymaniu przez przyczynę onych Błogosławieństwa Boskiego: *Saepius Eos invisamus, tumulos adoremus, magna fide Eorum Reliquias contingamus, ut inde benedictionem aliquam assequamur.* (p) gdyby nie uznawał y w naymnieyszey kosteczce ukrytey mocy Ducha Boskiego, ktorą iako żyiące wiele w potrzebach naszych pociechy y ratunku sprawować mogą, y nas omdlałych, ná siłach zwątlonych, y umorzonych ożywiać y posilać, nawet teyże świętobliwości y łask, ktore w nich Duch S. sporządza, uczęstnikami czynić; o czym naucza S. Bazyli (q) *Teraz kto się dotyka kości Męczennika, uczestnictwo nieiakiey*

(k) *Exod.* 4. (l) *Numeror.* 17. (m) *Numeror.* 8. (n) *Actor.* 19. (o) *Actor.* 5. (p) *Serm. de SS. Juventio & Maximo.* (q) *super Ps.* 115.

w ieakiey świętości bierze z łaski owey Ducha S. w Ciele Męczennika ukrytey. To iuż ná mocny fundament założywszy, pewnym y rzeczywistym dowodem gruntowną y nie powątpliwą wiarą twierdzić zemną każdy może: że iako Dusze kroluiące w Niebie; ták y Ciała ich pozostałe na ziemi maią udzielone sobie przymioty Ducha Nayświętszego, nietylko w stawianiu się za nami, lecz też w bronieniu w niebespieczeństwach, ratowaniu w przypadkach, ożywieniu y pocieszeniu, w dolegliwościach y smutku. Ale wszczegulności o Relikwij S. TEKLI posłuchać proszę.

CZĘSC II.

Tak BOG poważa zasługi S TEKLI Panny y Męczenniczki, że w Kości Jey pozostałe na ziemi wprowadza Ducha swego dla pociechy naszey.

PRzełożywszy wam o wszystkich w powszechności Relikwiach Swiętych, teraz proszę kto wątpić będzie? álbo raczey kto nie przyzna? że iako Dusza S. Panny y Męczenniczki TEKLI iednym w Niebie nierozdzielnie z Bogiem złączona Duchem, żyie wiecznie dla obrony naszey, tak y Swięte Jey Kości tymże napełnione Duchem S. tu ná ziemi w doczesnym życia naszego biegu, żyią dla pociechy zturbowanych y ztroskanych serc ludzkich? *Niech się nie trwoży serce wasze, áni lęka, to mowi P. Bog Kościom tym: oto ja wprowadzę w was Ducha y żyć będziecie.* Ná czego dowod czyliż nie dosyć wziąść całego życia Jey zasługi ná szalę sprawiedliwości? wystawić w kwitnącym Kościoła Chrystusowego wieku Niebu y swiatu do podziwienia życia niewinność? cnoty y nie zprzykrzone prace Apostolskie? nieustraszone w stateczney cierpliwości męstwo. Czyliż niedosyć pokazać cud natury w dziecinnych latach? że nie od ukontentowania y roskoszy nie od pieszczot y uciech światowych; lecz od wzgardy y głębokiego poniżenia siebie żyć Bogu zaczęła? Cud odwagi y mężności; że áni Jey Macierzyńskie upominki, gniewy, łaiania nie odwiodły, áni zacięte Tamirydy pogrożki nie strwożyły, áni buchaiące pod Niebo ognie dla Niey zgotowane, áni lwy okrutne, dzikie bestye, y iadowite węże ná pożarcie Jey wyprowadzone naymniey nie ustraszyły? Te y inne

w dziecin-

w dziecinney Panience tak ſtateczne Miłości Chryſtuſowey dowody mogłyżby bydź w TEKLI S. bez obfitey zapłaty? mogłżeby Chryſtus nie mieć względu ná tak wielkie zasługi? iuż z czyſtego niewinności Panieńſkiey kwiatu; iuż z ciężkich y niezprzykrzonych całe życie prac Apoſtolſkich, iuż z mężnego we wſzyſtkich przeciwnościach wytrwania pochodzące? á raczey czyliżby ſtokrotnie nie tylko nadgrodził tak Duſzy iak Ciału? ile ten Sędzia ſprawiedliwy, ktory według wymiaru zaſług każdemu oddaie: (r) *Reddet unicuiq; secundùm opera ejus*, lecz y nadto nie zakładaiąc żadnych w nieſkończoney Dobroci ſwoiey granic, co w ſobie ma naypięknieyſzego, nayſzacownieyſzego tym płaci, nawet ſiebie ſamego iſtotę y treść wiecznego Błogosławieńſtwa w nadgrodę daie, ile ten Oblubieniec Nayukochańſzy Duſz Ludzkich, ktorego miłość dla kochaiących ſiebie tak obfita w darach, y w zawdzięczeniu, że żadnym zmyſłem poięta, áni rozumem naſzym doſiągniona bydź nie może, iako wypiſuie Paweł S. *Quod oculus non vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis aſcendit, quæ præparavit Deus illis, qui diligunt Eum.* (s) Czyliżby tedy tak wielką Jey ku ſobie miłość tyle dowodami: to życia niewinności, to prac Apoſtolſkich, to ſtateczney cierpliwości oświadczoną, zawdzięczyć y nadgrodzić nie miał? Ile ieżeli w ſzczegulności ná cel rozſądku waſzego przerzeczone weźmiecie cnoty, w tym wam ie ná widok chcę wyſtawić podobieńſtwie. Jako drzewo niezliczone wydawaiące z ſiebie owoce, iako morze nieprzebrodzone áni zgruntowane, iak ziemia zyzna ſtokrotny pożytek przynoſząca, *fecit fructum centuplum.* (t) tak Ta w Winnicy Chryſtuſowey godne ſamego Boga wydáwała owoce. Chcecie ſłyſzeć iaka Jey niewinność y nieſkazitelność myśli y ſerca? oto ſamym Aniołom wyrownać chciała, y w życiu ſkazitelnym życia niezkazitelnego przymierze zachowáć uſiłowała. Ciekawiście wiedzieć prace Jey y zaſługi Apoſtolſkie? doſyćby powiedzieć, że Corka tak wielkiego Apoſtoła Pawła S. we wſzyſtkim chcąca naśladowáć Oyca y Nauczyciela ſwego by nayciężſze prac Apoſtolſkich iarzmo ochotnym podeymuiąca umyſłem. Pragniecie oglądać ſtateczney cierpliwości męſtwo? w prawdzie ubiegała ſię z SS. Męczennikami o koronę, chcąc z płci ſwoiey pierwſzą Męki y Smierci Chryſtuſowey ſtać ſię ofiarą. Temi trzema znamię-

(r) *Math. 16.* (s) *1. ad Corinth. 2.* (t) *Luc. 8.*

znamienitemi życia swego kleynotami do iednego z Oblubieńcem swoim miłości celu zmierzać nie przestała, Czystość niezkażoną Oblubieńcowi wszystkich Dziewic, prace, Miłośnikowi Dusz ludzkich, męczeństwo Mężowi boleści w zamian oddaiąc. Ta iak miła, tak powabna, iak przyiemna, tak nad wszystko szacowna serca y myśli TEKLI S. Oblubieńcowi swemu Chrystusowi ofiara, tak w swoim wygorowała szczęściu; że czystość którą Aniołowie z natury piastuią, Ta przez cnotę odziedziczyła. Nadgrodę, którą Apostołowie przez usilne starania w Winnicy Chrystusowey wysłużyli, Ta przez nieustanne dostąpiła prace; Koronę, którą Męczennicy przez krwawe z tyranem otrzymali poiedynki, Ta przez mężną stateczność y stateczne męstwo w wiecznym uwieńczeniu dostała.

W ták wielkiey w Krolestwie Niebieskim płacy niemniey z sprawiedliwości, iak z nieprzebraney szczodrobliwości Boskiey osiągnioney mogłoż to omylić TEKLĘ S. szczęście? ktore żadnego chybić nie może sprawiedliwego, áby miał bydź w Niey uięty dar zastawiania się za grzesznikow? obrony nędznych? opieki sierot? wspomożenia ubogich? ratowania w potrzebach? zachowania w przypadkach? pocieszenia w smutku y utrapieniu? Albo czemuby Bog innym á nie TEKLI S. tey udzielił łaski? mianowicie że wziąwszy ná pomiar Innych zasługi ná ktore więc Bog w wieczney nadgrodzie pierwsze ma oko, ile w pierwiastkach kwitnącego Kościoła (mowię bez uwłoczenia innym) TEKLI S. znamienitsze bydź się widzą y szacownieysze w oczach Boskich; iuż dlá tego; że pierwsze niewinności owoce w dziecinnych latach w swoiey doyźrzáłe doskonáłości chętnym zaraz sercem y umysłem tak na usługi Bogu obfitowała, że za nic sobie nie ważyła w pogańskich błędach wypieszczony Macierzyński áffekt, zá nic poczytała przyrodzoną ciała ozdobę y piękność, wszelkie stroie y powaby ludzkiego oka, bogactwa, honory, szlachetność mniey iak błoto szacowała, wysokie w godności Tamirydy Imię, ktoremu doczesnie zaślubioną bydź miała, iak iedno nic pogárdziła, áni się dałá oderwać od Chrystusa, ktoremu wieczne serca y myśli uczyniła śluby. Naymilsza Jey rozmowá o Zbawicielu, nayprzyiemnieysze Kazanie Pawła S. o Błogosławieństwie niewinnego życia, nayslodsze pięszczoty nierozerwanym miłości ogniwem bydź zpoioną wszy-
stkiemi

ſkiemi Duſzy áffektámi z Oblubiencem ſwoim Chryſtuſem cáłe życie. Już dla tego: że ták wyżſze nád przyrodzone Jey siły prace ſamym ſędziwym przyzwoite Apoſtołom w ciężkim opowiadania Chryſtuſowey Ewángelii iarzmie wzięłá ná siebie, że odebráwſzy błogosłáwieńſtwo ná rozsiewánie słowá Bożego od Páwłá Swiętego, wiele Miáſt pogáńſkich światłem Wiary S. oswieciłá, wielu błędnych ná drogę prawdy wieczney wyprowádziłá, wiele báłwanow, bożyſzczow pokruſzyłá, wiele ochrzciłá y w reieſtr ſług Boſkich w Xiędze żywotá wiecznego zápiſáłá. Swiadkiem Jey usilney Apoſtolſkiey pracy procz innych Miaſt ſamá Stolicá Kroleſtwá Izauryiſkiego Seleucya, w ktorey co Piotr S. w Antyochij, Páweł w Atenach y narodách wſzelkich, Jan w Efezie przez gorliwe mowy, y zbáwienne náuki, przez usilne prace y trudy przez nádprzyrodzne cudnych rzeczy działania, do gumná Niebieſkiego Duſz pozyſkáć mogli, to TEKLA S. w kwitnącym Kościołá Chryſtuſowego wieku oſobliwiey urząd Apoſtolſki piaſtuiącá nowym y nieſłychánym ſpoſobem nád przyzwoitość płci ſwoiey y delikatność ciałá ſpráwowałá. Już dla tego że ták nieuſkráſzonym ſtáteczney cierpliwowości męſtwem tyle z okrutnemi Tyránámi odpráwowáłá potyczek, bądź w Ikonium, bądź w Antyochij w pierwſzych powagą y doſtoynością Miaſtách, iuż iako złoto czyſzczona przez ogień, iuż dzikim beſtyom w záiadłe kły ná pożarcie rzucána, iuż ryczącym lwom w drapieżne podána pazury, iuż iadowitym wężom y zmiiom ná zgubę y zniszczenie w okropnym grążona iezi orze, iuż ná oſtátek z weyrzenia ſamego ſtráſznym y dzikim wołom przywiązána do nog, aby nieugłaſkaną ich ſrogoscią w momencie ná części rozſtargána byłá, w ktorych to ták nieſłychánych męczeńſtwá wynalazkach, nie tylko na ciele ſwoim naymnieyſzego nie poniosłá ſzwánku, lecz wſzyſtkich zgromádzonych ludzi, ſamego náwet okrutnego Sędziego do podziwienia, z podziwienia záś do uznániá Bogá, do dziękczynienia Jemu zá wſzyſtkie łáſki, ktore przez tę Swiętą y Niewinną Pánienkę ſpráwował przywiodłá, ták dalece; że áni naciesżyć się doſtátecznie z rádości nie mogli, áni opowiedzieć ták wielkich cudow, ktore godni byli oglądáć, áni uſpokoić się w ſobie ſamych dziwuiąc się y mowiąc: co to ieſt zá Bog mocny nam do tąd niewiadomy? z tylu śmierci paſzczek iedną wydzieraiący Pánienkę? swiadkiem Tey

od wszystkiego ludu Bogu uczynioney chwały, cały páłác niemniey cnotą y státecznością iák wysokim bo z krwi Krolewskiey urodzeniem zálecóney poważney Tryfemy, ktorey iuż nie ták domem mieszkáiących, iako bárdziey Kościołem modlących się y wielbiących Bogá dał się widzieć.

Dla tych więc ták známienitych TEKLI S. zásług, ktore ná szalę spráwiedliwości wziąwszy z zásługámi Innych sług Boskich, bez porownánia wyższe są y szácownieysze, iuż co do czásu bo w początkách kwitnącego Kościołá, niby w świeżo dobytey roli, áł y obfity przyniosłá Chrystusowi owoc, ták ciężkie podeymowáłá prace. Już co do mieysca, bo w ták słáwnych y ludnych Miastách do poznánia Bogá tyle oczywistemi dowodámi, y dowodnemi cudámi obszerne pogáństwu otworzyłá pole. Już co do Osoby bo w dziecinnym kwitnącego Pánieństwá wieku, wprzyrodzoney płci swoiey słábości, ták mocne y drapieżne lwy, ták srogie y dzikie bestye cudownie przekonáwszy, znáczne zokrutnych Tyránnow otrzymáłá zwycięstwo. Już co przymnożenia Chwały Bogu, bo nie tylko Sámá do dziewięćdziesiąt lat nierozerwáną w Bogu życia prowádząc osnowę nie ták ludzkim iak Anielskim ná ziemi sposobem, ustáwiczną czći y Chwały Jego byłá ofiarą, lecz oraz z niezliczonych Dusz ludzkich niewysłáwiony Bogu zysk y wieczny Niebu przyniosłá owoc, ták że zasługi Jey zdáią się przepełniać innym pozwoloną miarę, prace Jey nád gránice płći y stanu swego, cnotá záś, y niewinność swoią niesk ázitelnością wyrownywáiąca samym SS. Aniołom: Te y inne niezliczonych zásług przymioty z wszystkiemi okolicznościami biorąc ná wagę (Wászym chcę osądzić zdániem) zdádzą się innych wielu celowáć y przewyższáć Swiętych, ile tych; ktorzy ieżeli známienići byli dárem niewinności, ále nie mieli dánego sobie Duchá Apostolstwá; ieżeli iak niewinnością ták Duchem Apostolskim wsławieni byli, ále w rycerskim z tyránnámi nie potykáli się kole; ieżeli y to y támto pozwolone sobie mieli szczęście, ále meżnością sił, sędziwością lat, státecznością wieku ozdobieni byli; Tá záś w kwitnącym dziecinstwie Pánienká. Jeżeli zá iste y w zroście y w latách y w męstwie podobne Jey były Swięte y niewinne Pánny, ále nie woiowáły w pierwiastkách kwitnącego Kosciołá niby ná pierwszy z nieprzyiácielem wystáwieni ogień, nie w szrod ták grubego y záiadłego pogáństwá, ieżeli iesżcze y to ná ostátek w innych

znáy-

znáydowáło się, ále tyle y w ták sławnych dotąd ná cáły świat Maiſtách Ikonij y Antychij nie odnieśli zwycięstw, iak Tá; iuż w pożeráiącym ogniu nie náruszona, iuż od drapieżnych lwow nietykána, iuż od pierzchliwey Łáni obroniona, iuż od iadowitych wężow y żmij niepożárta, iuż od dzikich y srogich bestyi nie rozszárpána. Iednym słowem przy udzieloney sobie od Bogá Łásce y pomocy to przez ták wielkie cnoty wysłużyć sobie łátwo mogłá, że ieżeli ná zasługi innych ták Bog ma swoie nákłonione oko; że onych modlitwy, prozby, y przyczyny chętnie przyimuie, y czczącym naymnieysze ich kosteczki záwdzięcza, sobie tę cześć y przysługę uczynioną przywłaszczáiąc według świadectwá Ewángelii Swiętey. *Quamdiu uni ex minimis meis fecistis, mihi fecistis.* (u) Toć y Wy słuchácze w tym upewnieni bydź powinniście: że S. TEKLI Pánny y Męczeniczki zasługi ták Bog poważa, iż ná Jey prozby y wstáwienie się zá námi tyle czyni, y więcey, co dla zasług innych Swiętych, ták dálece: że y naymnieysza Jey kosteczká od Was powinną uczczona sławą, Łáską Duchá S. nápełniona, wiele Wam wymoc u Bogá y uczynić może w káżdey potrzebie pociechy y rátunku, ále ieszcze w doświadczeniu obaczyćie:

C Z E S C III.

Ták Bogá kontentuie wzywánie y czczenie S. TEKLI P. y M. że Ją wielu Krolestwom, Miástom y káżdemu w osobności Chrześciáninowi w życiu przy śmierci y po śmierci wielką uczynił Opiekunką.

NIe dosyć iest mowić o czym ieżeli rzecz w oczywistym nie pokaże się skutku, káżda bowiem prawdá przy iasnych dowodách niby przy południowym słońcu uznáć się naylepiey dáie. Więc życzyłbym sobie tego, ázebym przed oczámi Wászemi wszystkie Páństwá y Krolestwá, wszystkie Miástá y zgromádzenia w pospolitości, w szczegulności záś wszystkich ludzi Jey Imię y Honor piastuiących ná świadectwo stáwił, áby ich przykłády Was ugruntowáły w prawdzie, ich doświadczone łáski wászym były oświeceniem, ich skutkuiąca we wszystkim opieká y obroná tey Swiętey wam byłá moeną ku czći y sławie Jey pobudką y zachęceniem.

(u) *Math: 25.*

Ale możnaż to w ták ſzczupłym wſzyſtko wyiawić czáśie? y pobożną ciekáwośćią zgromádzonemu ſłucháczowi ná widok wyſtáwić? czyliż podobna rzecz ieſt do okryślenia wſzyſtkich cudow, ktorych cáła práwie Azya od żyiącey ieſzcze TEKLI doznáwáłá? kto przeliczy łáſki y dobrodzieyſtwá zá Jey modlitwámi świadczone cáłey Ikonij, Antyochij, Seleucyi, y innym wielu Miaſtom? kto opowiedzieć doſtátecznie może iak od ognia, piorunow, y wſzelkich przypadkow záſtáwiáłá Miaſtá y Krolestwá? iak wiele ludzi uciekáiących ſię do Siebie obroniłá? błędnych oświeciłá, chorych cudownie leczyłá, ſmutnych cieſzyłá, y nie było komuby ſwego odmowiłá rátunku? to záś ieſzcze zá żywotá codziewięćdzieśiątego roku wieku ſwegoChryſtuſowi ſłużąc ná iedney wyſokiey gorze w Seleucyi. Słowem mowiąc tą siłą, tą mocą, tym dárem, tym Duchem S. nápełniona, ktorym Wſzyſcy SS. Apoſtołowie, znáki Apoſtolſtwá dawáłá w przedziwnych cudách, do ktorey pogánie, iako do Bogini zbiegáli ſię cżcząc Ją w ſwych czáſach zá nową Sybillę álbo oſobliwſzą Prorokinię, tu widzieć było kálekow ná ſzczodłách czołgáiących ſię iednym Krzyżá S. znákiem uzdrowionych, ślepych, trędowátych, ubogich, nędznych, oſierociáłych, Jey opieką opátrzonych; Nieprzeliczone Jey cudá w wielu zápiſane Xięgách kto wyliczyć może? ále to ieſzcze zá żywotá ſwego, ieſzcze w tym czáśie w ktorym byłá niewyzuta z śmiertelnégo ciałá, w tym czasie, gdzie tylko przez wiarę y niby pod zaſłoną poznáwáłá Bogá, w tym czáśie, w ktorym y ſamá ieſzcze dążyłá do Oyczyzny wieczney, á iako droga doczeſnego życia ieſt mieyſce zasługi, ták ná tym świecie żyiąc y ſobie wyſługowáć ieſzcze miałá koronę wieczna. Lecz iak tylko Duſzá Jey nierozdzielnie złączona z Oblubieńcem ſwoim Chryſtuſem w Oyczyznie niby w owey pożądány mecie, w kole wieczności, y w celu wſzelkiey rádości ſtánęłá, iaſnym widzeniem Bogá ná wieki uſzczęśliwiona, beſpieczna ſobie; ták o nas wſzelkie ſtáránie, o nas wſzyſtkie myśli, y pieczołowániá, w náſzych ſpráwách, y potrzebach nieuſtánne przed Bogiem pilności wzięłá ná siebie; y prawdzi ſię o Niey co Bernard S. nápiſał. (w) *Sibi iam poſtulans nihil; totum in nos transferre deſiderat & ſupplicantis affectum & ſupplicationis fructum.* Dla siebie iuż nic nie pożądáiąca, chce wſzyſtkie ná nas złać

(w) *Ser. 2. de S. Vict.*

zlać łáſki, y prozby ſwoiey ſkutki. Coż ztąd wniesiecie? oto ieżeli tu żyiąc ná świecie ták wielkie miałá ſtáránie o wſzyſtkich do Niey uciekáiących ſię, ktorym byłá obroną, podporą, y wſzelką pociechą, dopieroż teraz iak ſię zá námi wſtáwia do Bogá? y co nam wymoc y wyprosić może? niechby zeznáły wſzyſtkie Páńſtwá, ktore teraz Jey honor piáſtuią, Jey Relikwie SS. poważáią, Jey opieki we wſzyſtkim żądáią, oſobliwie Krolestwo Hiſzpáńſkie gdzie cudownie Ciało Jey S. z Azyi od Aniołow niby ow Domek Loretáńſki Nayświętſzey MARYI Pánny przeniesione, Krolestwo náſze Polſkie, ále co mam inne wyliczáć? cáła Europá ma z TEKLI S. doświadczoną w káżdey potrzebie obronę, niechby opowiedziały wſzyſtkie Miáſtá oſobliwie Tárrakona, gdzie Ciało Jey Święte ſpoczywa, Miáſto Deliſándya, ktora kilká rázy od nienawiſtnych nieprzyiacioł otoczona, cudownie od Nieyże ſamey okázuiącey ſię, widomie pioruny ná nieprzyiacielſkie woyſká rzucáiącey obroniona. Miáſto Solen tyle rázy od złośliwych nieprzyiacioł złupione, potym záś, iak tylko Kościoł ná część S. TEKLI wybudowáło, y Jey honor piáſtowáło, gotową záwſze miało obronę; wiele y innych Miaſt, ktorych wyliczáć trudno (w życiu záś Jey káżdy doczytáć ſię może) oſobliwſzych łaſk y Dobrodzieyſtw doznáwáło? Ale co powiem o niezliczonych nędznych, chorych, kálekách, y w rożnych potrzebách zoſtáiących ludziach, iakie ſkutki y Łáſki z Jey opieki odbieráli? Owá pogáńſka białogłowá Abá, ktorey zgruchotáną nogę, zleczyłá. Owá Baſſyaná ktora w ſtudnię z niecierpliwości chciáłá wſkoczyć, od Tey S. cudownie zátrzymána. Owá Paula, ktorey drogie perły y dyamenty ukrádziono, widomie od TEKLI S. pocieſzona. Ow Panſyakus żeglárz, ktory w ciężkiy chorobie oczy ſtuácił, cudownie oświecony. Owo dziecię oko iedno ſtráciwſzy w niebeſpieczeńywie zguby drugiego zoſtáiące od Niey cudownie dziubem żoráwia uleczone. Owo Miáſto cáłe (o ktorym z włáſnego doświadczenia piſze Suryuſz) cięſzką zárážone chorobą od TEKLI S. we trzy dni cudownie cáłe uleczone. Miiam inne tysiączne przypadki, y choroby, ktorych áni mi czás wyliczáć nie pozwala, áni pámięć doſtáteczne obiąć, dosyć tym zákończyć, że nie máſz tego człowieká, ktoryby oddáiący ſię w Jey opiekę miał bydź opuſzczony, álbo záſmucony, bo Tá ieſt wſzyſtkim obroną, Tá ucieczką, Tá beſpieczeńſtwem, Tá życiem, Tá pociechą zturbowá-
nych,

nych, y ztroſkánych ſerc ludzkich w życiu, przy śmierci, y po śmierci. W życiu w káżdey (iákośćie ſłyſzeli) potrzebie. przy śmierci, bo nie zginie wiecznie, kto Jey honor żyiąc piaſtuie, Tá bowiem záwſze ále oſobliwie w godzinę śmierci ná rátunek mu przybędzie: Po śmierci, bo ieżeli Duſzá ktora zádłużona Bogu w Czyścu wypłacáć śię będzie, mocna S. TEKLI opieká y z ognia Czyſcowego wyprosi ią u Bogá, ták dálece; że nietylko w doczeſnym życiu káżdy człowiek z Niey rátunek, lecz y w wiecznym mocną mieć będzie obronę. Bo iáko Jey Duſzá iednym w Niebie nierozdzielnie z Bogiem złączona Duchem żyie wiecznie dla obrony náſzey, ták y Swięte Jey kośći tymże nápełnione Duchem S. tu ná ziemi w doczeſnym życia náſzego biegu żyią dla pociechy zturbowánych, y ztroſkánych ſerc ludzkich. Co z przerzeczonych dowodow nieomylnie wnieść śię powinno; iuż ztąd: że Bog ták wiele ſzácuie zaſługi ſpráwiedliwych ſług ſwoich, iż dla przyczyny y prozby ich gotow w naywiękſzey potrzebie wſpamagáć nędznych, cieſzyć ſmutnych, rátowáć upádłych, iuż ztąd że Relikwiom Swiętym Bog tyle dáie łáſk y mocy nieiako ożywiaiąc one, że piaſtuiącym y czczącym honor ich rożne dobrodzieyſtwá ſpráwowáć mogą, iuż ztąd że TEKLI S. zaſługi ták Bog poważa, że ná Jey prozby y wſtáwienie śię zá námi tyle czyni y więcey co dla zaſług Innych Swiętych. Już ná oſtátek ztąd że z ſamego doświadczenia tyle Krolestwom y Miástom wielkie pokázywáłá łáſki y obrony, tyle nędznych, osierociałych iáko z życia y cudow Jey wyczytáć możecie y odemnie námienionych ſłyſzeliście cieszyłá y wſpamagáłá. Nie lękáycie śię tedy áni śię trwożcie. *Non turbetur cor veſtrum neq; formidet. Hæc dicit Dominus Deus oſſibus his, ecce ego &c.*

O! iak ſzczęśliwe ieſteś Miaſto tuteyſze, ktoremu doſtáłá śię cząſtká tych Kości, ktorym áni ogień ſzkodzić bynáymniey nie mogł, áni lwy okrutne dotchnąć nie śmiały, áni węże, áni zmiie, áni dzikie nie náruſzyły beſtye Tych kości Swiętych, ktore Bog cudownie przez Aniołow SS. z Azyi przenioſł do Tarrakony. Tych Kości SS. w ktorych moc Duchá Náyśw: ukryta ieſt dla obrony, y pociechy Wáſzey, Tych Kości Swiętych ktorych Bog ſtrzeże y ſtrzedz będzie. *Cuſtodit Dominus oſſa eorum.* O! iak mowię ſzczęśliwe y błogoſłáwione ieſteś Miaſto, iż tey Męczenniczki zaſzczycać

śię

się będzieſz opieką, ktora pierwſza z płci ſwoiey ſtáłá się żywą Chryſtuſowi ofiarą, ktora broniłá ták wiele Miaſt, Krolestw. O! iakeś się cieszyć powinno, w iaką ſerce twoie ma opływać rádość? że maſz nową obronę, y od wſzelkiego zaporę nieſzczęścia. Czegości mam więcey nád to powinſzowáć? Oto ieżeli záſzczycaſz się tyle w tym Kościele Swiętych Relikwiami, S. Stániſłáwá Biſkupá Krákowſkiego, S. Antoniego Pádewſkiego, S. Kunegundy Krolowey Polſkiey, S. Salomei Krolowey Hálickiey, S. Jozefa z Kopertynu y innemi zá ktorych obroną beśpieczneś dotąd zostáwáło w káżdym niebśpieczeństwie iak zá murem, tym więcey trwożyć się y lękáć nie będzieſz, gdy ci się doſtáło ſzczęście piaſtowáć ták známienitey Pierwſzey Męczenniczki Chryſtuſowey TEKLI Swięte Kości Ja upewniam że ieżeli Jey honor, Jey ſławę w ſercách wáſzych nosić będziecie, z Jey opieki Krolestwu Polſkiemu obrony, Miaſtu temu beſpieczeństwá, y wam wſzyſtkim w káżdey potrzebie rátunku y pociechy nigdy zbywáć nie będzie. *Niech się nie trwoży ſerce wáſze áni się lęká.* (x) *To mowi Pan Bog Kościom tym: oto ia wprowádzę w was Duchá y żyć będziecie.* (y) Amen.

KAZANIE

O S. WACŁAWIE Xiążęciu Czeſkim.

Quam commutationem dabit homo pro anima ſua? Math: 16. Jaką zamianę da człowiek zá duſzę ſwoię.

CZyliż ieſt potrzebna? y iaka zamianá WACŁAWOWI S? álbo ktora bydź może lepſza część u BOGA, świata y ludzi, iak Wácłáwá S. Wácław co do godności u świata Krol Czeſki, co do łáſki u Bogá? Swięty, co do powſzechney ſławy u ludzi? iuż życia cnotliwością, iuż cudámi, iuż męczeństwem dobrze zálecony, coż mu tedy zá potrzebá zamiany? álbo iáka bydź może dla niego lepſza? Zamianá káżdey powſzechnie rzeczy ieżeli rozumną ſtáie się drogą? bywa z podleyſzey w lepſzą, rowney bowiem w rowną lub w podleyſzą (káżdy oſądzi) prożna ſtrátna y dáremna odmianá.

(x) Joan: 14. (y) Ezech: 37.

Pytánie to wielkiey wyciąga odpowiedzi: że WACŁAW S. codzienną czynił duszy swoiey odmianę, záwsze był dobrym ále codzień lepszym, záwsze był Swiętym ále codzień Swiętszym, záwsze był doskonáłym ále codzień doskonálszym, ná to cnot wszystkich obrał sobie szkołę, ażeby w nich codziennie rosł y korzyścił więcey, máło mu było przestáć ná powszechney wszystkim Swiętości, á więc codziennie brał się do cnot Krolewskich. Zkąd dwie części ná podział dálszey mowy wynikáią. *Pierwsza* że doyć było Wacłáwowi Swiętemu bydź Swiętym. *Wtora* że prágnął codziennie bydź Swiętszym. W pierwszey to chcę okazać że sámá treść spráwiedliwości ktora innych do Niebá szácować zwykłá Swiętych dość iásnie w oczách cálego Niebá zászczycáłá Wácławá S. W wtorey to wydáć zámyślam: że o sámych cnot Krolewskich wybor cáłe życie stárał się Wácław S. Tu iuż dwie Części kłádę: Wielka Chwałá Wácłáwá S, że był Swiętym. To *Część I.* Większa że był w Krolewskie cnoty przybránym. To *Część II.*
Ad M. DEI Gloriam.

CZĘSC I.

Wielka chwałá WACŁAWA S. że był Swiętym.

Ażebym iak zámyślam Swiętość Wácławá Xiążecia Czeskiego w obecności cáłego Niebá pátrzącego, ná tym tu mieyscu czci y sławie Jego poświęconym, przez wycieczone ośmset lat Wiáry y wolności Kościelnych cáłością zászczonym, wielu świętością y pobożnością tey Kátedry Biskupow záchwalonym, známienicie Ciałem Wielkiego Męczennika Chrystusowego STANISŁAWA Pásterzá mieyscá tegoż udarowánym, w godne uszánowánia y pámiątki Krolow Swiątobliwych popioły bogátym; ażebym mowię Swiętość Wácławá Xiążęcia Czeskiego ná cel oczom uszom y sercu Wászemu wystáwił, ná trzy widoki chcę wászę podzielić uwagę, ktoby był WACŁAW S? *co był* y iak był? Był Wacław Xiążęciem Czeskim á Swiętym to *pierwsza uwaga*, Był Wácław Swiętym á Xiążęciem Czeskim to *druga uwaga*, był Wácław S. rázem y Xiążęciem y Swiętym to *trzecia uwaga*. Proszę to wszystko pilnie rozebrać 1. Był Wácław S. Xiążęciem Czeskim á Swiętym! pozwolcie temu podziwieniu mieyscá. Káżdy z żyiących ná swiecie

widzieć

widzieć y oſądzić może, kogo też Swiat ſzczęśliwym kogo Swiętym uczyni? komu on ſtátecznie ſprzyia kogo zupełnie ukontentuie. Spytaymy ſię wypieſzczonego ná łonie świátowości Królá Salomoná powie on że *prożność prożności y wſzyſtko prożność* (a) Powie on: (b) *Trzech rodzaiow nie náwiedzi duſzá moia, ubogiego pyſznego, bogaczá kłámliwego y ſtárcá głupiego*, ktore słowá świátu naywięcey ſłużą, bo on ieſt ták ubogi że nic nie ma, tylko prożność ſamą wynioſłością nádętą *Vanitas vanitatum & omnia vanitas*. bo proſzę co zá pychá iego? że on wſzyſtkim ſłużyć ſobie każe, wſzyſtkich w niewolą biorze, on wſzyſtkim nowe wydáie práwá náprzeciw Boſkiemu Przykazániu: BOG każe siebie czćić y kochać, á świat siebie ná cel niby nádęty prożnością wyſtáwia bałwan. *Nihil eſt idolum in Mundo* (c) BOG każe krzywdy ſwoie dárowáć, świat ząb zá ząb wádzić ſię y nic nie opuścić przykázuie. BOG każe bydź pokornym miłoſiernym cichym. &c. Swiat każe bydź wynioſłym chardym łákomym &c. możeż być więkſza ná przeciw Bogu wynioſłość á w tákim świátá uboſtwie! Możeż bydź záiſte kto kłamliwſzy iak świat? On prawdziwie obłudnemi bogáctwami wſzyſtkich zwodzi, pokázuie iakieś mniemáne doſtatki iako ie nazywa Chryſtus (d) *Oſzukániem bogáctw*, ktore w rzeczy ſamey nie ſą prawdziwemi, ále tylko *omamieniem bogáctw* iak u Márká S. (e) mowi Chryſtus, tákie według Grzegorza S. (f) *obłudne ſą ktore z námi długo zoſtáwáć nie mogą, obłudne ſą ktore myśl náſzę prożnie záprzątáią, ſame záś bogáctwá prawdziwe ſą ktore ſnas w cnoty bogátemi czynią*. tą on obłudą zwodzi wſzyſtkich iak wierutny ſzálbierz; obiecuiąc á nic nie dotrzymuiąc nikomu, á ieżeli dáie co komu to częſto drugiemu gwałtem wydziera, możeż bydź więkſze tego obłudnego bogaczá ſzalbierſtwo! Ale tym więkſzy nierozum iego że *ſtáry á głupi* wſzákże iuż ſzoſty tyśiąc łat dochodzi iak ſtworzony, á wierności Bogu Stworcy ſwemu nie dochowuie, Jego wielowładztwá nád ſobą nie uznáie, w doczeſności y znikomości ſwoiey myśl y ſerce zátapia, ma tyle świadectw y Náuk Swiętych, oſobliwie z ſamego Chryſtuſa ktory zoſtáwił mu ślády ſwoie, przykłády ſwoie, práwo ſwoie, á on iak ſtáry ták nierozumny wſzyſtkiemu ſię ſprzeciwia, Jakże tedy ma kogo świat uſzczęśliwić iak Swię-

(a) c. 1. (b) *Eccl*: 25. (c) 1. *Cor*: 8. (d) *Mat*: 13. (e) *Cap*. 4. (f) *Hom*: 5. *in Ev*.

Swiętym uczynić? Atoż słuchácze wśrzod ták łudzącego świata prożności, wśrzod pierwszych dostoyności honorow, wśrzod wspániałey Xiążąt powagi, wśrzod obfitości bogactw dostatkow y dziedzictwá, ktore mu pochlebna wystáwiała młodość, wychowány od włásney Bábki Ludimile S. WACŁAW, á przecię nie dał się świátu uwieść, ułudzić, zdrádzić, wyśćka czyliż to nie iest uwaga. II. Ale y tá nie mnieysza: że Wacław był Swiętym á Xiążęciem Czeskim? pospolicie uciekáć od márności światowych wszyscy rádzą, iak ow wielki Narodow Apostoł pisze do Rzymian (f) *Niechcieycie się przypodobiać temu świátu* iak on ulubiony Chrystusa Uczeń Jan S. (g) *Nie kochaycie się w świecie*, gdzie záraz przyłącza przyczynę: *albowiem wszystko co iest ná świecie iest pożądliwością ciała, pożądliwością oczow y pychą żywotá*. Dla czego ták wielu MonárchowKrolow y Xiążąt zdeymowało z głowy Korony, zostáwiali Berłá, osierocáli Trony, á ubodzy duchem y sercem ubogiego szukáli Chrystusa to po głębokich pusczách, to poZakonnych zámknięciach, prágnący bydź przybitemi nádzy do nágiego, pokorni do pokornego, posłuszni do posłusznego ná krzyżu Chrystusa. Niech policzy Zakon Benedyktá Swiętego iak wiele tákich przesiał do Niebá, átoy wZakonie moim Seráficznym że innych minę: Ow Ludwik S. Syn Károlá II. Sycyliyskiego Krolá, Mátki Maryi Węgierskiey Krolowey. Owa Sálomea Bł. Krolowa Halicka Corká Leszká V. Krolá Polskiego. Owá Kunegundá B. Krolowa Polska uciekáiąc od świátá zdiąwszy z siebie Krolewską purpurę przyoblekli się w ubogą Fránciszká S. Sukienkę. Dopieroż w Trzecim Zakonie S. Oycá Fránciszká ták gárdzących świátem kto przeliczy? Oto nie dawnych czásow *Vincentius Coronelli* Ex-GenerałZakonu nászego Fránciszkan zebrał ich y wyráchował (h) Cesarzow 2. Cesarzowe 2. Krolow 20. Synow y Corek Krolewskich 55. Arcy-Xiąże 1. Arcy-Xężna 1. Xiążąt 27. Xiężny 46. Margrabiow 34. Margrábine 36. Chrabiow 85. Chrábine 22. Wszyscy ci obieráli sobie życie Zakonne kryiąc się przed świátem pod ubogą Sukienkę, á Wacław Swiętym iest, choć w włásney Xiążęcy purpurze? Swiętym iest, acz áni Korony áni berłá nie pogardził? Swiętym iest lubo ná wspániałym Xiążęcey chwały swoiey Tronie? czyli to nie iest druga rownie do podziwienia pierwszey uwagá?

3. Lecz

(f) C. 12. (g) Joan: 2. (h) in Manua: Ord: f. 634.

3. Lecz ieszcze głębiey chcieycie myśl swoię zápuśćić że był oraz Wacław y Xiążęciem y Swiętym. Nie ieſt to rzecz máłego szácunku, ták na otwartym polu pod odkrytym Niebem z oczywiſtemi nieprzyiaciołmi swemi świátem czártem ciałem woiowáć! ieſt to cnotá iedná y osobliwsza między Heroicznemi, tám gdzie naypotężnieysze biią pokusy, tám gdzie uszykowáne náprzeciw wszyſtkie świátá zdrády, tám gdzie naywiększe o życie niebespieczeńſtwo ſtáwić ſią mężnie y wálecznie niezwyciężonym! á tákim był Wácław S. On bowiem wysokim od nátury udárowány urodzeniem, rozlicznemi od fortuny obsypány doſtátkámi, wielkiemi od szczęścia uprzywileiowány doſtoynościami, słowem Xiążę y Monárcha Czeski, a ták był káżdemu pokornym y poſłusznym: wśrzod tak zaszczyconey przed świátem godności ták wzgárdzonym? wśrzod tylu całego Páńſtwá swego bogáctw, ták w duchu ubogim? wśrzod rozkoszy pokutuiącym, wśrzod pociech świátá zmartwionym, wśrzod obfitości wszyſtkiego dobrá niedoſtátnim! Co ieſt zá cnotá heroiczna Wácławá S! bydź tám posłusznym, gdzie pełnomocna władza! szukáć tam pracy gdzie iey mogł ſię uſtrzedz, uciekáć od rozrywek gdy ſię same ofiarowáły, domowe czynić sobie gwałty gdy do nich delikátne nie przywykło wychowánie! osądzcie czyli nie samego podziwienia życie! widzieć go po siedm kroć ná modlitwie codzień klęczącego Duchem y sercem Dawidowym (i) *Septies in die laudem dixi tibi*, widzieć go o pułnocy wſtáiącego ku czći y wyſtawieniu Boſkiemu! do Kościołá bosemi nogámi chodzącego! wielkie mrozy y śniegi w zimie znoszącego! krwią mieysca klęczeniem z rozpadłych nog broczącego! Ale to Xiąże w pieszczotách wychowány! ále to ow Wácław Panię krwi y komplexyi delikátney! Pátrzcieſz proszę y osądzcie czy nie wielka wynika podziwienia uwagá? że Wácław Xiążę oraz y Swięty! Z tych trzech przełożonych przyczyn co zá chwałá świętości Wácławá! zdałoby ſię że nie może bydź większa, á przecię proszę posłucháć.

C Z Ę S C II.

Większa nierownie chwałá WACŁAWA S. że był w Krolewskie cnoty przybránym.

(i) *Pſal:* 108.

JEst to nowey y osobliwszey Swiątobliwości spor bydź Swiętym y Swiętszym, mieć powszechnego rodzáiu cnoty, álbo ná wybor Páńskie y Krolewskie pobożności známioná. Jaką sądzicie rożność między gwiazdą y słońcem, prostym zielem y Lilią, ptászyną mizerną? y orłem, robaczkiem y Lwem, owocem polnym y szczepem ogrodowym tákie są odległe od siebie rodzáie cnot powszechnych od Krolewskich. Mamy w tym dostáteczną náukę z Ewangelii S. że do nábycia y záchowánia życia Swiętego dosyćby było we wszystkim wypełniáć Przykazánia Boskie *Si vis ad vitam ingredi serva mandata* (k) záś do powiększenia doskonáłości, inną Chrystus ścieszkę otworzył uczniom swoim (l) *Jeżeli chcesz bydź doskonáłym idź sprzedaj wszystko y day ubogim* y ná innym mieyscu (m) *Jeżeli kto chce poyść zá mną niech się záprze siebie sámego y niech dźwiga krzyż swoy.* Dosyć iest w Królách Monárchách y Rządzcách tego świátá władnąc Páństwem swoim, według Bogá y Przykazánia Jego, dosyć iest záchowáć w cáłości dwá naywyższe miłości Práwá *kocháć będziesz Páná Bogá twojego z cáłey duszę twoiey z cáłego sercá twegó* &c. *á bliźniego iáko siebie sámego* y do tych ściągáć wszystkie wielowładności sprawy, co iuż iest treść Chrześciańskiey miłości, istotá spráwiedliwości, práwá dopełnienie według *Tertuliana.* Jednák gdy Chrystus do wyższey Swiątobliwości Uczniow swoich zápalał wszákże tákie miał do nich Kazánie (n) *Krolowie narodow pánują nád niemi, ktorzy władzę máią, zowią ie dobroczyńcámi, lecz wy nie ták, ále ktory iest między wámi większy niech będzie iáko mnieyszy*, z ktorych słow tá o doskonáłych cnotách wynika náuká: że im kto iest wyższym u świátá w szczęściu y sławie tym głębiey do fundámentu pokory kopáć się powinien, czego ná sobie dał przykład Chrystus, był on Krolem nád Krolmi od wiekow, á ták się głęboko poniżył, że stworzenie choć ziemia y proch ták nisko upokorzyć się niechce, w ktorym uniżeniu te trzy prawdziwie Krolewskie okazał nam cnoty: I. że wyzuł się ze wszystkiego do brá y postáć wziął ná siebie naywzgárdziwszego sługi. II. Ze wyzuł się z własney miłości, iż mogąc się zemścić o krzywdę, á przecię dárował winy nieprzyiaciołom swoim, III. że wyzuł się z własney woli swoiey, iż mogąc uchronić się śmierci, á wydał się dobrowolnie ná się. Tákich cnot dzieło że nie iest powszechnego rodzáiu, kàżdy

(k) Math: 19. (l) ibid: (m) ib: 16. (n) Luc: 22.

widzi, że iest nád samo nátury práwo wyższe kåždy dochodzi, że iest samey dobroci istotą, samey Boskiey náuki przykładem samey w Niebie zapłáty naywiększym szácunkiem, przyznáie S. Chryzolog *hoc virtutis genus culmen est bonitatis pietatis fastigium, Divinæ Philosophiæ documentum, maximum in Cælestibus præmium.* Tu gdybyście ná Wácławá S. obrocili oczy iako on czytáiąc ten złotey miłości Chrystusowey Charakter, uważáiąc Krolá Krolow tákiemi ozdobionego kleynotámi, uznáiąc Monárchę cáłego Niebá táką obieráiącego sobie wzgárdę, sercá miłości w sobie utrzymáć nie mogł, ażeby go w podobnych nie miał náśladowáć cnotách, zkąd umysł Jego wszystek áżeby był nie tylko zewnątrz co do okázáłości ziemskich Krolem, ále y wewnątrz Krolewskiemi iaśniał cnotámi, zá rzecz to słuszną urzędowi swemu przyznáiąć. Tu widzieć w Wacłáwie S. było iako ná wzor Krolá Krolow Chrystusa wyzuł serce swoie ze wszystkiego dobrá, á stał się naywzgárdziwszym w duchu sługą, iako wyzuł się z miłości właśney, y nie chciał zemśćy z nieprzyiacioł swoich, wyzuł się z właśney woli y wydał siebie sámego ná miłą Bogu śmierci ofiarę. *Pierwsza* Cnotá w ten-czas w nim się wydála, gdy miał wszystko á nic nie miał, dziedziczył dobrá y máiętności wielkie, á iákby nie dziedziczył wszystko ná ubogich ná Kościoły &c. wydáiąc, w czym co do słowá záchował iuż náukę Páwłá S. (o) *ktorzy máią iakoby nie mieli, á ktorzy używáią tego świátá iakoby nie używali.* iuż przestrogę Duchá S. (p) *Bogáctwá ieżeli się zgromádzą nie przykłáday ie serca.* Ták wyzuwszy ze wszystkiego dobrá serce mogł śmiało mowić z Páwłem S. *mnie świat ukrzyżowány iest y ia świátu.* (q) bo áni on świata áni świat iego do swoich swobod użyć nie mogł, stał się sługą naywzgárdziwszym w duchu, bo się niczego ná tym świecie godnym nie sądził tylko samey wzgárdy y poniżenia, zkąd ná wszystkie zelżywości to od Drachomiry Mátki swoiey, to od Bolesłáwá młodszego Brátá swego stał się cichym skromnym y do podziwienia wszystkim cierpliwym, ták iż kåždy z twarzy iego mogł sądzić że wszystkę chwałę swoię ná krzyżu Krolá Krolow Chrystusa záwiesił. Jeżeli Pierwsza ták wspániała cnotá Wácławá S. wyzuwáiąca go ze wszystkiego dobrá á czyniąca naywzgárdziwszym w duchu sługą. Ale nie mniey y *Druga* ktora go wyzułá z miłości właśney że mogąc nie chciał

(o) Cor: 7. (p) Psl: 61. (q) Gal: 6.

chciał zemſty czynić nád nieprzyiacielami ſwemi. Poſpolicie ták ſię człowiek przyrodzonemi paſsyami rządzi iak o ſobie w ſercu rozumie, ſerce bowiem ieſt zrodłem miłości albo nienawiści, ieżeli o ſobie wiele rozumie już ſiebie więcey kocha, á innych poniża, łatwy ieſt do zemſty á trudny do dárowánia krzywdy. Takowe paſsye nie miały nigdy w Wacławie S. mieyſcá, bo ten niſko záwſze o ſobie ſercem y myslą rozumiał, zkąd y miłość właſną przecz z ſerca oddalił, áby go nigdy nie nádymałá prożnościami świata, y nie zapalała nienawiścią ku bliźnim. To oczywiście dało ſię widzieć w ten czas gdy Xiąże Kurmienſkie bez przyczyny Czeſką ziemię z woyſkiem náiechał, y Wacławá S. ná poiedynek oſobny zuchwale wyzwał, ten zaś zaſtawiaiąc życie ſwoie zá właſną Oyczyznę chcący krew ſwoię dla ludu ſwego wylać, gdy ſię nie zbraniał, a Pan Bog przez zeſłanego Anioła ſwego kopiią w ręce Wacława podaiącego chciał widomie obronić Swiętego Xiążęcia, ſtało ſię że tym widokiem przerażony nieprzyiaciel do nog ſię rzucił Wacławowych. Co tu rozumiecie proſzę? czyli do zemſty czyli do miłoſierdzia S. Wacław ſkłonnieyſzy będzie? Otoż patrzcie iąk nie uwodziła go żadna paſsya, iak łaſkawie iak mile iak przyiemnie winy wſzelkie nieprzyiacielowi odpuſzcza. Nie ieſtże tá wyſoka cnotá ná wzor Krolá Krolow odpuſzczaiącego winy nieprzyiaciołom ſwoim? Lecz dopieroż *trzecia* owa cnota ktora Wacława S. wyzuła z właſney woli czyniąc go Męczęńſkiey śmierci ofiarą iak była wielką na podobieńſtwo Kroja Krolow Chryſtuſa? Wſzakſze Chryſtus ſam ſiebie dobrowolnie na śmierć ofiarował, ſam záſzedł drogę nieprzyiaciołom ſwoim, zdradzieckie Judaſza powitanie za miłe ſobie przyiął, ſam godzinę śmierci ſwoiey wiedział, ſam mogąc zchronić ſię cięzkiey śmierci przykrą na gorę Kalwaryi podiął drogę. Otoż toż wſzyſtko lubo innym ſpoſobem Wacław S. uczynił. Wiedział on o nienawiſtney zdradzie Brata ſwego Boleſława, domyslał ſię że go ſzukał na śmierć, był oświecony od Ducha S. że go obłudney przyiaźni kſztałtem ma proſić do ſiebie, a więc miłą chęcią, ochotną myślą, prágnącym owey śmierci żądaniem z rado cią ſerca ſwego poprzedziwſzy Sakramentalną pokutą y S. Kommunią dzień ow poſzedł ná ucztę Bráta ſwego, między potrawy śmiercią zaprawne iak na gody, gdzie okrutnie zabity krwią właſną męczęńſką ſobie zakupiwſzy koronę ofiarą ſtał ſię całopalenia Chryſtuſowego: właśnie

gdyby

gdyby z Krolem Krolow do krzyżá cierpliwości przybity *Christo confixus cruci* ztąd szło że Wacław S. nosząc na głowie swoiey Xiążęcą Mitrę, nosił w myśli y pamięci cierniową Jezusa Koronę, odziewaiąc się właściwą purpurą na ciele, farbował duszę swoię Krwią Chrystusową, przybieraiąc bogate suknie, serce swoie nagością Zbawiciela okrywał, trzymaiąc w ręku berło Krzyż w nim zawsze żywą wyrażaiący Krola Krolow Mękę rozumiał, do tego nie ustánnie swoy umysł ściągaiąc końca, żeby zewnętrzne Xiążęcia doczesnego znaki stawiały mu obecnego zawsze w sercu y pamięci Jezusa Ukrzyżowanego. Y nie byłyż te w Wacławie S. Krolewskie cnoty? albo czyli go znamienitszym w Chwale nie uczyniły Swiętym? Osądzcie oraz z podziwieniem zakończcie: że BOG y w naywyższych Stanach ma swoich wielkich y cudownych Swiętych! O! iak szczęśliwa Korona Polska ktora go między pierwszych policzyła Patronow! ktora to mieysce Jego ozdobiła Chwałą! ktora Jego opiece zawsze się poleca! upewniam że nie omyli się nigdy na swoiey nadziei Amen.

KAZANIE
O S. JOZEFIE KOPERTYNIE
Wyznawcy Fráńciszkánie.

Joseph accrescens & decorus. *Gen*: 49.
Jozef wzrastaiący y ozdobny.

CO w porządku nátury dzieie się z drzewami, to w porządku łaski z ludzmi cnotliwemi, iż iako tamte gdy w przyrodzoną sobie obfituią wilgoć, osobliwie przy spływaiących wodach, korzenie rozkrzewiaią, wzrostu nabieraią, wypuszczaią latorości: á potym rozłożyste zágęściwszy gałęzie, okazałym zdobią się wzorem, y obfitość rozwiwszy kwiatow, powabne oku ludzkiemu wydaią owoce; tak ludzie przy spływaiącey łasce Boskiey rozkrzewiaią się w pobożność, rosną doskonałością, wdzięczną cnot świętych wypuszczaią z siebie wonność, zdobią się świątobliwością, kwitną niewinnością sumnienia, y wytuczywszy sędziwością láta, doyrzały owoc

godny

godny famego BOGA, iako drzewa wydaią, według Dawidowych Pſalmow: (a) *y będzie iako drzewo wſzczepione wedle ściekaiących wod, ktore owoc ſwoy wyda w czaſie ſwoim.* Y na innym mieyſcu: (b) *Sprawiedliwy iako palma zakwitnie, y iako cedr Libanu rozſzerzać ſię będzie.* Co ieżeli wſzyſtkim ſprawiedliwym właſna, a iakoż bardziey JOZEFOWI z KOPERTYNU? ktory y wzraſtał nad innych ſprawiedliwych prędzey, y kwitnął świątobliwością ozdobioney, y wonność wydał obficiey, y owoce cnot rożnych hoyniey. Inni bowiem wielu ſprawiedliwi rośli w doſkonałości, lecz w podeſzłym wieku, bo lubo w łaſce Boſkiey ſwe życie ſkończyli, ale go od marności świata zaczynali, lubo ſwe ſerce poświęcili Bogu na dozgonną miłość, ale go wprzod po światowych dosyć nawodziwſzy nikczemnościach, nieprzyſtoyną napaśli pożądliwością, lubo krwią wylaną y śmiercią wierność ſwoię Chryſtuſowi ſtwierdzili, wprzod iednak w upornyh trwaiąc błędach, długo naprześladowali ſię Kościoła Jego. Lubo moment oſtatni życia ſwego ſmieli ſzczęśliwy, wielu iednak wſzyſtkie ſwe lata, na łotrowſkim ſtrawili życiu, y śmierć nawet ſamę dość nieſzczęśliwą, bo po łotrowſku na ſzubienicy wiſząc, chwała Bogu! że z żalem za grzechy dokonali. Ten zaś z dziecinnych lat, od miłości Boga życie zacząwſzy, rosł iak niewinny, iak ſprawiedliwy y wſzyſtkie życia ſwego lata w świątobliwości ſkończył. Inni kwitnęli życia pobożnością dosyć pięknie, ten ozdobniey; bo tamtych iako złoto ſniedziſta, wprzod poſzpeciła plamą, albo iako w winnicy w kwiecie pierwſzego grona zwarzyła nieprawość; Ten iako złoto bez ſniedzi, kwiat bez wſzelkiey zarazy, y świecił, y kwitnął Bogu na chwałę. Inni wydawali wonność cnot wielu, ale nie wſzyſtkich; byli znaczni cierpliwością, ale mnieyſi miłością bliźniego, byli znakomici uboſtwem dobrowolnym, ale nie byli zaleceni pokorą, byli przykładni umartwieniem oſtrością żywota, ale nie byli pochwaleni z cichośc y ſkromności ducha. Ten zaś wſzyſtkiemi przyozdobiony cnotami; cierpliwości miłości bliźniego, pokory, umartwienia y oſtrości żywota, cichości y ſkromności ducha y innych cnot świętych wdzięczną wydawał wonność. Inni pokazywali owoce, właśnie iednemu tylko przyzwoite ſtanowi, to ieſt;

(a) *Pſal: 1mo.* (b) *Pſal: 91.*

iest: álbo Wyznawcom, álbo Apostołom, álbo Męczennikom, y ták żyli w niewinności sumnienia iako Wyznawcy, ále nie prácowáli gorliwie około zbáwienia ludzkiego iako Apostołowie, co iest większa, albo ieżeli byli w niewinności sumnienia, y oraz prácowáli dla zbáwienia ludzkiego, ale nie porownáli się w cierpliwości SS. Męczennikom, co iest doskonálsza. Ten záś przyzwoite wszystkim Stanom owoce wydáwał z siebie, niewinność sumnienia iak Wyznawcá, prácą około zbáwienia ludzkiego iako Apostoł, státeczną cierpliwość iako Męczennik, ták własnie, iákoby był wieloráki wszystkim, że mu służą słowá Mędrzcá Páńskiego, (c) *Sanctus unicus multiplex.* Ieden co do istoty Swięty wielu w sobie wyrażáiący, ták iako obraz wiele pokázuiący osob, iedno zwierciadło wiele wydáiące ludzi. Ktorą wielorákość gdy w iedney S. JOZEFA osobie dowiodę? obáczycie, iak był wzrastáiącym JOZEFEM y ozdobnym *Joseph accrescens & decorus, Sanctus, unicus multiplex.* Boże iedyny náturą, wieloraki; bo troiaki w osobách dopomoż mowiącemu ná część twoię, á ná wystawienie sługi twego *A.M.D.G.*

WZrost y ozdobá káżda ztąd zálecenie ludziom przynosi zkąd y innym przez podobieństwo stworzonym rzeczom od Bogáwagę y szácunek dáie; á to iest: że lubo są co do istoty iedne, iednákoż co do wyrażenia w sobie skutkow y co do oká ludzkiego wielorákie. Patrzaycie się ná wzrastáiące drzewo, powiedzcie, ktore wam się naybárdziey podoba, czyli nie to, ktore y co do rozłożystych gałęzi wielorákie y co do owocow rożne? rzućcie okiem na kosztowną perłę lub drogi dyament, osądzcie, czyli nie tá ich ozdobá że tá w koronie pieknoscią, ten w pierścieniu szácunkiem rowna się wielorakim kleynotom? Złoto między kruszcámi czyli nieprzeto ludzkiemu poważne oku, że iednym będąc w istocie swoiey, wszystkich cenę w sobie zámyka? Y w nierozumnych zwierzętách wolno prawdy szukáć. Zkąd znáczny Krolewską powagą między wszystkiemi zwierzámi Lew? między ptástwem Orzeł? ieżeli nie ztąd, że pierwszy siłą, drugi szypkością wszystkim wystarczyć może. Ale co macie oczy swoie zatapiać w rzeczach nierozumnych, obroćcie ie ná ludzi. Káżdy człowiek w osobie ieden w wielu włásnościach tym wszystkim stworzeniom rowna, w wielu przechodzi. Rowna się? bo pospolite wszystkim ma w sobie mienie według S.Grzegorza (d)

(c) *Sap: 7.* (d) *Hom: 29. de Ascen: Dom.*

Omnis creaturæ aliquid habet homo, esse cum lapidibus, vivere cum arboribus sentire cum animalibus. Káżdego ſtworzenia ma w ſobie cząſtkę człowiek ieſteſtwo podobne kámieniom życie podobne drzewom, zmyſły podobne bydlętom. Przechodzi? bo procz tych ma ieſzcze własności przyrodnie, ktoremi ieſt nád wſzyſtkie ziemſkie ozdobnieyſzy ſtworzenia, á te ſą rozum, pámięć, wola, ktore ták doſkonálą obraz człowieká, że w iedneyże oſobie iego, cáłey niedościgłey Troyce Nayświętſzey piaſtuią podobieńſtwo. Jeżeli to máło? bierzcie ieſzcze w ſzczegulności káżdą z tych człowieká własność, oſądzcie, ieżeli rozum wielorákim nie ieſt? bądź w poznáwániu rzeczy, ktore w ſobie iak w zwierciadle wydáie, bądź w wyrownániu obſzernym krąſomowcom, bądź w poięciu záwiłych Filozofow biegłości bądź w dochodzeniu głębokich trudności Teologow? Przyznaycie; ieżeli iedná pámięć wieloráka nie ieſt? ták w przypominániu rzeczy przeſzłych, iak uważániu teráźnieyſzych, iakoli też w przewidzeniu przezornym okiem przyſzłych? Powiedzcie; ieżeli iednaż wola wielorákà nie ieſt? częścią w obierániu dobrego, á w odrzuceniu złego, częścią w przyłożeniu ſercá do rzeczy godnych kochánia, á oderwániu affektu od rzeczy godnych wzgárdzenia? częścią w prágnieniu wydoſkonálenia ſwego, á niechceniu zniſzczenia ſwego? Toż ſię dzieie w Swiętych; bydź może ieden co do iſtoty, wieloráki, co do wyráženia w ſobie wielu *Sanctus unicus multiplex.* Y lubo przezorna w rządách ſwoich Opatrzność Boſka dla rożnych obrządkow w Kościele ſwoim, rożne rożnym wydziela łáſki; (e) *alii datur ſermo ſapientiæ, alii ſermo ſcientiæ, alii gratia ſanitatum, alii operatio virtutum, alii Prophetia.* Iednemu udzielony ieſt duch mądrości, w owym wydoſkonálony duch umieiętności, támten przyozdobiony ieſt duchem Proroctwá, innemu dana ieſt łáſká do leczenia chorych, innemu ſpoſobność do wykonania wielkich dzieł y cudow. Ták właśnie iako więc w udzielnym Kroleſtwie Monárchá, rożnym oſobom według ſpoſobności ich rozmaite rozporządza urzędy; z tym wſzyſtkim táż ſamá ſzczodrobliwość Boſka, ktora ieſt dla rożnych y wielu rozrzutna, bywa częſto dla iednego chovna. Iednemu Jarowi Synowi Zebedeuſzá dla przywileiu oſobliwſzey nád innych miłości, z niewyczerpánych ſkárbow dobroci ſwoiey, wielorákie Zbáwiciel udzielił łáſki; to Proroctwá, to Mądrości, to umieiętności, to moc w ſkrzeſzeniu umárłych, w uleczeniu chorych, dał mu urząd Apoſtolſki, uczynił go Ewangeliſtą, Páſterzem y Doktorem

(e) *S. Paulus ad Cor: Cap: 12.*

Ná tym iazáfadziłem fundámencie wroft y ozdobę S. JOZEFA KOPERTYNA, że iednym będąc w iftocie Jozefem, przez udzielne fobie wielorákie łáfki dla ofobliwfzego przywileiu Miłości Chryftufowey mogł wielu Swiętych wyrázić w cnotách. Iednákowoż żeby mowá moia byłá określona nieiakiemi gránicámi, y támę iakąś miałá, wydam go iednym y wielorákim we trzech ftánach; między Wyznáwcámi Swiętym Wyznawcą, między Apoftołami gorliwym Apoftołem, między Męczennikámi známięnitym Męczennikiem. Pierwfzego dowodząc z niewinności fumnienia, innego z żyćia y pracy Apoftolfkiey, trzeciego z ftáteczney cierpliwośći. Co gdy uyrzycie? przyznacie, iak był wzraftaiącym Jozefem y ozdobnym.

1. Ile do pierwfzego. Wiedział S. Jozef, iaką przy mocney wierze, przy gorącey miłośći Bogá, przyzwoitą ftanowi Swiętych Wyznawcow záchowáć niewinność przynależy; ktora że w troiftym fzácowáć fię może podziale? iuż iako dofkonáła, iuż iako dofkonálfza, iuż iak naydofkonálfza, ile sił mieć mogłá w Jozefie pobożność, y przy siłach ile wymiaru łáfki Bofkiey, tyle ftaránia y ufilności miała w wydofkonáleniu iey. Niewinność fumnienia dofkonała w fprawiedliwym tym fię zálecá, że żadnym śmiertelnym nie plámi fię grzechem iakoby fámą będąc známienita łáfką poświęcaiącą, czyniłá człowieká fprawiedliwym, przyiacielem fámego BOGA, dziedzicem Kroleftwá Niebiefkiego, Synem Bofkim przyifpofobionym, grzechu záś śmierteluego iako doświadczonego zboycy, y naywiękfzego łupieżcy, ktory odárfzy człowieká z łáfki Bofkiey, czyni go iedną piekłá poczwárą, niefprawiedliwym, nieprzyiacielem Bogá niewolnikiem piekłá, fynem czártá przeklętego, w cále znieść nie mogłá; Nie infzym fpofobem tylko iako dzień z nocą, iafność z ciemnośćiami, życie z śmiercią żadnego uczęftnictwá mieć nie mogą, ták áni Sprawiedliwość z niefprawiedliwośćią (f) *Quæ participatio justitiæ cum iniquitate, aut quæ societas lucis ad tenebras.* Niewinność fumnienia dofkonálfza tym fię záchwala, że nietylko śmiertelnym nie ieft zefzpeczona zakáłem, lecz áni z powfzechnym zgodzić fię może grzechem, przez ktory luboby człowiek łáfki nie utrácił poświęcáiącey, á zatym iefzcze by fię mogł názwáć dziedzicem Niebá, iako Syn Bofki prawdziwy,

(f) *S. Paulus ad Cor. 2*

przysposobiony przez łáskę, utráciłby iednák stopień doskonálszey świątobliwości, ktory się ná tym funduie, áżeby nie podlegáć áni kárze áni żadney winie. Już niewinność sumnienia w trzecim doskonáłości stopniu tym nád insze szácuie się, że áni śmiertelnym zakáłem, áni powszechnego grzechu plámą, áni nawet (co naydoskonálsza iest) pierworodną zmázą nie iest pokolána. W tym ostátnim doskonáłości stopniu, procz nátury ludzkiey w Chrystusie złączeniem Bostwá zupełnie poświęconey, Sámá tylko Mátká Boska zá osobliwszym przywileiem Jey tylko samey od BOGA dánym, nayczystszą y nayniewinnieyszą byłá, á żaden z innych Swiętych. Ale niewinnością doskonálszą (bo o doskonáłey áni wątpić) grzechu powszechnego cierpieć nieumieiącą iak był wsłáwiony S. Kopertyn, kto z Kráśomowcow dostátecznie opowie? z Rytmotworcow zupełnie wyrázi? z Dzieiopisow doskonále okryśli? Ná czego dowod nie będę wam przytaczał, ostrożności w mowie, ktorey się wszyscy dziwowali, pilności zmysłow, przez ktore iakiekolwiek zakáły, gdy są otwárte, wchodzą; świadectwá Spowiednikow, ktorzy go nie mieli z czego rozgrzeszáć; Same wam tylko przed oczy stáwiam złączenie się Jego z Bogiem, ktorym to sprawił; że ná świecie żyiąc, y w ciele podlegáiącym skázie, żył iakoby w Niebie, y zwyczáiem Błogosłáwionych bez naymnieyszego niebespieczeństwá w grzech iaki naylekszy wpádnienia. Jako bowiem Swięci w Niebie ztąd są od wszelkiego cienia grzechu dálecy, że iedyna iest im zabáwká chwalić Bogá y z nim się cieszyć, (f) *Totum negotium non erit nisi laudare Deum & frui Deo.* Y że oni zánurzywszy się w słodkościah Niebieskich, tak zostáią, iak gdyby nie byli, gdyż są w ustáwicznym záchwyceniu Boskim (g) *bibent jugiter, & bibent, & absorbebunt, & erunt quasi non sint.* Ták S. Kopertyn żeby był naymnieyszym prószkom grzechowym zaporę założył, tę sobie iedyną zadał zabáwę, cieszyć się z Bogiem, *Totum negotium non erit nisi &c.* Zostáwáć ná ziemi, zátopiwszy się y nim przez ustáwiczne záchwycenia *bibent jugiter & absorbebunt. &c.* Przeyźdcie cáłe życie Jego, przetrząsniycie láta, á doznacie! iako On áżeby nie miał czásu Bogá obrázić cáły się w nim zanurzył *Totum negotium &c.* Oto Słuchacze ledwie do pory lat ośmiu przychodzi, w ktorey ludzie pospolicie záczynaią grzeszyć aż

(f) *S. Aug.* (g) *Abdiæ* 1. *V.* 16.

aż záraz ták się łączy przez miłość, ktora iest związkiem, według S. Dionizego ściśłym (h) Quilibet amor est virtus Unitiva, że iakby nie był ná ziemi, widząc go raz w záchwyceniu w szkole, inny w Kościele, Et erunt quasi non sint. Im záś z laty wzrostu nábierał, tym też miłość gorę brálá, ktora iak od naymnieyszego grzechu broni, ták záchwycenie według S. Dionizego sprawuie, Est autem extasim faciens Divinus amor, bo co ná ktorym mieyscu odpráwował Kopertyn? z kim obcował? áżeby ná ktorym mieyscu zostáiąc cáły z Bogiem przez záchwycenie nie przestáwał? Totum negotium &c. Idzie w Wigilią Bożego Národzenia ná nabożeństwo, nabożeństwo żeby nie było z roztárgnieniem myśli, poleciawszy z pośrzod Kościołá aż do wielkiego Ołtarzá iest w záchwyceniu, bibent & absorbebunt &c. gotuie się do Stołu Páńskiego przygotowánie żeby było bez rozrywki wszelkiey, iest w záchwyceniu Totum negotium &c. Modli się z drugiemi Zakonnikámi przed grobem, mnostwem lamp ozdobionym, modlitwá áby byłá bárdziey złączona z Bogiem, uwiesiwszy się między goreiącemi w grobie lámpámi bez szwánku, iest w záchwyceniu Et erunt quasi non sint, odpráwuie Mszą codziennie, ále w niey przez dwie godziny zábawia się z Bogiem w záchwyceniu. Totum negotium &c Záczyna w dzień zeslánia Duchá S. Veni Creator Spiritus, áż iuż przy wielkim trzęsieniu ziemi obráca się po cáłey Káplicy w záchwyceniu Et erunt quasi non sint; Idzie przybrany w Kápę po kroczgankách Kościelnych w Procesyi, lecz iuż go tám nie masz bo on ná kráiu Kazálnicy klęczy w záchwyceniu, Et erunt quasi non sint. Klęczy w dzień Niepokalánego Poczęcia przed Jey Ołtarzem; lecz iuż ná doł spuszczony po ziemi czołga się w záchwyceniu. Totum negotium &c. Przychodzi z Żoną swoią y liczny m gronem dworskich Rządzcá Kástylii, á przedtym Namiestnik Królá w Neapolim, ażeby Kopertyna obaczył, lecz on się widzieć nie pozwala, bo podniosłszy się do Obrázu MARYI, przestáie u niego w záchwyceniu bibent &c. Mowi kto Imie JEZUS lub Imię MARYA, on nie słucha tylko w záchwyceniu! Pokázuie mu kto Niebo wołaiąc: o iak piękne Niebo? on weń nie pátrzy, tylko iako ptászyná wiesza się ná gáłązce w záchwyceniu bibent & absorbunt &c Nárądzáią się Málárze, iak máią wydáć Obraz Niepokalánego Pocze-

(h) de Divinis Cap: 4.

Poczęcia MARYI Jozef záwołáwszy! *Iak? iak poczęcie MARYI? Nie pokalane poczęcie?* bez zmysłow zostáie, chodzi po ogrodzie Báránká ná rámionach piastuiąc, ktorego niewinnością áżeby się był lepiey náciefszył, wyrzucił go w gorę y sam zá nim w záchwyceniu wyżey drzewá ogrodęwego poleciał. *Totum negotium &c.* Choruie ciężko Jozef, że się podnieść siłámi swemi z łożká nie może, niesie mu Kápłan Swiętą Kommunią, porwány z łożká ná powietrze zábiega drogę Bogu swemu w záchwyceniu. *bibent absorbebunt &c.* Pokázuią mu osobę nową S. Antoniego Zakonnicy, iuż go nie widzą między sobą, wisi u Antoniego w záchwyceniu. *Et erunt quasi non sint.* Iednym słowem cała zabáwá iego byłá álbo się z máłą dzieciną Jezusem báwić w záchwyceniu, iáko go części widowáno, álbo z Swiętym Antonim przy słodkich rozmowách podroż odpráwiać, iáko go postrzeżáno, álbo z Aniołámi chwalić Bogá, y ich z Niebá zlatuiących do Domu Loretáńskiego ukázywáć, iáko uważáno, *Bibent & absorbebunt, & erunt, quasi non sint, totum negotium non erit nisi laudare Deum & frui Deo.* Ale co ia zaciągam z Niebá dowodow ná pokazánie ziemianom nienáruszoney grzechem powszechnym niewinności Kopertyná? ktore są y do poięcia im trudnieysze, y doli w ktorey zostáią, nieprzyzwoite. Niech wyświadczą niewinność Jego niemowlętá, acz im przecięż uwierzą, ktore y między ludźmi zostáią, y dalekie są od zdrády, kocháiące prawdę. Y odpowie zá wielu iedno, ledwo co umieiące ięzykiem władnąć, gdy mu On mowić kazał; że: *Brát Jozef iest wielki grzesznik y niecnotá, y iak umrze poydzie do piekłá;* to rzekło że: *Brát Jozef iest wielki Swięty, y iak umrze, poydzie do Niebá;* á tu z dziękczynieniem záwołáć do Bogá, (i) *Ex ore infantium & lactantium perfecisti laudem.* Niech dádzą świadectwo o niewinnosci Jego y w doyrzałym wieku ludzie, wszakże po tyle rázy náwiedzaiąc Jozefa, niewymowną wonnością y wdzięcznym zapachem násyceni w Celi Jego, sądzili go Aniołem w ciele słodyczą y niewinnością Niebieską nápełnionym. Mogłżeby Jozef, tę z siebie wydáć wonność? gdyby był choć naymnieyszym powszechnym oszpeconygrzechem? Niech opowie nako niec czystość Duszy iego same zazdrosne piekło, ktorego swiadectwo, iako nieprzyiaciela będzie miało większą wagę; y wyznáie; iako

(i) *Psalm:* 8.

wyznáwáło przed iednym Kápłánem; z opętánego, czártá wyrzucáiącym, z rozkazánia Boskiego; *że Dusza Brata Kopertyna iest przyiemna Bogu y wielce miła, á iemu nieprzychylna.* Czyliżby mogł zátáić nieprzyiaciel czystości Duszy, czart przeklęty; á bárdziey czyliżby nie wynurzył, y naymnieyszych zakałow Jozefowych? Znák tedy, że Duszá iego wolna od nich káżdego czásu byłá. Odezwą się ná koniec y same nierozumne stworzenia, oświadczáiąc niewinność niezkáżoną Jego; maiąc bowiem Jozef w pámięci owe Psalmisty słowá (k) *Laudate Dominum bestiæ & universa pecora, serpentes & volucres pennatæ,* zgromádziwszy z polá do Káplice N. M. P. gdy mowił Litanie, temu beczeniem odpowiadáły, poki się nie skończyłá *litánia;* Chwalił Bogá y z ptákami *Laudate Dominum volucres pennatæ,* máiąc bowiem dárowánego szczygłá w Celi swoiey, nie pierwey ieść mu dáwał, áż poki ná przemiany nie prześpiewał z nim Litanii, byłyż komu ták posłuszne nieme stworzenia? chybá temu, ktorego sumnienie bynaymniey nie było zábrukáne, á táki iest S. Kopertyn, bądź przez złączenie się z Bogiem w záchwyceniach, bądź przez naymilszą zabáwkę w chwaleniu Bogá, czyli z Swiętemi, czyli z Aniołámi, czyli z nierozumnemi stworzeniami. A tu ieżeli wrost piękny, ozdobá śliczna, z niewinności sumnienia záleca Jozefa Swiętym między Wyznawcámi Wyznawcą, dopieroż życie y prace Apostolskie, wielkim go szácuią między Apostołami Apostołem.

II. Tytuł Apostolstwá nie ztąd przyznány ma bydź dwunastu Uczniom Chrystusowym, że byli przy boku Jego, lecz że go we wszystkim násládowáli, iakoby nie co inszego było w rzeczy samey bydź Apostołem, tylko żyć ná przykład Chrystusá; ináczey sądziłbym; że y Judasz zdraycá był prawdziwym Apostołem nie Apostátą; Swięci zás Páweł y Máciey Apostołámi zwáćby się nie powinni, czego ieżeli bronicie mowić? pozwolcieśz że życie prawdziwe Apostolskie záwisło ná tym, áżeby porzucić wszystko dla Chrystusá, porzuciwszy, iść zá Chrystusem, poszedłszy, prácowáć wiele dla zbáwienia ludzkiego; A to wszystko w S. uyrzycie Kopertynie. Naprzod że porzucił wszystko dla Chrystusá; Porzucenie to dwoiakim bydź może sposobem; przez wzgárdę wszystkiego dobrá, máiętności, bogáctwá, honorow, godności, urzędow świátowych

(k) *Psalm:* 48.

towych gárdząc niemi y odrywáiąc od nich ſerce. Y przez wzgárdę ſiebie ſamego nie czyniąc nigdy woli ſwoiey, lecz záprzedáiąc ſię w niewolą Chryſtuſowi; wſzyſtkę wolność ſwoię pod nogi Jego rzucáiąc. Porzucenie w rozumieniu pierwſzym nie ieſt ták trudne, dla czego áni ták doſkonále iak w drugim, według Grzegorzá S. Nie ieſt ták prácowita człowiekowi odſtąpić wſzyſtkiego, co dziedzicy, bárdziey záś prácowitſza ieſt porzucić ſiebie ſámego, mniey álbowiem przykrości ma człowiek w wyrzeczeniu ſię tego, czym ſam nie ieſt, wiele záś trudności ieſt, wyprzyſiąc ſię tego co ſam ieſt, nic właſnego ſobie nawet ſamemu nie zoſtáwuiąc (l) *Multum reliquit, qui nihil ſibi retinuit.* Dwá ſą światy, ieden w nas, ktory poſpolicie názywa ſię máłym światem, drugi w około nas, ktory pełen ieſt ziemſkich márności, wzgárdzić drugim rzecz ieſt wielka, ále wielu, náwet Pogáninom ieſt poſpolita, wyrzec ſię pierwſzego, rzecz iak ieſt rzadka, ták bez porownánia doſkonálſza, y ſamym tylko prawdziwie náſláduiącym przyzwoita; To doſkonáłości dzieło, że iáśnie wydało ſię w Swiętych Apoſtołach; żaden nie wątpi, że w náſzym oczywiſte Kopertynie, obaczcie; Národził ſię ná wzor Chryſtuſá z Oycá ſwego Fráńciſzka w ſtáyni, wychowány w domu ubogich Rodzicow, *Felixa Dezy*, Mátki *Franciſzki Pannory*, lubo nie miał doſtatkow świátá ktoreby porzucił, ták iako Apoſtołowie, to iednák porzucił, co mu wrodzona miłość kochać kazáłá właſnych Rodzicow; a przy tym to, co doſkonálſza ieſt; ſiebie ſamego w ſłodkie Chryſtuſowe záprzągł iarzmo, záprzedał w niewolą, chcąc bydź przykutym, mocnieyſzą nád żelazo wolą (m) *non ferro ſed ferrea voluntate* do Krzyżá Zbáwicielá więźniem miłości Ukrzyżowáney do śmierci.

Już ták wyzuwſzy ſię ze wſzyſtkiego, y ſam wiecznym zoſtáwſzy niewolnikiem krzyżá, drogę doſkonálſzą zá Chryſtuſem záczyna, w ktorey iakby ſię miał ſpráwowáć, náuka Zbáwiciela, ktora świátłem byłá Apoſtołom, oświeciłá y Jozefa *ieżeli kto chce iść zá mną, niech dzwiga krzyż ſwoy y nich idzie zá mną.* te ſłowá: Uczony Tertulianus wykłada? *mea veſtigia imitetur, & ex me in omnibus vitæ ſuæ formam ſumat, in humilitate, manſuetudine, patientia, charitate, aliisq; hujusmodi.* Jakoby to ieſzno było, iść zá Chryſtuſem, co w życia iego ślády wſtępowáć y z niego we wſzyſt-

(l) *S. Gregorius hom: 32. in Evan.* (m) *Aug.*

wszystkich cnotách bráć przykład, w pokorze, cichości, skromności cierpliwości, w miłości &c. Jak w Swiętych Apostołách ták w Swiętym Kopertynie, właśnie gdyby w południowym Słońcu iaśnieiące promienie, wydáwáły się ślády życia Chrystusowego, ktore gdybym miał w szczegulności wyliczáć, prędzeyby mi się zdáło z niezgruntowánego wybrnąć y wydobyć morzá, niż nieprzeliczone iák piasek morski, życia iego przekłádáiąc cnoty, do końcá tráfić. A do tego że te Wyznawcom pospolite, ktoż wątpić może! że w Swiętym y niewinnym JOZEFA iásniały sumnieniu? Dla czego ia bárdziey ná to obrácam oczy, czym się prawdziwy Apostolstwá szácuie urząd; to iest praca około zbáwienia ludzkiego. Ná to bowiem są wybráni od Chrystusa y po cáłym rozesłáni Swiecie, ażeby iáko rolnik zásiáwszy y záoráwszy rolą swoię, fortunne swego czásu zbiera snopy do brogu swego, ták SS. Apostołowie rozrucíwszy ziarno zbáwienne, słowo Boże: ná dobrey człowieká roli, plenne y obfite do gumná Niebieskiego z dusz ludzkich zbieráli kłosy (w) *elegi vos ut eatis & fructum afferatis, & fructus vester maneat.* Praca Apostolska w rozsiewániu ziarná zbáwiennego y przynoszeniu owocu, częścią bywa przez znáki y cudá, ktore są iákoby oczywistym świádectwem, y gruntownym dowodem prawdziwey náuki, y dla tego Chrystus chcąc náukę swoię iásną y prawdziwą okázáć, przy cudách y podziwienia godnych spráwách, właśnie iak przy iasnym Słońcu ciemnym niedowiarcom ná widok ią stáwia; (x) *Si mihi non creditis, alioquin propter opera, quæ ego facio, credite;* Ták zbáwiennemi náukámi, iako y niezliczonemi cudámi, że Apostołowie Swięci z cáłego Swiatá obfity owoc z pozyskánych dusz ludzkich Niebu przynieśli! wiadomo wam o tym. O Nászym S. JOZEFIE słucháć proszę; iáko ten częścią prostemi y szczeremi o Bogu náukámi, częścią przez niezliczone znáki y cudá, niewiernych do wiary, błędnych ná drogę prawdy, grzesznych do pokuty, złych do poprawy, oziębłych do gorącey miłości Bogá przyprowádził. Pytacie się, iakie iego náuki? były proste, ále mądrości Boskiey pełne, były głębokie; bo y nayskrytsze Prorockim Duchem przenikáł rzeczy; nie był prawdá uczony w szkołách, zkąd nie miał nabytey umieiętności, bo go

(w) Joan: 15. (x) Joan: 14.

Chryſtus iako innych Apoſtołow w proſtocie Duchá powołał, wkrotce iednák w ſzkole Chryſtuſowey do tey mądrości przyſzedł, że nie tylko prości ludzie, ále y naymędrsi Teologowie, w naywiększych trudnościah, ktorych poiąć nie mogli, zá świadectwem Kárdynałá de Laurea Zakonu mego, do Jozefa iák do ſzkoły po náukę chodzili. Otwierał niedościgłe trudności, cudze przenikał myśli, zátáioną w głębokości ſercá ſkrytość iák w zwierciedle poznáwał, náwet przyſzłe rzeczy w Boſkich ieſzcze ukryte wyrokách, iak przez perſpektywę widział. Co że nie płonnie mowię, ſtáwiam ná to; Kárdynała Rapacyoli, ktorego w záwiſłych ſkrupułách pierwey liſtowną odpowiedzią ułatwił, niżeli liſt rádzący ſię do Jozefa był wyſłány. Ferdynánda drugiego Wielkiego Xiązęcia Hetrurii, ktorego podobnym ſpoſobem pierwey liſtem nápomniał do zgody, niżeli liſt ſzukáiący rady u Jozefa, czyli ma niebeſpieczną z nieprzyiacielem záczynáć woynę? wyſłał z Páłácu ſwego. Krolá Hiſzpáńſkiego y Luzytáńſkiego Filipá IV. Xiążęcia Burgundyi, Leopoldá Ceſarzá, tych wſzyſtkich y wielu innych Monárchow y Xiążąt, zdrowey od Jozefa ſzukáiących rády o wielu przyſzłych rzeczách, oſobliwie o woynie z Turkámi, Prorockim każdego upewnił duchem. Urbáná VIII, Innocentego XV, Namieſtnikow Chryſtuſowych y innych śmierć przewidział. Tyſiącámi ſtáwićby ieſzcze trzebá, ktorych w grzechách záſtárzáłość z ſetoru poznaiąc, do ſpowiedzi niewolił, ná ſpowiedziách zápomniáne lub zátáione grzechy przypominał, powiadaiąc nie tylko wyſtępek, ále y mieyſce y okoliczności wyſtępku. Ale coż mám po cudzych ſzperáć kątách? y z obcych kráiow świadectwá ſprowadzáć, gdy ich w domu doſyć? cáła Polſká zezna, záczą wſzy od Krolewſkich Tronow, Biſkupich Infuł, Senatorſkich Purpur, Mitr Xiążęcych, wſzyſtkie ſtany y kondycye ludzi głosić będą; iako z ſłodkich Jozefa náuk wiele im do ſmáku przypádło; Stánie Jan Kázimierz Krol Polſki, ktoremu Kroleſtwo wyprorokował, z Turkámi woynę przepowiedział, zwycięſtwo uproſił; zezna Andrzey Szołdrſki Biſkup Poznáńſki, ktoremu Jozef nogi umywáiąc ná wſpomnienie Imienia JEZUS w záchwycenie poſzedł, z záchwycenia wrociwſzy ſię do zmyſłow, wprowádzenie Bráci ſwoich, z przedmieścia do Miaſtá Poznánia wymogł
ná

ná nim. Stánie Fránciszek Szembek Kásztelan Sánocki, Xiążę Alexander Michał Lubomirski, Xiążę Rádziwił, Ow Sławny w Rycerskich dziełách Zamoyski y innych wielu Polakow, kto zy iak ptástwo ná rozłożyste drzewo zlátywáli się do Jozefa w swych potrzebách; z tych, iednym w życiu pomyślne szczęścia, innym śmierć niespodziáną prorokował, innym w ich potrzebách, skutek u Bogá uprosił. Ciekáwiście pewnie ieszcze wiedzieć mieysce missyi y náuk Jego ták iako innym wydzielone Apostołom; rzecz prawdziwa, że między dzikiemi wiáry Swiętey nie rozsiewał narodámi, dzikości iednák ludzkie chytrzeysze nád grube narody, y w włásney y cudzey wykorzeniał ziemi. Náznáczone mu było do Missyi Krolestwo czyli Prowincya *Bari* w Włoskim Páństwie, do ktorego był posłány iak sędziwy Prorok y gorliwy Apostoł: (y) *Vade & annuntia populo meo scelera eorum*, ná missyi tey miłość z gorliwością, ostrość z łáskáwością, gromienie złosci z záleceniem pobożności, pioruny náwet same ná występki z czynieniem dobrodzieystwá ták zpoiáć y łączyć umiał, że w nim wszyscy ludzie Apostolskiego duchá oczywiście uznáwszy, zá prawdziwego u siebie czcili Apostołá.

A teraz iuz czás oglądáć Cudá, ktore oczywistym były dowodem prawdziwey Jego náuki; Ale co mowię, oglądáć cudá? Cuduby trzebá, áżeby w ták krotkim czásie niezliczone policzyć; niech znoszą swoie łożká chorzy, ślepi oczy, niech tu przyidzie y ow szalóny káwáler, ktorego S. Jozef porwáwszy, iáko Anioł Habakuká zá włosy z sobą w gorę, w záchwyceniu uzdrowił. Przywołaycie y czártow, ktorych Jozef z ciał ludzkich wygániał, przyżeńcie owe owce z polá, ktore gdy grad pozábiiał, Jozef ożywił, przyprowadźcie báránow wściekłych, záiączkow od zábicia uwolnionych, myszy szczury y wszelkie robáctwo, po ogrodách szkodzące. Przynoście Okręty morskie, ktore z ludzmi tonące rátował, dziwiły się same morzá cudom Jego, co to zá ieden ktorego wiatry y nawálności słucháią? (y) *Quis est hic, cui & venti & mare obediunt.* Rzym, Kopertyn, Assyż, y inne Miastá Włoskie, ktorym ták w pospolitości iako y w szczegulności wielkie łáski y dobrodzieystwá czynił Jozef, iuż tego prawie

(y) *Isaiæ* 85. (z) *Math:* 8.

zá cudá nie mieli, ále zá codzienny zwyczay. Dopiero z nim mowią w Azymie, iużci w momencie o trzyſtá mil w Mieście Kopertynie ſtáwiony, Oktawiuſzá umieráiącego duſzę do Niebá posyła, poſtáwiſzy; nie báwiąc pułgodziny czáſu, powráca do Rzymu z zádumieniem przytomnych, w Aſyżu modli ſię w Kościele z Brácią, y tegoż czáſu rázem ná drugim mieyſcu właſną Mátkę ſwoię w rzeczonym Mieście Kopertynie ná ſzczęśliwą wieczności wyprawuie drogę. Spytaymyż ſię teraz tych cudow? á odpowiedzą, gdyby ich tylko mogł kto zrozumieć (aa) *Interrogemus ipſa miracula, habent enim ſi intelligantur, linguam ſuam*, iák wiele oſpáłych w wierze obudziły, oſłábiałych zmocniły, obumárłych wſkrzeſiły, *habent ſi intelligantur, linguam ſuam*. Stánieſz ná ſądzie Boſkim Jędrzeiu, y cáłą Achazyą náwroconą do Bogá záprowádziſz, ſtánieſz Tádeuſzu z Mezopotánią y Perſyą, z cáłym Egiptem Szymonie, z Indyą, Pártyą, Medyą, Hirkánią, Báktryą, ſtánieſz Tomáſzu: tyle millionow pozyſkánych Niebu poſtáwicie duſz, ſtánie y S. JOZEF Kopertyn, obfite pracy ſwoiey pokaże żniwo z tylu záſtárzáłych grzeſznikow, uporczywych heretykow, zácietych w błędách ſwoich Kálwinow, trudnieyſzych do náwrocenia nád pogánow, iako bowiem z proſtego y nieobcieſanego pniaká ſnádniey ktorą chcieć oſobę, poſtáć, lub wyobráżenie wyrznąć, niż z pniaká krzywego, ſnycerſkiemu kunſztowi przeciwnego; ták Pogánow w żadnym Artykule wiary niewyćwiczonych nákſztáłt nieokrzeſzánych drzew (bb) *homines tanquam arbores* łátwieyſza przerobić ná Kátolikow, á niżeli zápleśniáłe w grzechách y błędliwym kácerſtwem nápoione Chrześciány, zpárſzywiáłe (że ták rzekę) owce oczyścić z błędow, y do owczárni wprowádzić Chryſtuſowey; w tych tedy náwroceniu, gdy ták wiele korzyścił, znácznym zyſkiem dla Niebá S. Jozef, znák dobry, iak wielkiey do tego przykłádał pracy Apoſtolſkiey, *eatis, & fructum afferatis, & fructus veſter maneat*. Niewinnością ſumnienia między Wyznawcámi, żárliwym Apoſtołowániem między Apoſtołámi, gdy ſię ták, iakoście ſłyſzeli, ozdobnym pokazał Jozef, dálekoż nierowniey (wnet uſłyſzycie) ſtał ſię ozdobnieyſzym, gdy do tych przyłączył y męczeńſtwo.

3. Ko-

(aa) *S. Aug: Tract: 24. in Joan:* (bb) *Math: 9.*

III. Kościoł S. ná niewruſzoney od Chryſtuſa uſundowány opoce, w poſtáci ſtroyno-ozdobney Oblubienice widziany od Janá, ma prawdá iak piękności, trwáłości, ták y świetności w ſobie doſyć. Tylekroć rázy nienawiſtnym okiem pátrzy y pátrzyło ná tę Chryſtuſową Oblubienicę zprzyſiężone piekło, chcąc ią z iey ozdoby złupić, záiątrzáło tyránſkie ſercá, oſtátnie wynáydowáło tortury, ktoremi morduiąc członki, miſtyczne ciáło Kościoł Boży zniſzczyć zámyśláło, ále dármo, im więcey krwie toczyły męczárnie z ciał Męczeńſkich, tym więcey przez rozkrzewienie ſię wiáry y przymnożenie wiernych, ozdoby nábierał Kościoł, krew bowiem oná niewinna byłá niby náſieniem wierno-płodnym (cc) *Sanguis Martyrum ſemen eſt Chriſtianorum*, Dwoiaki záś rodzay Męczennikow według Grzegorzá S. oczywiſtych pierwſzy, ſkrytych drugi, iedni Męczennicy ná ciele, drudzy ná ſercu y myśli (dd) *Duo ſunt Martyrii genera, unum in publico, alterum in mente & actione; itaque eſſe Martyres poſſumus, etiamſi nullo ferro percutientium trucidemur*. Względem pierwſzych okrutnicy ſą ludzie, względem drugich tyránen ieſt miłość Bogá, lubo według Grzegorzá S. ſłodkim, *dulcis tyrannus amor*, támtym widocznie kát ná ciele, tym ſkrycie miłość ná ſercu okrutne zádáie rány. Pierwſzych gdy męczą, álbo w nieznośnych umieráią boleściách, álbo po zádánych lubo żyią ránách, iednák z ich przyczyny życie kończą, drugich gdy bez przeſtánie miłość Boſka piecze, álbo w uſtáwicznym śmierci prágnieniu codziennie umieráią, iáko Páweł S, (ee) *Quotidie morior* álbo do Krzyżá Chryſtuſowego życie ſwoie przykuwſzy, żyią, iakoby nie żyli: (ff) *Chriſto confixus ſum Cruci, vivo jam non ego*, Obádwá zacne, to chwalebnieyſze; obádwá doſkonáłe, to ſtátecznieyſze, obádwá ciężkie, to przykrzeyſze, mniey ieſt bowiem życie ſkończyć, wiecey śmierć przedłużyć, życie poſtradáć ieſt raz umieráć, śmierć przedłużyć ieſt umieráć záwſze, życia ſię pozbáwić ieſt umrzeć w mgnieniu oká, śmierć kończyć ieſt umieráć cáłe życie. Ták męczeńſtwem ciáłá iak męczeńſtwem ſercá y myśli był wſławiony S. Jozef Koper: pierwſzym dobrze, ále drugim lepiey. W męczeńſtwie ciáłá lubo

dla

(cc) *S. Cypria:* (dd) *S. Grego: Hom: 3.* (ee) *ad Cor: 9.*
(ff) *ad Gal: 2.*

dla wiary nie cierpiał, cierpiał iednák dla miłości Chrystusowey, przyznacie; ieżeliż tá większa nád wiárę według Doktorá narodow (gg) *major autem horum est charitas;* toć y męczeństwo dla miłości znácznieysze. Cierpieli inni Męczennicy ná ciele od prześládowcow, y w ciężkich okrucieństwách życie skończyli, cierpiał y ten ná ciele od prześládowcow, lecz że w żadnych srogich nie umárł ránách, tym cudownieysze męczeństwo. Chcecie widzieć prześladowcow? oglądáć ràny? ile nienawistnych czytacie ludzi prawdziwą świętobliwość w Jozefie potwarzáiących, przedziwne záchwycenia Jego zá czáry sądzących, ściśle przez miłość złączenie z Bogiem, iednym czártá twierdzących ołudzeniem, pastwiących się nád niewinnym ciałem, tyle macie wielkich prześládowcow Kopertyná, ile náwet samych czártow przeklętych, o ziemię rzucáiących, depcących, duszących okrutnie biiących y wszystkiemi dręczących złości sposobámi, tyle záiadłych ná Jozefa kátow. Teraz oglądaycie ràny, pátrzcie ná okrutne znáki, Jozef w záchwyceniu z Bogiem wszystkiemi złączony zmysłámi, á tu nierostropna zuchwáłość, w niewinnym ciele Jego, ná wszystkich zmysłách nienawisnym morderstwem prawdziwey doświadcza się miłości Boskiey, ci włoczą po ziemi, ci szárpią, ci do krwi biią, owi zá páznokcie drzazgi wbiiaią, oni nos, uszy, pálce kręcą, zá włosy tárgáią, świece zápalone w ustá kłádą, pochodniami ciało niewinne palą. Y ktoż tu nie przyzna męczeństwá? chybá ten kto go upornym swoim zdániem, áni Wáwrzyńcowi palonemu ná kracie, áni innym Męczennikom podobnie męczonym przysądzić nie chce. Jeżeli dla tego, że zádánego sobie okrucieństwá ná ciele nie czuł? coż Jozef winien temu? że gorętsza miłość Boska w sercu Jego wszystkie ognie, ktoremi był palony, gásiłá, tym właśnie sposobem iako y Wáwrzyńcowi S. ná kracie pieczonemu, ogień serdecznych upałow miłości Boskiey przewyższał á tym samym tłumił y gásił wszystkie elementálne goreiące pod nim ognie, (gg) *Superari charitas Christi flammâ non potuit, & segnior fuit ignis, qui foris ussit, quàm qui intus accendit.* Chcecieśz ieszcze strásznieyszego nád tych, o ktorych się mowiło, prześládowcę Jozefowego? widzieć obroćcie ná niego samego oczy; okrutnieyszym stał się sam nád sobą kátem, Jego tym obrzydli-

wsze

(gg) 1. ad Cor: 13. (hh) S. Leo,

wſze męczeńſtwo, im záiadliwſze, grubemi włoſiennicámi ſkorę dręczyć, oſtremi dyſcyplinámi y łáńcuſzkámi iakby ſzliwowáną brzytwą ciáło kráiáć, ſamá ſię nátura tego wzdryga; krwią wylaną mury y poſadzki poić, żelázną bláchą boki áż do kośći obcierić, komuż kiedy ſłábe pozwoliło przyrodzenie? głodem wędzić, nieſpániem morzyć, oſtrą martwić pokutą ſwe członki, czyliż nie gwałtowne, á przeto nád ſobą obrzydliwe paſſye? á przecięż wſzyſtkie te nátury przymioiy, ſłáboſć przyrodzenia, delikátnoſć członkow, czerſtwoſć ciáłá, dworność zmyſłow, temi wſzyſtkiemiemi umártwień wynalazkámi, ſtráſznieyſzy, bo ſam nád ſobą przeſládowcá, ſcierał, umarzał, gwałcił w ſobie S. Kopertyn.

Aleć iako zacnieyſza y ozdobnieyſza część człowieká, duſzá nád ciáło, to bowiem ſkáżytelne, támtá nieśmiertelna, ták y Męczeńſtwo Jozefa tym zacnieyſze y ozdobnieyſze było przez udręczenie ſercá y myśli z duſzą nierozdzielney. Przypátrzcie ſię; iak miłość Bogá dla Kopertyná wielkim tyránem, y iak Kopertyn dla miłośći Boſkiey znákomitym zoſtał Męczennikiem? tá nieuſtannym ogniem ſerce piekłá, ten nieprzekonáną ſtátecznośćią záwſze cierpiał, cierpiąc záś; częśćią w uſtáwicznym śmierci dla Chryſtuſa prágnieniu codziennie umierał, częśćią, życie ſwoie zátopiwſzy w śmierci Jezuſowey ná Krzyżu, żył śmiercią Jezuſową; ták w gorącym á nieuſtánnym prágnieniu upieczony Męczennik; iako w zánurzeniu w śmierci Jezuſowey Jozef trup zkośćiáły tylko że żywy. Wierzycieſz temu Słuchácze? pierwſzego dowod z poſpolitego innym męczeńſtwá, nie pierwſzy to bowiem prágnieniem męczeńſtwá upieczony Kopertyn. Prágnął gorąco Biſkup Turoneńſki Marcin S. męczeńſtwá dla Chryſtuſá, y lubo krwi w kátuży nie wytoczył, przecięż iako prawdziwemu Męczennikowi śpiewa Kośćioł Boży (ii) *O! Beatam Virum! quem etsi persecutoris gladius non abstulit, palmam tamen martyrii non amisit.* Chciał ſzczerze bydź upieczonym ná kracie zá ſkárby ubogich Káietan S. ná wzor S. Wáwrzyńcá Dyakoná, y lubo nie był ták upieczony, rowną iednák Męczeńſtwá odebrał nadgrodę, co Chryſtus obiawił iedney pobożney duſzy, (kk) Zyczyłá ſobie przez gorące prágnienie S. Ludgardá rowna

(ii) *In Breviario Rom:* (kk) *In Proceſſu Neapolitan: ſub Innocentio X.*

rowna w látách podobna w świątobliwości S. Agneszce, áżeby podobnież nád Jey ciałem pastwił się tyran, y ná to wyszło mocne prágnienie, że żyłá blisko sercá w niey się zerwáłá, á w ten czás ukazał się Jey Chrystus upewniaiąc ią, że rowną Męczeńską Koronę otrzymáć miáłá z Agneszką S. dla wielkiego prágnienia podobnych mąk y śmierci. (ll) A zá tym; ieżeli w tych gorące prágnienie, czemużby y w Jozefie státeczna Męczeństwá chciwość, bez krwi wylania, Korony Męczeńskiey nie zásłużyłá sobie? A wreszcie, proszę, powiedzcie mi Kátolicy, co bárdziey Męczennikámi czyni? śmierć z krwi wylaniem? czyli chęć y gorące prágnienie męczeństwá? mowić nie możecie, że śmierć z krwi wylaniem, bo byście y zboycow, łotrow, złoczyńcow, podobnież cierpiących, y umieráiących, zá męczennikow czcić powinni. Osądzcieśz, że gorące krwi wylanie, y śmierci prágnienie zasłudze Męczennikow szácunku dodáie, y tákie iest pospolite Teologow zdánie; że Męczennikow nie czyni kará, lecz przyczyná, to iest prágnienie: do czego przypisuie się Augustyn S. (mm) *Ponieważ wielu cierpi y zá grzechy y zá złoczyństwo, rozeznáć potrzebá między niemi przyczynę śmierci nie karę; może bowiem złoczyncá podobną ginąć śmiercią iak Męczennik, przecięż w támtym złoczyństwo, w tym gorące prágnienie przyczyną śmierci.* A ná ostátek ieżeli wiele uczynkow pobożnych,, gdy samym skutkiem wykonáne bydź nie mogą, z samego tylko prágnienia w zasługę człowiekowi idą; same náwet wrotá zbáwienia naszego Chrzest Swięty, w ostátniey toni przez gorące prágnienie, otwiera człowiekowi Niebo; toć y chciwa męczeństwá myśl w człowieku, bez krwi wylania zásłużyć może Męczeństwá Koronę, ile że tá ták wprzod w Męczennikách morzy serce, że żaden Swięty niebyłby dla Chrystusa umęczonym ná ciele, gdyby pierwey myślą y prágnieniem nie był umorzonym ná duszy, według Grzegorza S. (nn) *Neq; Sanctus quisquam mori pro Domino potuisset in corpore, si prius mortuus non fuisset in mente.* Spalone serce Kopertyná á raczey upieczone ogniem miłości Bogá, z wnętrznosci Jego po śmierci wyięte, świad-

(ll) *Rosignoli Soc: Jesu serm:* 14. §. 3tio. (mm) *S. Aug: contra Donatistas.* (nn) *Gregor: Hom:* 11.

kiem wam niech będzie pragnienia Jego, albo spytaycie się przytomnych dziwuiących się temu doktorow, ktora by w tak świętym człowieku inna bydź mogła spalonego serca przyczyna. Ja tym czasem rzeczywiście sądzę; że miłość Boska wielkim dla KOPERTYNA była tyranem, y Kopertyn dla miłości Boskiey z gorącego śmierci pragnienia upieczony Męczennik.

Coż iuż mowić o głębokich KOPERTYNA w śmierci Jezusowey serca y myśli zanurzeniach; y iako w nich stał się podobnieyszym do skościałego trupa, niż do żyiącego człowieka, *Christo confixus sum Cruci, vivo ego iam non ego*. Przypatrzcie mu się tylko wlazącemu u Krzyża, do ktorego ile kroć oczy, myśl, y serce obrocił, zaraz od ziemi w zachwyceniu porwany, *Confixus sum Cruci*. Każą stawiać przed Klasztorną fortą trzy krzyże, ledwie Krzyż Chrystusow zobaczy, ktorego dziesiąciu ludzi podnieść nie mogło, On iak słomkę porwawszy, w gorę iak ptaszyna wylatuie, y przez zachwycenie w wykopany doł go stawiwszy, przed nim iak nie żywy wisi *Confixus sum Cruci, vivo jam non ego*. W chodzi do Kościoła zobaczy, Ukrzyżowanego JEZUSA, w net z Krzyża JEZUS spuszcza się na ramiona JOZEFOWE, y straconego na wszystkich zmysłach porywa z sobą na powietrze (oo) *Comprehensus sum a Christo JESU*. poznaycie teraz, czyli żywy, czyli umarły: serce w nim spalone, to ktore iest pierwszym początkiem, y końcem ostatnim życia ludzkiego: zmysły zwątlone, te ktore są oczywistym dowodem żyiącego człowieka, przez nie bowiem wszystkie żywotne uczynki sprawuie człowiek; wołaycie na niego, nie słyszy, ięzyk martwy, słowa się na nim nie dopytacie, usta prawda otwarte, ale z siniałe, właśnie konaiącego człowieka, ręce rozkrzyżowane, postać nie insza tylko iakoby wizerunek śmierci Jezusowey wydaiąca (pp) *Configuratus morti ejus*, żyie iakby nie żył, bo go miłość ukrzyżowana z własnego ogołociła życia *Vivo jam non ego*, iest iakby nie ten, bo w nim bardziey śmierć Ukrzyżowanego wydaie się Chrystusa iak żyiącego Osoba Kopertyna, *vivit in me Christus* Jednym słowem miłość Zbawiciela w nim (rzekę słowy Grzegorza S.) zabiła serce, y tak go całego pożarła, że do wszelkich doczesności wszystkie mu odięła zmysły, tą właśnie mocą, tą siłą, ktorą śmierć w ludziach

(oo) ad Philipi. 3. (pp) Ibdem

dziach zabiia ciało: (qq) *Fortis est ut mors dilectio; quia sicut mors corpus interimit, sic ab amore rerum temporalium, vitæ æternæ charitas occidit, nam quem perfecte absorbuerit, ad terrena foris desideria insensibilem reddit.* Ták zmorzony śmiercią JEZUSOWĄ KOPERTYN zabity na sercu od miłosci BOGA (rr) *tanquam mortuus à corde.* nim ieszcze na ciele z trupiał; w ostatnim zeysciu z tego Swiata, bierze wręce Ukrzyżowanego Zbawiciela, y w obecnosci Idziego Kardynała wnuka Alexandra VII. Papieża, te wyrzekłszy słowa *Serce moie Panie dogorywa, z miłości y pragnienia widzić Cię*, w tym na ktorym całe życie swoie strawił zachwyceniu rostał się z światem, daiąc y samą śmiercią o życiu swoim świadectwo; że iako go w ten czas smierć z życia doczesnego złupiła, gdy go miłość ukrzyżowana zmorzyła na sercu, tak całe życie Jego miłością umarłe Jezusową (ss) *fortis est ut mors dilectio* żywym nieiako uczyniło trupem, *tanquam mortuus à corde.* A tu iuż otworzcie zdanie swoie, czyliż miłość BOGA nie pokazała się wielkim nad JOZEFEM tyranem? y JOZEF zanurzony sercem y myslą w śmierci Jezusowey czyliż się nie zdaie iakoby trup umarły? *tanquam mortuus à corde* To męczeństwo y co do istoty nad inne większe, y co do szacunku ludzi znamienitsze. Cierpieć bowiem na członkach iakich iest cierpieć na ciele, y wylać krew dla Chrystusa, iest tylko wylać krew ludzką; ale cierpieć na sercu przez wspołmęczeństwo z Chrystusem, iest cierpieć na duszy te morderstwa, okrucieństwá, tyranie, ktore sam Chrystus cierpiał, y tym samym iest farbować serce swoie krwią ludzką ale ubostwioną, co iako iest rzecz większa, ták tym znacnieyszych czyni Męczennikow, według uczonego Gwilelma; (tt) *Plus est esse Commartyrem Christi, quam Martyrem.* Dlaczegoż proszę Matka Boska, nad innych męczennikow wysławiona? ieżeli nie dla tego, że inni Męczennicy cierpieli umieraiąc dla Chrystusa, ta wspołumieraiąc z Chrystusem: inni wylali krew tylko ludzką: ta krwią Boską, ludzką, serce za farbowała Panieńskie (uu) *Martyres alii fuere moriendo pro Christo, hæc commoriendo Chrysto Martyr fuit & commartyr Christi, ac proinde præstantius fuit Martyrium; Christi Martyres suo,* hec

(qq) *S. Greg: 11.* (rr) *Psal: 30.* (ss) *Cant: 8.* (tt) *Gvilelm: Paris Doctor Serm: de Dolor: B. Virg:* (uu) *Idem.*

hoc est hominum sanguine, sed Mariæ Filii, hoc est; DEI sanguine intus rubebat. Tą krwią y Oyciec moy Seraficzny FRANCISZEK w Boku, w rękach, w nogach swoie zafarbował blizny. Tą krwią S. Katarzyna Seneńska od cierniowey na głowie korony, Teressa S. od Serafina strzały w sercu ranę przyozdobiła, *DEI Sanguine intus rubebat.* A zatym ieżeli tych y innych wielu znamienitsze y co do istoty; y co do szacunku ludzkiego Męczeństwo, toć y JOZEFA; ktoremu miłość Ukrzyżowanego spaliwszy serce, krwią własnie zafarbowała Chrystusową, *DEI Sanguine intus rubebat.*

Y tacże iest istota Męczeństwa w Jozefie? też że dowcipne wynalazki słodkiego miłości Tyrana na udręczenie Jozefowe? nie na tym się skończyło. Mamy z doswiadczenia y powieści prawdziwych, iako w okrzepłych SS. Męczennikow ciałach okrotnicy szukali zemsty; to ptastwu, to zwierzom za pastwę, to ogniowi miataiąc ie na pożarcie, aleć Pan BOG iako żywych, tak dla Imienia miłości swoiey umęczonych, strzegł, bez ubliżenia nie tylko małey kostki, lecz y naymnieyszego włoska, (ww) *Custodit Dominus omnia ossa eorum;* też samę straż nad nowym Męczennikiem pokazał, gdy będącego po śmierci w ogniu, od ogniazasłonił. Gdy bowiem według zwyczaiu Cyrulik namascił Ciało Błogosławionego wodką, tey doswiadczaiąc na ręce skutku, nad spodziewanie tak się zapaliła, że na tych miast całego JOZEFA ogarnął ogień, iakby iednegoz owych trzech w piec Babiloński wzruconego Młodzieńca. Zgodzicie się teraz na iedno zemną; ow silny ile że wodczysty ogień, nie tylko wszystek włos na ciele zgolić ale też y samę skorę spalić by powinien, włosku iednak naymnieyszego iak y w innych Męczennikach nie obraził, albo że nie miał mocy nad tym, ktorego ognista miłość Seraficzna żywo pożarła, albo że Pan BOG przez cudowną opatrzność w strupiałym JOEFA ciele niby w owym na puszczy krzaku mieszkaiąc, palić się pozwolił.

Ktoż teraz nie przysądzi Męczeńskiey korony Bł: Kopertynowi częscią, że cierpiał na ciele od nienawistnych ludzi rożne katusze, od czartow morderstwa, od siebie nawet samego tyle umartwienia; częscią że cierpiał na duszy od słodkiego miłosci Boskiey tyrana, przez udręczenie serca y myśli, tak dla gorącego pragnie-

(ww) Ps: 33.

nia śmierci iako też dla wspoł Męczeństwa z Chrystusem. A zatym ieżeli dostateczny wzrost Jozefa z niewinności sumnienia, dla ktorey był Swiętym między Wyznawcami Wyznawcą, pięknieyszy, że przytym dla życia y pracy Apostolskiey był wielkim między Apostołami Apostołem; toć tym ozdobnieyszym pokazuie się, że przy tym, dla stateczney cierpliwości; był znamienitym między Męczennikami Męczennikiem ieden co do istoty JOZEF, a wieloraki we trzech stanach, *Sanctus unicus multiplex, JOSEPH accrescens & decorus.*

Co usłyszawszy, zważmy: czyli my iedni istotą będąc, iesteśmy też wieloracy cnot pobożnych owocami? czyliż iednością natury stworzoney ludzkiey, wyrażaiąc iedność natury Boskiey, trzema zaś Duszy zacnościami, to iest; rozumem, pamięcią y wolą wydaiąc Obraz Troyce Nayświętszey żywemi łaski poświęcaiącey na Chrzcie Swiętym wykształcony kolorami, nie zabrukany do tych czas na duszy naszey zachowuiemy: wiemy z Grzegorza S. że iako z iednego korzenia wiele wyrasta wdrzewie gałęzi, tak wiele cnot Swiętych zjedney pochodzi miłości; ani mieć nie może ozdoby w sobie latorość uczynkow świątobliwych, ieżeli nie będzie w miłości Boskiey iak w korzeniu wszczepiona, (xx) *Ut multi arboris rami ex una radice prodeunt, sic multæ virtutes ex una charitate generantur, nec habet aliquid viriditatis ramus boni operis, si non manet in radice charitatis.* Miłością iednego BOGA wielu Swiętych pobożność naśladować możemy, w Apostołach gorliwość o chwałę Boską, w męczennikach cierpliwość w ponoszeniu przykrości dla Chrystusa, w Wyznawcach niewinność sumnienia nie zabrukaną na duszy, czystą na sercu dozgonnie zachować. Czyli my bardziey pewnym sposobem miłością światową wielu na sobie nie wyrazamy bezbożnych? czyli w zawziętych Jakoba Synach zdziczałey ku braci y bliźnim nie naśladuiemy miłości? w gniewliwym Kaimie rozboyniczey zemsty? w niesprawiedliwych przeciw Zuzannie starcach fałszywego świadectwa? w chytrym ku Amazie Ioabie nie szczerey przyiaźni? w pierwszych Rodzicach nie posłuszeństwa? w Saulu pyszney wyniosłości? w Dawidzie cudzołostwa? w Samsonie wszeteczności w urodnym Absalonie wyuzdaney światowości? przy rozsądney uwa-

(xx) *S. Gregor: in Hom:*

uwadze każdemu zostawiam. Postrzefzcieſz ſię tedy w waſzych błędach, zapalczywośćiach; wſzetecznościach, chytrościach, wyniosłościach uwikłani ludzie, boć to wſzyſtko do zguby duſzy was przyprawia, iedna tylkomiłość Pana BOGA, dobro ſwaſze nayokazalſze y naytrwalſze. Wiara waſza uſtanie, nadzieia waſza zpełznie, iedna miłość Pana BOGA z wami poydzie tam, gdzie JOZEF z innemi Swięty, żyie na wieki. Amen.

KAZANIE
W Dzień S. MICHAŁA ARCHANIOŁA

Quis putas Major est in Regno Cælorum? Mat: 18.

Kto mniemaſz więkſzym ieſt w Kroleſtwie Niebieſkim.

Niechcę tu wſzczynać ſprzeczki ani pytania obſzernemi rozwodzić słowy, kto ieſt więkſzym w Kroleſtwie Niebieſkim? luboć rozumne Swiętych Oycow zdania rożne rożnym przydaią pochwały, iedni Michałowi S. pierwſze daią Mieyſce, inni Gabryelowi, inni Rafałowi inni Uryelowi o ktorych że ſą Xiążętami pierwſzemi w Niebie wiadomość mamy z piſma Swiętego y że Michał ieſt ieden znich ſwiadectwo ieſt z Daniela Proroka (a) *Michael unus de principibus primis.* Doſyć mi tedy będzie na tym przeſtać; że Michał S. między wſzyſtkiemi Niebieſkiemi Duchami ieſt w doſtoieńſtwie ſwoim, o ktorym dokładnie mowi Daniel Prorok (b) *Michał Xiążę wielki*, zaiſte ieſt wielki opiekun ludu Bożego, iako zaraz przydaie pomieniony Prorok: *ktory obſtaie za Synami ludu tego*, a ztąd dwie ułożyć mam na dalſze kazanie części *Jednę* ktora doſtoieńſtwo wobliczu całego Nieba; *Inną* ktora opiekę nad całym Swiatem wielką w Michale S. okaże; w pierwſzey da ſię widzić Jak go BOG wywyżſzył między wſzyſtkiemi Niebieſkiemi Duchami. w wtorey da ſię poznać iak go Bog wynioſł dla obrony Ludu ſwego, tamta w Niebie ta na ziemi rzecz całą odſłoni, iak wielki na Niebie Doſtoieńſtwem tak wielki na Ziemi Opieką y obroną Michał Archanioł. Tu iuż dwie Częśći kładę: MICHAŁ S. wielki między wſzyſtkiemi w Niebie Ducham Doſtoieńſtwem *to Część I.* MICHAŁ S. wielki nad wſzyſtkiemi na ziemi ludźmi Obrońca *to Część II.* Ad M. D. Gloriam

(a) C. 10. (b) 12.

CZESC I.

Michał S. wielki między wszystkiemi w Niebie Duchami dostoieństwem.

DWa są światła ktoremi wysokość chwały Michała S. oświecić się może; Swiatło wiary y Swiatło rozumu: *Pierwsze* to pokazuie że S. *Michał Xiąże wielki* z słow przerzeczonych Daniela Proroka, y że wielkim był na owey woynie z Lucyperem zwycięscą oczym w obiawieniach Jana S. (c) *Stała się wielka bitwa na Niebie Michał y Aniołowie iego walczyli z smokiem y smok walczył y Aniołowie Jego y nie przemogli* Drugie zaś to rozumnie wnosi: że gdy był Xiążęciem tak wielkim, na woynie z smokiem to iest Lucyperem tak wsławionym: więc musiał być 1. naturą y urzędem 2. łaską y zasługami 3. męstwem y dzielnością nad innych Niebieskich Duchow wyniesionym, to wnosi y ztąd mu pierwsze mieysce rowno z Chwałą daie S. Pantaleon Męczennik. *Michael primum locum optinet inter Mille Millia & decies Mille miliades Angelorum* (d) á ia krotko chcę przełożyć.

I. Ze nayprzod Michał S. naturą y urzędem nad innych od Boga przeniesiony Duchow: ztąd dochodzcie: że każdy z Aniołow ma inną wyższą y wyższą sobie od Boga stworcy naturę daną przez co według nauki wielu Teologow rożnią się od ludzi: bo ludzie z linii Adama pochodzący tę y iednę co do istoty duszy y ciała, co do przymiotow y wszelkiego podobieństwa ludzkość z rodzicow swoich biorą, zaś Aniołowie w Niebie że ani siebie ani innych rodzić nie mogą, każdy znich w swoiey iest z osobna stworzony naturze: dla czego Bog osobno każdego tworząc Anioła osobliwiey dla wyższych á wyższych urzędow do ktory h zaraz ich przy stworzeniu zdolnemi chciał czynić doskonalszą á doskonalszą każdemu znich dawał naturę. Co takby się rozumowi oświecić mogło: Anioł na nayniższym położony Stopniu iest naturą doskonalszy od wszystkich ludzi, y to iest nie omylna prawda, Drugi po nim następniący Anioł pierwszego doskonałość zawieraiący iest znowu

(c) C. 12. (d) in Cic: S. Mich: ap. Baron:

wu wyżſzy od pierwſzego, trzeci zaś od obu, á czwarty od wſzyſtkich trzech y tam daley, Przeliczcieſz teraz liczbę wſzyſtkich Aniołow ktorą Daniel Prorok kładzie (e) *tyſiąc tyſięcy ſłużyło mu á dzieſięć tyſięcy kroć ſto tyſięcy ſtało przynim* iaka będzie doſkonałość owego co na naywyżſzym w tey liczbie poſtawiony ſtopniu po Aniołach podwyżſzył do Herubinow Serafinow Państw Mocarſtw, &c. podźmy y do owych naypierwſzych Archanielſkich Xiążąt z ktorych liczby ieſt ieden Michał S. *Unus de Principibus primis* Przydaymy to że Bog gdy ſtworzył Michała S. ſtworzył go na urząd wyſoki y Męſtwem wſpaniały to ieſt aby był *Wodzem y Hetmanem Woyſk Niebieſkich* iak mowi S. Bazyli y Kościoł Chryſtuſow przyznaie. Tu ſię zaſtanowcie rozumem y zważcie ieżeli dociec można; iaka tam natura wſrzod innych Aniołow naywyżſzego Urzędem y Xiążęcią godnością Michała Bog przy ſtworzeniu uſzczęśliwił?

II. Ale nie mniey łaſką y zaſługami przewyżſzył innych: Pewna ieſt że Bog przy ſtworzeniu Aniołow zaraz wlał wnich do wyſłużenia ſobie nagrody wieczney łaſkę, mowi otym S. Auguſtyn (f) *Deus in Angelis erat Condens naturam & largiens gratiam* według zaś Bazylego S. tyle Bog każdemu Aniołowi udzielił łaſki ile wyſokość natury iego y doſtoyność urzędu wyciągała, (g) *Juxta proportionem eminentiæ inter ſe Sanctificationis menſuram Angeli acceperunt á ſpiritu Sancto* ztąd ſię wnoſi że Michał S. iako był naturą między Aniołami naywyżſzy, tak y łaſką ták y zaſługą innych przeſzedł. Bo proſzęſz was nacoż by brał tę y tak wielką łaſkę? gdyby nią nie miał więcey nad innych pracować? ieżeli Paweł S. z śrzod ludzi ſłabey y nie udolney natury á śmiało mowił (h) *Łaſka Jego we Mnie prożnuiąca niebyła* coż mowić o Michale S. ktorego natura ſilna mocna żadną nie przełamana pracą! Wiadomo ieſt każdemu że gdy Bog ſtworzył Aniołow zoſtawił ich w wolnym obieraniu ſwoim, wyznaczył im mieyſce y czas acz krotki, do wyſłużenia ſobie nadgrody wieczney, niechciał bowiem Bog nikogo iak z Aniołow tak z ludzi bez pracy przypuścić do korony Błogo-

ſławio-

(e) C. 7. (f) l. 12. de Civ. c. 9. (g) l. de ſp. S. (h) 1 Cor. 15.

ſtawionych, á więc wyciągał z każdego znich zaſług podług ſił natury y wymiaru łaſki Boſkiey á tak tu nad innych Duchow Niebieſkich wyżſze pokazały ſię zaſługi y prace Michała S. dało ſię doſtatecznie poznać z męſtwa y dzielności Jego na woynie z Lucyperem, gdzie tak wielką o honor Boſki uiął ſię gorliwością że ſtraſznego Smoka z całym rebellizuiącym woyſkiem ztrącił do piekła.

III. O męſtwie Jego y walecznym podkaniu ſię z Lucyperem chcecie ſłuchać? nie mała to woyna o ktorey ſamo piſmo S. mowi: *ſtała ſię wielka woyna na Niebie Michał y Aniołowie Jego walczyli z ſmokiem, y Smok walczył y Aniołowie Jego y nie przemogli* Za prawdę *Wielka woyna* iuż co do materyi bo ſzło o Część y chwałę wcielonego ſłowa Boſkiego gdy bowiem umyślił Bog Jednorodzonego Syna ſwego zeſłać na Swiat y złączyć Hippoſtatycznie z naturą naſzą, rozkazał y mowił *Niech mi ſię kłaniaią wſzyſcy Aniołowie* [i] Nie wſzyſcy tego roſkazu ſłuchać chcieli bo wielu z Lucyperem chardo y upornie nadąwſzy ſię pychą ſprzeciwili ſię *Wielka woyna* co do mieyſca; nie była bowiem wſzczupłym iakim na ziemi polu, ale w Niebie gdzie obſzerności y wielkości placu, nikt mierzyć nie może. *Wielka Woyna* co do Osob: nie byli to bowiem ludzie ſłabi ułomni ſmiertelni, ale niebieſcy Duchowie czerſtwością zdrowia nie przełomani w mocy y ſile nie śmiertelni. *Wielka woyna* co do przedziwnych w woiowaniu ſpoſobow: bo ta bitwa była nie ſkaźitelnym iakim orężem, materyalną bronią ale nie przekonanemi rozumu woli y myśli dowodami, z ktorey iedni Chryſtu a wludzkiey lepiance Boga za rzecz ſprawiedliwą czci nieśmiertelney godnym utrzymowali, inni gwałtownie temu przeczyli. Tu Michał S. z strony iednorodzonego Syna Boſkiego ſtoiąc iego honor broniąc, Męſtwem ſtatecznoscią rycerſtwem Wodz y Hetman wſzyſtkich z ſtrony ſwoiey Aniołow zaſtawiał ſię. Tu dopieroż na owe charde Lucyperowſkie zarzuty (k) *wſtąpię na Niebo nad gwiazdy nywyżſzę ſtolicę moię będę podobny naywyżſzemu* iakiego dobywa oręża? iaką daie odpowiedz? *a kto tak BOG!* nikt z Bogiem porownać ſię nie może, On ieſt Pan On ſtworca, on mądrość mie-

(i) *ad Heb.* 1. (k) *Iſa.* 14.

nieftworzona, On wfzechmocny! *Quis ut DEUS* Jemu ukłon powinny, Jemu Cześć z iak naygłębfzą pokorą, Jemu Chwała od wfzyftkiego należy ftworzenia *á kto iak BOG?* Tym nieprzełamanym orężem, niezwyciężonym dowodem pokonał lucypera y y zepchnył na wieki do piekła zoftawuiąc w całości chwałę y Honor Krola Krolow nieśmiertelnego Jezufa Chryftufa, z kąd nazwany od Tertuliana (l) wielkim wodzem y zwycięzcą *Operator Victoria*. Dla czego kto chce dotąd widzieć tego zwycięftwa chorągiew niech fpoyrzy na Obraz S. Michała, piaftuie on wręku miecz ognifty na pierfiach tarczą z napifem *á kto iak BOG* pod nogami wiecznie zawoiowanego Czarta na łancuchu trzyma. O! dzielne y waleczne Męftwo! iak wielkąś w Wodzu Twoim pokazało zafługę! z zafługi iak nad innych powyżfzona ftawa! z ftawy iak nieśmiertelny na całą wieczność zpłynął tryumf? ieżeli wielki ieft (iakoście ftyfzeli) Michał S. Archanioł naturą y urzędem, ieżeli wielki ieft łafką y zafługą, ieżeli wielki ieft męftwem y dzielnością między wfzyftkiemi Niebiefkiemi Duchami Ey? przyznayciefz iak wielkie Doftoieńftwo Jego w obliczności całego Nieba! ia do drugi Części ftowa moie obracam.

CZĘSC II.

MICHAŁ S. wielki nad wfzyftkiemi na ziemi ludzmi Obrońca.

TA ieft ofobliwfza po całym świecie w Bofkich rządach wymierzona Opatrzność, że nietylko wfzyftkim w fzczegulności ludziom Bog Swiętych rozporządził Aniołow ftrożow zdaiąc im y zlecaiąc pilną około każdego pieczą, lecz nadto tym że wfzyftkim przydał wodza naywyżfzego S. Michała Archanioła, áby gdy tamci w fzczegulności ten w powfzechności wfzyftkich był mocnym Obrońcą y Opiekunem. Jego ten ieft Właściwy urząd wfzyftkim dobrodzieyftwa czynić y fkrzydłami Swoiey pieczy każdego zaftaniać to mu Kościoł Chryftufow przyznaie *Archangele*

 Michael

(l) *l. de par:* C, 12.

Michael Constitui te super omnes Animas suscipiendas (m) z tąd tedy iest
wielkim wszystkich na ziemi Ludzi Obrońcą, I. Bo On starego te sta-
mentu II. On Kościoła Chrystusowego III. On wszystkich Kro-
lestw, á osobliwiey Naszego Polskiego mocnym iest zawsze Opie-
kunem chcieycie to wszystko wszczegulności uznać.

I. Jeżeli cudowne dobrodzieystwa starozakonnego koście-
ła, chcecie, wiedzieć? Ludu tego w ktorym się Bog nad wszy-
stkie narody więcey zakochał y Jemu dobrze czynił, O! jak we
wszystkich osobliwszych sprawach y cudownych obronach S. Mi-
chała Archanioła pokazuie się piecza. On według nazonego Ru-
perta Opata *Xiążęciem ludu Bożego* á według Grzegorza S. wszy-
stkich rzeczy sprawcą (n) *Cokolwiek osobliwey dzielności stało się, Mi-
chał nato bywał od Boga zesłanym, á żeby z samych czynow Jego y
Imienia dało się widzieć że nikt nad Boga.* Trzeba było w ogni-
stym krzaku pokazać się Moyżeszowi, lud Boży przez czerwone
morze z ciężkiey Egiptu niewoli przeprowadzić, woyska Farao-
na potopić, stawa Michał S. y to wszystko czyni [o] Trzeba by-
łopiąciu walecznych Krolow przeciw ludowi Bożemu uzbroionych
przełamać, Słońce y Miesiąc w biegu swoim zatrzymać, przyby-
wa Jozuemu na pomoc michał S. (p) Trzeba było woyska Mady-
anitow w pień wyciąć y Báála Bożka zburzyć, Posila na to Gede-
ona S. Michał (q) Trzeba było Ammonitom miast dwadzieścia
odebrać á inne popalić y woyska rozproszyć nieprzyiacielskie
iest wodzem Michał S. Jeftemu. (r) Trzeba było sto osmdziesiąt y
y pięć tysięcy woyska Assyryiskiego iedney nocy wygubić w o-
bozie Sennacheryba zesłany nato od Boga Michał S. (s) Trzeba było
trzech Babilońskich pacholąt wśrzod ognia od pożaru cudownie
zachować; stawa czwarty między niemi w rozpalonym piecu po-
dobny Synowi ludzkiemu Michał S. (t) Trzeba było Habakuka
proroka z Judzkiey ziemi do Babilonii przenieść dla posilenia
zgłodniałego w dole lwim Daniela, biorze go za włosy Michał
S. y zanosi, (u) Trzeba było Lwom drapieżnym pozawierać pa-
szcze,

(m) *in of: ad laud:* (n) *Hom. 34. in Ev.* (o) *Exod 14.* (p) *Jos: 10*
[b] *Judic: 6.* (r) *Num: 11.* (s) *4. R. 19.* (t) *Dan: 3.* (u) *Dan. 14:*

ſzcze, aby Danielowi nie ſzkodziły, ſtawa Michał S. y to czyni (w) Trzeba było chardemu Holoferneſowi głowę uciąć y wſzyſtkie pomieſzać woyſka dodaie mocy y dzielności ſwoiey Mężney Judycie Michał S. (x) Trzeba było Heliodora ſkaziciela Jerozolimſkiego Kościoła mocną chłoſtą ukarać y z Kościoła wynieść na noſzach wodzem ieſt do tego Michał S. (y) Trzeba było wynioſłego Antyocha mocą wielkiego Woyſka natężonego na zniſzczenie ludu Bożego znieść i pochańbić, przybywa na obronę Machabeuſzowi Michał S. (z) Jednym ſłowem: gdzie ſzło o mocną y wyſoką protekcyą ſtarego teſtamentu, na wſzyſtkich woynach był wodzem y Hetmanem, Michał S. gdzie ſzło o modlitwy ludzkiey przed Tron Boſki zanieſienie on wſzyſtkie prozby y ięczenia na naywyżſzy wyſtawiał ołtarz, gdzie ſzło o ratowanie, wſpomaganie, utwierdzanie ludu Bożego On był naywyżſzym Opiekunem, Zaſtawcą, Obrońcą. To mu ſłowo w ſłowo przyznaie Tycyneńſki Opat Rupertus *Princeps in prælio princeps in Orationis ſuffragio, Princeps iſte principatur Populo Dei* (a) Ale ieżeli w ſtarym teſtamencie w ktorym Kościoł Boży był tylko cieniem figurą y taiemnicą nowego Kościoła Chryſtuſowego, tak wielka była ſtraż y opieka Michała Archanioła.

II. Coż tu mowić o ſamym Kościele Chryſtuſowym do ktorego wſzyſtko co ſię tylko w ſtarozakonnym Kościele działo, z ściągało ſię? Słyſzeliście rozumiem o ſławnym Oniaſza Synu *Szymonie* wielkim kapłanie ktorego wychwalić zadoſyć nie może Mędrzec Pańſki w Xięgach ſwoich (b) *ktory za żywota ſwego Dom podparł y za dni ſwoich kościoł umocnił.* Naymilſi ſłuchacze tamten był człowiek ſłaby, ułomny, ten z Aniołow naymocnieyſzy, tamten krotko trwały bo śmiertelny, ten żadnemi nie umieraiący wiekami. Temu tedy gdy Bog zdał kościoła ſwego ſtraż oſobliwſzą, czyliż kiedy mogłby zaniedbać albo porzucić go? a raczy czyli nie tym więcey we wſzyſtkich prześladowaniach Pogańſkich, przeciwnościach Heretyckich, burzach y nawałnościach Schyzmatyckich w ſpierać, zmacniać utwierdzać! wſzakże z tych ſamych przyczyn

Aaa 2 Ko-

(w) *ibid:* (x) *Judit:* 5. (y) 2. *Mach:* 3. (z) 2. *Mach:* 8. (a) *libi* 5. *inapoc:* (b) *Gec:* 50.

Kościoł [prawowierny wyſtawiać go nie przeſtanie do dnia [ſą]dnego? ſpytać ſię S. Laurentego Juſtyniana powie on (c) *Nie bez rzeczy czci go S. Matka kościoł ktorego oſobliwſzego y właściwego zna być ſtroża y przyczyńcę.* Spytac ſie iuż wſpomnionego odemnie Ruperta Opata powie y ten *Pewna ieſt że Xiążęciem ieſt wſzyſtkich y wodzem Michał S. aż do ſkończenia Swiata ktorzy ſłowu Boſkiemu wierzą y wyznaią]* y w ſamey rzeczy on wſzyſtkie modlitwy ludzkie iako kadzidło wonieiące zapala y przed Tron zanoſi Boga *Per intercessionem S. Michaelis &c.* on przy każdey każdego Kapłana Mſzy S. ieſt przytomny, iako mowi ſię we Mſzy *kaſz to BOZE przenieść przez rece Anioła twego na naywyżſzy twoy Ołtarz.* On wſzyſtk e duſze ludzkie gdy z Ciał ſwoich wychodzą przed ſtolicą ſtawia S[ę]dziego, On na ſądzie Boſkim do wykonania ſprawiedliwości ſciſtego Sądu [pierwſzym y naywyżſzym Miniſtrem y nie ieſt że wielka Jego nad nami w Kościele całym opieka?

III. Ale o wſzyſtkich, Kroleſtwach á oſobliwiey tym w ktorym żyiemy iako ſzczegul ieyſza ieſt iego piecza proſzę poſłuchać! Niebył tak mocny y dzielny nad całym Egiptem poſtanowiony Jozef Patryarcha o ktorym Piſmo S. mowi (d) *oto poſtanowiłem Cię nad całą ziemią Egiptu* iak michał S. nad wſzyſtkiemi Panſtwami: Ow to ieſt Anioł po wiele kroć daiący ſię widzieć w objawieniach Janowi S. ktory mierzył Miaſta, zaſtawiał y bronił Kroleſtwa y nad wſzyſtką unoſił ſię ziemią ktory zawſze obſtaie za ludem ſwoim. Ale że inne Kroleſtwa minę, czyliż nie wziął w moc obronę y opiekę ſwoię naſzego narodu Polſkiego Michał S? oto wſpomnieycie ſobie całey Oyczyzny czaſy owe kiedy za Leſzka czarnego R. 1282. wielkie jadzwingow y Litwinow woyſka w kroczyły w granice naſze, Miaſta ruynowali, obalali pałace burzyli Kościoły, palili Zamki, iako w ten czas widomie w oboźie Krolewſkim pokazał ſię Michał S. pod Lublinem gdzie za pomocą Jego zwyciężył y zbił wſzyſtkie nieprzyiacielſkie woyſka, ſwiadkiem ieſt do tąd tego dobrodzieyſtwa Kościoł w Lublinie pod tytułem Michała S. w zawdzięczenie Jemu wyſtawiony. A coraz

(c) *Ser: de S. Mich:* (d) *lib: I. C. 18. Gen: 41.*

raz widomie uczynił to zawsze wzywany na wszystkich woynach z Pogańskiemi narodami mocną y nieprzełamaną Narodowi Polskiemu niewidomie na pomoc przybywszy daie obronę. czyliż niegodzien swego od wszystkich uczczenia Michał S. y że wielki między wszystkiemi duchami w Niebie Chwałą? y że wielki nad wszystkiemi na Ziemi ludzmi swoią obroną? Ach? Katolicy do kogoż ia to mowię izali nie do was? ktoremi wdzień życia zgonu interessować się będzie Michał S. iako pierwszy sprawiedliwości Boskiey Minister! O! iak natenczas szczęśliwibyście byli gdyby was ząk Czartowskich wydarł gdyby was od ognia piekielnego zachował, gdy by wasze przewinienia przed sądzią Bogiem wymowił, wasze sprawy w drodze czwiczenia się w doskonałości życia Chrześciańskiego zaniedbane, od surowego wiekuistey kary obronił wyroku, a inne acz małey ceny, niewielkiey chwały y szacunku przed Niebem, dzieła cnotliwe, pełne zasługi, ważne y godne nadgrody życia błogosławionego okazał, iak byście mowiębyli szczęśliwi w czasie rostawania się duszy z ciałem, gdy by was z niebespieczeństwa zguby wieczney wyrwał, á w liczbie błogosławionych przyczyną swoią pomieścił Michał S. Chcecieśz bydź tak szczęśliwi? chcecieśz Jego doznać opieki y obrony przy śmierci? Chwalcieśz Go w życiu wysławiaycie dostoyność, godność, y moc Jego na ziemi, á On waszym (upewniam) będzie przewodnikiem do Nieba.

KAZANIE

w Dzień Rożańca Nayśw: MARYI Panny

Liber generationis JESU Christi Math. 1. Księga Rodzaiu JEZUSA Chrystusa

CZy w duchu, czy w ciele (sądzcie iak rozumiecie) wielki ow kochanek Chrystusow Jan S. na gorze Patmos zapatruiący się na przecudowne dzieła obiawień Boskich, nasycony pełnością Niebieskich pociech, wezwany od Anioła (e) *wezmiy Księgę y połkniy ią.* gdy to rzeczą wykonał, troiakiego zakosztował smaku: raz samey słodyczy, inny samey goryczy, potym samego ukontento-

(e) *Apoc: 10.*

wa-

wania uczuł pieszczoty, co wszystko w właínym zeznaiąc świadectwie, mowi: *wziąłem Księgę z rąk Anioła y stała się w ustach moich iako miod słodka* (f) tu pierwszy, mowi daley: *y gdym ią połknął, (napełniony iest goryczą żywot moy*, tu drugi; mowi ieszcze *widziałem otwarte Niebo*. (g) *słyszałem iakoby głos wielkiey rzeszy w Niebie wołaących: Alleluia wielbienie y chwała y moc Boga naszego*, to zaś w cudownym zachwyceniu, myśli y serca doświadczał pomieniony kochanek Chrystusow, á tu trzeci, nad wszystkie pociechy wyższy, nad wszystkie kontentowania pieszczeńszy smak napełnił Ducha iego. Gdy to ia dziś na uwagę rozbieram, gdy tę Księgę od karty do karty przeglądam, dochodzę y iuż mam rzecz tę w iaínym widoku; iż księga od Anioła podana, iest księga życia, Smierci y Zmartwychwstania JEZUSA Chrystusa, to oznaczaią owe słowa: *widziałem innego Anioła maiącego Evangelią wieczystą* (h) *świadectwo Jezusowe* (i) Pierwszy w kosztowaniu tey księgi smak słodki iak miod, są dziecinne lata Chrystusowe, o ktorych Isaiasz w spomina (k) *masła y miodu pożywać będzie*, wtory goryczą wnętrzną zaprawiony, są owe wieki Chrystusowe, okrutną męką y śmiercią zakończone; trzeci w pieszczotach kontentuiących Ducha zwidzenia y słyszenia przedziwnych obiawień Boskich, wszystek uwielbiony, iest owa Zmartwychwstałego Chrystusa chwała, ktorey widokiem nasycać się będą po wszystkie wieki Swięci Pańscy. Tu gdy się oglądam na księgę rodzaiu JEZUSA Chrystusa, ktorą mi dziś o Rożańcu Nayś: Maryi Panny mowić maiącemu, Mateusz S. wystawia; proszę was izali ta nie iest iedna co do istoty z tamtą od Jana S. widzianą? wszakże wasza rzecz będzie rozsądzić, moia z tey Księgi o taiemnicach Rożańca S. do was mowić we trzech kazania częściach: Radości MARYI z dziecinnych lat Chrystusowych iak wielką być maią pociechą chrześcianinowi *Cześć I.* Boleści MARYI z Męki y śmierci Jezusowey iak wialką bydź maią goryczą Chrześcianinowi. *Część II.* Uwielbienie MARYI z JEZUSA Zmartwychwstania iak wielkim bydź ma tryumfem Chrześcianinowi *Część III.* za osobliwszym błogosławieństwem Twoim Rożańcowa MARYA *Ad M. D. Gloriam.* CZĘSC

(f) *ibid:* (g) C. 19. (h) C. 14. (i) C. 19. [k] C. 7.

CZĘSC I.

Radości MARYI z dziecinnych lat Chrystusowych, iak wielką bydź maią pociechą Chrześciańskiemu sercu?

NIerozszerzam dłuższey słow osnowy, coby w sobie Rożaniec S. znaczył, niechcę bowiem wątpić o zadnym zprawowiernych Chrześcian mianowicie Braci y Siostr tego Bractwa, iż o tym wiedzą, że rożaniec iest modlitwa z samych taiemnic JEZUSA y Matki Jego MARYI złożona, iest to niby ow wieniec samemi otoczony rożami, w ktorym dowcipney pobożności Dominaka S. wynalazek modły Chrystusowe y Pozdrowienia Anielskie Maryi wraz z taiemnicami życia y męki, Smierci y Zmartwychwstania Zbawiciela w ieden przedziwnych zapachow złączył bukiet; dla czego Imię swoie zd roży zaciąga, iako bowiem roża trzy wsobie zachowuie kolory: biały czerwony y żołty, tak w Rożańcu S. te trzy mistyczne daią się widzieć; Niewinność, Czystość y Swiętość nieskażona życia Jezusa y Maryi, część trzyma białości; cała krwią zafarbowana Zbawiciela Męka w Jezusie na ciele, w Maryi na sercu, część trzyma rumianości; odmiana życia Smiertelnego w nieśmiertelne, umarłego w zmartwychwstałe, z siniałego w iasne y swietne w zbawicielu, część okazuie żołtości. Jednak ten wykład istoty Rożańca S. zmierzaiący do trzech założonych Kazania podziałow, tu ominąwszy; zaczynam od pierwszey części: Radość Maryi z dziecinnych lat Chrystusowych powzięta, naywięcey z tych wypływała zrzodeł; że Jey zwiastował Archanioł Gabryel, iż pocznie w żywocie swoim Syna Boskiego. że tegoż nosząc w żywocie swoim, wielkością łask y cudow napełniła dom Elżbiety. że porodziła cudem natury y łaski BOGA człowieka że temuż tak zrodzonemu pierwiastki ofiar swoich wprzod kraiowi Pasturzkowie a potym owi wielcy wschodniego Swiata znosili Monarchowie, y że ieszcze przy obrzezaniu swoim nazwany JEZUSEM to iest Zbawicielem Swiata a przy ofiarowaniu w Kościele JEROZOLIMSKIM z rąk sprawiedliwego Starca Symeona cudo-

wnym

wnym Ducha ziawieniem oświadczony. Te pięć znamienitszych dziecińswa Chrystusowego taiemnic w pierwszey Rożańca S. części zawartych, były przyczyną wysokich serca Maryi pociech. Owo Zwiastowanie Anielskie (l) *Oto poczniesz y porodzisz Syna á co narodzi się z Ciebie nazwane będzie Synem Boskim*, do iakich radości wynosiło Maryą! ktora o sobie tak nisko rozumiała *oto ia służebnica Pana moiego*. Owe cudami wsławione nawiedziny Maryi Domu Elżbiety, gdzie Jan w żywocie Matki zamknięty, na powitanie Boga stworcy swego cudownie podskoczył, tamże zgrzechu pierworodnego oczyszczony, na marszałkowską godność poświęcony, y cały Dom Zacharyasza błogosławieństwy napełniony, O! iak przedziwną ducha słodyczą napoiły Maryą; ktora osobie bardzo pokornie sądziła, mowiła ona: *rozradował się Duch moy w Bogu Zbawicielu moim, albowiem weyrzał na pokorę służebnice Swoiey* (m) Owo nadcudowne wydanie bez boleści na Swiat Syna Boskiego w hypostatyczney iedności z naturą ludzką złączonego, samegoDucha Nayśw: dziełem zrządzone, w obliczności Niebieskich okrzykow *Chwała na wysokości Bogu* (n) O! iakie wsercu Maryi w zbudziło pieszczoty? ktora naylichszym siebie wyznawała stworzeniem *gdy byłam maleńką upodobałam się naywyższemu y z moich wnętrzności porodziłam Boga y Człowieka* (o) Owe podziwienia godne ofiary to Pastużkow pobożnych, to wschodniego kraiu Monarchow Złoto Kadzidło y Mirrę z głębokim serca skruszeniem upadłszy naZiemię oddaiących Bogu y Stworcy swemu, O! iakim Matkę Jego Maryą nasyciły ukontentowaniem; ktora daleką tego szczęścia być się mniemała. Owo ieszcze Imię Jezusa to iest Zbawiciela Swiata w przod od Archanioła Gabryela ogłoszone, á potym przy obrzezaniu nadane, Owe na rękach Symeona starca w Kościele Jerozolimskim piastowanie, wypieszczonych myśli osłodzenie, Przedwiecznemu Oycu Ofiąrowanie, dziwnych skrytości Boskich obiawienie, iak miłego były przyczyną podziwienia Sercu Ma- Maryi? gdy ta nic sobie godnego nie przywłaszczała *erant mirantes super his quæ dicebantur de illo* (p) Atoż słuchacze bądźcie tego pewni

(l) *Luc: I.* (m) *ibid* (n) *Luc: 2.* (o) *de B. V.* (p) *Luc: 2.*

pewni, że tych samych pociech w ktorych N. Marya Panna przedziwnie smakowała w dziecinności Jezusowey, y wy duchownie z nasyceniem serca y myśli kosztować możecie; bo ieżelić ona więcey błogosławiona według uczonego Bedy (q) że duchownie myślą y affektem przez wieczystą miłość poczęła Chrystusa, niż gdy go co do ciała zrodziła; toż sądzić możecie o szczęściu swoim, iż pamięć wasza O taiemnicach rożańcowych, rozważanie życia JEZUSA y MARYI, zatopienie serca w przedziwnych dziełach Boskich, uczynią was uczestnikami radości Maryi, wszakże dopełnia słow tych sama przedwieczna Prawda: *y owszem Błogosławieni ktorzy słuchaią słowa Bożego y strzegą go* [r] A to iest co chcę mowić: Modlitwa Wasza Rożańca powinna wam wystawiać Taiemnice Jezusa y Maryi, ażeby usta z myślą, á myśl z sercem iednym uwagi ogniewem spoione były, Zaczynasz Chrześcianinie Rożaniec taiemnic radosnych, zapuść się nayprzod myślą do Nazaretu, gdzie Archanioł Gabryel zwiastował Maryi y poczęła z Ducha S. tam wysokość Dobroci Boga wcielonego, głębokość serca MARYI upokorzonego, bezdenność litości Boga Miłosiernego pilnie rozważay. Puszczasz się z innemi pozdrowieniami w podroż z Maryą do Domu Zacharyasza, O! iak masz rozważać powitanie wzaiemne Maryi y Elżbiety! iak dziwić się cudownym sprawom! iak radować się duchem z przytomności tam myśli twoiey! przenosisz się do Betlehem, tu zastanow uwagę twoię nad nieskończoną miłością Boga ku narodowi Ludzkiemu! Bog w staience ubogiey! Bog w żłobeczku nagi! Bog między dwiema bydlęty tak ze wszystkiego wyniszczony dla nas! O cudo nad przedziwne! tu dołoż się do Anielskich głosow duchem y pragnieniem śpiewaiąc: *Chwała na wysokości Bogu*, przyłącz affekta twoie, do affektow Maryi y Jozefa. Zapatruiesz się na owych trzech wschodnich Monarchow głębokie w powitaniu Boga w Ciele ludzkim czyniących ukłony, widzisz troiakie podarunki, á wnich według Nauczycieli Kościelnych, wiarę, nadzieię, miłość, starayże się ażebyś podobnie w złocie miłość Serca, w kadzidle modlitwę y wiarę, w mirze ufność w go-

(q) *l.* 4. *C.* 49. *in Luc.* 11. (r) *Luc.* 11.

rzkiey Jezusowey Męcę Bogu ofiarował. Idziesz do Jerozolimskiego Kościoła z ostatniemi taiemnic radosnych pozdrowieniami, tam z posłuszeństwem Jezusowym łącz swoie poddaństwo, z niewinnością Niep: Maryi P. zaślubiay Bogu swoie serce, myśli y ciała czystość, z sprawiedliwością Starca Symeona, wystawiay ducha twego iaką możesz pobożność, ia przyrzekam z podpisem Bernarda S. że z tey części Rożańcowych taiemnic uczuiesz pociechy przenoszące myśl twoię, przewyższaiące serce, nasycaiące całego ducha, *Niech niewychodzi z ust twoich, ani ustępuie z serca Marya, o niey myśląc nie pobłądzisz, Oney prosząc nie rozpaczysz, za Jey powodem wszystkich myśli swoiey żądań doydziesz* (s) od pociech Rożańca S. czas do boleści Maryi affekt przenieść.

CZĘSC II.

Boleści MARYI z Męki y śmierci Jezusowey, iak wielką bydź maią gorycżą sercu Chrześcianina?

JAk pociechy Maryi z taiemnic Rożańcowych sprawuią wesołe myśli w pobożnym Chrześcianinie, tak przeciwnie boleści samym napełnione udręczeniem nad Męką Jezusową w zbudzać maią do żalu y politowania serce człowieka. Niewiem kto dostatecznie wymowić, wyrazić, albo opisać; podeymie się wyższych nad wszystkę ludzką poiętność dolegliwości N. Maryi Panny nad Męką y śmiercią Jezusa Chrystusa; ktorego kochała iak Boga Swego, iak Stworcę Swego, iak Syna Swego ze wszystkich miar naywyższą miłością. Boga, ktory ią ulubił y Oznaczył sobie od wiekow za Matkę O! iaki wybor szczęścia. Stworcę, ktory ią stworzył sobie naydostoynieyszą we wszystkich darach natury, łaski y chwały, O! iaka dobroczynność? Syna ktorego ona cudownie w iedney osobie Bosko-ludzkiey dzielnością Nayśw: Ducha poczęła y porodziła, O! iakie całego Nieba pieszczoty? ukochała go przeto miłością raz przyrodzoną iak wszystkie inne Matki dzieci swoie,

(s) *Hom:. 2. sup. Miss:*

ie, y zaś nad przyrodzoną od samego Boga sercu swemu wlaną, iak stworcę swego. ukochała go iako tego, o ktorego Bostwie nad wszystkich więcey upewniona była, iuż z obiawienia Gabryela Archanioła, iuż zpoznania y doświadczenia go cudownie wżywocie swoim, iuz z tyle taiemnic nad przedziwnych sobie tylko wiadomych. Ta miłość wysoką w kochaniu Syna swego natężona gorącością O! iakże wielką była przyczyną boleści sercu Maryi? kiedy widziała z iedney strony, niewinność Jego tak obwinioną, Swiętość tak wyśmianą y wyszydzoną, sprawiedliwość tak w Sądach Jerozolimskich przeciw prawu potępioną! znała zaś gruntownie: iż on Dziedzicznym Krolem Izraela Zbawicielem Swiata, Messyaszem zesłanym, ulubioney sobie od wiekow Synagogi oblubieńcem! zdrugiey zaś strony patrzała na wszystkie Jego krzywdy, nie nadgrodzone, ani odżałowane nigdy; nic przed oczami Jey zakryć się nie mogło, widziała owe ręce skrwawione, owe włosy stargane, owę twarz pieszczoty całego Nieba od gęstych policzkow całą zasiniałą. Liczyła okrutne pod pręgierzem bicze kolczyste wgłowie ciernia, straszne wnogach y rękach gwozdzie, oglądała wszystko ciało od wierzchołku głowy aż do stop zranione, że Ani podobieństwa ludzkiego nie miał, *non erat ei species neq; decor* [t] Uważała wszystkie ścieszki y drogi, wszystkie ulice y rynki, wszystkie Kamienice, Pałac, ratusze gdzie, kiedy y iak sromotnie z chańbą y zelżywością był wodzony, Przytomna była całey Męczarni Jego na gorze Kalwaryi, słyszała złośliwe y bluźnierskie ludzkich niegodne uszow słowa, y nic taynego niebyło coby raczy serca Jey Macierzyńskiego nie kraiało; Miłość Jey z żadnym stworzonym kochaniem nie porownana, stała się według Bernarda S. wymiarem okrutnego serca udręczenia. stańcie tu proszę stańcie SS. Oycowie Patryarchowie Prorocy ktorzyście ięzykiem Ducha S. mowili O boleści Maryi, czyliście mogli wielkość iey poiąc lub wyrazić! stawa wśrod wielu ieden (u) Lamentuiący Jeremiasz, *Komu cię przypodobę albo komu cię porownam Corko Jerozolimska, Panno Syonu? wielka bowiem iest iak morze gorycz twoia*,

(t) *Is: c. 63.* (u). *Trenor. cap. 2.*

ia. Tenci iest Rożaniec N. Maryi Panny Części wtorey samą zaprawiony goryczą, że bolała z boleiącym, cierpiała z Cierpiącym, umierała, z umieraiącym Synem Swoim, On na ciele ta na sercu, On na Krzyżu ta na duszy, On zmiłości narodu ludzkiego, ta z miłościSynaSwego, *że więcey iak Męczenniczką* mowi Bernard S. (w) *stawić ią powinniśmy.* Ach Katolicy! stańcie tu z żywą uwagą, grob odkupienia Chrystusowego gdybym mogł wystawić oczom waszym wszystkich Swiętych ogniste pragnienia? iaką oni serca gorącością tę część Bolesną Męki y Smierci Jezusowey z Serca Maryi na siebie przenieść y przekopiiować chcieli! iaką usilnością ow S. Fundator y wynalazca Rożańca S. Wielki Patryarcha Dominik z całym zakonem swoim do części tych boleści szczegulniey ludzi pobudził? Jakim Duchem Seraficzny Ociec Franciszek, wszyscy Synowie y Corki Jego ktorych tyko Niebo ozyskało, przez miłość filadelficzną w sercach swoich rozszerzali chwałę N. Maryi Rożańcowey? iak ta część nayboleśnieyszych taiemnic Jezusa y Maryi, nayslodsze sprawowała w sercach ch pociechy? dochoćcie z tak wielu Swiętych, z ktorych iedni odbierali cudem miłości Boskiey bliżny Jezusa Chrystusa widocznie na ciele swoim: Jak Seraficzny Ociec Franciszek, S.Katarzyna Seneńska S. Magdalena Pazyańska &c. inni rowne śmierci uczuli w sercu boleści, iak SS. Dominik Wincenty Ferrery, Antoni Padewski, Jozef Kopertyn, Małgorzata Kortoneńska, Bł: Henryk Zuzo a innych dla wielości nie przeliczoney liczby zamilczam, boć to wiadomo iest, że w tym naywięcey sobie smakowali SS. Słudzy Boscy, ktorych affektem mowi Kaznodzieia Ducha Nayświętszego (x) *Snopek Maryi Kochanek moy* Dosyć mi iest tym zakończyć, że część Bolesna Rożańca S. Naywyższe zawiera w sobie skutki i Owoce, życia y zbawienia wiecznego; znamienitiey dla tego iże z nich dla całego narodu ludzkiego żywe łask wszystkich wypływaią zdroie w nich pociechy w wszelkich utrapieniach nad osobliwsze, w nich nadzieie szczegulnieysze, dla każdego zawarte Chrześcianina, są to zdania y pobozne myśli wszystkich SS. Oycow. O! iakże tedy wszystkich ludzi, a znakomiciey

(w) *Ser: 12. de stel:* (x) *Cant: 1.*

miciey Braci y Siostr Rożańca S. wiązać y ciągnąć nie maią do pilnego rozważania ? ile że mile zachęca, pobudza y zapala Paweł S. (y) *ieżeli wspoł cierpiemy? wspoł też y uwielbieni będziemi*, do czego Część następuiąca zmierza.

CZĘSC III.

Uwielbienie Maryi z Jezusa Zmartwychwstania iak wielkim ma bydź tryumfem sercu Chrześcianina ?

CO sądzicie słuchacze o owym zwycięzcy, ktory ani osoby wspaniałością, ani sił zdolnością, ani sztuk woiennych umiejętnością strasznego zawoiował Olbrzyma? iakim był Dawid na Goliata. Co powiecie o Owym Mężu przedziwne znaki Boskie w ręku swoich trzymaiącym, na wodzie, ziemi, powietrzu y ogniu od wiekow niewidzialnym sposobem całemu Państwu dzielności swoie okazuiącym ? iakim był Moyżesz na Faraona. Co rozumiecie o owym ludu w ciężkiey niewoli iarzmie, wiele lat pokutuiącym, gdy potym za cudowną Boską poręką przez nie przebrodzone morze przeprowadzony suchą nogą, wdzień pod zasłoną nachylonego obłoku od upałow, w nocy przy goreiących kolumnach zasłony, na puszczy przez czterdzieści lat sukien y obowia trwałością opatrzony, posiłkiem całego Nieba tysiąc smakow w sobie zawieraiącym karmiony: Jakim był lud Izraelski, z iarzma Egipskiego wyzwolony? izali nie ta w was wszystkich myśl do odpowiedzi : że serca takowych w szczęściu swoim, napełnione samą chwałą: odpowiedź ta ściele mi drogę do takiegoż acz w cieniu tylko albo w iednym promieniu, wyrażenia pociech Maryi z Zmartwychwstania Syna Swego. Dawid woiuiący Olbrzyma, był figurą Chrystusa, ktory prawdziwego Goliata Czarta pokonał. Moyżesz rozliecznością cudow w oczach Faraona y całego Egiptu wsławiony, był obrazem wyrażaiącym Prawdziwego wszystkich cudow sprawcę Chrystusa. Lud przeprowadzony przez czerwone Mo-

(y) *Rom: 8.*

Morze, okazował cały narod ludzki przez morze krwi Jezusowey do ziemi obiecaney, to iest Raiu życia wiecznego, przeniesiony; Czy mogłaż bydź wyższa sercu Maryi radość! Oglądać Syna swego po śmierci żywego; po tak wielkiey karze y zelżywości, ktorey żadne wieki nie miały ani mieć będą, tak znamienitą chwałą w obliczu całego Nieba y Swiata uwielbionego; po okrutnym na krzyżu zamordowaniu, siebie właściwą mocą wskrzeszonego y Zmartwychwstałego! *Tak należało* mowi Bernard S. *że iako nad wszystkich więcey udręczoną była na sercu, tak nad wszystkich obficiey opływaiącą w radości Zmartwychwstania Syna Swego.* Co w Matce Nayś. rozradowany Duch z chwalebnych taiemnic uwielbienia Jezusowego, to we wszystkich Rożańca S. Synach y Corkach bydź powinno pociechą y tryumfem; iako bowiem grono naywyższych serca Maryi pociech, z tych wypływało przyczyn, że śmierć wieczna całego narodu ludzkiego z niesiona, że czarta moc y potęga umorzona, że piekło na wieki zawarte á Niebo wszystkim prawowiernym Chrześcianom otworzone mocą y dzielnością Zmartwychwstania y w Niebowstąpienia Chrystusowego, tak z tych że zrzodeł wypływa dla nas niepoięta radość, że Rożaniec N. Maryi Panny iest nam orężem naprzeciw wszystkim Nieprzyiaciołom naszym, zasilaiący nas we wszystkich natarczywościach, pewne zwycięstwo y tryumf. Chceciesz mieć tego oczywisty wywod? liczcie tyle zwycięstw w trudnych odprawionych potyczkach, bez miecza y oręza, bez ognistych postrzałow, bez wielości żołnierskich pułkow, samey iedynie Modlitwy Rożańcowey mocą y dzielnością otrzymanych, właśnie iak gdy Moyżesz modlił się, á Jozue słał trupem Nieprzyiacioły, Machabeusz wzywał na pomoc Boga, á na przeciw same się mieszały y zabiiały Woyska. Oto same dzisieysze Rożancowe Swięto od Grzegorza XIII. Naywyższey Apostolskiey Stolicy Rządzcy nazwane iest dniem chwalebnych zwycięstw iż iako ow dzień w starozakonnym Kościele Z uroczystą obchodziemy pamiątką, w ktory potęgę Holofernesa przełomała Mężna Judyta (z) y lud wszystek od łupu y niewoli wybawiła,

tak

(z) C. 16.

iak dzień dzisieyszy Rożańca S. tąż w całym Kościele Chrystusowym wstawiony uroczystością ! Mocą albowiem Rożańca S. Owa straszna y przemożna Albiensow Herezya władzą Kościoła Rzymskiego pogardzaiąca, osobliwszym wiary S. taiemnicom urągaiąca y całe Państwa Aragonskie y Tolossańskie zarażaiąca, wielością y wielkością sił uzbroiona; O! iak maleńką Montforcyusza Xiążęcia ręką pokonana była? Dzielnością tegoż Rożańca S. owa nieprzeliczona moc woysk Tureckich, na wygubienie Imienia Chrześciańskiego mieczem, ogniem y gniewem natężona, gdy S. Pius z Zakonu Kaznodzieyskiego wzięty Papież gorliwością swoią w zbudził Chrześciańskich Panow do złamania sił przeciwnych acz trudnych y nie podobnych, O! iak w szczupłey woiuiących liczbie na wyspach Echinadyiskich, pogrążoną, pochańbioną y nader zawstydzoną siebie widziała! Niewspominam innych do pamięci trudnieyszych, á mieysca y czasu wiele zabieraiących dzielności Rożańca S. ktorą w Japońskich, w Filipińskich, w Indyiskich Krolestwach ku przedziwney, wyniesione chwale; ale bliższych wam wiekow rzecz wystawię, ktorey y myślą y pamięcią łatwo zasiągnieć ie: ktoż dał mężny odpor, na przeciw nie porownanym siłom Tureckim w wielości nie przeliczonego prawie woyska w granice Węgierskie w kroczonego Roku 1716. (a) kiedy Karol VI. Cesarz w mocy, sposobie, y ludziach niezdolny, do publiczney udał się Modlitwy, y w dzień odprawuiących się taiemnie Rożańca S. Orężem teyże modlitwy nieprzekonanym pogromił y pokruszył wszystkie nieprzyiacielskie pułki? wszakże zwycięstwo to z tryumfem nigdy dosyć wystawionym, iako Sam Karol Cesarz z Całym Węgierskim Państwem, tak Klemens XI. Namiestnik Chrystusow Mocy y potędze Rożańca S. przypisuie. Coż tedy żąd wnosicie słuchacze! oto ieżeli w takiey obronie chciał Bog zachować lud swoy od widzialnych nieprzyiacioł, szkodzić tylko Ciału mogących, ále nie duszy; iak nas chce zastonić od niewidomego oręża Czarta Przeklętego, od paszczy całego piekła od zguby wieczney mocą Rożańca S? Niewiem ieżeli zważaliście owego

Anioła

(a) *Prov: in fest: Ros:*

Anioła o ktorym Jan S. w obiawieniach zeznaie (b) *Widziałem Anioła zchodzącego z Nieba, maiącego Łancuch wielki w ręku swoim, y uiął Smoka, ktory iest diabeł y związał go*, coby w tym widoku osobliwszego chciał nam okazać, ieżeli chcecie badać? trzeba y inne tego kochanka Jezusowego wspominać ziawienie (c) z przerzeczonym wielkie podobieństwo maiące, mowi on: *Znak wielki Okazał się na Niebie, Niewiasta przyobleczna w słońce, y Xiężyc pod Nogami Jey koron 12.* przyznaie tamże: y Smok stoiący przed Niewiastą, ktory w momencie starty y skruszony iest. To widzenie w tłomaczeniu wielu Nauczycieli kościelnych znaczy Nayś: Maryą Pannę na fundamencie słow owych pisma S. *ona skruszyła łep twoy* (d) to iey Męstwo, y tę dzielność przyznaiących. Teraz z wykładu tego dochodźcie, ktoby był w Osobie owego Anioła tegoż Smoka Łancuchem wielkim krępuiącego? á sądzę że do iedney myśli ze Mną przystąpicie, iż to był wielki Patryarcha Dominik S. ogniewami Rożańca S. albo owym sznurem, o ktorym z Ducha S. mowi Mędrzec Pański (e) *sznorek potroyny* toiest troistemi rożańca S. taiemnicami zmocniony *z trudnością bywa zrywany*, wszakże nie odpisze się nikt od tego rozumienia, bo iako ow Anioł w tychże Obiawieniach, piastuiący znak Boga żywego, według S. Bonawentury rozumie się bydź Seraficzny Ociec Franciszek (f) ktory blizny JEZUSA Chrystusa, na ciele swoim nosił, tak przyznacie, ow pierwszy Anioł Smoka łancuchem wiążący, znaczyć ma Dominika S. wszystkę moc czartowską ogniewami Rożańca S. krępuiący, Obadwa bowiem Ci Patryarchowie SS. wezwani od Boga do winnice Chrystusowey na podporę Kościoła y na obronę dusz ludzkich od pożarcia Czartowskiego, z kąd ieżeli Seraficzny moy Ociec żywe w ciele swoim wystawia rany Zbawiciela, żeby wszystkich grzesznikow do miłości Jego zapalił, toć y Dominik S. ogniewami Rożańca S. w ktorych całe życie JEZUSA y MARYI w rożanych wiąże bukietach, tego usiłuie, żeby Swiat cały przyciągnął do Boga, wszystkich grzesznikow do rozważania słodkich taiemnic życia Smierci y Zmartwychwstania Chrystusowego powabił

(b) *C, 20.* (c) *C. 12,* (d) *Gen: 3.* (e) *Ecc. 4.* (f) *in Legen: S. Fran:*

bił y przywiodł, á tym samym od wszystkiego odciągnął złego. Jakoż na dowodnieysze tego co mowię swiadectwo, same słowa Matki Nayśw: rzeczone do S. Dominika o Rożańcu swoim, ktore wypisuie pobożny Michał *de Insulis* Zakonu Kaznodzieyskiego w historyi życia Paryarchy swoiego, przystawiam, (g) *Ten będzie ieden do przełomania Herezyi, do wyplenienia złości, cnot zaś zaszczepienia y Miłosierdzia Boskiego łatwieyszego uproszenia wielki y osobliwszy w Kościele Bożym oręż*, y przyłącza daley: *że nic przyiemnieyszego Synowi moiemu, iak moy Rożaniec, O! iak słodki! o! iak luby! o! iak wdzięczny! Kochanemu oblubieńcowi memu ten modlitwy sposob, ato nad wszystkie ofiary milszy* (h) Doświadczał tego wypełszczonym smakiem S. Tomasz Anielski Doktor, ktory dzielności Jego wielu dowodzi przyczynami (i) Tu iuż stańcie wszyscy słuchacze natężoną myślą y uwagą w dokończeniu przeciągnioney mowy, y dołożcie się zdaniem swoim, czyliż taiemnice uwielbienia Chrystusowego, ktore naywiększym były serca Maryi tryumfem, nie napełnią y waszych pobożnych affektow pełnemi słodyczy zdroiami: iuż z przewiedzionych tylo przyczyn, iuż z tego co przydaie Błog: Paskwalis (k) *iż pewna iest że Nayświętsza MARYA Panna Pani nasza z Całym dworem Niebieskim przyczynia się za temi w Niebie, ktorzy rożaniec Jey nabożnie odprawuią na ziemi.* iuż na ostatek z tąd, iż w godzinę śmierci przyrzeka y obiecuie Braci y Siostrom Rożańcowym swoię dać pomoc Krolowa Nieba, iako znich iednego upewniła za swiadectwem pobożnego Mikołaia Diez w pochwałach Rożańca S. (l) *Persevera in devotione Rosarii, & ego adero tibi morienti.* Możesz bydź ktore większe nad to uszczęśliwienie Chrześciańskiego serca, iako mieć wręku tak wielki oręż, nie zawodny, á że wszystkich miar doświadczony do zwycięzenia wszelkich przeciwności Duszy? proszę y dopominam się, rozsądzcie zważcie, zebrawszy do pamięci krotko wszystkie trzy Rożańcowego Kazania Częsci: tak to: iż radości Maryi z dziecinnych lat Chrystusowych wielką bydź maią pociechą Chrześcianinowi; tak

(g) *Disc: 309.* (h) *Alan: p. 2. C. 3.* (i) *l. 2. q. 113. art. 9.* (k) *in lib: R s:* (l) *in Ros. v.*

to; iż Boleści Maryi; z męki y śmierci Jezusowey wielką bydź maią gorycżą Chrześcianinowi; tak to! iż Uwielbienie Maryi z Zmartwychwstania Jezusa, wielkim bydź powinno tryumfem Chrześcianinowi. Ja w tych was zostawiwszy myślach, Xięgę Rodzaiu Jezusa Chrystusa wraz z Kaznodzieyskim rożańcem zawieram Am:

KAZANIE
w Dzień S. Oyca FRANCISZKA Seraficznego

Omnia tradita sunt mihi à Patre meo Matt. 11.
Pater ejus quasi non est mortuus, similem enim reliquit sibi, post se Eccl: 30.

TA iest wszystkich rodzicielskich żądań powszechność, widzieć za życia swego Dziedzicow krwi Swoiey, Imienia y wypracowanych włości następcow. Nie mogąc bowiem ta natura ludzka ktora iest w Oycu y Matce, wiekować na zawsze, w ciąga w siebie chciwość długiego wiekowania iuż w Synach, iuż w Wnukach, iuż w Prawnukach swoich. Dla czego częstokroć widziemy podobieństwo zmarłego Oyca w pozostałey Synowskiey twarzy; à to dwoiako szacować się może, raz zwierzchownie inny wewnętrznie, pierwszy z czoła, inny z serca; tamten z rowności ciała y postaci, ten z chwalebnych czynow. Podobieństwo pierwszego rodzaiu Syna do Matki, albo Corki do Oyca, mało w przedsięwziętey materyi sobie poważam, ile nie wiele rożniące się od owego portretu w ktorym iako wdzięk twarzy, tak składność ciała tak przyiemność postaci dobrze wydaną malarska przez kunszt zostawuie ręka. Podobieństwo zaś wewnętrzne w czynach okazane chwalebnych, iako iest cząstką owey sławy, ktorą nie tylko z Imienia Oyca dziedziczy, ale y z pobożności ku Bogu, sprawiedliwości ku bliźnim, miłosierdzia ku ubogim okazuie, tak znakomiciey na siebie wszystkich obraca oczy, y mnie dziś wielką dalszego kazania staie się materyą; iest bowiem niby owe zwierciadło, żyiącego Oyca czyny w sobie wydaiące, o ktorym mowić by się mogły słowa Chrystusowe: *wszystko dane mi iest od Oyca moiego* albo inne

inne Ducha S. *Ociec Jego iakby nie umarł podobnego bowiem sobie zostawił po sobie.* To ia za fundament założywszy, wystawiam sobie Ewangelią S. niby owę duchowną Matkę przez ktorą my Chrześcianie odradzamy się Bogu, o czym Paweł S. Korynczykow nauczał, (m) *przez Ewangelią iam was zrodził*, Uważam daley że taż Evangelia iest niby stępel, ktory wyciśniony na duszy, zostawuie w nas postać Chrystusową, iak znowu Paweł S. do Galatow mowi: *poki nie wypietnuie się Chrystus w was* (n) Domyślam się ieszcze, że wizerunek Chrystusow stęplem Ewangelii wypiętnowany na duszy, tym iest doskonalszy; im więcey człowiek stosuie się we wszystkim do naymnieyszey sobie przepisaney kreski, żeby iey nie uchybił, zachowuiąc w całości owe Chrystusa słowa (o) *iedna iota, albo iedna kreska nieodmieni się.* Na te uwagi podzieliwszy myśl moię, iako z iedney strony przeczyć nie mogę, ażeby wszyscy Prawowierni Chrześcianie (dopieroż Swięci Pańscy) podobieństwa kształtu, postaci Ewangeliczney nie mieli wyrażać na sobie, y wszystkim od Oyca Swiatłości wziętym zaszczycać się; tak z inney; twierdzić śmiele powinienem, że S. Ociec moy Seraficzny Franciszek nie tylko wyższym nad innych sposobem y znamienitszym przykładem zrodzony z powszechney wszystkich Chrześcian Matki Ewangelii, ale też obficiey od Chrystusa miał sobie dane wszystko, iż w nim cała Ewangelia, y on w całey świecił się Ewangelii. Ztąd ia zabieram się do podziału dalszey mowy: że osobliwszym łaski Boskiey wymiarem, miał Patryarcha Francziszek wszystko z Ewangelii, y że pilnieyszym słow wszystkich strzeżeniem miała w Franciszku wszystko Ewangelia. tu dwie Części kładę: Seraficzny Ociec FRANCISZEK S. wszystek zrodzony z Ewangelii Część I. Seraficzny Ociec FRANCISZEK S. wszystek podobny Ewangelii Część II. Prowadź wszystkie słowa moie Duchu Przenayświętszy ku czci y chwale powszechnego wszystkich stworzeń Oyca Swiatłości *Ad M. D. Gloriam.*

(m) *1. Cap. 4.* (n) *C. 4.* (o) *Math. 5.*

CZĘSC I.

Seraficzny Ociec FRANCISZEK S. *wszystek zrodzony z Ewangelii.*

SWięta Ewangelia, słuchacze: nic innego iest, tylko prawdziwy wizerunek życia, Cnot męki y Smierci Zbawiciela nam do widzenia, wierzenia y naśladowania na piśmie zostowiony; iest owa w przypowieściach Chrystusowych (p) rola, w ktorey ukrył nam Bog bogaty skarb, to iest według Grzegorza S. (q) szacunek życia Niebieskiego; albo owo przy studni Samarytańskie Zrzodło (r) same wypieszczone słodyczy z siebie wydaiące z ożywieniem dusz naszych na wieki. Zkąd Ewangelia S. zawiera wsobie wszystko ku pożądaniu dobro, ktorego przez Zbawienne nauki po części udziela każdemu, poki całego wsercu człowieka nie wyksztaltuie Chrystusa *donec formetur Christus in vobis* (s) Dobro to rożowym wraz cierniowym cnot Swiętych otoczone wieńcem, ácz na pozor zdáie się być ostre ścisłe y przykre, á przeto od wielu zaniedbane, iako się zażala sam Chrystus, (t) *Ciasna iest droga ktora prowadzi do życia y mało iest, ktorzy ią znayduią:* iednak co do istności swoiey, iest miłe y przedziwnie lube, ktorego słodycz w podobieństwie wyraża się owego grona iagod winnych przez dwoch mężow z ziemi obiecaney przynieśionego, (u) przeto nie rownie więcey smakownieysze iest, y zalecić się nie może, chyba samym podziwieniem: *iak słodkie ustom moim wymowy twoie* (w) funduie się bowiem na samey nauce Ducha S. nad wszystkie pieszczoty serca pożądańszey, iako oświadczał Dawid: *oto pożądałem przykazań twoich nad złoto y topazyon;* (x) Dlaczego kto w niey tylko zasmakuie sobie, natychmiast nad wszystkie dacha swego przenosi słodyczy, nad wszelkie serca swego szacuie dostatki, nad całego siebie więcey waży; tak iż staie się nowym Człowiekiem zrodzonym z Chrystusowey Ewangelii *ktory według Boga Stworzony iest* (y) albo iak dokładniey Paweł

(p) *Mat:* 13. (q) *Hom:* 11. *in Ev.* (r) *Joan:* 4. (s) *ad Gal:* 4. (t) *Math:* 7. (u) *Num:* 13. (w) *Ps:* 118. (x) *ibid:* (y) *ad Ephi* 4. (z) *ad Rom:* 13.

Paweł S. mowi (z) przyobleczonym w Jezusa Chrystusa, zaraz bowiem wyzuwa się ze wszystkich okazałości ziemskich, wyrzeka siebie samego, y idzie ubogi za ubogim, nagi za nagim Chrystusem, nie innym żyiący Duchem tylko Zbawiciela samego Chrystusa, nie innym obładowany ciężarem, tylko Chrystusowym, nie pod inne iarzmo kark swoy poddaiący tylko pod Jezusa Chrystusa, to sobie maiąc za naylekśze, za naymilsze, za naysłodsze *jugum meum suave est & onus leve* (a) Gdybym ia tu mogł ktorym piorem, albo ięzykiem według zamysłow moich okryślić wam Ducha Seraficznego Oyca mego Franciszka, iako on wpierwszym powołania swego kroku, rozmiłowany wszystek w Nauce Ewangeliczney, gdy za iednym, za drugim, za trzecim iednych słow Chrystusowych do serca kołataniem: *ieżeli chcesz bydź doskonałym, idź z przeday co masz, y day ubogim* (b) *kto nie wyrzecze się wszystkiego co dziedziczy, nie może bydź uczniem moim* (c) *kto chce poyść zamną, niech się zaprze siebie samego y niech dźwiga krzyż swoy y niech idzie za mną*, taką nad miarę y wyrażenie uczuł Ducha swego pociechę, że natychmiast mocniey niżeli żelazo magnessu chwycił się tey nauki Franciszek. Widzieć go było zaraz w cudownym do podziwienia ubostwie, aż do ostatniey wyniszczonego wzgardy; w zgardzie do ostatniego wyrzeczonego zaprzenia, w zaprzeniu, aż na Krzyż z Chrystusem zawieszonego. Zaczął on zaraz bydź doskonałym, ale nie skończył życia, poki codziennie nie stał się doskonalszym, bo ubostwo Ewangeliczne iako iest w sprawiedliwych ludziach cnot wszystkich Matką tak w Seraficznym Oycu obfitey co moment swiętobliwości wydawała Owoc. Proszę nadstawcie ku tey prawdzie pobożnego ucha, ktorey ia stopnie wyliczam: Miłość nauk Ewangelicznych przywiodła Patryarchę Franciszka do nayściśleyszego Ubostwa, Ubostwo przyprawiło go o głęboką siebie samego pogardę, pogarda przykuła go gwodzmi cierpliwości do Krzyża Chrystusowego, krzyż Chrystusow iako drzewo życia wiecznego wydał wnim wszystkich cnot Owoce; To łatwo przyznacie słuchacze, ieżeli w pilną wezmiecie uwagę: iako nayprzod Ubo-

(a) *Math: 11*, (b) *Math: 19* (c) *Luc: 14*.

Uboſtwo Ewangeliczne ieſt ową pierwſzą cnotą, ktorey Chryſtus nauczał, doświadczył na ſobie, y nam zoſtawił na przykład; owſzem ieſt tą cnotą z ktorą ſię urodził, z ktorą roſł, z ktorą umarł na Krzyżu, iako albowiem narodził ſię ubogo, tak żył Uobgo, tak umierał nader ubogo nie maiąc gdzięby konaiącą głowę ſkłonił; Tą ieſt cnotą ktorey na gorze w obſzernym polu, pierwſzy raz otworzywſzy na Kazanie uſta, nauczał Chryſtus *aperiens os ſuum docebat eos: Beati Pauperes ſpiritu* (d) Ta cnota iak ieſt u ſwiata wzgardzona? miarkuycie ſię po ſobie ſami; ktoż ieſt z was ktoryby maiąc potrzebę ſwoię, więcey nad potrzebę mieć nie pragnął? ktoż ieſt z was, ktoryby ſię nad ſtan waſz y kondycyą nie chciał wynieść? bardzo ſię taka chciwość zapleniła między wiernemi, na ktorą zażala ſię ieſzcze za czaſow ſwoich Jan S. (e) *Wſzyſtko co ieſt na Swiecie, pożądliwość ciała ieſt*, á to ieſt, że ludzie w chciwości zanurzeni, ſzukaią dobr ktore ſą śliſkie, honorow ktore ſą pozorne, wygod ciała ktore ſą miiaiące, ſłowem ledwie nie każdy na ſwiecie Człowiek doſtatkow pragnie, á uboſtwem ſię brzydzi: A toż przeciw poſpolitemu wſzyſtkich mnieniamu Ewangelia S. błogosławi uboſtwo *Błogosławieni ubodzy duchem*. Franciſzek S. w iednym momencie zubożony y obnażony wyrzekł ſię wſzyſtkich okazałości Ziemſkich w obliczności Aſſyſkiego Biſkupa y właſnago Oyca, iuż więcey Oyca niechciał nazywać na ziemi, ale na Niebie, według Ewanglicznego rozkazu (d) *Patrem nolite vobis vocare ſuper terram*. mogł tu śmieley mowić niżeli ow Spiridion ktorego gdy pytano: ktoby go z ſzat obnażył, palcem ſkazawſzy Swiętą wytchnął Ewangelią. (e) Ale to pierwſzy dopiero widzicie krok Franciſzkow w Uboſtwie Ewangelicznym; ſądzcieſz iaki będzie oſtatni? to będzie taki, że ſię odwiąże od wſzelkich żądań doczeſnych, że miłość ſwoię oddali od wſzelkich marności Swiata, á zaślubi ią uboſtwu? tak uczynił Franciſzek nazywaiąc uboſtwo naymilſzą oblubienicą ſwoią; to będzie taki: że ſię zaprzęże wſzyſtek w iarzmo uboſtwa Ewangelicznego, że ſię zniewoli w wieczne onegoż poddańſtwo? y nazwie ie Panią ſwoią? tak mowił y czynił

(d) *Math*: 5. (e) *I. Joan*: 2. (d) *Math*: 23. [e] *in vit*: *SS*.

nił całe życie Franciszek S; to będzie ieszcze taki krok dalszy Seraficznego Oyca, że on wyda się cały na wzgardę y zelżywość, na pośmiewisko y oszydzenie, na chańbę y ochydę, maiąc w tym naywiększe ducha swego smaki y pieszczoty, tak czynił Patryarcha S. to wten czas gdy się na powrozie po rynku y ulicach Assyskich prowadzić kazał, to w ten czas gdy się pod nogi Braci swoich rzucał by po nim deptali, to w ten czas gdy Brat Jego według ciała własny widząc Franciszka wśrzod cięzkiego zimna drzącym w Kościele, y mniemaiąc za głupiego posłał z urąganiem, żeby mu za dziesięć groszy swoich raczył użyczyć potow, On zaś odpowiedział: wielką bym to uczynił chęcią gdybym był iuż wprzod wszystkiego wraz z sobą całym nie przedał wyższemu Panu, ktory mi to zapłaci y prędko y dobrze. Jakież na ostatek będzie ubostwo Twoie Seraficzny Oycze? to podobno takie, abyś na wzor Chrystusa obnażony y zraniony umierał? abyś iako życie ubożuchne tak y Smierć miał wyniszczoną ze wszystkiego? tak iest nie inaczey ten był ostatni stopień Franciszkow w ubostwie Ewangelicznym, ktorego nie tylko Chrystus nauczał, ale też we wszystkich czynnościach swoich na sobie okazał.

Takie ubostwo dobrowolne samemu Chrystusowi y Franciszkowi osobliwiey wspolne y właściwe, co sądzicie czyliż mogło bydź bez innych cnot Swiętych prożne płonne y nagie? à raczey czyli nie obfitowało we wszystkie rodzaie doskonałości? wszakże macie oświecenie Doktora Anielskiego Tomasza S. że kiedy iedna w sprawiedliwym cnota dorośnie swoiey zupełności, na tych miast w podobieństwie spoionych z sobą ogniew, ciągnie inne za sobą. Ubostwo Swięte (mowił raz w zachwyceniu Franciszek S.) daie duszy szybkość w zniesienia się ku Niebu, przyprawia dwa kochankom swoim skrzydła pokory y Miłości, (f) Te zaś dwie, wszystkie inne zawieraią w sobie, Pokora bowiem iest fundamentem: à miłość ostatnim kresem y dopełnieniem cnot wszelkich dla czego: Chrystus w kazaniu swoim znamieniciey te dwie zachwalał, raz mowiąc: *Vczcie się odemnie, bom iest cichego y pokornego* ser

[f] *Vanding: in annal:*

ferca,(g)inny nakazuiąc: *Przykaz nowy daię wam abyście się wzaiemnie kochali, iakom ia was ukochał.* (h)Mogłbym ia słuchacze nayprzod głębokość pokory Francifzkowey mierzyć, iuż owym kfześtem w Niebie pokazanym Towarzyfzowi Francifzkowemu(i) *Tok rzesło było iednego z tych co zpadli Anioła, á teraz pokornego czeka Franciszka,* mogł bym mierzyć pokorę Francifzkowę, przywykłemi iemu słowy, ktorych codziennie w słodkości ducha używał, Ja Francifzek naywiękfzy na Swiecie grzefznik, gdyby był Bog innemu tych łafk użyczył, byłby mu daleko wdzięcznieyfzym, Te dwie miary są arcy doskonałe, pierwfza naywyżfzą pokornego ferca głębokość, wtora naygłębfzą tey S. cnoty wyfokość odkrywa w Serąficznym Francifzku. Podobnym fpofobem mogłbym mierzyć miłość Boga y bliźniego ktorą gorzał Francifzek, przywodząc, iuż owe słodkie rozmowy, ktore miał z Chryftufem y Matką Jego, iuż owe przedziwne ziawienia, iuż owe pełne piefzczot zachycenia; od ktorych nic go oderwać niemogło, chyba miłość bliźnich, albo potrzeba Synow, zkąd dofyć niech będzie przestac na tym: że ubostwo Francifzkowe być niemogło bez naydofkonalfzych cnot pokory y miłości, owfzem miłość Boga, była dziewofłębem (iako pifze S. Bonawentura) zaślubiaiącym Francifzka z ubostwem, *eam studuit sibi charitate desponsare perpetua*, á zaś pokora złączona, z ubostwem była fkarbem innych cnot SS. Jakoż ktoby był dobrowolnie tak ubogim iak Francifzek, mufiałby mieć ze wfzyftkich cnot zaleconą fprawiedliwość, boby żadney bliźniemu krzywdy przez przywłafzczenie rzeczy iakiey uczynić nie mogł; mufiałby mieć ufność w Bogu naywyżfzą, bo by na Jego opatrzności ręce patrzył; mufiałby mieć czystość, trzeźwość, fkromność, w strzemiezliwość powolność &c. bo by mu do tego wfzyftkiego Ubostwo zawarło pas, zatkało ufzy, związało oczy, z krępowało ferce. Idzie tedy zatym że przy ubostwie Ewangelicznym Oyca y Patryarchy mego Francifzka wszyftkie wiązały się cnoty, ktorego prawdziwie wydawały z rodzonym z Ewangelii. Naczego doświadczeńfzy ieszcze dowod stawcie fobie z iedney strony otwartą Ewangelią, z inney S. Oyca Francifzka; upewniam iż przy-

(g) *Math. 11.* (h) *Joan: 15.* (i) *in annal: Ord: M.*

przyznacie że Francifzek S. ieft żywą Ewangelią: ſłyſzemy w Ewangelii mowiących Apoſtołow: *Oto my porzuciliśmy wſzyſtko, coż nam będzie za to?* (k) Porzucił Seraficzny Ociec wſzyſtko, ani ſię o nadgrodę iaką domawiał, ſłyſzemy daley: *kto ci wytnie policzek nadſtaw mu y drugiey ſtrony,* to czynił y tego nauczał Franciſzek, ſłyſzemy ieſzcze z Ewangelii, ażeby będąc ſtarſzym ſtać ſię mnieyſzym, być z dziecięciem w proſtocie, ſłużyć Bogu nie mamonie, wprzod ſzukać Krolestwa Niebieſkiego niż znikomości, nie pieczołować ſię o dzień iutrzeyſzy, dźwigać ſłodkie Chryſtuſa iarzmo we wſzyſtkich dolegliwościach twoich; te y inne, iuż przykazania, iuż rady, iuż dowody do litery y kreſki wypełnił na ſobie Seraficzny Ociec moy Franciſzek, y nie był że wſzyſtek zrodzony z Ewangelii? nie miałże wſzyſtkiego od Oyca Swiatłości? niebyłże nowym Człowiekiem według Boga zrodzonym á przyoblеczonym w Jezuſa Chryſtuſa? I owſzem ieżeli więcey nadſtawicie ucha, niebyły ani być mogą nigdy ſtrony na Arfie, lub innym muzycznym naczyniu tak zgodne iaka ieſt zgoda Franciſzka z Ewangelią, y Ewangelii z Franciſzkiem, a tym ſamym iſtotne we wſzyſtkim podobieńſtwo, o czym:

CZĘSC II.

Seraficzny Ociec FRANCISZEK Wſzyſtek podobny Ewangelii.

WSzelkie podobieńſtwa wſpieraią ſię na iedności czyli to kſztałtu, czyli poſtaci, czyli to dzielności we wſzyſtkich czynach rowney, naprzykład podobieńſtwo ręki do ręki w piſaniu zależy na iednym kſztałcie liter, podobieńſtwo dwoch oſob zależy na rowney między niemi poſtaci y innych przymiotow, Więc do doſkonałego podobieńſtwa Franciſzka z Ewangelią potrzeba mi ieſzcze kſztałt Evangeliczny odkryć w Seraficznym Oycu Franciſzku. Tu macie wiedzieć ſłuchacze: że iako Ewangelia nic innego ieſt, tylko wizerunek życia, cnot, męki y śmierci Zbawiciela,

(k) *Math.* 19.

la, zkąd część pierwszą wyprowadzoną mieliście, tak im kto lepiey tenże na sobie wyraża, tym podobnieyszym staie się Ewangelii y Ewangelia Jemu, boć Chrystus iest cały Ewangelią nam przepisaną, y EvangeliaS. cała iest widocznym okazaniem co y iako był Chrystus. Wszyscy my powinniśmy bydź iako wosk rozgrzany do wyciśnienia na sobie męki y śmierci Zbawiciela, wzorem y duchem Dawida (l) *stało się serce moie iako wosk topniejący wśrzod wnętrzności moich*, to zaś dotąd, *poki nie wypietnuie się Chrystus* we wszystkich, znaki Pawła S. Jeżeli każdego Chrześcianina ten iest obowiązek? Co sądzicie o Duchu, sercu y myśli Seraficznego Oyca Franciszka? o ktorego ogniu miłości nad innych goręts zym y osobliwszą łaską Boską natężeńszym pewni iesteśmy, izaliż On nie był iak wosk tym ogniem rozgrzany do wyciśnienia w sobie kształtu y podobieństwa Jezusowego? czyliż w nim zywey postaci życia y cnot, męki y śmierci Zbawiciela, nie iuż dowcipnym iakiego sztukatera kunsztem, ale naydzielnieyszą samego Boga ręką, naywyższa nie wryła wszechmocność? Obroćcie oczy na wysokie okazałości Franciszka z Chrystusem podobiące; y rozsądzcie czyli nie, Jemu nad innych Duch S. napisał (m) *Podobnym będzie Bogu w Synach Boskich?* Jeżeli bowiem Chrystus przed przyiściem swoim na Swiat był przez Prorokow obwieszczony ięzykiem Ducha S. wszakże y Franciszek, to przez owe z obiawień Jana S. słowa (n) *widziałem innego Anioła maiącego znak Boga żywego.* ktore do S. Oyca przywodzi Seraficzny Doktor (n) to przez ow obraz na sto lat przed narodzeniem Franciszkowym, cudownie Prorockim duchem od Joachima Opata zmalowanym, okazuiącym co y iakim miał bydź Patryarchą Franciszek, ktory do tychczas daie się widzieć w Wenecyi. Jeżeli Chrystus był od Anioła zwiastowany N. Maryi Pannie y nazwane Imię Jego Jezus (p) Wszakże y Franciszek przez Anioła w postaci pielgrzyma ogłoszony, ostrzeżony y tak nazwany? Jeżeli Chrystus narodził się w ubożuchney staience, wszakże y Franciszek tak wydany na Swiat. Jeżeli Chrystus miał uczniow dwunastu, á wśrzod nich Judasza ktory obiesił się; wszakże y Fran-

(l) *Ps.* 12. (m) *Psal.* 88. (n) *Apob.* 7. (o) *in legen. Maj.* (p) *Luci* 1.

Franciszek na wzor Jego zebrał nayprzod tyle Synow, między ktoremi był też ieden naśladowcą iak złym życiem tak złą Smiercią Judasza. ieżeli Chrystus wysełaiąc swych na swiat uczniow samym ich opatrywał ubostwem, samą pokorą, wzgardą y zelżywością uzbroił; wszakże y Franciszek podobnie swoię ubogą rozsełaiąc trzodę, takąż im dał wyprawę na swiat, o czym Bonawentura S. ieżeli Chrystus przez twarde posty modlitwy woiował na puszczy z czartem y onego pokonał wszakże y Franciszek temi orężami zawsze zawstydzał kuszących siebie Duchow y pochańbił. Jeżeli na przedziwne Chrystusa weyrzemy cuda? wszakże y w tych udzielił cząstkę podobieństwa swego Franciszkowi Chrystus. Wiemy Chrystusa cudowną sprawą przemienionego na gorze Tabor przy trzech Swiadkach z Ziemi, á dwoch wziętych z Raju, ale słyszemy y o Franciszku S. z słow Doktora Seraficznego, że *na ognistym wozie przemienionym dał się widzieć braci, w podobieństwie wziętego do Raiu Eliasza.* Wiemy że Chrystus pięciorgą chleba wiele tysięcy ludzi nakarmił; ale y Franciszek iednego chleba połowką przez czterdzieści dni siebie y innych cudownym rozmnożeniem do sytości żywił. Wiemy że Chrystus wodę w wino w kanie Galileyskim zamienił; ale y Franciszek złatorośli winney oschłey y niepłodney tyle winogron wyprowadził, ile do napełnienia wielkiego naczynia było trzeba. Pewna ieszcze iest, że chrystus wszystkie niemocy ludzkie leczył, umarłych wskrzeszał, czartow wypędzał, y wszystko stworzenie do woli Jego było posłuszne, z podziwieniem wielkim, *Ktoż iest ten ktoremu wiatry y morze są posłuszne?* (q) Ale y o Franciszku S. za rzecz godną wiary twierdzą Zakonne dzieie, że tuż udzieloną sobie od Boga łaską czynił: On siedmiu umarłych wskrzesił; On czartow z Ciał ludzkich wypędzał; On kogo tylko dotknął się, lub kto szat Jego, zaraz iak owym cieniem Piotra, albo chustką Pawła (r) z wszelkiey niemocy uwolnionym został; Na Jego skinienie wszystko stworzenie powolne było: powietrzne ptastwo O! iak zlatało się, wodne ryby o iak do brzegow przypływały! aby się nasłuchać mogły słodkich Francisz-

(q) *Math: 8.* (r) *act: Ap:*

izka nauk, owe dzikie y strászne zwierzęta O! iak swoiey zapomniały srogości, bestyie drapieżne o! iak ugłaskać się dały? á owieczki Jemu ulubieńsze, O! ziaką pilnością służyły! cóż mowić o żywiołach, ogniu, wodzie, powietrzu, ziemi; iak te S. Oycu posłuszne były? iedno za wszystkie stawiam Swiadectwo, z owego drzewa, ktore S. Oyciec korzeniem do gory przeciw prawu natury w ziemi osadzić kazał, a to przyięło się y swoy wydało owoc! pełne są księgi podobnych cudow, ktore temi słowy stwierdza y podpisuie Bonawentura S. *Jemu wszystek gmach Swiata był zniewolony do usług.* Jeżeli na ostatek (że inne podobieństwa minę) Chrystus Omdlewał w Ogroycu, cierpiał y na Krzyżu umarł; O! iakże y Franciszek S. chciał całą mękę Zbawiciela to na duszy swoiey w myśli y sercu, to na całym ciele swoim wydać, wyrazić, wypiętrować? on chodził ubogo, boso, w powrozie iak Chrystus, On omdlewał w ciężkich serca boleściach nad grzechami ludzkiemi y od Anioła bywał cudownie posilony iak Chrystus, on pragnął bydź męczonym, bitym krzyżowanym iak Chrystus, z kąd tym duchem między Pogany Seraceny y inne niezmierne z opowiedzą Ewangelii S. potrzykroć zapuszczał się; On gdy niemogł być włoczony po ulicach iak Chrystus, tedy kazał się sam ciągnąć na powrozie y tam po sobie deptać, siebie wyszydzać; On gdy niemogł tak bydź sieczony u pręgierza iak Chrystus, tedy sam się okrutnie siekł y ranił, staiąc się straszniey szym nad samym sobą katem; On blizny Jezusa Chrystusa, znaki odkupienia naszego cudownie na ciele swoim wyryte w rękach, nogach y boku nosił, ktore widziane od Alexandra IV. od Grzegorza IX od Benedykta XI. dotąd nieskażitelnie piastuie, na wieczną zaś pamiątkę tak wielkiemu widokowi, dzień odebrania Ran Franciszkowych od tegoż Benedykta poświęcony. Mogł tu mowić Seraficzny Ociec z Pawłem S. (s) *z Chrystusem do krzyża przybity iestem, żyię zaś iuż nie ia: ale żyie we mnie Chrystus*, Mogły mu służyć słowa Ducha S. [t] *że podobną odniosł chłostę sługa y Pan, y z powszechnego gminu człowiek z Krolem rownie cierpiał.* ztą tylko rożnością, że krzyżem Chrystusowym drewno

y

(s) *ad Gal: 6,* (t) *Sap. 8.*

y gwozdzie, krzyżem zaś Franciſzkowym Sam ukrzyżowany Zbawiciel, ktory ſiebie całego w ciele Jego wypiętnował, y znak Zbawienia naſzego krzyż ieſzcze w żywocie Matki wyrył na nim, aby we wſzyſtkim Franciſzek był podobnym obrazowi Syna ſwego, á tym ſamym podobnym S. Ewangelii, y Ewangelia Jemu.

Widzieliście ſłuchacze w Franciſzku Seraficznym podobieńſtwo do Ewangelii S. tak doſkonałe, że gdyby nieprzyiaciele wiary S. wſzyſtkie popalili Kſięgi Ewangeliczne ſamo życie Franciſzkowe, ſtanełoby za wizerunek Ewangelii. Przypatrzcież ſię teraz ſami ſobie, czyli też wy podobni ieſteście Ewangelii Chryſtuſowey? wſzakże ta przepiſuie wam prawo miłości iako Synom, prawo ſprawiedliwości iako poddanym, prawo łaſki iako wybranym; prawo życia wiecznego iako odkupionym; czy chodziecieſz ſcieſzkami zbawienia ſwego? czyli oblekliście ſię w Ewangeliczne cnoty pokory, uboſtwa ducha, cierpliwości cichości &c. á raczey czyliby ſię was z Prorokiem Dawidem pytać nie trzeba y gromić: *Przeco twarz grzeſznikow bierzecie na ſiebie* (u) Ey Chrześcianie ieżeli wierzycie Ewangelii zachowuyecieſz we wſzyſtkim czynności Ewangelii, wſzakże wam do tego wielki w ciele ludzkim Serafin Franciſzek uſłał, utorował, uſłodził drogę Amen,

KAZANIE

w Ddzień S. SZYMONA y JUDY Tadeuſza Apoſtołow

Mando vobis, ut diligatis invicem Joan: 15.
Rozkazuię wam, ábyście kochali ſię w zaiemnie.

Żaden budowniczy Stołecznych Miáſt, żaden ſtanowniczy Rzeczypoſpolitych, żáden prawodawcá ná wzaiemney miłości práwie, ſwego nie fundowáł panowánia; Sam tylko Zbáwiciel Chryſtus JEZUS. Czyli to Grecey Mędrcowie, czyli Rzymſcy Kra-

ſomo-

(u) *Pſal: 81.*

somowscy, czyli Egipscy wielzkowie, ktorzy całą siłę rozumu obrácali ná twierdzą pospolitości w ludziach, żáden á żáden o ściftym onych związku przez spolne miłości przymierze niepomyślał. Jedni z Solonem, uszczęśliwienie człowieka ták względem siebie samego, iáko względem innych, zakładali ná tym: *znay siebie samego, znay y innych*; y lubo pierwsze nie od rzeczy, znáć bowiem siebie samego iest znáć swoie ułomności, swoie czynności, swoie wszystkie przywáry złe y dobre; iednák w tore przeciw práwu miłości; znáć bowiem innych, iest podchodzić pod strzegáć, pod pátrywáć sprawy ich. Drudzy cáłe dobro zgromádzenia ludzkiego zakładáli ná mnostwie y obfitości bogactw, rozumieiąc z tąd wszelkie uszczęśliwie kázdego w społeczności stánu, iż ieden drugiego wspomożenia nie szuká, co iest (uwáżcie sami) wielką przeszkodą do miłości. Miiam innych ktorzy zá fundament Rzeczypospolity álbo mądrość, álbo męstwo, bydź rozumieli, wiedząc że y Sam BOG wszechmogący nowego y stárego testámentu Sprawcá narodowi Zydowskiemu nie dał práwa miłości, lecz práwo boiaźni sądow swoich gdy ná gorze Synai w grzmotách y piorunach dwie táblice przykazánia pisał Moyżeszowi: *To iest naykrotsza y nayoczywistszá rożność dwoch Testamentow boiáźń y miłość* pisze Augustyn S. (a) Boiáźń dlá żydow, ludzi niepostusznych, y zácietych, miłość dlá Kátolikow powolnych ná wszystkie rozkazy Stworcy swego Czemu by żáś Naywyższy Práwodawca Chrystus, ná pierwszy fundament Rzeczypospolitey Chrześciáńskiey, zá kámień węgielny záłożył práwo wzaiemney między sobą miłości; gruntowną daie przyczynę Grzegorz S. (b) *iż wszystkie przykázania Chrystusowe ściągaią się do miłości, y wszystkie staią się iednym miłości práwem*, ták właśnie: iż iáko wielorakie drzewá latorości z iednego pniá álbo korzeniá wychodzą, ták wielorakie życiá Chrześciáńskiego spráwy, cnoty, czynności, z iedney miłości wszczynaią się: y iáko gałąska nie ma w sobie czerstwości, gdy od swego pniaká odcięta, ták áczby naylepsze ludzkie dzieło obum-

(a) *Lib. adv: adimant: c. 17.* (a) *hom: 27.*

obumrze w sobie, ieżeli od miłości dálekie będzie. Cała tedy przyczyná prawá Chrystusowego o miłości w záiemney; ábyśmy wszyscy po cáłym świecie rozkrzewieni Kátolicy stáli się z sobą iedno przez wiárę, przez nádzieię, przez dobre uczynki iednym spolney miłości opalani práwem. *To wam rozkazuię, byście się w zaiem kocháli*, Dway dzisieyśi SS. Apostołowie SZYMON y TADEUSZ ták nierozdzielną między sobą záchowáli iedność, że w całym Apostołowánia swego biegu spolney w zaiemności, y w zaiemney spolności dotrzymali sobie; miłość álbowiem od Chrystusa im przykazána, ták mocno ich spoiłá y zkleiłá, że wdzielności prac Apostolskich y zwycięstwie dzikich pogan iedno byli. To wdalszym usłyszycie kázaniu *Ad M. D. Gloriam.*

ZWierciádło czyste y naymniey nie fałszuiące, iest prawdziwym obrázem wszelakiey iedności; iáko bowiem w zwierciedle dwie rzeczy pokazuią się iedną, á iedna dwiema, ták w iedności dwie osoby od siebie rozdzielne, czyli to urodzeniem, czyli to dzielnością, czyli to dostoieństwem staią się iák iedna osoba. Dlá czego uważá Simon *de Cassia* (c) że dway w zaiemnie się kochaiący są to dwá żywe zwierciadłá, co się w iednym daie widzieć to y wdrugim, iáka w iednym chęć, wolá, prágnienie affektá myśli y sercá pokazuią się, tákież same y w drugim. Dla czego duszá Jonáty y duszá Dáwida były z sobą rázem, niby zkliione, mowi Pismo S. bo ci dway mężowie, byli sobie dla związku miłości podobni w spráwach swoich, y zaiste pierwszych owych wiernych Chrześcian, w mieście Alexandryi, było iedne serce y iedná duszá, iáko czytamy w Dzieiach Apostolskich, bo iedną wiárą żyli wszyscy, iednym miłości Duchem tchnęli, iedną myślą y wolą służyli BOGU. Tá iedność do cáłego Chrześciáństwá náleżąca wszystkim bydź powinna powszechna y właściwa, tę Chrystus ziednał nam u Oycá swoiego (d) *Oświecenie chwáły ktoreś mi dał, użyczyłem im, áżeby stali się iedno iáko y iá z tobą iednoś iesteśmy.* Ociec Niebieski z Synem swoim

iedno

(c) *Lib. 16.* (d) *Joan. 17.*

iedno są co do istności natury Bostwá, iedno co do osoby, ták y my wszyscy co náleży do istoty wiáry y miłości chrześciáńskiey iedno bydź powinniśmy lubo osobami rozdzielni; zárowno Oyciec Niebieski kochá Syná Jednorodzonego, zárowno Syn kochá Oycá, zárowno Oyciec z Synem spráwuią dziełá wszechmocności; ták y my zárowno się kocháć powinni, zárowno prácowáć ná Chwałę Boską, ná zbáwienie duszy, czemuż? bo iesteśmy iedno z dáru Chrystusowego. *Dałem im áżeby się stáli iedno iák y my iedno iesteśmy.* Jedności dáru Chrystusowego, czyliż iesteś w práwowiernych Chrześciánách,? Stań odpowiedz wyznay: iesteśże we wszystkich ludzkich stánách? iesteś że w stánie Páńskim? Senatorskim? Xiążęcym, gdzie trudnych á práwie wieczyście w korzenionych niezgod y bez práwia záchodzą interessa? Jest żeś w stánie mieyskim? gdzie częste kłotnie, zwády, niesnáski? Jest żeś w stánie ubogim? gdzie codzienne zázdrości poszwáry nienáwiści? Jest żeś ná ostátek w stánie małżeńskim? gdzie przekleństwá ustáwiczne, podeyzrenia, gniewy y złości! Dał nam zbáwiciel dobrotliwy JEZUS iedność, ále my iey nie sprzyiamy, owszem onę z pomiędzy siebie wypychamy y oddalamy wychodząc ná rożne niecnot y bez práwiá podziały: piiánicá z piiánicą iedno, niewieściuch z niewieściuchem iedno, kosterá z kosterą y tam dáley; coż idzie zá tym? oto upadek nas samych, upadek duszy, upadek zbawieniá: *káżde Krolestwo w sobie podzielone zniszczeie, y dom ná dom zápádnie.* Mowi Chrystus (e) á ieżeli Krolestwo dlá nie iedności upádáć y niszczeć musi, dálekoż bárdziey ow stan ludzi owe domy szczegulne, owe osoby rozdwoione, w rozterkach swoich zdrobnieią á w odrobinach zniszczeią iuż ná sławie, iuż ná fortunie, iuż ná życiu doczesnym, bo się w iedności dáney od Chrystusa nie trzymaią. Większá y nierownie ściśleyszá iedność nád tę ktora powszechna bydź nam powinna kátolikom práwowiernym, znaydowałá się w SS. Szymonie y Tádeuszu, Pominąwszy bowiem to, co o nich niektorzy piszą, że byli iednością Krwi złączeni iáko

(e) Luc. 11.

iáko rodzeni brácia iedney Mátki Máryi Kleofe Synowie, á tym samym blisko z pokrewnieni według ciáła z Chrystusem, bo cioteczni brácia Jego; iákoż S. Tadeusz w swoim liście Kánonicznym názywa się bratem Páńskim, to mowię pominąwszy bo iáko pisze S. Augustyn (e) *Lepsze iest bráterstwo według wiáry Chrystusowey, niżeli ze krwi pochodzące*, bo to śmierć rozrywa, przypadki y nieszczęścia mieszaią, tam to záś trwáć będzie ná wieki. Szymon y Tádeusz ściśleyszą nie rownie iedność záchowáli między sobą, to w dzielności prac Apostolskich, to w rycerstwie y pokonaniu dzikich pogan, co wam okazáć przyobiecałem.

I. Co się tycze Pierwszego macie wiedzieć naypierwszy iż tym większe y przykrzeysze są práce Apostolskie im trudnieysze w nich záchodzą okoliczności to mieyscá y kraiu, to ludzi w złościach zátwardziáłych, to zabobon zákorzenionych, ták właśnie iák owa rola skálista, álbo cierniem y korzeniami zárosła trudna iest do spráwiania oraczowi. Mácie y temu dáć wiárę, że po rozesłániu Uczniow dlá rozsiewania ziarná Ewangelicznego po cáłym świecie gdy káżdy w wyznaczoną sobie losem Boskim udał się stronę; Szymonowi S. dostał się Egipt, á iáko dokłada Niceforus Affryka y Brytania; Tádeuszowi záś Świętemu, ziemia Judzká, Galileyská, Samaryiská, Idumeyska, Arabska, Syryiska, Mesopotáńska, áż ná ostátek w Persyi rázem ześli się z Szymonem; co sądzicie o tyle národach á Pogáńskich, o ták wiele ziem á dzikich, o ták wielkich Páństwách y Krolestwách á zabobonnych, bałwochwálnych, y w złościách swoich zástarzałych; dosyć wam przełożyć práce Apostolskie iednego Egiptu á z tąd wezmiecie dostáteczną miárę innych ziem y národow. Ow to Egipt dostáł się Szymonowi S. ktory nád inne Páństwa y zwiedziony bárdziey y zárazony strászniey, y zbrodniámi przepełniony więcey. Ow to Egipt w ktorym o Bogu y práwie Jego, o Niebie y wieczności Jego, o życiu błogosłáwionym y nieśmiertelności Jego, dotąd było głucho. Ow to

Eee Egipt

(f) *Ser. de v. Dom.*

Egipt w ktorym złość naywyżſzá Lucypera wſzyſtkie ſwoie rozpuściłá iády, ktorym ile ſtworzeń Boſkich tyle Bogow ziemſkich, (f) czcili oni ná Niebie ſłońce, mieśiąc, gwiázdy, Saturná Merkuryuſza, czcili ná ziemi Cere ę, Pallade, Bell nę, Venerę, Dyan , Bachuſa, czcili ná wodzie Neptuna, Zefir , czcili náwet (co naywiękſze rozumu głupſtwo okazuie) wſzyſtkiego rodzaiu z ziem wydane owoce, z czego ſię ſam Pogáńſk wyſ yd á wierſzopiſz - - *Porum & cæpe violare nefas, O! Sanctas, gentes quibus hæc naſcuntur in hortis numina!* ile dzieł ludzkich, tyle poſągow z złota y ſrebrá ku czci bałwochwalcow wyſtáwiony h, niemych, głuchych, ślepych; ná co ſię záżalá Dawid *Bożyſzcze Pogan ſrebro y złoto wyrobienie rąk ludzkich* (g) tym oni ſwoie ukłony, tym ofiary tym polecenia czynili, w nich pokładáli ufność, do nich po wſzelką w niedoſtatk ch ſwoich udáwali ſie pomo , wſzyſcy zwiedzionym ſądzili rozumem zá prawdziwych Bogow ſwoich, áż oto *Bogowie Ziemſcy Czartoſtwo.* (h) Jednym ſłowem cáły Egipt (á toż y o innych ziemiach) ſtał ſię ſzkołą błędu, náuką fałſzu, miſtrzynią bieſoſtwá, Babilonią niepráwości, Mátką zguby y zátracenia wiecznego, od wiekow ledwie pamięcią zaſiegłych ieſzcze owych y dawniey czáſow, gdy Moyżeſz wybrány z ludu ná przeświádczenie błędu, ná przekonánie Czarno-xięſtwá, ná odkrycie zdrády bieſowſkiey w obliczu Faraoná Kr li cudownym wſze hmocn ści Boſk ey ramien em wſzyſtkie czartá podſtępy y widowiſká łamał. Ten tedy Egipt, ten národ, te y tym podobne Páńſtwa, ták dzikie y zabobonne doſtáły ſię SS. Szymonowi y Tádeuſzowi; w ktorych iák wielka praca? iák trudne Apoſtołowánie! doydziecie łátwo rozumiem, przyłożywſzy do pámięci y to, że iedno miáſto w złościach zaſtárzáłe, w błędzie zákorzenione, w zbrodniách zatopione, á uporne, O iák nádер ieſt ciężko ná drogę przywieść pokuty! Co czynił Piotr S. Apoſtoł nád iednym Rzymem od Szymona Czarno-xiężniká zwiedzionym! Co czynił Páweł S. nád niekarnemi Koryncżykám, ktorychi á reſzczcie oſądził, oddać czartu ná

zgubę

(g) *Pſal:* (h) *Pſal: 113.* (i) *Pſal: ibid.*

zgubę ciałá, áżeby duch ich żył w dzień ostáteczny. (i) co czynił dawniey Jonász Prorok nád Niniwem Miástem áżeby go náwrocił do BOGA! Co Abram y Lot nád Sodomą y Gomorrą, ácz iey polepszyć y od zguby uwolnić nie mogli. Ná te wszystkie prace, ná te trudy y przykrości událi się iedną myślą sercem y duchem, SS. dziśieysi Apostołowie nie pokonáni áni przełománi zadną siłą świáta, nie ustrászeni żadną burzą piekłá, á to dotąd, pokiey wspomnionych iuż wyżey Páństw y Krolestw czyli to wszczegulności káżdy, czyli w społeczności obá, wieczystą práwdą y spráwiedliwością z błędu ná drogę, z ciemności ná widoczne Ewangelii świátło nie przywiodli.

II. Ale iákim że orężem? iákim szturmem? iáką siłą, potęgą, dzielnością? to pewnie wielością rycerskich pułkow, wielkością uszykowánych woysk, możnością bitnych y walecznych mocarzow? ták iák Alexander wielki cáłą zawoiował Grecyą, Dáriusz Persyą y Medyą, Aswerus sto dwadzieściá y siedm podbił Prowincyi, Nábuchodonozor cáłą Assyryą? Prawdá iest słuchacze naymilsi że tą potęgą świát woiuie, ále Chrystus *Krol Krolow y Pan Pánuiących*, (k) iáko sam innym uzbroił się orężem, ták y uczniow swoich w inną przyobległ zbroię, inny ná odsiecz nieprzyiáciołom miecz oddał, innym zástonił puklerzem, *Nie przyszedł on* (mowi S. Fulgencyusz Biskup) (l) *walcząc podbiiać Krolow, ále umieraiąc cudownie ozyskáć*, dał on ná ztępienie ducha wyniosłości, miecz pokory, ná zniesienie tyránnii, Krzyż cierpliwość, ná przemożenie y przełamanie wymyślnych morderstw y okrucieństw, niezwyciężoną cichość, skromność, powolność, *nauczcie się odemnie, bom iest cichego y pokornego serca*, (m) Jeżeli pytacie się gdzie y iáki tákowym uzbroieniem rycerzow swoich, Chrystus odnosił tryumf? rzućcie proszę oko ná świát cáły y gdzie tylko krzyż uyrzycie, tám sądzcie záwoiowane Páństwa, Krolestwá, Monarchie, tám czytaycie słowá S. Leona, (n) *Przyszedł Chrystus ná świát nie żeby woiował żyiąc,*

(k) *1. Cor. 5.* (l) *Apoc: 19.* (m) *Jer: 5. de Epiph.* (n) *Math: 11* (o) *in Nat. Ap. Pe & Pa.*

żyiąc, *ále żeby zwyciężył umieraiąc*, tam dziwuycie się ź tymże S. Páp eżem wieczystey chwále Chrystusowey z tákich tryumfow otrzymaney, że *mniey iest co woienna Monarchow podbiłá praca, więcey nierownie co pokoy Chrystusow Páństwo osiągnął y odziedziczył.* Tam zważaycie iáką ma dzielność owa wiará, ktorą *Swięci zawoiowáli Krolestwá*, *zatykáli lwie paszczeki*, *gásili ognie*, *łámali szyki woienne*, *obozy nieprzyiácielskie pokonáli.* Ale co iá o wszystkich ogolnie mowię woiownikach Kościołá Chrystusowego, to wszczegulności dziś zmieyscá y urzędu o SS. Szymonie y Tádeuszu Apostołách wyznać się powinno; oni bowiem dzikie národy, wielkie y iákoście styszeli trudne do náwroceniá, mocą wiáry S. podbili, prácą swoią ozyskali, krzyżem Chrystusowym poświęcili, życiá Chrześciáńskiego obyczayności zászczepili: oni iáko pisze Dionizy kártuzyáński (n) *więcey iák sześdziesiąt tysięcy ludzi z Krolem, wodzem y Xiążętami zrzodłem łáski ochrzcili*, ále to w Persyi wspolnie pracuiący, z sobą; lecz co o innych Krolestwách od nich w szczegulności pozyskánych Bogu, rzeczemy? o ktorych ślad pewny sądzeniá zostáwiony mamy; Oni (iáko pisze S. Antoninus (o) gdy nie w złoto srebro áni żadne drogie przybráni kámienie, ále ubogo, w prostym do w zgárdy odzieniu stáneli w obliczu ludu, w dostatkach swoię szczęśliwość zákłádaiącego, o! iák wielu do zámiłowánia ubostwá Chrystusowego przywiodli? Oto zádziwił się Xiąże nád owym w spaniáłym ich dziełem, gdy dobrá y dostátki sobie ofiárowane mężnym pogardzili sercem; iák też z tąd sądzicie? co o nich rozumiano, iacy ludzie to są? oto Bogami ich w ciele ludzkim mniemał ow wszystek zadumiáły Xiąże Pogáński, y, ták ich przed wszystkiemi y przed Krolem głosił: *Isti o! Rex sunt Dii latentes in humana effigie.* Chcecieśz dzielności ich zwycięstw y tryumfow nád dzikiemi národámi otrzymanych iaśnieysze mieć dowody! chcecie ná widoku oglądáć nauki, łáski, cuda? chcecie krew widzieć rány y śmierć diá wiary, dlá Ewangelii dlá obrony Chrystusowego Kościołá, odebráne? wystawiam

(p) *Ser. 2. de Ap. Sim: & Jud.* (q) *p. l. cit. 8. c. 14.*

wiam wam wieczystą o nich pámieć, ná tablicach Kościołá Swiętego, nigdy nie ztártemi zápisaną literámi, ktory táką im daie chwałę; (p) *Gdy niezliczonych Synow Jezusowi Chrystusowi z świętey wydali Ewangelii, y wiárę w nayodlegleyszych owych krajach dzikim zasiali národom, nauką y cudami, á potym chwalebnym Męczeństwem w nierozerwáney parze podiętym. Imie Nayświętsze Jezusowe oświecili.* Y ten ci był wszystek cel y kres iedności zamysłow SS. Szymona y Judy że w cáłym Apostołowaniá swego biegu, w spolney wzaiemności y w zaiemney wspolności dotrzymali sobie; że miłość od Chrystusa im przykazaná ták mocno ich spoiłá, zkliiłá y związałá, że w dzielności prac Apostolskich, y zwycięstwie dzikich národow iedno się stáli. Stańcieśz teraz żywą myślą y uwágą wszyscy, y odpowiedzcie sercem, czyli to miłości w spolney práwo od SS. Chrystusa Apostołow Szymona y Tádeusza ták státecznie do zgonu życiá dochowáne, prácą y Męczeństwem dokonáne, Krwią wylaną podpisane, Smiercią zápieczętowáne, nie powinno mieć swoiego w sercách wászych szacunku? Czy wielkiey Bog rzeczy z nás wyciąga? Czy trudną y nie podobną nákazuie? Czyli nie spráwiedliwą grozi śmiercią piorunuiąc słowy Ucznia swego Jána, kto nie miłuie bráta swego zostaie w szponách śmierci? (q) Czyli Sam Chrystus tey miłości niebył wzorem, przykłádem, y nam wszystkim powąbem? Czyli możemy się kiedy wymowić dostatecznie Bogu że bliźnich niekochámy? záwieszam to w wysokich uwági wászey do odpowiedzi zamysłách, *Amen.*

K A Z A N I E

w Dzień Wszystich SWIĘTYCH.

Merces vestra copiosa est in cælis Math: 5.

Zapłatá Wászа obfita iest w Niebie.

BOdayże słuchácze, ták łatwo było Káznodzieiom Krássomowskie-

(r) *Brev: in test: SS. Sim. & Jud.* (s) *1. Joan.*

wſkiemi ſłowy, cáły ſzczęśliwie z Bogiem krolniący, SS. Páńſkich Orſzak wyrázić, wyłuſzczyć, opowiedzieć, iák ieſt łátwe Malarzom, obrázy ich w oczach náſzych wyſtáwiáć, iák łátwo gwiázdárſkim Náuczycielom, cáłe Niebo z Plánetami, z znákami odryſowáne okazáć. Náuczyciele tákowi wziąwſzy w rękę linią, cerkiel, pioro, y inne ſwey náuki nárzędzia, w máłym czaſie Niebo ná cztery części; wſchod, záchod, południe y pułnoc podzieliwſzy, wioſnie, látu, ieſieni, ziemi, ſwoich oznaczaią Pánow; záćmienie ſłońcá y Xiężycá, porownánie dniá z nocą, wielkość y ſzczupłość gwiázd okazuią. Málarze pędzlem fárbami, Niebo otwárte, Stolicę Troyce Przenáyświętſzey, Niepokálaną PANNĘ Mátkę Boſką, Hory Pátryárchow, Prorokow, Apoſtołow, Męczennikow, Wyznáwcow, Dziewic, iák gdyby z Niebá ná ziemie powrocili, dowcipnym wyráżaią konſztem. O! gdyby ſłuchacze nam Káznodzieiom łátwo było ięzykiem iák pędzlem, ſłowámi iák farbámi wſzyſtkich zápłatę w Niebie obfitą okryślić y odmalowáć! Ale darmo inſza rzecz ieſt oczy Malárſkim wymyſłem łudzić, obłoki gwiázdami chaftowáne ná papierze przedawáć; inſzá rozumowi świátłem oświeconemu Chwałę Swiętych Páńſkich nieſkończoną, Krolestwo z Bogiem wieczyſte, zápłatę obfitą w Niebieſiech opowiadáć. Nie może tego naybyſtrzeyſze oko widzieć, nayciekáwſze ucho ſłyſzeć, naypoiętnieyſze ſerce obiąć, co Bog zgotowáł kochankom ſwoim, wierzyc iednák powinniśmy temu bo to z doświádczeniá ná ſobie z trzeciego Niebá wrocony ná ziemię zoſtawił Náuczyciel narodow Páweł S. Y ſłuſznie, ieżeli bowiem tych rzeczy, ktore w używaniu mamy, tych rzeczy ktorych ſię y zmyſłámi, y rękámi dotykáć możemy, trudno nam zwáżyć, przeniknąć, ocenic: náprzykłád, z pytaniá Ezechiela Proroká (a) Ktoż ieſt álbo był, ktory garścią mierzył wodę, ktoż ieſt álbo był, ktory ná trzech palcach záwieſił ziemię, zwáżył gory, págorki położył ná ſzali? Ktoż ieſt álbo był, ktoryby piaſek morſki przerachowáł? Nie ſtaie náto liczby w cáłey Ráchmiſtrzow biegłości,

(a) c. 40.

głości, rozumu w głowie, siły w ciele ludzkim, lubo góry pagorki piasek morski álbo rękámi kopiemy, álbo nogámi depcemy; á coż dopiero ználeść się ma táki, ktoryby rzecz zmysły wszystkie przechodzącą, szczodrobliwości Boskiey ostátnie, dziedzictwo Krwią przenaydroższą Zbáwiciela zákupione, Koronę w nádgrodę prac y zasług SS. Páńskim oddaną, (Niebo słuchacze rozumiem) mogł álbo zmierzyć álbo oszacowáć? Powiecie mi podobno: álboż ow Anioł widziány od Jana S. w obiawieniach nie mierzył złotą trzciną Miastá Niebieskiego Jerusalem! ze wszystkiemi Jego Obywátelami, murami y brámami? ták iest: ále coż potym kiedy nam tylko wysokość, szerokość, y długość iego we wszystkim rowną opisáwszy, więcey ciekáwo ci o nim zostawił; nád to obiáwienie Jáná S. (pisze Hieronym S.) (b) ile słow tyle táiemnic zamyká w sobie, záczym rzetelney z niego o Niebie mieć nie możem wiádomości; Niech że będą nieskończone dzięki od nas Tobie o! Boże że luboś od zmysłow rozumu y poięciá nászego oddalił Krolestwo Niebieskie ze wszystkiemi SS. twemi, ále nie od dostąpieniá Jego, mowi bowiem Augustyn S. *Niebo osiągnąć się może, ále szácowáć nie może.* Ten ci iest cel Kościołá Bożego ku czci WW. SS. Dzień dzisieyszy poświęcaiącego, ábyśmy częścią ich modlitwámi wspomożeni, częścią przykłádami wzruszeni, garneli się do Niebá: w tym ia wam skuteczną (day BOZE) uczynię pobudkę, wystawiaiąc przed oczy we trzech Kázaniá Częściach: *I.* Co Chrystus Pan czynił, áby Swiętym swoim Chwałę Niebieską wysłużył. *II.* Co czynili Swięci Páńscy áby ią odebrali. *III.* Co nam czynić potrzebá ábyśmy iey dostąpili. Tá będzie dziś náuka wászá. *Ad M. D. Gloriam.*

CZESCI I.

Co Chrystus czynił áby Swiętym swoim Chwałę wysłużył?

WYstawiaycie sobie do uwági BOGA w Troycy S. Jedynego, iákoby

(b) *Ep. ad Paulin.*

iákoby nam Niebo ná przedarż ukazáł, Oycow SS. pod práwem natury żyiących, záczą wszy od niewinnego Abla áż do Moyżeszá, spráwiedliwych według prawá Moyżeszowego áż do przyiścia práwego Messyaszá, iákoby kupcow targuiących się o nie; Táka nász a myśl wspiera się ná powadze S. Ewangelii, w ktorey Sam Chrystus przyrownywa Niebo do kupca. *Podobne iest Krolestwo Niebieskie człowiekowi kupcowi* (c) Abel pierwszy w reiestrze spráwiedliwych prácy swoiey pierwiastki naylepsze ofiarowáł Bogu, owoce naydoyrzalsze, owieczki naytłuściey sze, y lubo niemi ukontentował oczy Boskie, ále za to niekupił Niebá. Enos Syn Setha pierwszy Imieniá Boskiego wyznáwcá. (d) *Ipse capit invocare nomen Domini* publiczną czczeniá P. Bogá uroczystość, Swięte ná honor Jego obyczaie, podział sług Boskich tym samym od bezboznych uczynił bałwochwalcow, áby przykłádem Aniołow Bogá wielbiących w Niebie, ludzie czcili y chwálili ná ziemi; Ták wieki chwáły Bogá wynalazcá dokupił że się záto Niebá? bynaymniey. Noe Pátryarchá swoią spráwiedliwością, Abraam wiernością, Izaak posłuszeństwem, Jákob pracowitością, Jozef niewinnością, Prorocy wszyscy zárliwością duchá, nie tylko nie mogli zákupić sobie Niebá, ále náwet naymnieyszego do niego przystępu, Około cztere ch tysięcy lat zamknięte y niedostępne stáło Niebo. Aż oto ofiarowáł się ná otwarcie y zakupiénie nam Niebios Sam Jednorodzony Syn Boski w te słowá niby do Oycá przedwiecznego mowiąc; ktore wiernie wypisuie Dawid. (e) *In me sunt Deus vota tua quæ reddam tibi.* Já Oycze zadosyć uczynię żądzom Twoim, iá do ostátniey kreski wszystko zapłácę, iá człowiekowi zakupię Niebo, *reddam tibi*, Chcesz ážebym się że wszystkiego wyniszczył? z owey chwáły ktorą mam wspolną z Tobą áżebym się wyzuł? z Bogá áżebym się stał człowiekiem dlá zákupieniá Niebá? ofiaruię się chętnie ná to; *reddam tibi*: Chcesz ábym w postaci ludzkiey był nie znaiomym, ubogim y wzgardzonym, iáko malenki robak! odważam się y ná to *reddam tibi*;

Chcesz

[c) *Mat*: 13. (d] *Gen*: 4. (e) *Psal*. 55.

Chceſz Oycze ábym prace trudy pieczołowánie około zbáwienia ludzkiego podeymował? chętnie poddaię ſię woli Twoiey *reddam tibi*; Chceſz ná oſtatku ażebym honor moy, życie Ciáło y Krew wylał y do naymnieyſzey wyſączył kropelki ná zakupienie Niebá? wſzyſtek ofiaruię ſię ná to: *reddam tibi*, Jákoż z iedney ſtrony náuczaią Teologowie funduiąc ſię ná ſłowách Auguſtyna S. (f) *Zadney inney nie było przyczyny przyiściá Chryſtuſowego ná swiat tylko Niebo zákupić człowiekowi*. Y ná inſzym mieyſcu (g) *gdyby był człowiek nie zginął, Syn Człowieczy niebył by przyſzedł*, y ieſzcze S. Grzegorz, (g) *gdyby był Adam nie zgrzeſzył, nie trzebá było Odkupicielowi náſzemu bráć Ciáłá ná ſiebie.* Z drugiey ſtrony mogło ſłowo przedwieczne ſtáwſzy ſię Ciáłem zákupić nam Niebo iedną kropelką potu z czołá ſwego, iedną *łzą* z oczow wylaną, iednym ukłęknieniem, iedną modlitwą, iednym wyznániem wiáry, nádziei, miłości, z tym wſzyſtkim do oſtátniey kropelki Krwi y wody wytłoczył, z ſiebie, ták dalece; że więcey nierownie niżeliśmy byli powinni (piſze Chryzoſtom S. (h) zápłacił zá nas, więcey á więcey niżeli cáłe morze iednę kropelkę wody przewyżſza; będąc bowiem káżda czynność Chryſtuſowa dlá złączeniá natury Boſkiey z ludzką, nieſkończoney godności y wyboru, był doſtateczny ná zapłácenie cáłego długu náſzego, á przecięż Zbáwiciel JEZUS cały ſwoy honor, wſzyſtkie prace, życie Krew, Ciáło łożył, ná to *tradidit ſemet ipſum pro nobis oblationem & hoſtiam*, (k) podał ſiebie ſamego zá nas ná pobor y ofiarę Bogu, áby nam u Oycá ſwego Niebieſkiego Króleſtwo dziedzictwem zakupił. A tu iuż przeymuie mi mowę Auguſtyn S. táką káżdemu z nas ſtawiaiąc uwagę: *vide quanti emit, & videbis quantum valet*. Przypátrz ſię Człowiecze zá co kupił Niebo dlá Ciebie Chryſtus, á obaczyſz wiele ieſt warto, uważ mniey báczny Katoliku iáki koſzt, z dobrá Ciáłá ſwoiego łożył Chryſtus, áby cię z grzechow obmył, z niewoli czartá oſwobodził, z Bogiem poiednał, Niebo dlá cie-

 bie

(f) *Ser. 8. de verb. D.* (g) *lib. 4. in 1. Reg.* (h) *hom. 10. in Epiſt. Rom.* (i) *ad Epiph. 5.*

bie otworzył, *mamy nádzieię* Mowi Paweł S. (l) *w niściá do Swiętych we Krwi Chrystusowey*; to zważywszy dochodz iák sobie masz poważáć Niebo, oto ták prawie iák samego Bogá; Czemuż? bo Chrystus y Bostwo y Człowieczeństwo wydał zá nie *vide quanti emit & videbis quantum valet*. Ach rycześ płakáć, kráiać się od żalu, y omdlewáć należy Chrześciáninowi, wiele razy Krwią Chrystusową zákupione dziedzictwo Niebieskie, zá frászki, zá śmieci, zá gnoy marności utrácá. Ezau poprzedzony zdrádą w błogosłáwieństwie Oycá Swego, od Jakobá Brátá iák Lew zabolał ná to *irriguit clamore magno* (m) á w błogosłáwieństwie wiecznym nie iuż poprzedzonym, lecz wcale upośledzionym zostawáć, one z rąk swoich iák by dobrowolnie upuścić, cáłey rozumney nátury żál mały iest, y niedostarczaiący odżáłowáć zupełnie tego co utrácił, bo tyle waży ile Sam Bog nieskończony *Fide quanti &c.* Ták maiąc wysłużoną sobie od Chrystusa Swięci w Niebie Chwałę; czyliż y oni nie mieli się stáráć z cáłego sercá o przydánie tym zásługom swoich godnych Niebá czynności? proszę o tym posłucháć.

CZĘSC II.

Co czynili Swięci Pańscy áby Chwałę Niebieską odebrali?

POspolicie maiąc my potrzebę kupieniá iákiey rzeczy á nie wiedząc ceny oney, pytamy się, poczemu w targu y iák się płáci; á to diá tego żebyśmy álbo siebie álbo przedaiącego nie oszukali. Mamy wszyscy pierwszą y ostatnią potrzebę zbáwienia duszę nászey dostąpieniá Krolestwá Niebieskiego. Obáczywszy tedy co dał y uczynił Chrystus áby nam Niebo kupił uważmy co czynili Swięci Páńscy áby go odebráli. Nie zawiedziemy się ná ich targu, słowach, uczynkach kupnie, bo ieżeli w uściech dwoch álbo trzech osob, cálá znayduie się prawda według S. Ewangelyi, á cóż dopiero w uściech osob ze wszystkich narodow,

(l) *Hebr:* 10. (m) *Gen.* 27.

dow, ięzykow, ludzi pokolenia zgromadzonych to ieſt SS. Páńſkich nie mamy bydź przeświadczeni o prawdę? Oycowie SS. Náuczyciele Kościelni potępiaiąc błędy Pogánow, iſtotę wiáry Swiętey Kátolickiey okazuiąc, twierdzą niewzruſzoną Kościoła Bożego zalecaiąc, biorą zá oczywiſty dowod Krew Męczeńſką, z tákim wywodem: Tá wiara fáłſzywá bydź nie może, dlá ktorey poparcia millionowe oſoby życie ofiarowały; ta wiará fałſzywa bydź nie powinna; dla ktorey ocalenia ludzie niewinnością życiá, chwalebnemi obyczáiami záſzczyceni, ná wſzyſtkie wydali ſię zeżywości y kátownie; tę wiárę fałſzywą ſądzić ſię nie godzi, ktorą mądrzy y proſtacy, maiętni y ubodzy, mężowie y niewiáſty, ſtarzy y młodzi, dzieci náwet ſame śmiercią ſwoią ſtwierdzili. Ani bowiem Pan Bog mogł by to ná ſobie ztrzymáć, żeby zá wiarę fałſzywą millionowa ludzi ginęłá liczba, tym Pogánow orężem woiuią Oycowie SS. tym że ſamym iá dziś w obliczu wáſzym wywod mowy moiey czynię. Swięci Páńſcy nie tylko byli Męczennikami wiáry, ále tez Męczennikámi Niebá, gardzili ziemią y wſzelką okazałością świata, bo widzieli otworem dlá ſiebie ſtoiące Niebá, iáko pierwſzy z Męczennikow Szczepan S. ochotnie kładli życie doczesne, bo wieczne zaczynáli z Bogiem; ubiegali ſię ná ſtoſy zápalone, ná topory, ná miecze, włocznie, kołá, wiedząc y ufaiąc że ich żadne náczynie morderſkie, żadne nárzędzie kátowſkie, żadna śmierć tyráńſka, nie oderwie od Chryſtuſa. SS. Páńſcy uzbroieni puklerzem wiáry (piſze Paweł S. (n) Samemi ſobą *zatykali lwie paſzczeki, gaſili pożar ognia, łámali ſzyki woienne, obozy nieprzyiacielſkie pokonali, policzkowáni ſą ſieczeni ſą, kámienowani ſą, gábani ſą, zamachem miecza ztępieni ſą*, á dlá czegoż? oto áby lepſze ználeźli życie, dopiſuie Paweł S. *ut meliorem invenirent reſurrectionem*; á więc nie tylko byli Męczennikami o wiárę Chryſtuſową, ále tez y o Niebo dlá ktorego pozyſkaniá nie mogli więcey łożyć, iáko kiedy ſzácownieyſze nád wſzyſtko łożyli życie, á przy nim honor, tálenta, fortunę y

(n) *ad Hebr. 11.*

wszystko doczesne dobro. Jednák iż mnie tu nie osamych Męczennikach ále też y o Wyznawcach o Dziewicach mowić náleży; więc proszę wystawcie sobie tryumfuiące Swiętych Páńskich koło, całą świátá pompę wszystkie honorow rodzaie, Korony, Berłá, Mitry, purpury, wszystkie pieszcoty, pociechy, rozkoszy maiące pod nogami; Pytaycie się o nych, czemu tym wszystkim wzgárdzili? czemu to depcą? Wielki Oycze Franciszku, Benedykcie, Dominiku y inni, Klaro Scholastyko Kátarzyno, maietnych y dostatnich Rodzicow Synowie y cory, co was wyzuło ze wszystkiego, á oblokło w Chrystusa Ewangeliczne ubostwo? odpowiedzą że miłość Niebá, prágnienie życiá wiecznego, *błogosłáwieni* álbowiem *ubodzy w duchu, bo onych iest Krolestwo Niebieskie.* Alexy wyznáwco czemuż pierwszey nocy z oblubienicą y łożnicę porzucił, Salomeo, Kunegundo, Delfino czemużcie Sakramentem małżeństwa związane máłżeńskiego łoża nie znáły? odpowiedzą, bo błogosłáwieni czystego sercà, oni oglądaią Bogá. Páwle, Antoni, Makaryuszu, Marya Egipcyáko, Taido, Teklo y inne wsławione przed Swiátem dzielnością y urodą damy, czemuście się w dzikie odludne y smutne zachowały puszcze? odpowiedzą: bo błogosłáwieni smutnego serca, oni będą pocieszeni w Niebie; Idzciesz słuchacze myślą od iednego do drugiego Swiętego lub Swiętey, dowiaduycie się reszty, proście niech wam powiedzą przyczynę swoiey ostrości życiá, czemu się S. Hieronym bił kámieniem w piersi? S. Paula Rzymianká czemuż ná gołych sypiałá kámieniach? S. Kátarzyna Seneńska czemu się żelaznym łáńcuchem trzykroć chłostałá ná dzień? Brigitta S. czemu co piątek iarzący wosk ze świecy topiłá ná Ciało swoie? postow, niespaniá, rożnego rodzaiu umartwieniá proście o przyczynę, wiem że wam, palcem skazáwszy ná Niebo w ktorym kroluią, odpowiedzą, *Propter te mortificamur tota die* (p) dlá osiągnienia tego Niebá we dnie y w nocy byliśmy umartwieni ná zmysłach, ktore wściśłą w zieliśmy niewolą, byliśmi umartwieni w oczach odrywaiąc ie od igrzysk y innych prożności Swiatá,

byliśmy

(p) *Psal: 43.*

byliśmy umartwieni w ſuſzach zatykaiąc ie od wypieſzczonych głoſow śpiewania y melodyi, byliśmy umartwieni w ięzyku głodem milczeniem y ſprágnieniem, byliśmy umartwieni w powonieniu, niedopuſzczaiąc zbytkuiących zapachow, byliśmy umartwieni ná całym ciele przez oſtre włoſiennice, łáńcuſzki, powrozy, blachy żelazne, á nawet y pancerze kładąc to wſzyſtko ná nie iák ná oſła, to zaś iedynie dlá ſamego Niebá *propter te mortificamur tota die.* Pięknie te uwági zakończá Izydor S. piſząc ná owe ſłowa Dawidowe (q) *węgle zaięły ſię od niego*, iż Chryſtus przyſzedłſzy ogień miotáć zá ziemię, Swiętych Páńſkich iáko czarne węgle zapalił do czynienia co ſam czynił; Jeżeli ieſzcze poſłuchać chcecie przedziwnych dzieł y zmartwień Swiętych ſług Boſkich? odſełam ciekáwości wáſze do Zywotu káżdego z oſobná, tam dowiecie ſię co y iák pracowáli áby Niebo odzyſkáć mogli, Já tym czaſem do was wſzyſtkich y ſiebie Część trzecią obracam.

CZĘSC III.

Co nam czynić potrzebá ażebyśmy oſiągneli chwałę Niebieſką?

ZAden z was prozniaká w domu chlebem nie karmi, ná ſtole nie trzyma, żaden z was nic nie robiącym płácy nie daie, żaden z was piianicom gárdłá nie nalewá, oſpalcom łożka nie ściele, zbrodniom publicznym przyſtępu do domu niepozwalá. Kroleſtwo Niebieſkie ſą to gody koſztem wſzechmocności Boſkiey dlá nas zgotowáne, Niebo ieſt to pieniądź pracuiącym w winnicy Chryſtuſowey odłożony, ieſt to potok zdroiem żywey wody napawaiący duſze, Niebo ieſt odpoczynek wieczny, Niebo ieſt mieyſce czyſte, do ktorego nic zmazánego nie w nidzie, á więc iáko ná gody powinniśmy ſię ſtroić w ſzaty cnot Swiętych, iáko o pieniądź powinniśmy ſię ſzczerze dorabiáć, iáko
zdroiu

(q) *Pſal.*

zdroiu powinniśmy całą chucią prágnąć, iáko odpoczynku wiecznego z pilnością szukáć, iáko mieysca czystego czystą myślą, sercem sumieniem, nabywáć; *kto mieszkáć będzie w przybytku twoim Pánie?* Pyta się Dawid (r) *álbo kto odpocznie ná gorze Swiętey twoiey?* á to: *kto żyie bez zmazy y czyni spráwiedliwość, kto mowi sercem prawdę, y zdrády w ięzyku niemiał, ktory nie wyrządził złości bliźniemu, áni ochydy przeciw niemu:* ktory przysięgą nie zawiodł, pieniądzy ná lichwę niedał wziątku od niewinnego nie zabierał &c. *kto ták czyni,* (zakończa Dawid) *nie będzie wzruszonym ná wieki*, nie będzie oderwanym, odepchniętym od Niebá. *Qui facit hac non movebitur in æternum.* Czyniemysz ták słuchacze dlá Niebá? Ey podnieśmy oczy y serce ná Zbawiciela nászego, w patrzmy się pilnie co on uczynił dlá Nieba, lubo nie miał ile z siebie żadney potrzeby, bo był prawem nátury Boskiey Stworcą iego, bo był prawem istotney łáski w pierwszym momencie poczęcia błogosławionym na duszy; Y lubo mowi Ewangelia: *że potrzeba było Chrystusowi cierpieć y ták wniść do Krolestwá swego,* (s) to tylko dlá uwielbienia ciałá, nie ubłogosławienia duszy; á ieżelić ten Pan dlá naszego interessu tyle czynił; czegoż my dlá siebie samych nie mamy czynić? odpowiecie pewnie, że Chrystus był Bogiem-Człowiekiem mogącym wszystko znieść, z cierpieć y czynić; To przynaymniey oczy skieruycie y myśli wasze ná Swiętych Páńskich nie gdyś ludzi wam podobnych co do nátury stanu y kondycyi, ták w ciele słabym, y podległym rożnym okazyom będących; stawia wam żywą przed wrotami sercá uwágę Augustyn S. (t) *Piotr to był co ty, Paweł to był co ty, Apostołowie y Prorocy to byli co ty; ieżeli lenisz się náśladowáć Pana, náśladuyże wspoł sługę*, iuż tez tu słuchacze nie mamy wymowki dlá siebie, ażebyśmy tego nie czynili co oni dlá Niebá, tak pokutowali iák oni, ták pościli iák oni, tak martwili ciało iák oni, ták czynili spráwiedliwość iák oni, dopiluie pomieniony Słońce Náuczycielow Augustyn: *Poprzedził orszak służących, zniesiona iest wymowka leniwych.* Ach Kátolici Alboż nie to Niebo co

było

(r) *Psal.* 14. (s) *Luc.* 24. (t) *in Nat.* 20. *MM.*

było przedtym? nie to miłosierdzie Boskie co przedtym? nie te Sakramenta co przedtym? nie tá wiará, nie ten Kościoł nie te zrzodła y sposoby zbáwienia co przedtym? Czyliż nie możemy ták bydź usprawiedliwieni, ták poświęceni, á potym błogosłáwieni iák SS. Páńscy? á więc Przestrzega Ambroży S. (u) *Wielkiego niebespieczeństwá rzecz iest, po tyle Prorockich wyrokach, po Apostolskich wywodach, po Męczeńskich ranach y po tyle oczywistych wodzach, ażebyś w błędzie zawiesił się uwiąsł y został.* Dlá czego uważaiąc z pierwszey części: Co Chrystus uczynił ażeby Swiętym swoim chwałę Niebieską wysłużył, o iáką chęcią y wdzięcznością zapálać się mamy! uważáiąc z wtorey; co czynili Swięci Páńscy áby ią odebrali, o! iak świątobliwą chciwością y pobożnym náśládowániem w znosić się trzebá? uważaiąc z trzeciey: co nam czynić náleży, ábyśmy iey dostąpili, o! iak całą wiarą, wszystką nádzieią, dopełnioną miłością gorzeć y wzbiiać się do Niebá, rzecz konieczna? wászey to do rożwazeniá zostawiąm myśli, *Amen.*

KAZANIE

w Dzień rátowánia Dusz Zmarłych.

Miseremini mei saltem vos amici mei, quia manus Domini tetigit me. Job. c. 19.

Nieszczęśliwszego, nędznieyszego, boleśnieyszego, á nam co do natury rownego człowieka nie widziało słońce, nie nosiła ná sobie ziemia, nie ożywiało powietrze nád cierpliwego Jobá, ktorego słowy záczynam mowić: *Zmiłuy cie się nádemną przynaymniey wy przyiaciele moi, álbowiem ręka Páńska dotchnęła mnie.* Nie iednę boleść, ále wszystkie pułki chorob, kalectwá udręczeniá uderzyły przeciw temu Mężowi, áby go zgruntu obaliły

(u) *in Nát. SS. Nazar. & Celsi.*

baliły. Ale nie dziw, bo miał dwoch mocarzow ná przeciw ſiebie náſtępuiących. Boga przepuſzczaiącego wſzyſtkie uciſki, *Ecce in manu tua eſt*, (a) y czarta chłoſzczącego. Wyſzedłſzy bowiem ſzatan od Oblicza Boſkiego, uderzył ná Jobá wſzyſtkich kar morderſtwem od ſtop áż do głowy, ten uciſk Jóba według uczonego Pinedy (b) ná trzydzieści dwa rodzaie chorob rozkłada ſię, Chryzoſtom S. ſądzi; iż cokolwiek mogło kiedy zewnątrz dręczyć, wewnątrz rozpieráć y kraiać ſerce człowieká, to wſzyſtko zgniewem ſwoim wylał ná oſobę Joba diaboł. Zbierz myſz ná nitkę te wſzyſtkie nędze: Oto cały wrzodem oblany, ráną do rany zpięty, robactwem ták obſypany że ie ſkorupami z ciała zcześywał, cały wyſchły, że mogł z niego śmierć kościtą malowáć, nie zoſtało tylko iedne wargi około zębow moich, mowi oſobie; ſmrod ták ſtraſzny, ták zaráźliwy, ták nieznośny z niego wylátywał, że nim żonę y wſzyſtkich domowych niby morowem powietrzem od ſiebie odgániał, dlá czego żeby cáłego miaſtá ſobą nie zapowietrzył, był wyrzucony za mury mieyſkie Przyiaciele ſąſiedzi, náwiedzaiąc leżącego w gnoiu y robactwie ciała ſwego, ſądzili że to nie ieſt ten Job ktory niegdyś był w ſzcześciu, iádło y napoy były mu męką, noc żádnego w bolach nie przynoſiłá ſpoczynku, ſowſzem owe nocne poczwary, ſtráſzydłá całym obozem biły ná niego. Miiam wnętrzne zdręczeniá ſercá, myśli ſkołatanych pálsowánia ſię gwałtowne, iuż dlá oſierocenia z dziatek, iuż dlá ogołocenia z wſzelákiego dobrá, iuż dlá naigrawánia głupiey żony, iuż dlá ſzydzenia Przyiacioł, bo to wſzyſtko ták było katem na iego duſzę, iák diaboł był kátem ná ciało? wiecieſz iák długo w takiey ięczał męczarni? oto godni wiáry Dzieiopiſowie do ſiedmiu iedni, do dzieſiąci inni lat, te okrucieńſtwá przewłoczą. Dlá czego nie dziw że tákiemi bolow ściśniony kleſzczami! nie iuż lamentowáł iák znędzniony człowiek, nie iuż ryczał iák dziki zwierz ále iák gwáłtem z gor ſpadaiące wody głoſem ſwoim ſzturmował do uſzu, ludzkich, *tanquam inundantes aquæ rugitus meus*

(a) *Job. c. 2.* (b) *in c. 2. Job.*

meus (c) o coż? y dlá czego? oto zmiłowánia proſząc nád ſobą *Miſeremini mei &c.* Prágnął bym z duſzy w oczach wáſzych w ták opłakanym iákoście ſtyſzeli ſtánie poſtáwić wielu Jobow, nie iuż w gnoiu leżących, ranami obſypánych, robactwem z toczonych, ropą z wrzodow oblanych, bo to cieniem ieſt do duſz ogniem czyſzczowym zdręczonych, cefra do liczby mąk ktore cierpią, y owſzem ochłodá práwie do owego więzieniá w ktorym ſą zamknione, á wiecieſz czemu? przyczynę tego oczywiſtą oſądzicie ſami, bo iako ſzlachetnieyſzá ieſt duſza á niżeli ciało, to bowiem śmiertelne, tamta nieśmiertelna, to ziemia y proch, tamta obraz Boſki; tak ſrożſze ſą męki ktore duſza, niż choroby ktore ciało cierpi; dlá czego choćby nas tyle było Jobow zkaleczonych, ile ſię ludzkich oſob liczyć może, tych wſzyſtkich zdręczenia ániby ſię zdręczeniem názwać mogły, względem minutney męki czyſzczowey. Temi morderſtwy wſkroś przeſzyte Swięte duſze, wołaią ná nas záwſze, mianowicie dniá dziſieyſzego: Zmiłuycie ſię nád nami, Zmiłuy ćie ſię nád nami, przynaymniey wy Przyiaciele naſi, bo ręka Boſká, to ieſt Wſzechmocność chłoſzcząca ſprawiedliwość Pána Bogá kárząca dotchnęła nas ogniem, ták gorącym iż by w mgnieniu oka żelazne kruſzcze, ſkáły, y wſzyſtek świat ſpalił ná popioł, wierzycieſz temu? Ah! nie day Boże, ábyście tego ná ſobie doświadczać mieli; á więc godnieyſzeſſą politowánia od nas nád tyſiącznych Jobow, czemuż! bo Job miał pod ſobą gnoy, nád ſobą Niebo weſołe, te ogień; ogień dlá nich dachem, ogień poſadzką, ogień ścianą, ogień tchnieniem, ogień powietrzem, ogień odpoczynkiem. Abym iá tedy ſłuch czeſci w iednych was politowánie w zbudził, wſinnych ſpráwiedliwe nátężył użálenia, dowodzić będę, iáko czyściec duſzom w nim zátrzymanym ieſt przepaścią goryczy, á to z troiakiey przyczyny, ktore ná trzy rozbieram części. *I.* Dla grzechow ktore popełniły. *II.* Dlá cnot ktore mogąc nábyć, zaniedbały. *III.* Dlá Niebá ktorego gorąco nie prágnęły. Wſzyſtkie ſłowá moie niech idą nie zbrodzoney ſpráwiedliwości Boſkiey ná chwałę, *Ad M. D. G.*

(c) *Job. c. 3.*

CZĘSC I.

Czyściec Dusz pokutujących iest przepaścią goryczy dla grzechow popełnionych.

STan dusz w Czyścu zatrzymanych, nie iest ták nędzny, áby miał bydź cále opuszczony od Bogá, zapomniány od Aniołow oddalony od pamięci ludzkiey. Maią owi Swięci więźniowie iákążkolwiek pociechę y radość, częścią z owych náwiedzin ktore właśni ich Aniołowie Strożowie oddaią, nászę zá niemi Modlitwy iałmużny y posty oświadczáiąc, y donoszące; częścią z owey nádziei, ktorá iest w nich kiedyżkolwiek dostąpieniá chwały niebieskiey; częścią z owey wiáry y miłości w życiu śmiertelnym nábytey, ktorą zasileni cierpliwie męki czyszczowe znoszą, bez naymnieyszey rozpaczy w miłosierdziu Boskim, iákiey więc iest pełne piekło. Dowodzi tego Augustyn S. (d) Ze cnoty Teologiczne Wiára, nadzieiá y miłość ktoremi są charakteryzowane dusze one, nie mogą bydź prożne, ile niemaiące żadney przeszkody od zmyślności ciáła od pożądliwości oczow, z kąd wyniká, że dusze w czyścu maią swoie spráwy, swoie wzruszeniá y wzniesieniá do Bogá. Ową wiarą, wyznaią Boga w Troycy iedynego, ową nádzieią, ufaią obietnicom Jego; ową miłością kocháią go nád wszystkie dobra, z tą tylko rożnością; że gdzie my takiemi cnot czynnościami, álbo gładziemy grzechy, álbo umnieyszamy sobie káry doczesney zá nie, álbo pomnażamy się w zasługach; tam one áni sobie co umnieyszyć męki, áni zasłużyć nie mogą, bo iuż są zá progiem doczesnego życiá, iuż nalądzie wieczności, iuż w tych granicach gdzie żadná czynność dusz rozwiązanych od ciáłá sobie nic wysłużyć nie może, iednákże z tych y tym podobnych wzniesień do Bogá, iakożkolwiek czuią w sobie pociechę Czyszczowi więźniowie, áleta ro-

wna

(d) *lib. 21. de Civ. D. 16.*

wna się owemu tonącemu człowiekowi, trzymaiącemu się trzciny ktora się łamie, piasku ktory się rozsypuie, laski, ktora powodzie unosi się. Tá pociechá rowná się człowiekowi we śnie kroluiącemu, y bogatemu á na iawie poddanemu y nędznemu. Tá pociechá iest podobna pianie Morskiey, w momencie niknącey, owym Sodomskim iabłużkom, co zewnątrz piekne, wewnątrz prochem; álbowiem iák sobie wspomną ná występstwa swoie, iák spoyrzą w ow reiestr ułomności y niedoskonáłości swoich w oczach zawsze stoiący otwarty, *peccatum meum contra me est semper* (e] ná tych miast w taką gorzkość wpádaią duchá, iż ich bardziey suszy ániżeli cáły ow ogień czyszczowy. Dowod tego mamy w żywocie S. Francisżki Rzymianki, ktorey Bog pokazáwszy czyściec, widziáłá w sámym weyściu do niego, ten iakoby napis: Tu czyściec, tu mieysce nádziei, dusze tu mieszkaiące maią moment czasu, y niewięcy do pragnieniá widziec y osiągnąć Bogá, bo pamięcią grzechow swoich pogrążone ná dno gorzkości, cáły czas więzieniá swego nárzekaią żaląc się ná siebie; á day my y to żeby prágnęły ogladáć oblicze Boskie, owo pragnienie z pamięcią ná swoie grzechy zmieszane, co raż cięższy y srozszy w nich zapala Czyściec. Niech nam to proszę obiaśni Historya Pisma S. [f) w owym wyniosłym Antyochu Krolu. Ten Monarcha szczęściem woiennego oręża wsparty, śliską doczesnego Krolestwa iák by miał páńowáć ná wieki nadzieią podsycony, nie umiarkowáną pychą ták rozdęty, że rozumiał, iż wyuzdane w swawoli morskie burze drzeć y uśmierzáć się przed nim muszą, á niedostępne gory pod iego nogi swe grzbiety uginác. Táki y ták chardy Krol Antyochus złupiwszy z cáley ozdoby miasto Jeruzalem, z Kościołá Jerozolimskiego w wielości y wielkości ledwie policzoney złota y srebrá zabráwszy świętokradzką ręką, gdy tym że bezbożnym zamysłem do Persepolu Miastá bogatego ciągnął, wielką náder y nieznośną karą zácięty od Bogá, poiegł ná ziemi; á że Sam Bog mścił się ná nim krzywdy Kościołá, iáko domu swego, więc ciáło iego żywe iak by trupa

 umarłe.

(e) *Psal: 50*, (f) 1. *Math. 9.*

umarłego toczyły robáki, smrod iak z kloaki y nierownie nieznośnieyszy przeráżał, ták dalece że go y sam nie mogł z cierpieć: *cum nec ipse fœtorem suum ferre posset* (g) Co rozumiecie Słuchacze: co też owego ták chardego Monarchę dręczyło naywięcey? powiecie opuszczenie od dworzan, y woyska; bynaymniey, powiecie: odpadnienie ciáłá od kości, robactwo, smrod, y nie to: powiecie: kolki torsyie, nudności, bynaymniey; coż tedy? oto naywiększa boleść naynieznośnieysza męká Antyocha byłá pámięć złości uczynioney w Jerozolimie, ná tę stękał, y nárzekał, *reminiscor malorum quæ feci in Jerusalem, & ecce pereo in tristitia magna.* Ach idą mi ná myśl, stawaią mi ná pamięci, w lepiaią mi się w oczy wszystkie zbrodnie moie ktoremim nápełnił Jerozolimę, oto iá Miasto Swięte krwią niewinną zbroczyłem, oto iá Kościoł złupiłem, oto iá Kápłanow y Lewitow wytępiłem, niemowlętom, náwet przy piersiach mátek wiszącym nie przepuściłem, brodząc w ich krwi ostrym żelazem, *reminiscor malorumquæ feci.* Zostawmy pysznego Krolá w iękach, podobieństwo z niego wziąwszy, wroćmy się do Swiętych w czyscu więźniow, maią oni srogą mękę z ogniá czyżcowego, ktory wszechmocna Spráwiedliwość Boska zápalá, maią mękę z ukrytego przed oczami oblicza Boskiego, do ktorego widzenia przez náturę stworzone, przez łáskę są przysposobione. Maią mękę y ztąd: że będąc w łasce Boskiey áni sobie pomoc, áni się rátowáć mogą, ále cięższa á prawie naywiększa iest ich męka pámięć grzechow swoich, ktore nie doskonále odżałowane, nie zupełnie zgładzone nie szczerze odpokutowáne; nie mowię to z siebie ále z Grzegorza S. (h) nauczá ten: *Między wielorakiemi duszy człowieka dolegliwościami, y nie źliczonemi utrapień przykrościami, większego udręczeniá nie masz nád wspomnienie sumienne grzechow.* Y lubo prawda owe błogosławione dusze w czyscu widzą swoie śmiertelne drogą pokuty Swiętey zgłádzone y iuż dárowane, y uwolnione od kary wieczney, ále patrzą y nato że niebyły náleżytą pokutą nádgrodzone, niebyły też ser-
czneh

(g) 1. *Math:* 19. (h) *in Psal.* 143.

cznych zdroiem obmyte opłukane ze wszystkim. Lubo widzą owe uczęszczania do Swiętych Sakramentow, osobliwiey do stołu Pańskiego, ále patrzą y wspominaią, że nie z wszelką przyzwoitością, mianowicie nie z gorliwą wiarą, ktorą w przystępowániu uzbroić się były powinny, pátrzaią ná owe swoie kłamstwá, słowá prożne y płoche lekkomyślności, ná owe dobrowolne roztargnienia w modlitwie, patrzaią ná zbytek stroiu, rozwięzłość ięzyka, dworność oczow, ciekawość uszow, lubość dotykániow, wymyślnośc smakow, á powszechnie patrzaią ná wszystkie zewnętrzne y wewnętrzne zmysły nie ukrocone,, áni zmartwione; obraz, tákich niedoskonáłości wystawiá im,sumnienie włásne, przez co ták ie srodze obwinia, że stym bardziey y więcey pogrąża ie ná dno przepaściftey goryczy, *nulla major afflictio quám conscientia delectorum.* (i) Ale czyliż te tylko same udręczenia przyczyną? Posłuchaycie rownie álbo nierownie większych dlá cnot zaniedbanych. O czym:

CZĘSC II.

Czyściec dusz pokutuiących iest przepáścią goryczy dla cnot zaniedbanych.

CNoty chrześciáńskie álbo owe czynności z zrzodłá wiary nadziei y miłości wypływaiące, w wielu katolikach w táką idą nie pamięć, á podobno co gorsza iest, w pogardę, że lubo wieleby mogły korzyścić duszom, znaczne skutki y pomocy uczynić w drodze zbawienia, á ieszcze takie ktore po oddzieleniu duszy od ciałá, wielu zapobiegły by karom y mękom, gdy iednák od nas więcey politycznych, iák obyczaynych katolikow są mniey ważone, á z tąd nie baczniey zániedbane O! iak wiele szkody y utraty przynoszą duszy? doznaie y doświadcza tego oddzieliwszy się od ciałá, kiedy skutek onych widzi w wielu ále nie w sobie, szacunek y korzyśc ogląda w innych, ále żalem

(i) S. Chryſ:

żalem y boleścią zdręczona nie w sobie, widzi z tych zrzodeł wypływaiącą ſzczęśliwość dla wſpoł-towarzyſzek ſwoich, ále uchyloną dlá ſiebie. Co zá rozpieraiąca ſerce rzewliwość? że maiąc w oczy ſię práwie ſame w lepiaiące ſpoſoby, á w zániedbaniu onych wſzyſtka ochła! Okazuią ſię dobre uczynki opuſzczone, poſty iałmużny, modlitwy ktore ſą duchowną wodą zalewáiącą ogień czyſzczowy lekce ważone; Owe ſwięconey wody w chodząc y wychodząc bądz w Kościele bądź w domu nie używánie, w ktorey wielka ieſt moc ná przeciw nieprzyiaciołom widocznym y nie widocznym z ſamych pierwiaſtkow Kościołá Chryſtuſowego ukrytá, y duſze wierne zaſilaiąca, owe częſte uderzeniá ſię w pierſi, ktoremi mogli byli gládzić powſzechne grzechy! Ná taką pamięc ey! iák ſtękáią pokutuiące w czyſcu duſze! Bia da nam żeśmy ná tak máłe rzeczy nie były! ba zne, lwy to ieſt grzechy śmiertelne zwyciężywszy, od mrowek to ieſt grzechow powſzechnych tuśmy zátrzymane! Ach iákżeśmy nieſzczęśliwe że nam pamięc tych máłych prochow záſypuie oczy! y widzieć nie pozwalá w Troycy iedynego Bogá! Powiecie ſłuchacze, że to tylko Káznodzieyſki wybieg, ſłow rozſzerzenie, y żalow wymyślne powieści; lecz proſzę powiedźcie mi kto z was doświadczył, álbo bez ſnu leżąc ná łożku, álbo (w chorobie bez-ſenne prowadząc nocy iakie mu myśli przychodziły do głowy? iakie przypamiętánie przeſzłych rzeczy? á coż dopiero (w nieście) onym duſzom w czyſcu uwięzionym z ciáłá uwolnionym nie maią ſtáć na pámięci opuſzczone cnoty, zániedbane czynności, ktore w tym czaſie o iak były by nam pomocne y pożyteczne! o! ſiakim ſerca ięczeniem po tyſiąc kroć ponawiáć będą żal ten ſłowy Mędrca Pańſkiego, (i) *w żadnym znáku niechcieliśmy okazáć cnoty, w głupſtwie ſwoim ſtráciliśmy życie.* Słuchacze głupiego poſpolicie własny interes pobiia, mądrego cudze nieſzczęście uczy: O! iák ſzczęśliwy kogo innych przypádki mądremi czynią! Z ták ciężkiego nieſzczęścia duſz w czyſcu zátrzymánych ſzkołá nam ſię otwierá, iák do czynności miłoſiernych, iák do dzieł heroicznych,

iák

(i) *Sap. 5.*

iak do spraw cnotliwych záchęcáć się mamy! Ow kupiec bogaty náwałnością morską, álbo złością ludzką stráciwszy swoy towar, gdy do ostatniego przychodzi ubostwá, O! iák srodze narzeká ná swoie nieszczęście, wspomniawszy sobie ná te y owe przyczyny y okoliczności nędzy swoiey, iż mu tego dniá nie trzebá było w okręt wsiadáć, ále czekáć pogodney chwili; wiatru pomyślnego; lámentuie ná swoię porywczość y niebaczność; Ow szuler przegráwszy w karty znaczną część pieniędzy, żałuie y boleie iż w ten tuza álbo pancerali nie zadał, przez co mogł by się był od przegrany obronić, Ale y to pominąwszy, Ow marnotrawny Oyca Syn (k) stráciwszy cząstkę Substancyi swoiey żyiąc wszetecznie o! iák załował, iż dom Oycá swego opuścił, gdzie naiemnicy maią zgębę chleba. *O! quanti mercenarii in domo Patris mei abundant panibus! ego autem hic fame pereo.* Ta przeymuiąca serce pamięć marnotrawnego Syná, przymusiłá iż cudzy kray opuściwszy wrocił się do domu. Słuchacze nádstawcie ucha, życie każdey Duszy w czyscu zatrzymaney było iák żegluga iáka po morzu tego świátá, łaská ná Chrzcie S. wzięta byłá iak towar ktorym się do robiać mogły, byłá iák cząstka Substáncyi, z ktorey się mogły zapomoc y z panoszyć w cnoty Swięte; że zas tego zaniedbáły więc ná swoie nárzekaią opieszałość: Ach czemuż iá w tey lub owey okazyi pokory, skromności, wstrzemięźliwości nie czyniłá? Czemum nie byłá powolną cierpliwościom iak Job, ubogą iakFranciszek, pokutuiącą iák Magdalena, Piotr, Małgorzatá z Kortony, Egipcyaká, miłosierną ná ubogie, iako Jan Jałmużnik &c: Cwiczeniem się w tych cnotach mogłabym zrownáć tym Swiętym, maiąc do wszystkiego łáskę P. Boga gotową, zasługę pewną, uwolnienie się z mieyscá tego nie omylne? W tym żalu gdy rozważam pokutuiące dusze, aż oto bole y przykrości nierownie cięższe napełniaią ich serce z przyczyny dalszey, ktorą odsłániam, że w życiu nie były baczne ná środkie oyczyżny wieczney wspomnienia, nie były pamiętne ná Boga ná Niebo ná zbáwienie swoie, co pokaze

CZĘSC

(k) *Luc. 15.*

CZĘSC III.

Czyściec duſz pokutuiących ieſt przepaścią goryczy, dla Nieba gorąco nieupragnionego.

JAko Niebo dlá Człowieká, tak y człowiek iż dlá Nieba ſtworzony ieſt, ſądzę że żaden z was wątpić nie umie, y zaiſte iák Niebo ma obſzerność, bogactw, obfitość w e wſzyſtkie, rozkoſzy y ukontentowánia, co w całości y zupełności do oſiągnienia człowiekowi zniżá nachyla y w zaſługach Chryſtuſowych ofiaruie, ták y człowiek ma nie iáko przyrodzoną do tegoż uſzczęśliwieniá ſkłonność, y owſzem zadatek bierze przez łáſkę Chrztu S. á przyſpoſobienie przez Krew y Mękę Jezuſową. Z kąd idzie, że każdy z ludzi ſkrzydłámi Wiáry Nádziei y Miłości unoſić ſię y wylatywáć bez przeſtánnie powinien do Oyczyżny ſobie zgotowáney, to owym Dawida prágnieniem. (k) *Ják ulubione przybytki twoie Pánie! pożąda y omdlewa duſza moiá!* (m) *Nieſtetyż mnie Pánie álbowiem mieſzkanie moie przedłużone ieſt*, to ową gorącością Ducha Pawłowego (n) *Nieſzczęſny iá człowiek! ktoż mnie uwolni z więzieniá śmierci tey!* (o) *prágnę oddzielić ſię á bydź z Chryſtuſem*, to owym affektem wielkiego Oycá Ignacego, *Smierdzi mi ziemia gdy poglądam na Niebo.* Co wſzyſtko Sam Chryſtus nakazuie iuż w tylu przypowieściach, to kożtowney perły znalezioney w morzu, to bogatego ſkarbu ukrytego w roli, iuż w tyle naukach z ktorych dość nam tu iedna: (p) *Szukaycie w przod Kroleſtwá Niebieſkiego, áto wſzyſtko przydane wam będzie.* Naymilſi ſłuchacze ktorym rownie wyznáczone Niebo Oyczyżną ieſt wieczną: Jeżeli my żyiąc ná świecie zaniedbywamy tych myśli ieżeli mało poglądamy ná Niebo, mało wznoſiemy ſię do Oyczyżny, więcey záś nie rownie zatápiamy ſię w ziemſkiey marności, ieżeli nam nie ſmakuie ſłodka o tey wieczności pamięć, ktorą ani nácie-

(m) *Pſal: 83.* (n) *Pſal: 119.* (o) *Rom: 7.* (p) *Philip. 1.* (q) *Math: 6.*

náciefzyć fię ferce, áni napatrzyć fię oko, áni náfycić fię ucho zadofyć nie zdołá; to záś dlá famych y fzczegulnych przefzkod doczefnych, ktore zbáwienne rozpędzaią myśli, rozum y pamięć zaftaniaią, á miłość owę ktora ieft zrzodłem prágnień y żądáń Niebiefkich prochem nikczemności ziemfkich zafypuię! O! iák że dufza iák fchodzącego ze świata człowieka, y w ciemnym y ciáłnym fpráwiedliwościBofkiey więźieniu ofadzona, uznaiąc co zaniedbałá, czego nie prágnyłá, oczym niepomyśliłá rozboleie fię wfzyftka? Dochodzi tego ofobliwfzą oświecony łafką Auguftyn S. (†) tey ciężkości tego udręczeniá Dufzy pokutuiącey Bog tylko świadkiem, Bog widzem, Bog fędzią, á mądrość Jego niedościgłá zupełnym obięciem y przeniknieniem, żadne záś ácz nayrozumnieyfze ftworzenie bez światłá Bofkiego poznáć nie może. *Deus scit tantum pœnam animæ.*

Stawiam was teraz nád tą przepaściftą gorycżą, ſokazuię krotko żebrane przyczyny mąk y dolegliwości dufz pokutuiących, to dlá grzechow popełnionych, to dlá cnot zaniedbanych, to dlá Niebá gorąco nieuprągnionego, powtarzam to: że więcey te cierpią ná dufzy niż Job na ciele, pufzczam do ufzow wáfzych ięczenie káżdey z ofobna: *zmiłuycie fię nademną, przynaymniey wy przyiaciele moi álbowiem ręka Páńfka dotknyłá mnie.* Y niezmiękczycieſz do litości ferca? niezmiłuiecieſz fię nád niemi? bydlę wafze wpada w ftudnią, y niedobywácieſz go? Dom wafz goreie, y nie rozrywácieſz ofękámi, ogniá, nie zalewácieſz wodą fzerzących fię pożarow! zgłodniáły wafz domownik, dziecie lub fługa, nád ftawiá ręki fwey dlá wzięcia pokarmu, y nie dałecieſz mu chleba? A oto wafi Rodzice, Bracia, Siostry, przyiaciele, Dobrodzieie, ktorych wy ná fobie Imiona nofiecie, ftawę zcezią y honorem dziedziczycie, włości używacie, fkarby fzafuiecie, zażálonym głofem ięczą y zebrzą wfpomożenia y ratunku od was, y nie ftufznaſz rzecz zlitowáć fię nád niemi? są oni w głęboką czyfzcową ftudnią wrzuceni, z kąd wydobyć fię fámi nie mogą y nie trzebaſz ich ratowáć? goreią oni ogniem

(†) in Pfal: 16.

nád wszystkie ognie gorętszym, sama sprawiedliwość Boska zapaliła, y nie trzebasz ognia tego wodą łez pokutnych, modlitw, postow, umartwień przygaszáć? zebrzą one z rąk wászych długim zmorzone głodem posiłku, y nie trzebasz ich zasilać ciałem y krwią Jezusową nie słusznasz karmić ie chlebem y wszelką iałmużn daniną w osobach ubogich? zważcie to pilniey głębiey, á sądzęs po zwykłey pobożności wászey, że nie zniesiecie dłużey głosu ich, nie ztrzymácie żáłosnego ięczenia o samo opieraiącego się serce, ábyście się zmiękczyć y politowáć nie mieli lamentem całego czyszczowego więzienia *Zmiłuy cie się nádemną &c: Amen.*

KAZANIE

w Dzień S. MARCINA Biskupa

Si oculus tuus simplex fuerit totum, corpus tuum lucidum erit. Luc. 11.

Jeżeliby oko twoie proste było całe ciało twoie świetne będzie.

JAkiey iest godności, zácności y pożytku oko zdrowe y czyste w powierzchownym ułożeniu ciałá nászego, tákiey słuchácze powági, ceny y korzyści, iest dobry zamysł, álbo zdrowe przed się wzięcie w mistycznym spraw nászych ciele álbo zbiorze. Pominąwszy godność y zacność sercá ludzkiego, iáko części do wnętrzney ciałá budowni náleżącey, wiemy otym iż oko w zewnętrznych zmysłach nászych ma pierwsze mieysce, nie tylko dlá tego, że go sama natura ná twarzy iáko co kosztownego posadziłá, blisko głowy y mozgu niby pierwszego widza y stráżnika, ále y z tąd że iprawcm w szelakim wszystkich innych zmysłow marszałkuie; Y ták tęcze násze nie biorą kámienia ná po-

karm, że ten nie iest chlebem powszechnym, o ktory codzien- nie prosiemy. Nogi nie idą szrodkiem błotá álbo zgory ná łep, bo oko przed sobą odkrywá tu kałużę, á tu przepaść. Ucho gdy nam co ciekáwego á potrzebnego donośi, o! iák pragniemy to oczami widzieć? iák się kontentuiemy rzecz same w sobie oglą- dawszy, á nadewszystko tę świętność Niebios, ową rożmaitość kolorow, powabność ksztáłtow, okazałość zewnętrznych rze- czy, kto nam odsłaniá? kto oświecá? izali nie oko? owszem nie- wiedząc nic ná świecie, liczby w szrod wypieszczonych rozko- szy, czyliż niesądzilibyście samą nieszczęśliwością; w utyskaniu ciemnego Tobiasza (a) *Jakaż mi bydź może radość, gdy niebios nie widzę!* iaka pociecha w życiu kiedy ciemny niby więzień w kaydanach ślepoty siedzę? Z godności zacności y pożytku oka zdrowego, podźmy słuchacze do powagi ceny y korzyści dobre- go zamysłu, iáko mistycznego wszystkich spráw naszych oká: wszakże tym imieniem názywa się według Hugona Wiktoryna (b) *oculus actionum intentio est.* Oko spraw nászych zamysł iest; tey powaga w tym się nayprzod okazuie że iest spráwiedliwym Sędzią we wszystkich nászych czynnościach. boć te co do istoty swoiey są oboiętne, to iest áni złe áni dobre, złość lub dobroć spraw nászych ná zamyśle zależy, od ktorego też y pochodzi, y ták ranna Modlitwá pacierz ktory mawiámy, iednemu staie się pomocny y zbáwienny gdy go dobrym mowi umysłem, náprzy- kład ná cześć Boga, ná uproszenie sobie łáski poświęcaiącey, lub innych darow nam potrzebnych; innemu zás staie się nie po- mocny y szkodliwy, gdy go mowi z tym przedsięwzięciem, dlá prożney chwały, dlá oka ludzkiego, dlá uproszenia zemsty z Nie- bá nád nieprzyiaciołmi. Pieknie to obiaśniá Augustyn S. (c) „
„ Wydanie Chrystusa ná śmierć okrutną stało się y od Oycá Nie-
„ bieskiego, y od Judasza; co Oyciec Niebieski uczynił w mi-
„ łości, toż samo y Judasz ále w złości; w iednym że uczynku
„ znayduiemy Bogá Oycá y zdrayce Judasza, Bogá Oycá chwa-
„ lemy, Judasza nienáwiedzemy, błogosławiemy miłość w Oy-

 „cu

(a) *c. Tob. 5.* (b) *in Psal: 04.* (c) Tra: 7. *in Ep: Joa:*

"cu Niebieskim, nienáwidziemy nie práwo ść w zdráyey, cze-
"muż? bo Judasz złym, Bog Oyciec dobrym umysłem wydał
"Chrystusa ná Smierć," Sama náwet Smierć Chrystusowa lubo
tak okrutna, wszystkie Jego prace trudy y starania dlá zbáwie-
nia nászego podięte, aniby były Zbáwicielowi uczyniły chwa-
łę, áni nam pomoc, gdyby ich był dobry y szczery zamysł do te-
go nie obracał końcá, z poleceniem się zupełnym ná wolą Nie-
bieskiego Oycá owemi słowy: *Panie nie moia ale Twoia wola
niech się stanie.* (d) Náder y jeszcze náder prawda słuchacze że
co iest oko ciáłu, to dobry umysł sprawom nászym; dlá oka pro-
stego całe nasze ciało świetne, dlá dobrego y statecznego za-
mysłu wszystkie czynności násze, Swięte, doskonałe błogosła-
wione bydź muszą. Chcecie: to w iakim oglądáć widoku? wy-
stawiam wam życie Swiętego Biskupa Turonu Marcina wyzná-
wcy; wszakże uyrzycie należyty wywod tey Prawdy: że wnim
wszystkie dzieła Heroiczne miłości Boga y bliźniego swoię wa-
gę zacność y szacunek zdobrych zabierały zamysłow; á to iest
co chcę w dzisieyszym mowić Kazaniu; że S. Biskup y wyzna-
wca Marcin, co tylko w życiu czynił, to czynił szczegulnym
umysłem służenia bliźniemu dlá Bogá, á to dwoiako: raz przez
wyniszczenie siebie dlá wspomożenia bliźniego; drugi raz dlá
ubłogosławienia innych, z zapomnieniem osobie, te dwa zna-
mienitey miłości bliźniego dzieła w iedney zamknę Części wy-
niszczonemu dlá naszego błogosłáwieństwa Chrystusowi Bogu
ná większą chwałę, przy Macierzyńskiey Twoiey opiece Nie-
pokaláno Panno *Ad M. D. Gloriam.*

ZAmysły álbo przedsięwzięciá sprawy nasze poprzedzáiące, są to dzieło szczegulne samey nászey woli dążące przyzwoitemi srzodkami do końcá, álbo przyzwoitego naturze, álbo nád przyrodzoney łasce, ták iako owa Magnetyczna strzałká cały okręt kieruiąca, y prowadząca do lądu, ták iak ow słoneczny promień ludzką oświecaiący zrenicę, áby farbą powleczone rze-

czy

(d) *Luc.* 22.

czy bez błędu poznawáłá. Ten umyſł ſpráwy naſze kieruiący do ſwego końcá dwoiako ſzacowáć ſię może, raz gdy ieſt wyráżnie oświadczony przez ofiarę Bogu káżdey czynności, iáko nas obowięzuie Paweł S. (e) *czyli iecie, czyli piiecie, czyli cokolwiek czynicie wſzyſtko iná wiekſzą chwałę Bogá czyńcie;* Jadło, picie y tym podobne ſpráwy naſze granicą w ſtrzemięźliwości opaſane, áni nam idą w liczbę zaſług; áni w liczbę grzechow, bo ſą ile z ſiebie potrzebą wyciągaiącey natury, lecz gdy ie dobrym zámyſłem uprzedziemy, mowiąc przynaymniey ſercem do Boga: Pánie niech to będzie ná chwáłę Twoię, iuż ei nam idą w zaſługi ſą pożyteczne ciału y duſzy; dlá czego wielce ná pamięci mieć trzebá każdemu, áby nie tylko ſprawy ſwoie dobre, pobożnym przedſięwzięciem poprzedzał, ále też y owe ſpráwy, ktore áni ſą złe áni dobre z ſiebie, bo dobroci od zamyſłu zabieraią. Inny raz ſzacuie ſię zamyſł z owego oświadczenia ktorego moc trwa w nas poty, poki iey złą ſpráwą nie złamiemy; náprzykład wſtawſzy kto zrana oświadcza ſwoy umyſł, wſzyſtkie ſwoie myśli ſłowa, czynności całego dniá poświęcać y ofiarowáć ſámemu Bogu, lubo wdawſzy ſię w domowe zábawy, nie pamiętá o tym, przecięż że to Bogu poświęcić obiecał; Bog dobrotliwy one za rzecz ſobie ofiarowáną przyimuie; Przeto o! iak chwalebna y pożyteczna rzecz ieſt wſzyſtkie całodniowe ſpráwy ſwoie poprzedzáć rannym poleceniem Bogu! To wam o dobrych zamyſłow potrzebie za náukę podawſzy, obroccie ná Biſkupa Mireńſkiego Marcina S. oczy, był On w tym wielce przezorny y pilny że żádnego kroku nie uczynił ku bliźniemu, ktorego by proſtym y ſzczerym umyſłem Samemu Bogu nie ofiarowáł, żadney ſpráwy niezaczął, tylko w Swiętym przedſięwzięciu, w prágnieniu Bogu ſię podobaiącym, á bliźniego w ſpieraiącym. Czynność naſzá dobrá z proſtego zamyſłu pochodząca, iáko uważa S. Doroteuſz troiaki miewa koniec, álbo w troiſtym liczą ſię ſtanię ſpráwy náſze: w ſtanie niewolniczym, w ſtánie naiemniczym, w ſtanie Synow Boſkich. *w pierwſzym* gdy czyniemy dobrze, ztąd

(e) *1. Cor: 11.*

ztąd że ſię boiemy ognia piekielnego, wiedząc iż za złe z łym źle płaci P. Bog przez ſpráwiedliwość, á przeto ieſteśmy w ſtanie niewolniczym, *w wtorym* gdy czyniemy dobrze dlá nádgrody wieczney, wiedząc iż ktorzy dobrze czynią, poydą ná żywot wieczny, y odbiorą z nieſkończonego miłoſierdziá Boſkiego nie umieraiącą nádgrodę ná całe wieki, á przeto podobni ieſteśmy naiemnikom przed robotą umawiaiącym ſię z goſpodarzem o cenę płacy; *w trzecim* gdy czyniemy dobrze dlá miłości ſamego Bogá iáko dobrá nieſkończonego, á przeto zrodzaiu Synow Boſkich ieſteśmy; Syn álbowiem gdy do roſtropności y doſkonáłości przyidzie, Oycowſkie chętnie pełni rozkaży, nie dlá boiáźni káry, álbo z chciwości nádgrody, ále z miłości ſiebie kochaiącego Oycá, bo wie iż cokolwiek ma Oyciec to wſzyſtko ieſt iego. Ten oſtatni koniec ſpraw y czynności náſzych ieſt naycelnieyſzy, y dla nas naypożytecznieyſzy. Wpatrzcieſz ſię teraz pilno we wſzyſtkie MARCINA S. ſpráwy iżaliż te nie zmierzały ſzczerym y proſtym umyſłem do tegoż ſamego końca? Był On z pogáńſkich zpłodzony rodzicow, o religii práwego Bogá niewiádowych, w reieſtr Chrztu S. czekaiących wdzieſiątym roku wieku ſwego wpiſany, ktorych że w troiakim podziale uważá Grzegorz S. (f) Inni byli ſłuchaiący náuk Piſma S. Kazánia y Prawdy S. Ewangelii, Inni táką náuką iuż oświeceni wyznawáiący práwdę, á tym kładziono znák Krzyżá S. ná czole z błogoſłáwieńſtwem áby ich Bog w powziętey práwdzie utwierdzał y oświecał. Inni wybrani álbo godni Chrztu S. zdaniem Kapłanow oſądzeni. Alboż w drugim podziale oczekuiących MARCIN S. w żołdzie Konſtancyuſzá á potym Juliana Ceſarzow będący, nie maiący ná ſobie tylko iednę ſuknią y płaſzcz ktory go od dżdżu wiatrow y zimna zaſłaniáł, w ſamey bramie mieyſkiey z podkawſzy w oſobie ubogiego Chryſtuſa, bez względu ná ſwoię ſzarzą iáko żołnierz bez wſtrętu ná przyiście urągániá y wſpoł towarzyſzow náśmiewiſka, własnym mieczem ná poł przeciąwſzy płaſzcz ſobie potrzebny, ſzczerym umyſłem okrył nágiego y ubogiego Chryſtu-

(f) *in Sacramentiario.*

Chrystusá; Uważcie tu proszę: (myśl wászę zastanáwiam) słuchacze stan MARCINA S. uważcie religią, á potym samo heroiczne miłosierdzia dzieło. Co do stanu MARCINA S. był ná ow czas piętnastego wieku młodzieniec, woyskową służący ktoremu stánowi iák iest przyzwoite y właśne zdzierstwo y łupiestwo ludzi ubogich, nikt iest komu by tayno bydź miało. Co do religii MARCIN S. ieszcze drogą Chrztu S. nie wszedł do Kościołá, áni taiemnic ołtarza pokosztowáł, áni zupełnie był oświecony, co go zá nadgroda czeká, za takie miłosierdzie, á przecię to uczynił ubogiemu Chrystusowi w udzieleniu mu płaszcza swoiego, czegoby się ná nas zastarzałych w wierze, y wyćwiczonych w taiemnicach religii práwey żaden podobno nie doprosił. Y kładźcie tu słuchacze przez wysoką uwagę, ná iednę szalę wszystkie owe ofiáry całą choynością Bogu uczynione, ná inną połowicę, płaszcza MARCINA S. ważcie Abraama posłuszeństwo, chęci y żądze ná zabicie iedynaká Syna gotowe, ważcie Salomona y innych tysiączne á choćby y millionowe ofiáry. Wysypuycie owe skarby, Krolow Cesarzow dlá Bogá y Kościołá záwsze otwarte. sztuka płaszczá szczodrego MARCINA przewáży wszystko; czemuż, bo Abraam lubo wyciągnął ramie ná zabicie Syná za ofiárę Bogu, ále wiedział otym że iego plemię zliczbą piasku morskiego álbo gwiazd miał Bog rozmnożyć, choćby tez z kamienia (iák Paweł S. mowi: (g) wskrzeszaiąc mu synow. Lubo Salomon sto dwadzieściá tysięcy wołow ofiarowáł ná dzień Bogu, ále wiedział o tym że Sam Bog iest Pánem ziemi, y wszelákiey, iey pełności. Lubo Krolowie y Cesarze swoie wyprożniali skarby, bo wiedzieli iż im one, dochody Krolestwa wnet nápełnią. MARCIN záś S. wiedział że mu płaszcza uciętego nie nadrośnie, wiedział że mu swieżey barwy od chorągwi nie dadzą, cudowney Opatrzności Paná Bogá ślicznie okrywaiącey lilie polne, iako y innych taiemnic nie wiedział, był bowiem ieszcze *katechumenem* álbo gotuiącym się do Chrztu y wiary; á przecię o! czynności heroiczna! O! spráwo dziwne-

(g)

dziwnego miłoſierdzia! godna áby na Ciebie z Swiętą zazdrością wſzyſtkich ludzi patrzały oczy, ieżeli nie dlá náśladowánia Ciebie, przynaymniey dlá zawſtydzeniá ſiebie, godna y ſamych Anielſkich oczow áby cię wyſtawiáli, chwalili, podwyżſzali wſzyſcy; Jakoż ſłuchacze tak to ſzczodrobliwości dzieło umyſłem okrycia bliźniego z wyniſzczeniem ſiebie przez MARCINA S. wykonane upodobáło ſię Chryſtuſowi, że Zbawiciel nie czekaiąc owego oſtatniego dniá, w ktory zaſiadſzy ná ſąd, wſzyſtkie iałmużnikow chleby, pieniądze, koſzule ſobie przez ubogich dane má wyliczáć mowiąc: *Podźcie błogoſłáwieni Oycá mo-iego łáknąłem bowiem, á karmiliście mnie, prágnąłem napáiwaliście mnie: nágim byłem pokrywáliście mnie*, (h) nie czekaiąc mowię oſtátniey godziny, zaraz náſtępuiącey, nocy, pokazał ſię MARCINOWI S. orſzakiem Swiętych ſwoich Aniołow otoczony z tym ſię przed niemi zachwalaiąc: Oto ten MARCIN S. ieſzcze niechrzczony, ieſzcze nowieyuſz do profeſſyi Ewangelii moiey dążący, tą mnie ſuknią przyodział, patrzcie Aniołowie MARCIN niewiedzący o Miłości moiey, á ták wylany ſercem dlá mnie: MARCIN ieſzcze łaſką poświęcaiącą ná chrzcie nie przyodziany, á iuż pałaiący ku mnie miłością wyzuł ſię z ſztuki płáſzcza; Patrzcie Práwowierni, iako mnie w poſtaci ubogiego poznáł MARCIN; y ktory o dobrodzieyſtwach moich nie ſłyſzał, o błogosłáwieńſtwie miłoſiernych niewiedział, mnie ſamego dobrze nie uznał bez Chrztu S. á to pátrzcie y dopodziwieniá bierzcie w uwágę, iáko z zápomnieniem nie iako o ſobie ſwym mnie przyodział y ubłogosłáwił płáſzczem. *Martinus Catechumenus hac me veſte contexit.* (i) Przypátrzcie ſię widokowi temu ſukniami maiący nápełnione ſkrzynie dlá molow áby ie gryzły, nie dlá okryciá ubogich áby w nich chodzili. Przypátrzcie ſię zamiłowáni w ſtroiach y zbytku onych, iáko nie macie áni tey wiary, áni tak litościwego dlá ubogich ſerca, iákie miał ieſzcze przed chrztem MARCIN, iednym płáſzczem dlá potrzeby nie dlá zbytku odziány. Gdybyście dáli ták iak MARCIN ſuknią z ſiebie, pewnie byście

ſię

(h) *Math. 25.* (i) *Brev. 11. Nov.*

ſię ták nie zubożyli, iák on puł płaſzcza chodzący, pewnie by ſię z was nie urągáno, nieſzydzono iák z niego inni ſzydzili żołnierze. To Chryſtuſowi w poſtaci ubogiego idącemu uczynił MARCIN, co rozumiecie czegoby był nie uczynił, gdyby był leżącego w barłogu, ták iak tu po drogach y ulicách widziemy częſtokroć, uyrzał Paná czyli by go ná ſwoie nie wziął ramiona, wziąwſzy, czyli by nie zanioſł do ſwey goſpody? zanioſſzy czyliby chlebem ſwoim nie karmił? ſuknią nieodziewał? Nam o! iak trudne, y obrzydłe ſą takie dla łazarzow czynności, ácz z rowną byłyby záſługą y nádgrodą? Powiecie pewnie że ſuknie naſze ſą dlá ubogich bogate, á przeto ich uboſtwu nieprzyſtoyne, noſić ich ná ramionach ſwoich ieſt dzieło heroiczne, żywić y karmić w domach ſwoich ieſt rzecz trudna, nie zdobná, nieprzyzwoita. Jeſt że ta odpowiedź chrześciáńſka? ieſt że tá wymowká práwowiernego kátolika? Czyli nie ſąż oni ták iednego Pána ſługy, ktory nád nami krolnie, áby w tey że ſukni co y wy nie mieli chodzić? pyta ſię Auguſtyn S. czemuż z tobą iednego nie miał by koſztowáć chleba, iednego nie używáć pokarmu? ktory iedno z tobą weźmie y odziedziczy Niebo? iednych pieſzczot y rozkoſzy iednych pociech y ukontentowánia, iedney nie uſtaiącey ná wieki chwały zażywáć będzie? to może rownie z tobą w domu wieczności, á nie mogł by w domu doczeſności twoiey mieśmić ſię u Ciebie? czemu (pyta ſię daley pomieniony S. Ociec) nie bierze od ciebie ubogi ſukni, álbo ſtarzyzny iákiey? ktory iednakową z tobą godową ſzatą odziany, ſtołą nieśmiertelności przepaſany, ná godach niebeſkich zaſiadáć będzie? á czyli ieſzcze nie wyżey od Ciebie poſadzony? Tym że ſamym co ſiebie odziewał, to y nágiego Chryſtuſa okrył y ogarnął, płaſzczem MARCIN S. w czym widocznie pokazuie ſię dzieło ták znakomitey do zbudowánia litości ſamym y iedynym zamyſłem poparcia y w ſpomożeniá bliźniego z wyniſzczeniem ſwoim, á bardziey z zapomnieniem o ſobie godne chwały Swiętego Biſkupa y wieczney nadgrody. Jakoż z ſłow Chryſtuſowych tę czynność w obliczu całego Niebá wyſławiaiących, w obecności Aniołow, wyſoko wynoſzących,

w nosić sobie możemy, iż go ná tych miast Chrystus o dálszey iego w Kościele swoim godności upewnił mowiąc: *Dobrzeć sługo dobry y wierny żeś nád maluczkiemi rzeczami był wierny, nád wielu cię postanowię.* (k) Mocne iest piekło y wielka iego siłá, ále ia cię postánowię silnieyszym nád nie, iákoż ná iedno weyrzenie MARCINA S, z ciał opętanych uciekáł; y w owę godzinę śmierci w strásżney lárwie okazany diaboł, ná iedno słowo S. Biskupa ná bezdenność piekielną ustąpić musiał. Mocna iest śmierć ktorey potędze nikt oprzyć się, nikt przekonáć nie może, áni mądry wywodami rozumu, áni umieiętny biegłościami dowcipu, áni Rycerz obosiecznym orężem, mocnieyszym będziesz nád nię, iákoż w zyciu swoim trzech umarłych w imię Troycy Nayświętszey z grobu do życiá podzwignął. Mocna iest ziemiá ogień, y inne żywioły, ále ty dzielnieyszym będziesz nád nie, iakoż pisze S. Sewerus Sulpicius, że ták był cudownym w spráwach swoich] S. MARCIN Biskup, że iego cudow zá życia przeliczyć nie możná było, y co o S. Hilaryonie napisał Hieronym S. (l) *gdy zamilkł ięzyk cuda mowiły*, toż o S. MARCINIE mowić by się mogło, ktorego Męstwo cnoty záflugi Cuda chcąc wystáwić przed oczy ludzkie Bernad S. á wielością y wielkością onych obciążone uczuł pioro, tym zákończył słowem, ktorym szacunek wszystek wydał, że *bogaty low MARCIN, bogaty w zasługach bogaty w cudach.* Mocnym był MARCIN ná kacerskie błędy, piorunem ná Aryanow bluźnierstwa przeciw Troycy Naysw: Mocnym dla trzody swoiey, że go áni otwarte Niebo oderwáć, áni Stolica naywyższego Krola Krolow powabić, áni chory Anielskie odciągnąć, áni Apostolskie koło áni Wyznawcow y SS. Panien grono od ąć y odwiązáć od prac stárań y usilności o owieczki swoie nie mogły, mowił on y powtarzał po tysiąc kroć głos serca swoiego. *Pánie ieżeli ieszcze potrzebny iestem ludowi twemu, nie unikam áni się wymawiam z pracy.* Nád czym wszystek w duchu zadumiały Bernard S. tak do Aniołow mowi: (m) Niewiem czyli by się *z was znalast ktory, gotow ná takie iść usługi, w ktorych*

(k) *Math:* 24. (l) *lib:* 3. *Ep:* 2. (m) *Ser: de S. Mart.*

rych by oblicza Oycá przedwiecznego oglądáć nie miał. O! iaką mámy z MARCINA S. Szkołę? iáki przykład? iáki powab miłości bliźnich dlá Boga, wyniszczył on siebie dlá wspomożenia onych. zapomniał o sobie dlá nieprzestanney o nich pamięci, czyliż náśladuiemy tey cnoty? ta iest iedná między innemi więcey zalecona od Naywyższego Práwodawcy, y mocnym obwarowána práwem, *to rozkazuie wam żebyście wzaiemnie kochali*, (n) tá iest iedna, ktorą naywyższe w Niebie czekaią nádgrody, *słąkrotnie odbierzesz y życie wieczne odziedziczysz*, (o) tá iedna ktorá według Pawła S. (p) wszystko w nas sprawuie, á bez niey gdybyśmy wszystko mieli, nic nie iesteśmy; ta iest iedna o ktorą naypierwey y nayusilniey ná sąd powszechny zasiadaiący Chrystus Syn Boski pytáć się będzie, (q) sy z niey wyroki życiá y śmierci wieczney ná wszystkich wyda. *Poydźcie błogosłáwieni Idźcie przeklęci* Czy nie przerażąż serca wászego te dwa pioruny? *Amen.*

KAZANIE

w Dzień Błogosł: SALOMEI PANNY

Ecce sponsus Math: 25. *Fortis est ut mors dilectio* Cant: 2.
Oto Oblubieniec. Mocne iest iak śmierć kochánie.

CO w rozporządzeniu Niebios zá cel naypierwszy Błogosłáwionym záłożył naywiększych dziełow sprawcá, to w ustanowieniu ná ziemi Kościołá swego, tenże Naywyższy rządca ugruntował; że iáko tamtych, ażeby był w granicach szczęściá pomyślnego ná wieki utrzymał, związał ich ściśle ogniewámi miłości, ták tych ażeby oderwał od wszelkiego złego, á ugruntowáł w dobrym, tey że miłości iarzmem spoił; iák zaś to iarzmo mocne w iednoczeniu, gruntowne w utrzymániu, Sam

(n) *Joan:* 15. (o) *Math:* 18. (p) 1. *Cor:* 13. (q) *Math:* 25.

Duch Nayświętszy w podobieństwie przerzeczonym daie poznáć, ktore wykłada Grzegorz S. (a) *mocne iest ták śmierć kochánie iáko bowiem śmierć zábiia w ludziach ciáło; tak miłość żyćiá wiecznego, zábiia w człowieku do wszystkich marnośći ziemskich pożądliwość. Y kogo z ludzi doskonále pożera, temu do wszelkich doczesnośći wszystkie odeymuie zmysły.* Jákoż w prawdzie, powiedźcie mi co spráwiło w Swiętych Páńskich ták wspániały umysł, do porzuceniá wysokich imion, honorow, fortun, bogactwá? &c: co wzbudziło ták ochotne prágnienie do pogárdzeniá wszelkiemi powaby świáta? Co do ponoszeniá cierpliwie dolegliwośći, nieprzełámane utwierdziło męstwo? Co pokatuszach y więzieniach w SS. Męczennikach do wytrzymaniá naynieznośnieyszych mąk y boleści ták niezwyciężone ugruntowáło serce? ieżeli nie miłość BOGA? ktora ná szali spráwiedliwego umysłu tyle wáży, co y śmierć; kocháć BOGA, wszystkie krzywdy dlá niego ponosząc, iedno iest w cenie y szacunku co w tym momencie dlá BOGA życie skończyć. *Fortis est ut mors dilectio.* Bez czegoż prószę schodzi wierze ná żyćiu, nádziei ná upewnieniu, rostropnośći ná świetle, mężnośći ná władzy, w strzęmięźliwośći ná zasłudze ná płacy? ieżeli nie bez Boskiey miłośći? według Pawła S. (b) *Gdybym ięzykámi ludzi mowił y Aniołow &c: y gdybym miał wszystkę wiarę, ták iżbym gory przenosił, miłośći záś nie miał, ná nic mi się nie przyda.* Tá miłość żeby się rozkrzewiłá ná ziemi ná wzor Niebieskiey, obostrzył ią BOG wyrokámi swemi, daiąc iey początek, przymnożenie, y dopełnienie, początek w prawie przyrodzonym, przymnożenie w práwie pisanym, dopełnienie w práwie łáski, w ktorym oná według zdaniá Tertulianá, iest: *Zakonu istota, treść pisma, zbior wszelkiey doskonáłośći.* Lubo záś miłość ziemianow z miłością Błogosłáwionych w porownánie iść nie może; ta bowiem iest wieczna támta doczesna, tá od wszelkiego niebespieczeństwa dáleká, támta y od naymnieyszy pokusy nie iest wolná, átoli dlá nie ktorych okolicznośći, pierwsza drugą zdá się przewyższáć. Kocháć bowiem słuchacze Bogá

(a) *Hom:* 11. (b) 1. *ad Cor:* 15.

gá w Niebie iák iest miłość bez wszelkiey potyczki. ták też y bez wszelkiego plonu y korzyści; ále kocháć Bogá ná ziemi, iáko wielu podpáda bitwom, y nieszczęściom; ták okazyą daie znamienitego łupu y zwycięskiego uwieńczenia skroni. Miłowáć Bogá nadewszystko w Oyczyźnie iest miłość właściwa tamtemu stánowi, ktora oddzieloná ná wieki od Swiętych bydź nie może, lecz miłość Bogá nádewszystko ná tym padole płaczu, iest miłość przypadkowá, ktorą szczęśliwy, kto od nieprzyiacioł obroni, y w sercu swym niezkáżoną do zgonu życia dochowa; przeto miłośc Niebieskich obywátelow záfłużyć sobie nie może większey chwały, nád tę, ktorą w nádgrodzie raz otrzymáli; miłość záś ziemiánow codzień więcey á więcey przymnáżáć sobie może zasług. Zátopić się w Bogu, gdy go kto iáwnie widzi, iest rzecz przyrodzoná; ále zátopić myśl w Bogu pod zasłoną zostaiącym, iest miłość nád przyrodzoná: bydź z połonym z Bogiem w krainie miłości, iest żyć ná wieki; bydź spoionym z Bogiem w stolicy nieprawości iest umieráć codziennie, tam wszystkie zmysły w człowieku do cieszenia się z Bogiem rozwięzuie miłość, puszczaiąc one ná wszelką wypieszczoną wolność, tu taż miłość Bogá ták ściśle wiąże w Duszy rozum, wolą, y pámięć, że im tylko iednę wymierza metę, w ktorey ná naypierwszy cel samego wystawiá Bogá; ták záś mocno skrępuie powierzchowne zmysły, że w niewolniczych wiezach y kaydanách iednę im tylko zostáwia, ktorąby chodziły drogę; áżeby tym sposobem ludzie codziennie umieraiąc światu, żyli samemu BOGU.

Toż uczyniłá miłość BOGA z wielką Korony Polskiey Swiętą, Rodem y názwiskiem, Corką LESZKA V. Polskiego Xiążęciá; Imieniem SALOMEA, Godnością, Krolową Halicką, powołániem, Corką Oycá S. FRANCISZKA, y S. Mátki KLARY, z dániem Kościołá powszechnego Błogosłáwioną, Łaskami y Dobrodzieystwy cáłey Polskiey Opiekunką: ktora ledwo świát obaczyłá, zaráz nim wzgárdziłá, ledwo pierwiástki życiá zaczęłá, zaráz osnowę życiá kończyłá, rażem pra-

wie

wie żyć y umierać poczęłá, żyć Bogu, umieráć świátu, dwoistą z siebie samey czyniąc ofiarę, życia y śmierci; práwo do życia, wiecznego co iey tylko okryśliłá miłość Bogá, ták záraz codzienney wszystkim doczesnościom śmierci stałá się wizerunkiem, że się o Niey zpráwdziły słowá Mędrca Páńskiego, *mocne iest ták śmierć kochánie*, bo iáko w niey byłá mocna miłość dlá ktorey żyłá nie ustannie Bogu Oblubieńcowi swemu *Ecce sponsus*, ták była mocná y śmierć dlá ktorey ustawicznie umierałá świátu, *Fortis ut mors dilectio.* O tym gdy dalszą mowę prowádzić będę, okazáć zechcę; iák dwoistą ofiárę w sercu Błogosłáwioney SALOMEI iedna sporządziłá miłość Bogá: Ofiarę życiá w ustawiczney śmierci, y ofiárę śmierci w nieustánnym życiu Bogu ná Chwałę.

Ad Maiorem DEI Gloriam.

SMierć spráwiedliwych, ktorá rzeczą samą iest istotnym w Chrystusie życiem według Pawłá S. (c) *Umarli iesteście, y życie wásze zakryte iest z Chrystusem w Bogu;* w dwoiakim umieraiących wydaie się rodzain, czyli dwoiáka iest śmierć spráwiedliwych: oczywista y skrytá, ták iako dwa są rodzaie prześládowcow; oczywistych pierwszy, skrytych drugi, śmierć pierwszych widoczná od widocznych bywa zadawána prześladowcow, ktorych Chrystus báć się bynaymniey nie każe (d) *Nie lękaycie się tych, ktorzy zabiiaią ciało*, y doczęsne odbieraią siły, *duszy záś zabić nie mogą*, áni wydrzeć wiecznego z rąk wászych życiá: y w tym rodzaiu śmierć błogosłáwiona wszystkich w Bogu zásypiaiących Męczennikow po krotkim umorzeniu, ná wieczny przenosi żywot; według słow Chrystusowych (e) *Ktoby záś zgubił duszę swoię dlá mnie y Ewangeliii, zbawi ią.* Drugich śmierć skryta ná sercu y myśli, iednego tylko y słodkiego według Grzegorzá S. má prześladowcę swego, á ten iest: miłość Bogá; *Dulcis tyrannus amor*, ktory gdy do wszelkich doczesnosci serce w człowieku morzy, ták go z życiá włásnego ogołaca, swoiemu ná zamian daiąc, że nie on żyie, lecz Chrystus w nim mowiąc z Pawłem

(c) *1, ad Colos. 3.* (d) *Math: 10.* (e) *Mat: 10.*

włem S. (f) *Zyię iá, iuż nie iá, ále żyie wemnie Chrystus.* Umorzeni oczywiście od prześladowcow, náśladuią Chrystusa ná Krzyżu Duchá Oycu oddaiącego, gdzie staie się káżdy ofiarą wyrażaiącą śmierć Chrystuwą, *configuratus morti ejus*, (g) Umorzeni skrycie ná sercu od słodkiego miłości BOGA tyrána, wyrażaią JEZUSA pod osobami chleba y wina ustawicznie nie iako umieraiącego y staią się ofiarą codzienney śmierci, przez nieustanną oniey pàmięć. Jáko záś więcey Bog zdaie się dlá nas czynić w Nayśw: SAKRAMENCIE, niż ná Krzyżu; na Krzyżu bowiem raż umarł, y swą śmiercią raż nám życie wieczne z iednał; pod przymiotámi záś Chleba y winá ustawicznie nie iáko umierá, y ustáwicznie nam żywot wieczny daie. Ná Krzyżu staie się ofiárą Krwistą ále iedną, pod przymiotámi zaś Chleba y Winá staie się ofiarą bez Krwistą, ále codzienną. Ná Krzyżu dlá nas życie skończył, nád co niemász większey miłości: *Maiorem hac dilectionem nemo habet* (h) W Nayświętszym záś SAKRAMENCIE dlá nas śmierć nie iáko przeciągá, ná co Bog według Augnstyna S. áni uczynić, áni, dáć, áni wymyślić náwet więcey niemogł. Ták umorzonych álbo umieraiących skrycie ná sercu y myśli, zdaie się bydź zásługa y wielkością przykrości większa, y szacunkiem wáżnieysza, ktorzy to zá mniey wspániáłą śmierć maiąc, raz dlá Bogá umrzec, wynáleźli ten przedziwny cudownie umieraiąc życiá sposob, áżeby w ustawiczney śmierci rozmnożyli przymierze życia, á w życiu nieustannym wieczną uczynili ofiárę śmierci; ktorey to śmierci wiedząc známienitość, pełny mądrości Sálomon chciał ią opisáć gdy wyráził: *mocna iest iáko śmierć miłość, twarda iáko piekło miłość záwistna.* Miłość goreiąca ktorą znáczy to słowo *Dilectio* iest podobná do śmierci; Miłość záwistna, czyli gorętszá, ktorą wyrażá to Imię *Emulatio.* podobna iest do piekłá; tá bowiem iest rożnicá między śmiercią y piekłem, iż śmierć życie kończy, piekło śmierć przedłużá; dla czego miłość goreiąca z śmiercią gorętszą rowná się z piekłem, gdyż większa iest, śmierć przedłużyć, niżeli życie skończyć;

(f) *ad Gal: 2do.* (g) *ad Philip: 3.* (h *Joan. 15.*

czyć; życie bowiem skończyć iest raz umrzeć, śmierć przedłużyć, iest umierać zawsze, życie postrádáć iest umrzeć w mgnieniu oka, śmierć przedłużyć iest umieráć całe życie, á to iedno iest co bydź ofiárą życiá w ustáwiczney śmierci, y bydź ofiárą śmierci w nieustánnym życiu. Co czyliż nie iáśnie pokazuie iák drogá iest śmierć w ták żyiących? y iák iest szacowne życie w ták umieráiących? y że zasługá tákowych wielością nieustannych całe życie przykrości, przewyższa wspániałość umysłu owych, ktorzy ráz mężnie przez podięcie Męczeństwa dlá BOGA umierą?

Tym ták znamienitym sposposobem á práwie cudownym codzienney śmierci wynalázkiem miłość Bogá w sercu Błogosłáwioney SALOMEI dwoistą sporządziłá ofiarę; Ofiárę życiá w ustáwiczney śmierci, y ofiárę śmierci w nieustannym życiu. Chceciesz to iáwnie widzieć? Pátrzcie iák miłość Bogá, wielkim dlá SALOMEI Tyránem, ktorá ią złupiłá z życiá świátowego, ták że SALOMEA umarłá całe świátu. Złupiłá z życiá zmyślnego, że SALOMEA umarłá wszystkim swym zmysłom, Złupiłá z życiá wolnego, że SALOMEA umarłá włásney woli. *Pierwszego* dokazałá przez przyprowádzenie Jey do wzgardy świata; *Wtorego* przez umartwienie zmysłow, *Trzeciego* przez podbicie y zniewolenie rozumu y woli. Jedno wykonáłá wykorzeniaiąc z serca SALOMEI zupełnie miłość świátá. Inne ruguiąc z Niey miłość ciáłá; ostatnie niszcząc w Niey miłość Sámey siebie. Ażeby ták oswobodzona z wszelkiey prożności, tym lepiey, y doskonáley żyła samemu tylko Oblubienicowi swemu Chrystusowi Co gdy okażę przyznácie, iák w sercu Błog: SALOMEI miłość Bogá dwoistą sporządziłá ofiarę: Ofiárę, życia w ustáwiczney śmierci, y ofiárę śmierci w nieustannym życiu dlá Bogá.

Ile do Pierwszego: Wiedziałá Błog: SALOMEA od powzięciá rozumu swego, iáko każdego Chrześciánin ná, ten iest naypierwszy obowiązek, ażeby umierał świátu y wszystkim doczesnościom, á żył samemu Bogu, y że Chrzest S. nie inną iest w káżdym Chrześcianinie taiemnicą, tylko taiemnicą śmierci, nie innym

nym znákiem, tylko pogrzebu; dlá czego Paweł S. náucza: (a) *pogrzebieni z nim iesteśmy przez Chrzest ná śmierć*, iáko záś dwoiaka iest śmierć: doczesna, y wieczna. Doczesná, gdy kto umierá świátu; wieczná, gdy kto umiera Bogu; ták gdy przez Chrzest odradzamy się od śmierci wieczney, otwierámy sobie podwoie śmierci doczesney; z kąd mowi Tertulian: *ad Baptismum tanquam ad mortis tyrocinum deferimur*: zaiste y Paweł S. nie inaczy życie nasze okryślił, tylko w taiemnicy śmierci. *Umarli iesteście, y życie wasze ukryte iest z Chrystusem w Bogu.* Rodziemy się ná świát, y mniemamy że życie zaczynamy; lecz nie tak iest; życie to w oczach tylko ludzkich zdaie się życiem, śmiercią záś iest prawdziwie w oczach Boskich, dopiero przez Chrzest S. nowe w Bogu zaczynámy życie, przez ktory oczyszczeni, z grzechow y uwolnieni z śmierci wieczney, do odrodzenia y odnowieniá wiecznego w obfitych ná nas spływaiącego darach odbieramy Ducha S. iáko po wielu mieyscach náucza Páweł S. A tu już tym sámym umierámy świátu: *Mortui estis mundo*, grzebiemy niby w śmiertelnych grobach do wszystkich doczesności to serce, ktore iest stolicą życiá ludzkiego: *Consepulti enim sumus cum illo per Baptismum in mortem*, ażeby życie násze w sámym było zatopione Bogu z Chrystusem: *& vita vestra abscondita est cum Christo in Deo*; y my cale odnowieni, ná duszy, nowym nieustannie żyli Duchem; *ut in novitate vitæ ambulemus*. (b) Wiedząc mowię ten obowiązek sobie ná Chrzcie S. włożony, żadney niedopuściłá upłynąć chwili, ktoreyby nie morzyłá w sobie miłości świátá, żadney ná sobie nie przewiodła przeminąć odrobiny czásu, ktorąby ná marności strawić miałá, iż iáko prawdziwie ták odważnie mogłá mowić z Pawłem S. *codziennie umieram* (c) Bo czyliż słuchacze nie było to codzienną dlá SALOMEI śmiercią, mieć włości, á ich nie zażywáć? bydź dostatkami obdarzoną, á do nich sercem nie przylgnąć; w pierwszey Xięstwa Polskiego godności pokorną, w Krolewskiey dostoyności wzgardzoną, w Krotofilach umartwioną, w pociechach pomiarkowáną, pokutuiącą między rozkoszami,

 ubogą

(a) *ad Rom. 6.* (b) *ad Rom: 6.* (c) *1. Corint: 15.*

ubogą we wszelkiey obfitości, posłuszną w zupełney nád innemi władzy, czyliż nie iest bydź hołdownikiem ustawiczney śmierci świátá? czyli to nie iest SALOMEI rozbrat czynić z świátem? szukáć pracy, gdy się iey mogłá ustrzedz, uciekáć od rozrywek, gdy się same ofiárowáły, domowe sobie czynić utrapienia, ktore od ták delikatnie wychowáney Pánienki dalekie bydź powinny! Y nierozumieycie proszę, żeby ta Jey śmierć ktorą ustáwicznie umierałá światu, była ofiarą Bogu, rownaiącą się z śmiercią iednego z prostego gminu ludzi? chociaż bowiem ta iest w káżdey doli y dobie zostaiącemu człowiekowi chwalebná, á toli znákomitsza, gdy się znayduie w tákich, ktorzy y urodzeniem sławni, y godnością wysocy, przymiotami znáczni y powinowáceniem z Krolewskiey krwi pochodzący, iáką iest iedná z wielu Bł: SALOMEA, tacy bowiem do tego dostąpienia w samych sobie dwoiakiey potrzebuią cnoty: nádprzyrodzoney iedney, ktora przechodzi náturę, y tylko za powodem łáski udzieloná bywá, inney heroiczney stanowi ich służącey w ktorym iaśnieią. Y dlá tego z tych ktorzy chudobę swoię y błahe włości ná świecie porzucá ią, może łátwo káżdy mowić z Páwłem S. (d) *Mnie zachoway Boże chlubić się tylko w krzyżu Paná nászego Jezusa, Chrystusa, przez ktorego świat mi iest ukrzyżowány.* Mowić iednák śmiele nie może, gdy go porzuca; *& ego mundo*, y iá świátu. Jáko bowiem świat mało mu udzielił, tak máło mu też zostawuie żalu gdy go opuszcza. Lecz Błogosłáwiona SALOMEA ktora byłá ták od nátury wielkim udarowána urodzeniem, iák od fortuny roźlicznemi godnościami uprzywileiowána, kto z Krásomowcow dostatecznie wymowi? z Dzieiopisow wyrazi? iák wielką miałá okazyą żalu, troskow, y umartwienia; Iż mogłá wszystkie Apostolskie powtorzyć słowá: *Mnie świát ukrzyżowány, y iá świátu.* Porzucić bowiem świát takiemu, ktory álbo máło, álbo nic nie ma ze świátá, iest wzgardá, ále nie krzywda; lecz odstac temu dlá ktorego ozdoby świát wiele czynił, dlá honoru y sławy wiele prácował, dlá wygod y ukontentowánia wiele bogactw udá-
rowáł;

(d) *Ad Gal: 6.*

rowáł; iák iest wzgardá, ták y wielką krzywda: umrzeć świátu owemu, o ktorego świát mniey dbáł, nie czyniąc go w niczym szczęśliwym, iák w cále nie masz o co stáć, ták y żal z postradánia máły, lecz tákiemu wypowiedzieć służbę świátá, z ktorym on naykosztownieyszemi upominki zawarł przymierze; y ná cel pierwszych w Krolestwie wystawił godności, iáko to świátu z wielkim stánęło staránieḿ y kosztem, ták w porzuceniu, onemuż z nierownym staie się żalem y umartwieniem. A ná ostatek gárdzić, y brzydzić się tym; kto kogo nie kochá, álbo máło kocha, rzecz nietylko nie trudna, lecz y przyrodzoná bydź się zdaie, ále gárdzić y deptáć po owym, ktory y kochá, y więcey kocháć chce, y wiele daie, y więcey dáć obiecuie, czyliż nie iest gwáłtowne przezwyciężenie natury?

Weyzreycie teraz słuchacze ná SS. Apostow z iedney strony, z drugiey ná iedne w dziecinney młodości kwiecie Pánienkę SALOMEĄ, porzucili tamci świat, y umarli mu w cale, krzyżuiąc go ná sobie, porzuciłá y Tá, umárłá y Ta, ukrzyżowáná świátu: Co rozumiecie komu trudniey było umrzeć świátu, Tey? czyli onym? Uczyńmy pomiar danin y podárunkow, ktore miały od świátá obie strony. Weźmicie ná iednę szalę wszystkie sprzęty y włości Apostołow; ná drugą wszystkie dostoieństwa, honory, godności, bogactwá &c. SALOMEI; Apostołowie w prácowitym ubostwie krwawo dorabiali się chlebá, y z prácy do prácy od Chrystusá powołáni, tá od wolnego wezwaná życiá, ná wielką z świátem, z ciáłem, y czartem wydaná woyne. Tamci nie mieli ták mocney tamy, ktoraby im grodziłá drogę, widząc do tego przodka samego Chrystusá, przykłády, y cudy świecącego sobie. Tey świat tysiączne bił támy, stáwiał mocne zapory. y nie miáłá widomego wodza, ktoryby ią swym przykłádem, bo byłá iedną y pierwszą Krolewną Polską, w niewyplewionych ieszcze dobrze pogáńskich błędách, ták mężnie gardzącą świátem. Komuż tedy trudniey było umrzeć świátu? Apostołom owym iuż doświadczonym w przeciwnościách mężom, láty, y rozumem doyrzałym, czyli młodey dziecinie SALOMEI?

LOMEI? w kwiecie Pánieństwa, w niedoltałym ieszcze rozumie będącey? ktorey iáko świát podchlebiał, ták we wszystkim dogádzać usiłował, kto może dostátecznie okryślić utáreczki, sidłá y przeciwności, ktorych obszernym polem było łácz dziecinne SALOMEI serce? krew Krolewská, dawność domu w przezacnych wstáwioná Przodkách, wielowładność berłá od Krolá ieszcze Piástá, przez pięć set szesdziesiąt lát w nierozerwáney osnowie Polskim rządząca Tronem. Tu wáleczni MIECYSŁAWOWIE, bitni KAZIMIERZOWIE, BOLESŁAWOWIE &c. &c. Dziádowie, Prádziádowie, nieśmiertelnie iuż mieczem, iuż pokoiem, iuż pobożnością y wiárą: y w Polszcze y w postronnych Národach buduiący Imię. Tu spowinowácone domy známienitą ozdobione sławą z GRŻYMISŁAWY Mátki Jey, Corki Wielkiego JAROSŁAWA Xiążęciá Ruskiego, w Męstwie y woiennych spráwach, dzielnością záchwálone, ktorych pioro dostátecznie opisać nie może. Tu usilne żądánie sławnego w Ryczerskiem polu ANDZEIA II. Krolá Węgierskiego, ktory Syná swego KOLOMANA SALOMEI záślubić prágnął. Tu wrodzony LESZKA V. Xiążęcia (bo ták ná ten czas zwáno Krolow) Polskiego, Oycowski áffekt; tu Mácierzyńska GRZYMISŁAWY miłość przenikaią trzech letnie w SALOMEI Serce, otwieraiąc iey obszerne do miłości świátá wrotá, tu honor y szczęście, máiętności y dostoieństwá, wszystkie nátężaią siły ná ozyskánie sobie iedney nie dorosłey Pánienki; iednym słowem: ostátnich świát dobywá sposobow, y co tylko w swych doczesnościach mieć może powábnego, to wszystko rázem przed oczy stáwiá; pociechy ukontentowánia, wygody, y roskoszy, bogáctwa, y krotofile; y wszelkich pieszczot rodzaie, chcąc śliczny kwiát młodości zerwáć, zmysły powábić, rozum zácmić, związáć wolą: serce zkrępowáć, y całą sobie ná ofiarę dostáć. A máłeż te ná dzienne serce sidłá? álbo czy rowne tym szturmy, y przeciwności mieli SS. Apostołowie? Wásza rzecz Słuchacze osądzić, á moia wyznáć: iż ieżeli nie mniey mężnie, iak prawdziwie mogł w osobie swoiey zá wszystkich Apostołow mowić Paweł S. *Mnie świat ukrzyżowá-*

zewány, y iá świátu: dopieroż Xiężná Polská SALOMEA? Jeżeli Páweł Swięty ták umarł świátu, że życie iego w sámym tylko było ukryte Chrystusie, dopieroż SALOMEA; ktorá nie iák Páweł w doyrzałym wieku, ále z młodości lát, nie w przod prześládowáwszy Kościoł Chrystusow, ále dziecinney niewinności; nie w iákim niedostátku, ále opływaiąc we wszystko, ták umarłá świátu; że w ustáwiczney śmierci nigdy mu nie ożyłá, bo miłość Bogá, ták ią złupiłá z życiá świátowego przywiodszy Onę do doskonáłey pogárdy wszystkiemi doczesnościámi; że w niey umorzywszy serce zupełnie, umorzyłá y miłość świátá, áżeby w sámym tylko Chrystusie życie Jey nie ustannie ukryte było: *mortui estis mundo, & vita vestra abscondita est cum Christo in Deo.*

11. Ale ná tymże przestáło? táż że tylko w sercu SALOMEI życiá y śmierci ofiárá; więcey widzę iż tá miłość Bogá, ktorá Ją wyzułá z życiá świátowego, wyzułá Ją ieszcze z życiá zmyślnego, ták; że SALOMEA y zmysłom włásnym umierá. Tá śmierć známienitszá iest od pierwszey, mniey iest bowiem raz wyrzec się świátá, więcey ustáwicznie morzyć w sobie pożądliwość zmysłow. Pogárdzić świátem, raz ná zawsze iest siebie mężnie przezwyciężyć. Lecz morzyć w sobie codziennie pożądliwość zmysłow, iest ustáwiczna z ciáłem woyná, ktorá iest przykrá, niech powie Páweł S. (e) *Ciáło pożąda przeciwko Duchowi Duch záś ná przeciw ciáłu.* W porzuceniu doczesności; iest iedno lubo gwałtowne siebie zwycięstwo, w ustáwiczney záś wálczce z zmysłámy, iest tysiąc y więcey ná dzień krzyżow. Oderwáć się od świátá iest go raz mężnie podeptáć, lecz ukrucáć wolności zmysłom, iest nieustánną záchowáć czułość y ostrożność, o ktorą Dáwid codziennie Bogá prosił. (f) *Postaw Pánie straż ustom moim.* Jáko záś rzecz iest przykrzeysza strzedz nieustannie zmysłow, niby domowych zdrádzicielow, ániżeli raz dáć mężny odpor świátu, iáko obcemu nieprzyiácielowi, ták y umieráć ustáwicznie zmysłom, iest śmierc znamienitsza, niż umieráć świátu, y táć śmierć, to zmysłow umorzenie, ktore życie JEZUSA Chrystusa w ciele nászym náylepiey pokazuie: według nauki Páwła

(e) *Galat:* 5. (f) *Psal:* 140.

Páwłá S. (g) *Semper mortificationem JESU in corpore noſtro circumferentes ut & vita JESU manifeſtetur in carne noſtra mortali.*

Tu pilny ſłuchaczu gdybyś ſwe obrocił oko ná Błogoſłáwioną SALOMEĄ, iáką, w ſercu Jey uſtawiczney śmierci ofiarę przez umorzenie zmyſłow ſpráwowáłá miłość Bogá? co dokazywáłá; álbo czego niedokazywáłá nád ciałem Jey? żeby w nieuſtannym ukrzyżowániu zmyſłow, naymnieyſzą wygaſiłá iskierkę miłości ciáłá; á tym ſamym żeby ſię lepiey w Jey ſercu wydałá ofiará Jezuſowego życia; *ut & vita JESU &c.* Chciałbym tu przed oczy wáſze poſtáwić Błog: SALOMEĄ w poſtáci owego więźniá, w ktorym wſzyſtkę zmyſłom odięto wolność, oczy związano, by nie mogły widzieć, coby ná świecie naypięknieyſzego, uſzy zatkáno, by nie mogły ſłyſzeć, co naymelodyinieyſzego, uſta zamknięto, zapach ukrocono, by ſię tym nie cieſzył, co naywonnieyſzego: iednym słowem wſzyſtkim zmyſłom támę zaſtánowiono, by ſię żadną uciechą kontentowáć nie mogły, y nád to tyle dokuczeniá y przykrości zadáno, tyle dręczeniá y morderſtwá przyczyniáno, tyle mąk y dolegliwości przez rożne okrucieńſtwá ſpoſoby wynaydawáno, że ow więzień w tákowey katuſzy, zoſtaiąc nie życie, ále uſtawiczną śmierć prowadzi, ktora tym ſtraſznieyſza im nád niewinnym iego bardziey paſtwiąca ſię ciáłem. Toż uczyniłá miłość Bogá z Błog: SALOMEĄ, dlá ktorey podobnież w ſobie wſzyſtkie morzyłá y krzyżowáła zmyſły; y nád to przez rożne dowcipne wynalazki; do krwi wdzieraiące ſię biczowánia, troiſtego rodzaiu wymyślne włoſiennice, poſtem wędzenie, nie ſpaniem morzenie; twardo ná gołey ziemi álbo kámieniu ſpoczywánie, czego ſię ſama naturá w ták delikatney Pánieńskiey wzdrygáła płci; gwałtownie ſcierałá w ſobie ciáło; że wyrokom Apoſtołá Pawłá zadoſyć uczyniła; *ſemper mortificationem Jeſu &c.* Noſząc umartwienie około ſiebie, nád ſobą, y w ſobie; około ſiebie nie náwidząc rzeczy podchlebiaiących ſobie, ktoremi byłá zewſząd otoczona, nád ſobą: ſrogością, ktorą trapiłá członki ſwoie dobro-

wolnie

(g) 2. *ad Corin.* 4.

wolnie zadánemi dolegliwościami, *w ſobie* porządliwościom y żądzom gwałt uſtawiczny czyniąc, y mowiąc z Pawłem S. *Chłoſtam ciało moie y w niewolą go poddaię* (h) tym ſpoſobem codziennie morzyłá ciało y umierała zmyſłom áżeby ſamym tylko Duchem żyiąc Serce Jey w uſtawiczney śmierci godną było Samego Bogá życia ofiarą. Y lubo procz ták oſtrego ſiebie ſamey dręczeniá, miáłá w dziecińſtwie ſwoim poprzedzaiącą od Bogá łáſkę, ktora ią od pożądliwości zmyſłow wolną uczyniłá, iednákże tyle y Oná przykładałá ſtárania przez dobrowolne umartwieniá, áżeby z łaską Boską, z ktorey początek do tey wolności Ducha miáłá, zupełnie odebrałá utrzymánie y dopełnienie teyże wolności. Bo czyliżby w Niey pożądliwość zmyſłow nie ożyłá, gdyby z lat dziecinnego wieku wychodząc rozpuściłá one, daiąc im wſzelką wolność; Miáłá więc tę záwſze oſtrożność, y czułość, nád zmyſłámi ſwemi, że im żadney wolności nie dopuściłá, lecz iák więźniow pod uſtáwiczną trzymałá ſtrażą, á w tym nieczułe y obumarłe ſwe ciáło ná wſzelkie podnęty zmyślności przyrodzoney uczyniłá. Záchowáła nayprzod w ſwym ſercu Auguſtyná S. zdanie ná ſłowách Pawłá S. ugruntowáne, że *ciało naſze powinno bydź Kościołem od nas Bogu wybodowánym*, po wtore, wiedząc to; że w budowániu dziełá takiego przynależy, żeby żadna praca nie byłá opuſzczona, wſzelkiey materyi przyſpoſobienie, trzeba żeby ięczały kamienie, utyſkowały głazy, ogłos wydawały topory, y nad to: Czyſtość nie naruſzona. y Swiętość niezkażoná nieuſtánną były ozdobą Domu Bożego, to wiedząc Błog: SALOMEA, á maiąc z dziećińſtwa ſwego w umyśle, iak by wybudowáć z ſiebie mogła náyczyſtſzy Kościoł Oblubieńcowi ſwemu, Chryſtulowi wſzyſtkiemi ſiłami ſtarała ſię, iak by wſzelkim umartwienia rodzáiem; ięcząć pod umartwieniami, utyſkuiąc pod krzywdami obfite łeż pokutnych wylewáiąc zdroie pod nieutulonemi ſercá żalami, poświącone ná Chrzcie Swiętym ciáło godnym Oblubieńcá ſwego uczyniłá przybytkiem. Zádziwilibyście ſię ſłuchacze z kąd tak świętych w niedoroſtey Panience przybywáło ſpoſobow? Trzech w dziecińſtwie lát

(h) *1. ad Cor: 9.*

lát niedoszła. áiuż Swięty umysł wszystkie w ciele Iey do pożądliwości zátarasowawszy zmysły, ná uchronienie ná potym náymnieyszey skázy, wyráżnym ślubem czystość uczynionym Bogu, niewinność Duszy, niezkażytelność ciáłá, pięknośći zmysłow, przybiła do Krzyżá Chrystusowego, áżeby w nienaruszoney nigdy ozdobie Duszy y ciáłá, przybytek swoy obłubieńcowi wiecznemu dochowáłá.

Iuż ták wybudowáwszy żywy Chrystusá Kośćioł dáleki od pożądliwośći zmysłow w ciele swoim, à ráczey ciało swoie umorzone y złupione z żyćiá zmyslnego zámieniwszy w ciáło Ukrzyżowánego Zbáwiciela, według náuki S. Leoná Pápieża. *Caro regenerati est, caro Crucifixi.* Iáką by życia ofiárę godną samego Chrystusá ná ołtarzu sercá swego nieustánnie czynić miáłá? iák czystą? iák piękną? iák szácowną? samych w tym Aniołow y owszem y Mátki Boskiey czystośći náśladowáć chciáłá. Kośćioł Boży troiáki stán Pánieństwá wysławia w Nayśw: Mátce Boskiey, że byłá Pánną przy porodzeniu, Panną przed porodzeniem, Panną po porodzeniu, tá troista w Niepokalanym sercu MARYI Pánieństwá ofiara rownego szacunku nie miáłá. Podobnąż acz nie tak szacowną w sercu Błog: SALOMEI w troistym nie zkażonego Pánieństwá stánie Bog ulubił sobie ofiárę, záślubiaiąc Ją sobie Pánną przed małżeństwem, zachowuiąc Pánnę w małżeństwie, poświęcaiąc Pánnę po małżeństwie. Tá ofiará ile troistego Pánieństwa, nie tylko wyrownywá Aniołom, lecz zdaie się y przewyższáć onych; mniey iest bowiem bydź przez naturę tákim, więcey przez łaskę z usilnym strzezeniem zmysłow dostąpić tego. Pierwszym dár czystośći Aniołom, drugi SS. iest przyzwoity Pánnom.] Spoyrzyśz w powierzchowne SALOMEI nátury y łáski przymioty: Anielską skromność, w obyczaiach układność, w poniżeniu siebie pokorę, y wszystkich cnot dziwną przykładność, pięć zmysłow niby pięć brám przed nieprzyiácielem záwsze zamkniónych. O! iák śliczny (Ciáło Jey) Chrystusa Kośćioł! *Caro regenerati est caro crucifixi*; Weyrzyśz w serce wszelkich łásk Boskich rodzaiem nápełnione, niewinnośćią sumienia zachwálone, gorącośćią Duchá zapálone, nieoszácowá-

nym

nym Pánieństwa kleynotem ná całą wieczność zbogacone, tysiącznemi co dzień świętobliwości dárami przyozdobione. Coż innego iest? ieżeli nie związek żywych Chrystusowi ofiar, niby ná ołtarzu nieustannie gorejących? ná ktore gdy się myślą y sercem zapatruię, przyznać muszę, że Błogosł: SALOMEA dlá miłości Boskiey wyzuła się z życia zmyślnego; wszystka będąc umarłą ciáłu, stałá się duchownym Kościołem ukrzyżowánego Zbawiciela, *Caro regenerati est, caro Crucifixi.* Serce záś Jey ołtárzem codzienney co moment życia y śmierci ofiáry, śmierci świata y ciału, życiá samemu Jezusowi, ktorego Duchem przez ustáwiczne zmysłow swoich morzenie nie ustánnie żyłá. *Semper Mortificationem Jesu in Corpore circumferentes ut & vita Jesu manifestetur in carne vestra mortali.*

III. Ale y tu Słuchacze nie iest koniec miłości Boskiey, ktora złupiwszy ią z życiá świátowego, wyzuwszy z życiá zmyślnego, nie p zepuściłá życiu naypierwszemu; życiu, ktorego w żadnym człowieku y naywięksi okrutnicy wydrzeć nie mogą; życiu temu, ktore choć w náyniepomyślnieyszey niedoli będący, maią zá wielką załogę szczęściá trzymáć, temu mowię pierwszemu życiu co naywiększe, nayszacownieysze, náybespiecznieysze, ktorego áni ogień w perzynę obrocić, áni woda zátopić, áni wicher obalić, áni żadni okrutnicy odiąć mogli, y chociaż dręczyli męczenikow ciałá, ostátnie wynaydowáli do zniszczeniá sposoby, bynáymniey iednák tego umnieyszyć nie potrafili, to iest: życiá wolnego; czyli właśney woli rozumem oświeconey używániá, z tákowego życiá, áni sam Chrystus postrádawszy wszystko, nie był wyzuty, gdy bowiem zawołał ná krzyżu: *Sitio.* Prágnę, á podali mu octu! on pić niechciał, bo tákowe w człowieku życie iest samey tylko duszy wewnętrzny przymiot, ktory ták iest nierozdzielny, że nigdy od niey oddalony bydz nie może, lecz iák dusza nieśmiertelna tak y wolność do spráwowánia wszystkiego nie śmiertelna, ktorey náwet y sam BOG żadnym wyrokiem swoim nie zagradza. Wielká (kto ią pilnie uważa) rzecz oderwáć się od świátá, krzyżuiąc go w sobie, przez gwáłtowne siebie

zwycięſtwo, ále nie ieſt ták trudna człowiekowi do wykonániá, gdyż używánie świátá ieſt zewnętrzne y w koło nas według Grzegorzá S. *non eſt laborioſum homini relinquere ſua* (b) Więcey ieſt wyzuć ſię z życiá zmyſłom dogadzaiącego, gwałcąc y morząc uſtawicznie ono w ſobie, lecz y to lubo ieſt rzecz prácowitá y nieuſtanney potrzebuiąca zmyſłow ſtráży, że iednák używanie zmyſłow ieſt powierzchowne pod władzą zoſtaiące rozumu y woli, przeto obumierać onym, ieſzcze nie zdaie ſię rzecz ták przykrá. *Minus quipe eſt abnegare quod habet.* Lecz poſtradáć życiá wolnego, y nie władnąć człowiekowi, iák chce wolą ſwoią; áni podobná do wykonánia rzecz zdaie ſię, dlá tego: iż wolnośc do ſpráwowánia wſzelkich rzeczy iak wewnętrzna w człowieku nierozdzielna od Duſzy, zkąd mowi pomieniony Grzegorz S. *Valde multum eſt abnegare quod eſt.* Tu naywięcey dokazałá w Błog: SALOMEI miłość Boſka, gdy onę ogołociwſzy (iákoście ſłyſzeli) z życiá wolnego przez podbicie rozumu y woli, ták że SALOMEA poddałá pod poſłuſzeńſtwo miłości Boſkiey całą ſiebie, niechcąc áni rozumieć tylko co by ſądziłá miłośc, áni chcieć tylko coby kázałá miłość Boſká. Bydź ták zniewoloną y zmorzoną, niczym ſię nie rożni od śmierci; iáko bowiem umarły człowiek nie władnie ſobą, bo w nim śmierć przez rozdzielenie Duſzy od ciałá, odbiera wſzyſtkie ták powierzchowne iák wewnętrzne zmyſły; ták y ow, ktory duchownie umorzony w niewolniczych więzách miłości Bogá, bynaymniey nie używá woli y rozumu ſwego; iákby chciał y iák by mogł, y ták żyie, á uſtawicznie cały ſobie y wſzyſtkiey ſwoiey władzy umierá; umierá, á zawſze bez ſzwanku y náruſzeniá życie ſwoie w Bogu prowádzi, y to ſię o nim práwdźi, co o ſobie nápiſał Páweł S. (c) *z Chryſtuſem przybity ieſtem do krzyżá, żyie záś iuż nie iá, ále żyie we mnie Chryſtus,* to ieſt: Przybity ieſtem wſzyſtek umárły ná krzyżu do umárłego Chryſtuſa, od ktorego miłości ták cały záchwycony ieſtem, że ſobą władnąć nie mogę. *Comprehenſus ſum à Chriſto Jeſu* (d) á ieżeli wydaie ſię, iákie śmiertelne życie w ciele moim, wſzakże tylko: *w wierze żyię Syná*

(b) *Hom.* 23. (c) *ad Gal:* 2. (d) *ad Philip:* 3.

ná Bożego, ktory ukochał mnie, y wydał śiebie samego zá mnie. (e)

Mámy tego przykład z Abráamá Pátryárchy, ktory rozkazowi Boskiemu obowiązującemu, ażeby mu syná oddał ná ofiarę, gdy był posłuszny; mowi pismo S. (f) *Uwierzył Abraam Bogu y przyznáno mu ku spráwiedliwośći.* Nie mowi pismo, był posłuszny *obedivit* lecz uwierzył *credidit*, dáią tego przyczynę Náuczyciele Kośćiołá Swiętego, iż Posłuszeństwo Abráámá miáło okoliczność wiáry; gdy bowiem Bog obiecał wielkie potomstwo z Izaáká Abráám zaś nie roztrząsáiąc tego, ochotnie był posłusznym; przyczyná iest dla czego chwáli Jego wiarę, nie posłuszeństwo; gdyż posłuszeństwo przypisuie się woli, lecz dla wiáry podbiia się rozum, większa zaś iest ofiara podbić rozum y wolą; iák sámę wolą, gdy się pod posłuszeństwo poddaie sama wola; ofiaruie się sámo chcenie lub niechcenie; lecz gdy się razem poddaie y rozum, ofiáruie się nie tylko chcenie, ále też wszystko rozumienie y pomyślenie, ták że áni w rozumie, áni w woli nic sobie wolnego nie zostawiá człowiek, słowem mowiąc: całemu sobie obumiera. Tym sposobem rozum y wolą w niewolą miłości Boskiey oddałá Błogosłáwioná SALOMEA, nie zostawuiąc sobie naymnieyszego chceniá lub rozumieniá, ktoreby nie było rządzone miłością Boską. Wyráziłá doskonále w sercu swoim ofiarę Abraámá, lubo odmiennym sposobem. Pátrzcie ná ofiarę Abraamá pátrzcie y ná ofiarę Błogosławioney SALOMEI; Abráam ná to cáłopalenie niosł w ręku ogień y miecz. *Ipse portabat ignem & gladium* (g) co w rozumieniu S. Effrema wykłada się. *Quovis igne vehementiorem excitavit, charitatem, acutioremque gladio amorem,* nád wszystek ogień goręcsze wzbudził w twym sercu kochánie; y nád miecz bystrzeyszą miłość. To ż skutkiem záwsze wypełniałá Błogosławiona SALOMEA, lubo z tą rożnością, że Abráám niosł ogień y miecz w ręku. *Ipse portabat in manibus ignem & gladium. SALOMEA* zaś ogień miłości w sercu; ktorym ták się częstokroc zápalałá, osobliwie w rozważaniu táiemnic Męki zbáwicielá, y przyimowániu Ciáła y krwie Jego, że zwątloná ná wszystkich siłach powierz-

(e) *ad Galat:* (f) *Gen:* 15. (g) *Gen:* 22.

wierzchownych, sámą tylko miłością JEZUSA żyiąc opuszczoną od wszystkich zmysłow, bydź się zdáłá. *Quovis igne vehementiorem excitavit charitatem, acutioremque gladio amorem.* że Abráam raz tylko umierał w sobie, gdy miał umieráć w synu, SALOMEA zaś y w ten czas, gdy mężnym umysłem wzgardziłá świátem, y w ten czas, gdy poddałá rozum y wolą pod posłuszeństwo miłości Bogá umierałá. że względem ofiáry Abraáma, ołtarzem byłá, Gora Morya, Kápłanem Abraám, ofiarą Izáak, względem zás ofiary SALOMEI, miłość Boska stáłá się Kápłanem, ołtarzem serce, ofiarą cáła SALOMEA. że Abráam zniecił ogień, lecz bez náruszenia ofiary, przymierzył miecz do szyi, ále iey nie uciął; SALOMEA zaś tak ogniem miłości Bogá rozpáloná *quovis igne vehementiorem excitavit charitatem*: że zniszczywszy wszystkie siły, oswobodziwszy zmysły, całá nią gorzałá. Ták byłá od niey zranioná w sercè, *acutioremque gladio amorem* że iák świátu, tak zmysłom, ták całey sobie umarłá. Abráam ták ofiarował Syná, że áni postradał, y owszem w nim wielkie osiągnął obietnice Boskie, y zasługę odebrał. SALOMEA záś ták siebie oddałá ná ofiárę Bogu, że porzuciwszy wszystko, y nic nie strácìłá, co by Jey stokrotnie nie miáło bydź nádgrodzono, y żywot wieczny otrzymáłá. Ná ostátek w ofierze Abráámá śmierć byłá początkiem, gdy miał w Synie umieráć, życie Izaaká środkiem, gdy w nim ożył; sam záś Bog w wiecznym Błogosławieństwie końcem, ktorego wzyśku dostał, według obietnicy: *ego ero merces tua magna nimis.* (h) W ofierze záś SALOMEI śmierć, ktorą ustawicznie umierałá świátu, ciáłu, y właśney woli, początkiem; Życie Jezusa, ktorym nieustánnie żyłá środkiem, Bog záś ktory się wszystkim spráwiedliwym w Krolestwie wiecznym w nádgrodę dáie: *se regnas dat in præmium* á Jey się ieszcze zá żywotá pokázawszy ná ręku N. Mátki swoiey pozwolił z sobą cieszyć y pieścić, zapłatą y końcem. Nád tym gdy się zadumiewam nie przychodzi mi tylko záwołáć z Bernardem S. O! miłości zapominaiącá o swey godności, bogata w miłosierdzie: wielowładná

(h) Gen: 15.

dná w áffekcie, skuteczna w námowie! *O! amor dignitatis nescius, dignatione dives, affectu potens! suásione efficax?* Ktora to spráwiła że SALOMEA żyiąc ná świecie, iuż w Pánieńskim przy Rodzicach wieku, iuż w máłżeńskim z Kolumanem Oblubieńcem swoim stánie, iuż w zakonney żyćiá ostrości záwsze umierałá świátu przez pogárdę iego, umierałá ciału przez ustáwiczne morzenie zmysłow, umierałá cáłey sobie, przez krzyżowánie w obie rozumu y woli.

Y táć iest dwoistá życiá y smierci ofiará, ktorą w sercu Błogosłáwioney SALOMEI mocna iák smierć sporządziłá miłość Bogá, ofiará życia w ustáwiczney śmierci, y ofiara śmierci w życiu nieustánnym, o ktorey Bogu ná Chwalę mowiłem do tąd. Dwie mi w dokończeniu przychodzą ná myśl uwagi, iedna tycząca się życiá naszego w tym pytániu, iák żyć mamy ná świecie? Drugá tycząca się śmierci w tym pytániu, iák umierać mamy świátu, y wszystkim pożądliwościom ciałá? obiedwie założone ná tym fundamencie, że nam iák żyć z Chrystusem, ták umieráć dla Chrystusa koniecznie trzebá, y że żyć z Chrystusem nie może, ieżeli kto nie umierá świátu, ták záś umieráć iest to gwałtownie w sobie morzyć wszystkie pożądliwości y námiętności, przybiiaiąc one wraz z cáłym sobą do krzyżá Chrystusowego. To záś wykonáć, trudno iest temu, kto siebie samego kocha, bo mu włásna miłość nigdy nie dopuszcza nád sobą czynić tákiego okrucieństwá. Z tąd wynika ná pierwsze dwá pytániá odpowiedź: iż żyć ná świecie w ustáwiczney nienáwiśći, Umieráć záś świátu y wszystkim pożądliwościom ciáła, w nieustánney Miłośći Chrystusa trzebá, bo według Ewangelii S. *Kto kocha duszę swoię gubi ią, á kto nie náwidzi duszy swoiey ná tym świecie do żywota wiecznego pilnuie iey.* (a) Zkąd też y miłość do smierci przyrownána iest *Fortis est ut mors dilectio*; bo ieżeli dobrze siebie samego kochamy, to nienáwidziemy, ták záś nie náwidząc umieramy świátu, á samemu żyiemy Chrystusowi. Jeżeli zaiste źle kochámy, żyiemy práwdá docześnie świátu, ále wiecznie umieramy Chrystusowi. O

iáką

(a) *Jon.* 12.

iáką z tych' ná świecie macie się stáráć miłość? obrócćie ná Błog. SALOMEĄ oczy, iáko ta uciekała od miłości świátá, brzydziła się miłością ciałá, nie náwidziła miłości całey siebie, iedynie tylko miłości Bogá wszystko poświęciłá serce, żeby Jemu samemu żyłá. Chcecieś y wy żyć Bogu ná wieki? umieraycie záwsze świátu, y wszystkim pożądliwościom swoim przez nienáwiść siebie samych á statęczną miłość Boga, iák SALOMEA. Macie z niey niemnieyszy przykład, iák podziwienie; Przykład: że taką byłá (iákoście słyszeli: życiá y śmierci ofiarą. Podziwienie: że od p eszcot y pierwszych roskoszy świátá oderwána, á do Krzyżá Chrystusowego przybita. Jeżeli nie powábi wás zá sobą ták rzadki Przykład? niech przynaymniey pociągnie ták wielkiego podziwieniá godna wzgarda świata, Já záś słowy Pawłá S. upominam y kończę; (b) *Jeżeli według Ciáłá żylibyście; pomrzecie; ieżeli záś w duchu uczynki ciałá umorzylibyście? żyć będziecie*, Amen.

KAZANIE

Ná S. KATARZYNĘ PANNĘ i Męczenniczkę.

Simile est regnum cælorum decem Virginibus Math: 25.
Podobne iest Krolestwo Niebieskie dziesiączu Pannom.

NIeskończonie doskonáły BOG nász Chrześciáński, ktory po większy części wolą swoię, upodobánie, y prawo nam ziemianom okazał w przypowieściach, nie bez słuszney przyczyny w dziesiyśze S. Ewangelii Krolestwo Niebieskie przyrownywa do Pánien.y Je żeli bowiem z obu stron słuszné uważęmy okoliczności bez omyłki przyznámy że iedno drugiego ná sobie podobieństwo wyrażá, ták iako portret Krola lub inny kszt ał samey osoby

(b) *ad Rom. 8.*

oby oczna czá. A wszakże iák Niebo podług stworzenia swoiego iest Stolicą Paná Boga, podług kształtu nayczystsze, podług mocy naytrwalsze, ták Pánieństwo z postánowienia swego BOGU naymilsze, z ozdoby bydź powinno nayczystsze, z stateczności naymężnieysze. Pánieństwo iak Niebo Bogu miłe, bo iáko Niebo ná swoy Tron obrał wedle náuki Dawida Krolá: *Niebo niebios Panu ziemię záś dał synom ludzkim.* (a) ták że w nim nie przez sámę nieograniczoność, iák ná káżdym mieyscu, ále przez włásną istność mięszka; ták przychodzącemu ná ten swiat ziemski Bogu człowiekowi nie inny upodobał się do dziewiąciomiesięcznego mięszkaniá przybytek tylko żywot Pánieński Nayśw: MARYI dlá czego Grzegorz Nazyan: stan Pánieński osobliwszą cząstką y naymilszą Chrystusa nazywa: iáko Niebo w piękności swoiey ták ozdobne y czyste, że spráwiedliwie od Astronomow do kryztału żadnego proszku, żadnego brudu nie maiącego, iest przypodobane; ták Pánieństwo z imieniá sámego takiey wyciągá czystości, ktoraby y naymnieyszą zbrukaná nie byłá plamą: iáko Niebo w trwałości swoiey iest ták stałe y mocne, że zadna stworzona siła zruynowáć go nie może, zadna náwałność y burza chmur do upadku nieschyli, gorącość słonecznych promięni nie obrazi; ták każda Pánna, áni podchlebnemi pieszczonego języká słowy, áni przykremi pogrożkami, áni swobodą, áni nędzą, áni pod płaszczykiem zmyślonej przyiáźni ofiarowánemi podarunkami, áni ná koniec prześladowániem y katowniami, w náleżytey stanowi swemu czystości bydź powinna wzruszoná. Y tác rozumiem byłá przyczyná dla ktorey Bog pierwszą niewiastę nie zgliny iáko Adamá, ále z kości Adamowey uczynił Pánną áby się od lada rosy nie rządney przyiáźni nie rospuściłá w mętną kałużę, álbo iák másło od ognia pożądliwości nie rostopiłá, ále owszem iak twarda kość mężny záwsze nieprzyiaciołom swey niewinności, dawało odpor. Chcecie to wszystko, com słowy okazał, w samym oglądáć przykładzie: obroccie oczy ná dzień dzisieyszy uroczystey czci poświącony S. Panny y Męczenniczki Kátarzyny uważcie czyli tá S. Pan-

(a) *Psal.* 113.

S. Panná nie doskonałe wyobráżęnie Niebá? gdyz w ulubioney Bogu czystości, y stáłości była nie zwyciężoná owszem (iáko tego dowieść zechcę) Oná przezwyciężyłá wszystkich nieprzyiacioł swoich troiakim sposobem, odwagą mądrością, y cierpliwością. Odwagą zháńbiłá Maximina Cesarza. *to Część I.* Mądrością zwyciężyłá Pogáńskich mędrcow. *to Część II.* Cierpliwością pokonałá okrutnych morderców. *to Część III.* Kazánia. *Ad Majorem DEI Gloriam.*

CZĘSCI I.

KATARZYNA S. odwagą zháńbiłá Maximina Cesarza.

NIe podobna rozumiem zdaie wám się rzecz do wiáry, áby ktora niewiastá odważną byłá, częścią że z doświadczeniá wiádomo wszystkim, iż takowey płci osoby, iáko z nátury są słabe, do upadku y zwyciężeniá prędsze, ták lada postráchem zatrwożone, lada snem, lub słowem, acz z istoty swey y okoliczności wszelakie bespieczeństwo obiecuiącym, przerażone, od wspaniáłości umysłu, y śmiałości odpadaią: częścią że Salomon, owcud wysokiey mądrości; w ktorey z Krolow Izráelskich zadnego poprzedziciela, áni następcy rownego sobie nie liczył, áczkolwiek biegłością rozumu swego nayskrytsze doskonale przenikał y poymowáł natury przymioty, tego iednak dociec nie potrafił czy niewieście właściwa iest cnota męstwá y odwagi, dlá tego, niby się sam z sobą biedząc zadaie pytánie: *niewiastę mężną kto wynaydzie: daleka y od ostatnich granic cena iey,* (b) chcąc przez to wyrazić trudność, á prawie nie podobieństwo wynalezieniá niewiásty mężney y odważney. Atoli iezeli uważycie że mną dzilną záwsze w spráwach swoich moc Boską, ktorá według náuki Pawła S. (c) *słabe swiata obiera áby záwstydziłá mocne,* z iedney; z drugiey strony ieżeli obeyrzycie się ná liczne grono Swiętych niewiást,

(b *Proverb. 31.* (c) *1. Corint. 1.*

wiáſt, nie iuż doyrzałych w lata, ale w kwitnącey dopiero młodości naywyżſzych mocarzow źiemſkich zawſtydzaiących, z pomiędzy ktorych ieſt dziſieyſza S. Panna KATARZYNA, bez wątpienia iako innym, acz nie znatury lecz przynaymniey z łaſki, tak Katarzynie S. przyznacie odwagę. Ta bowiem S. Panna Krolewſkiego łoża, Pogańſkich Rodzicow w poſzrod błędow bałwochwalney Religii wychowana, potym wodą krztu S. obmyta, wiarą Chryſtuſową oświecona, odwagą ſwoią zawſtydziła Maximina Ceſarzà bałwochwalcę: gdy bowiem lat oſmnaſtu wieku ſwoiego dożyła, widząc iako z roſkázu Ceſarſkiego niezliczonych ludzi dlá wyznania prawdziwey wiary w Chryſtuſa Boga człowieka, rożnemi mordowáno mękami ogniem, mieczem, y innemi gubiono ſpoſobámi, á dłużey nie mogąc znieść na ſercu takowey tyranii, coż czyni? to pewnie z boiaźni okrucieńſtwa w dzikie ucieka puſzcze? albo w ukryte ludzkiemu oku mieści ſię lochy? bynaymniey ále, O! przedziwna odwaga! smiele nachodzi Ceſarza, y zaſtawszy go w bałwochwalniey pod ten czas ofiary Bożyſzczom czyniącego, bez względu na powagę Jego, bez uwagi na przyſzłe męki, ktore ją zapewne czekały, bez oká ná wielką gromádę bałwochwálcow, ktorzy Katarzynę zewſzyſtkiemi Chrześciany wygubić w iednym momencie czaſu mogli, odważnie wymiotać Ceſarzowi poczęła Jego bezbożność, okrucieńſtwo y ślepotę, ſamę tylko wiarę od Chryſtuſa podaną, od Apoſtołow Jego rozſiáną, niezliczonemi cudámi ſtwierdzoną, śmiercią od nich przypieczentowáną Nieba y źiemi iawnemi wywodami okázaną, á wſzyſtkim do zbawienia potrzebną gruntownemi ogłaſzaiąc przyczynami. A tu niech kto chce iak chce chwali Jana S. Krzciciela z żarliwości, ktorą zapalony Herodowi porobiſtwo na oczy wyrzucał mowiąc: *Niegodzić ſię mieć żony Brata twoiego*(d) ia mowię że Katarzyna S żarliwſzą ſię pokázała naſzedłſzy Tyránna: bo Jan S. iednego tylko Heroda mogł na ſiebie obraźić, Katarzyna zaś Swięta, nie tylko Ceſárza, nie tylko dwor Jego cały, ale y wſzyſtko Pogańſtwo poczuwała ſię obruſzyć, żarliwość Jana ſamemu tylko Herodowi w brew była, żarliwość zaś Katarzyny całey Pogańſkiey Religii przeciwna by-

(d) *Marc:* 6.

ła, w ktorey ile osob, tyle nienawiści, iadu, y rąk do ukátania tak świętey zuchwałości gotowych, niewymowną boiaźń sprawić były powinne; niech kto chce wynosi Judyty odwagę, że z iedną służebnicą na walecznego woysk nieprzyiacielskich wodza Holofernesa ucięcie głowy wybrała, się (e) ia sądzę że mężnieysza w swey odwadze stała się Katarzyna S. bo Judyta pod płaszczykiem przyiacielskiey zabawy opoiwszy Holofernesa zdradą go wiecznie uśpiła. Katarzyna zaś S. prawdziwą wziąwszy na siebie postać Apostoła na cały oboz Pogaństwa uderzyła, y tak siły iego w samych zwątliła początkach; że Máximin Cesarz iuż iuż nie iako przekonany od Katarzyny S. naprzeciw iey naydoskonalszych wysadza Mędrkow, ale y z tych O! iak chwalebnie zwycięża; proszę posłuchać.

CZĘSC II.

Katarzyna S. mądrością zwyciężyła Pogańskich Mędrcow.

GDy iuż S. Pánna Kátarzyna pierwsze męstwa swego dawszy dowody Maximina y innych Pogan żarliwą odwagą y odważną wymową na siebie obrociła oczy, gdy gruntownemi wywodami wszystkich zniewoliła umysł, tak iż niebyło takiego kto by się był odważył Jey sprzeciwić y doskonale rozwiązać wszystkie trudności, na tych miast acz przekonany w umyśle, nie zwyciężony iednak w uporze Cesarz, nowy obmyśla bronienia bałwochwalney swey Religii sposob, wyznacza do publiczney utarczki Katarzynie pole, nay biegleyszych w naukach z całey Grecyi zbierá, y sprowadza do Alexandryi mężow, onych łask swoich hoynością zachęca, obietnicami do tego niewoli, aby S. Panienkę zawiłemi swey przewrotności przezwyciężyli racyámi, gdyż tym sposobem (nie płonną tuszył sobie nadzieią Tyran) łatwo by od wiary Chrystusowey, y czystości poślubiony BOGU odwiedziona była; ieżeliby zaś od Katarzyny S. przekonani byli, okrutnemi groźi

(e) *Judith 13.*

grozi mękami. Stawią ſi wſzyſcy w liczbie pięćdzieſiąt w Alexandryi niby na publiczney ſali, przyſtępuią śmiele do potyczki, pełne zdrady w ſwych głowach knuią zarzuty, y aby rzecz im ſię lepiey udała pominąwſzy inne pociągi, dzieła rąk rzemieślniczych, oczywiſtemi na pozor ſłońce Bogiem okazuią wywodami, ſpodziewaiąc ſię ſwym rozumem, rozum Katarzyny zniewolić, y do bałwochwalſtwa nakłonić. Co rozumiecie ſłuchacze teraz o młody Panience Katarzynie S. to pewnie, że niedoyrzała w wieku, ſzczupła w ſile, drobna w komplexyi y w zroście, widząc tak wiele y ſędziwością lat, y ſubtelnością wybiegow na przeciw ſobie ſtoiących Mędrcow, iak lwow zaiadłych, zalęknie ſię? á zboiaźni ſprowadzenia na ſiebie zámiaſt zwycięſtwa chwały, ſromoty y ochydy, odſtąpi utarczki, y razem zaprze ſię prawdziwego Boga? bynaymniey; owſzem, O! przedziwna dzielności? rzecz opáczn ie ſię ſtała, Katarzyna bowiem wſparta łaſką naywyżſzego Boga, ktory Apoſtołom ſwoim y wſzyſtkim bronicielom wiary S. przyrzegł pewne pośiłki mowiąc. *Ja dam wam uſta y mądrość ktorey nie będą mogli dać odporu y ſprzeciwić ſię wſzyſcy przeciwnicy waſi* (f) y znowu *gdy ſtaniecie przed Krolmi y Staroſtami, nie myślcie co macie mowić, albowiem dano wam będzie w ową godzinę co wam potrzeba mowić* (g) y ochotnym ſercem wydaną ſobie umyſłu woynę przyięła, y odważnie ſtanowſzy na placu umowy z Pogańſkiemi Filozofami, pełną łagodności wymową wſzyſtkie ich przewrotne potargała trudności, ſama zaś ſwoiemi dowodami tak oczywiście ieſteſtwo iednego wſzech rzeczy ſtworcy, Boſtwo Chryſtuſa, y wiary Jego Swiętość okázała, że ci ktorzy Ją pokonać chcieli, od niey pokonani byli, ci ktorzy Ją od wiary Chryſtuſowey odwieść, á bałwochwalney Religii pozyſkać uſiłowali, ſami w Chryſtuſa uwierzyli, y właſną Krew za niego wylali. O! chwalebne zwycięſtwo; O! wyſoka rozumu biegłość w niedoroſłey Panience! zważcie tu głębſzą reflexyą tak przedziwne męſtwo mądrości Katarzyny S. obracaiąc myśl ſwoię na świętych Kościoła práwowiernego Nauczycielow; wiele winien Kościoł S. wdzięczności S.

(f) *Luc: 21.* (g) *Math: 10.*

Hieronymowi, Augustynowi y innym nauką y świątobliwością sławnym Mężom, że heretyckie błędy umieiętnością swoią potępili, wysoką mądrością wiarę Chrześciańską od błędow oswobodzili, y wielu z ciemności Kacerskiey nauki, na światło wiary prawdziwey wyprowadzili: ale więcey nie rownie winien Katarzynie S. bo Jey mocą, Jey doskonałością cudownieyszym sposobem zchanbił y potępił błędy Pogan: widzieć bowiem ludzi uczonych z przewrotnych Kacerzow zwycięstwo odnoszących, rzecz nie małego pożytku y chwały ale widzieć Panienkę szczupłą y młodą z wielkiemi olbrzymami zarzutami y wywodami pałaiącą się, y onych zwyciężaiącą, iest nadprzedziwna. O! wysoka umieiętności Katarzyny S. zwyciężaiącey Pogańskich mędrcow, ale wyższa ieszcze cierpliwości pokonywaiąca złość morderców, oczym

CZĘSC III.

Katarzyna S. cierpliwością pokonała okrutnych morderców.

ZA zwyczay to iest u świata y chołdownikow iego, że kto chce na swoię stronę od inney przemowić kogo do łagodnych namow obiętnie, y uwag, od tych do pogrożek, od pogrozek do chłosty y innego udręczenia, niby po stopniach postępuie sobie; tak z owemi zachwalonemi w piśmie S. trzema żydowskiego rodu młodzieńcami Danielem, Ananiaszem y Azaryaszem począł sobie wyniosły Nabuchodonozor, gdy ich nie mogąc powabnemi sposobami przywieść do bałwochwalnych ofiar, na ogień pieca Babilońskiego skazał (h) tak bezbożny Antyoch z Mężem laty sędziwym, godnością poważnym w Synagodze żydowskiey w ziętym uczynił, Eleazarem, gdy po długich namowach, po, wspaniałych honorow, wysokich uszczęśliwień, obietnicach, okrutnie zamordował. (i) Tym sposobem postąpił sobie Cesarz Maxeminusz

Kam-

(h) *Daniel 3.* (i) *2. Machab: cap: 6.*

Katarzyną S. gdy bowiem Jey ani pieſzczonych uſt ſłowy zmiękczyć ani ofiarowanemi bogactwy zniewolić; bo na te wſzyſtkie mężna Panna w zupełney wzgardzie świata kontentec, tę dawała odpowiedź *poprzeſtań o Ceſarzu takich dla mnie obietnic, bo one ozyſkać wielka zbrodnia byłaby*, ani na koniec przewrotnością ſwych mędrkow zwalczyć á ku ſobie nakłonić mogł; bo y tych dowcipem ſwym pozyſkała Chryſtuſowi, udał ſię do pogrozek, mąk y katowni? wyzuwa náyprzod S. Panienkę z wſzelkich dobr Ziemſkich dziedzicznych, ſtrąca z wyſokiey urodzenia doſtoyności, w ſadza do ciężkiego y ſmrodliwego więzienia, aby tu bez towarzyſtwa, y pomocy zoſtaiąc w rozmyſlach ślachetney godności ſwoiey poſtrzegła ſię w tym, co zbytnią uczyniła odwagą, á od przed ſię wzięć ſwoich odpadła; prowadzi potym wywiedzioną z więzienia na mieyſce zguby, gdzie pięćdzieſiąt Filozofow wierze S. zyſkánych. Zonę własną Auguſtę, y wodza woyſk ſwoich, rożnym ſpoſobem Katować męczyć y zabiiać káże w obliczu S. Panny, takowy Jey ogłaſzaiąc wyrok: *też ſame y owſzem ſroższe czekaią cię Katarzyno kátownie y męki ieżeli Bogom moim nie ofiaruieſz* ále cóz na to S. Panna, oto, O! niepoięta śmiałości! O! niewyſławione męſtwo! oto mowi bez obrzeſkow: *ktorekolwiek męczarnie możeſz wymyślić, nie odwłaczay bo ciało y krew moię Chryſtuſowi ofiarować pragnę* oddaie więc Tyran Maximinus w ręce zaiuſzonych morderców niewinną Pánienkę, áby Jey członki targali, ciáło delikatne aż do kości żelaznemi grzebieniami rozrywáli, przymuſzaiąc do odſtąpienia Chryſtuſa y wiary Jego; ale daremne te wſzyſtkie, ktore tylko czárt podżegał, á złość morderców do ſkutku przywodziła, ſpoſoby; bo niemi niezwyciężona S. Panna ſtatecznie przy cierpliwości, y cierpliwie przy ſtateczności w wierze Chryſtuſowey ſtała: coraz wprawdzie większe á większe zadawali męki złoſliwi kacia, chcąc koniecznie álbo Katarzynę woli Ceſarſkiey ſkłonić, albo z życia doczeſnego wyzuć, ale wprzod ſami zmordowani na ſiłach upadać muſieli, niżeli iakie zwątlęnie cierpliwości wniey ſprawili; dla czego Maximinus Ceſarz iako hołdownik czártowſki mogł żalić ſię ſłowy Jego ktorych za świa-

świadectwem Origenesa (k) użył, utyskaiąc na cierpliwość Joba: *wszystkie sposoby okazałem a męstwa Joba nie zwątliłem.* On zaś mógł mowić męstwa Katarzyny nie przekonałem, acz wszystkich użyłem sposobow abym ią woli swoiey zniewolił. Osądźcież teraz sami słuchacze czyie tu zwycięstwo? czyia wygrana? Katarzyny czyli mordercow? ci zmordowani chłoszczeniem ciała Jey omdleli na siłach, Katarzyna zaś S. żyłami wołowemi nie zabita, głodem nie umorzona, kołami nie roztargana, zdrowa y ocalona była, czego po doskonalszą wiadomość do życia Jey ciekawego odsyłam słuchacza. O! cudo cierpliwości, O! Anielskich godne pochwał męstwo! w Swięty Pannie Katarzynie, ktore iak wodwadze w spaniałe, w umieiętności wysokie, tak w cierpliwości przedziwne. I tać była mężna Niewiasta Katarzyna S. ktora walcząc z nieprzyiaciołmi wiary Chrystusa, wżarliwości o honor Jego wyrownała Swiętemu Pawłowi Apostołowi, w męstwie Deborze, w rostropności Judycie, w stateczności Jobowi. Ta iest żywe wyobrażenie cnoty Chrześciańskiey. z ktorey każdy wzor brać może y powinien osobliwie stateczney cierpliwości y cierpliwey stateczności, aby go lada myśl prożna, lub roskoszna, lada prześladowanie, lub krzyżyk na wyprobowanie męstwa y wierności dopuszczony od Boga, nie oderwał od wiary od miłości Boga y bliżnych, od drog sprawiedliwości y życia cnotliwego: wyrok bowiem iest samey Przedwieczney mądrości: *Kto wytrzyma aż do końca ten zbawion będzie Amen.*

KAZANIE

O S. ANDRZEJU Apostole.

Venite post me at illi continuo relictis retibus secuti sunt Eum

Podzcie zamną á oni natychmiast porzuciwszy sieci poszli za nim *Math: 4*

SWięta y náder chwalebna rzecz iest bydź powołanym od Boga ale nie rownie szczęśliwsza, iść spiesznym krokiem za głosem woła-

(k) *Hom in Job*

wołaiącego. w powołaniu od Boga okazuie się Chrześcianinowi owa droga ktorą mu Bog od wiekow naznaczył, owa usługa do ktorey go nad innych wybrał y godnieyszym uczynił, owa nadgroda ktorą mu w wyrokach swoich, gdy go usłucha zgotował, dla czego iest rzecz nader chwalebna bydź tak powołanym; ale tylko w wysokich obietnicach Boskich záwieszona. Iść záś niezwłocznym krokiem zá wołaiącym Chrystusem, iest wspaniałym męstwem pogardzać wszystkie zewnętrzne świata okazałości, á słuchać głosu Boskiego; iest wyniszczyć całego siebie przybieraiąc ná się postać náypodleyszego z ludzi, á obierać drogę Chrystusową, iest wyzuć się z właśney woli zaprzęgáiąc się do dźwigánia iarzma y Krzyża Chrystusowego, á do punktu w ślady wstępować Jezusowe *weś Krzyż á podź zamną* (l) Co że nie rownie szczęśliwsza iest? oglądźcie iuż ztąd co Chrystus mowi (m) *Wiele iest wezwanych ále mało wybranych*, iuż ztąd że Chrystus wszystkim drogę do zbawieniá otworzył (n) á mało iest ktorzyby iey szukali y znaleźli, iuż ztąd że Chrystus wszystkich ukochał, y za wszystkich umarł, á mało iest ktorzy by mu z serca tę záwdzięczali miłość. Wielká tedy iest rzecz bydź powołanym od Boga, ale szczęśliwszá słucháć głosu y iść śpieszno za wołaiącym siebie. Tey prawdy dowod O! iak náder do zbawienia wielki pokazał się w S. Andrzeiu Apostole, chcę wam dálszą słow Kaznodzieyskich osnowę przełożyć: iák go Bog ukochał w powołaniu, y iak on zawdzięczał miłość powołuiącego siebie: tu dwie części dzielę Bog tak ukochał Andrzeia S. że go osobliwszych krzyżá Swego táiemnic uczestnikiem uczynił. to *Część pierwsza* Andrzyi S. tak ukochał Bogá, że do dźwiganiá iarzma y Krzyża iego całego siebie ofiárował. to *Część druga* Utaienemu w Nayświętszym Sakramencie Bogu na chwałę *Ad M. D. G.*

CZĘSC I.

Tak Bog ukochał Andrzeia S. że go osobliwszych táiemnic krzyża Swiętego uczestnikiem uczcił.

SŁawny ow Páństwem dostátkami y Rycerstwem Krol Afwerus gdy

(l) *Math:* 16. (m) *Math:* 21. (n) *Math:* 7.

gdy Mordocheuszá chciał w oczach całego ludu swoiego, na wysoki wystawić honor, przyobległ go swoią Krolewską szatą, udarował Sygnetem, przyodział szkarłatnym płaszczem, koroną uwieńczył, y po wszystkich *rynkach y ulicach głosić kazał: tak uczony będzie kogo tylko Krol uczcić żąda* (o) Podobnie lubo innym nie rownie sposobem Bog uczynił z Swiętym Andrzeiem Apostołem że co naywięcey kontentowáło Krola Krołow Chrystusa tym uczcił y w oczach całego Nieba wsławił Andrzeia S. á to iest, co tylko być mogło w taiemnicy męki krzyża y śmierci Zbawiciela osobliwszego, tym niby náyszácownieyszym chwały swoiey kleynotem, ukoronował Bog Andrzeia S. czyniąc go w męce y śmierci krzyżowey sobie podobnym, przyznaie mu to wysokim w ráz pobożnym zdaniem swoim Judoik Klichteriusz. *Wsławił Bog Andrzeia S. tym samym że w wielu taiemnicach męki swoiey chciał go mieć sobie podobnym.* Jakoż ieżeli pilnego nádstawicie ucha: co Chrystus y co Andrzy S. ucierpiał? rzeczywiste męki y śmierci podobieństwo przyznacie; Bo ieżeli nayprzod Chrystus po odprawioney w ogroycu modlitwie mogł był sprzeciwić się zbronić y niedać się poimać zbiorom od Arcykapłanow posłanym, maiąc nad innych śmielszego przy boku swoim Piotra ktory go kordem bronił, maiąc moc iednym słowem *Ja iestem* rzucenia wszystkich o ziemię, mogąc przytym niezliczoną moc Aniołow na obronę swoię z Nieba sprowadzić, á niechciał, ale ráczey chętnie cierpieć y umierać dlá nas pragnył; tak y Andrzy S. mogąc z rąg Egeaszá Tyrana mocą wszystkiego pospolstwa wołaiącego *Nie zabiiay nam człowieka Swiętego wyday nam człowieka niewinnego Bogu miłego*, bydź obronionym, przecię on umierać wolał dla imienia Chrystusowego, wołaiąc do wszystkiego ludu aby nie przeczyli męce jego. Jeżeli Chrystus był okrutnie przy pręgierzu sieczony od sześciu na przemiany gniewem y złością zaciętych katow tak y Andrzy S. od siedmiu siłą y zemstą natężonych Mordercow przez potroyną odmiánę był katowany. Jeżeli Chrystus więcey omdlewał nad zgubą wieczną ludu zaciętego niż z przyczyny swoiey męki z kąd do płaczących Jerozolimskich

mowił

(o) *Est: 6.*

mowił Niewiast: *Nie płaczcie nademną ale nád samemi sobą, y nad Synami swemi* (p) tak y Andrzy S. więcey ná zakamiałość ubolewał Tyrana iak na zadane sobie morderstwa, wręcz mowiąc Egeászowi *iz o zgubę twoię lękam się Tyranie nie o swoie udręczenie.* Jeżeli Chrystus był obnażony z sukien ktore na los dostáły się żołnierzom; tak y z sukien Andrzeia S. podział sobie uczynili Mordercy. Jeżeli Chrystus był przykuty do Krzyża y znim w gorę wyniesiony; tak y Andrzey S: Jeżeli Chrystus miał uznánie niewinności swoiey, to od Piłata publicznie go niewinnym głoszącego, to od łotra sprawiedliwość mu przyznaiącego, to od Rotmistrza prawdziwym go Synem Boskim wyznaiącego? tak y Andrzy S. miał za sobą przeszło dwadzieścia tysięcy zgromadzonego ludu niewinność, świętość, sprawiedliwość Jego oświadczaiącego Jeżeli Chrystus wiszący na Krzyżu modlił się za nieprzyiaciołow swoich *Panie odpuść im*: tak y Andrzy S. według Swiádectwá Laurentego Justyniana wisiał na Krzyzu *y za nieprzyiacioły Swoie Boga błagał.* Jeżeli Chrystuś mocą krzyża Swoiego łep zdarł piekielnemu tyranowi, y wszystkie bałwochwalskie zkruszył bożyszcze; tak y Andrzy S. mocą y wiárą Krzyża Chrystusowego Czarta pokonał báłwany poobalał samo Imię Jezusowe pod Niebo wyniosł. Jeżeli Krzyż Chrystusow był według Augustyna S. niby katedrą nauczaiącego Zbawiciela; tak y krzyż Andrzeia S. był osobliwszą Kazalnicą, zktorey dwa dni y dwie nocy wiszący nie przestał przeszło dwudziestu tysięcy ludziom opowiadać chwałę Krzyża Jezusowego. Jeżeli na wiszącego Chrystusá wołali żydzi *niech znidzie z Krzyża á uwierzemy w eń* On zaś nie zwyciężoną ćierpliwością na krzyżu, umierać pragnył; ták y Andrzy S. na krzyżu chciał życia swego dokończyć, przeto lubo zacięci gniewem y złością mordercy chcieli go oderwać od krzyża, iednak on uprosił sobie u Boga moc cudową, aby na krzyżu życia dokończył. Jeżeli Chrystus w natężonych boleściach wielkim do Oycá swego wołał głosem *Oycze w ręce Twoie polecam Ducha mego*; tak y Andrzy S. w gwałtownych udręczeniach wołał wiszący na Krzyżu *Krolu wieczystey*

(p) *Luc. 23.*

Chwały przyimiy mnie wiszącego na krzyżu. Jeżeli po skonaniu Jezusowym pobożne Marye, zdięte z Krzyża Ciało drogiemi namaściły oleykami; tak y z Ciałem Andrzeia S. uczyniła wiarą y pobożnością zalecona Maximilla: iednym słowem mowiąc że Zbawiciel Jezus w tym pragnył mieć naychwalebnieyszego sobie ucznia Andrzeia S. że co innym namiestniczą w rządach kościoła swego moc y powagę zlecił, iak Bratu Jego młodszemu Piotrowi, co innym wypieszczonych za łono do spoczynku pozwolił piersi, iak Janowi, co innym brodzić palcami y całemi rękami w boku swoim dopuścił, iák Tomaszowi; to Jemu krzyża swego dolegliwość, męki swoiey gorycz śmierci swoiey podobieństwo za naywiększe skarby, ukontentowania y koronę serca zostawił. Ták iż Jeżeli okim zyiścić się mogły słowa Prorockie z Ducha S. (q) *iednakąż kaźnią Sługa z Panem udręczonym był y Człowiek pospolity, rowno z Krolem cierpiał.* to w Andrzeiu S. prawdziło się; iako mu to'ze wszystkich wyliczonych podobieństw przypisuie S. Laurenty Justynian (r) *Generonsus discipulus cœlestem est imitatus Magistrum, parem ignominiosæ Crucis ut ille pertulit pœnam.* Staniecie SS. Apostołowie wszyscy na publicznym owym na dolinie Jozefatowey popisie, staną y wszyscy Męczennicy, każdy za naywiększe serca swego pieszczoty piastować będzie znak męki y udręczenia swego ciesząc się, że dla Imienia Jezusowego cierpieć im Boska pozwoliła miłość stanie y Andrzy S. ale nie rownie większy z podobieństwa Męki y śmierci Zbawiciela będzie piastował zaszczyt, że go Bog z większą nad innych chwałą do dzwigania krzyża swego powołał, y y towarzyszem uczynił męki y śmierci. To gdy iuż z iedney, z strony Boga widzieliście części; czas z strony Andrzeia S. oglądać ową wspaniałą w zawdzięczeniu miłość: co pokaże

CZĘSC II.

Tak Andrzey S. ukochał Boga że do dzwigania iarzma y krzyża Jego, całego siebie ofiárował.

U Ludzi Swiatowych Krzyż Chrystusow w żadnym albo małym iest

(q) *Sap: 16.* (r) *Ser: de S. And:*

iest szacunku, Poważaią sobie oni honory wysoką w oczach wszystkich sławę w krzyżu zaś Chrystusowym sama zelżywość y wzgarda, skarbią oni sobie dostatki y bogactwá, w krzyżu zaś Chrystusowym samo wyniszczone ubostwo, Obrácaią oni oczy y serce na zewnętrzną okazałość, w krzyżu zaś Chrystusowym sáma nikczemna niedola, lubuią oni sobie w wypieszczonych serca delicyach, smakuią wroskoszach, kontentuią się szczęściem y powodzeniem doczesnym; w krzyżu zaś Chrystusowym sáma przykrość zaprawiona goryczą żołci y octu. Ale spytaycie Sług Boskich ludzi z powołania Chrystusowego, oddalonych od Swiata Swiętych y wybránych: iak oni sobie w krzyżu Chrystusowym smakowali? w zgarda u nich naywyższym honorem, ubostwo nayobfitszym Bogastwem, podłość y niedolá náyokázalszą wspaniałością, zmartwienie naywiększym ukontentowaniem, śmierc sama by nayokrutnieysza lubym y wypieszczonym życiem; oto odzywa się Páweł S. z tryumfem chwały Krzyża Chrystusowego *Niech mi się nie godzi chlubić, tylko w Krzyżu JEZUSA Chrystusa* (s) wszystkę swoię mądrość w Krzyżu Chrystusowym *Nie sądziłem się więcey umieć tylko JEZUSA Chrystusa y tego ukrzyżowanego* (t) wszystkie skarby w niedostatku Chrystusowym *Większe bogactwo poczytuiąc urąganie Chrystusowe iak skarby* (u) Pociecha zaś y radość, szczęście y sławа SS. Apostołow w ten czas gdy słyszeli wyroki męki y śmierci swoiey dla Chrystusa, iako mowi Łukasz S. (w) *szli od Obliczności rady weseląc się iż się stali godnemi dla Imienia Jezusowego zelżywość cierpieć.* Ale na co nam długie rozszerzać słowa: weyrzyicie na wielkiego Apostoła pierwszego w szkole Chrystusowey powołaniem uczniá, sędziwszego nad innych y nad Brata swego Piotra latami starszego Andrzeia S. iak ten zakochał się w Krzyżu Chrystusowym? iak całego siebie w iarzmo zaprzągł Apostolskie! na zawdzięczenie miłości Chrystusowey iako siebie na wszystkie ofiarował prace y zelżywości! O to on iak prętkim y ochotnym umysłem szedł za głosem wołaiącego Chrystusa tak nigdy nieustaiącym w pracach, nie uprzykrzonym w cierpliwości, nie odpadaiącym w iarzmie do zgo-

(s) *ad Gal: 6.* (t) *1. ad Cor: 2.* (u) *ad Heb: 11.* (w) *Act: 5.*

nu życia dał się widzieć, nic go oddzielić nie mogło od Chrystusa, ani utrapienia ani zelżywość ani głod, ani miecz ani śmierć, y owszem to wszystko pobotką było y zachęceniem do nieustanney cierpliwości. Swiadkiem tego cała Scytya Epir Tracyá Achaiia z przyległemi Prowincyami gdzie pracowite do stargania sił, do zniszczenia zdrowia y życia czynieł kroki, y niezliczone z wysianego to naukami to cudami S. Ewangelii źiarna, do gumna Niebieskiego zbierał owoce *doctrina & Miraculis innumerábiles homines ad Christum convertit* (x) Ale na dowodne tey prawdy potwierdzenie zeyście Jego ze Swiata w spomnieycie sobie: Dwoch było nayprzeciwnieyszych sobie Egeasz Starosta Tyran y Andrzey S. tamten sorowey zemsty natężony gniewem szuka nayokrutnieyszey dla Andrzeia Smierci, ten gorącą Krzyża Chrystusowego zapalony miłością iák nayzelżywszey pragnie śmierci. Tamten wystawiaiącemu Krzyż Chrystusow Andrzeiowi, śmiercią Krzyżową groźi chcąc strasznością kary serce Jego przerazić, ten naywięcey sobie w Krzyżu smakuiąc z naywiększą pociechą tę nowinę odbiera mowiąc do Tyranna; *Ja Krzyża Chrystusowego Sługą iestem iego naśladowcą być pragnę nie rozumiey abym się go lękał ktorego chwałę nadewszystko głoszę* rozgniewany na te słowa Tyran z kazuie go na krzyż, ręce y nogi powrozami ściśle powiązać á nie gwozdziami przybiiać rozkazuie, a żeby dłuższym był dręczony okrucieństwem. Po odebranym śmierci dekrecie z iaką odchodzi radością Andrzy S. iakie tryumfy w sercu swoim czyni! proszę przypátrzyć się ieszcze zdaleka widział krzyż sobie wystawiony, á iuż skrzydłami goreiącey miłości ledwie nie wyleci do niego, y ná taki zdobywa się affekt wszystek rozradowany duch iego że mu się wszystkie dotąd zdaniem Bernarda S. dziwuią wieki, *tam vehementi ardore spiritûs crucem sitiebat, tam in audito á sæculis gaudio tripudiabat* (y) Uważaycie powitanie Jego z Krzyżem *O! dobry Krzyżu ciałem Chrystusowym poświęcony, ktory ozdobę swoię z Członkow Jego powziąłeś, długo pożądany, gorąco ukochany, bezprzestannie szukany y przecię kiedyś z tęschnionemu w pożądliwościach duchowi zgotowany, weźmiy mnie* od

(x) *Brev:* 11. *Noct. S. And:* (y) *ser de S. And.*

od ludzi, *y odday mnie Nauczycielowi memu*, *a żeby przez ciebie mnie odebrał*, *ktory przez ciebie mnie odkupił*. Słowa te z samych goreiących złożone affektow, ktoby pilno rozebrał sama z nich rozradowana wybucha miłość! co to iest? *O! dobry Krzyżu!* izali nie to? krzyżu miłości nieskończoney na ktorym sama istotna nayukochańsza wisiała dobroc? *Ciałem Chrystusowym poświęcony?* izali nie to? Krzyżu nayświętszy, ktory zrzodła Samey Syna Boskiego Świętości pełną łaski opływasz szczęśliwością, y wszystkę ozdobę swoię z niestworzoney nabierasz piękności? Co to iest? *zdawna pożądany*, *gorąco umiłowany*, *bezprzestannie szukany* izali nie to: że nie było nic pożądańszego sercu Andrzeia S. tylko Krzyż, nic szacownieyszego tylko Krzyż, nic do rozradowania ducha przyiemnieyszego tylko Krzyż Chrystusow, w nim pociecha w nim nadzieia w nim Zbawienie. Co to iest *y przecięż kiedyś zstęschnionemu sercu zgotowany*: izali nie to! że iak sobie ten S. starzec przykrzył życie gdy Krzyża nie widział, tak Przedziwnie całym ukontentowany duchem że cel miłości swoiey w krzyżu obaczył. Co to iest? *weś mnie od ludzi y odday mie Nauczycielowi memu*. iuż tu Bernard S. wydziwic się nie może S. Starca niewymowney radości, że prawie na rozumie swoim zdziecinniał, w tych słowach, czyliż może Krzyż te sprawować uczynki, przyiąc? oddać? Chciał tu wydać y wyrazić swoie naywiększe chęci y pragnienia do Krzyża aby go przyiął, myśli y serca ziednoczenie z Krzyżem, aby go odebrał; zawdzięczenie miłości Chrystusowey a żeby go Nauczycielowi Swemu oddał; że iako Chrystus cały stał się ofiarą całopalenia dla nas na Krzyżu, tak y Andrzy S. całego siebie ofiarował na Krzyż Chrystusowi. O! słowa samey pełne miłości O! miłości z samych złożona affektow O! affekta samym oświadczone zawdzięczeniem! w iakim tu zadumieniu pyta się duchem to uważaiący Bernard S. *Proszę was Bracia czyliż Człowiek iest*, *ktory te słowa do Krzyża mowi: czyli Anioł*, *czyli też nowe iakie stworzenie?* Czy słyszeliście sz o ktorym z Męczennikow tak wesoło idącym na Męczeństwo? ow Szczepan S. rozradowany Duchem iedyną serca słodyczą kamienne nazwał pociski, Ow Wawrzeniec S. goreiący

cy na Krácie ogniſte wągle rożami wonieiącemi, á Kratę rozpaloną miękkim nazywał łożem (z) y inni Swięci y Swięte ſzli na Męczeńſtwa iak na gody, takiey iednak weſołości ſwiat w żádnym nie widział iak w Andrzeiu S. mowi Dyonizy Kartuzyan (a) *de nullo ſcriptum eſt quod cum tam exceſſivo gaudio ad mortem profectus ſit.* Osądzcieſz teraz y daycie moim ſłowom świadectwo: że Jeżeli Chryſtus tak ukochał Andrzeiá pierwſzego w ſwoim powołaniu Ucznia że go osobliwſzych Krzyża ſwego Taiemnic Uczeſtnikiem uczynił. Tak y Andrzey S. ukocháł Chryſtuſa, że do dzwigania iarzma y Krzyza Jego całego ſiebie ofiarował. A tu zbieraycie złoty miłości Chryſtuſowey pożytek: ten Uczeń S. ták głoſem Boſkim powołany lubo w rożnych okolicznościach iak y my, Jednego miał Pana wodza y Nauczyciela ſwego co y my, toż iarzmo do dzwigania Práwá, tenże Krzyż wyſtawiony do naśladowaniá co y my, ieden do zawdzięczenia na ſiebie włożony obowiązek co y my, Aczemuż proſzę my głoſu Jego nie ſłyſzemy? Czemu za Panem Wodzem y Nauczycielem ſwoim nie idziemy? Czemu Krzyżá Jego w pracach y przykrościach naśladować nie chcemy! Czemu do zawdzięczęnia miłości Jego ah! czemu nie znamy ſię? zapuśćcie tę uwagę na ſame dno upokorzonego ſercá, á bądzcie wzorem y przykłádem tak S. Apoſtoła w powołaniu Chryſtuſowym kàżdy w ſwoiey drodze, w pracach nieſprzykrzeni, w naśladowaniu pilni, w miłości gorący, w Zawdzięczeniu zawſze ſtáteczni y nieuſtanni *Amen.*

KAZANIE

Ná S. BARBARĘ Pannę y Męczenniczkę.

Vigilate quia neſcitis diem neq; horam Math. 25.

Czuycie bo nie wiecie dnia ani godziny.

OPatrzne Bogá wſzechmogącego rządy, aczkolwiek w wſzelkim ſtworzeniu ſą okazałe y wielkie, w człowieku iednak ſą okazal-

(z) S. Leo de S. Lau: (a) Ser: 6.

zalſze y więkſze, á to dla wynalazku, y nadania onemu tákowych ſzrodkow, ktoremi arcyſkutecznie natarczywemu na ſiebie przypadkowi zbronić ſię y iego unikać może Jeſzcze na owym placu nieśmiertelności, w mieyſcu wolnym od wſzelkiey przykrości (Ray roſkoſzy rozumiem) mięſzkaiącemu człowiekowi, gdzie ciało naſze nie miało ani ſkłonności do choroby, áni zmyſły były ſpoſobne wciągać iáką ſkazę w ſiebie, gdzie było wſzyſtko do ocalenia á nie zepſucia zdrowia. w tak pomyślnym ſtanie będącemu człowiekowi obmyślił, y poſtanowił Bog za ſrzodek utrzymania życia w całości owoc drzewa názwanego *owoc żywota*, ktorym poſilaiąc ſię, dar nieśmiertelności był by miał w ſobie poty, poki by ſię było Stworcy Jego podobało. Jeżeli w owym ſtanie niewinności będącemu człowiekowi z dobroci ſwoiey dał Bog ſrodek do ochrony ciała, czegoż nie uczynił dlá nas ná tym padole płaczu mięſzkańcow, gdzie nas we wnątrz y zewnątrz rozmaite natarczywości ſkubać mogą, gdzie iadło, y picie, gdzie niewczaſy, trudy, owſzem ſame roſkoſzne rozrywki ſzkodzą; iakich nie poſtánowił ſpoſobow? abyśmy ſię albo złego pozbyli, albo od niego zaſtawili. Na owę kaduczną chorobę albo hipokondryą Krolá Izraelſkiego Saulá ſkuteczny był dzwięk lutni Dawidowey (b) na śmiertelne od wężow ogniſtych Izraelitow ukuſzenie dáł Bog za doświadczone lekarſtwo węża ulanego od Moyżeſza (c) Na ślepotę y wypędzenie czárta dál, Pan Bog Tobiaſzowi młodemu wątrobę ryby (d) Na zaſtarzały Paraliż była w Ierozolimie doświadczoná ſadzawka, o ktorey daie świadectwo Chryſtus (e) ſłowem ſtworzył naywyżſzy ſkuteczne na wſzyſtko lekárſtwo, mowi Duch Przenayświętſzy, ięzykiem kaznodziei ſwego, (f) aby go człowiek roſtropny na ſwoie dobro zażywał. Ani mi kto niech mowi, iako by to tylko z łaſki Boga ſami Izraelitowie w owe obfitowáli ſrzodki dla ſiebie pomocne; boć tenże ſam y teraz ſtworca, co y przedtym, toż ſtworzenie ku naſzemu pożytkowi rzucone pod nogi: owſzem o! iak daleko ſzczęśliwśi ieſteśmy ludzie pod práwem

(b) 1. *Reg:* 16. [c] *Nume:* 21. (d) *Tob:* 11. [e] *Joán:* 5. (f) *Eccl:* 38.
(f) *Num:* 21.

wem Ewangelii, aniżeli byli pod prawem Moyżeszowym, tamci byli niewolnikami, my synami wolności, tamci chodzili pod zasłoną y cieniem my w świetle y iasności prawdy, tamtym tylko obiecywano srzodek zastawienia duszy y ciała, od ostatniego upadku, my go rzeczą samą dziedziczemy: wszakże iak dwoiaki na nas iest przypadek naygorszy śmierć ciała y śmierć duszy, tak na przeciw obiema naylepsze, naydoskonalsze, nayskutecznieysze zostawił nam sposoby; na przeciw śmierci ciała naypomocnieysze duchowne lekarstwo w tych słowach oznaczone. *Czuycie bo niewiecie dnia ani godziny* niechcecie na sobie doświadczyć owey ostatniey klęski Egipskiey opoł nocy wytępiaiącego Anioła wszystkie pierwiastki (g) macie do tego srzodek, *czuwaycie.* Nie chcecie doznáć nie odwetowaney utraty weyścia na gody z Pánnami Ewangelicznemi, macie sposob *czuycie.* na przeciw zaś śmierci duszy nayskutecznieyszy sposob, łaska, pomoc, opieka S. Barbary Panny y Męczenniczki Patronki konaiących, ktorą Bog łaskáwy po cudowney syna swoiego Mátce w Kościele woiuiącym uczynił zasłoną od upádku złey śmierci, á to z dwoiakiey przyczyny dla wiary cudowney to *Część I.* y miłośći Chrystusa státeczney to *Część II.* Kazania.

Cudowny w Swiętych swoich, Swięty w cudach przez dzisieyszą Patronkę uczynionych, niech idą słowa moie na iey honor, á twoię nieustanną chwałę Boże, za pomocą twoią cudo natury y łaski Nayświętsza Marya.

CZĘSC I.

BARBARA S. ma przywiliy bronienia nas od śmierci fatalney dla wiary cudowney.

FUndament cały chrześciańskiego życia iest wiará, ktora im w nas iest tęższa, tym życie nasze doskonalsze, im słabsza tym życie nasze nie doskonalsze, obrzydliwsze, gorsze, iako bowiem wierzemy, tak y żyiemy, chcecie się doświadczyć tak wiary

(g) *Num:* 12.

wiary swoiey, iako y cudzey, nie potrzebá wam więcey tylko na sprawy swoie y cudze patrzyć, po nich doydziecie doskonáłości wiary: widzicie że ten albo ta osoba codziennie mszy S. nie opuści, co Swięto słowa Bożego słucha, bo wierzy dobrze słowom Chrystusowym *Błogosławieni ktorzy słuchaią słowa Bożego y strzegą go.* (h) widzicie że się często spowiada, przystępuie do stołu Pańskiego, iałmużnę daie, chorych nawiedza, bo wierzy temu że kto godnie pożywa chleba Anielskiego żyć będzie na wieki, kto chorych nawiedza y opatruie, samego Chrystusá opatruie; roztrząsaycie z daley owey osoby uczynki, nic się z nich nie dowiecie, czyni dobrze, żyie dobrze, bo wierzy dobrze *Justus autem meus ex fide vivit*; (i) przeciwnym sposobem ten, lub ta osoba w Kościele gościem y to ieszcze w swięto, na kazaniu rzadko, albo nigdy, do spowiedzi chyba na wielkanoc y to zmusu, bo się boi klątwy, czemuż to? bo wiará iego taká iako y uczynki, *sprawiedliwy zaś moy z wiary żyie* O! wiaro, radbym cię z takich osob do szczętu wymazał abyś nie miała krzywdy swoiey zacności y dzielności. Chcecież wiedzieć iaka iest zácność y dzielność wiary, á wiary doskonałey? uważcie nie Abla, nie Enocha, nie Abrahámá, Noego, Moyżesza, nie innych wiarą od S. Pawła zachwalonych (k) ale na sámę nayświętszą MARYĄ obroćcie oczy ktorą powinowatá Jey Elżbieta S. witaiąc w progach swoich, ani czystość Aniołow przewyższaiącą, nie pokorę przepaścistą, nie inne cnoty ktorych była zbiorem iako zwierciádło sprawiedliwości, ale szczegulnie wiarę błogosłáwi (l) *Błogosławionaś MARYA żeś uwierzyła, ponieważ spełni się to coć powiedziano od Pana*, z ktorych słow tak rozmawia Augustyn S. Nayśw: Panna błogosławieńsza była przęż wiárę doskonałą poczynaiąc Boga w duszy, aniżeli w niepokalánym żywocie: bo lubo to iest taka godność bydź Matką Boską, nad ktorą większa nie może bydź pozwoloná, przecięż ta sáma nie dała iey prawá do nieśmiertelney chwały ale wiara naywyższa, naydoskonalsza, z tąd tedy wnoście iaką ma w was krzywdę wiará niedoskonali ludzię, małowiárkowie, á przynaymniey uczcie się od S. Bar-

(h) *Luc: 11.* (i) *Hebr: 10.* (k) *Hebr: 11.* (l) *Luc: 1.*

Barbáry Panny y Męczenniczki, y wierzyć y żyć dobrze, ale co mowię od Barbary S. mamy się uczcić wiáry a wszakże ta S. Panna bałwochwalnego rodzaiu plemię? tak iest, wszakże w dziecinnym wieku od Oyca w wieży zamknięta, aby nie tylko o wierze Chrystusowey nie słyszała, ale nadto żeby iey oko ludzkie nie widziało? tak iest; y toć to iest słuchacze na czym ia cudowną wiarę Barba. S. zákładam, a wtym taka mnie myśl bierze. co to tam była za pilność y cwiczeni dziátek u Pogan, nie było Klasztoru gdzie by corki dawano na cwiczenie, y naukę skromności obyczaiow, zakładano na nie więźienia aby się do osobności od mężczyzn przyuczały, poufáłości do nich strzegły. O! obyczaiu Pogański godny aby cię naśladowali Chrześcianie, dzieci swoie na naukę, na cwiczenie w boiaźni Bożey albo w Klasztorze zamykali, albo gdy nie można z domu ścisły Klasztor dlá nich czynili, wszakże tak przykazuie Duch Przenayśw: *In filia non avertente se firmá custodiam* (m) nad corką płochą ná stan swoy y wstyd Panieński niedbaiącą umocniey straż, aby się (dodaie Duch S.) za podaniem okazyi użyć komu nie dała, *ne inventa occasione utatur se*, nie masz kto tey straży dziatek twoich, niemasz wiary Chrześciańskiey gorszyś od niewiernego: wspiera się to na powadze Pawła S. listu, ták do Tymoteusza piszącego. *Jeżeli kto swoich* to iest czeladki, *á nay bardziey domowych*, to iest dziatek, *pieczy nie ma zaprzał się wiary, y iest od niewiernego gorszy*. Uchoway Boże abyście z tąd że Ociec Poganin zamknył Corkę Bárbarę w wieży co nieprzystoynego o niey pomyśleć mieli, albo że on w iey co zdrożnego widział, uchoway Boże! lata, skromność, stan dziecinny w Bárbarze skłonność do dobrego z natury práwie wlana, cienia żadnego nieprzystoyności niepokazywały po niey, ieżeli była zamknięta to tylko dlá tego, aby iey urody wdziękiem ten lub ow zaślepiony, wcześnie niż láta pozwalaią z nią Máłżeństwa nie prágnył, y aby o wierze S. żadnego posłuchu nie miała. Rzecz dziwna, zkąd że się przecię w niey wzięła wiara? albo się kto zákrádał do niey z Chrześcian? bynaymniey, bo do wiezy iedna tylko fortka mocnym

opa

(m) *Eccl.* 23.

opatrzona zámkiem, á klucz od niey záwsze przy Oycu, á co większá do owey wieży ani ścieżki ubitey było, bo rzadko do niey chodzono; domyślam się że sáma natura rzeczy stworzonych, iak napisał Tertulian (n) była mistrzynią duszy, była nauczycielką Barbary S: maiąc bowiem dusza człowieka przyrodnie światło poznania Boga iako swey oryginał z ktorego wzięta, z pilney uwági rzeczy stworzonych, podnosi się do poznania swego stworcy, idzie za tym: że S. Panna siedząc zawsze w osobności ściśley tak niby samá z sobą rozmawiała; widzę Niebo tak świętne, Słońca Xiężyca iasnosc ták miłą, drzewa, kwiatow rozmáitość tak popowabną, bydź musi tego wszystkiego prawdziwy sprawca, uważam w sobie członkow misterne ułożenie, zmysłow wzaiemną w działaniu pomoc, rozumu mego nád niemi zwierzchność, á nie iestem ia Bogow Oycowskich dzieło, iest ten ktory wszystkoy mnie samę stworzył, *O! testimonium animæ naturaliter Christianæ* O! świadectwo duszy (woła Tertulian) naturalnie niby daiącey świadectwo dowod wierze Swiętey. Na przeciw Barbary S. tak rozmawiaiącey o wierze Boga w Troycy Swiętey iedynego w swey osobności stawiam wam słuchacze owego Kornelego Rotmistrza pułku Włoskiego o ktorym piszą dzieie Apostolskie (o) ten rodzaiem był Poganin á do tego y stary, aże naturalnie, to iest przez światło przyrodnie rozumu Boga iako stworcę poznawał, iego czcił, iałmużny y inne pobożności uczynki sprawował, wysłał Bog do niego Anioła aby go nauczył, iak ma przyść do poznania Boga przez wiarę; z Kornelego przenieśćie myśl na S. Barbarę, gdy przez stworzenie naturalnym rozumu światłem poznawała Boga, á co raz więcey w poznaniu iego pomnażałá się tak rozumiem iż Bog łaskawy albo Anioła posłał, ktoryby ią doskonale nauczył wiary, albo sam przez się zupełnym wiary S. światłem obdarzył, albo na reszcie ktorego z Apostołow dla iey nauki z Nieba sprowadził, wszakże S. Agacie Pannie y męczennicy piers odciętą Apostoł z Nieba zstąpiwszy cudownie wrocił, á czemuż by? dla nauczenia Panienki wiary Chrystusowey zstąpić nie miał; zwłászcza

(n) *de testam: anima cap: 5.* (o) *act: 10.*

że tu chodziło o żywot wieczny duszy nie ozdrowie ciała, zamykayże teraz iak nayściśley Dyoskorze Corkę swoię Barbarę, opasuy potroynym murem; y ieżeli można broń aby do niey áni iasność słonecznych promieni nie zayrzała, iuż S. Panna pragnieniem Krztu S. okrzczona, światłem nadprzyrodzonym Ducha Nayśw: *Ktore oświeca wszelkiego człowieka przychodzącego na ten Swiat* (p) oświecona w Troycy iedynego Boga wyznawa, iuż ukrzyżowanego Pana wielbi, taiemnice życia y śmierci Jego tak ma napisane w sercu, iak stoią w Ewangelii. Nie wierzysz Poganinie? świadczą trzy okna na pamiątkę Troycy S. rozkazem Barbary wykute, okazuią Krzyże palcem wyrylowane po ścianach a ieżeli to małe świadectwo, da większe Barbára skłoniwszy głowę za wiarę pod twoię mieczem uzbroioną rękę; ale zastanowmy się ieszcze nie co nad cudowną wiarą Barbary S. nim do tego przystąpiemy. Wiemy o tym z nauki Chrystusowey (q) że ieżeli mieć będziem wiarę iáko źiarno gorczyczne à rzeczemy tey gorze pomkniy się daley, albo z tego przeyć się na inne mieysce, nie będzie w tym żadnego niepodobieństwa, stanie wam się: z kąd ia sobie wnoszę Barbara S. nie miała wiary z Oyca, Matki, lub ludzkiey nauki, nie miała wiary z widzenia cudow, y słyszenia Ewangelii, ale cudownie wlaną miała wiarę większą niż gorczyczne źiarno, głęboką w przenikaniu taiemnic, płodną Swiętych cnot, gorliwą y na wszystkie męki gotową á więc ma moc pozwoloną sobie od Boga dla wiary aby od nas straszną złey śmierci gorę odepchnyła. Pokaże się to widoczniey gdy od wiary do miłości Chrystusa w Barbarze S. przystąpiemy.

CZĘSC II.

BARBARA S. ma moc bronienia nas od złey śmierci dla miłości CHRYSTUSA stateczney.

AUgustyn S. na Psalm 3. wierz 1. pisząc naucza: ieżeli w człowieku wiara bez miłości będzie tak iak w czartach, ktorzy wierzą y lękaią się mowi Paweł S. tedy nie będzie miała ani rąk, ani nog, ani

(p) *Joann. 1.* (q) *Math: 17.*

ani ięzyka, ani użow, będzie iák ow pniak sękowaty ktorego choc náydowcipnieyszy Inycerz na nic nie użyie, słowem będzie wiara ale bez skutku, bez uczynku, *si fides sine dilectione sit, sine opere erit*, słowa Augustyna S. (r) Dla tego aby wiara Barbary S. była pożyteczna do niey przyłączyła miłość Chrystusa gwałtowną y stateczną, mowię gwałtowną bo z złamaniem prawá natury, ktore nás do miłości Rodzicow obowięzuie, mowię státeczną bo żádną zdradą, mocą od niey oderwána nie była: Gdy bowiem Dyoskorus Ociec, z trzech okien, z Krzyżow rysowanych po ścianach, á bardziey ieszcze z wolnego wyznania wiary S. od Bárbary, poznał iż iest nie Poganką, ále Chrześcianką, gdy usłyszał iako Corka Apostolską wziąwszy ná siebie postáć, przekłada mu przed oczy Bogow iego sprosność, z pocháńbieniem ostátnim, pluiąc na nie z owym złorzeczeniem Dawida, Oycze moy niech się staną podobni tym Bogom ci ktorzy ie zrobili, y w nie ufaią niech ták zmartwieią iak oni są martwi, niech tak oślepną, ogłuszeią, iak ci Bogowie są ślepi y głuszy, *similes illis fiant qui faciunt ea.* (s) ia prawdziwego Boga sługa Chrystusa Oblubienica, żadnego innego znać nie chcę ani ciebie sámego Oycze (ieżeli zemną nie uwierzysz) mám więcey za Oyca; na takie Apostołowanie roziuszony Ociec, co rozumiecie do czego szalonym się nie porwał zapędem, ey! pewnie gdyby był miał wszystkie rozgi był by ie o Panienki ciało potrzáskał, gdyby był mogł wziąść w ręce wszystkie puinały, byłby ie wniey utopił, słowem gdy by było można byłby cały ogień piekielny na iey głowę obálił; widząc bowiem że iego corka iedynáczká, całey maiętności dziedziczka, w urodzie nie maiąca pary, iest Chrześcianką, im ią tężey kochał, iáko Oyciec corkę, tym bardziey znienáwiedził iako Chrześciankę, miłość zaś im się bárdziey natęża w dobroci tym się więcey sili na nienawiść w złości: dla czego nie mogąc na ow czas dwiema passyami spięty Dyoskorus, y żalem, y gniewem, mścić się na corce zniewagi Bogow na katownie Marcyanowi Staroście oddaieCorkę. Duch Przenayśw: miłość porownał z śmiercią mowiąc: *Fortis ut mors dile-*

(r) *in psál:* 3. (s) *Psal:* 113.

dilectio. (t) mocne ieſt iako śmierć kochanie, zda ſię wām podobno ſłucháeze niesforne to podobieńſtwo, ta para śmierć y miłość, zwłaſzcza, że miłość iednoczy y klyi dwa ſerca w iedno, á zaś śmierć rozłącza nawet duſzę od ciała; wnet wam to podobieńſtwo obiaśnię. Alboż nie wiecie że śmierć nigdy nie prożnuie, Swiętá żadnego niema, Boże narodzenie, Wielka noc, u niey dniem powſzednim, zawſze ſwoie rzemieſło robi, morduie, zabiia, trupem ściele; alboż nie wiecie że śmierć oczow, czołá, ięzyka!, żadney zmyślności y uwagi nie ma; tak y miłość ieſt záwſze pracowita, ieżeli Swięta, nie ma względu na oſobę ſwoię, na płeć, na urodzenie, ſłowem iako śmierć odłącza żonę od męża dzieci od Rodzicow, ták y miłość; tak krotko wyłuſzczywſzy wam podobieńſtwo śmierci z miłością wracám ſię do S. Barbáry w ciemnym więźeniu ſiedzącey u Marcyana Staroſty. Ledwo tam nie więcey honorow obiecywano ániżeli ich świat dać może, ledwie nie więcey pieſzczot, ſkarbow, S. Pannie ofiaro wywano, ániżeli ſię znaydzie w Swiecie, miłość w Barbarze ku Chryſtuſowi iako śmierć wſzyſtkim gardzi ſtawiano przed oczy Barbarze affekt Oyca, ſzlachetność Domu, doſtoyność urodzenia, miłość S. Panny ku Chryſtuſowi mocna iak śmierć, ani na to niema czułości; do owey tak że łagodney namowy przyłączono ſurowość wołowych żył, palęnie bokow, odięcie Pánieńſkich pierſi, Barbara na ſtan, płeć, y dręczenie oſoby ſwoiey, mocna w miłości Chryſtuſa iako śmierć, nie da ſię złamać: Na oſtatku wychodzi y Oiec mający ięzyk áffektem wrodzonym napoiony, rękę mieczem uzbroioną; ey! corko (mowiąc wte ſłowa) ey! corko patrz aby tá ręka ktora cię karmiła, nie była nad tobą katem, to ſerce ktore ci krwi ulało nie było tyranem, ia ciebie całą duſzą kochaiący Ociec, przeciwko náturze niech nie będę w tobie krwie moiey rozlewcą, odſtąp wiary y Chryſtuſa; miłość w Barbarze S. nie ma wiary na Oycowſkie obowiązki zmyſłu, mocna nie czuła, iako śmierć; onę zaklina Oyciec, á ona obowięzuie Boga temi ſłowy, *Day Panie ſłużebnice twoiey tę łáſkę że kto kolwiek na mnie pamiętać będzie, ty Boże nie pamię-*

(t) *Cant:* 8.

pamiętay na grzechy iego w dzień sądu twego ale bądź mu miłościw, *na co* (iako piize S. Damáscen (u) stał się głos znieba mowiący *Amen Amen tak się stanie*; skończyłá skutecznie modlitwę, skończyła statecznie w miłości Chrystusowey y życie, bo Ociec naysroższego kata siłą natężywszy ramię odciął Panieńską głowę, mowiłbym że ani śmiertelnego ciosu w szyię uczuła, bo iey miłość Chrystusá była tak nieczuła iako śmierć. Sądzcież teraz sami ieżeli Bárbara nie ma przywileiu bydź nam Patronką od złey śmierci dla wiary cudowney, y miłości Chrystusa státeczney, wszakże tych cnot mocą ozyskałá prośbie swoiey skuteczną, y nieuchybną obietnicę od Boga *Amen Amen tak się stanie*

I tenci iest srzodek naszego uszczęśliwienia, ta dzielna obrona od wieczney śmierci nam od miłosiernego Boga dana z Barbary S. w ktorey przez pobożne affekta, przez gorące modlitwy, przez pokorne wzywania iey pomocy mamy pewną nadzieię wieeznego błogosławieństwa, ieżeli na wzor życiá Jey do wiary prawdziwey i przyłączemy stateczną miłość Chrystusa Pana *Amen*.

KAZANIE

Nà S. MIKOŁAY Biskup.

Tradidit illis bona sua. Math. 25.

Dał im dary swoie

CO przyrodzoney miłości prawem obowiązane stworzenia w porządku natury swoiey wzaiemnie sobie zwykły czynić, to Bog nieskończoney dobroci pełen w porządku szczodrobliwey Opátrzności zachowuie z nami; iako stworzęnia dzieci swoie na świat spłodziwszy, z taką ie pielęgnuią miłością, że im we wszystkich zmyślnościach dogadzaią, iuż na rękach piastuią, iuż piersiami własnemi, iáko matki y Zwierzęta, iuż delikatnym żyrem, iáko

(u) *Semi: de S. Barbara*

iako lotne ptaſtwo, karmią, iuż, ku przyſtoynemu pożyciu wynayduią y nadaią ſpoſoby, korzyść potu czołá ſwoiego, zbiory y doſtátki, czwiczenie y mienie dobre, honor, ſławę, godności y ſkarby, iako rodzice zlewaią, pod mocy władzę używania tego wſzyſtkiego według właſnego pożytku poddaią, iako to w codziennym widziemy doświadczeniu to w ſtworzeniu nierozumnym, to w ludziach troſkliwych, uſzczęśliwienia potomkow ſwoich. Tak Bog nieſkończone dobro naſze w porządku ſzczodrobliwey Opatrzności ſwoiey ſtworzywſzy nas na obraz y podobieńſtwo ſwoie nie tylko nas iako nayukochańſza Matka dzieci ſwoie, niby mlekiem karmi y poſila, nie tylko wraz z Aniołami ſwemi, na rękach właſnych piaſtuie *In manibus portabunt te* (w) od widomych y niewidomych nieprzyiacioł, broni w życiu, ſtrzeże przy śmierci, niebeſpieczeńſtwa oddala, w nieſzczęściach y przypadkach ratuie, w przeciwnościach umacnia: ale nadto iako Ociec naydobrotliwſzy, Dobrodziey nayſzczodrobliwſzy, Pan nayłaſkawſzy ſwoich ſkarbow, maiętności, do używania nam pozwala. Zkąd że bowiem to mamy, cokolwiek z ukontentowaniem naſzym, w tym śmiertelności ſtanie dziedziczemy? zkąd? Urodzenie piękność, przyiemność, ſzacowne w obliczu świata talenta, godności, ſława, włości, kleynoty, doſtoieńſtwa, zkąd? przezroczyſtość oka, ſzybkość nog, wymowa ięzyka, ſłuch uſzu, poiętność rzeczy trudnych y byſtrość rozumu, ieżeli nie od tego, od ktorego zdaniem S. Jakoba Apoſtoła pochodzi wſzyſtko dobro, od ktorego, *Wſzelki datek naylepſzy y wſzelki dar doſkonały* (x) wſzakże ieżeli ſię obeyrzemy na to cośmy byli y cośmy mieli, nim nas wſzech rzeczy ſprawca uczynił, znaydziemy ſamę ſzczegulną przepaściſtą nikczemność, docieczemy tego czym ſię mocno brzydziemy, że nic byliśmy, nic mieliśmy, przeto co ieſteśmy teraz, co mamy, ieſteśmy y mamy od ſtworcy naſzego, ktory nas iako Ociec kochaiący do dziedzictwa dobr ſwoich dopuścił, iako Dobrodziey hoyny nam ſkarby ſwoie otworzył, iako Pan dobrotliwy ſwych maiętności do rządu pozwolił, pełnomocne prawo iak do

(w) Pſal: 90. (x) Jacob. 1.

do nas, tak y do nich sobie zostawuiąc; Okazuie to wszystko dzisieyszey Ewangelii przypowieść, ktorą tłąmacząc SS. Nauczyciele przez człowieka rozdaiącego dobra swe między sługi rozumieią BOGA Wszechmogącego, przez sługi nas ziemianow, przez dobra, dary nam pozwolone, ktoremi pracować na chwałę y pożytek Boski wzorem dwoch sług zysk Panu oddaiących powinniśmy, y z ktorych on sam nas rachunku słuchać będzie, ieżeli taka nasza iest wierność w ich używaniu, iaka iest Jego hoyność w szafunku: coz tedy czynić mamy, abyśmy y tak szczodrobliwą rękę Boga naszego ubłogosławili, y sami sobie bespieczeństwo odpłaty wieczney ziednać mogli? oto tak w używaniu Dobr Boskich sprawować się powinniśmy, iako się sprawował, S. MIKOŁAY Biskup y wyznawca; im bowiem bardziey wylewał się BOG z darami swemi przeciwko MIKOŁAIOWI S. tym usilniey Mikołay okazował wierność swoię przeciwko Bogu; y tác będzie osnowa dzisieyszey mowy, ktorą w tym podziale stanowię: Hoyny Bog w darach swoich był dla Mikołaia S. ktoremi go obficiey nád innych zaszczycił. *Część pierwsza* Wierny Mikłay w używaniu darow sobie użyczonych był dla Boga, ktoremi na chwałę Jego usilniey nad innych pracował. *Część druga* Kazania *Ad M. D. G.*

CZĘSC I.

Hoyny BOG w darach swoich był dla MIKOŁAIA ktoremi go obficiey nad innych zaszczycił.

DAry Pana Boga naszego nam ziemianom ná tym padole płaczu użyczone, iako w dwoiakim rozumieniu Boga za sprawcę swego uznaią, raz iáko sprawcę natury, inny iako sprawcę łaski, tak dwa podziały swoie, do ktorych inne, niby strumiki do zrzodeł swych, zrzodła y rzeki do morza ściągaią się, generalne maią, inny natury, inny łaski; aczkolwiek bowiem Bog sam w sobie iest nierozdzielny, sposoby iednák działánia w stworzeniu ma ro-

żne, y rozdzielne, tenże sam ieden z ogniem naprzykład mocą przyrodzoną podłożoną trawi y pali materyą, i tę moc palenia władzą szczegulną ktorą my pospolicie zowiemy nadprzyrodzoną zatrzymuie, aby podłożoney materyi w iakowych przypadkach nie szkodziła, iako się stało w piecu Babilońskim, gdzie trzema Pacholętom żydowskiego rodzaiu nie szkodził ogień (y) przeto, że pospolicie dwoiakim sposobem my w Bogu *in ipso vivimus movemur & sumus* (z) y Bog w nas pracuie przyrodzonym, y nadprzyrodzonym, dwoiaki iest podział darow ktorych nam pozwala sprawca wszystkiego przyrodzonych, y nadprzyrodzonych, tamte w obrębach siły nasz y nas samych stworzoney natury utrzymuią y kształcą, te zaś do stanu wyższego, stanu tego ktory nam się według generalności przepisu żadnym nie należy prawem podnoszą y, pięknosci szczegulney, są przyczyną; tych oboyga rodzaiu, darow swoich Bog dobrotliwy áczkolwiek káżdego Człowieka uczestnikiem czyni, nie rowno iednák wszystkim wymierza, iednym mniey, drugim więcey iako tego oczywistym wywodem iest dzisieysza Ewangelia: to gdy mowię O! iak że pomięszanym na rozumie się czuię, iak w zadumieniu truchleć muszę! zápuszczaiąc ciekawe oko w obfitość darow Pana Boga MIKOŁAIOWI S. użyczonych, o tych gdy mowić zámyślam, iedno wiedzi mi się co w pław przez niezgruntowane, y okiem nie zmierzone puścić się morze, albo wszystek piasek morski po ziárku w iedney godzinie na brzeg wynosić; albowiem ták hoyna ręka Boska była w w ubogaceniu darami swoiemi Mikołaia S. że co innym po części, to Mikołaiowi S. wszystko, co między wielu podzieliła, to w iednego zgromadziła Mikołaia; átoli iak mowić o nich niedokładnie iest naganna zuchwáłość, tak milczeć byłoby szpetne grubiaństwo, zelżywość samego Bogá, przeto niech będę y zuchwałym, ale według wymiaru sił moich wynoszącym dobroć BOGA w dárách Mikołáiowi S. udzielonych, ktoremi ubogacony był obficiey nad innych, mowić odważam się iak hoyny był Bog w darach natury dla Mikołaia, y w darach łaski.

I Jak

(y) *Daniel* 3. (z) *Actor*: 17.

I Jak dopiero w szczerości prawdy wyznałem, tak są obfite dary ktore Bog hoynie wysypał na zbogacenie duszy y ciała Mikołaia S. wporządku przyrodzonym, że iak wam to w krotkim czasie myślą y pamięcią obiąć nie podobna, tak mnie do obiáśnienia trudna, dla czego nie myślę tu wszystkich, ktore Bogu wiadome, y temu co odbierał wyliczać, ále te tylko w szczegulności dotknę. ktore okazałym uczyniły MIKOŁAIA Swiętego obliczu Swiata, á te są godne urodzenie, y doczesney fortuny dostátek. Godne urodzenie iest to dár Pana BOGA nászego, nie z przyczyn przyrodzonych, iako wielu rozumi, lecz złaski osobliwey y przepaściitych Sądow Jego niektorym pozwolony, bo ieżeli uczonym damy wiarę, że ieden stworzony skutek, z tego teraz idący początku, w innym rozporządzeniu y okolicznościach, mogł zdrugiego pochodzić, toć ten Syn albo Corka, ktora teraz z Krwie Krolewskiey, familii Xiążęcey lub Senatorskiey idzie, mogła się z Rodzicow nie slachetnych, cale u świata zapomniánych, álbo w zgardzonych, wedle rozporządzenia Boskiego urodzić, Jakoż zważyła to dobrze owa S. Máchabeyska Matrona (a) ktora siedmi Synow swoich widząc odważnie za prawo y przykazanie Boskie na placu ginących, duchem Bożym tchnięta, męskie serce w niewieścim okàzuiąc tak ich odważnie do śmierci zachęcałá. *Wszystkich członki nie ia sama złożyłam ale Swiata Stworzyciel, ktory ukształcił człowieka narodzenie, y ktory wszystkich wynalazł początek, y ducha wam powtornie z miłosierdziem odda y życie.* Zważył Job sprawiedliwy ktory lubo wielkim imieniem przed światem, y zásługami przed Bogiem zachwalonych liczył Przodkow, całe iednak członkow swych ułożenie, wysokie urodzenie, nie władnemu szczęściu, nie powinnemu natury prawu, ale Bogu samemu przypisał mowiąc: *Skorą y ciałem przyodziałeś mnie, Kościami y żyłami złożyłeś mnie.* (b) Dostatek także fortuny iest dár Pana Bogá nászego niektorym szczegulnie pozwolony iáko naś doświadczenie samo uczy, nie koniecznie z zabiegow y prác ludzkich rąk záwisły, bo czyliż mało widziemy z wyciśnieniem prá-

(a) 2. Machabi 10. (b) Job 10.

wie krwawego potu z czołá swoiego prácuiących ludzi? czyli mało wiemy tákowych, ktorzy na ustawicznych zábiegach y staránnościach tráwią nocy bezsenne, dni bezprzerywcze? á przecięż na nędzę, ubostwo, uskárżaią się, máło co á częstokroć nic z zysku ią; czemuż to? bo fortuná dostatki, mienie dobre iest dárem szczególnym dla niektorych, nie samym zyskiem wszystkich, bo nie z nászych zábiegow y stárań, ale z rąk tego, ktory ziemię z wszelką swoią pełnością pod nogi człowieka rzuca wedle słow Dáwidá: *omnia subjesti sub pedibus ejus.* (c) Trudno tu iuż dostatecznie słowy wyłuszczyć iak Bog hoyny był dlá Mikołaiá S. w użyczeniu tyh dárow nátury, Jego urodzenie czyliż pospolite? tak w zględem mieysca, iák w zględem Rodzicow? mieysce urodzeniá Mikołaiá sławná Lycyá, w niey naycelnieysze Miásto Pátará, Rodzice náyprzednieyszych Fámilii w owy Prowincyi związkiem zászczyceni, sami Szlachetni, z dostoieństw zácn, z godności wspániáli, z zásług od wszystkich poważeni. ktorzy iak imieniá wielkością tak y obfitością bogáctw, innym pierszeństwo brali, y czyliż nie wielka hoyność Boska, przeciwko Mikołáiowi S. że go z tak godnych y w fortunę dostatnich Rodzicow wydaiąc na ten Swiat, uczynił następcą ich zacności imienia, y dostatku fortuny wielu innych pominąwszy? osądzcie; ia to myśli wászey do roztrząśnienia zostawiwszy, od darow natury, do darow łaski z myślą obracam się.

II. Jeżeli tak był hoyny Bog w szałunku darow przyrodzonych, darow nátury, ku prożney okazałości światowey służących, Mikołaiowi Swiętemu: że go obficiey między wielością ludzi udarował niemi, czegoż nie uczynił mu z darow łaski, w wyższym porządku, iak nątura potrzebuie, zaszczycaiących? Miiam iá tu łaski ktore są pospolite wszystkim, na ktorych nam z iednanie Syn Jednorodzony Bogá Oycá aż do ostatniey kropelki krew swoię wytoczył, to iest łaskę wystarczaiącą, skuteczną, y poświęcaiącą: bo pierwsza iest powszechna wszystkim tak wybranym Boskim, iako Synom zatracenia, albowiem Bog w tym śmiertelności stanie słońce miłosierdzia swego okazuie wszystkim tak złym, iak dobrym, (d) druga y trzecia iest także pospolita wszystkim wy-

(c) *Psal:* 8. (d) *Math:* 5. bra-

branym do chwały, á zatym y Mikołáiowi S. biorę więc te dary łaski Pana Boga ktore z szczegulnego Boskiey dobroci przywileiu są niektorym tylko pozwolone, á te wylicza Apostoł (e) mowiąc: *innemu od Ducha S. dany iest dár umieiętności, innemu łaská uzdráwiania innemu sprawowanie mocarstw, innemu Proroctwo, innemu rozeznánie duchow, innemu rodzaie ięzykow, innemu tłomaczenie mow.* Z ktorych słow Páwła S. coż wnosicie? ieżeli nie to? co ia iuż mam w myśli, á samo zdanie Apostolskie tego wyciąga, to iest że łaski swoie Bog podzielnie szafuie ludziom, nie każdemu wszystkich powierza; coż? bowiem to słowo *innemu* oznacza, ieżeli nie to? że nie wszystko wszystkim Bog daie, ale według upodobania swego iednym mniey drugim więcey, dla tego przydaie tamże Páweł S. *dzieląc każdemu iako chce.* To z iedney strony wam przełożywszy, z drugiey strony pytam się czyliż to nie wielka łáská Pana Bogá? czyliż mała hoyność? kiedy Bog iedney z wyliczonych komu pozwoli, naprzykład mocy uzdrawiania chorych, poniewaz żadnym prawem nátury nie należy ludźiom, coż dopiero mowic, kiedy Bog dobrotliwy dwoch łáśk pomienionych komu iednemu pozwoli, iaká być musi Jego szczodrobliwość? co? gdy trzech, álbo wszystkich udzieli? zaprawdę, ieżeli wymiar hoyności Krola Ziemskiego większey ku iednemu, niżeli drugiemu, z wymiaru łask y Dobrodzieystw pospolicie sądziemy, toć Krola Niebieskiego większość hoyności z większości liczby łask użyczonych iednemu, ważona bydź powinna. A to iest co mam mowić, wielka była szczodrobliwość Boska dla Mikołaia S. gdy by mu był dany sám dar umieiętności, albo inny, á iákoż nie ma bydź wielká? gdy mu, nie tylko dar umieiętności; ale też uzdrawiánia chorych, sprawowánia mocárstw, władza czynieniá nieźliczonych cudow byłá pozwoloná; gdy Mikołay Morzem władnył iak Moyżesz, zniebespieczeństwa iego wyrywaiąc żeglarzow, powietrzem iak Eliasz, gdy po nim z mieysca na mieysce cudownie był przenoszony, źiemią iák Grzegorz cudotworny; Ogniem iak Wawrzyniec, Swiátem całym iák lepiey nie mogł Konstantyn Wielki, iemu były po-

(e) *1. Corint: 12.*

posłuszne choroby, gdy ná Jego modlitwę dotchnienie, przeżegnanie, niszczały, posłuszne wody, gdy po nich suchą nogą chodził, posłuszne cegły wypálone, gdy z nich ná okazánie iednego w istoćie, troistego w osobách Bogá wodę, ogień y ziemię z podziwieniem wszystkich wyćisnął, słowem, co teráz Bog czyni przy grobie Mikołaia S. że nieustannie spráwuie cuda iako świádczy S. Bernard; *crebrescunt quotidie mirabilia, nec requiescit Spiritus Dei ad memoriam militis sui, sua continuáre miracula*, (f) to Mikołay w żyćiu swoim mocą sobie udzieloną od Boga czynił. O! przedziwna hoyność Boska, O! niepoięta szczodrobliwośći, iednemu Mikołáiowi tákich y tak wiele użyczáiąca darow! dziwićie się temu słuchácze? dziwuyćie, oráz y wierności Mikołaiá S. á do podobney przykładem Jego zápálcie się.

CZĘSC II.

Wierny był MIKOŁAY S. w używaniu użyczonych darow sobie dla BOGA ktoremi na chwałę Jego, usilniey pracował

CO pospolićie Panowie Ziemscy z Sługami swemi czynią to Bog dobrotliwy Pan naywyższy z nami, iáko oni dobr swoich nie powierzaią ospalcom, przy ktorych wszystko by złodzieie wykráść mogli, áni kosterom, lubieżnikom, szulerom, ktorzyby dobrá ich rozproszyli, ani ná koniec łákomcom, ktorzyby ich z máiętnośći y skárbow wyzuli, ale czuynym, bogoboynym, y wiernym, ktorzyby prácuiąc dobrami Páńskiemi, obfity im czásu swego przynosili pożytek Ták BOG naywyższy użycza dárow natury y łaski ludziom tym końcem, tym zámysłem, áby mu używániem ich chwałę czynili, niby korzyść z nich wynikaiącą oddaiąc. Tá wolá Boska O! iak opaczny w ludziach odbierá skutek. Dáł Bog nie iednemu godne urodzenie á nacoż go używá? oto ná wzgardę niższych ná pochánbienie podleyszych, ná zmartwienie y przegryzenie rownych, rozumieiąc że iest Bogiem ziemskim, wierszchołkiem gło-
wy

(f) *Serm de S. Nicol*

wy dumney ledwie nie ſamego tyka ſię Niebá, po cieniſtych depce Plánetách, y nád ſamo iaſnoświętne wylátuie ſłońce, chodzi po źiemi ále na nią nie ſpoyrzy, w towarzyſtwa ſię wdaie ale pierwſzego w nim dopomina ſię mieyſcá, rozmáwiá z ludzmi, ále na nich wymága záchwáły zácnośći urodzeniá, dawności Familii, y ſzacunku, y wielośći zaſług tak przodkow ſwoich, iák własnych, czego ieżeli nie doſtępuie ſądzi zá nierozumnych, ácz ſám mniey może, umie, twierdzi zá grubianow, ná gatunkach ludzi godnych nie znaiących ſię, acz ſam częſtokroć z pierwſzego wiorá proſtoty nie ocieſany. Dał Bog nie iednemu dár fortuny, mienia dobrego, lecz y tego O! iak opacznym umyſłem, myśli dawcy Jego używa, ná prożne á co ieſt naygorſza częſtokroć na Bogu obmierzłe, iego nieſkończony máieſtat zniżaiące, godność łżące, doſkonáłośći ſzpocące, wiarę ochydzaiące, wydatki, tyſiącámi ſypie pieniądze, á ná chwałę Bogu y mizernego ſzelągá nie odłoży, na nieportzebne uczty, ná wſpaniałe pałace, krzeſłá, obiciá, wozy, konie, piiáńſtwa, karty, lubieżne rożrywki wzorem Syná marnotrawnego (g) wyproźnia ſzkatuły, ſkarbce (iáko ſię to oſobliwie wieku teraźnieyſzego dzieie) á na poprawę upadáiących przez ruinę Kościołow, na ratowanie nędzy bliźnych, opatrzenie ſierot, y iednego nie dobędzie groſza, wcále nie dopuſzczaiąc tego do myśli, ſerca y wiary co Chryſtus powiedział u Mateuſzá S. w Rozdziále 10. *kto was* (to ieſt ubogich &c.) *przyimuie mnie przyimuie, y ktobykolwiek napoy dał iednemu z náymnieyſzych tych, nie zgubi nadgrody ſwoiey* [h] Dał na koniec nie iednemu Pan BOG dar łaſki, ná przykłád umieiętność, leczeniá chorob, lub inny, ale iakoż używa go? ieżeli nie na ſwoy tylko ſzczegulny pożytek ſzukáiąc w tym własney chwały, zalecenia między ludzmi, albo inney korzyści, nie chwały Boga, o ktorych mowi Chryſtus że w życiu *odebrał nadgrodę ſwoię* i) á utracili wieczną, wzorem ſługi nie pożytecznego, ſkarb Páńſki ukrywáiącego, álbo rozpraſzaiącego. Nie ták, nie ták używáł dárow natury y łaſki pozwolonych ſobie od Boga Mikołáy S. bo ich używał na chwałę Boſką y rozſzerzenie iey, a to poniżáiąc

(g) *Luc:* 15. (h) *Math.* 10. (i) *Math.* 6.

iąc się, czyniąc hoyne iałmużny, y moc Boską rozstáwiáiąc. Ják niskie y podłe miał o sobie rozumienie Mikołay S. ácz godnie urodzony wszystkie cálego życia Jego ogłászaią sprawy, on w młodości (kiedy pospolicie nie unoszone námiętności prożną chlubą nadymaią człowieká) miáł záwsze na pamięci owę Páwłá S. przestrogę. *coż masz czego byś nie wziął ieżeliś zaś wziął czemu się chlubisz iak byś nie wziął* (k) z tąd gdy widzął wzgárdę y uráżę podleyszych, nadgradzał ią wyrządzeniem honoru, gdy usłyszał siebie y Dom swoy wynoszących, chwałę ludzką Bogu przypisowáł, a dostoyność Imieniá wielkiego głęboką pokorą zárzucáł; nád to że mu trudno utaić było między znaiomemi zacność urodzeniá swoiego, áby w doskonálszey w zgardzie siebie samego życie prowádził, zaprzał się Imieniá włásnego wyszedł z Domu y pokrewieństwa swego, y máłeż to poniżenie siebie okazał Mikołay? to w młodości, á coż mowić o dalszym życia Jego przeciągu; w ktorym iako się w wielkich pomnáżał cnotach, ták náywięcey w pokorze; wywodem tego są nie wątpliwym własne Jego słowa ktore iuż Biskupem zostawszy do siebie mowił: *O! Mikołaiu godność do ktorey podwyższony iesteś po tobie doskonálszego wyciąga życia abyś innym był przykładem dobrych uczynkow* O! dziwná wierności ku Bogu, wysokie urodzenie, godność! głęboką zarzucać pokorą ale ieszcze dziwnieyszá w szafunku hoynym ná ubogich fortuny. Co niegdyś Job spráwiedliwy mowił o sobie w ten sposob: *od dzieciństwa mego rosła ze mną litość y z żywota Matki moiey wyszła zemną* (l) to Mikołay S. spráwiedliwie sobie przywłaszczyć może, záraz bowiem od dzieciństwa swoiego wyssał z mlekiem miłosierdzie, záráz łaskáwość w przyięciu, miłość w oświadczeniu, hoyność z wnętrzności pokázał dobr swoich w udzieleniu, dowodem tego są trzy Panienki, ktorych ubostwo ták dobroczynną ręką zapomogł, że wszystkie uczciwym, y nie nędznym w małżeństwo dostały się mężom: nie wspominám innych hoyności Jego uczynkow. dosyć to powiedzieć, że co Ambroży S. o sobie powiedział: *potrzeby innych ile możemy zapomagamy y częstokroć więcey, niż możemy*
to

(k) Corint: 4. (l) Job: 31.

to mogł mowić o ſobie Mikołáy S: bo ták był wylány w ſzczodrobliwości dla ſierot y ubogich, że iak w ſtánie świeckim cáłą ſwoię fortunę rozſzáfowáł ná nędzárze, tak w ſtánie Duchownym Biſkupim częſtokroć z wyniſzczeniem całego ſkarbu Kościelnego, czałem y dla pożyciá ſwego nic ſobie nie zoſtawiwſzy dobra ſwoie rozdawał; O! Mikołáiu hoynością ſwoią chceſz Bogá przekonác, gdy z pełnosci doſtatku własnego tak zbytnie káżdemu dogadzáſz iz dlá ciebie ſámego cząſtki nie zoſtáwuieſz! tak káżdy dár z wiernością ku Bogu oddáieſz, że wnim naymnieyſzey odrobiny dlá ſiebie nie zakładaſz! nie zákłádáł, niezakłádał w niczym pożytku ſwego Mikołáy; bo y wdárach łaſki ſámego tylko pomnożeniá chwały Boſkiey ſzukał, wywodem ſą tego ſłowa Jego rzeczone do Zeglarzy morſkich ktorzy mu za wyrátowanie z niebeſpieczeńſtwa śmierci przyśli dziękowáć, on im mowił *Date gloriam Deo Filii, ego peccator ſum & ſervus inutilis*, Daycie chwałę Bogu Synowie, ia grzeſznik ieſtem y ſługa nie pożyteczny. Ach! ſłuchacze iuż mnie opuſzczáią ſiły, á nowa do mowienia ofiaruie ſię máterya, Mikołay mowi, *Ja grzeſznik ieſtem y ſługa nie pożyteczny* O! przedziwna pokoro! ktoz kiedy z rownym álbo podobnym nieużyteczności ſłużby ſwoiey dał ſię ſłyſzeć oświadczeniem? kto tak podłe o ſobie miał rozumienie, aby będąc Swiętym, cnotliwym, wyznał ſię grzeſznikiem? zaprawdę żaden. *I tenći to ieſt Mikołay* woła miodopłyny Bernard (l) *ktorego chwali świat ziemſki, y ci co mieſzkaią na nim, młodzieńcy y Panny, ſtarzy z młodemi wychwalaią Imię Jego:* wychwalacie y wy podobno ſłuchacze? ſłuſznie czynicie, godzien ieſt bowiem chwały ten, ktorego Bog ſam darami ſwoiemi wyniosł, y ktory Bogu tak uſilnie ſłużył, ale abyście tym większą Jego okazali chwáłę nie na ſamych ſłowach, nie na ſamych wewnętrznych affektach zaſadzaycie ſię, lecz zabierzcie ſię do zewnętrznego naśladowania wierności Mikołaia S. naucza bowiem Chryzoſtom S. (m) *kto Swiętych zaſługom uczciwą miłością dziwi ſię, y kto ſprawiedliwych chwały częſtym zachwaleniem opowiada, ich obyczaiow ſwiętych y ſprawiedliwości niech naśladuie.* Amen.

(l) *Serm. de S. Nicol.* (m) *De martyr.*

KAZANIE I.

Ná Niepokalane poczęcie N. MARYI Panny.

Dequa atus est JESUS Math. 1.

Z ktorey się narodził JEZUS.

STráſzne lecz ſdoſkonale naſycaiące ciekawe oko Jana S. Ewangeliſty widzenie, ktore między innemi obiawieniami w duchu porwany miáł na wyſpie Patmos, rozumiem że wam dotąd nie tayne *Słuchacze.* Poſilony ten S. wygnaniec Xięgą od Anioła, iedną nogą na morzu drugą na ziemi, ſtoiącego ſobie podáną wzniożſzy gdy rzuci po Niebie oko, aż oto obaczy Niewiaſtę, odzianą Słońcem Xiężyc pod nogámi Swoiemi máiącą, głowę dwunáſtu uwieńczoną Gwiazdami w wnętrznościach zaś ſwoich płod Maiącą y iuż, iuż bliſko czaſu porodzenia naſtępuiącego czekaiącą: zniży potym (nie śmieiąc długu na przedziwney piękności y ſtroiu patrzyc Niewiaſtę) rzenicę ſwoię ſpoyrzy na niżſze Obłoki, natychmiaſt zaraz widzi iako z poſrzodku ich nie widzianey nigdy brzydkości y wielkości wyſzło ſtraſzydło, Smok żołtoczerwony ſiedm łbow w ſwym ciele maiący y dzieſięć rogow, á na łbach ſwoich ſiedm koron, ogon zaś tey: rozwlekłości y długości, że nim trzy części gwiazd zaſiągnąwſzy na Niebie one za ſobą ciągnął. Ten okrutny y ſtraſzny Smok, tak iakom powiedział pokazawſzy ſię pod Niebem ſtanął przed wſpomnioną Niewiaſtą z otwartą paſzczą czekaiąc aby gdy porodzi Syna iey pożarł y pochłonył. Lecz O! przezorne taiemnic Boſkich obroty, ledwo co wyda na świat Dzieciątko ktore rządzić miało y ſprawować wſzyſtkie narody, alić zaraz porwane ieſt do Boga y Tronu Jego aby nie było pożarte od ſmoka, Niewiaſta zaś aby Jego, przeklętą zarażona nie była parą, ucieka na puſzczą gdzie miała bydz zachowána od wſzelkiey ſpołeczności. Tu dopiero, ieſzcze bardziey rozinſzone owo ſtraſzydło, puſzcza z páſzczeki ſwoiey za uciekaiącą Niewiáſtą obſzerną wody rzekę aby, gdy ſiey

owoc

owoc od niego pożarty y zgubiony nie był, onę przynaymniey Samę wodami zalał y zatopił. Ale y tu daremne Smoka pragnienia y siły, staneli na obronę Niewieście BOG y Ziemia: bo dáne Jey były od Boga skrzydła Orła wielkiego aby się niemi uniosła nad wylaną za sobą wodą y prędzey uszła do puszczy na mieysce swoie. Ziemia zaś otworzywszy wnętrzności swoie, pochłonęła rzekę ktorą wypuścił smok z paszczy swoiey. (n) To straszne ale ciekawe, ktore się dotąd o uszy wasze obiiało widzęnie według powszechnego tłumaczenia, Oycow Swiętych y Kościoła woiuiącego, nie kogo innego znaczyło tylko Nayświętszą MARYĄ Pannę. Tać to bowiem iest świętsza Niewiasta, ktorá od wiekow przeyrzana, wybrana y wyznaczona za Matkę Jednorodzonemu Synowi Boskiemu, iako sama o sobie u Mędrca Pańskiego daie Swiadectwo. *Ab æterno ordinata sum, & ex antiquis antequam terra fieret.* (o) Jákoż dla lepszey wiadomości rzeczy rozbierzmy na częśći to widzenie. Niewiasta odziana Słońcem ukoronowana Gwiazdami, na Miesiącu stoiąca, nie kto inszy iest tylko Nayświętsza MARYA ktora piękna iest iak miesiąc, wybraná iak Sońce; płod w wnętrznościach Jey złożony iest druga Osobá Troycy Nayświętszey Jednorodzony Syn przedwiecznego Oyca, ktory w nieodmiennych wyrokách swoich postanowił był przyiąć naturę ludzką. Smok zaś rozwlekły, y straszny, iest Smok piekielny przedtym Lucyfer á teraz Lucyper, ktory zaraz po stworzeniu swoim (iako nauczaią Teologowie) niechcąc się pod rządy poddać y pokłonić Przedwiecznemu BOGU á wczasie człowiekowi Chrystu owi Panu, owszem nad niego wynosząc się chciał go wydrzeć zgubić y pożrzeć, aby mu był władzą rządow y pánowania odebrał, do czego trzy[cz]ęści chory Aniołow za sobą pociągnął. woda na koniec z paszczęki iego wypuszczona iest woda nieprawośći, woda grzechu pierworodnego y uczynkowego, ktorą za sprawą tegoż smoka w wnętrznośći swoie przyięła ziemia, to iest natura ludzka w pierwszym upadku Adama y Ewy, á ztąd wszystkich potomkow śmiertelnie zalała. Skrzydła zaś orle przydane Niewieście, za ktorych pomocą nogi swo-

(n) *Apocla: 12.* (o) *Prover: 8.*

swoiey niezmaczała w tey wodzie iest Oobliwszy przywiley Boski uwalniaiący MARYĄ od powszechnego Adamowey klęski upadku y łaski niezliczone uzbraiaiące ią na przeciw uczynkowey zmazie. I toć to iest Słuchacze mo: zkąd ia powziąwszy słowa Ewangelii dzisieyszey *Dequa natus est &c.* umysliłem przesłać do nizu waszych Błogosławieństwo w pochwale, pochwałę w Błogosławieństwie Nayśw: MARYI: toż iest o czym do was z tego mieysca mam mowić dalszym przeciągem mowy dowodząc tego na pochwałę MARYI. Nieskażona MARYA w pierwszym poczęcia swego momencie pierworodną zmázą, to szczegulny przywilyi Boskiey wszechmocności dla MARYI ta będzie *I. Część* Kaznia. Wolna w całym biegu życia swoiego od uczynkowego grzechu przywary, to dzielność Łask, Boskich y woli MARYI to *II. Część* Kazánia będzie *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC I.

Nie skażona MARYA w pierwszym poczęcia swego momencie pierworodną zmazą, to szczegulny przywiley Boskiey wszechmocności dla MARYI.

ARtykuł to iest wiary nám do wiadomości y wierzenia potrzebny Słuchacze, że każdy według powszechnego prawa poczynaiący się w żywocie Macierzyńskim człowiek, grzech wnim, on w grzechu się poczyna, to iest, w tym zaraz momencie czasu w ktorym BOG nieśmiertelną stwarzaiąc w ukształcone ciało wlewa duszę, Człowiek staie się Synem zatracenia, dziedzicem grzechu y Piekła. Nie łamie wten czas prawdá Boskiego prawa: bo ieszcze woli swoiey użyć nie może. Ale ułomności Adáma y iego przestępstwa wraz z naturą ludzką y Jego potomstwem staie się dziedzicem, ktory (według nauki prawowiernych Teologow) iako Głowa, początek y fundament wszystkich potomkow w sobie maiąc zgromadzone y zamknięte wole, swym upadkiem każdego potomką

tomka zarazá plami y ſzpoći; iakimby zaś ſpoſobem ta pierworodna plama zlewała ſię na nas, nie wkráczam w ſubtelne zdania Teologow, ich to zoſtawuiąc rozſądzeniu to tylko z Auguſtynem S. (p) mowię: że generálnym trybem trzy ſprawy łączą ſię przy pierwſzym poczęciu każdego człowieka, ſprawa człowieka daiącego ciało, ſprawa Boſka wlewaiąca duſzę, ſprawa grzechu pierworodnego zarażaiąca ſwieże Adáma plemię *Naſcunt homines homine generante Deo creante peccato inficiente.* Z tym wſzyſtkim iednak od tego trybu, od tego prawa na wſzyſtkich Adamowych potomkow włożonego, daleka była w poczęciu ſwoim Nayśw: MARYA *Conceptus Virginalis fine ullo fuit mortalis, originis inquinamento.* mowi S. Ambroży czemuż? bo przy poczęciu MARYI ſprawa Boſká złączona z ludzką, ſprawę, grzechu zaraźliwą, cudownym oddaliła ſpoſobem, czego iezeli kto chceſz ſię lepiey dowiedzieć posłuchay cierpliwie dowodow.

Ta ieſt powſzechná wſzyſtkich prawowiernych Teologow nauka że BOG naywyżſzy iako wielowładny y wolno władaiący wſzyſtkim co tylko z nikczemnośći ſtanu na okazałe y kſztáłtne ieſteſtwo w czaſie wyprowadzić zamyślił, o tym wſzyſtkim w wieczności pewne uczynił poſtanowienia, y wyroki, ktore poſtanowienia, że wrzeczy ſamey nie co innego ſą, tylko wola Boſka chcąca rzecz iaką w przyzwoitym czaſie, w pewnych okolicznośćiách, y z należytemi ſtworzyć przymiotami, przeto powſzechnie wnoſzą wſzyſcy: że gdyby BOG w wieczności nie uczynił był wyrokow ſwoich o ſtworzeniu rzeczy iakiey, lub iey właſnośćiach, tedyby rzecz owa w czaſie ſtworzona bydź nie mogła, tak na przykład gdyby BOG wieczności nie poſtanowił y niechciał był tego, aby oko zdrowe y czyſte widziało, ręka władała, nogi chodziły, tedyby ani oko widziało, ani ręka władała, ani nogi chodziły, zá tym idzie, że cokolwiek czyli to potocznym álbo powſzechnym, czyli nadzwyczáynym y ſzczegulnym na Swiecie dzieie ſię ſpoſobem wſzyſtko ieſt od wiekow przeznáczone. Przeznaczył y poſtanowił BOG ten porządek, aby ogień podłożoną ſobie materyą palił y

trawił

(p) *Lib: de nupt: C. 22.*

trawił tak dalece iż ſtworzoney ſile nie podobna ſię temu ſprzeciwić, y raz ná záwſze uſtánowione przełamać to prawo, bo iako naturaliſtowie twierdzą: ogień ieſt tey natury że w należytych do działania położony okolicznośćiach, koniecznie ſkutek ſprawić muſi, ztym wſzyſtkim iednak, z tego generalnego prawa y porządku, wyłączył niektore ognia przypadki w ktorych ogień podłożoney ſobie nie ſzkodził, y nie ſzkodzi materyi: przeyrzawſzy bowiem (iako w niczym nie omylny) wſzyſtko co ſię w czaſie z większą chwałą Imienia Jego dziać miało, co ſię przyrodzonym ſpoſobem dziać powinno, pełnomocną władzą opácznie poſtanowił uczynić. Ato ieſt co chcę mowić że lubo BOG w wieczności poſtanowił, aby ogień to wſzyſtko co w niego wrzucone będzie palił y trawił, y tak ſię dzieie iako naś doświádczenie uczy, iednak że z tego prawa, te wſzyſtkie rzeczy wyłączył oſobnym woli ſwoiey wyrokiem, ktorym, (lubo były do zepſucia y ſtrawienia ſpoſobne) żadney nie uczynił ſzkody. Dość oczywiſty mamy tego dowod na piecu Babilońſkim; ktory lubo ſiedmkroć razy bardziey był rozpalony niż bywał podpalány, że żadney nieprzynioſt ſzkody trzema Pacholętom żydowſkim (q) á kiedy indziey wſzyſtko pożerał i trawił, to ſię ſtało według ſzczegulnego woli Boſkiey przywileiu. Nie inakſze mowię było poſtanowienie u BOGA względem kary za pierwſzą winę Rodzicow naſzych na cały narod ludzki, tylko takie; że ieżeliby pierwſzy człowiek ſtworzony w czaſie Boſkie przełamał przykazanie, tedy cały narod ludzki, wſzyſcy potomkowie iego, winy y przeſtępſtwa Jego ſtáną ſię uczeſtnikami w ſamym czaſie poczęciá ſwego. *Morte moriemini* (r) Smiercią pomrzecie. Deboro waleczna, Judyto podciwá, Anno ſpráwiedliwa, Rachel wybrana y inni oboiey płci potomkowie Adama, w porzarze pierworodney zmazy zpłoniecie, zgoreiecie. *Morte moriemini*: iednakże iako w innych porządnych ſpraw poſtanowieniach, oſobne ſzczegulne á generalnym nieiako przeciwne wydał, uczynił wyroki, wedle ktorych przeciwko przyrodzonemu prawu wiele cudownych działa rzeczy, tak w tym poſtanowieniu ſwoim o podle-

(q) *Dan* 3. (r) *Gen*: 1.

podległośći pierworodney zmaźie przez nas potomkow Adamowych BOG muśiał uczynić, á wrzeczy śamey uczynił osobny wyrok áby iedna z całego narodu ludzkiego wybrana y za Matkę drugiey Osobie Troycy Nayświętszey wyznaczona Nayświętsza MARYA była wyłączona od tey powszechney narodu ludzkiego klęski szczegulnym wszechmocnośći Jego przywileiem. Jakoż BOG sam zaraz po przestępstwie Adamowym uczynił pewną tego nadzieię, y dowod, kiedy, przeklinaiąc piekielnego węża á pierwszego zwodcę Rodzicow naszych te wyrzegł słowa: *Inimicitias ponam inter te & mulierem & ipsa conteret caput tuum* (s) ktore słowa tłumacząc Oycowie Swięći Osobliwie Augustyn przez tę Niewiastę rozumi Nayświętszą MARYĄ Pannę, przez głowę piekielnego węża grzech pierworodny, twierdząc że tę głowę MARYA stárła gdy pierworodney nie byłá podległá zmaźie. Lecz áby śię tá rzecz lepiey w waszey pamięći utkwiła y rozum do wiáry nakłoniła, przedśię biorę iáśnieyszy dowod BOGA samego. Około Roku od stworzenia Swiáta, 1656. albo według 70. tłumaczow 2062. BOG wielośćią y sprosnośćią uczynkowych grzechow ludzkich obrážony, do tego gniewu, do tey był przywiedziony zemsty, że tchnięty boleśćią serca, żałował iż na obraz y podobieństwo swoie stworzył człowieka, dla tego z sprawiedliwey zemsty krzywdy swoiey, powszechnym potopem umyślił zalać y zagubić Swiát cały. Wszystkie iuż chárdym umysłem wystawione wieże, iuż dumne w spaniałośći swoiey Miásta, Fortece, y Zamki wodami zburzyć y z źiemią zrownać, wszystkie żyiące rzeczy na Ziemi, drzewach y gorach swoie maiące siedlisko zatopić, ludzi nie, ludzi, zwierzęta, nie zwierzęta, ptastwo, nie ptastwo, struć y śmiertelnie uśpić postanowił. *Delebo omnem carnem.* (t) coż więc rozumiecie słuchacze usłyszawszy ten odemnie Boskiey sprawiedliwośći bez wszelkiego braku y wyłączeniá osob wyrok, to pewnie? że BOG w słowie stateczny w wyrokach nieodmienny, nikogo choćby też nayspráwiedliwszego niezachował, y od tey káry nie wyiął? ale wszystkich iak wyrzegł zalał y zatopił ludzi

Delebo

(s) *Gen: 3.* (t) *Gen: 6.*

Delebo omnem carnem. bynaymniey, bynaymniey mowię, bo lubo wyciągała z iedney strony sprawiedliwość słuszney nad wszystkiemi kary, z drugiey strony iednak przynaglała dobroc y miłosierdie, aby niektore przynaymniey, od pospolitey kary były zachowane Osoby. Jakoż nie inaczey; się stało; bo w wybudowaney przez Noego Arce Ośmioro ludzi z małą liczbą żywiołów ubespieczone od wody potopu na sobie nie zniosły kary: *Pauci idest Octo animæ Salvæ factæ sunt per aquam.* (u) Podobnyż temu co do ukarania wspomniony ode mnie na całe Adamowe plemię wypadł od Boga dekret za pierwsze niepostuszeństwo *moriemini.* umrzecie w potopie pierworodnego grzechu zaleiecie się. A przeto iako w potopie uniwersalnym nie wszyscy są zalani, ato się stało nie bez szczegulney Boskiey mocy przywileiu, tak w powodzi grzechu pierworodnego? y nieżmaczała nogi swoiey Swiętsza Arka żywego wsobie maiąca nosić BOGA MARYA Panna. Inaczey taż sama przywara, ściągała by się była na słowo Przedwieczne BOGA człowieka Chrystusa Pana, czemuż? odpowiada Augustyn S. (w) *Bo iako w Niebie iaki iest Ociec taki Syn, ták y na ziemi iaka iest Matka taki co do ciała y Duszy Syn: w Niebie z Oycem Wieczny, niezmierny, nienaruszony y naywyższy; na ziemi z Matką Niepokalany y cichy.* a więc opacznie mowiąc gdy by była Nayś: MARYA MATKA Chrystusa Paná skalana pierworodną zmázą tegoż samego y Chrystus, Stałby się był uczestnikiem. Ale rzecze mi tu podobno ieszcze nie ieden, z brudnego kału mętny wybiega strumień, z nieczystego kanału kryniczna nie pociecze woda; więc y MARYA z grzesznych poczynaiąca się Rodzicow Joáchima y Anny, na iáki przynaymniey moment pierworodnym grzechem zbrudzona bydź musiała, bo naj napisano iest *Niemoże złe drzewo, dobrych przynosić Owocow* (x) Na ten lub temu podobny wybiegłych rozumow zarzut nie mogę lepszey y prawdziwszey dáć odpowiedzi, iáko gdy się was spytam, kto czy prawo przyrodzone y porządne iest podległe BOGU czy BOG prawu? rozumiem że zgodnie odpowiecie że nie BOG prawu ale prawo BOGU iako swemu wynalazcy iest podległe, á przeto we;

(u) *1. Petr: 3.* (w) *Ser: 43. de Nativ. Christi* (x) *Matt: 7.*

według woli swoiey nim kierować może. BOG ustanowił to prawo żeby się wszyscy z grzesznych idący Rodzicow potomkowie Adama w grzechu pierworodnym poczynáli, á więc mogł to prawo znieść albo zatrzymać żeby z grzesznych idąca Rodzicow Náyśw: MARYA czystą y nieskalaną grzechem pierworodnym poczęta byłá: a ni by to w Bogu iaką sprawiło niesprawiedliwość y odmienność; bo z iedney strony, á czyliż nie wolno garncarzowi z iedney gliny iedno naczynie ku czci, chwale y przyiemności uczynić, á drugie ku wzgardzie y pośmiewisku? nie uskarży się, nie stęknie, ani się upomni o swoię wzgárdę przed sądem, tak też z iedney natury ludzkiey wolno BOGU iedne ku większey chwale swoiey stworzyć Osoby, á drugie ku mnieyszey. Z drugiey strony BOG w pełnomocnych rządach swoich żádnym nie iest obowiązany prawem, inaczey BOG przestał by bydź BOGIEM, bo by przestał bydź wszechmocnym. A nád to ieżelić BOG oprocz prawa ordynaryinego Jeremiasza Proroka w żywoćie Maćierzyńskim od grzechu pierworodnego oczyśćił. Jeżeli Jána Krzciciela w żywocie Elżbiety Duchem S. napełnił; á czemuż nie miał w pierwszym momencie poczęćiá od powszechney całego národu ludzkiego klęski uwolnić Nayśw: MARYI? ktora była wybranym naczyniem Jednorodzonego Syna Boskiego y naymilszym dziewięciomiesięcznego mieszkania Jego domem mowi S. Efrem. zaprawdę mogł to BOG uczynić, chciał uczynić, więc uczynił bo wola Boska iest iedno co wszechmocność Jego. A przeto MARYA w pierwszym poczęcia swego momencie pierworodną nieskażona zmazą, lecz że w dalszym przeciągu życia od uczynkowego wolna grzechu krotko uważmy.

CZĘSC II.

MARYA wolna w całym biegu życia swoiego od uczynkowego grzechu przywary, to dzilność łask Boskich z wspoł działaniem woli Maryi.

WEdług iednomyślnego zdania Teologow wiernych grzechy uczynkowe iuż to śmiertelne y ciężkie, iuż powszednie; y

 lekie

iekkie nie z kąd inąd swoy zabieraią początek tylko od pierworodnego grzechu. Grzech bowiem pierworodny nie tylko wyzuł nas z stanu niewinności y pierwszey sprawiedliwości w ktorey stworzeni byli pierwsi Rodzice nasi, nietylko pozbawił nieśmiertelności co do ciała, nie tylko obnażył z drogiey sukni łaski poświęcaiącey ale po większey części nadwerężył własności duszy, gdy przytępił pamięć względem pilnego przestrzegánia rozkażow y zakazow Boskich, przyćmił rozum względem doskonałego rozeznania złego od dobrego, złamał, nakłonił ku niegodziwemu appetytowi wolą, zaszczepił ustawiczną a nigdy w tym życiu śmiertelnym nie uśmierzoną walczkę między własnościami duszy y ciała, na co bardzo ubolewa y uskárża się Paweł S. Apostoł pisząc do Rzymian (y) *Widzę insze prawo* żáli się Apostoł *w członkach moich sprzeciwiaiące się prawu duszy moiey y prowadzące mnie do prawa grzechu, ktore iest w członkach moich*. I dla tego tam tylko się grzech uczynkowy mały lub wielki znayduie, gdzie grzechu pierworodnego iestestwo przerzeczone na Duszy y ciele uczyniło szkody. Aże w Nayświętszey MARYI Pannie y naczás naymnieyszey pierworodna nie postała skaza toć żádnęy nie uczyniła na duszy Jey szkody, żadney między nymiętnościami Ciała y Duszy nie wznowiła kłotni, á zátym y żadnego uczynkowego w całym życiu MARYI nie było grzechu. Jakoż osądzcie sami słuchacze mogłaż tá iakiemu lubo naymnieyszemu bydź podległa wżyciu swoim grzechowi uczynkowemu na ktorą BOG dobrotliwy, całe morze łask swoich w pierwszym zaraz poczęciu wylał uzbráiaiących do dania odporu natarczywościom świata, ciała, y czarta? gdyż według zdania Hieronyma S. innym Swiętym po części rozdał BOG łaskę swoię, Maryi zaś oddał pełność łaski, dla czego Archanioł Gábryel temi Ją powitał słowy *Ave gratia plena* Bądź pozdrowiona łaski pełna, mogłász ta grzech iáki uczynkowy popełnić, ktorey życie doskonałą Swiątobliwością y heroicznemi cnotami tak iaśniało, że według Bernarda S. w nim nic ciemnego, nie oziembłego nie było. Zaiste żadney wątpliwości mieć nie trzeba

(y) Rom: 7.

ba żeby Náyświętsza Dusza y nayczystsze ciało MARYI od wszelkiey grzechowey zmazy pilną Aniołow strażą obronione nie były zwłaszczá dworu y domu tego w ktorym Nayświętszy Stworzyciel wszech rzeczy BOG naymilsze sobie założył mieszkanie mowi S. Anzelm. A tu iuż ktokolwiek znasz się bydź MARYI prawdziwym sługą, ktokolwiek masz gorliwość bronienia honoru Jey Niepokalanego, uczyń z Bernardem S. te podobnego affektu odezwę *Innocens fuisti O! MARIA ab originalibus & actualibus peccatis, nemo ita praeter te.* Niewinna byłaś O! MARYA, tak od pierworodnych iako uczynkowych, wolna grzechow y nikomu z ludzi nie była pozwolona ta łaska tylko Tobie *nemo ita preter te.* Amen.

KAZANIE II.

Wdzień Niepokalanego Poczęcia N. MARYI Panny.

Beatus Venter, qui te portavit Luc. 2.

Tota pulchra, & macula non est in te. Cant: 4.

Wielki miłośnik Niepokalaney MARYI, osobliwszy prawem łaski przysposabiaiącey Syn Matki Boskiey bo na dowod macierzyńskiego w niey affektu panieńskich Jey piersi, w bogomyślnym zachwyceniu mlekiem napoiony, á przeto słodkomownym nazwany Bernard S. głęboko zważywszy cudowne wszechmocności Boskiey dzieła, na Niebie, ná Ziemi, y pod ziemią osobliwszey cudności Troycę upatrzył w stworzeniu, ktorą temi słowy wyraźił (z) *Tria opera fecit &c.* Troiste dzieło uczynił BOG wszechmogący, w całey poprzedzaiącey wieczności niesłychane, w następuiącey zaś nigdy nie ponowione, ani do ponowienia sposobne, *Pierwsze dzieło* to iest: iż BOG stał się człowiekiem, Pan poddanym, Krol nieśmiertelney chwały w siermiędze ciała naszego, Zebrákiem. O! Taiemnico, wcielenia Syna Boskiego żadnym

(z) *Serm: 3. in vigil: Nat: Dõ:*

dnym rozumem stworzonym nie doscigła, O! przepáści niezgruntowana miłości BOGA ku człowiekowi grzeiznemu, gdyby nas o Tobie mistrzyni wszelkiey prawdy nadprzyrodzoney Wiara S. nie uczyła, ucząc nie pokonywała, iasnemi wywodami, ktożby się poiął? kto zrozumiał? *Drugie dzieło.* iest MATKA BOSKA, Niepokalana MARYA całym Przedwieczney mądrości nakładem, wystawiona y uczyniona, godnym przybytkiem. (a) tak dalece iż iako BOG nie mogł bydź według prawa natury człowiekiem, bez Matki wraz y Panny bo by to było Bostwu Jego nie przystało, tak rownie niemogł, bydź Synem człowieczym bez Panny, żadną zmazą uczynkwą pierworodną dotchnięty, bo byto godności Bostwa, wcale nie zdobiło. *Trzecie* dzieło cudowne według rzeczonego Opata klarawalli iest serce ludzkie wiarą nadprzyrodzoną Kościoła Chrystusowego ożywione y oświecone; cudowne to dzieło nazwać się powinno, ponieważ maiąc w sobie wolność, takową ktorey żadna siła ludzka zgwałcić, żaden mocarz wewnątrz złamać, podbić y zniewolić niepotrafi: Wszakże y wy godni słuchacze, władaiąc osobą poddanych, lub służebnych swoich; wolnością serc ich żadnym sposobem gdy oni niechcą władać nie możecie: Jedna wiara S. iest tey wolności, iż wolność serca naszego, oboiętność rozsądku sobie zniewala, wiąże y krępuie. Taiemnice wiary Chrystusowey są tey w nas powagi, iż dlá tego samego, że są od Boga obiawione przez Kościoł S. podáne, one gorliwie wyznawamy, w gorliwości wyznania życie; łożyć iesteśmy gotowi. Jakową dzielnością panuie nad wolnością serc naszych wiarą, takową á przynáymniey podobną pobożność w was wszystkich słuchacze ku Nayśw: MARYI Matce Boskiey; że MARYA poczęła Słowo Boskie w Zywocie za zasłoną Mocy Nayświętszey; że MARYA była Matką prawdziwego BOGA y człowieka: że MARYA będąc Matką Chrystusowi Pánu była oraz y Panną, rownie wszyscy trzymacie z nauki wiary S. Aleśże była Matką Niepokálaną w pierwszym poczęciu swoim w Zywocie S. to wyznacie z owey gorącey pobożności ku Nayśw:
MA-

(a) *Proverb:* C. 9.

MARYI ktorą się zászczycacie więcey zasługuiąc nad inne akty Religii, albo zakonu Chrystusowego. Przyczyna tego według Hieronyma ta iest: bo większey zasługi są przed Bogiem czynnośći z szczerey woli pochodzące, iako to śluby zakonne, umartwienia zmysłow, nad one ktore mocą przykázania sprawować winniśmy; te po nas wyciąga posłuszeństwo BOGU przynależące, tam te zaś sámá ofiaruie pobożność. Głoś że Ewángeliczna Niewiasto gorliwym wiary S. Duchem o Náyśw: MARYI iż błogosławiony Jey żywot, ktory Chrystusa nosił, piersi ktore karmiły ręce ktore pracowáły; ia záś z całym słucháczem wyznaiąc Niepokalaną MARYA w dalszym Kazaniu głosić záczynám Jey pierwsze poczęcie. Poczęty z Ducha S. Jednorodzony Synu Boski oraz y Synu Niepokálaney MARYI Chryste JEZU pozwol łáski mowiącemu, áby słowa moie zpolny twoy z mátką honor ku większey chwale zpolnego Tobie z Oycem y Duchem S. Bostwa lubo z nieudolnośćią głosić Mogły.

Ad M. D. Gloriam.

W Pilnym uszow waszych nastawianiu z ochotą byśćie słuchali pierwsze swoich Imion, Osob, Domow, pokoleń początki; iuż to przed Bogiem zaszczycone wiernośćią, iuż przed Swiatem zachwalone cnotą, słysząc dowodne ich zalety domawialiśćie się usilnie słowy Kaznodziei Boskiego (b) *Sławmy Mężow chwalebnych y Rodzicow naszych, wielki honor uczynił Pan w spaniałośćią swoią od wieku.* Takowy zaszczyt y sława onym niegdyś przydatniá á na wastytułem dziedzictwa zlewaiąca się, tyloby ważyła, ile waży owa misterność ręki snycerskiey w drewnie, albo sztukater a w kamieniu, ktore z istnośći swoiey máią podłość, z powierzchownośći powagę y szacunek. Podobną wprawdzie do snycerskich kunsztownych osob, nayznakomitszych ludzi sądzę kondycyą, byli oni y są wielkiego Imienia, maiętni w cnocie, w zacnośći możni, wszyscy ci w pokoleniach rodzaiu swego osięgli

(b) *Eccl:* 44

ośięgli chwałę, a w dni swoie nie ustawa ich sława; ale że iestestwo biorą z każoney w Adamie natury ludzkiey, że w grzechu pierwszey Matki poczęci, że się urodzili Synami y Corami gniewu, toż samo kaźi całą w nich powagę. według ciała są prochem y źiemią, według Duszy są obrazem Boskim zmurzonym, według osoby są naczyniem sprawiedliwey żemsty BOGA nad grzesznikiem; Jedna y szczegulna w całym SS. Pańskich kole iest MARYA wszystka piękna wszystka chwalebna. I. Piękna z Ciała. II. Piękna z Duszy. III. Piękna z osoby bo nigdzie kałem grzechu pierworodnego niedotchnięta. Co gdy w dalszym podziale Kazania usłyszycie, iakośćie z pobożności dotąd zwykli Niepokalaną MARYĄ chwalić, głośić, tak tym więcey á więcey będziećie.

I. Jeżeli pierwsze zapuśćićie oko na piękność Ciała Jey? chcieycie to zważać: że wszystki h Monarchow źiemskich ten iest umysł, chęć y chciwość z pomiędzy poddanych swoich wybierać y dobierać sobie osoby, nietylko ślachetnośćią Imienia znakomite, talentami natury y łaski zaszczycone, w wierności nie przeświadczone, ale też urodą kształtem, pięknośćią, powabnośćią twarzy z z innemi nie porownane, iakby to Maiestat Krolow w czym znieważać miała niewytworność twarzy, lub podłość urody służących; alboteż iakoby kroluiącym piękność samey natury y przymiot, większą czyniła powágę swobodnieysze sprawowała pożyćie; y lubo z wyroku Pismá S. *Vana est pulchrundo* (c) prożnośćią iest wszelka piękność, blákuiąca, niestateczna, byliśćie na drzewie każdego czasu odmiánie podległa, atoli iednak skrytym natury powodem wszystkich na siebie mianowićie panuiących śćiąga y obraca względy, zaostrza chciwość trzymania takowych przy tronie swoim. Nie chcę ia Słuchacze brać tego dowod z Monarchow Europeyskich szczęśliwie w swoich panuiących Krolestwach, ani z was samych chcę mieć przyświadczenia, gdyż mam oczywistość prawdy w Nabuchodonozorże Krolu Babilońskim napisaną przez Daniela Proroka. (d) gdzie ten Krol nadęty wyniosłośćią, łupem nad Jeruzalem odebranym spanoszony szukać kazał między Synámi

(c) *Sap*: 4. (d) *C*. 1.

nami Izraelskiemi Młodzianow, żadney ná Ciele nie maiących ska- zy. *quibus nulla esset mácula decoros forma* albo ow ę pewność z Ksiąg Rodzaiu wyjętą: iż Xiążę Egiptu Putyfar Wodz całego woyská tak sobie z urody y osobliwszey piękności ulubił Jozefa *Joseph decorus aspectu* (e) że go Izraelitom dobrze opłaciwszy między naycelnieysze sługi swoie policzył, ieżeli takiey piękności w Sługách swoich szukaią za zwyczay ziemscy Monarchowie O! iakiż dobieráią w Oblubienicach ozdoby? iakiego ksztaltu? iakiey powabności w nich upátruią ile że tamtych przy tronie, te obok z sobą zásadzaią, tamtych do usług te do Korony, tamtych do czásu, te do śmiertelnego pożycia przybieraią sobie; Niech powie Grecya iakim smakiem cieszyła się pięknością Lukrecyi, Heleny, Izabelli, y innych? ale co mam z Pogan wywody czynić, Powiedz Jakobie iak śliczna ci naznaczona Rachel (f) Powiedz Tobiaszu iak piękna ci od Rafała Archanioła znaleziona Sara? (g) Powiedz Dawidzie iak ci powabna była Bersabe Uryasza Zona (h) Jak urodziwa Abisag Sunamityda iedna w całey Izraelskiey Ziemi *quæsierunt Adolescentulam speciosam in omnibus finibus & invenerunt Abisag Sunamitidem*: (i) Powiedz naywyższy Monarcho Salomonie iakiey nadoby y powabności szukałeś w Corach Izraelskich, abyś ie zaslubił sobie? ale gdy innych minę niech da na ostatek dopełniaiące świadectwo tey prawdzie. ow nad dwudziestą siedmiu Prowincyami panuiącyMonarcha Aswerus iakiey sobie w całym Pánstwie swoim dobierał w Esterze śliczności, albo ow pyszny Holofernes całego woyska Assyryiskiego chardy y zuchwały wodz, iak wszystek związány y zniewolony urodą y pięknością ciała Judyty?(k)Ymiły BOZE!to stworzenie dla swobodnieyszego życia, dla milszey zabawy, dla przyiaźnieyszego związku, tak dorodney szuka sobie pary! á gdyby ieszcze można y Matki! coż tu mowic o owym Krolu nad wszystkich Krolow. *Rex Regnum & Dominus dominantium* (l) iaką on przybierał sobie służebnicę, do iakiey swoie serce skłániał od wiekow oblubienice! ile że wyraźnie Pismo

(d) *Cap: 29.* (e) *Gen: C.* (f) *Tob: 12.* (g) *2. Reg. C. 11.* (h) *3. Reg. 1.* (i) *C. 10.* (k) *Psal: 44.* (l) *Eccl: 14.*

Pismo S. mowi. (m) *y pożądać będzie Krol ozdoby twoiey on ieſt Panem Bogiem twoim:* Ale ia nie tu ściągam mowę moię ani piękność ſłużebniczą, ani ozdobą oblubieniczą tak ſzacuię iak ślicznośc nad wſzytkie luboſci y przyiemnośći wyſzſzą w Matce, a w Matce nie Krola iakiego doczeſnego w ktorego mocy nie ieſt obierać ſobie Matkę lub ozdobę Jey wſzelką iáka bydź może uwieńczać pięknośćią, ale o owym krolu wſzechmocnym, dzielnośćią y mądrośćią nie konczoną zaſzczyconym, o owym krolu ktory ieſt w raz ſtworcą y Bogiem, w ktorego woli było wybrać ſobie zewſzyſtkich y nad wſzyſtkie Corki Adama MatkęNayślachetnieyſzą, nayozdobnieyſzą, nayprzyiemnieyſzą co do ciała, w ktorego dzielnośći było przydać y przyczynić kſztałtu y Swiętnośći, o owym Krolu o ktorym przez uſtaKaznodziei ſwego ſwiadczy Duch Swięty (n) że niżeli ſpoczął w przybytku Jey wprzod ią ſobie ſtworzył, *Qui creavit me requievit in tabernaculo meo.* Stworzył zaś całe wylewaiąc mądrośći y wſzechmocnośći ſiły, aby był nay pięknieyſzą, naywytwornieyſzą, do ſłow y zdania tegoż Ducha S. *Całaś piękna ieſteś przyiaciołko moia y ſkazy nie maſz w Tobie.* Stworzył ale tak, iż MARYA co doCiała ſtała ſię naczyniem cudownym, dziełem Naywyżſzego uſty Ducha S. ogłoſzonym, *Vas admirabile opus Excelſi* [o] Y w prawdzie przecudownym, bo powiedzcie proſzę wſzyſtkie Matki od naypierwſzey żyiących Ewy, ktora zaſtąpiła z Ducha S. poczęła bez Męża? noſiła bez ciężaru? porodziła bez boleśći? wydała bez grzechu? okazała Swiatu z zamkniętych wnętrznośći? iako MARYA? wſzakże mylić ſię nie mogą ſłowa ſamey wieczyſtey prawdy (p) *Brama ta zamkniona będzie y nie otworzy ſię y mąż nie przeydzie nią, albowiem ſam Pan BOG Izraelſki wſzedł przez nię.* Tu proſzę przyznaycie czy nie maſz bydź MARYA Cudo ciała, naczyniem przecudownym? dziełem Naywyżſzego BOGA? czy niemaſz bydź cáłá piękna Matka Boſka? czy nie maſz być nad wſzyſtkie wſzyſtkich Matek Ciała ozdobnieyſza? ktorą Krol wieczyſty Syn Jey, więcey iak Służebnicę więcey iak oblubienicę, więcey iak wſzyſtkie żyiące Matki wybrał, ſtwo-

(m) *Eccl:* (n) *Ezech:* 44. (o) *Pſ:* 44. (p) *Math.* 6.

stworzył y okształcił sobie, że ta wraz Matką y Krolową wszystką pięknośći ciała świetnośćią przybrana y otoczona *Astitit Regina a dextris tuis circumdata varietate.* (q) To słysząc powiecie: że iuż niemalz pod Niebem y na Niebie wyższey pięknośći, o! Boże! dodáy słow mowiącemu, stań całe Niebo y otworz się á żeby ciekawą pobożnośćią zdięci słuchacze uznawszy iuż piękność MARYI co do ciała widzieli ieszcze kształt y szacunek Duszy Jey.

II. wniczym porownać się nie może istność Duszy z istotą y przymiotami choćby też y naypięknieyszego nayszacownieyszego naydroższego ciała; przeciwko ktorym użyć zawsze możemy wywodu Zbawiciela Naszego pytaiąc się (r) *non ne anima plus est* czyliż duszá nie iest więcey aniżeli stworżona inná materyalność? co iako w porownániu ciał innych z Ciałem Nayczystszym MARYI, w wyższey nierownie zacnośći położone iest Ciáło MARYI, tamte bowiem wszystkie okalane, to bez naymnieyszey skazy; tak w porownaniu tegoż MARYI Ciała z Nayświętszą Jey Duszą ani myślą dociec y dośćignąć nie można, iak Duch MARYI Nayświętszy przenosi wszystkie ozdoby przymioty y pięknośći Ciała Jey; iuż co do łask ktorych nie ciało ale sama Nayświętsza Duszá Jey była skarbnicą, iuż co do rozumu, woli y pamięći ktoremi nie Ciało ale sama Dusza Jey wznosiłá się do BOGA iuż co do nadprzyrodzonych kleynotow, wiary nadziei, miłośći ktoremi nie ciało ale sama Dusza Jey Nayś: zbogacona była. Widzieć w Niey albo przynaymniey iakożkolwiek dochodzić myślą wielośći liczby y szacunku łask Boskich, ktoremi obsypana y nápełnioná Dusza MARYI; mniey by się zdało patrzyć na bezdenne y okiem nie przeyrżáne morże, mnieysza by rzecz była gruntować przepaśćistość Jego, przeliczać wszystkie krople wod y piaski morskie, bo te lubo w wielkim y niedoćiekłym rozumu naszego zawarte gmachu, iednak w graniсách zamknięte natury y obrębami wszechmocney dzielnośći BOGA spoione, okryślone y opasane iáko mowi Job Prorok *Constituisti terminos ejus qui praeteriri non poterunt* (s) Łaski zaś ktore BOG z obfitośći skarbow nie-

Sff prze-

(q) *Psal:* 44. (r) *Math:* 6. (s) *Job:* 13.

przebranych zlał na Maryą łą nad wszystkie liczby, przenoszą wszystkie granice nátury, przewyższaią w tyśkie ktorych rozumem docieć, pamięćią obiąć przytrudno wielości y wielkości darow w szelkiemu stworzeniu powierzonych, z kąd Hieronym S. mowi *Bene plena, ceteris per partes præstatur Mariæ vero simul tota se infudit plenitudo gratiæ.* dobrze pełna albowiem innym po części udzielono, MARYI zaś razem cała wlaná iest pełność łaski; ktozby mi to dał abym ia o Taiemnicy Niepokalanego poczęcia MARYI mowiący wraz z wami pobożnie słucháiącemi, mogł bydź zachwycony z Pawłem S. y w trzecim postáwiony Niebie? szczegulnie dla oglądania piękności natury Anielskiey, na trzy Hierarchye, te zaś na dziewięć chorow podzielone; widząc wy zemną podział łaski Boskiey w onych Aniołach, coraz obfitszy y doskonalszy, sądzilibyśćie lubo zbyt błędliwie mowię słowy S. Bernardyna Seneńskiego, że iuż nić na Niebie, ani na Ziemi bydź może pięknieyszego, rozrzewnieni miłośćią owey w Aniołach piękności, ofiarowaliby-ście się na wszystkie tyrannow katusze (wszak miał pierwszą do Męczeństwa ponętę Waleryán Męczennik z pokazanego Anioła od S. Cecylii, Teofil Męczennik od S. Doroty) aby wam owa wdzięczność widzenia z oczow niezchodziłá; átoli iednak wszelka owa Anielska piękność, ćieniem iest do piękności Duszy Niepokalaney MARYI, iest iakąś odrobiną, ułomkiem albo kropla, czemuż? bo iak Aniołom tak Duszom spráwiedliwym według wymiaru wydzielono łaski, iedney MARYI iako Krolowy wszystkich Swiętych Aniołow całym (że tak powiem) upustem w pierwszym poczęciu pełność spłyneła, *MARIÆ tota se infudit plenitudo gratiæ.* ztąd dowodzi daley Hieronym S. *Prawdziwie pełna bo choćiaż w SS. Oycach y Prorokach bydź łaskę Boską niewątpliwie wierzemy iednak w nikim pełna, ná MARYĄ naypierwszą całey łaski ktora w Chrystusie iest pełność zlała się.* Pełność ta ktora zdaniem Anzelma S. Doktor ákcenta y innych Náuczycieli Kościelnych zdaie się bydź Nieskończona, dla udziału nieskończoney godności Máćierzyństwa Boskiego, do ktorey od wiekow wybrana, á dziś w żywocie ANNY S. Niepokalanie poczęta. O! piękności Duszy MARYI nad wszystkie, wyż-
sza

ſza Niebieſkie Duchy dla wyſokich łaſk Boſkich w poczęciu ſwoim nader záſkarbionych. *Non ne anima plus eſt ?* Coż gdybym rozſzerzył w ſłowách owe naycelnieyſze Duſzy Jey Nayświętſzey władze rozumu, woli, pamięći ktoremi wznoſiła ſię do Boga ? owe nayſzacownieyſze Duſz wſzyſtkich ále oſobliwiey MARYI kleynoty, Wiáry Nadźiei, miłości ktoremi była zbogaconą ná ſercu? iáko ta w pierwſzym poczęciu ſwoim wolną będąc od naymnieyſzego zakału Cieniá iaſnym rozumu ſwiatłem dzielnośćią wiáry poznáwáłá BOGA w Troycy iedynego, z kąd o iak wyſokie ziednoczenie myśli MARYI z Bogiem! Jáko ta przez pamięć wyſtawiała ſobie zawſze przytomność bezprzeſtanną Stworcy ſwego, z kąd o! iak śćiſłe utwierdzenie y ugruntowanie przymierza wieczyſtego MARYI z Bogiem! w Niey od pierwſzego poczęcia momentu wiara naywyżſza Naydoſkonalſza bez naymnieyſzego poślakowania o niewierność, w Niey nadźieia naypewnieyſzá naytrwálſza bez naymnieyſzego uchyleniá. W Niey miłość, Ale? mowię miłość nayſzczerſza, naygorętſza, nayſtáteczniey ſza wieczyſtemi z Bogiem ſpoiona ogniewami. Tu wſzyſtkie ſamey Nayświętſzey MARYI Duſzy władze, przymioty, piękności, o iaką od pierwſzego poczęćią podźiw całemu Niebu zdobią y okazuią światłość? rozum ludzki nie doſiąga, Anielſki w zadumienie wpada, ſame świátłá Niebieſkie niedoſtárczaiące tey iáſności dziwuią ſię dziſiay *Cujus pulchritudinem Sol & Luna mirantur & jubilant omnes filii Dei. Non ne anima plus eſt.* Y tu pewnie ſądzicie piękność MARYI w tey pełności, ktora wyżſzą bydź, ani rozumieć ſię nie może? ach? dopierośćie ze dwuch zważali częśći iák Ciało y iak Duſzá MARYI Swiętna y ozdobna, coż w cáłey oſobie Jey z Duſzy y z Ciała złożoney zá śliczność.

III. Niechcę ia wchodźić naymilſi ſłucháczé w mądre Filozofow zpory, co ieſt w ſwey iſtocie oſoba? ani gruntowne prawowiernych Teologow w tey mierże nauki w ſpárte na pewności zborow Niceńſkiego pierwſzego, Konſtántynopolitáńſkiego drugiego wam chcę wywodźić, wiedząc iż przez oſobę każdy zemną nie rozumie ani ſamo Ciało człowieka, ani ſamę Duſzę ale

iedno z tych dwoch istotnych części ułozenie, ktore mowi, ffy- ſzy, chodźi, ktore ſzanuiemy y kochámy w przyiaznych, nienawidzemy w nieprzyiaznych ſobie, ſzacuiemy z pięknośći, w ſpaniałośći y udatnośći, mniey zważamy z powſzechnych innym ludziom przymiot. Dlá gruntownieyſzego wáſzego poięćia ſtáwćie ſobie proſzę, iakobyśćie widźieli piękność Xiężyca, z wyborem pięknośći ſłoneczney zchodzącą ſię w iedno, o! co zá iáſność wednie y w Nocy nieuſtannie gorzałá by w oczách wáſzych świetnoscią owego błaſku dwoiſtego płanety złączonego razem? zachwyceni w zmyſłách wáſzych cali rozpływálibyśćie w pociesze widzenia owego cudu pięknośći: Piękność Ciała z pięknośćią Duſzy w oſobie Nayświętſzey MARYI złączona niby Xiężyca y Słońcá; wſzákże Jey to przyznaie cáły Kośćioł powſzechny. *Pulchra ut luna electa ut Sol.* w Jakie patrzących w prowadzáła zachwycenia, zapomnienia, ſądzenia? Powiedz Nauczycielu Narodow Páwle z ſwoim Uczniem a potym Męczennikiem Chryſtuſowym S. Dyonizym Areopagitą. Powiedz Ignacy Męczenniku Miſtrza ſwego Jana Ewángeliſty z Uczniow nayukochańſzy, Paweł S. ſtáwſzy ſię uczeſtnikiem oglądania oſoby Niepokalaney MARYI, Napełniony poćiechami w Duchu, otoczczony pieſzczotą náyślicznieyſzego widowiſka rzekł: *à prima die converſionis meæ &c.* [t] pierwſzego dnia nawrocenia mego uwierzyłem Chryſtuſá być prawdziwym Synem Boſkim, teraz zaś Boſtwo Syna także przez Matki Boſkiey oſobiſtość przyznawam. S. Dyonizy Areopágita, przypuſzczony od Jána S. Ewángeliſty do krotkiego widzenia MARYI, liſtownie zwierzá ſię Pawłowi, iż w Sercu, w Duſzy ni mogąc obiąć wzmagaiącey ſię radośći gdyby go była wiára Chryſtuſowa w ſwych nie trzymała gránicach MARYĄ wyznałby bydź Bogiem. *Niſi me fides docuiſſet MARIAM Deum eſſe credidiſſem.* S. Ignacy męczennik do Jana S. piſząc, Pięknośći JEZUSA Chryſtuſa między Synami ludzkiemi Nayślicznieyſzey z pięknośći MARYI Matki Jego dowodzi z tego troiſtego przeświadczenia, oczami włáſnemi upewnionego, wydoſkonálonego wnośić ſobie możem: iż śliczność oſoby N. MA-

RYI

(t) *ad Philip* 1.]

RYI Panny była naywybornieyſzá náyokazálſzá naycudownieyſzá, à przeto żádną winą, tak uczynkową iak też pierworodną nie ſplamiona, á niby bowiem ciało MARYI dalekie od przywár grzechowi pierworodnemu, ani duſza takiey świetności, ani oſoba Jey całá (że tak rzekę) Boſkiey piękności uczeſtnikiem bydź mogła. Na ocalenie tey prawdy ktorą dotych czas popieram ſtawcie ſobie proſzę w pobożnym rozmyśle waſzym z iedney ſtrony Niepokalaną oſobę MARYI z drugiey oſobę całego Kościoła Chryſtuſowego, ktoren w poſtaći pobożney Matrony Malarſki nam wyſtawia pędzel. Kościoł Chryſtuſow S. y niew innym czyni Patryárchow wierność, żarliwośc, Apoſtołow pracowitość, Męczennikow Mężność. Wyznawcow oſtrość życia, Dziewic czyſtość ciała y myśli Swiętym niewinnym czyni, Swiętobliwość Sákramentu, Nauk y obyczaiow, ktoremi ſię zakazuią lub zakázywáć poſ winni wſzyſcy prawowierni tak iż iáko w nauce Zbawiciela nic niemalz, Cienia nawet nieſprawiedliwośći, tak w obyczaiach nas wiernych ſámo światło ſprawiedliwośći iaśnieć powinno przed ludźmi aby widźieli uczynki naſze dobre y wielbili Oyca náſzego ktory ieſt w Niebieſiech. do tego zmierza náuką ſwoią Paweł S. *Obrał ſobie Oblubienicę Swiętą Niepokalaną niemaiącą ſkazy ani maſzczki* (u) MARYA przeſzła wiernością Patryarchow, żárliwością Prorokow, Pracowitością Apoſtołow, mężnośćią y ćierpliwośćią Meczennikow, oſtrośćią życia wyżnawcow, czyſtością Ciała y myśli S. Dziewice y dla tego Krolową wſyſtkich Swiętych ogłoſzona. MARYA żywotem ſwoim y myślą obięła Nayświętſzego ſprawcę wſzyſtkich Sakramentow, nauk Jego naypierwſzą ſtałá ſię Uczenniczą w wierności obyczaiow náypierwſze światło dobrych uczynkow okazała przed ludzmi, MARYA nád wſzyſtkich Swiętych ukochana, na gorach wſzelkiey świętobliwości oſadzoná, dla niey cáły Swiát według Bernarda S. ſtworzony. Toć właściwiey, przyzwoiciey, mowić, głoſić, nauczać, pobożnie wierzyć mamy, iż obrał ſobie BOG iednę MARYĄ, Swiętą Nepokalaną, nie maiącą maſzczki, ani ſkazy, piękną na Ciele piękną na Duſzy

(u) *ad Eph:* 5.

Duszy, piękną na całey Osobie. Głośmy więc y my (używam słow Anzelma S.) Niepokalanie MARYI Poczęcie ieżeli ná brzeg wiecznego zbawienia wypłynąć chcemy, godnemi obchodźmy Nabożeństwa gorącego áff ktami abyśmy od Syná Jey godną nádgrodą uwieńczeni byli *Amen*

KAZANIE

Ná S. TOMASZ Apostoł.

Tomas unus de duodecim--non erat cum eis. Joan: 20.

Tomasz ieden z dwunastu--nie był z niemi.

JAko nic gorszego, BOGU y ludziom obrzydliwszego, wszystkim szkodliwszego niemász nad towarzystwo y społeczność z złemi, drogi przykazań Boskich y Kościelnych przewracaiącemi y na wszelką niecnotę rospasánemi ludźmi, tak opacznym sposobem, nic lepszego, Bogu y ludziom milszego, Duszy rozumney pożytecznieyszego, nad towárzystwo z dobremi, bogoboynemi. Nie masz nic gorszego nad towarzystwo z niecnotliwemi: Albowiem BOG naywyższy na wielu mieyscach Pismá S. osobliwie w Xięgách Moyżeszowych (w) zakazał się łączyć, y przyiaźnić z niezbożnemi mowiąc. *Odstąpćie od przybytkow niezbożnych, y niechcieycie dotykać się co do nich należy abyśćie się nie uwikłali w grzechy ich.* Tego zaś co by z istoty swoiey dobre było, nigdzie nie zakazuie; niemasz nic szkodliwszego wszystkim nad złą społeczność, ta bowiem iest przyczyną utraty fortuny, sławy, cnoty, y łaski Boskiey, á naywyknieniem złych zwyczaiow, według nauki Ducha Nayświęt: (x) w tych słowách napisáney *kto się dotyka smoły od niey zmázány bywa, tak kto przestáie z wyniosłym* (podobnie rozumieć mácie o innych występkach) *zaraża się pychą.* złe towarzystwo iest iak powietrze, albo inna zaraźliwa choroba, do ktorey gdy się kto w dáie traci zdrowie, y życie iest iák rozżarzone węgle, do ktorych gdy

(w) *Num 16.* (x) *Ezech 13.*

zgaszony y ostygły wrzucony bywa zaraz się zaymuie, y rowno z innemi dogrzewa, y dopieka ciáłu, czyliż nie oczywiste mamy tego dowody? w starym y nowym Práwie? coż Salomona, ow cud mądrości, przykład Swiątobliwości, iedyne serca Boskiego ukontentowanie, w początkach panowania Jego z stopnia świątobliwości zepchnęło, á do tak szkaradnego przywiodło głupstwa, że Bożyszczom ofiary czynił? ieżeli nie towarzystwo z lubieżnemi niewiastami? co Tertuliana wielkiego Wiary S. y Kościoła obrońciela, do zguby wieczney y odszczepieństwa przyprowádziło? ieżeli nie przyiáźń y częste przestáwanie z Montánem Kacerzem. co Augustyná od pobożnych Rodźicow w Wierze S. wychowanego, od życia Chrześćiańskiego, do wszelakiey sprośności uczynkow przeniosło? á potym w Manicheyskie uplątało błędy? ieżeli nie społeczność z wyuzdanemi na wszelką niepráwość ludźmi; co na koniec młodź wieku teraznieyszego, z pod władzy Bogoboynych Rodźicow, z pod rządow cnotliwych nauczycieli, z pod práwá życia poczciwego wyrywá, a w wszelkiego rodzaiu zbrodnie w práwia? ieżeli nie z rozwiezłemi towarzystwo: przeto przestrzegá Duch S. (y) *Synu ieżeli ćię będą łudzili grzesznicy nie słuchay ich, niechodź z niemi, wstrzymay nogę twoię od śladow ich, nogi bowiem ich do złego dążą.* Opácznym zaś sposobem nie masz nic lepszego nad towarzystwo z ludzmi kochaiącemi BOGA y cnotę: obiaśnia to Atanazy S. tym podobieństwem: ryba wyięta z wody słabieie y zasypia, tak ten ktory od społeczności zdobremi oddala się w prętce omdlewa y duchownie umierać zaczyna. Jakoż widziemi to w uroczystuiącym dziś S. Tomaszu Apostole, ktory poki z innemi Apostołami w zgromadzeniu poty cnotliwy y wierny, iakże się od ich oderwał towarzystwa, tak zaraz stał się wielkim grzesznikiem, chwalebney Zmartwychwstania Chrystusowego niedowierzaiącym tàiemnicy; *nieuwierzę aż obaczę:* wszakże gdy by Tomasz S. wraz z Apostołami był w zgromadzeniu, kiedy Chrystus zamkniętemi drzwiami wszedłszy im pokazał się, był by zdrugiemi widźiał Zmartwychwstáłego Chrystusa á przez to nie był

(y) *Proverb:* 1.

był by w niedowiarstwo upadł. I ztąd ia dnia dziśieyszego (rozumieiąc zá naypierwszą y náyskutecznieyszą chwałę BOGA y SS. Jego duchowny słuchaczá pożytek y náukę) mowić o społeczności z ludzmi cnotliwemi umyśliłem, á to w tym rozrządzeniu. Nie powinniśmy śię oddalać od towarzystwá Swiętobliwego, ábyśmy wzorem dziśieyszego S. Apostołá nie upadli *Część I.* Szukáć usilnie powinniśmy społeczności z bogoboynemi, ábyśmy przykładem Tomásza S. z upadkow nászych powstali *Część II.* Kazania *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC I.

Niepowinniśmy śię oddalać od towarzystwa świętobliwego abyśmy wzorem dziśieyszego S. Apostoła nieupadli.

SAmo przyrodzone rozumu świátło káżdemu okazuie: iż tam daleki od upadku duszego człowiek, gdzie BOGA ma przez łáskę przytomnego, tam zaś ma BOGA przez obfitość łask obecnego, co sám BOG szczegulnym dobroći swoiey práwem wynalazł y postanowił; aczkolwiek bowiem przez nieograniczoność na káżdym mieyscu znayduiący śię ludziom łask swoich użycza, za ktorych dzielnośćią mogą byle by chcieli wszelkiego ustrzec śię grzechu, obficiey iednak z skarbu dobrodzieystw właśnych szafuie w takowych, tak czasu, iak mieysca okolicznośćiach, ktorych sam iest przez osobliwszy dobroći swoiey przywiley sprawcą. A to iest co mam mowić BOG dobrotliwy iest wynalazcą towárzystwa świętobliwego, y wnim szczegulnym z łaskámi swoiemi miększa sposobem, toć unikáć go nie powinniśmy, abyśmy nie upadli, zważćie to rodzielnie.

I. Wiećie podobno dobrże o tym słuchácze iako BOG z nieskończoney dobroći swoiey z stanu przepaśćistey nikczemności, na okazałe y kształtne iestestwo wyprowadzaiąc te wszystkie rzeczy widome, Ziemię, Niebo, powietrze, ogień y wodę, na źiemi

mi y w wodźie zwierzęta, ptástwo y ryby, wszystkich po parże stworzył; bo stworzywszy firmament Niebieski, na ktorym wiele milionow gwiazd osadził, aby te w dwudziestu czterech godzinach cały okrąg świata Obiegły, stworzył zaraz y niby za towarzysza przydał drugie Niebo, ktore gwiazdarze nazywaią *primum mobilem* aby szybkośćią biegu swego firmament z sobą garneło, stworzywszy słońce powszechne całey źiemi światło, zaraz mu przydał za kompana Mieśiąc, aby obydwa nieiako przez społeczności ligę wymiar dnia y nocy, źimy y lata, ieśieni y wiosny, sprawowały nieustannie, mocą światła y ciepła swoiego płodność przynośiły żywiołom y źiemi; stworzywszy źiemię, wodę powietrze y ogień, ták ie ziednoczył, związał y złączył, że iedno drugie záwsze unośi: w spierá y dźwigá, tak, sztucznie wyciągnąwszy z studni powietrze, woda do gory idze, acz przećiw przyrodzóney cięszkośći. Stworzywszy na koniec zwierzęta, ptastwo y ryby, każdego rodzaiu nie poiednemu ale po parze, lub więcey stworzył, y zaraz między niemi przyzwoitey społeczności węzeł uczynił *crescite & multiplicamini.* (y) Gdy zaś dnia szostego stworzył człowieka, onego nie wito warzystwie podobney sobie osoby, ale sámego tylko uczynił: rzecz podziwienia godna! BOG w stwarzaniu innych rzeczy ták hoyny, że wszystkiego po dwoie, y więcey uczynił, á w czynieniu ludźi ták w samym początku, gdzie potrzeba sama rozkrzewienia się ludzkiey natury wyciągała, zeskompiał, że iednego tylko stworzył Adama! wnośi tu sobie pewnie nie ieden, że przez takowy sposob stworzenia człowieka BOG zamyśł swoy y wolą chciał oznaczyć: iż tego pragnył, á żeby człowiek daleki od wszelkiey społeczności zawsze żyćie swoie w osobności prowadził; bynaymniey: owszem w tym miłośći swoiey y upodobánia oznaymił umyśł, kiedy widząc samego tylko Adama, tę z Boskiemi osobami uczynił radę, y postanowił wyrok *nie iest dobrze człowiekowi bydź samemu, uczyńmy pomoc podobną onemu* (z) I stało się według woli BOGA, bo z kośći Adamowey uczyniona była niewiasta, y wśćisły społeczności Adamowi oddana

 zwią-

(y) *Gen:* 1. (z) *Gen:* 2.

związek; że zaś owo towárzystwo było święte, cnotliwe y spráwiedliwe, z tąd dochodziemy, bo było wstanie łaski, w niewinności y sprawiedliwości pierwiastkowey stworzone od Pana BOGA, wielkiemi tak na duszy iak na ciele ubogacone darami, w mieyscu wszelkiego uszczęśliwienia osadzone; w ktorym gdyby była Ewa Mátka nasza na osobność nie udała się, od Adama towárzystwa swoiego nie oddaliła się, niebyłaby zwiedziona od czarta; nie byłaby sama upadła y Adama do tego upadku pociągneła. Jakoż stwierdza to samo BOG ná wielu mieyscach Pisma swoiego, osobliwie u Mędrca, gdy mowi *Lepiey bydź dwiema anżeli iednemu maią bowiem korzyść towarzystwa swoiego, ieżeli ieden upadnie od drugiego podźwigniony będzie, biada samemu, bo gdy upadnie nie ma podnoszącego siebie:* (a) Chcąc iaśniey powiedzieć niby wten sposob: lepiey iest zostawać w towarzystwie ludźi pobożnych, ániżeli na mieysca odludne osobne, samemu udawać się, bo ieżeli mieć będzie natarczywą do grzechu pokusę, ieżeli stygnąć będzie w nabożeństwie, stabieć w dobrych przedsięwzięciach, omdlewać w drodze doskonałości Chrześciańskiey, drugi go swoią modlitwą zagrzeie, náuką umocni, radą wesprze, napomnieniem otrzeźwi, przykładem poratuie, czego, na osobność oddálony stać się nie może uczestnikiem. Ani mi kto niech mowi, że w przerzeczonym wyroku okazuie BOG użyteczność społeczności ściągaiącey się do samey doczesney pomocy, iaka iest naprzykład do dźwigánia ciężaru potrzebna; albowiem przydaie tam że zárázte słowa *nie tylko łaskę wypraszaiąc, ale też zachowuiąc*, ktore wszelką oboiętność znoszą, á pewną od upadku dusznego obronę oznaczaią. I dla tego BOG dobroći pełen aby był drogę bespieczną, szczęśliwą y od wszelkiey klęski daleką tak duszy, iako ciała uczynił Tobiaszowi młodemu (b) zesłał mu za towarzysza drogi oney Anioła swego Rafała, dla tego y z nas każdemu przydał Anioła stroża, aby nás na rękach swoich piastowali, od upadku bronili, w nieszczęściach ratowali, o ktorych mowi Nauczyćiel narodow Paweł S. *Omnes sunt administratorji spiritus in ministerium missi propter eos qui hereditatem capiunt*

(a) *Eccl.* 4. (b) *Tob:* 5.]

piunt salutis (c) możesz że więc bydź bespiecznieyszy na duszy człowiek gdzie indziey, iako w towarzystwie ludźi cnotliwych, bogoboynych? gdy sam BOG Jego iest dobrotliwym sprawcą y wynalazcą, á nietylko sprawcą, lecz y mięszkańcem, co uważaćie.

II. Zbawićiel nasz Chrystus Jezus, námilszy duszy rozumney oblubieniec, ktory z nami iuż w Sakramenćie Ołtárza, iuż w darach łask y dobrodzieystw osobliwszych przyrzekł ustami swemi zostawać aż do skończenia swiata *Ego vobiscum sum omnibus diebus usq; ad consummationem saeculi* (d) szczegulnieyszym sposobem mięszkanie sobie obierá, y przybytek sporządza gdy mowi: *gdzie dwoch albo trzech zgromadzą się w imię moie tam iestem w posrodku ich* (e) Pyta się tu kto ćiekawie, dla czego Chrystus nie rzekł? gdzie się dwu, álbo trzech zgromadźi, tam Ja iestem, ale z tym dodatkiem *gdzie się zgromadzą w Imię moie tam Ja iestem?* Na to pytanie wsparty powagą Kośćioła S. y zdaniem Nauczyćielow prawowiernych odpowiedź daie: w dwoiakie imię bywaią schadzki, zgromadzenie y towárzystwo, iedno w Imię Xiążęćia ciemnośći, ktory ustawicznie *krąży szukaiąc kogo by pożarł:* (f) drugie w Imię Krola światłośći BOGA człowieka Chrystusa Pána; pierwsze przeto iż swego naypierwszego sprawcę ma czarta, bo on pierwszą uczynił schádzkę w Raiu z Ewą Mátką naszą y onę z stanu niewinnośći, y łaski Boskiey wyzuł, za osobliwszego obroniciela świat, ktory pod płaszczykiem godziwych ućiech, gry, rozrywek y innych zabaw, ono rozkrzewia, pomnaża y coraz więcey á więcey sił dodaie: za naymilszego przyiaciela, u ktorego pewną sobie zapisuie gospodę, ćiałosy iego namiętnośći, iako nie iest w Imię BOGA człowieka uczynione, ale tylko w imię czarta, tak w nim nie Chrystus ále czart przemieszkiwa; drugie dla tego że początek swoy ma od BOGA, że chwałę Jego ma za szczegulny cel y koniec, iako iest w Imię Boskie zebrane, tak w nim BOG sam zostaie, znayduie się w prawdzie BOG y w towarzystwie w Imię czartowskie zgromadzonym, ale iakim że sposobem? oto iak nieograniczony, nie iak łáskawy y dobry, ale iák mśćiwy y spra-

(c) *ad scebrae* 1. (d) *Math:* 28. *Math:* 18. (e) 1. *Petr:* 5.

wiedliwy, nie iák miłoſierny y dobroczynny, ale iak ſurowy y zapalczywy, pęta wieczney niewoli na rozwiezłe oſoby gotuiący: w ſpołeczności zaś ludzi cnotliwych w Imię Chryſtuſowe zebranych, z wſzelką obfitością łaſk y dobrodzieyſtw mięſzka: to z iedney ſtrony przełozywſzy, z drugiey pytam ſię; możeſz w tym domu panować niedoſtatek, nędza, albo ciężki upadek, w ktorym bogacz iaki w ſzafunku ſwoich ſkarbow hoyny, w miłości wylány, w władzy wſzechmocny zoſtaie, troſkliwy o uſzczęśliwienie wſzyſtkich domownikow? ſądzicie, że nie może, bo Pan bogaty, możny y dobry każdey klęſce ſkutecznie zabiega, y przywodzące do niey okazye oddala: toż ſamo twierdzcie o ſpołeczności z dobremi, że w tey zgromadzeni ludzie dalecy ſą od grzechowego upadku, dla ſzczegulney przytomności Nayłaſkawſzego, Naymocnieyſzego BOGA, ani bowiem byłby tak okrutny aby ktoremu znich upaść dopuścił. *neq; enim adeo crudelis eſt, ut ſe ſubtrahat, & cadere te permittat.* mowi Auguſtyn S. á przeto ktoż tak zrozumu będzie obrany, zapatrzywſzy ſię na ciężki upadek niedowiarſtwa S. Tomaſza Apoſtoła z przyczyny oddalenia ſię od zgromadzenia Swiętych Apoſtołow popełnionego, od towarzyſtwa, ludzi bogoboynych, ſprawiedliwych, drog przykazań Boſkich, y Kościelnych ſtrzegących odłączy ſię? kto będzie tak zapamiętały? że z nieſzczęścia cudzego na właſny pożytek, nauki y przeſtrogi nie weźmie, aby nie upadał? albo ieżeli upadł, czemu tego ſpoſobu nie ſzuka do powſtania, ktorym powſtał dziſieyſzy S. Apoſtoł, á ta ieſt.

CZĘSC II.

Szukać powinniśmy uſilnie ſpołeczności z bogoboynemi abyśmy przykładem S. Tomaſza z upadkow naſzych powſtali.

JAko przyczyna była, że w niedowiarſtwo upadł Tomaſz S. Apoſtoł, oderwanie ſię od towarzyſtwa zgromadzonych wſpoł Apoſtołow, tak y ſrzodek powſtania z tego upadku Jego nie inny był tylko ſpołeczność z Apoſtołami w ktorey ſię znaydował. Naydobrotli-

błotliwszy bowiem y naydoskonalszy dusz naszych lekarz Pan Jezus, do skutecznego zleczenia dusznych chorob, takowe obiera, wynayduie y wyznacza sposoby, ktoreby z wszech miar do odzyskania straconego zdrowia służyć mogły, tak na chorobę pychy wyznaczył za lekarstwo pokorę, na złość, wynalazł cichość, na lubieżność wstrzemięźliwość, słowem na wszystkie duszy nászey niemocy przeciwne nadał srodki, za ktorych dzilnością do pierwszego zdrowia przyść może y powinna; tak Tomaszowi S. nie inny obrał sposob do powstania z niedowiarstwa, tylko towarzystwo y zgromadzenie Swiętych Apostołow, przeciwne osobnośći; wszakże nie inńego czasu, nie na innym mieysću pokazał się Zbawiciel Jezus Tomaszowi S. aby z niedowiarstwa powstał (iako swiadczy Ewangelia) tylko w ten czas, kiedy Tomasz był w zgromadzeniu innych wspoł uczniow Chrystusowych, y kiedy w raz z drugiemi zostawał ná modlitwie, chcąc okazać przez to, iak iest skuteczny sposob z ludźmi cnotliwemi obcowanie dla odzyskania straconey przez grzech łaski, y nabyćia cnoty.

I. Jáko tam naylátwiey czerpać wodę, gdzie obfićiey płynie, naylepiey w sparćia nędzy y ubostwa doprászać się gdzie skarb otwarty, ręce do szafunku dobrodzieystw gotowe, nędzarze nie odrzuceni; tak tam nayskutecznziey ozyskać straconą przez upadek grzechowy łaskę, ná ktorey całe uszczęśliwienie, bo życie duchowne, duszy rozumney zawisło, Gdzie BOG iedyne dobro nasze nam ią ofiarnie; tam zaś BOG obfićiey z łaski się swoiemi dla nas wylewa, gdzie nie iak sędziá surowy sprawiedliwie wszelkie przewinienia chłoszczący, nie iak ostry Pan ściśle rachunku sług swoich słuchaiący, ale iako Ociec miłość dzieciom włásnym okazuiący, iako Dobrodźiey potrzeby wszystkich hoynie opatruiący znayduie się. Aże (iakom w pierwszy części mowił) w zgromadzeniu ludzi sprawiedliwych, w cnotach y pobożnośći ćwiczących się BOG przez osobliwy dobroći swoiey przywilyi mięszka, toć hoynie łáskami włásnemi w nim szafuie, á przeto każda zgromádzenia owego osobá według włásney potrzeby bez trudnośći może z morza łask Boskich czerpać, zgubioną znaleść, straconą

ną odzyskać, tak iako w pośrzodku światłości chodząc, promieni światłości staie się uczestnikiem, idzie za tym; że iako światłem słońca lub innym oświeceni, doły, kałuże, gory, kamienie, y inne zasadzki miiaią, z nieszczęścia, w ktore upadli bez wielkiego mozołu powstaią, albo od przyiacioł własnych wyratowani bywaią, tak w świetle łaski Boskiey, ktora świeci zgromodzeniu ludzi świętobliwych, chodząca osoba łatwo sideł Xiążęcia ciemności uyść może, albo ieżeli z ułomności w one się uplątą, w prętce się z nich oswobodzi: wywodzi tę prawdę obszernie wielki kochanek Chrystusow Jan S. Apostoł (f) gdy mowi *BOG światłość iest, y ciemności w nim niemasz żadnych, ieżeli powiemy że społeczność mamy z nim, á w ciemnościach chodziemy, kłamiemy y prawdy nie czyniemy; ieżeli zaś w świetle chodziemy, tak iak i y on iest w świetle, społeczność mamy w zaiemnie, á krew Jezusa Chrystusa Syna Jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.* Ktore słowa coż okazuią? ieżeli nie to; że społkuiąc z dobremi, łączemy się z BOGIEM y Krew Jezusa to iest łaska Ducha S. obmywa nás z nieprawości, á stroi w cnoty, co uważmy.

II. Aczkolwiek Poganin Seneka, z tym w szystkim po Chrześciańsku nieiako o szacunku cnot prawdziwych piszący, nayłatwieyszy ich nabycia podaie sposob (g) w tych słowach: *Nic umysłow* (macie rozumieć dusz: bo u Pogan myśl, umysł, y duszá, są iedno) *Nic umysłow w uczciwość nie stroi, y powątpliwych á do złego skłonnych na drogę dobrą nie przywołuie, iako dobrych mężow spolna zabawa, z wolna bowiem w piersi wstępuie, y moc otrzymuie przykazow, często słuchać, y zapatrywać się często, owszem potkanie samo dobrych pomaga, y iest to, w czym z wielkiego męża acz milczącego pożytkuiesz. Maluczkich niektorych iako mowi Fedon, zwierzątek gdy gryzą, nicht nie czuie, tak subtelną maią siłę; puchlina iednak okazuie mieysce ukuszenia, á w samey puchlinie żadney nie widać rany toż ci się wspołeczności Mężow mądrych dzieie, nie dociekasz kiedy, y iak ci są pomocni, ale samey pomocy docieczesz.* Do tąd Seneka, z ktorego coż wnosić powinien każdy? ieżeli nie to? że towarzystwo z cnotliwemi, do cnoty zachęca y pociąga. Ale, ieżeli to zdanie, że Poganina, mało mau

(f) *Epl: 1. cap. 1.* (g) *Senec Epl. 95.* was

wás wiary, słuchaycie co mowi naywyższy Kościoła Chrystusowego Pasterz z wielkości nauki nazwany Grzegorz wielki (h) *kto z Swiętym mężem przestaie, z iego ustawiczności widzenia, rozmowy używania, przykład bierze pracy aby się zagrzewał do miłości prawdy, grzechow swoich rozpędzał ciemności y w żądzy światłości Boskiey zapala się. Ludzi cnotliwych towarzystwo iest taki pożytek taki skarb dla duszy rozumney że mu się nic ziemskiego przyrownac nie może.* mowi S. Euzebi. Jako bowiem wonność kwiatow swoy po powietrzu rozpościera zapach, ktorym przytomnych ludźi kontentuie; tak Męża sprawiedliwego społeczność wspołtowárzyszom miła iest y zbawienna: Jako magnes zelazo, rozgrzany bursztyn słomę do siebie wabi y ciągnie, tak towarzysz Cnotliwy swego kompana zapala y pociąga do cnoty. Jáko światło albo Ogień bardziey się zaymuie, świeci, y goreie przez przyłożenie y dotknienie się innego ognia, albo światła, tąk Słudzy Boscy miłością y boiaźnią Bożą bardziey się zaymuią w społeczności mieszkaiąc. Potwierdza to wszystko Przedwieczna prawda Bgo sam przez Proroka (i) mowiąc *z Swiętym Swiętym będziesz z mężem niewinnym, niewinnym będziesz* z ktorych słow coż wnieść sobie maćie? ieżeli nie to; że towarzystwo ludźi pobożnych iako samo pobożnością kwitnie, w cnoty bogate, miłością Boską zapalone, w wierze gruntowne, w Nadziei poufałe, w Sprawiedliwości iaśnieiące, tak wszystkie osoby w nim znayduiące się temi y innemi ozdobi cnotami ktorych dzielnością, szacunkiem y mocą acz upadły łatwo podzwigniony bywa człowiek,

Y toć to iest słuchacze co ia przy dniu dzisieyszym honorowi S. Tomásza Apostoła poświęconym z Jego przykładu Upadku y powstania osądziłem za naypożytecznieyszą dla was naukę; to iest do czego, iak przez cały przeciąg tak y w dokończeniu mowy moiey zachęcaiąc wás, słow Mędrcá pańskiego używam. (k) *z Mężami Swiętemi przestaycie y kogokolwiek poznaćie czyniącego boiaźń Bożą.* to iest takie czyńcie schadzki y społeczności gdzieby się Boska nie czyniła obráza, ale raczey serce do miłości cnoty zapalało, będzie to na chwałę BOGA, á dla wás samych wieczny pożytek Amen.

KAZA-

(h) *hom: 5. super Ezech.* (i) *Ps. 17.* *Eccl: 37.*



KAZANIE

Przy pochowaniu Kośći ciał Chrześćiańſkich zmarłych.

Ecce ego educam vos de ſepulchris veſtris, & requiescere vos faciam ſuper humum veſtram Ezech: c. 29.

PRácuiącym po záſiánych polách, niwach, rolach żniwiarzom w poćie czoła w znurzeniu ſił, zbieraiącym kłoſy, wiążącym ſnopy, aby dał poſiłek Habakuk Prorok zgotowawſzy obiad wynoſi w pole, ſpieſzy tym umyſłem aby każdego żniwiarza náſyćił, ukontentował, aż oto zaſtępuie drogę ſpieſzącemu Prorokowi Anioł przykazuiąc żeby cały ow obiad nie na pole ale do Babilonu, nie żeńcom ale Danielowi w iáſkini zamknionemu nioſł iak nayprędzey; y gdy ſię na rozkaz Aniel ki u porczywy ſtawia Prorok mowiąc: *Babilonu nie znam ani wiem gdzie iaſkinia*, natych miaſt gwałtem bierze Proroka, Anioł y ſtawia z obiadem nad iaſkinią. O! niedośćigłe BOGA Wſzechmogącego rządy! O! opatrzności ſtworcy naſzego nigdy doſyć od ſtworzenia nie wyſtawiona! Żeńcy około żniwa pracuią zlani potem, Daniel w Lochu ośchły ſiedzi, Robotnicy uwiiaią ſię około zbioru na wyśćigi, Daniel w ciaśności mieyſca ledwie ſię ruſzyć może, ſłowem żniwiarze robią na chleb weſoło, y o chlebie myślą, Daniel nakarmiony chlebem utrapienia, napoiony wodą dolegliwośći, myśli rychło go kto z lochu, z więźienia na wolność wyprowadźi, ten odbiera poſiłek, tamći przy żniwie zoſtaią bez poſiłku. Podobną naymilſi ſłuchacze przy tym tu pochowaniu Kośći Zmarłych, w cáłym natężeniu Ducha moiego ſzacuię Opatrzność Boſką. Zniwo ſię otworzyło w tych czáſach, w ktorych wy weſoło zapracowanego chleba w domách waſzych pożywaćie, w ktorych wy z lubym ſerca ukontentowaniem pożytki ſtárań y pieczołowitośći wáſzych zbieraćie, w tych mowię czaſach gdy wy w miłym pokoiu pokarmem y napoiem ſiebie ſamych zaſilaćie, aż oto łáſkawy

BOG ná swoich więźniow wypłacaiących się do ostatniego kwartnika, obroćił myśli wasze przez waszych Aniołow Strożow y przyprowadził do tego, żeśćie raczey obrali dać posiłek duchowny Danielom w lochu zamkniętym, to iest duszom ciał zmárłych tu pogrzebionych aniżeli swoich záżywać w swobodzie pociech. Słusznie zaś Katolicy dusze tych ciał z grobow wyprowadzonych ia nazywam Danielami w lochu zamknionemi, álbowiem to Imię Daniel z Hebrayskiego tłomáczy się Mąż prágnieniá O! iak wiele dusz tych ciał w lochu Czyszcowym zatrzymanych dręczy się y męczy samym pragnieniem wolnośći Synow Boskich, pragnieniem widzenia BOGA więcey aniżeli ogniem czyscowym: bo ta iest rożność stanu dusz piekielnych od dusz Czyszcowych; że dusze piekielne ogniem wiecznym goreiąc, są bez nadziei widzenia Pana BOGA, á przeto są w rospaczy ustawiczney przeciwko miłosierdźiu Boskiemu; dusze zaś Czyszcowe paląc się ogniem czyszcowym, nieustanną pałaią nadzieią uwolnieniá się z mąk czyszcowych, ktora zapala w nich goreiące pragnienie widzenia BOGA y cieszenia się z nim na wieki, bo one według Augustyna S. [k] Wiarą y miłośćią niby dwiema skrzydłami tak podnoszą, się do BOGA bez przestánnie, że żądze ich nad Ogień Czyszcowy więcey się coraz natężaią. Daycie mi w tym świadectwo ktorzyśćie kiedy pragnieniem rzeczy po BOGU naymilszey, bywali udręczeni. Ale nie iest moy umysł mowić do was o mękach czyszcowych, dla czego nie rozszerzam się z tym co bardźiey w duszach zapala pragnienie, czyli ow ogień czasowy, czyli cnota nadziei nadprzyrodzona; dość mi iest na tym że dla Daniela zamkniętego w lochu sporządził BOG Habakuka Proroká z obiadem, dla dusz ciał y kośći z grobu wyprowadzonych, zesłał was naymilsi Słuchacze z posiłkiem duchownym, tak dalece że gdy widomie wynośić będziećie wyschłe do grobu Kośći, niewidomie przez SS. Ofiary modlitwy iałmużny &c. podzwigniećie dusze tych ciał do wiecznego odpoczynku. *Ecce ego educam &c.* Do czego iażebym was z mieysca tego zachęćił; Ten Swięty w Kośćiele Chrystusowym obrządek pogrzebie-

(k) *L. 1. de Civ: Dei.*

nia Kości Zmarłych, biorę za materyą dalszego Kazania. *Jak Swięte chwálebne y pożyteczne iest dzieło chowania Kości Zmarłych!* BOZE żyiących BOZE, zmarłych w łasce twoiey S! ożyw łaską oświecaiącą ducha mego, abym co mowić będę mowił na część y chwałę Twoię na posiłek dusz czyscowych, na zbudowanie słuchácza tego, za twoim Błogosłáwieństwem Niepokalana MARYA Zaczynam.

Ad M. D. Gloriam.

JAko więc cholerą przeładowany żołądek, w naysmakowitszym obiedzie smaku nie ma, w naydelikatnieyszey potrawie czuie gorycz, gorzkość y obrzydzenie, tak cholerą piekielną podsyceni odszczepieńcy Lutrzy Kalwini y wszystek z nich rozsiány czartowski kąkol, cáły nász około zmarłych obrządek, wszystkę pogrzebową ceremonią, Katolicką dosyć pobożną y świętą sądzą bydź prożnością, zabobonem, nowo od Katolikow wymyślonym. Ale biada! biada! na wieki tym Kacerskim bluźnierstwom; Ponieważ ieżeli Kościoł S. Rzymski wodą święconą kropi zmarłych ciała, ktore za czasow SS. Apostołow oleiem S. namaszczano według opisu Dyonizego Areopagity (l) znác daie przez to że są łaską chrztu S. poświęconych. Jeżeli ie kadzi wonnością, albo zapach dobrych uczynkow zmarłego w tym wyraża, albo też modlitwę Kościelną w stępuiącą do Nieba, iako więc kádzidło idzie do gory (m) w nim oświadcza. Nie tylko zás kadzili y kropili wodą pierwsi Katolicy swoich zmarłych, ale nad to y całowali iako naczynia duchem S. namaszczane, znacząc przez to iedność y społeczność ktorą mieli z niemi w życiu iako pisze wspomniony S. Dyonizy Areopagita. Jeżeli Kościoł S. smutnym dzwonow głosem obwieszcza śmierć swoich wiernych, wbiia nam w pamięć ow straszny głos ostatniey trąby zwołuiący wszystkich Zmarłych do sądu ostatniego na dolinę Jozefatową, smutnym mowię dzwonow głosem, żałosnym kapłanow spiewaniem w zbudza w nas politowanie

(l) *Lib: de cal: Hier: c. 7.* (m) *Ps. 114.*

nie nad umarłemi, tak iáko z litości nad śmiercią SS. Męczenników Szczepana, Wáwrzyńca całe czterdzieśći dni opłakiwał Kościoł Apostolski oczym Nicetas (n) Swiadczy. Jeżeli z goreiącemi świecami prowadzi ciała zmarłych do grobu Kościoł S? znać tym daie iako światło wiary S. na Chrzcie w nich rozrzewione trwało aż do śmierći, dla czego o światłość wiekuistą woła dla nich do BOGA *Lux æternâ luceat eis, &c.* Na koniec ieżeli Kościoł S. Katolicki ciała zmarłych pochowuie y grzebie z paradą liczney asystęncyi, z mnostwem idących za truminą ludzi, z przybraniem w światło y załobę Kościoła? nie tylko to czyni dla większey pomocy zmarłego, ale też w tym naśladuie samego BOGA; zawsze bowiem Pan BOG był y iest gorliwym o przystoynym pogrzebieniu swoich wiernych; zawsze wierni byli gorliwi o uczciwym pochowaniu tak siebie, iáko też y bliźnych swoich po śmierći; zawsze y my żyiący o pogrzeb ciał naszych pobożny y przystoyny starać się mamy; to gdy wám w tym podziale pokażę, przyznaćie iak święte? iak chwalebne? iák pożyteczne iest dzieło chowánia Kości zmarłych.

I. Swięte z gorliwośći sámego BOGA.

II. Chwalebne z gorliwośći samych wiernych.

III. Pożyteczne z gorliwośći nászey. Zaczynam od pierwszego.

I. Niewiem komu by tayno bydź miało iako BOG wszechmogący nie tylko nakazywały potwierdzał solemne pogrzeby sług sobie wiernych aż do śmierći, ale też sám przez się sprawował. Powiećie mi pewnie Słuchacze żeby to nie zdobiło Paná Boga godności, áby dla ziemi, dla prochu iakim iest człowiek, sam BOG miał bydź grabárzem, ale czytayćie Pismo S (o) *Mortuus est Moyses Servus Domini in terra Moab jubente Domino & sepelivit eum in valle terræ Moab.* Umarł Moyzesz z roskazu Boskiego y pogrzeb go Pan na dolinie ziemi Moabowey, nie znalazł żaden człowiek grobu Jego aż do dnia dzisieyszego; chciało mieć piekło z pochowania ciała Moyżeszowego swoię korzyść, rozpierał się y wadził smok piekielny z Michałem Archaniołem oczym czytamy w

(n) *Orat: de Mart:* (o) *Deutor: 34.*

liście S. Tadeusza Apostoła o pogrzeb Moyżeszow, usiłuiąc ażeby był publiczny y widomy, á to dla w prowadzenia Izraelitow za czasem w bałwochwalstwo; czemuż? wiedząc bowiem Izraelitowie że Moyżesz od swego Stworcy był uczyniony Bogiem na ukaranie Faraona, ná uciśnienie Egiptu, na wyprowadzenie ludu z niewoli, wszak te są słowa rzeczone Moyżeszowi *Oto postanowiłem cię Bogiem Faraona*, (p) to widząc, to czytaiąc Izraelitowie łatwoby za podusczeniem szatańskim byli w prowadzeni do czczenia ciała Moyżeszowego, do bałwochwalstwa, alboż się nie kłaniali ulanemu cielcowi? daleko łatwiey kłaniać się mogli zmarłemu Moyżeszowi iáko Bogu. Ale uprzątnął okazyą tak ciężkiey obrazy swoiey BOG *gdy się bowiem* (pisze S. Tadeusz) *Michał Archanioł rozpieraiąc z czartem wadził o ciało Moyżeszowe nie śmiał podnieść przeciwko niemu sądu bluźnierskiego, ale rzekł niech cię Pan zgromi*, iakoż z gromił y pochański, gdy mu sam niewidziany tak od ludzi iako też y od piekła pogrzeb sprawił. *Sepelivit eum Dominus in valle terræ Moab* Dla tego zaś do dnia dzisieyszego nie iest ználeźiony grob Moyżeszow, bo iako pisze Cedrenus (q) zawsze owo mieysce otacza obłok iasny broniący ludziom, tak do niego iako y zapatrywania się; w czym taka pokázuie się gorliwość P. BOGA o pogrzebie Sług swoich, że nad nię nie znaydzie się większey. Ale umknąwszy się nieco od stárego Testamentu ludźi, od owego zachwycenia Enocha, od porwania Eliaszá z ciałem do Raiu, zbliżmy się do nowego Testamentu ludzi grobow; á zapewne wiarą przymuszeni y oczywistością przeświadczeni przyznamy, że wnich iasne samey wszechmocności Boskiey dzieło okazuie się. ow za rozkazem Traiana z uwiązaną u szyi morską kotwicą wrzucony S. Klemens Męczennik Papież w morze, gdy za modlitwą wiernych na trzy mile ustąpiły się wody, natychmiast ználeźli kaplicę marmurową á w niey ciało Męczeńskie w kamiennym grobie. Jedno to było Wszechmocności Boskiey żywo pogreść Klemensa Męczennika w wnętrznościach Wieloryba, iak niegdyś Jonásza, á po tym nie naruszonego wypro-

(p) *Exod 7.* (q) *lib: 1.*

prowadzić, ale czyniąc pośpiech do Męczeńskiey korony wiernemu ſługe ſwemu, raczey BOG obrał pokazać ſię gorliwym w wyſtawieniu nader zacnego grobu dla ſwego ſługi, aniżeli mu przewlec daley żywot wieczny. Obieżćie proſzę y pilno przypatrzćie ſię, ktory z Ceſarzow, Krolow, Monarchow niegdyś y teráz ſławnych, w takim ſpoczął grobie? iak ieden za ſprawą Boſką Klemens Papież. Miiam ſłuchacze pochowanie ciała Panny y Męczenniczki Katárzyny, przez Aniołow ná gorze Synai; Nie wſpominam iáko do pochowania ciáła S. Maryi Egipcyaki zeſłał BOG iednego Lwa ná kopanie dołu, gdy niemiał S. Zozym Opat czymby ziemi ruſzył; do pogrzebienia záś S. Páwłá Puſtelnika, nie iednego ale dwoch Antoniemu Opatowi. Nie przywodzę iako BOG nauczczenie pogrzebu S. IgnacegoLoioli, ná uſzánowánie Ermelindy Panny, ná wyſławienie przed Niebem y światem Krolowy niegdyś Halickiey, potym Corki S. Oycá Franciſzka Salomei Panny, przy pochowaniu ciáł onych Anielſką zeſłał melodyą, ktorey głoſy dziwną náſycaiące wſzyſtkich poćiechą, iawnie y otworzyśćie ſłyſzane były. Miiam mowię to wſzyſtko; niech będzie gorliwośći Boſkiey około zmarłych ćiáł wiernych ſług ſwoich na tym doſyć, że nawet naymnieyſzy włos głowy ich nie zginie *etiam capillus de capite veſtro non peribit* (r) ſą one ieżeli nie u ludźi to u Bogá w pilney ſtraży y pamięći, mowi o tym Duch S. przez Proroka *ſtrzeże Pan wſzyſtkie Kośći ich, iedno z nich nie ſkruſzy ſię* (s) Fundament záś tey iſtotney pieczołowitośći, tey gorliwośći Boga nad ćiałami ich ieſt ten, bo byli wierni w poſłuſzeńſtwie, gorliwi o całość práwa y przykazań, ſtateczni w miłośći Pana ſwego ſłudzy. Jeżeli bowiem wy ſłuchacze wiećie iak wiernym, pilnym y ſtatecznym ſługom ſwoim płáćić; coż dopiero BOG! iaka gorliwość Jego o Ciała y naymnieyſze kośteczki Swiętych ſług ſwoich? *Cuſtodit Dominus omnia oſſa eorum &c: etiam capillus &c. ecce ego educam vos de ſepulchris &c.* Swięte z gorliwośći ſamego Boga dzieło chowania kośći zmarłych, ieżeli wyſoką w oczach waſzych zawieſiło uwagę, rownie chwalebną rzecz uſłyſzyćie z gorliwośći ſamych wiernych.

II.

(r) *Luc: 21.* (s) *Pſal: 33.*

II. Miłość człowieka ktorą każdy prawem natury y rozkázow Boſkich powinien ſobie y bliźnym ſwoim, pociąga wſzyſtkich wiernych do tego, ażeby o przyſtoyności pogrzebienia ciała ſwoiego y bliźnych ſwoich miał pieczołowitość. Bo lubo to ieſt prawda co napiſał S. Chryzoſtom : *gdzie nas tylko pogrzebią Pańſka ieſt ziemia y pełność Jey* zkąd S. O Franciſzek chciał mieć ciało ſwe pogrzebione pod ſzubienicą. S. Grzegorz Turoneńſki na rozſtaynych drogach, á to przez pokorę z tym wſzyſtkim wiemy o tym z piſma Swiętego (t) iako Abraham Patryarcha dał czteryſta ſrebrnikow pokładnego, za mieyſce w ktorym pochował kochanego Przyiaciela Sarę żonę ſwoię. Wiemy o tym że y Jozef ſtarozakonny zaklinał Braci ſwoich *aſportate oſſa mea ſecum* (u) Zaprzyſięgam was abyście zabrali kości moie z ſobą do ziemi obiecaney, daie racyą S. Paweł (w) Wiarą Jozef ku przyſzłemu Meſſyáſzowi podſycony, ktory miał ſwemi nogami potem krwią pracą poświęcić ziemię Paleſtyńſką chciał bydź do niey przenieſiony y pogrzebiony, wiemy z Ewangelii S. iako ow zbawienia naſzego okup w trzydzieſtu ſrebrnikach zawarty, powſzechnym całey Jerozolimy wyrokiem na kupno placu dla pogrzebu przyſtoynego pielgrzymow obrocony. Na reſzcie wiemy o tym że lubo owi Mordercy, owi Tyrani żarłoki krwie Chrześciańſkiey dla oſtatniey chańby ciała męczeńſkie rzucali Lwom, drapieżnemu ptaſtwu na pożarcie, miotali w ognie, w wody. w niegaſzone wapna á co brzydſza, miotali w ſmrodliwe kloaki ; przecięż albo ſam Bog zaſtawiał ie cudownie od owey chańby, albo ſami Męczennicy po śmierci ſwoiey upominali wiernych o przyſtoyne pochowanie ciał ſwoich ; tak S. Sebaſtyan Męczennik w rzucony w ſmrodliwą kloakę upomniał Bł. Lucynę a żeby go z tamtąd wyciągnąwſzy w pieczarach przy grobie Swiętych Apoſtołow pochowali, tak S. Nazaryuſz y Celſus upomnieli we śnie S. Ambrożego, tak S. Florian Męczennik oſtrzegł pobożną Waleryą o przyſtoyny ciała ſwego porzeb, w przod záś toż Męczennika ciało cudownie od Orła ſtrażą w nieſkażitelności ſwoiey zachowane ; tak S. Anaſtazego Mę-

(t) *Gen:* 33. (u) *Gen:* 50. (w) *Hebr:* 11.

Męczennika Ciało w Persii od psow obronione, dotąd poki go nie pochowano, tak S. Stanisława Biskupa Krakowskiego rozsiekane na częśći Ciało, od Orłow strzeżone y dopilnowane. Dla czego lubo prawda to iest, powtarzam *ubicunq, sepelíamur Domini est terra &c.* gdziekolwiek nas pogrzebią, Pańska iest źiemia y pełność iey, z tym wszystkim sprawiedliwą gorliwośćią o uczciwe pogrzebienie swoie dopominali się, pytaćie się czemu? Oto temu: że owi wierni widzieli, iako ćiała zmarłych były za życia przybytkiem Ducha S, naczyniem łaski poświęcaiącey, członkami ciała Chrystusowego, tak przystało á żeby uczciwsze, chwalebnieysze, przystoynieysze miały pochowanie, álboż Teodoryk Krol Francuski nie niosł do grobu ciała Teodoryka Opátá? Henryk Krol Niemiecki alboż nie dzwigał ciáła S. Romualda Opatá? Ładysław Krol Węgierski czyliż nie piastował na marach rąk swoich ciała Gierarda Męczennikaį? dziwuiećie się podobno słuchácze takiey pobożnośći w Krolách ku zmárłym ciałom, gdy słyszyćie że czego powinowaty powinowatemu, rowny rownemu po śmierći, na przykład Wielmożny Wielmożnemu Sławetny Sławetnemu nie czyni, á żeby go na swoich barkach niosł do grobu, to czynili Monarchowie z własnych ramion żywe wystawiaiąc máry zmarłym. Dziwuiecie się temu (powtarzám ieszcze) że od świata w zgardzonych, zneważonych, odrzuconych, ale od BOGA wybranych iako mowi Paweł S. po śmierći sami nawet grzebali Cesarze! y podobno to u was nie znayduie wiáry! o BOZE! postaw tu wielkiego Konstantyna Cesarzá, á ten odsłoni wam wszystkę oczywistość práwdy. Rzecz się tak ma katolicy, słucháyćie pilnie: Konstantyn Cesarz ktory ani nad iedną źiemią, Prowincyą, lub Krolestwem, ale nad całym Swiatem pełnomocnym władáł Berłem, w ośm dni po odebranym Chrzcie S. całą swoią Cesarską otoczony powágą, stanąwszy nad grobem Piotra S. zrucił z głowy Koronę, z ramion paludament, z płaczem padł ná źiemię szanuiąc Kośći Apostolskie, nie długo zaś podniosłszy się wziął rydel y motykę kopiąc Ziemię na rozprzestrzenienie grobu á tym samym na większe uszánowanie Xiążęcia Apostołow Piotra. O! prawdziwę, ani wy więcey

cey ſłyſzeć, ani ia więcey przywieść mogę wywodow na pokázanie chwálebney gorliwośći w pochowániu zmarłych, nad tę ktorą mieli nietylko ludźie ſtánu y kondycyi wam rowney, ale też ſami nawet Krolowie y Ceſarze. Rzeczećie że to czynili z pobożnośći ku Swiętym maiąc w tym gorliwość pożyteczną dla ſiebie. odpowiadam ia: co ieſt trzecią częśćią Kazánia, iż táka gorliwość o pobożne y przyſtoyne chowanie ciał y kośći, zmarłych nas wſzyſtkich wiązać powinna.

III. Nic á nic nie pomaga duſzy ſtroy bogáty ciała zmarłego, trumna axamitna złotem franzlowana, grobſztyn z nayprzednieyſzych marmórów wykuty y kſztáłtnie wyrobiony; żadnego nie czuią ulżenia duſze ztąd, że ich ćiała w złoćie lub w kleynotach leżą: Dla tego Hieronym S. w żywoćie S. Pauli Rzymianki pyta ſię pilnie czemuż to Katolicy umarłych waſzych w iedwabne obłoczycie ſzaty? czemu pycha, wynioſłość waſza w lamentach pogrzebowych, we łzach żałoſnych nie tonie? albož to trumny w złoto y ſrebro przybrane, ciáłá bogato w iedwabiu pogrzebione, tak robactwo nie ſtoczy iako y w konopie odziane? czyliż wſzelko nie roſypiećie ſię w ziemię z ktoreyśćie wyśli? robáctwu izaliż nie będziećie páſtwą ktorych ćiała waſze będą gniazdem? mowćie trupie głowy, powſtańćie martwe kośći; co wam pomogłá owa wynioſła wſpaniałość? co przydáła wymyślnych ozdob okazałość? na co wyſzły pogrzebowe zbytki? ktore o! gdyby rozſzafowane na ubogich, wyláne na ofiáry, o! iaką duſzy waſzey przynioſłyby korzyść? Ey! gdy być mogły mowić razem wſzyſtkie rzekły by ſłowy Auguſtyna S. *Optima vita, optima eſt ſepultura*: dobre y S. życie ieſt dobrym y Swiętym pogrzebem, Funduie ſię ta prawda na owym Pſálmie (x) w ktorym czytámy: *Koſztowna przed obliczem Pańſkim śmierć ſprawiedliwych Jego*, Jakie zaś życie taka y śmierć, taki y pogrzeb *optima vita optima eſt ſepultura*. Dlá czego iáko żádnego nie dodaie poſiłku zbytkuiąca w pogrzebach okazałość, tak wiele korzyśći dla duſz przyzwoite mieyſca y pobożnośći Chrześćiańſkiey chowanie ćiał zmarłych y kośći, iuż

(x) *Pſ.* 115.

iuż z tąd iż one *z mieysca poświęconego maią uczestnictwo wszystkich Kościoła modlitw y ofiar, ktore za nie czynią bezprzestannie wierni* co wypisuie S. Augustyn (y) iuż z tąd iż one z takowego mieysca, częstą w ludziach żyiących wzbudzaią pamięć, przeto iż iako żyły z niemi w iedności Ducha Chrystusowego w społeczności taiemnic naydroższych Zbawiciela, w nierozdzielności łask darow, y wszystkich zasług męki JEZUSOWEY, tak te miłe wspomnienia towarzystwa, często się wlepić mogą w pamięć zgromadzonych na natoż mieysce Swięte; iako uważa pomieniony S. Biskup (z) *quia eorum proximi quoties ad eadem loca Sacra veniunt, suorum quorum sepulchra aspiciunt recordantur, & pro eis Domino preces fundunt.* á ztąd dochodźcie proszę iaki posiłek zgłodzonym, iaka ochłoda spieczonym, iaka pomoc znędznionym, iaki spoczynek z trudzonym y strapionym owym SS. więźniom? rozumiem że uzłocicie słowa Ambrożego S. (a) *żadna dusza zażalona bydź nie może, bo u pogrzebach Chrześćiańskich pamiętnieyszy spoczynek iest umarłych!* Ale czyli tylko same dusze zmarłych, z gorliwości wászey o pobożne y przystoyne chowanie ciał y Kości ich, maią pożyteczność swoię? á raczey czyli y my z tych czynności Swiętych, z tych zbawiennych usług nie korzyszczemy wiele. Stan pełen wiary y Zakonności Tobiaszu powiedz przez co tak miłym stałeś się w oczach Boskich że ći do usług zesłał Archanioła swego Ráfała, że ślepotę twoię uleczył, że Syna twego ślachetnie y bogato ożenił, że też Zonę od Czarta uwolnił, że dom twoy samemi Niebios pociechami napełnił? powiedz coś słyszał od Rafała Swiętego: izali nie pogrzeby umarłych, Modlitwy z płaczem wylewane za niemi do Boga, zostawianie obiadow na stole, á ukrywanie przez dzień umarłych, y wnocy chowanie, izali mowię nie te całe miłosierdzia Boskiego Morze zlały na Dom Tobiasza? wszakże te są słowa Jego *Quando orabas cum lachrimis & sepeliebas mortuos & derelinquebas prandium tuum, & mortuos abscondebas per diem in domo tua, & nocte sepeliebas eos &c.* (b) Są co prawda ciż zmarli pod śćisłym spráwie-

(y) *de Cura pro Mort:* (z) *Capi cum lib: 6. de sepelt:* [a] *lib. 2. de Ofic: c. 28.* (b) *Tob: 12*

dliwośći Boſkiey dekretem, więźniowie, ktorzy z tey niewoli ſami wydobyć ſię nie mogą, ſą dłużnicy, ktorzy ſami ſiebie okupić czym nie maią, ſą wygnancy, ktorym ciężka trudna y okropna do Oyczyzny wieczney przeprawa; iednak gdy ſiebie w niczym ratować, nas we wſzyſtkim wſpomagać mogą, bo lubo ſą więźniowie ale Swięći, Lubo ſą dłużnicy ale maią ſkarb nieprzebrany zaſług, Chryſtuſowych z ktorego gdy ſiebie okupić, będąc zagranicą zaſług, po ſkończoney drodze docześnego żyćia, nie mogą, ale nam wiele zyſkać y korzyśćić z tego ſkarbu potrafią, lubo ſą wygnańcy ale do krotkiego czaſu, ktorzy im więcey cierpią á my im modlitwami mąk umniey ſzamy, im więcey zgłodniali ſą, á my ich ofiarą ciała y krwie Jezuſowey zaſilamy, im więcey nędzni opuſzczeni y zapomnieni ſą, á my ich iałmuznami wſpomagamy, pamięćią y litośćią przed tron miłoſierdzia Boſkiego ſtawiamy y przedłużone im w Czyſcu ſkracamy godziny tym większą zabieraią wdzięczność, zaciągaią obowiązek, á żeby pamiętali o nas przed Bogiem, naſze wzmacniali, upewniali y utwierdzali Zbawienie. Ani wątpić nie możemy o ich względzie y baczności na naſzę uczynność; wiedzą oni, iak maią ſzacować litości naſze nad ſobą, bo te doſkonale uznaią, uznaiąc natężoną myślą pamiętaią, pamiętaiąc niemogą nigdy z oka, z czoła, z ſerca ſpuśćić dobra ſobie uczynionego; pamięć ich bez zapomnienia, Myśl bez przerywki, uwaga bez roztargnienia, ſą bowiem duchy dalekie od wſzelkiey materyalney z myślności, odwiązane od ciała, wolne od ćienia iaſne y bez zaſłony rzeczy wſzyſtkie poznaiące, maią oni na to czułość, że iak tylko z dołu na gorę Syonu, z niewoli na wolność Synow Boſkich, z nędzy y niedoli na ſwobodę wiecznego błogoſławieńſtwa przez naſze przyczynienie wyprowadzone będą, tak zaraz wſtawiać ſię za nami do BOGA nieprzeſtanną; Zaiſte ſkuteczność Modlitw y proźb ich u BOGA ieſt wielce ſkuteczna, iuż z tąd że ſą właſce u Niego y w prawdziwym przyiaćielſtwie, iuż ztąd że ſą kandydatami tronu y chwały Niebieſkiey, iuż ztąd że miłość bliźniego, y wdzięczność przyrodzoną bez naymnieyſzey uymy, bez ubliżenia, bez zaſłony, ſzczerze y wiernie

nie dochować ſą obowiązane ani ſię od tego odwiązać, ani odiąć nigdy nie mogą. Ztąd wnośić ſię ſprawiedliwie powinno, że ieżeli Umarli od nas grzebani pomoc maią; ieżeli kośći ich wyſchłe y ſpruchniałe od nas uczćiwie w dołach pochowane, ſwoię część y przyſtoyność odbieraią; ieżeli duſze tych zmarłych przez naſze modlitwy iałmużny poſty &c. przybliżone przed Tron miłoſierdzia Boſkiego, ſzczęśćie obeymuią wieczne, á iakże nie my z ich pamięći z ich gorliwośći z ich wdzięczności będziemy w ſwoim upewnieni w ſpomożeniu, utwierdzeni w ſzczęśćiu, ugruntowani w Zbawieniu? Słucháyćie co mowi o każdym w ſzczegulności pogrzebionym S. Fulgencyuſz Biſkup (c) *Pamięć iego nayzacnieyſza wy będźiećie, nie ieſt mu bowiem rzecz wielka bydź pochowanym w marmurowych grobach, ale bydź wſercach waſzych pogrzebionym. niech żyie zagrzebany w żywych grobach; pogrzeb iego ieſt pamięć waſza, w Bogu żyie aby był ſzczęśliwym u was niech żyie byśćie byli ſzczęśliwemi.* Y iuż macie całe chowania Kośći zmarłych dzieło przed oczy waſze wyſtawione: to z *BOGA* ktory zawſze był y ieſt gorliwym o przyſtoynym pogrzebieniu ſwoich wiernych; to z *wiernych* ktorzy zawſze byli gorliwi o uczciwym pochowaniu, tak ſiebie, iako też y bliźnych ſwoich po śmierći; to z *nas ſamych* ktorzy zawſze gorliwi bydź mamy o pobożny ćiał naſzych pogrzeb, dla dobra ſwego y coż mi nadto przydać każećie? albo czyliśćie iuz nie przekonani w umyśle ſwoim, nabożna chowania kośći Ceremonia, Swięta ieſt z gorliwośći ſamego BOGA, chwalebna z gorliwośći wiernych, pożyteczna z gorliwośći naſzey? Na tym tedy przeſtawam y to chcę utwierdzić w ſercach wáſzych com wziął z uſt S. Fulgencyuſza: pamięcią nayſzacownieyſzą tych ktorych przed oczami ſwemi macie, wy będźiećie; mało im ieſt bowiem w iednym chować ſię dole, ale bydź pochowane w ſercach waſzych, większa, aby zawſze w żywych grobach żyły. Pogrzeb ich naymilſzy, pamięć waſza; żyią one u BOGA, áby były ſzczęśliwe, u was niech żyią byśćie y wy z niemi na wieki ſzczęśliwi byli. *Amen*

Www 2 ZŁBRA-

(c) *ſer: in Aſſump: Ep:*

ZEBRANIE KROTKIE
Materyi Kazań Swiętalnych całego Roku
w Tomie Drugim.

Omyłkom drukarskim łaskawy Czytelnik niech przebaczy.



